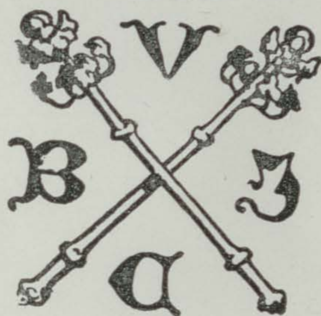






kow.
Isa 53. v. 2. boś b
Ioan: 7. v. 15.
sieasialták.

Smierci na [illegible] Panie [illegible] Krolowa nieba
przyjdz [illegible] Porodz [illegible]
[illegible] y [illegible] ozbrojas [illegible]

Blindlings 1983

Mne

Boze ta

Jeray
Anzeo

CZĘSC TRZECIA
STOŁV
DVCHOWNEGO
TROIAKO ZASTAWIONA.

TO IEST

Pierwßa: MEDYTACYAMI o MĘCE Páńſkiey, Słodyczą Náuk, reflexyi, y áfektow ku JEZUSOWI nábożne Duſze POSILAIĄCA.

Druga: Czterech Rzeczy oſtátnich pámięćią, Smierći, Sądu Bożego, Piekła, y Niebá, ZAPRAWIONA.

Trzećia: Dźieśięćiorgá Bożego Przykazánia Náukámi, w ktorych pokazuie śię iako ie záchowáć, záſtáwiona, Przykłádámi y Hiſtoryámi OZDOBIONA:

ALBO

MEDITACYE
Y NAVKI DVCHOWNE,

w tych Máteryách w Kośćiele Wárßáwſkim S. IANA,

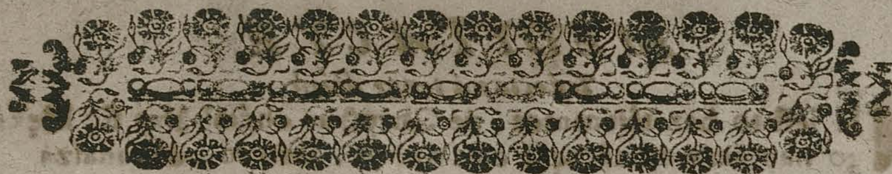
PRZEZ

I. W. I. M. X. Biſkupá, y Senátora Polſkiego

DAWANE,

y do Druku PODANE.

W WARSZAWIE,
w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO,
Mieſzczaniná Wárſzáwſkiego, J. K. M. Typogr.
Roku Páńſkiego, 1704.



MEDYTACYE
o NIEWINNEY MĘCE PANA y ZBAWICIELA NASZEGO
IEZVSA CHRYSTVSA.

I. JANUARII.

ZAczynáć Rok Nowy mamy pięćią Aktow, ná pámiątkę pięć liter Imienia IEZUS. *Naprzod*, Ofiárowániem się ná cáły Rok ná służbę Pánu Bogu, biorąc ná się postáć sługi dobrego przystáiącego do Páná y ofiáruiącego się ná wszelką usługę, *Powtore*, Oddániem sercá, dusze, woley swoiey P. Bogu ná zupełną iego dyspozycyą. *Potrzećie* Obietnicą nie grzeszyć, y prágnieniem przeżyć ten rok bez obrázy Boskiey. *Poczwarte*. Proszeniem náto wszytko o pomoc Páná Bogá, *Po Piąte*. Proszeniem o przyczynę Panny Naswiętszey y Pátronow, á osobliwie Anjołá stroża.

Druga ná tenże dźień.

DZień dźiśieyszy Roku záczętego, może się názwáć dźień wstępny, á dla tego powinien nam bydź wstępem do cnoty wszelkiey, á ustępem od nieprawośći. Więc káżdy będąc pijánicą przedtym odstępny od obżárstwá, wstępny do trzeźwośći, będąc nieczystym, niećierpliwym, w służbie Bożey, leniwym &c. wstępny do cnoty Cierpliwośći, Czystośći, iednym słowem niech nam dźień dźiśieyszy będźie odmiáną tego, co odmiány iedną potrzebuie, ábyśmy od grzechu w cnoty, od nieprawośći y złych nałogow, w dobre uczynki się odmienili.

Trzećia ná tenże dźień.

NIe ieſt to bez táiemnice, że Chryſtus chćiał áby ſię Męká iego naypierwey záczęłá od ſwoich, iáko to od Iudaſzá. Naprzod áby pokázał Pan Iezus, że on więcey ćierpi od grzechow ſwoich Chrześćian piiánych, kradźieży, niżeli od Pogánow, Turkow, gdźie ieſt trzeźwość, ſpráwiedliwość. Powtore áby więcey ućierpiał, gdyż záwſze bolesnieyſza rána od ſwego. Ztąd nam náuká, ábyśmy będąc Chryſtuſowemi, ſtáráli ſię nie bydź gorſzemi nád obcych y iego nieznáiących, ále lepſzemi. Powtore, ábyśmy nie nárzekáli że nas co od ſwych potyka, poniewaź y on od ſwych naprzod ćierpieć począł &c.

2. IANUARII.

IUdaſz targ czyniąc o Paná Iezuſá, pyta ſię: *Quid vultis mihi dare?* iákoby gotow go przedáć y zá dźieśięć groſzy, y zá dwadźieśćia &c, y zá ieden. Zaczym że tániey nád trzy częśći nie przedał, nie iego ſię to dobroćią ſtáło. O tákći wiele nas, co ſię zda dobrych, ieſt ztąd że nie máią okázyi do złego, ináczey upádliby iák naygorzey. A zatym tácy, áni ſobie niech nie przyznáią, áni drugich niech nie bárdzo potępiáią co upádli, *ſed commiſereantur,* mowiąc: *Tentatio fuit magna, occaſio proxima, debuit ſuccumbere &c.*

Druga ná tenże dźień.

DO ták wielkiego ſzkárádnego upadku Iudaſz iáko mogł przyść, że Miſtrzá Páná ſwego przedał? nie zkąd, tylko że będąc Szafárzem u Páná Iezuſá przyuczył ſię po troſze umykáć, ná ſwoię ſtronę obrácáć, zkąd od máłych rzeczy, do wielkich przyſzło. *Nemo enim fit repente malus,* od nożyká, do rzemyká, potym do koniká, od kieliſzká gorzałki, do kwáterki małe dźieći, y ták w káżdey okázyi, á przeto, *Principiis* záwſze *parvis obſtandum.*

Trzećia ná tenże dźień.

PAná Iezuſá przedáie Iudaſz zá groſzy trzydźieśći; á iednák o ták tanie przedánie nie ſkárży ſię Pan Iezus. Náuká, ábyśmy też lekkich uważenia ſobie nic nie uważáli, nie mowili: oto ten, tá mnie lekce poważa &c. oto tá mię okiem przenośi, zá nic mię ſobie ma &c.

3. IANUARII.

DZiwowáliśmy się wczoray niewdźięczności, złośći Iudaszá że ták tanie przedał Mistrzá swego, ále ná nas sámych też obroćmy oko, ieżeli nie taniey szácowáliśmy Páná nászego, kiedyśmy zá márność, roskosz iego łáską gárdźili, odstępowáli, ilekroćeśmy się grzechu dopuszczali &c.

Druga ná tenże dźień.

ROspámiętywáć w Naśw: Sákrámenćie Męke Chrystusową iáko w iednym memoryále stáwioną, poniewaź ná to iest włásnie Naśw: Sákráment postánowiony, áby był pámiętnym Męki Chrystusowey: w czym iest niewymowná dobroć Páná Iezusá; kiedyby to był kázał pić żołć, álbo ocet, y ták pámiętáć ná męke swoię; gdyby to kázał krwie dobywáć, á ták pomnieć ná wylanie krwie przenaydroższey; gdyby ćierniową koronę nośić, iáko Kátárzyná Seneńska; ále słodyczą w uśćiech nászych, miłym pokarmem, gorzkość swoię reprezentowáć kázał sobie, gorzkość, żołć, ocet, nam słodycz &c. ábyśmy się też náuczyli bliźniemu usługą nászą wszytkę czynić wygodę &c.

Trzećia ná tenże dźień.

W Ten czás Pan Iezus zostáwuie Naśw: Sákráment ludźiom, kiedy się naywięcey ná iego zábićie gotuią. Náukę mamy Páná Bogá kocháć, iemu służyć nietylko w ten czás gdy się nam dobrze dźieie, ále y w turbácyách, w nieśmákách &c.

4. IANUARII.

VWażáć iáko to iest dźiwnie miłá pámiątká w nas o Męce swoiey Pánu Iezusowi, kiedy ná pámiętne oney nie kogo innego, tylko siebie sámego w Nayśw: Sákrámenćie zostáwił. Iákoż tu nie pomnieć, iáko nie kocháć Páná Iezusá, kiedy tenże co ćierpiał sam ná pámięć swoię mękę przywodźi.

Druga ná tenże dźień.

PRzy wielkich mękách uważaymy, że ie Pan Iezus z wielkim swoim smákiem ćierpiał, poćiechą y słodyczą; kiedy ná znák tego w słodkim pokarmie Ciáłá swoiego Nayświętszego pámiątkę nam zostáwił gorzkiey Męki swoiey. O iákoż nam maią słodnąć wszytkie dla P. Iezusá prace! kiedy dla nas słodniáły P. Iezusowi ták srogie męki.

Trzecia ná tenże dźień.

W Ták wielkiey obeldze, krzywdźie od Iudászá Chrystus nie mnieyszą swoię pokázuie dobroć, miłośierdźie, kiedy Iudászowi y nogi umywa, y u wieczerzy swoiey ćierpi, nie oddála, nie fługuie. Potępia násze ku bliźnim záwźiętośći, odwrocenia oká. Toż czyni y ku dźiśieyszemu Piotrowi świętemu, ktorego y o záprzeniu śiebie przestrzega &c.

5. IANUARII.

ZAráz wźiąwszy z ręki Iezusowey Iudász Naśw: pokárm, poszedł tráktowáć z Zydámi o wydánie iego. Wielki zdraycá, ktorego ták znákomite dobrodźieystwo nie zmiękczyło, nie náprawiło, w lepszego nie odmieniło. Tyśiącámi tákich ktorych Komunie nie odmieniaią, lepszych nie czynią. Vchoway Boże bydź nam z tákowych liczby. Nie pożywaymy nigdy Naśw: Ciáłá z instteneyą powrocenia się do grzechu &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus skończywszy Wieczerzą, dźięki Oycu niebieskiemu oddáie. Náuká nam ábyśmy y my po káżdym pokarmie, pośiłku zawsze powinne dźięki Pánu Bogu oddáwáli. Tym się mamy rożnić od bydląt, ktore też karmią się pászą, tuczą, lecz dla nas zábiiáią ie, y iedzą. My zás pokarmu záżywamy dla śiebie. Bog nas kármi nie sobie, ále nam sámym, á zátym słuszna mu dźiękowáć. Heretycy dźiatki swoie uczą záwsze żegnáć do stołu, y dźiękowáć, *quantò magis nos &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus wychodząc ná Mękę okrutną wychodźi, śpiewáiąc, z ochotą, weselem, pokázuiąc nieiáko smák wielki że ćierpieć miał dla zbáwienia nászego. O tákći nam potrzebá z weselem też ćierpieć dla Páná Iezusá, ále czy ták czyniemy? oto dawszy pokoy innym okázyom, gdy przyidźie Piątek, Post iáki, álbo Wiliá, iáko się márszczemy, iáko się kwáśiemy, ze cokolwiek umartwić się przyidźie. Nie wspominam chorob, uszczypliwych ięzykow &c. iáko ie znośimy. Vczmy się z ochotą ćierpieć dla Chrystusá, gdy Chrystus zá nas z weselem ćierpi &c.

6. JANUARII EPIPHANIA.

DZiśieyſze Swięto nas wſzytkich ieſt świętem. Myśmy ſą w tych trzech Krolách powołáni. O iáko wielkie dobrodźieyſtwo! o iáko zá nie dźiękowáć mamy, że gdy tyśiącámi cáłych Krolestw w ślepoćie zostáią, nas do uznánia śiebie Bog powołáć raczył, *Reges & Principes videre voluerunt quæ vos videtis & non viderunt*, nam lub niegodnym udźiela śię Chrystus, przyimuiąc nas do prawdźiwey wiáry. Niechże Wiárá nászá będźie ták zupełną y doskonałą, ábyśmy go w niebie, *ubi fides evacuabitur*, oko w oko ſzczęśliwie po wſzytkie wieki oglądáli.

Druga ná tenże dźień.

NA dwoiákie ukłony nászemu Pánu Krolowi, Pánu Iezuſowi, dźiś śię zápátrzymy, iedne żydowſkie, drugie od Trzech Krolow, w żydowſkich wſzytko ná ochydę, ná ſromotę Pánu, y purpurá, y koroná y berło. Tu záś wſzytko ná wielki honor, dostoieństwo. Obrzydźmy ſobie támte czći żydow wyrządzánia, á przy nászych ſrzodkách Wiáry świętey stánąwſzy, temi śię kłániaymy Chrystuſowi, te ukłony oddaymy, z nimi *veneremur, adoremus Christum*.

Trzećia ná tenże dźień.

ZŁość Národu Zydowſkiego Páná Iezuſá do stáynie chlewiey przyięłá, zá co Chrystus záraz ſobie w innym Národźie przytulenie wynayduie, toieſt w Pogáńſkim, wołáiąc trzech Krolow do śiebie. O tákći ieżeli y my Páná Iezuſa w Naśw. Sákrámenćie ják do chlewá przyimowáć będźiemy, toieſt do ſercá ſproſnośćiámi záprzątnionego, pogárdźi námi, innych ſobie ſzukáć będźie. Stáraymy śię nie stáynią, ále *lectulum floridum* oddawáć P. Iezuſowi.

7 JANUARII.

PAn Iezus wychodząc ná śmierć śpiewa, *Hymno dicto exiit*, pokázuiąc, że kto dobrze żyie, świątobliwie, weſoło, umiera. Tá ieſt rożnicá między ſpráwiedliwych, y niezbożnych śmierćią. Niezbożni śię trapią, śmierći śię lękáią, trwożą, ſpráwiedliwi śię ćieſzą, weſelą &c. Zyimyſz ták iákobyśmy śię przy śmierći ćieſzyć y śpiewáć z Pánem Iezuſem y z Swiętymi mogli &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus wychodząc ná śmierć śpiewa, á tá weſołość byłá po Komunii Naśw: Sákrámentu, ktory to ma że dźiwnie ſwobodźi. Wiele w utrapieniach ćięſzkich tey doznáło z niego poćiechy, w chorobách zdrowia. Ale o iáko z weſelem wychodzą z tego żywotá tym Nayśw; karmieni Ciáłem, śpiewáiąc: *Nunc dimittis ſervum tuum Domine.*

Trzećia ná tenże dźień.

CHryſtus będąc Swiętym y owſzem nayniewinnieyſzym, opátrzywſzy ſię Ciáłem ſwym Naśw: gdy przećię ná śmierć idźie, udáie ſię ná modlitwę, *ad Montem Oliveti*, toieſt do miłośierdźia Oycá niebieſkiego. Tákći káżdy choćby ſię zdał ſobie bydź uſpráwiedliwionym. przećięż idąc ná śmierć, álbo y záwſze ma ſięućiekáć do miłośierdźia Bożego, nie ufáiąc ſobie, nietrzy máiąc nie o ſobie, *miſericordiam meam invocare &c.*

8 JANUARII.

DO Ogrodá Pan Iezus wychodźi, áby tám mękę ſwoię záczynáł, bo też w Ogrodźie to ieſt w roſkoſznym ráiu, záczął ſię grzech, nieprawośći. Zkąd náuká, iż náſze grzechy ſą, y były przyczyną męki Páná Iezuſowey, y kto więcey zgrzeſzył, tym go więcey ná ten czás utrapił. Mowże káżdy ſobie: to moie Leniſtwo ćiebie w Ogroycu utrápiło. Pánie Iezu, moiá lubieżność ćiebie u słupá ubiczowáłá, moiá pychá ćiebie ukoronowáłá ćierniem, moiá nieſzczerość, obłudá ćiebie octem nápoiłá &c.

Druga ná tenże dźień.

TO mieyſce do ktorego ſzedł ná modlitwę Pan Iezus, y przed tym bywał częſto, zwáło ſię *locus abundantiæ.* Tákći to mieyſce, dom, w ktorym Pan Iezus przebywa, muśi bydź obfituiące w cnoty święte, łáſki, błogosłáwieńſtwá Boſkie. Obroćże ſię teraz do ſiebie káżdy, mowiąc: u mnie ták częſto Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie przebywa, á czy mi co dobrych uczynkow, cnoty, pobożnośći ſię przymnáża. Czy nie też we mnie ſą złośći, námiętnośći, chući do złego? &c.

Trzećia ná tenże dźień.

ZAraz po nákarmieniu Ciáłem ſwoim Przenaśw: y Krwią ſwo-

ią

ią przenaydroższą. Vczniow swoich Pan Iezus wyprowádza, áby się przypátrzyli co będźie ćierpiał, iáko poimány, związány, biczowány będźie &c. Czemu po tym pokarmie? ná naukę nászę iż po káżdey Komunii, przy káżdym wystawieniu Nayśw: Sákramentu, przy káżdey processyi mamy wyprowádzać myśli, imáginacye námsze na Páná Iezusá w Męce swoiey, lubo to ubiczowánego &c. Ten iest cel zostawienia tu siebie Páná Iezusá *in suam commemorationem.*

9. JANUARII.

BIerze trzech tylko Vczniow swoich Chrystus, ktorych wie mocnieyszych, Piotrá, Iákobá, y Iáná, drugich słábszych zostáwuie: bo się obáwiał ich, swoim lękániem, boiaźnią, krwáwym potem zgorszyć, żeby nie rozumieli iż się śmierći boi, lęka. Náuká iako się obáwiáć mamy dáć z siebie zgorszenia, wiedźieć co przy kim mowić, dyskurowáć, iako to o wierze, o ludźiach rożnych, mowy nieprzystoyne. *Va mundo à scandalis,* mowi Chrystus.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus idąc na modlitwę, trzech z sobą bierze Vczniow: Piotrá, ktory znáczy *fidem,* Iákobá, ktory *luctum,* Iáná, ktory *gratiam*; ná náukę nászę, że te trzy cnoty naypotrzebnieysze modlącym się. Pierwsza áby mieli Wiárę, álbo ufność. Wtora, áby byli *luctatores,* sprzećiwiaiąc się dystrákcyom, tentacyom. Trzećia, áby byli w łásce u Páná Bogá, ná ten czás kiedy chcą oco prośić. O też się stáraymy cnoty.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus idąc ná modlitwę, bierze Vczniow swoich z sobą o bok, lecz tylko trzech, á ośmiu zostáwuie o podal, áby pokázał rozność dárow swoich, iż iednych poufáley tráktuie, drugich mniey, iednym więcey udźiela, drugim nic, iedni się lepiey máią, drudzy gorzey. Przećięż iednák nikt się niech nie trapi, nie szemrze, nie zazdrośći, wolno to Pánu Bogu, wie lepiey co czyni: Apostołowie tám trzema nie zázdrośćili bynámniey &c.

10. JANUARII.

PAn Iezus idąc ná modlitwę, wźiąwszy trzech Vczniow, y onych ná ćiśnienie kámienia zostawiwszy co raz do nich náwie-

wiedząiąc uczęszczał, miłość to iego sprawiła. O iáka dáleko większa ku nam, gdy w Naśw. Sákrámenćie ták często się nam prezentuie, wychodźi w Procesyách, przy Mszach świętych, dosyćby ná nas było raz go tylko do roku widźieć: *& ecce quam frequenter &c.*

Druga ná tenże dźień.

TYch Vczniow ktorych osobliwie Pan Iezus kochał, mieć naybliższych śmierći swey spektátorow, chce áby się więcey trapili, bo kogo więcey Pan Bog kocha, tego więcey trapi &c.

Trzećia ná tenże dźień.

WYprowádza z sobą Chrystus Vczniow swoich, iáko Hetman w pole żołnierzow, doświadczaiąc się męstwá, ále szwánkowáli wszyscy, y ći co o sobie śiłá rozumieli. Náuka, iáko wszytká śiła nászá iest sam Pan Bog &c.

II. JANUARII.

PAn Iezus bierze wszytkich Vczniow, áby pátrzali ná śmierć iego y zniewagi, á przy wielu chwalebnych dźiełách, cudách, kontentował się że dwoch, trzech było. A my ináczey, rádzibysmy áby násze chwalebne dźiełá wszyscy widźieli, trapiemy się kiedy widzą co nágannego, ináczey Chrystus &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus idąc ná mękę okrutną, bierze z sobą wszytkich ći Vczniow, álec tych osobliwie ktorzy z nim byli ná gorze Tábor spektátorámi Chwały iego. Nie zbránia się, áby ći widźieli zniewagi iego, ktorzy y chwałę. Ná naukę nászę: iż my się naywięcey boiemy, áby nászego nieszczęśćia nie widźieli ći, ktorzy nas w szczęśćiu widźieli &c.

Trzećia ná tenże dźień,

PAn Iezus trzech Vczniow tych ktorzy się z większą śiłą odzywáli, *possumus bibere calicem*, Piotr święty, *etiamsi me mori oportuerit &c.* ná większe też z sobą przybiera niebespieczeństwá. Na naukę, áby więcey mogąc, więceyieśmy też czynili, dáć szeląg ktory więcey dáć nie może, niżeli 10. nie dobrze &c.

12. JANUARII.

PAn Iezus do Ogroyca przyszedszy, uczynił modlitwę w ná-

ſtępuiącey ná niego męce. Byłá tá modlitwá bárdzo goraca z uniżeniem wielkim, bo ia leżąc ná twarzy czynił, z powtorzeniem, z rezygnowániem ſię ná wolą Oycá ſwego. Zbieraymyſz z tey modlitwy, powinności modlitwy náſzey: naprzod y w utrapieniach, y w przygodách modlitwy nie opuſzczaymy, iáko więc ludźie częſto czynią gdy im co nie do ſmáku, páćierzá niechcą mowić. *Powtore*, Czyńmy modlitwę w Kośćiele oſobliwie z uniżeniem, nie rozwáliwſzy ſię po ławce, nie czapka głowę przytuliwſzy, nie bokiem, álbo tyłem ſię do Páná Iezuſá obroćiwſzy. *Potrzećie*, choć nas Pan Bog záraz nie wysłucha, znowu modlitwę powtárzaymy. *Poczwarte*, W modlitwie zdaymy ſię ná wolą Bożą, áby co iemu ſię podoba, dáć nam raczył.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus do Ogroycá przyſzedſzy niezmiernie ſię trapić, boleć począł, bo mu wſzytkie, y káżdego z nas z oſobná ſtánęły grzechy, to też y náſze w oſobności káżdego. A przeto káżdy ſwoie przypominaiąc grzechy, y uważaiąc że nimi dał do ſmutku Pánu Iezuſowi przyczynę, wzbudzay w ſobie żal zá grzechy, ofiáruiąc go ná mieyſce owego ſmutku, ná poćiechę Pánu Iezuſowi.

Trzećia ná tenże dźień.

BOleć, trapić ſię y ná ſercu ſtękáć naypierwey począł Chryſtus, áby pokázał iako ſą ćięſzkie grzechy, co ſię ná ſercu tylko odpráwuia, iákie ſą śmierći prágnienia, myśli zezwálaiące, zazdrośćiwe, *de corde exeunt &c.*

13. JANUARII.

TRapi ſię y ſmući Pan Iezus, *ad confortationem affligentium ſe.* Wiele ich ieſt co duchowne ćierpią ſkrupuły: wiele co ſię trapią, poćiechy nie máią, niechayże ná Paná Iezuſá, utrapienie, oſchłość, nieſmák poſkłádáią &c.

Druga ná tenże dźień.

DO Ogrodá przyſzedſzy Pan Iezus dopuſzcza áby go wielka ogárnęłá żáłość, ſmutek. W ogrodźie, gdźie ſię ućieſzyć nálężało! Tákći właśnie y nam potrzebá, we wſzytkich okázyách, weſelách, ućiech, przy iákieykolwiek dobrey myśli nie ták ſię cále wydawáć ná roſkoſz, ućiechę, żeby cokolwiek nie przypuśćić pámięći, ál-

bo z uwagi Męki Chrystusowey, álbo z pámiątki o śmierći, piekle &c.

Trzećia ná tenże dźień.

SMutna iest duszá moiá áż do śmierći, opowiedá P. Iezus Vczniom swoim. Lubo wszytkie inne spráwy swoie záwsze tail, tu chćiał iáko naywięcey wyiáwić swoy smutek, bo się ten tylko ná samym sercu zámykał. Ieżeli boleść sercá swégo chćiał mieć wiádomą Chrystus, dáleko więcey miłość, ktora go do tego przywiodłá, áby się nam zostáwił w Naśw: Sákrámenćie, z kąd Kośćioł S. o nic więcey nie wspominá, iáko chwálić tę miłość: iuż to *Lauda Sion &c. Pange lingua.* Wychwálaymyż ią wszyscy &c.

14. JANUARII.

PAn Iezus opowieda smutek sercá swego wielki, nieznośny, dáiąc znáć o wielkich ćięszkośćiach człowieká umieráiącego, konáiącego, ná ktore smutek Páná Iezusow sobie przybieraymy &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus w Ogroycu dopuszcza ná siebie wielkie boiaźni, tęsknice, utrapienia, w czym wszytkim się ná wolą Oycá swego porucza. Ná náukę nászę, ábysmy y my w podobnych będąc ćięszkośćiach, innego lekárstwá ná nich nie záżywáli, tylko się ná wolą Bogá naywyższego zdáwáli &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus czyniąc modlitwę, chćiał ná niey bydź ták osobnym, że się y od trzech kochánych y świętych Vczniow oddalił. To nam dobrey iest naywięcey przeszkodą modlitwie, że ią odpráwuiemy między ludźmi, *inter tumultus.* Zkąd on śmiech czártá z Paćierzá, Oycze nász, á co tám słycháć? ktoryś iest w niebieśiech, czás iść ná rynek &c.

15. JANUARII.

PAn y Zbáwićiel nász idąc ná śmierć, gdźie wielką onę miał odpráwić sprawę zbáwienia ludzkiego, nie przod ią zaczyná, áż się usilnie modli padáiąc ná twarz swoię Oycá niebieskiego wzywa &c. Náuká nam ábyśmy każdą sprawę nászę zaczynáli od modlitwy, máłąli lub wielką, wzywáli wprzod rátunku, pośiłku od Páná Bogá, *Deus in adiutorium &c.*

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus ná modlitwie będąc, upadá ná twarz swoię, á my się iáko modlimy, rozpárszy się w łáwce, czapkę ná głowę wćisnąwszy, rozmawiáiąc, oglądáiąc się &c. gáni to przykłádem swoim Pan Iezus &c.

Trzećia ná tenże dźień.

VPádá P. Iezus ná twarz swoię, bo wielkość grzechow nászych przyćiska go do źiemie, tákći y my przed tym ćiężárem upádáiąc, uznaymy ćięszkość grzechu, ábyśmy się łátwo nie dopuśćili.

16 JANUARII.

VPadá ná twarz Pan Iezus, bo się w osobie grzesznika wstydźi ku Bogu oczu podnieść. Tenże y w nas wstyd niechay będźie ilekroć przed Máiestátem Boskim stániemy, zá wielkich grzesznikow się poczytáymy &c.

Druga ná tenże dźień.

TEmisz słowy ktorymi się Pan Iezus modlił w Ogroycu przepisał nam codźienną modlitwę, Oycze nász: ábyśmy ile to powtárzamy, ná wielką się zdobywáli ufność, nádźieię bo záwsze do Oycá idźiemy, Oycá wzywamy &c.

Trzećia ná tenże dźień.

VWażáć przez wszytko Páná Iezusá w Męce swoiey, á siebie do niego stosowáć. Zbáwićiel iuż, iuż ná mękę wielką idąc przećię modlitwy nie opuszczá, á mnie pálec zaboli, śpilká zákole, záraz przestaię zwyczaynych moich modlitw. Pan Iezus ná modlitwie klęczy, krzyżem leży, á mnie się uniżyć ćięszko. On się daie kátom wiązáć, powolny im we wszytkim, á ia słucháć niechcę: on oskárżony milczy, á ia słowá zćierpieć nie mogę &c.

17. JANUARII.

PAn Iezus lęka się kielichá, prosi áby ieżeli można był od niego oddalony, pokázuiąc iż to co miał ćierpieć, to z wielka iego bydź miáło boleśćią. Rozumieią niektorzy iż Páná Iezusá nie boláło, Boska moc iego miáłá odiąć wszytkie ćięszkośći, ále ták bynamniey rozumieć nie potrzebá, bolał ćięzko y bał się &c.

Druga ná tenże dźień.

O Oddálenie kielichá modląc się Pan Iezus, modlitwę potrzykroć

kroć powtárzał, toiest zá pierwszym nie wysłucháńy, modlił się drugi raz, zá drugim nic, modlił się raz trzeći, choć y tego o co prośił nie otrzymáł. Tákći nie mamy w modlitwie ustáwáć, choć oraz czego nie otrzymamy, Syn Boży Pan Iezus nie otrzymáł, á nam grzesznikom ćięszko się widźi nie bydź záraz wysłuchánym.

Trzećia ná tenże dźień.

CHrystus śpiących zástáwszy mowi: *Sic non potuistis unâ horâ vigilare?* owi cośćie się ná wielkie rzeczy odwáżáli, cośćie umrzeć się przy mnie ofiárowáli, *sic?* ták iedney godźiny &c. Iákoby chćiał rzec, dármo sobie ufáć, dármo śiłá o śile swoiey trzymáć, wszytko co mamy z Páná Bogá y z łáski iego mamy, bez łáski Bożey nic począć, dokázáć nie można: *Gratia Dei id quod sum &c.*

18. IANUARII.

ZAstawszy Chrystus Vcznie śpiące, sámego tylko strofuie Piotrá: *Simon dormis?* bo on był Przełożonym, defekty, winy, dźiatek, czeladki, poddánych, przełożonym się przypisuią &c. *Tu Rex, pater, &c suspendis* mowił syn ieden ná szubienicy do Oycá.

Druga ná tenże dźień.

PAn y Zbáwićiel nász zástáiąc Vczniow swoich śpiących, z wielką łágodnośćią mowi do nich, tákże miłe dźiatki wytrzymáć iedney godźiny ze mną nie mogliśćie? Oto Iudasz nie śpi, oto ći co ná mnie idą, cáłą noc czuią, gotuią się. Vczyć się nam tu potrzebá łágodnośći w nápomnieniu: náprzykład chce małżonká męża nápomnieć, niechayże łágodnie to czyni mowiąc: coż nam potym, co się wzáiemnie zrzemy iák wilcy, niedźwiedźie: chce Pan czeladkę, Páni służebnicę, Rodźicy dźiatki, do dobrego pobudźić, niech to będźie w ćichośći, nie przeklináiąc, nie wołáiac, boday ćię, boday &c. Deszcz gwałtowny z grádem, śniegiem bez pożytku, z większa bywa szkoda; powolniuchny wyprowadza buyne pożytki, kwiećie &c, ták też ćiche, łáskáwe nápomnienie &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus do Vczniow swoich śpiących przyszedszy strofuie ie, mowiąc: wy śpićie, á Iudasz nie śpi, więcey czuie ná złe, niżeli

żeli wy ná dobre. Więcey czárt ktory wſtąpił w ſerce iego nád nim dokázuie, niżeli u was moy pokarm Ciáłá y Krwie moiey, ktorzyśćie przyięli. O tákći ieſt? ieſt ſię czemu dźiwowáć bárdzo, że więkſzą gorę bierze czárt, nas do dawnych przećiągáiąc złośći niżeli P. Iezus w Naśw: Sákrámenćie do nas przychodzący. Po káżdey Komunii miáłáby bydź znáczna w nas poprawá, miałby ſię dáć widźieć pożytek przyśćia Páná Iezuſá, áż co? ináczey ſię dźieie &c.

19. IANUARII.

W Y ſpićie ná usłudze moiey á Iudaſz cáłą noc czuie, nie ſpi: mowi Pan Iezus. O iáko to prawdá, że ludźie niesłychánie więcey pracuią, fátyguią ſię służąc ćiáłu, świátu, czártu, niżeli Pánu Bogu. Chłopek ze wſi cáłą noc iedźie do miáſtá, Dworzánie ná dworách co nie ućierpią. Piiánicá, koſterá do pułnocká y dáley biegá, ſzáleie, á gdy do służby Bożey wſtáć ráno, gdy co dla Páná Bogá, ubogiego dobrze uczynić, o iák ćięſzko &c.

Druga ná tenże dźień.

TYm czáſem powroćiwſzy ſię ná modlitwę znowu, niezmiernie trapić ſię począł, áż do ſkonánia y potu krwáwego Pan Iezus, zkąd ták wielki ſmutek y utrapienie ná Chryſtuſá? z reprezentowánia ſię ſrogośći mąk piekielnych, ktore ćierpią potępieni. Obyśmy y my ie uważáli, obyśmy *ad infernum viventes deſcendamus*, krwáwemi pewnie łzámi oblewálibyśmy &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus, lubo ſię gorąco y usilnie modlić zaczął, przećięż nie ćięſzko mu było rozerwáć ſię ná modlitwie, dobiegáiąc do Vczniow ſwoich, náwiedzáiąc ich, ćieſząc. Nauká ztąd iż ták ſą ważne usługi choremu *v. g.* potrzebuiącemu, utrapionemu, że dla nich opuśćić nabożeńſtwo, Mſzey S. słuchánie &c. nie ieſt grzechem, y owſzem lepſza ieſt opuśćić to, á usłużyć choremu. Odbiegł bráćiſzek ieden Zakonny rozmowy z Nayśw. Pánną ſobie ſię pokazuiącą, bieżąc do chorego, doczekáłá go y pochwaliłá &c.

20. IANUARII.

PAn Iezus pytá ſię o Vczniach, coraz náwiedza. Ták ſię trzebá Goſpo-

Gospoparzowi, Rodźicowi pytáć o czeladzce, o dźiatkách, co robią? śpiąli w domu, czym się zábáwiaią &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus lubo sam zbytnie strapiony, frásobliwy, przećięż y do swoich coraz wybiega Vczniow, onych ćiesząc, ánimuiąc, do straży upomináiąc. Strofuie się tu wiele wielkie niedbálstwo w rządzeniu swoich, w pilnowániu dźiatek, czeladki. Kłopoczemy się, frásuiemy, gdy się co nam zepsuie, zginie, gdy duszá czyiá ginie, nic to nas nie obchodźi: *Cadit asina, est qui sublevet; cadit anima, non est qui respiciat.*

Trzećia ná tenże dźień.

W Wielkich wątpliwośćiach, ckliwośći, tęsknośći zostáiącego Páná Iezusa Anioł ćieszy, utwierdza, uczy, informuie. á Pan Iezus tę náukę, rádę przyimuie, przyimuie ią Pan od sługi, Stworcá od stworzenia, Bog od Aniołá. Vczyć się tu mamy, iako y od niższych mamy przyimowáć rádę, informácyą, wiele ich iest co wolą błądźić, w błędách zostáwáć, áni żeli się porádźić. Inni zás mowią: to to ten będźie mię uczył? á więcey u mnie w pięćie rozumu &c. Vczyć się też mamy Aniołow strożow nászych przyimowáć nápomnienia, onych czćić, szánowáć &c.

21. JANUARII

PO długiey utárczcce, ckliwośći, utrapieniu posyłá ná koniec w Ogroycu Bog Oćiec Pánu Iezusowi Aniołá do poćiechy, pomocy. Tákći to opátrzność Boska po náwiedzeniu ćieszy, po utrapieniu swobodźi, nie trzyma długo człeká bez poćiechy, iáko to y Páná Iezusá: *Adoremus tantam bonitatem &c.*

Druga ná tenże dźień.

CO to zá poćiechá byłá z ktorą Anioł do Páná Iezusá przyszedł, pytáią się nábożni, y odpowiedáią, że było oznaymienie woli Boskiey do ćierpienia Chrystusowi. To to co naywięcey ma ućieszyć káżdego pobożnego, wiedząc wolą Boską, iść drogą upodobánia Boskiego, to czynić co Bog chce; o tę poćiechę informácyą prośmy &c.

Trzećia ná tenże dźień.

ANioł Páná Iezusá ćieszy wątpliwego, informuie, osłábionego utwier-

utwierdza. Co Pán u Iezusowi z Anioła zá pomoc, to y káždemu człowiekowi z swego Anioła stroża. Oni nas w utrapieniu ćieszą, w wątpliwośćiach informuią. Bądźmyż wdźięcznymi, kochaymy ich &c.

22. JANUARII.

NIe wzbránia się Pan Iezus od Anioła niższego nád się informowáć się náuczyć. Nie mowmy y my, á będźie mię ten głupiec uczył? á więcey u mnie w pięćie rozumu &c. Dobra rzecz y od niższego ubogiego prostaká się czego náuczyć &c.

Druga ná tenże dźień.

ANiołá tego ktory Páná Iezusá ćieszył w Ogroycu, wysoce sobie poważáią nábożni, że był godźien tego urzędu, áby Páná Iezusá ćieszył, umácniał. Táć iest szczęśliwość wszytkich w Brác-twie Náyśw: Sákrámentu zostáiacych, ich usługi pobożne, uczynki, prowádzenia Páná Iezusá do chorego &c. śćiagáią się do usługi, poćiechy, honoru sámego *immediátè* Chrystusá. Więc tedy z tym Aniołem usługuymy, cześć wyrządzaymy Pánu Iezusowi w Náśw: Sákráménćie &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus mocno się sprzećiwiaiąc, aż do krwie się oblewa. Tákći y nam potężnie sprzećiwiáć pokusom potrzebá. Tá iest przyczyná że często upadamy, że nas czárt zwyćięża, że bynámniey odporu nie czyniemy, *resistamus ad sanguinem &c.*

23. JANUARII.

ZBáwićiel nász krwáwym oblewa się potem w Ogroycu, á to dla przeyrzenia málego pożytku z okrutney y wielkiey męki swoiey. Widźiał Pan Iezus że się ná okup wszytkich iego Krew wylać miáłá, á iednák nie ná wielu skuteczne zbáwienie. Milionámi Pogánow, Zydow ginie, á co żáłośnieysza złych Kátolikow. Więc my stáraymy się ták żyć dobrze, ábyśmy byli uczestnikámi odkupienia Iezusowego &c.

Druga ná tenże dźień.

WIedząc dobrze Chrystus że Krew z iego Náśw: Ciáłá wytoczyć miáły, bicze, rozgi, gwoźdźie, wprzod ią sam z siebie leie w Ogroycu przy krwáwym poćie, náuczaiąc áby káždy co ma czy-

nić

nić z powinności, z obowiązku, czynił wprzod z ochoty z miłości, skłonności: iść potrzeba do Kościołá, pośćić, śpiewáć, *fiat id non solum quia debemus*, z muszu, ále z ochoty, *voluntarie sacrificabo tibi &c.*

Trzećia ná tenże dźień,

WYlania się krwáwego potu z Ciáłá Iezusowego, tę między innemi dáią przyczynę nábożni że przeyrzał Chrystus iáko swoi osobliwie mieli wiele go w tey męce utrapić: toiest, Iudasz go przedáiąc, Piotr S. się zápieráiąc, Vczniowie inni ućiekaiąc. Vczmy się ztąd, iáko ćięszką krzywdę czynią Pánu Bogu ći, ktorych on osobliwie do siebie wołá, łáskámi swymi obdárza, nátchnieniami obsełá, á oni go obrážáią gárdzą &c.

24. JANUARII.

NIezwyczaynego krwáwego potu w Zbáwićielu nászym iest y tá przyczyná, uważánie wielkie zniewag, despektow żelżywośći, ktore miał ná swoim Naśw: Ciele poiąć, y honorze Boskim. On znał naylepiey swoię godność, ále zwyćiężyła to wszytko miłość. Takći też właśnie y stánowiącemu Naśw: Sákráment, stánęły y wielkie zniewagi, ktore miał podiąć od Pogánow, Heretykow ták wiele rázy máiących go deptáć &c. ále to wszytko zwyćiężyłá miłość, ktorą my nágradzaiąc zdobywaymy się ná wszelkie przemysły &c.

Druga ná tenże dźień.

ZLał Pan Iezus krwáwymi potu swego kroplami źiemię Zydowską, á iednák tá źiemiá przeklętą się stáłá, ćiernia y ostu národziłá. Czy moiá źiemiá duszá, serce nie tákie, zlewa ie ták często Krew Zbáwićielowa, á oná przećię rodźi oset, ćiernie złośći, nieprawośći &c. Stáráć się dla Bogá potrzebá godne rodźić owoce &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PO goracey bárdzo modlitwie swoiey Pan Iezus, przydáie: nie moiá iednák Oycze, ále twoiá niech się dźieie wola, náucza-iąc iż káżda nászá prożbá, tę ma mieć przydáną rezygnácyą.

25 JANUARII.

PAn Iezus wychodźi z Ogroycá, pełniąc wolą Oycá swego: *surgite*

ſurgite eamus; á Iudaſz przećiw P. Iezuſowi, pełniąc wolą Oycá piekielnego. O iáko przećiwne ſą ich drogi! zápátrzmy ſię trochę ná ſię iáką my też drogą idźiemy, czy woli Boſkiey? czyli czártowſkiey, Popytaymy ſię ſiebie, gdźie mię też tá drogá záprowádźi, á Páná Iezuſá prośmy, ábyśmy z nim *viam mandatorum illius curramus &c.*

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus przeyrzawſzy, że mieli oprawcy przyść ná iego poimánie, uchodźi z domu gdźie ſię zábáwiał wieczerzą, odpráwiaiąc z Vczniami ſwymi, ſnádź ná to áby gdyby go tám żołnierze ná imánie byli zaſtáli, goſpodarzowi iákiey przykrośći o niego nie zádáli, tey tedy nie dáiąc z ſiebie okázyi, uſtępuie. Náuká nam, ábyśmy ták żyćie náſze ſpráwowáli, żeby nic okázyi nie dáć bliźnim z nas, niepokoiu, ſzkody, turbácyi, y hałáſow.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus wiedząc że ná iego poimánie náſtępuią oprawcy, wychodźi z domu y Miáſtá ná oſobność, ſnádź niechąc bydź imány w Mieśćie, áby ſię ći co mu byli życzliwi nie uięli o niego z czegoby był tumult: á Pan wielki, *Promotor publicæ pacis*, niechćiał dáć okázyi do niepokoiu. Náuká, ábyśmy o tenże z ſąśiádámi, bliźniemi ſtáráli ſię pokoy, ſtrzegąc ſię háłáſow gniewu, poſwarkow &c.

26. IANUARII.

NIechce Chryſtus áby go záſtáwáli oprawcy ná iego imánie posłáni w domu, áby iákiey okázy nie było ná goſpodárzá onego domu. Ták wſzytkie rzeczy ſwoie ſporządzał Chryſtus, żeby z niego naymnieyſzey nikomu nie było okázyi do niepokoiu. Tákże y my żyimy áby dlą nas y nieſforności náſzey żaden nie miáł do kłopotu okázyi, y nie był nieſpokoyny &c.

Druga ná tenże dźień

ZAchodźi Chryſtus Pan tym co go imáć mieli, nie czeka ich. Tákći y my pokuſom zábiegáć mamy, nie czekáć że do nas przyidą, że ſię w nas roſpoſtrzą, uzbráiáć ſię potrzebá wcześnie ná nie &c.

Trzecia ná tenże dźień.

WYchodząc przećiw niezbożnym kátom ná imánie śiebie przychodzącym Pan Iezus, tymi śię im odzywa słowy: Ia ieſtem, ná ktore oni nátychmiaſt ná źiemię poupadáli. Rzecz dźiwna, nie raz tych słow záżywał Zbáwićiel do Vczniow, ná ich poćiechę, umocnienie, y ták było. Więc co dobrych Vczniow ćieszyło, utwierdzáło, umácniáło, to złych o źiemię obáliło. Tákći to bywa, dobrym Pan Iezus ná powſtánie, złym ná upadek, dobrzy z dobrodźieyſtw Boſkich, z zdrowia, z fortuny większy pochop do służby Bożey maią, źli tego wszytkiego ná obrázę Boſką używáią. Nie bądźmy my tákiemi &c.

27. IANUARII.

SAm śię Pan Iezus náráża ná ćierpienie, wiązánie, ſam wychodźi do tych co go poimáć mieli, mowiąc: *Ia ieſtem*, my záś ináczey, kiedy ćierpieć, robić co, to śię kryiemy, kiedy ieść, to śię nádſtáwiamy. Vczmy śię ztąd nárážáć śię ná pracą, fárygę, ná ćierpienie. Vmykáć śię od tych okázyi gdźie śię chwalą, szácuią, pochlebuią, pieszczą &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus w drogę záchodząc ná imánie śiebie przychodzącym mowi: *Ego ſum, ia ieſtem*. Nágrádza ućieczkę Adámá w Ráiu, y krycie śię przed Bogiem. Więcy my z Adámem nie kryimy śię, nie táymy grzechow nászych, nie zápieraymy, ále z Pánem Iezuſem odzywaymy śię, *Ego ſum, ia ieſtem* grzesznik, wyznáwam winy moie, znam śię winnym &c.

Trzecia ná tenże dźień.

CI ktorzy ná imánie przyszli Páná Iezuſá, ná słowá iego *Ego ſum, ia ieſtem*, wszyscy upádli, ále *retrorſum* ná wſtecz od Chryſtuſá. Grzesznicy dwoiáko ná głos Boſki upadáią, álbo ná twarz, álbo wznák, álbo do nog Chryſtuſowych, álbo od nich śię oddálaiąc. Pierwśi to czynią, kiedy zgrzeszywszy, záraz do Spowiedźi, do Páná Iezuſá śię udáią, náwrácáią, pokutuią, żáłuią. Powtorni, gdy upornie w złośćiach swych trwáią, ná głos Boſki nie dbáią. Właśnie iáko sługá, służebnicá, gdy ná nápomnienie Páná, upádnie do nog, prośi o odpuszczenie, zásługuie

ie, ále

ſe, ále ktory głową odkiwnie, drzwiámi zátrząśnie, mruczy w kąćie, miłośierdźia nie godźien.

28 IANUARII.

VPádłym pozwalá Chryſtus powſtáć raz y drugi. Tákći y nam po wielekroć upadáiącym tey pozwala Pan Iezus łáſki: ábyśmy powſtáwáli, ábyśmy znowu od grzechow wolnemi byli.

Druga ná tenże dźien.

VPádli Zydźi, Pogánie ná głos Páná Iezuſá ná znák tego, iż ná głos Páná Iezuſowey náuki, miáły upadáć Pogáńſtwá, Herezye, *In omnem terram exivit ſonus eorum &c.*

Trzećia ná tenże dźien.

PO kilkákroć Pan Iezus żydom ſię opowieda: *Ego ſum* á iednák go nie poznáwáią. Nieſzczęśliwi ći ſą, ktorym lubo ſię przez łáſki, dobrodźieyſtwá Pan Bog oznaymia przećię go nieznáią, nie ſzánuią w Naśw: Sakrámenćie obráżaią &c.

29. IANUARII.

NA te słowá ći co imáć mieli Páná Iezuſá, *ceciderunt retrorſum.* Chryſtuſá ná ten czás ubożiuchnego, pokornego, głos ták ſtráſzny: coż będźie ná ſądźie, záśiędźie przeráżliwy, ogromny, ſtráſzny &c.

Druga ná tenże dźien.

KIedy słyſzemy Páná Iezuſá mowiącego: *Ego ſum, ia ieſtem*, Vwáżaymy iego byćie od wieku, byćie nayświętſze, nayſzczęśliwſze. A náſze iákie? grzeſzne, nieudolne, podległe wielkim defektom &c.

Trzećia ná tenże dźień.

NA wznák upádli ći co máią imáć P. Iezuſá. Ná wznák upadáią ći, co wiecznie giną, przed ſobą ći ktorych chce Pan Bog áby powſtali, dopuſzcza ná nie kłopoty, choroby, wſzytko to *caſus antrorſum, non retrorſum &c.*

30 IANUARII.

VPadáią tylko, nie cále giną, ći go imáć mieli Páná Iezuſá, bo ták ná tym świećie. Karze Pan Bog, nie cále tráći, do karánia przymieſzuie miłośierdźia, álbowiem gdyby tylko wedle iurowośći y ſpráwiedliwośći miał karáć grzeſznikow, dawnoby piekło

potępionemi nápełnione było, y tyśiącny ieszcze żyiący do tych czás, dawnoby piekielne ćierpiał pożáry: bo ile rázy człowiek śmiertelnym grzechem Páná Bogá obráża, tyle rázy godźien ieſt piekłá, ták że y zá pierwszy grzech iego śmiertelny dobrowolnie popełniony, mogłby Pan Bog do piekłá ztrąćić, á iednák tego nie czyni, miłośierdźie swoie człowiekowi pokázuie, áby ſię náwroćił, nie záraz karze. Dźiękuymy Pánu Bogu zá to nieſkończone miłośierdźie swoie, lecz źle nie czyńmy w nádźieię miłośierdźia Boſkiego.

Druga ná tenże dźien.

I *A ieſtem*, mowi Chryſtus ktorego imáć chcećie. Tożći y káżdemu grzesznikowi záſtępuiąc mowi: ia ieſtem przećiw ktoremu, idźiesz z ktorym woynę toczysz. Gdyby tego głosu słucháli, pewnieby ſię grzechow kaiáli &c.

Trzećia ná tenże dźien.

WIelkie były złośći, niezbożności Iudászowe ku Chryſtusowi; iuż to że go ſtárgował, iák bydlę zá groszy 30.: iuż że háłáſtrę rań ſprowádźił: iuż że zdrádźieckie uſtá do uſt iego naygodnieyszych przyłożył, ále mym zdániem to naybolesnieysza miáło bydź Pánu Iezusowi, kiedy go ták złym, niezbożnym będąc Vcznicem, nazywa przećię swoim Miſtrzem, Náuczyćielem, mowiąc: Witay Miſtrzu. O iáko sobie ná to słowo pomyślił Zbáwićiel: tákieyżeś ſię złośći u mnie náuczył: tenże to twoy poſtępek w szkole moiey? o niezbożny Vczniu, raczey piekielny czártá przeklętego, nie Páná Iezusow. Weyrzyimy my też Kátolicy ná ſię, iákąmy to krzywdę czyniemy Chryſtusowi nászemu, kiedy w iego szkole będąc, przećię złemi ieſteśmy. Ze Turcy, pogánie, żydźi ſą nieczyſtemi, oszukiwáiącemi, okrutnemi, nie dźiwowáć ſię, nie ſą w szkole Páná Iezusá, ále my Iezusowi Vczniowie, ktorzy go wyznáwamy nászym Miſtrzem, Náuczyćielem, gdy źle żyiemy, krzywdę wielką náuce iego czyniemy. Boli to bárdzo dobrych Rodźicow, gdy ich ſą złe dźiatki, obráża dobrych Rzemieśnikow gdy od nich pártácze wychodzą: tákże muśi boleć Páná Iezusá. Mieymyż w żyćiu nászym oko, pámięć, respekt ná náukę Chryſtosową.

31. IANUARII.

IVdászowi Pan Iezus będąc ſtatury wielkiey, málemu náchyla ſię,

y po-

y podáie uſtá ſwoie Naśw: do pocáłowánia. Co tám ná ten czas uczynił, to y po dźiśdźień czyni, ſkłánia Máieſtat ſwoy Naśw: do uſt Komunikuiącego, uchoway Boże, áby nie do uſt Iudaſzowſkich, ktore ſą w tych co w grzechu komunikuią, co z obłudy áby ich widźiano, z zwyczáiu przyſtępuią, co z łákomſtwá, áby im ſię iáłmużná doſtáłá. Odmieniaymy ſię w Seráfinow, w Herubinow, w miłuiace miłośćia Naśw: Pánny Páná Iezuſá ſerce, kiedy do tego Naśw: ſtołu idźiemy.

Druga ná tenże dźień.

PRzyiaćielſtwo Iudaſzá ku Chryſtuſowi złe było, to záś iákie ma bydź Piſmo S. náukę dáie. Tákiego mieć przyiaćielá, coby był záwſze iednáki, coby záwſze trwał z tobą, coby do końcá służył, w potrzebie rátował, o! tákimći ieſt przyiaćielem Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie, trwa záwſze, mieſzka z nami, w Kośćiele, nie odſtępuie nas nigdy, w ten czás gdy wſzyſcy odſtępuią, on idźie do umieráiącego, prowádźi y po śmierći przez owę trudną y niezwyczayną drogę. Tegoż ſobie obieraymy, temu ſię przysługuymy, tego ſobie miłość y przyiaźń iednaymy &c.

I. FEBRUARII.

POſtępuiąc dáley w słowách ſwoich Pan Iezus, do oprawcow mowi: *Hæc eſt hora veſtra, Tá ieſt godźiná wáſzá.* Co do tych, to do nas służy, tá ieſt godźiná wáſza żyiący ná tym świećie. Wáſzá, bo to co w niey robćie, wáſze ieſt, ná zbáwienie wáſze, dobro wiekuiſte, po śmierći iuż nie ieſt godźiná wáſzá, iuż nie czás. Więc teraz poki czás mamy pracuymy ná niebo, ná zbáwienie ſobie záτábiaymy: *Venocti in qua nemo operari poteſt*, iużeſz potym dármo; teraz żniwo náſze, tymi ſię tylko ćieſzyć będźiemy uczynkámi dobremi, ktore teraz zá żywotá odpráwuiemy, *Opera illorum ſequuntur illos*, inſzych ſię po czáśie nie ſpodźiewáć.

Druga ná tenże dźień.

DAiąc ſię imáć, wźiąć Zbáwićiel okrutnym kátom, żydom, mowi do nich: *Tá to ieſt godźiná wáſzá, y moc ciemnośći.* O nieszczęśliwa godźiná y noc, ktora dáłá ſpoſobność do imánia, wiązánia Páná Iezuſá. Poráchuy ſię káżdy ilo rázow nocy, ćiemnośći użył ná obrázę Chryſtuſową. Przeklinay káżdy tákową *pote-*

 ſtatem

ſtatem tenebrarum, ktora mu dodáłá ſpoſobnośći do grzechu. Nie záżyway ná potym tey nocy, ćiemnośći ná złe, pámiętáiąc, żeluby ćiemno, nikt nie widźi, widźi Pan Bog &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus lubo chćiał ćierpieć, chćiał bydź poimánym, związánym, przećię tych co go imáć przyſzli ſtrofuie, łáie. &c Náuká ztąd, iż ile może bydź nigdy nie trzebá zamilczeć, kiedy co źle czyniącego drugiego widziemy, powinniśmy mowić, niegodźi ſię, źle to, oſobliwie gdy to komu z urzędu należy, álbo też gdy widźi że przez nápominánie ſwoie czego dokaże; ieżeli záś z náuki ſwoiey popráwy ſię żadney nie ſpodźiewa, to lepiey zćierpieć, zmilczeć.

2. FEBRUARII.

T*A ieſt godźiná wáſzá*, iakoby rzecz chćiał, tá ieſt godźiná wáſzá ábyśćie czynili ze mną co ſię wam podoba, ábyśćie mię imáli, wiązáli, *Hæc eſt hora veſtra*, ále będźie też *hora mea*, moiá godźiná, *cum accepero tempus*. Toż właśnie mowi y do káżdego grzeſzniká, to ieſt godźiná twoiá ábyś czynił doſyć lubieżnośći ſwoiey, ábyś rzucał iárzmo przykazánia mego, ále będźie też czás moy, godźiná moiá, kiedy ſię tego nád tobą zemſzczę, kiedy ćię karáć będę. Vmieymyż záżywáć tey godźiny náſzey ná niebo, ná zbáwienie &c.

Druga ná tenże dźień.

T*A ieſt godźiná wáſzá, y moc ćiemnośći.* Coto zá moc ćiemnośći? o wielka! pod tą zásłoną złodźieie, zboycy, wſzetecznicy ukrywáią ſię. Niech u nas ná to nie będą ćiemnośći ábyśmy beſpieczniey grzeſzyli, ále wiedźieli że y w nayſkrytſze kąty wgląda oko Boſkie. Więc záżyway my ćiemnośći ná więkſze ſercá náſzego ku Bogu wynieśienie ná ſpokoynieyſze ſię modlenie, odecknąwſzy ſię záraz do Páná Bogá &c.

Trzećia ná tenże dźień.

Z Okázyi słow Iezuſowych do oprawcow ſwoich rzeczonych: *Hæc eſt hora veſtra, & poteſtas tenebrarum.* Vważyliśmy iáko złodźieie, zboycy, wſzetecznicy używáią tey mocy, zasłony, ćiemnośći ná wſzelákie zbrodnie, obrázy Boſkie. Dźiś záś uważáć

mo że-

możemy, iáko Pan Iezus záżył nocy ná wielkie, niezmierne dobrodźieystwá przećiwko nam w zostáwieniu Naśw: Sákrámentu: *Nocte quâ tradebatur, noctis recolitur &c.* O noc szczęśliwa! noc ubłogosłáwiona! nie zátámowáły Páná Iezusá nocne grzechy nasze od ták wielkiey łáski: Więc w nágrodę tego nocnego dobrodźieystwá, słuszná ábyśmy w káżdy Czwartek w nocy, ile się ocecknie my, obroćiwszy się do Páná Iezusá w Kośćiołách w Naśw: Sákrámenćie zostáiącego; powtarzáły przynamniey 5. rázy. Niech będźie pochwalony Naśw: Sákrament &c.

3. Februarii.

GDy imáli káći Páná Iezusá, Piotr S. dobywszy mieczá broniąc Chrystusá, ráźił iednego y ucho mu ućiął: ále nie pochwalił tey gorliwośći Piotrowi Pan Iezus, bo niechćiał áby się był kto ná ten czás oń uymował z rozlaniem krwie. Powtore, niechćiał áby mu byłá przeszkodá do pićia kielichá Oycowskiego; *Calicē quem dedit mihi Pater non vis ut bibam illum.* Ztąd iest náuká, iáko dobrze się uymowáć o Páná Iezusá, ále bez krwie rozlania, bez hałásow, tumultow, mowiąc łágodnie, á miłe dźieći grzechći to, nie godźi się, Pan Bog się gniewa. Powtore, gdy ćię kto porusza, do nięćia się o siebie mowiąc: ey nie day sobie gráć ná gębie, otrząśniy mu się &c. odpowiedz ty, á czemuż też nie mam źćierpieć tego krzyżá? áza nie więcey Pan moy ćierpiał &c.

Druga ná tenże dźień.

OImánie Páná Iezusá Piotr się uymuie ná náukę nászę, iż to nie iest przećiwko skromnośći Chrześćiáńskiey, porywáć się do oręża woyny, ná Turki, pogány, heretyki, gdy mieysce święte odbieráią, posiádáią: o iáko lepiey bronią, rozpośćieráią Alkoránu swego przeklętego Turcy, niezbożność, w ktorym gdźie mieyscá załozą swoy meczet, iuż go ztámtąd przenieść, wydrzeć żadnym sposobem sobie nie dádzą &c.

Trzećia ná tenże dźień.

GDy Páná Iezusá imáno w Ogroycu, Piotr dobywszy mieczá, guiał się o Chrystusá: gdy Piotrá świętego w Rzymie imáno, nic nię nie broni, nie odeymuie, á tu Chrystusá broni do miecza się przy nim porywa. Náuká ztąd tá iest, iż my w nászych máłych

krzywdach, powinniśmy bydź cierpliwemi, milczącemi, gdy záś ubogi ćierpi, gdy niewinnego prześláduią, gdy się honorowi Boskiemu krzywdá dźieie, o táw nam milczeć nie przynależy &c.

4. FEBRUARII.

Mieczem przy Pánu Iezuśie Piotr S. swawolnie chálástrę karze. Ma miecz ná ukaránie Piotr S., ma y wszelką iurisdykcyą Duchowną, *gladium Excommunicationis.* O iáko to miecz strászny odćináiący od społeczności wiernych, oddalaiący od rátunkow, modlitw pospolitych Kośćiołá świętego. Boymy się tego mieczá; boymy tákowego karánia. Głupie mowią niektorzy: á niechayże mię klną, niech publikuią, byłem ia żył, chleb iadł &c.

Druga ná tenże dźień.

Smiáłym wielce stáł się Piotr S., porwał się ná gromádę żołnierzow sam ieden, ten ktory się ná głos iedney białeygłowy przeląkł. Czemu? bo stánął przy Pánu Iezuśie. Przy obecnośći tego Páná, wielkiey mocy, śmiáłośći przybywa &c. bez niego trwogá, kłotnie, niepokoy: *Si Deus pro nobis; quis contra nos*, ten się nikogo nie boi, przy ktorym Pan Iezus stoi, álbowiem iego we wszytkich okázyách broni, w niebespieczeństwie rátuie, od pokus go uwálnia: o záprawdę *adharere Deo bonum est*, bydź w łásce u Páná Bogá, bydź pod obroną iego, *bonum est*, wielce zbáwienná iest. O to się stáraymy, ábyśmy w łásce Boskiey byli.

Trzećia ná tenże dźień.

Piotr Swięty ućína ucho práwe imáiącemu Páná Iezusá żołnierzowi, nie inna część ćiáłá, ná karánie zásłużyli żydźi áby uchá pozbyli, ktorzy nie usłucháli nauki, Kazánia zbáwiennego, słowá Ewánielii sobie od Chrystusá z niebá przynieśioney, álbowiem y do tych czás słowá Bożego nie słucháią, kiedy Chrystusá zá Mesyaszá prawdźiwego nie wyznáwáią, czego nas Ewánieliá święta náucza, ále bać się im potrzebá, áby im snáć ná sądźie strásznym tenże Mesyász Pan Iezus nie rzekł, *Nescio vos*, nie wyznáwáliśćie mię zá Mesyászá, czekáliśćie drugiego, sprzećiwiáliśćie się náuce Kośćiołá świętego; więc y ia o was wiedźieć niechcę, *sine lege gratiæ peccastis, sine lege perite.* My záś práwowierni prośmy Páná Iezusá áby im dał oświecenie, áby się postrzegli, áby się do Chry-

ſtuſá nawroćili *ut fiat unum ovile, & unus Paſtor*, áby był ieden Páſterz y iedná owczarnia.

5 FEBRUARII.

PRáwe ucho obćięte Máłchuſowi. Práwego uchá nie máią temu podobni ći, ktorzy nie rádźi słucháią Słowá Bożego, náuk zbáwiennych, á rádźi słucháią báiek, pioſnek, muzyk, żártow, słow niepoczćiwych, ochotnieyſzymi ſą do konwerſacyi niepotrzebney, do kárczmy. do kuflá, niżeli do Kośćiołá ná Kazanie, ná Exortę, Kátechiſm: ćięſzko im iedney wysłucháć Mſzey S. w Kośćiele, nię ćięſzko przez dźień y przez noc cáłą hulác, táńcowáć, żártámi niepotrzebnemi ſię báwić, w kárty gráć. Prośić trzebá Páná Iezuſá áby tych wſzytkich uleczył ná to ucho práwe, áby prętkiemi byli do słuchánia słowá Bożego, Mſzy świętey, náuk zbáwiennych &c.

Druga ná tenże dźień,

MAłchuſámi práwego uchá nie máiącemi ſą ći wſzyſcy, co tylko obliżnich ſwoich złych rzeczy rádźi słucháią, á dobre z z niemákiem przyimuią: ćieſzą ſię z nágány, ſmucą z pochwały. ſzukáią co ſzkodliwego słáwie, táią co chwalebnego. Stáraymy ſię tedy áby y ucho práwe zdrowe y do słuchánia o pochwale bliżniego wolne y ſpoſobne było, á brzydźmy ſię słuchániem gorzeczy, ktore ſą z uymą chwały cudzey: to co ieſt pochwały godnego prawmy, opowiedaymy przed innemi, co zás nágannego, nieprzyſtoynego w bliżnim widźiemy, tego nie publikuymy.

Trzećia ná tenże dźien.

MIędzy innemi przyczynámi uięćia ſię żárliwego o Páná Iezuſá w Pietrze Swiętym, ieſt y tá; że był dopiero nákármiony od niego. Chleb, Vcztá naywięcey *conciliat, ſequitur.* Oto nas Pan Iezus ták częſto karmi Ciáłem ſwym Naświęt: raczy, á uymuiemyſz ſię o niego? kochamyſz go: więcey może obłudna ná czás ochotá do znie wolenia áfektu ludzkiego, niżeli to ták wielkie raczenie Chryſtuſowe &c.

6 FEBRUARII.

PIotrowi Swiętemu przeſzkadzaiącemu nieiáko do śmierći Chryſtuſowi, P. Iezus mowi: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam*

bibam illum. Iákoby rzec chćiał, nie z inney to ręki biorę tylko z ręki Oycowſkiey, á zátym nic tu ſzkodliwego nie máſz. Tákći właśnie rozumieymy o wſzytkich dolegliwośćiach náſzych, co ćierpiemy, co ponośiemy, choroby &c. wſzytko to z ręki Oycowſkiey Bogá miłośiernego, y zbytnie nas kocháiącego: *Calicem dat nobis Pater &c.*

Druga ná tenże dźień.

OBaczywſzy Pan Iezus ucho odćięte, záraz przyłożywſzy ie do głowy uzdrowił ták, iż zárazem uleczoná oná rána zoſtáłá. Vczynił to Chryſtus, znoſząc okázyą do tumultu złośći więkſzey onych oprawcow. Tákći káżdemu należy ſtáráć ſię o uprzątnienie wſzelákich okázyi do roſterkow, niezgod. Zá nic ſobie nie máią drudzy powádźić ſię, rozśiać niechęći &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PIotr ránił Málchuſá, ucho odćiął, á Chryſtus leczy, uzdrá-wia ucho, przyprawuie, czemu? bo był ſługá, Vczniem Chryſtuſowym, á należy Przełożonym, Panom, Rodźicom, zá czeladkę, ſługi, służebnice, ieżeli co złego dla ich niedbálſtwá robią, odpowiadáć, nágrodźić, doſyć uczynić. Naukę tu dáie Pan Iezus Przełożonym, ktorzy więc mowią, nie iam to uczynił, ále ſługá moy, *ipſe viderit*, ktoż mu roſkázał? ále luboś mu nie ká-zał, żeś iednák o tym wiedząc nie bronił, ále przez ſpáry pátrzał ná to, álbo podobno y ćieſzył ſię z tego, iednoż to czyni, iáko gdybyś mu roſkázał; bo powinieneś był zábieżeć temu, zgánić, zákazáć.

7. FEBRUARII.

PAn Iezus záraz uzdrowił ránę zádáną od Piotrá S. iednemu z żołnierzow, bo niechćiał áby kto co ćierpiał dla niego, niechćiał áby był kłopot iáki potkał Piotrá S., chćiał y w ſámey krzywdźie pokazáć dobroć ſwoię, ná náukę náſzę, ábyśmy my ták nie czynili, iáko owo bywa częſtokroć. Zrobi kto ſam co złego, utái ſię záprze, á tym czáſem kogo innego winuią. Powtore, Niedbamy częſto, choć kogo iáki kłopot potka, ćieſzemy ſię, nie ochroniamy, nie wymawiamy, nie broniemy. Potrzećie, Vczmy ſię czynić dobrze y tym co nam źle czynią.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus w ten czás gdy go káći imáią, wiążą, ná niego śię rzucáią, on im dobrze czyni, uzdrawia, leczy, á ieszcze podobno tego co śię naypierwey rzućił ná Chrystusá. Náuká nam iáko powinnismy y w ten czás czynić dobrze tym co nas prześláduią w tenże czás, gdy nam dokuczáią, Páná Bogá zá nich prośić, dobrze ich wspomináć: *benefacite his qui oderunt vos.* Nie tylko álbowiem zá przyiaćioł, zá tych co nam dobrze czynią modlić śię mamy, im dobrze czynić, bo to y Pogánie czynią: ále y zá nieprzyiaćioł, zá tych co nas prześláduią, co nam złe zá dobre oddáia, powinnismy śię modlić, ich miłowáć, *diliges proximum sicut te ipsum*, boć imieniem bliźniego, nietylko przyiaćiel, krewny, sąśiad dobry śię rozumie, ále y nieprzyiaćiel, y ná nas nástępuiący, przećiwny, náwet y pogánin iest bliźnim nászym: á zátym y zá tych prośić trzebá Páná Bogá, áby im dał oświecenie, upámiętánie, áby ich do wiáry swoiey świętey pociągnął.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus Piotrowi świętemu roskázuiąc áby miecz schował, mowi: *Kto mieczem woiuie, od miecza ginie.* Iśći śię tá powieść Páná Iezusowá: widziemy onych co naywięcey krzeszą, innych nápástuią, ránią, zábiiáią, sámych też drudzy śieką, kaleczą; á náwet ći często nie swoią giną śmierćią. Toż śię mowi o tych, co ięzykiem, słowy innym dokuczáią, ięzyki drugich ich insestuią. O iáko święty zwyczay u Pogánow, Turkow, Tátarow, Persow, y innych, co nigdy tylko ná woynę bronią u pasá noszą. My tylko Chrześćiánie sámi śię ránie my, zábiiamy &c.

8. FEBRUARII.

ROskázuiąc Pan Iezus Piotrowi áby miecz ktorym go bronił schował, mowi: Czy nie wiesz że mogę mieć 10. tysięcy Aniołow ná obronę od Oycá. Oto Pan Iezus ubożiuchnym śię pokázował, wzgárdzonym, a iednák ná skinienie iedno mogł mieć milionámi do obrony ássistencyi. Toz włásnie y w Naśw: Sákrámenćie: nie widáć nikogo przy nim, á iednák niezliczone hufce są przy boku iego. Z ktoiemi śię też my łączmy ochotnie, gdy go do chorego niosą, gdy w Processyách prowádzą, gdy ná ołtarzu stáwiáią.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus o pewnym sobie posiłku od Oycá niebieskiego obiecuie. Tákći iest, kto w niebie Páná Bogá ma obrońcę, bespieczny bydź może tám tey obrony, bo nikogo opátrzność Boska nie opuszczá, á przeto wołamy często, *Deus in adiutorium &c.* Przybądź mi Pánie ku pomocy. Rzecz osobliwey uwagi godná, że Kościoł święty ná początku káżdey godźiny Kápłáńskich paćierzy kłádźie tę modlitwę, wzywáiącą rátunku y pomocy Boskiey, przez co dáie znáć, że bez pomocy, bez łáski y rátunku Boskiego, nic dobrego czynić nie możemy: *Nemo dicit Dominus Iesus, nisi in Spiritu Sancto,* sámego nawet nayświętszego Imienia Iezus nikt godnie wymowić nie może, tylko mocą y łáską Boską utwierdzony. Niechże nietylko w uśćiech Kápłáńskich, ále y u ludźi świeckich częstá bywa tá modlitwá: *Deus in adiutorium meum intende,* przybądź mi Pánie ku pomocy; ále osobliwie tey záżyway ná początku pracy y roboty ńászey.

Trzećia ná tenże dźień.

NIe zmiękczyłá nic sercá okrutnego dobroć niezmierna Chrystusowa, choć w ich oczách uleczył ucho, y ták wiele innych dobrodźieystw oświadczył. Nie pomogą łáski, dobrodźieystwá oczywiste Boskie grzesznikowi: przećię on swoie robi, náprzećiw Bogá się tárgá. Vchoway Boże nas tákiey niewdźięcznośći, zátwárdźiałośći: Niech nam wszelkie łáski y dobrodźieystwá Boskie będą hámulcem od grzechow y nieprawośći, á pobudką do cnot świętych y popráwy żywotá.

9 FEBRUARII.

NIe boi się, nie lęka Pan Iezus tych co go imáią, y owszem strofuie: *Wyszliśćie iák ná zboycę.* Potwierdza náukę swoię, gdźie się bać nie kázał tych co zábiiaią ćiáło, ále co duszę. O pewnie tych się bać záboycow co do grzechu prowádzą, námawiáią, przepłácáią, to to iest szkodliwy záboy, tego się bać, tego lękáć potrzebá; álbowiem ći dáleko szkodliwiey zábiiáią. Náuká ztąd osobliwa, iáko się bać trzebá grzechu ćięszkiego, ponieważ ten nie ná ćiele; ále co większa ná duszy zábiia, á zábiia wiecznie: Albowiem káżdy grzech śmiertelny, iest wiecznego zátrácenia godźien.

Druga ná tenże dźien.

SMiele nie uſtráſzenie ſtrofuie Pan Iezus żołnierſtwo, háłaſtrę, że go iák zboycę imáć przyſzli. Czemu tu Pan Iezus śmiały? bo niewinny. Niewinność dodáie ſercá, weſołośći, poćiechy: *Patiamur ut innocentes, non tanquam fures, homicidæ* Kiedy álbowiem człowiek czuie ſię bydź niewinnym, żadnego ſię nie obáwia, w naywiękſzych ſwoich mękách, kłopotách ćieſzy ſię y weſeli: ták Apoſtołowie święći, *ibant gaudentes à conſpectu concilij, quoniam digni ſunt pro Nomine Ieſu contumeliam pati*, rádowáli ſię z tego że niewinnie dla Iezuſá ćierpieć godnemi ſię ſtáli.

Trzećia ná tenże dźien.

PAn y Zbáwićiel do żołnierzow co go imáć przyſzli, mowi: Przyſzliśćie tu ná mnie z kiiámi, orężámi, ármátą, iák ná zboycę, złoczyńcę, choćiaż z námi codźień byłem w Kośćiele nie imáliśćie mię, nie trzymáli: z ktorych znáć ſię dáie, żeby mu nie było ták ćiężko, gdyby go byli w Kośćiele z ſobą przebywáiącego imáli. Oná toć mieſzka y wámi codźień w Kośćiele, ábyśmy go tám ſobie trzymáli, oſobliwie w Sákrámenćie. A przeto nie wychodź nikt z Kośćiołá, áż ták drogi kleynot otrzymaſz, ſobie Páná Iezuſa áfektem y miłośćią obowiążeſz, *teneas eum nec dimittas, &c.*

10. FEBRUARII.

PO tych słowách Páná Iezuſowych wźiąwſzy iákoby pozwolenie oni oprawcy rzućili ſię co żywo ná niego, iedni ſukienkę ſzárpáli, drudzy ręce wiązáli, inni włoſy targáli: owo zgołá iák naywierutnieyſzego złoczyńcę tráktowáli. To wſzytko dźiśiay uważywſzy, y krom inney náuki nád tym ſię ſámym zábáwiaymy przypátruiąc ſię tylko wielkiey złośći y záwźiętośći ludzkiey, iáko ſię nád niewinnym paſtwi Bárankiem, álbowiem *tanquam ovis ad occiſionem ductus eſt.* iáko owieczká niewinná dał ſię prowádźić, okrutnym y drapieżnym wilkom. Ták to dokazuie złość ludzka.

Druga ná tenże dźien.

MIędzy innemi przyczynámi do iádu y złośći w wiązániu poimánego Páná Iezuſá, przybyło y to, że Iudaſz przypomniał

áby go dobrze trzymáli, ostrożnie prowádźili: *Tenete & ducite cautè.* O tákći nam ostrożnie trzebá trzymáć Páná Iezusá, y łáskę iego, prętko się umknie, oddali, ieżeli nieostrożni będźiemy. Ieden grzech śmiertelny ruguie od nas Páná Iezusá? bo gdźie grzech pánuie, tám łáská Boża, tám Pan Iezus mieysca nie ma. Grzechu powszedniego káżdy człowiek ták się strzec powinien, iż luboby wiedźiał że przez iedyne iego kłámstwo máłe, wszyscy heretycy się náwrocą, iednák y ták skłámáćby mu się nie godźiło; á iednák z grzechem powszednim łáská Boża trwa, y trwáć może: iákoż dáleko pilniey człowiek káżdy strzec się powinien grzechu ćięszkiego śmiertelnego, ktory sámego Páná Bogá z sercá wyrzuca y ruguie. O záprawdę trzebá się strzec grzechu.

Trzećia ná tenże dźien.

NA związánego Iezusá poglądáiąc prośmy go ábyśmy nie byli ták związáni, iáko ow, o ktorym sam Pan Iezus mowi: *ligatis manibus & pedibus proiicite eum.* Niech nas więzy Páná Iezusowe od támtego wiązánia uwolnią prośmy, supplikuymy niech nas łáską swoią święta rozwięzuie od pętow grzechow, ábyśmy tu rozwiązáni, wolnemi byli od więzow wiecznych. O to się naybárdźiey stáraymy przez Sákráment Pokuty świętey; tám to więzy grzechowe człowieká wiązáć przestáią, tám przez rozgrzeszenie Kápłáńskie człowiek wolnym się stáie, tám práwo do owey wolnośći wieczney, *ad libertatem filiorum Dei* bierze; *Quodcunq; solutum fuerit in terra, erit solutum & in cælis.*

II: FEBRUARII.

NIe tylko okrućieństwo, lecz y sroga zelżywość sromotę w wiązániu Páná Iezusá uważyć mamy, *scelus est vincere civem Romanum,* mowił Rzymski Krásomowcá: wielki to exces wiązáć szlachćicá Rzymskiego; coż Páná Niebieskiego, Bogá, Monárchę. Ale z drugiey strony wielki honor nász, bydź związánym Pánu Iezusowi: ták Páweł S.; *Ego vinctus &c.* O tákże się wiążmy, ábyśmy byli więźniami Páná Iezusowemi. Wiążmy ięzyk nász, oczy, zmysły. áby nic w nich swawolnego nie było &c.

Druga ná tenże dźien.

GDy okrutni káći poimáli Páná Iezusá, Apostołowie poućiekáli, oni

oni co ná iego cudá pátrzáli, oni co zbáwienney iego náuki słucháli, oni co się ofiárowáli choćby do gárdłá Páná nie odstąpić. Vczmy się ztąd, iáka to iest niestáteczność nászá; iáko bez łáski Bożey nic nie możemy dokazáć, iáko sobie ufáć nigdy nie trzebá, áni się w okázyę wdáwáć, iáko przy Bogu stáć záwsze, ták gdy nas ćieszy, iáko kiedy smući, powinniśmy. To wszytko szkodźiło Vczniom, y spráwiło że odstąpili Iezusá.

Trzećia ná tenże dźień.

Załosna byłá rzecz bárdzo Chrystusowi bydź otoczonym hałástrą wielką nieprzyiaćioł, á nie mieć z swoich nikogo przy sobie. Ale często się tego dostáie Chrystusowi, gdy w Naśw: Sákrámenćie w Kośćiele przebywáiąc, lubo wielkie koło niego są gromády, niewiele iednák swoich, coby áfektem, miłośćią, myślą do niego przylgnęli. O iáko wiele ludźi co będą w Kośćiele, Mszey świętey słucháią, modlą się á do Páná Iezusá w Naśw: Sákrámenćie, áni myśli obrocą. X. Káspet Drużbicki, świątobliwy wielce Kápłan, ilekroć Kośćioł miiał w drodze, záwsze tám swoie serce zostáwował, áż znowu gdy do drugiego nádiáchał. Y my to mieymy nabożeństwo wychodząc z Kośćiołá, álbo przychodząc záraz do Páná Iezusá serce przybliżaymy, przy nim ie stawmy, w Seráfiná, w Herubiná ie tránsformuiąc &c.

12. FEBRUARII.

VCzniowie Páńscy miásto tego co mieli umrzeć przy Chrystusie, iáko się obiecowáli, áżći oni sromotnie ućiekli, czemuż? bo to nie byłá wolá Chrystusowá, áby oni ná ten czás umierali; ich to tylko wolá byłá, ktora gdźie się znayduie, choćby y w dobrych świątobliwych uczynkách, nigdy nie bez szwánku. Coż dopiero rozumieć o tym gdy kto w rzeczách innych potocznych idźie po swoiey woli: wolá włásná iest naywiększym nieprzyiaćielem nászym, iest początkiem grzechu y zátrácenia wiecznego: *tolle voluntatem propriam & infernus non erit*, mowi Bernard Swięty. Záwsze tedy bespiecznieу iest iść zá wolą Boską, zá wolą stárszych y przełożonych swoich.

Druga ná tenże dźień.

VCzniowie Páńscy sromotnie szwánkowáli ućiekszy od Páná Iezu-

Iezuſa, bo nie máiąc tyle śił y mocy, nieprzyiaćielowi ſtáwić ſię niechćieli. Náuká ieſt ztąd: iáko kiedy kto nie przemoże, porywáć ſię nie ma, á to oſobliwie służy w dyſkurſach o Wierze świętey, gdźie zákázuie Kośćioł Boży wdáwáć ſię w tákowe oſobliwie z Heretykámi tymi, co tyle rozumu, rácyi nie máią, często uſtáwáć ze wſtydem ſwoim muſzą y ſzkodą náuki S. &c.

Trzećia ná tenże dźień.

MIſtrzá poimano, Vczniowie ſzwánkowáli, Páſterzá poimáno, owieczki ſię roſproſzyły. Ták to záwſze bywa: ſzwánkuią Pánowie, ſzwánkuią y poddáni. Y ztąd náuká, żesmy ſię powinni modlić, zá Krole, Biſkupy, Páſterze &c. áby kiedy ſię im dobrze dźieie, y im poddánym dobrze było, oni álbowiem nietylko o ſwoie, ále cáłey Rzeczypoſpolitey, cáłey Oyczyzny dobro y zdrowie ſię ſtáráią, á zatym y zá náſze, á ztąd powinniśmy ich nietylko ſzánowáć, w oſobliwym mieć reſpekćie, ále y miłowáć, iáko tych ktorzy *invigilant tanquam rationem pro animabus noſtris reddituri.*

13. FEBRUARII.

SKoro Páná Iezuſá związáno, poimáno, do Miáſtá prowádzono, Apoſtołowie poućiekáli: oni co ſię Cudom iego przypátrowáli, co ſię ofiárowáli, co Naśw: pokarmem Ciáłá iego ſię pośilali. Chćiał Pán Bog pokazáć, iáka ieſt słabość człowieká bez łáſki y pomocy iego. O przedźiwny kleynoćie łáſki Bożey, iáko kto ćię ma, tedy ma wſzytko, ćiebie nie máiąc, nie ma nic, nie może nic, &c,

Druga ná tenże dźień.

PAná Iezuſa poimáno, związano, á tym czáſem Vczniowie w rozſypkę poſzli. Tákći gdy ſię Miſtrz oddalił od Vczniow, Páſterz od owieczek, Przełożony od poddánych, muśiáłá bydź záraź w nich znáczna odmiáná, nieporządek. Náuká, że záwſze ſię źle dzieie, kiedy Przełożony czeladki, Oćiec dźiatek nie doyzrzy, bo oni w ich opiece y ſtárániu będąc ſámi o ſię niedbáią, bo wiedzą że Przełożony, że Pan o nich ſię ſtáráć powinien. O iák wiele złego dźieie ſię z niedozoru Páńſkiego.

Trzećia

Trzećia ná tenże dźień.

IEst się czemu dźiwowáć, że ná Vczniow swoich dopuśćił Pan Iezus ták sromotnego upadku zpierzchnienia y ućieczki, ále zásłużyli ná to áby ná czás oddálona od nich byłá łáská Boża, swoią prezumpcyą, kiedy názbyt ufáiąc śiłom swoim odzywáli się y do gárdłá, do śmierći Páná nie odstąpić. Náuká ztąd, iáko szkodliwa ufáć sobie, trzymáć wiele o sobie: záwsze się trzebá kłáść słábym, niedołężnym, á sámego Bogá pomocy prágnąć.

14. FEBRUARII.

NIechćiał tego Pan Iezus po Vczniach swoich áby się zbliżyli ná ono mieysce gdźie go sámego poimáno, że się oni tam událi, dlatego też upádli: *Qui amat periculum, peribit in eo,* kto się dobrowolnie w niebespieczeństwo podáie, zginie. Náuká ztąd iáko to człowiek nietylko sámego grzechu strzec się powinien, ále też wszelkiey złey, álbo podeyrzáney okázyi do grzechu prowádzącey. Wiele iest tákich ktorzy się więc protestuią że się grzechu ustrzec nie mogą; lubo się o to stáráią, lecz trzebá się y okázyi, kompániey strzedz niepotrzebney, á dopiero obaczysz że podobna ustrzedz się grzechu.

Druga ná tenże dźień.

CHoć ták sromotnie od Páná ućiekli, y iego w pośrzod ręku nieprzyiaćielskich zostáwili, przećięsz się Pan Iezus bynámniey ná nich nie skárżył, y owszem utáił, zámilczał tego ich defektu. O dáleko milczy przy używániu Naśw: Sákrámentu, co ich przychodźi niegodnych, grzech, złość, żákał w sercu máiacych, nikogo nie ofuknie, nie odepchnie, nie każe się źiemi rozstąpić, idźie ták do złego, iák do dobrego, kiedy nas iáwnie nie strofuie Pan Iezus, prośmy go áby *loquatur ad cor nostrum,* w czym nam się popráwić, co czynić potrzebá &c.

Trzećia ná tenże dźień.

OKrućieństwo Zydowskie, iáko związáło, skrępowáło Páná Iezusa: Vważyliśmy do tąd, ále nigdy ták mocnie, iáko własna iego miłość związáłá, przywiązáłá w Naśw: Sákramenćie. O przedźiwne to tu związánie, tylko Kápłán wymowi słowá poświęcáiące, záraz się zá ustąpionym chlebem, wiąże do osob

iego prawdziwe Ciáło y Krew Páná Iezuſá, wiąże ſię duſzá Boſtwo. O cudowná *concatenatio* cudowná! gdy z námi w Naśw: Komuniách wiąże ſię &c. Dopuſzcza ſię iák związány y tám y owdźie prowádźić. Vchoway Boże áby w ręku Kapłáńſkich nie był czáſem, iák w ręku kátowſkich &c.

15. FEBRUARII.

VWażáiąc prowádzenie Páná Iezuſá do Miáſtá, gdźie coraz upádał, był ſturſzány, popychány y ztąd y z owąd, ten y ow ſzárpał, popchnął. Ze też y nas w drodze żyćia náſzego to y owo potka, ten y ow ſzárpnie, nie turbuymy ſię, tákći to bydź muśi; nie iednáka nas prowádźi drogá Pan Bog, muśi bydź y dobrze y źle, tá ieſt drogá Iezuſowa &c.

Druga ná tenże dźień.

ZWiązánego Páná Iezuſa gdy prowádźili, uważáią niektorzy że z moſtu przez Cedron zrzućili, gdźie Pan Iezus zbyt ſobie ſtłukł koláná y otráćił. Ná nágrodę tego, klęczenie náſze ná źiemi ná twárdych kámieniach ofiáruymy, potym pod kolána Iezuſowe zá wezgłowek, ſercá, pierśi, głowy náſze podśćiełaymy, w Krucyfixie często nabożnie koláno cáłuymy &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PRzez Cedron do Gory Oliwney Ogrodu przepráwuie ſię Pan Iezus. Tákći przez utrapienia, przygody, niewczáſy do ſzczęśćia doczeſnego, y wiecznego przychodźić potrzebá &c.

16. FEBRUARII.

W Cedronie prętko upływáiącym upátrował Chryſtus, iáko záſługi, Krew y Męká iego płynąć miáłá, y rozpływáć ſię ná wszytek Kośćioł święty, ná duſze w Czyſcu w grzechách będące, ná Sákrámentá święte, dla nich. Dźiękuymy że do nas przypłynęłá tá rzeká &c.

Druga ná tenże dźień.

CEdron przed Męką ſwoią przechodźi Chryſtus, uważáiąc w nim prętko miiáiącą Mękę ſwoię, á zá nią wiekuiśćie náſtępuiącą chwałę. Tożći o náſzych rozumieć mamy przygodách, kłopotách, ſą iáko Cedron, miną, upłyną, náſtąpi wiekuiſta roſkoſz; ieżeli to co ieſt krotkiego chwálebnie zćierpiemy &c.

Trzećia

Trzecia ná tenże dźień.

ZWiązány Pan Iezus, bynamniey nie śárknął, o pofolgowánie nie prośił. Zwyczaynie więc związáni proszą áby im popuszczono, pofolgowano: Zbáwićiel lubo okrutnie związány zá ręce opák y bárki, nic folgi nie prośi ná náukę nászę; iż y my gdy nas co boli dolega, dokucza, stáráć śię mamy nie odzywáć, folgi nie bárdzo prośić. Wiele ich co ledwie pálec záboli, rádźiby áby ich co żywo ćieszyło &c.

17. FEBRUARII.

MOgł był Pan Iezus záwołáć ná prowádzących opráwcow, po co mię do Annászá prowádźićie? co tám mam czynić? on nie iest Sędźia, nie należy mu nic do mnie. Iednák nic tákowego nie czynił Pan Iezus. O tákćiby y w Naśw: Sákrámenćie zostáiący, mogłby záwołáć ná Kápłáná: po co mnie do tego grzesznika ust niesiesz? co tám mam czynić? po co do tego gnoiu, do tey kámienice prowádźisz? ále nic tákowego nie słycháć, da śię powodowáć, pozwala śię nieść, prowádźić, y do grzeszniká, y do nieprzyiaćielá swego. Więc w nagrodę tey powolnośći, oświadczaymy mu śię z nászą powolnośćią ná iego Nayśw: wolą: *Paratum cor meum Domine, quid me vis facere? &c.*

Druga ná tenże dźień.

ZWiązánego P. Iezusá uważáiąc prośmy go Pánie Iezu, zwiąż ięzyk moy áby nic swawolnie nie mowił, zwiąsz oczy moie, áby ná nic rozpustnie nie pogládáły, zwiąsz zmysły, áfekty, pásye moie, áby żadney tęsknośći po sobie nie pokazowáły, zwiąż mię sámego, ábym nigdy nic złego nie czynił. Niech te stryczki, te powrozy, śćiśle mię z tobą zwiążą, áby było *unum velle, & unum nolle nostrum*, ábym nic nie czynił, nic nie prágnął, tylko to co śię twoiey Nayświętszey podoba woli.

Trzećia ná tenże dźień.

POimánego Páná Iezusá przyprowádzono naprzod do Annászá; Iudasz to uczynił, bo śię był z nim zmowił o wydánie Chrystusá, y záwźiął był coś od niego, ákomoduiąc mu śię tedy, sprawił to że tám naprzod przyprowádzony iest. Y ták ákomodo-

wánie się przyczyną tey zelżywości Páńskiey : Poráchuymy się ilośmy my, áby nie obráżić, áby się ákomodowáć przyiácielowi, Páná Bogáśmy obrážili. Iest to prawda, żeby wiele Pánienek, młodźieniászkow w czystośći się záchowáli, kiedyby wcześnie chćieli pokazáć odwrocenie áfektu, serca od tey álbo owey osoby, wieleby do kárczmy, gospody, piwnice nie poszło, gdyby nie ákomodowánie się ieden drugiemu, dla kompánii &c. Nie czynić tego nápotem, więcey sobie Páná Bogá ważmy, niż ludzką przyiaźń.

18 Februarii.

NIepowabnie Páná Iezusá oprawcy do Annászá prowádźili; ále przećię w tym nie przeczy im Pan Iezus, nie oćiąga się, nie wymáwia, nie mowi: tám mię prowadźćie? To to ta ma bydź powolność Chrześćiáńska. Przez kogo chce Pan Bog ábym był trapiony, przez táką álbo owáką chorobę, przez tego, álbo owego człeká; od káżdego gotowem ćierpieć, bo w tym wszytkim pátrzę ná Páná Bogá, ná wolą iego Naświętszą &c.

Druga ná tenże dźień.

WIedźiał dobrze Pan Iezus, że nie było roskazánie Przełożonych áby był prowádzony do Annászá, ktory nie był Sędzią żadnym; ále to tylko sámi z domysłu, álbo z złośći swey uczynili oprawcy; á przećię dopuśćił się im y tám prowádźić. Ná náukę nászę, ábyśmy y my ktokolwiek nas w czym trapi, przyimowáli. Wiele ich iest co mowią, a nie żałby mi gdyby mię to od kogo godnego potkáło, gdyby nie od tego &c. Nie mamy upátrowáć, od kogo nas co dolega; ále ná sámego Páná Bogá zápátrowáć się &c.

Trzećia ná tenże dźień.

NIe náleżáło bydź Panu Iezusowi u Annászá, iáko Vrzędu żadnego nie máiącego; ále to żydźi uczynili ákomodując się Káifászowi, ktory miał Corkę Annászá. Oto gdy się támci Panowie raczą niezbożni, Pan Iezus ćierpi. Tákći to często bywa, Pan iáki bánkietuie się w święto, áż co ubogich mizeryi się náćierpi: kucharze, kuchćikowie, posługácze, Mszey S. áni pytáy, chłopkowie, poddáni, robią, rąbią drwá, wodę noszą: oto dla uraczenia

Pánow, ubodzy ćierpią. Mieszczánin, kupiec ie dobrze, stroi się y żoná iego: ćo co kupuią, drożey płáćić muszą, ich to krwáwá ná roley pracá, w ich wchodźi gardźiel, ná grzbiet. Też mowić o rzemieślnikách. Poracbuy się káżdy z swoią substáncyą, żeby w niey nic się cudzey krzywdy, płaczu nie znaydowáło, lepszy iest máły káwáłek z dobrym nábyćiem. Nie przyczyniay sobie wygody, dobrego mienia, żeby dla tego słudzy, poddáni, omieszkáć mieli służby Bożey &c.

19. Februarii.

Nie było potrzeby prowádzenia P. Iezusá do Annászá, oprawcy iednák chcąc się tym Pánu swemu Kaifaszowi przypodchlebić wprzod go do iego krewnego Annászá záprowádźili, ták się nád ubogim Iezusem pastwiąc, przysługowáli. Náuká ztąd iáko to rzecz zła, kiedy owo gdy Pan się ná sługę &c. rozgniewa, záraz podchlebcy to y owo przydawáią, przysczuwáią &c.

Druga ná tenże dźień.

PRrowádzenie Páná Iezusá do Annászá, lubo on nie był Sędźią, tá między innemi byłá przyczyná. Snadź Káifasz tym chćiał uraczyć Swiekrá swego. Oto się ći Pánowie raczą, á Pan Iezus ubożiuchny ćierpi. O tákći to bywa, gdy się Pánowie raczą; álbo wádzą ná ubogich włosy trzeszczą. Pánowie się bánkietuią, á tym czásem ná bankiety ich łzy się ubogich przymieszuią. Wiele tu w Wárszáwie wybierkow, Akcyzy, podatkow, ná Sędźiow, Vrzędnikow, áby oni mieli co ieść, ubożiuchny przykłádáć się musi &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus związány stoi przed Annászem śiedzącym. Będźie siedźiał Pan Iezus ná tronie iáko Sędźia, á my grzeszni stáć przed nim y lękáć się go będźiem.

20. Februarii.

ANnász Páná Iezusá pyta, iáko uczysz? iáko żyiesz? iáko się sprawuiesz? á ono Annászá sámego było exáminowáć potrzebá Pánu Iezusowi, iáko żyie? iáko się sprawuie? iáko czeladką y dworem swoim rządźi. Vczyć się tu máią Przełożeni, Rodźice, Pánowie, do ktorych należy pytáć się, exáminowáć, iáko ich żyie cze-

ie czeladká, słudzy, dźiatki, áby kiedy ich o życie ſtroſuią, ſámi lepſzemi byli.

Druga ná tenże dźien.

PAná Iezuſá o Náukę y Vczniach pytáią: o náuce śiłá dosyć odpowieda o Vczniach milczy, kieruie ná co innego odpowiedź ſwoię. Ten ieſt ſpoſob przeſzkodzenia obmowiſká drugiego, o czym innym mowę wtrąćić, odmienić, náprzykład rozſzerzaiac łáſkę Bożą ktorey to ma śię przyznáć, że kto nie grzeſzy: Mowi náprzod kto przed tobą o drugim, o ten niebaczny człowiek, piiánicá, wſzetecznik, ultay, nic dobrego! á ty co ná to? álbo czyń iákobyś nie słyſzał, álbo mowić o czym inſzym záczniy, álbo ieżeli widźiſz, że go w tym poſkromić, popráwić, możeſz, nápomniy go mowiąc, ey nie ſądźmy bliźniego, grzech to, nie godźi śię &c. Y ták y ſam nie upádnieſz, y támten ná drugi raz oſtrożnieyſzym będźie.

Trzećia ná tenże dźien.

PAn Iezus o dwie rzeczy był ſpytány u Annáſzá, o náukę y o Vcznie ſwoie. Napierwſze o náuce odpowiedźiał,: ná drugie o Vczniach zámilczał, bo nie było co dobrego ná ten czás o nich powiedźieć: y tu náuczył nas Zbáwićiel iáko śię nie godźi źle wſpomináć bliźnich. Mowi Fránćiſzek Sálezyuſz. że káżdy obmowcá ieſt záboycá. Człowiek álbowiem ma troiáki żywot, duchowny, doczeſny, ludzki: duchowny ná łáſce Bożey, ten zábiia grzech, doczeſny śmierć, á ludzki ktory záwiſł ná sławie. Zábiia y odbiera ięzyk ludzki y wolałby drugi zginąć ná ćiele niżeli w sławie, á zátym ćięſzko grzeſzy człowiek drugiego ná sławie zábiiący.

21. FEBRUARII.

PAn Iezus woli zámilczeć, niżeli źle wſpomnieć o Vczniach ſwoich. Náuka tu, iż kiedy o bliźnim pytáią, y o iego świętym uczynku, gdy go obronić, wymowić nie możná, lepiey zámilczeć, álbo zá rzecz niepewną, to co o nim mowią, álbo udáłą twierdźieć, Ieſt też to oſobliwy ſpoſob, áby kto nie zgrzeſzył słucháiąc detráktorá, obmawiaiącego kogo, álbo o iego intencyey dobrze rozumieć: mowiąc náprzykład: ktoż to wie iák śię to

ſtáło,

káło, nuż, on to uczynił z nieostrożności, álbo z niewiadomości, á zátym Pan Bog mu tego zá grzech nie poczyta; álbo też o sámym uczynku iego wątpić, mowiąc: iest to ieszcze rzecz nie pewná, ták to tylko ludźie udáią: A tym sposobem ow przy dobrey reputácyi y sławie swoiey zostánie.

Druga ná tenże dźień.

SPytány Pan Iezus o Vcznie, áby nic źle o nich nie mowił, wołał zámilczeć: bo tá iest nauká Teologow, iż kto źle mowi o bliźnim swoim, nietylko grzeszy, ále y obowiązány iest do wrocenia odebráney sławy, żáden álbowiem nie może bydź z cudzą rzeczą w niebie, ieżeli co skorzyści, powinien nágrodźić; ieżeli sławę odbierze, y spowiádáć się, y wrocić, nágrodźić powinien, ináczey *non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, y grzech nie będźie odpuszczony, poki wźiątek nie będźie oddány, poki sławá nie będźie przywrocona. O iák ćięszka obligácyá, wolałoby drugi y kilká rázy się spowiádáć, niżeli raz sławę cudzą wrocić, á iednák koniecznie tego trzebá. Toć tedy o innych źle mowić nie trzebá.

Trzećia ná tenże dźień.

PYtány Pan Iezus o Vcznie, nic nie powiedźiał, nie było co ná ich pochwałę powiedźieć, Vcz się káżdy zámilczeć o bliźnim, ieżeli go chwalić nie możesz.

22 FEBRUARII.

PAn Iezus nie máiąc co dobrego powiedźieć o Vczniach źle, ich też niechcąc wspomnieć, woli milczeć. Azaby był nie mogł sposobem iákoby politowánia powiedźieć: niebożętá ulękli się, poućiekáli, oto też y ná nich przypadek przypadł. Nie záżywa áni tákiego politowánia sposobu, bo y to iest nie dobry, wielu go używáiąc, udáią náprzykład: poczćiwa to Panienká; ále chudźiątko poślznęłá się: dobry człowiek, ále dostáło mu się iáko y ludźiom. Te y tym podobne litowánia sposoby ieszcze czálem bárźiey zászkodzą. A przeto nie dobre &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus opuszczony od Vczniow, nic się ná nich przed nikiem nie skárży. Ochrániay káżdy sługi, towárzyszá twego, nie záraz go przed ludźmi wydáiąc.

Trzećia ná tenże dźień.

MIędzy innemi przyczynámi, dla ktorych niechćiał Pan Iezus źle wſpomnieć Vczniow ſwoich ieſt y tá, áby náuczył iáko obmowcá káżdy grzeſzy ćięſzko obmawiaiąc, iednym ſtrzeleniem trzech zábiia, y duſzę ſwoię, y owego co słucha, y temu o kim mowi żywot odbiera. Kto obmáwia drugiego, oraz go y ſądźi: ſądząc zás ná ſąd ſam zárábia: *Nolite judicare, ut non judicemini.* Niechceſz áby ćię ſądzono, y ty nie ſądź innych, á co większa człowiek kogo inſzego źle ſądzący, álbo obmáwiaiący, oprocz tego że ćięſzko grzeſzy, ma obligácyą *reſtituere famam*, przywroćić sławę cudzą. Strzec ſię pilno obmowiſk.

23. FEBRUARII.

PRzećięć więc Pan Iezus nie zámilczał, gdy było trzebá ſtrofowáć w czym ſwoie Vcznie, iáko to Synom Zebedeuſzowym powiedźał, *Neſcitis quid petitis*, znowu innym: *Niewiećie ktorego Duchá ieſteśćie*: nuż Piotrá S., y innych ták wielekroć nápominał. á teraz choć miał okázyą o nich nic nie wſpominał. Może być y tá przyczyná, że dopiero Pan Iezus poſtanowiwſzy Naśw: Sákráment, iegoż ſam pożywał: ten tedy pokarm osłodźił cále ięzyk iego, że nic przykrego nie mowił. O wielka nam náuká, iáko ięzyk náſz miárkowáć, mamy od obmowiſk, słow gniewliwych, uráźliwych, z tego tylko naywięcey reſpektu, że ieſt pierwſzym odbieráiącym Ciáło y Krew Páná Iezuſową, często Komunikuiący niech przeſtrzegáią, áby z ich ięzyká nic gniewliwego, złorzeczącego, nieczyſtego słycháć nie było &c.

Druga ná tenże dźień.

SPytano prowadzonego Páná Iezuſa przed Annáſzá, naprzod o náukę. A Zbáwićiel: iáwna byłá náuká moiá wſzytkim, niech dádzą o niey świádectwo y ći co około mnie ſtoią: gdźie Pan Iezus nie obiáwia ſię y od nieprzyiaćioł nágány ná ſwoię náukę. O tákći y nam żyć potrzebá, áby w żyćiu náſzym oſtrożnym, przykłádnym nie tylko wewnątrz przed Pánem Bogiem; ale y w oczách ludzkich chwalebnym y ſam náſz naywiękſzy nieprzyiaćiel nágány nie upátrzył, nie przyznáł, á oſobliwie nieprzyiaćiel náſz duſzny czárt przeklęty ná ſtráſznym ſądźie nię miał co zárzućić &c.

Trze-

Trzecia ná tenże dźien.

IAwnie Pan Iezus náuczał; ná náukę nászę, ábyśmy y my widząc iáwnie obrázy Boskie, gdy álbo kto szpetnie mowi, bluźni, álbo czyią sławę szárpie, álbo co tákowego w oczách nászych czyni, nie milczeli, iáwnie się odzywáli, nie godźi się? iest to obrázá Boska &c. Podoba się wielce Pánu Bogu, ludzi od złego zátrzymuie tá náuká; y dla tego ćięszko grzeszą ktorzy w podobnych okázyách respektámi się báwią, gdźie trzebá nie przestrzegáią, nie upomináią.

24. FEBRUARII.

PAn Iezus o Náuce pytáiącemu się Annászowi odpowieda, iż ia iáwnie záwsze uczyłem; á przećię wiemy o wielu iego táiemnych náukách, ták w nocy Nikodemá uczył. Po Wieczerzy ostátniey náywięcey zbáwiennych náuk było (przećięż to iáwnie:) ná náukę nászę, iż nie mamy nigdy rozumieć, choćieśmy sámi w osobnośći, w nocy, táiemni iesteśmy: widźi nas Pan Bog, Aniołowie.

Druga ná tenże dźień.

W *Kośćiele iáwnie uczyłem*, mowi Pan Iezus: ták y nam stáráć się potrzebá, áby iáwnie między ludźmi, odzywáliśmy się gdy co widźiemy że się dźieie z obrázą Boską. Nie godźi się, gniewa się Pan Bog: táká náuká miłá iest Pánu Iezusowi, álbowiem przez táki sposob odzywáiący się śmiele drugiego od grzechu, od obrázy Boskiey oddalá, o honor Boski się uymuie, nád co nic milszego P. Iezusowi bydź nie może.

Trzećia na tenże dźień.

PRzed Annászem Pan Iezus swoiey niechce podawáć náuki, bo mu się nie zdáło słuszna przed świnie miotáć perły. Nie gonno to serce, tá duszá náuki Chrystusowey, ktore iest záprzątnione złośćią, nieczystemi myślámi, zazdrośćią, niepráwośćią itką: á przeto náuczmy się przed káżdą nauką, kazániem, wprzod przez wyniesienie do P. Bogá, żal zá grzechy, duszę nászę oczyśćić, sposobną uczynić, áby pożyteczne pádło ná nie nasienie słowá Bożego.

25. FEBRUARII.

O Náukę swoię spytány Pan Iezus odpowiedźiał: Iam nigdy pokątnie nie mowił. Gáni tu Pan Iezus pokątne rozmowy, osobne gadki, w ćiemnośći; ná ustroniu, á jeszcze kiedy rożney płći dway rozmawiáią, bywa ztąd okázya do złego, zgorszenia, posądzenia. Strzeżćie się wy wszytkie ktorym cnotá miła, ábyśćie snać tymi gadkámi y rozmowámi pokątnemi y sobie, y innym przez zły przykład nie szkodźiły.

Druga ná tenże dźień.

IAm záwsze uczył iáwnie w Kośćiele, mowi Pan Iezus: ále kędyż iáwnieysza náuká iego, iáko z Naśw: Sákrámentu. Tu się náuczyć wzgárdy świátá wszytkiego, kiedy on przyimuie brudne korporały, chusteczki, ubogie Ciboria. Tu ubostwá, kiedy idźie do gnoiu, do chorych, okrostáwiałych. Tu posłuszeństwá, kiedy powolny iest Pan Iezus, posłuszny Kápłánom tu y owdźie nim obrácáiącym. Tu ćierpliwośći, kiedy ćierpi zniewagi, zelżywośći.

Trzećia ná tenże dźień.

SPytány Pan Iezus o náukę, zdáie się ná świádectwo, tych co ná niey bywáli, co iey słucháli. Ztąd znáć się dáie, iáko to rzecz miła Pánu Iezusowi, kiedy kto iego náuce dáie świádectwo; przyznáie że dobra świętá, zbáwienná, Ieżeli świádectwo náuce Chrystusowey się podoba, o iáko więcey przytomnośći swoiey w Naśw: Sákrámenćie. Y ná to iest Bráctwo Naśw: Sákrámentu, áby dáwáli świádectwo, że tu iest przytomny Iezus. Wyznáwaymysz, dawaymysz to świádectwo: o iáko wielka nam będźie poćiechá y nágrodá zá to: stánie po śmierći przy nas Iezus, da nam też tu to świádectwo przed Oycem swoim, żeśmy iego, że do niego należemy. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor & ego eum coram Patre meo.*

26. FEBRUARII.

SWiádectwo z swoich, z domowych, z tych co go słucháli, co przy nim bywáli, powáża sobie Pan Iezus, iákoby ná tym siłá należáło co domowi przyznáią. Iákoż ták iest, wiele ich owo co się między obcemi udáią zá ćichych, dobrych, skromnych; ále spytáć się tylko domowych, żony, czeladki, iáko domu ledwo co

dźień

dźień nie wywrocą, ; iáko śię háłáśuią o máłą rzecz, iáko oftremi, uprzykrzonemi zostáią ; między ludźmi báránkámi, owieczkámi, w domu lwámi, niedźwiedziami. Ci to tedy o nas będą świadczyć, świadczyć będą kámienie ściány &c. Stáraymyż śię iáko przed obcemi, ták y domowemi záchowáć skromnie &c.

Druga ná tenże dźień.

ODpowiedź Páná Iezuſá, w ktorey śię wzdáie ná świádectwo o náuce ſwoiey, zdáłá śię być iednemu z posługuiących żołnierzowi nie dobra, nie uważna, bez reſpektu ná godność Annaſzá, dla tego uymuie śię o krzywdę iego, ſrogo uderza Páná Iezuſá. Głupiec ten dźiwnie mądrą, roſtropną odpowiedź, oſądźił źle. Albo máło tákich głupcow, co owo rzeczy dobre, słowá, ſpráwy drugich táxuią, przetrząſáią, ſądzą o Pánách, Przełożonych, Kośćiołá S. obrzadách, ceremoniách, áleć głupiemi ſą, iáko y ten &c. Nie bądźmyż ſkwápliwemi do poſądzánia drugich: mow ſobie káżdy, czy mnie to Pan Bog obiáwił cudze ſercá ſkrytośći? &c.

Trzećia ná tenże dźień.

SKoro ná pytánie o Vczniach y náuce odpowiedźiał Pan Iezus, ná tychmiaſt ieden z przytomnych záprzykrą tę máiąc odpowiedź y zniewagę Annaſzá, uderzył ſrogo w twarz Páná Iezuſá, z ktorego uderzenia, trzaſku pełen był dwor wſzytek y Páłác Biſkupi, świadczy *Guilhelm: Pariſien:*. Y ten grzmot wołáć będźie y ná ſtrâſznym ſądźie ná zdraycę tego, O tákći ieſt; kámienie, cegły z ścian między ktoremi grzeſzemy, wołáć będą ná ſtráſznym ſądźie ná grzeſznikow. Boymyż śię tego grzmotu, á między ściánámi mieſzkánia náſzego żyimy oſtrożnie.

27. FEBRUARII.

NIkt śię nie uiął o krzywdę uderzonego w twarz Chryſtuſá. Náśláduią ći tych złośliwych, ktorzy kiedy słyſzą drugich bluźniących, wſzetecznie mowiących, niewinnie bliźnich ná słáwie ſzczypiących, milczą, nie bronią, ále śię śmieią pomagáią.

Druga ná tenże dźień.

OKrutne uderzenie w twarz Páná Iezuſá uważáiąc, rozumieymy żeśmy śię też do niego przyłożyli ileśmy obrocona ku

nam twarz iego Nasw: z nátchnieniem, nápomnieniem do dobrego odrzućili. Nakłania álbowiem ku nam twarzy swey Naśw: P. Iezus do nas do iákiegokolwiek dobrego uczynku pobudza, upomina, od grzechu odwodźi; ieżeli my tego nie słuchamy, nieiáko w twarz uderzamy. Poráchuymy śię ilo tego rázy było: obiecuymy przyimowáć nátchnienia záwsze Páná Iezusowe &c.

Trzćia ná tenże dźień.

NIetylko ćięszką boleść P. Iezus z uderzenia w twarz swoię poniosł ále y wielki wstyd, ták iż nie śmiał przez cáły dźień podnieść oczu swoich do gory, *Tota die verecundia contra me est, & confusio cooperuit faciem meam.* O tákći y nam bydź potrzebá wstydzącemi śię, spuszczoną ná doł trzymáć głowę y oczy zá złości y niepráwośći nász. Nágány godne są owe wyniosłe twarzy, wymuskáne bespieczne rzucánie oczu tu y owdźie: *neq; ambulans in magnis, neq; in mirabilibus super me.* Prawdá to że Pan Bog dał człowiekowi twarz wynieśioną ku gorze, ále to na to, áby często do niebá, do Boga wzdychał, nie áby tu y owdźie ná rożne obiecta niepotrzebne, álbo też nieprzystoyne okiem rzucał.

28. FEBRUARII.

DO srogośći uderzenia Páná Iezusá w twarz iego Náśw: przyczyniło śię srogośći y żalu Chrystusowi, ztąd, że gdy śię to stáło, żaden z przytomnych Sędźiow, Przełożonych nie uiął śię, nie rzekł nic, nie zgánił oney śmiáłośći zdraycy. Bądźmy my ináksze mi, widząc że ubogi od możnieyszego ćierpi, obrońmy ile możemy, zástąpmy. Słowem śię uymuymy, podobá śię to dźiwnie Pánu Bogu, *quod tibi vis fieri, alteri feceris*, gdybyś był w podobnym rázie, życzyłbyś sobie pomocy, rátunku zkądinąd. Więcże y ty to czyń drugiemu, broniąc go, rátuiąc, zásłániáiąc.

Druga ná tenże dźień.

SRogość uderzenia Páná Iezusá pochodźiłá y z niewdźięczney ręki, ktora byłá tego żołnierzá, ktorego dopiero wczoray uzdrowił ucho Zbawićiel odćięte od Piotrá, y ták zápłáćił dobrodźieystwo Pánu Iezusowi. O tákći śię płáći y od Kátolikow pożywáiących Naśw: Ciáłá Páná Iezusowego, *Si inimicus maledixisset &c. ále ten co iadł chleb ze mną*, ná nich to nárzeka Zbáwiciel. Dźiękuy

dek, babká, máiąc raz w tydźień, w Mieśiąc, obrad u Dobrodźieiá ktorego, rádáby pomyślenie uczyniłá, w niczym go nie obráżiłá, á nas Pan Iezus ták wielekroć karmi, á iednák my go obrážámy. Od tąd niech hay będźie hámulcem nam od grzechu to, że nas Pan Iezus karmi, czego Zydźi, Turcy pogánie nie máią &c.

Druga ná tenże dźien.

REká tá ktora prowádźił Pan Bog z Egiptu przez morze czerwone, przez pustynie głębokie, uderzyłá srogo P. Iezusá. O takći my niefzczęśliwi, z dobrodźieystw Boskich bierzemy sobie okazyą do obrazy Boskiey, duższych śił, dobrego mienia, urody ná obrázę P. Bogá zażywamy. Nie czyńmyż tego nápotym, záżywaymy dobrodźieystw Boskich, niech ięzyk zábáwia śię śpiewániem, modlitwámi nábożnemi, náuką zbawienną, oczy niech pogládáią częstokroć ná Páná Iezusá w Naśw: Sákrámenćie będącego, ná obraz Naśw: Panny, uszy niech będą nákłonione do słuchánia Kazania, náuk zbáwiennych rozmow przystoynych, ábyśmy tego ná obrázę Boską nie zażywáli, cokolwiek od Páná Bogá wźięlismy.

1. MARTII.

NIe było innego *motivum* niezbednemu żołnierzowi do uderzenia tak okrutnego P. Iezusa, tylko áby śię był Biskupowi y innym przypochlebił, ktorych ná niego zaiuszonych widźiał. O iáko pochlebcę tego náśláduią owi, ktorzy postrzegszy że Pan, Pani, ktokolwiek z znácznieyszych rozgniewa śię na kogo, nań przyskárżáią. Nie czyńmy my ták, ábyśmy temu zdraycy podobnemi nie byli, obrońmy, osłońmy &c. ile możemy obwinionego.

Druga ná tenże dźien.

PAn Iezus uderzóny odpowiádá: *Iezelim źle odpowiedźiał; powiedz w czym to złe; ieżeli dobrze, czemuż mię bieß.* O iáko to łagodná odpowiedź! nie słycháć tu było z ust Iezusowych: ś zdrayco, coméi winien, ná có mię bietz &c. O wielka tu nam náuká łágodnośći w odpowiedźi! ztąd naywięcey w domach między stanami Małżeńskiemi fásołow, zgiełkow &c, że iedno drugiemu zmilczeć nie umie, odpowiedźieć łagodnie niechce, za sło-

wo, dźieśięć; nie dobrze to ták, Inaczey nas uczy Pan Iezus, ieżeli chcemy żyć ſpokoynie w domu, zbliżnim &c.

Trzećia ná tenże dźień

PAn Iezus informuie żołnierzá złośliwego, że go niesłuśnie uderzył, nie zaraz ſię mśći; ále pokázuie nieuwagę, nie rozbacżenie. Tożći należy wſzytkim Przełożonym, Rodźicom, Pánom, Pániom, wprzod náuczyć, pokazáć, informowáć czeladkę ſwoię; ták to ma być, tu ſię źle ſtáło, to nie miáło być &c., nie zaraz do pukow, hałáſow. Iák wiele tákowych ktorzy zá pierwſzym rázem záraz biią, tłuką, nie náuczywſzy wprzod. Niech ſię w tey mierze reflektuią ná ſiebie ſámych, iák wiele złego ná świećie iuż uczynili, iák częſto iuż Páná Bogá grzechámi ſwymi rozgniewáli, á iednák ich Pan Bog nie zaraz karze; ále miłośćiwie do pokuty prowádźi.

2. MARTII.

SPráwuie ſię Chryſtus niegodnemu żołnierzowi: *ſi male locutus ſum &c.* iákoby gotowym ſię być oświadczaiąc do poprawy; powiedz prawi, w czym to źle uczyniłem, y co? Náuká nam ábyśmy ſię nie wzdrygáli od káżdego przyiąć przeſtrogi, náuki. Mawiáią drudzy: á będźieſz mię ty uczył? á ia wiem lepiey: oto Pan Iezus gotow poprawić ſię, gdyby był powiedźiał co źle wymowił tákiego. Odważmy ſię ná to, przyimuymy náukę gdźie iey trzebá, nie uważaiąc czy to od ſtárſzego, czy od młodſzego, byle tylko byłá zbáwienná.

Druga ná tenże dźień.

ODpowiedź Páná Chryſtuſowa: *Ieżelim źle wymowił, day o złym świadectwo; ieżeli dobrze, czemu mię biieſz?* zda ſię lekka, nie ſtráſzna; ále prawdźiwie ćięſzka, ſtráſzna, bo ſię tu nieiáko P. Iezus ná ſąd zábiera z złośliwym. Kiedyby był piorun owego uderzył, gdyby byłá ręká uſchłá, gdyby ſię ſkurczyła; zdáłoby ſię nam gorzey; álec ćięższey *in judicium*, ná ſąd ſwoy powołáć. O tákći y niegodnie pożywáiących Ciáłá ſwego Pan Iezus, nágle záraz nie zábiia, nie karze; ále gorzey, bo *judicium ſibi manducat.* Boymy ſię tego ſądu, á raczey życzmy tu álbo choroby, álbo przykrośći iákiey od złych Komunii nas odrażaiących.

Trze-

Trzećia ná tenże dźień.

ODpowieda Pan Iezus biiącemu ſię żołnierzowi, lubo w innych okázyách milczał. Snadź dla tego, żeby oświádczył: iż zá ono uderzenie nie gniewał ſię ná niego, y to był znák nie gniewánia ſię mowić ku niemu. Wiele ich ieſt, co mowią: á iać ſię nie gniewam ná niego, nie mám w ſercu urázy; á tym czáſem y Mieśiąc nie odezwie ſię słowem, nie przebąknie &c. Nie ieſt to znák nie gniewánia ſię/ mowić. Rozmowić ſię potrzebá, pokazáć y ſercem y słowy przyiaźń: ták Pan Iezus uczy, gdy uderzony, zaraz á z pokorą przemowił. Vczmy ſię tedy zgody, tey miłośći ku bliźniemu, y lubo ſię co tákowego tráfi, zácoby ſię słuſznie gniewáć potrzebá, niech iednák ten gniew nie będźie obrázą Boſką; ále raczey znákiem przeſtrogi przyiaćielſkiey, záraz przemowmy do niego, dobrym ſpoſobem nápominaiąc, á ták będźie gniew bez grzechu, *iraſcimini & nolite peccare.*

3. MARTII.

STrofuiąc ſługę y żołnierzá, ktory go uderzył Pan Iezus, ſtrofuie nie ták iego, iáko Pánow y Sędźiow iego; że tákiego mieli nieuważnego, okrutnego ná usłudze ſwoiey. Powinni Sędźiowie, Pánowie, Przełożeni, ſtáráć ſię, áby mieli czeladkę ſpokoyną, dyſkretną, miłośierną, żeby ubogich nie trapiłá, nie krzywdźiłá, bo oni ſámi zá to pewnie odpowiedáć będą: ieżeli álbowiem o tákowey czeladzce ſwoiey, y o ich exceſach wiedząc, onych nie przeſtrzegáią, ſámi przez nich grzeſzą. Niech ſię ztąd uczą Pánowie, Przełożeni, Sędźiowie, iż nie doſyć ná tym że oni wedle ſpráwiedliwośći ſądzą, żadney ſtronie krzywdy nie czynią, kiedy tym czáſem ich czeladká, zá wiádomośćią Páńſką to czynią, to álbowiem ieſt *cooperari peccato*, bydź uczeſtnikámi grzechu.

Druga ná tenże dźień.

MIędzy innemi zelżywośćiami y krzywdámi Páná Iezuſá, byłá y tá, że *velaverunt faciem ejus*. Szmáćiſkiem iákimsi zárzućili twarz iego Nayśw: dla czego to? áby wolniey, beſpieczniey ſwoie niezbożnośći wykonywáli: byłá álbowiem twarz Iezuſowá ták poważna, świątobliwośći pełná, iż ná nię pátrząc, muśieliby ſię wſtrzymywáć od wſzelkiey roſpuſty. Náuká ztąd, iż gdyby grzeſzni-

ſznicy pámiętáli ná Bogá, nie zarzucáli niepámięćią iego oczu, nigdyby ſię ná żadną ſzkárádność grzechową nie odważyli: *Dixit inſipiens in corde ſuo, non eſt Deus &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

TAk ſię niegodna, obrzydłá zdáłá twarz Iezuſowa niezbożnym żydom, że ná nię iáko do naylálaiákſzego ſwoie plwoćiny wyrzucáli. Ináczey nam tá w Vkrzyzowánego figurze teraz oczerniałá, wyſchłá, poſiniáłá niech ſię podoba. Zápátruymy ſię ná nie iáko z naywiększym ſmákiem náſzym, poćiechą, ukontentowániem, ábyśmy potym byli godni onę, y w niebieſkiey oglądáć chwale, iáśnieyſzą nád słońce.

4. MARTII.

YTákći záſłoniona twarz Iezuſowa pobudką byłá Zydom do zniewag, nieuczćiwośći &c. Páná Iezuſá. Tákći też zákryty w Naśw: Sákrámenćie, że ieſt, nie ma náleżytego uſzánowánia; gdyby oczywiśćie był widźiany, gdyby ſię w Maieſtaćie pokazał, o iákoby więcey był czczony, lecz wiedźieć trzebá co powiedźiał Pan Iezus Tomaſzowi S: *Beati qui non viderunt & crediderunt*, Błogosłáwieni ktorzy lub nie widźieli, á iednák uwierzyli, boć więkſzey zásługi przed Pánem Bogiem ieſt wiárá bez widoku bez experyencyi, bez doświadczenia; *fides non habet meritum, ubi ratio præbet experimentum.* A zátym lubo okiem ćieleſnym nie widźiemy w Nayśw: Sákr: P. Iezuſá, lecz tylko przymioty, iáko to białość, okrągłość &c. Okiem iednák duchownym, wiárą wyznáwaymy że tu ieſt prawdźiwy Bog y człowiek, Ciáłem y Krwią ſwoią przenaydroższą przytomny.

Druga ná tenze dźień

ABy ſię okrutni káći nie náknłonili do miłośierdźia nád Pánem Iezuſem, niechćieli umyślnie pátrzyć ná twarz iego, ktora iáko wſzytkich wewnętrznie poruſzyłá, ták pewnie y onych od onegoby okrućieńſtwá byłá odwiodłá. Násláduią tych owi wſzyſcy, ktorzy záwźiawſzy ſię ná kogo, nie dádzą mu ná oczy, przypuśćić z przeproſzeniem niechcą, áby ſię bárźiey mśćili, gniewáli &c.

Trzećia ná tenże dźień.

ZArzućili ſzmátą oczy, y twarz Páná Iezuſowę niezbożni Żydźi, rozumieiąc, że ich źle czyniących nie obaczy, ále iáko ſię omylili? przenikáią oczy te wſkroś y przez śćiany, mury, ſklepy, gory, ſkáły: wielkie tedy ich głupſtwo, gdy że ie záſłonią, rozumieli. Lecz nierownie więkſze grzeſznikow, co też rozumieią, ták, gdy ſię piwnicámi, ſklepámi oczu Boſkich chronią. Vważmy to záwſze, żeſmy ſą w oczách Boſkich, á pewnie ſię od wielu niepráwośći poſkromiemy.

5. Martii.

PAná Iezuſá Piotr święty ſię zápieráiąc, ćięſzką ſercu iego zádał boleść. Każdy ktory od Bogá więcey wźiął dárow, gdy go obraża, nierownie więcey go trápi, niżeli inni ludźie mniey łáſki iego máiący.

Druga ná tenże dźień.

PIotr święty mizernie upadł, że ſię od dobrych oddálił, toieſt od drugich Apoſtołow. Wielce pomága do dobrego, záchowanie od złego, przeſtáwáć z dobremi.

Trzećia ná tenże dźień.

PIotr święty zápiera ſię Páná Iezuſá: zkąd do ták wielkiego grzechu, ćięſzkiego upadku przyſzedł? oto że wſzytko w tey okázyi niedoſkonále czynił. Naprzod że obiecał nie odſtąpić P. Iezuſá: nie odſtąpił wprawdźie, ſzedł zá nim, ale zdáleká. Powtore, byłá w ſercu iego ku Pánu Iezuſowi miłość; ále przy tym byłá y boiaźń Żydow, nie byłá prawdźiwa y tá miłość, bo *charitas foras mittit timorem* á on ſię iedney odźwierney przeląkł. Po trzećie, wſzedł ná Páłac Káifaſzow, ále nie ſam z dobrey woli, záprowádźił go drugi: owo zgołá pełno w tey okáyi niedoſkonáłośći, nie dźiw iż do upadku przyſzło. Vważmyż iák to wielce ſzkodźi rzeczy niedoſkonałe czynić, modlić ſię, ále źle, Mſzey S. słucháć, ále z rozerwániem, iałmużnę dáć, ále z przykrośćią. Stáraymyż ſię ináczey, bo to ieſt prawdá, że wielu rzeczy dobrych nie czynić grzechem nie ieſt, á czynić ie źle, ieſt grzech: nie ieſt grzech nie mowić cząſtki Rożáńcá, á mowiąc go zás, mowić źle, grzech ieſt &c.

6. MARTII.

SKoro się záprzał Piotr S. záraz kur zápiał, przedtym się nie odezwał. Tákći, poki człowiek w grzech iáki nie wpádnie, sumnienie się nie odezwie, iż się to nie godźi, że to obráża Boſka, dopiero po grzechu, áż człowiek żałuie, nárzeka. Słucháć pilnie potrzebá przed grzechem tego kurá, áby niewczás po grzechu, upadku, ſzwánku nie nárzekać, iuż tedy *serò medicina paratur.* Więc ſtrzec się trzebá iáko naypilniey wſzelkich niepotrzebnych, y do grzechu prowádzących okázyi, chronić się konwersácyi nieprzystoynych, rozmow niepoczćiwych, nie báwić się myślámi niepięknymi, to się ták z łaſka Bożą wſzelkiey uſtrzeżeſz nieprawośći.

Druga ná tenże dźień.

KIedy ná Piotrá S. Pan Iezus weyrzał, płákáć poczał, á płácząc *egressus foras flevit amarè* Nie mogł choć łáſkáwego, miłośiernego oká y twarzy Páná Iezuſowey wytrzymáć, *egressus foras.* O iáki ſtrach będźie pátrzyć ná zágniewána! Nie zárábiaymy grzechámi náſzemi ná támtę konfuzyą, ále się ſtáraymy przez żywot świątobliwy ábyśmy ſobie ná to zárobili, żeby się nam y teraz żyiącym, y potym ná oſtátnim ſądźie ſwoim nie tylko Sędźią ſprawiedliwym; ále też łáſkáwym ſtáwił Oycem.

Trzećia ná tenże dźień.

PIotr S. dopiero gdy Pan Iezus nań weyrzał, zápłakał, ná náukę náſzę, iż my poki nas łáſká Boża nie pobudźi do żalu, do pokuty, do dobrego, ſámi nie powſtániemy: nie możemy nic dobrego uczynić z ſiebie. Prośić nam tedy trzebá o to weyrzenie, bo *non ſumus ſufficientes aliquid cogitare ex nobis quaſi ex nobis*, nie tylko nic dobrego uczynić, ále y pomyślić, y weſtchnąć bez mocy Boſkiey nie możemy, *in ipſo enim vivimus, movemur & ſumus.*

7. MARTII.

IAk ſkoro weyrzał okiem ſwoim Pan Iezus ná Piotrá, záraz gorzko płakáć poczał. O iáko ſkuteczne ſą oczy P. Iezuſowe; tákiegoż ſkutku ſą y dźiećięćiá Iezuſá. Widźiana byłá raz Nayśw: Panná w Kośćiele Dominiká S., gdy w *Salve Regina* owe słowá śpiewano, *Et Ieſum benedictum;* á oná piáſtuiąc ná rękách ſwoich dźiećię, iego oczy obracáłá ku ludowi. Obroćże y teraz, y náwrácay

cay oczy dźiecięcze Pánu Násw: do nas, ábyśmy z Piotrem świętym zá grzechy płákáli.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus weyrzał ná Piotrá. O iák ieſt miłośierne ſerce Iezuſá, ktory ták prętko upadáiącego rátuie. Proś o tákie weyrzenie káżdy grzeſzniku.

Trzećia ná tenże dźień.

WEyrzał Pan Iezus ná Piotrá Swiętego, iákoby chcąc do niego rzec: Nie wierzyłeś słowom moim Pietrze, mowiłeś, że z tego com ia powiedźiał, nic nie będźie, áżći oto moie słowá ſię ſpełniły. O tákći ieſt náuká Chryſtuſowa nieomylna, słowá iego pewne. Dyſzkuruią więc świátowi: á czy prawdaſz też to wſzytko o piekle, o niebie, ktoż z támtąd przyſzedł: nie omylnie prawdá, bo Pan Iezus to powiedźiał. Opowiedźiał o bytnośći ſwey w Násw: Sákrámenćie, Heretycy co o tym tłomáczenia wymyślaią, bárdzo błądzą. Obaczyćie grzeſznicy gdy ná was Pan Iezus okiem Sędźiego ſpoyzrzy, iáko to prawdá, że ieſt piekło, y ogień wieczny. Wielka nam poćiechá że my ná tey nieomylney prawdźie ieſteśmy ugruntowáni.

8. MARTII.

PIotr S. zá grzech ſwoy rzewliwie płákał, ale nie wprzod áż ná niego Pan Iezus weyrzał. Bez oká Chryſtuſowego, áni płákáć, áni ſię do żalu mogł pobudźić. Ták to ieſt potrzebne oko, ták pożyteczna łáſká Boża. Więc káżdy pod tym ſię miłośiernym ſtáwiay okiem, prosząc áby ná ćię weyrzał Iezus, áby ćię pobudzał, do pokuty, żalu &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus ſáme tylko oczy wolne maiac, niemi Piotrá Swiętego rátuie. Mowić ſię nie godźiło, ręce zwiazane czym mogł, tym rátował. Náuká: nie może kto śiłá czynić, dawáć wielkich iałmużn, niech czyni co zmoże, nie może kilká Mſzy słucháć, niech iedney słucha, *facienti quantum ex ſe Deus non denegat gratiam.* Dałći Pan Bog máło, udźielay wedle możnośći potrzebuiącemu, dałći wiele, rátuy żebrzących, day iałmużnę obfitſzą, á co więkſza, day z dobrey intencyi, nie dla oká ludzkiego, nie dla chwały prożney,

bo *Deus cor intuetur*, u Pána Bogá nie ták sámá rzecz miłośierna, iáko táczey sámo miłośierdźie, áfekt, intencyá dobra popłáca.

Trzećia ná tenże dźień.

ZAczęliśmy wczoray Post czterdźiestodniowy, może się názwáć Post do Báránká Wielkonocnego, do Naswiętszego pokarmu Ciáłá y Krwi Chrystusowey, ná Wielkanoc: uczyńmyż go, postánowmy sobie zá przygotowánie do tego stołu. Powtore, przyimuymy, záczynaymy ten Post święty, ábyśmy ták poszcząc, náślådowáli Páná Iezusá dni 40. poszczącego. Potrzećie, ábyśmy cnot świętych nábyli, pokory, ćierpliwośći, miłośći Bożey. Poczwarte, ábyśmy uplenili w sobie występkow niepráwośći. Po piate, ábyśmy dosyć uczynili zá grzechy násze poszcząc. Te tedy, y inne máią bydź przy początku Postu S. myśli násze: nie ták iáko więc inni: co teraz o niczym nie myślą, tylko iákoby prętko post skończyć, márzszczą się &c.

9. MARTII.

DWoch Vczniow Chrystusowych, rożne pokuty uważáymy. Piotr S. płácze, dostępuie łáski, Iudász ginie. A wszák y ten pokutował? ták iest, wołał iáwnie, *peccavi*, wyznał grzech ná się, że wydał krew niewinną, uczynił restytucyą, poszedł do Kápłánow. Ták wiele rzeczy czyniąc, czemuż źle pokutował? o iest záprawdę rzecz delikatna Pokutá S., gdy iey ná iednym schodźi, zá nic wszytka: Było w tey pokućie Iudászowskiey ták wiele, nie było ufnośći w miłośierdźiu Iezusowym, źle pokutował. Vczmyż się záwsze mieć nádźieię w dobroći Chrystusowey. Bywa to, że ći ktorzy nábożniey Pánu Bogu służą, więcey czásem sádzą się ná swych modlitwách, postách, umártwieniach, y dla tego błądzą, szwánkuią: grzesznicy zás wygrawáią swym miłośierdźiem Boskim, gdy się ná nim wspieráią &c.

Druga ná tenże dźień.

MAiąc okázyą z Piotrá świętego dobrze pokutuiącego, podáią się náuki do dobrey pokuty. Pismo święte niepożyteczną, nieszczęśliwą rozumie bydź pokutę w drodze: *Contritio & infelicitas in viis eorum*, ták ći iest nieszczęśliwa tákowa pokutá, ktora iest *in viis peccatorum*, to iest, gdy człowiek pokutuie, á przećię z drogi nie-

gi niespráwiedliwości nie źstępuie, od swoich złośći, nałogow złych zwyczáiow się nie oddala. Smiechby to był ieden, nie żal prawdźiwy, kiedyby kto przyiaćielá swego coraz gniewał, coraz przeprászał. Piotr święty po pokućie drugi raz się nie zaprzał Páná Iezusá, Mágdálená, Pelágia, Thais, więcey się nie powróćiłá do złego żywotá. Niechay że będźie *Contritio* nász *in termino* złośći, nie *in via &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

DO Pokuty prawdźiwey należy mieć wielki żal: wielkość zás żalu zkąd miárkowáć, myślmy sobie iáko więc boleią Rodźicy, gdy im dźiećię iedyne umrze, iáko ieść, spáć nie mogą, żadney poćiechy nie przyimuią. Toż czynią przyiaćiele, po miłym przyiaćielu &c. Zginie co komu, zepsuie się, iáko przez tydźień y więcey, w smutku, turbácyi meláncholii zostáią. A po grzechu czy to bywa? *lætantur* często, *cum male fecerint.* Czy my ták wiele czuiemy w sobie gorzkośći, czy ták wiele turbácyi, ołądź my się sámi, obráźiwszy P. Bogá, ták dobrze iemy, śpiemy, weselemy się, iáko nigdy lepiey. Czy tu tedy wielka násza pokutá &c.

10. MARTII.

ZNák naypewnieyszy Pokuty, iest popráwienie się, y ten ma bydź iedyny pożytek z káżdey Spowiedźi, popráwa obyczáiow, káżdy idąc ná Spowiedź miałby u śiebie stánowić: tego álbo owego wystęku po będę, w tym się popráwię. O gdybysmy áby cząsteczkę złośći ná káżdey Spowiedźi umnieyszyli, iákobyśmy prętko w świątobliwośći postąpili! mowić się to ma ták o máłych, iáko y wielkich grzechách. O wielkich bardźiey, ále y z máłemi często się záżyie wielkiey trudnośći &c.

Druga ná tenże dźień.

C*Ontritio*, żal zá grzechy powinien bydź nádewszytko, dlatego, że Bog ktory iest nád wszytko obráżony odemnie, ktory iestem podleyszy nád wszytko, y tákbyśmy powinni żałowáć, iż mielibyśmy raczey wolec wszytko utráćić y ćierpieć, niżeli P. Bogá obráźić. A iestże to w nas? pomyślmy sobie, kiedyby kto nád szyią nászą stał z mieczem, álbo w ogień chćiał nas wrzućić; á my iednym kłamstwem zachowácbysmy się mogli, y ták kłamstwo-

byśmy obráli, iużbyśmy ták ſzwánkowáli w żalu. Coż kiedy nie idźie o ſzyię, o ſpalenie; ále o wſtrzymánie ſię tylko od roſkoſzy, od powagi, á my dla tego Páná Bogá obrážamy, iákož tu żáłuiemy &c.

Trzećia ná tenże dźień.

ZAlu zá grzechy ſzczerego ten znák bydź może. Pomyśl ſobie káżdy, iákobyś ſię ſtáwił przećiwko dwiemá: iednemu ktoryćby oczy chćiał wyłupić, uſzy, nos oberznąć, ſkorę z głowy zedrzeć: drugiemu ktoryby ćię do gniewu do wźięćia słáwy, do złey rzeczy iákiey z obrázą Boſką prowádźił, komubyś ſię oſtrzeyſzym, opornieyſzym ſtáwił, ieżeli pierwſzemu, ieżeli drugiemu. O moy Boże, czegoby nie czyniłá oſobá broniąc ſię od wyłupienia oczu &c. iákoby wołáłá, wrzeſzczáłá, á tu idźie, nic ſię nie opiera, nie żáłuie prawdźiwie zá grzechy &c.

11. MARTII.

KTo zá grzechy ſzczerze żáłuie, ten y prawdźiwie pokutuie, á pokutuiac łáſki Bożey doſtępuie; prawdźiwego záś zá grzechy żalu znák ieſt, bać ſię, ſtrácháć iáko naywięcey grzechu. Znák záś boiáźni iákiey, pomyślmy ſobie iáki więc ſtrách y boiáźń ludźie máią, kiedy o Tátárach bliſko usłyſzą, iáka konfuzyá, zámieſzánie, turbácyá. Iáki ſtrách kiedy komu opowiedzą o śmierći, oſobliwie onym ná gárdło ſkázánym, byli co ztąd przez noc od fráſunku ośiwieli, inni poránku nie doczekáli, inni w głowę záſzli. Daleko więkſza boiáźń bydź powinna grzechu; á iákož ſię boiemy? &c.

Druga ná tenże dźien,

NA prawdźiwym żalu y ſkruſze záwisło doſtąpienie utráconey przez grzech łáſki Bożey; tu záś toieſt ſkruchá; naywięcey pochodźi z miłośći Boſkiey, do tey záś miłośći pobudzáć ma wielka dobroć, ćierpliwość Páná Bogá, w tym że grzeſznikowi ták wielekroć ſię zdrádzaiącemu wierzy, y choć go ták wiele rázy zdrádźił, oſzukał, odpuſzcza. Ktoryby przyiaćiel to ćierpiał, czyby nie wyrzucał. Tákeś mię wiele rázy oſzukał, tyloś mi rázow obiecał, áż ty zemnie tylko żártuieſz, iuż więcey tego żártu ćierpieć nie mogę. Bog záś ináczey; człowiek mu ták wiele kroć, ná ták

wielu Iubileuszách, Odpustách, spowiedziach, przyobiecuie, á potym odmienia; á iednák *quotiescunq; ingemuerit*, gotow mu wierzać.

12. MARTII.

OD Annászá iest prowádzony Pan Iezus do Kayfászá, gdźie się iuż było zeszło Przełożeństwo żydowskie, Sędźiowie, Stárszyzna, álbowiem zbytnie prágnęli coprędzey zgłádźić Páná Iezusa. Oto oni zbytnie prágna zguby Chrystusá, á Chrystus zbytnie prágnie ich zbáwienia. Obrzydźmy sobie támto prágnienie złośliwe; uwielbiymy to P. Iezusowe; á w nádgrodę támtego prágniymy dźiś porysiąckroć oglądáć Páná Iezusá, ćieszyć się z nim w niebie, záżywáć z nim chwały wieczney, *Desidero te millies mi Iesu, quando venies &c.*

Druga ná tenże dźień.

NIm Páná Iezusá do Kayfászá przyprowádzono, iuż się tám zeszli Przełożeni, Stárszyzná, czekaiąc ná przyprowádzenie. Zwyczayná więc czekáć nim się zeydą Sędźiowie, Raycy &c. posyłáć nie raz potrzebá: ná ten czás nie, bo prędzey ná złe pospieszą ludźie, niż do dobrego. Ták iest zła náturá nasza, że prętsza ná złość, niż ná dobroć. Prętko się zgromádźili stársi żydowscy, ná osądzenie Páná Iezusowe. O zgodę ná złe nie trudno, utrapić, niewinnego, ukrzywdźić, znieważyć, prędko się źli zgodzą; ná obronę, ná ochronę nie rychłá zgodá. Nástąpić ná Kośćioł, wolnośći iego, ná osoby Duchowne prędźiuchnemi są świetcy, lepieyby podczás było gdyby się tym czásem około záchowánia Rzeczypospolitey w całośći swoiey, stáráli, nie wtrącáiąc się w urzędy Kośćielne, do ktorych nie należą, á zás bárdzo chwalebná gdy się tám wtrącáią gdźie im należy, y do czego są obowiązáni: náprzykład Duchownych w dźieśięćinach nie krzywdźić.

Trzećia ná tenże dźień.

STáwionego ná sądźie, y świádectwy rożnemi potwarzonego P. Iezusá, á przy tym milczącego uważáiąc; wspomnieymy sobie też, iáko gdy się stáwiemy ná sąd przy śmierći, y ná sąd ostáteczny: przeświadczáć nas będą, to sumnienie włáne, to czárt, to

Anioł ſtroż, to kreatury rożne, á my ná to milczeć muśiemy. Więc teraz milczącego Pana Iezuſa prośmy, áby iego zasługi, męka, rány, krew przenaydroższa mowiłá, zasłoniłá, záſczyćiłá &c.

13. MARTII.

VWażáć dźiśia mamy fałſzywe zwody, dowody, wymysły, przekonywánia P. Iezuſa, nic ſię w tym wſzytkim nie bronił, nie wymáwiał, á iednák bynamniey przekonánym nie zoſtał, bo mu zá naywiękſzą ſtáło obronę, milczenie, ćierpliwość, modlitwá do Oycá ſwego, tym ſię to mamy bronić, tym uzbráiać. Iáko Zuzánná modliłá ſię, milczáłá, á Pan Bog ią obronił &c.

Druga ná tenże dźień.

O Pánu Iezuśie złośliwi wymyślali ludźie, iákoby był piiánicą winá, *potator vini*: chcąc tę opinią náprawić przed śmierćią, prágnie nápoiu z octu, pokazuiąc umartwienie, wſtrzemięźliwość ſwoię, niechcąc w owey osławie piáńſtwá winá umieráć. Tákći to káżdy ſtáráć ſię y przed Bogiem y ludźmi powinien o dobrą słáwę; ieżeli ſię gorſzy kto z kogo lub nie dobrze, niech ow znośi okázye, dla náprawy *puſillorum*.

Trzećia ná tenże dźień.

PAná Iezuſa oto żydźi ſkárżyli, o co go chwalić, zálecać było potrzebá, że poruſzył poſpolſtwo, lud, y rzeſze żydowſkie náuką ſwoią, kazániem, cudámi &c. O tákći też wiele ludzi ćierpi przymowek; przekęſywánia, náśmiewiſk od ludźi świátowych, żony od mężow &c. że ſię álbo rádźi dłużey modlą, do Kośćiołá uczęſzczáią do Spowiedźi &c. o coby godni pochwały. Ale niech ſię Pánem Iezuſem ćieſzą, że też on o to był oſkárżony.

14. MARTII.

SWiádectwá tákowe naywięcey były: że Pan Iezus pſuie Kośćioł, Zakon, uſtawy; á zátym Stárſzyzná żydowſka z żarliwośći niby potępiali Páná Iezuſá, y onym płáſzczykiem świątobliwośći, chćieli pokryć złość ſwoię. O iáko wiele y tu podobnych, pod pretextem dobrym złe knuią: *Extrinſecus in veſtimentis ovium, intrinſecus autem ſunt lupi rapáces*, tu dopiero przyiaćielá uſtnie witáią, láſką ſię ſwoią iemu oświadczáią, wiele dobrego obiecuią, á tym czáſem co inſzego myślą, miáſto przyiáźni y áfektu przyiaćielſkie-

go,

go, pełno w ſobie záwieráią ládu, zazdrośći, nieſzczerośći, miáſto obietnicy, rádżiby go, iáko mowiemy w łyſzce wody utopill, brzydżmy ſię tym.

Druga ná tenże dżien.

NA ſądżie przed Duchowną zwierzchnośćią ſtoiącego uważaiąc Páná Iezuſá; ſtáray ſię káżdy przyſtępuiący do Naświętſzego pokarmu, ſąd z ſobą czynić: *probet autem ſeipſum homo.* Rozſądek czyniąc między ſobą, á tym do ktorego przychodżi: *quis ego ſum, & tu quis es &c.* Ktoś ty Pánie, á ia czym ieſtem. Tyś Stworcá, ia ſtworzenie, tyś Bog, ia człowiek, tyś nayświętſzy, ia grzeſznik naywiękſzy, á co więkſza tá iego probá niech będżie *in particulari*, żáłuiąc ile bydź może zá niepráwośći ſwoie.

Trzećia ná tenże dzien.

SToi związány Pan Iezus, Sędżiowie śiedzą; oſpośćieráią ſię, á Zbáwićiel ſtrapiony, znędzniony drogą, poſzyikámi, pięśćiámi ſkołátány. Ktoby był ſpoyrzał ná onych, á ná tego, rzekłby był: to ludżie święći, godni, ſpráwiedliwi, á ten złoczyńcá, zbrodżien, nieſzczęśliwy &c. á ono ináczey: ten święty, niewinny, naygodnieyſzy, oni nieſzczęśliwi, przeklęći. O iáko ſię myłą oczy ludzkie &c. ; á przeto niechay tá nam będżie náuká, áby kiedy obaczemy ubogiego, oſzárpánego, wzgárdzonego, mowilismy: ten może bydź lepſzy u Páná Bogá niżeli ia, więcey łaſki ſwoiey godny &c.

15. MARTII.

PAn Iezus ſtoi związány przed ſądem, Sędżiowie śiedzą y ſądzą, dekretuią; ále przyidżie ten czás, kiedy ten co ſtoi uśiędżie y ſądzić będżie, á dáleko ſtraſzniey, ſurowiey; bo ći bárżiey będą ſądzeni, ktorzy drugich niewinnie ſądzą. W Zakonie iednym bráćiſzek nie ze wſząd też był dobry, á iednák gdy przyſzło do śmierći, weſoło umierał, mowiąc: żem nikogo źle nie ſądżił &c. Tákći ieſt, nie boi ſię ten ſtráſznego ſądu Boſkiego, ktory żyiąc, inſzych nie ſądżił, gdy do niego nie należało. Y częſto to bywa, że w czym kto kogo ſądżi, ſam ſię w tym winnym czuie, *qualis quiſq; eſt, tales putat & cæteros.* A zátym niech káżdy ſámego ſiebie ſądżi.

 Dru-

Druga ná tenże dźień.

GOrszy lepszego, á raczey wierutnie źli, náder dobrego, świętego łądzą. Tákći to bywa, wielcy złodźieie, máłych wieszáią, álbo źli dobrych karzą. Stáráć się trzebá dobrym bydź Sędźiemu, Przełożonemu, áby wolniey kárał, żeby mu snáć nie mowiono, *medice cura te ipsum*, wprzod sam tego nie czyń, coć się w drugich nie podoba, naylepsza álbowiem przestrogá álbo náuká w ten czás, kiedy przestrzegáiący nie tylko náuką, ále dobrym przykłádem, żywotem pochob, do dobrego dáie.

Trzećia ná tenże dźień.

NA potwarzy, skárgi, obelgi żydow przed Piłátem Pan Iezus milczy; bo w tákowych okázyách, naylepsza iest milczeć. Nie ieden owo gdy go co od kogo potka, radby się przed káżdym uskárżył, opowiedźiał: to mi zádał, zádáłá &c. leszcze ták gorzey, więcey ich więdźieć będźie; zámilczeć naylepsza &c.

16. MARTII.

WYmyślaią rożne fálsze żydźi ná Páná Iezusá z záwźiętośći. Toz się dźieie między ludźmi, ná kogo złe serce wezmą, choćby y paćierz mowił, to oni wołáią że przeklina: komu zás dobrze życzą, choć zá nic nie stoi, przećię go wynoszą, chwalą, zálecáią. Náuká, nie chwalmy, nie uymuymy się zá nikogo nád zámiar, iáko też y nie nástępuymy z nienawiśći.

Druga ná tenże dźień.

INstyguią żydźi ná Páná Iezusá, że rozruch czyni między ludźmi. Tym są podobni owi wszyscy, ktorzy widząc drugich pobudzonych do iákiego nabożeństwá od Páná Iezusá, przygániaią, náśmiewáią się, że to wymysły, obłudá &c., á ono to bydź dźiełem może ręki Boskiey poruszaiącey.

Trzećia ná tenże dźien.

PAn Iezus ná wszytkie obelgi, potwarze, samą się tylko prawdą skłáda, Náuká nam, ábyśmy wiedźieli, iż kiedy się komu co dostánie, szkodá iáka, słuc co v.g. prawdźiwie się wymowić, pomiedźieć iáko iest, więcey pomoże do wymierzenia się, niżeli niewiedźieć iáko subtelne, wytworne kłamstwo.

17. MARTII.

NAyniewinnieyſzy, nayświętſzy, naylepſzy był záwſze Pan Iezus; á przećię złość ludzka ználázłá co táxowáć, świádectwy przekonywáć, lubo to nieprawdá. Coż w nas będźie grzeſznych, niezbożnych? iáko wiele nieprzyiaćielá duſznego złość wynaydowáć będźie ná ſądźie Páńſkim. Teraz tedy przetrząſaymy ſumnienie náſze, nie ufaymy ſobie; ále oſobliwie bierzmy ztąd náukę, nie turbuymy ſię kiedy więc ludźie o nas źle rozumieią, w czym my ſię niewinnemi bydź czuiemy, nie nárzekaymy, nie utyſkuymy, ále ſię ćieſzmy z niewinnie ćierpiącym Iezuſem, y mowmy ſobie. Na Páná Iezuſa nayniewinnieyſzego, nayświętſzego złość ludzka ięzyki ſwoie oſtrzyłá, iego táxowáłá, czemuż y ia człowiek grzeſzny przykłádem Iezuſa mego ćierpieć nie mam?

Druga ná tenże dźień.

NA ſądźie ſtoi Pan Iezus, á tu zewſząd świádkowie fałſzywi ten to, ten owo powie, wymyśli z potwarzy. Słucháły tego niewinne uſzy Páná Iezuſowe milcząc, nic ſię nie odzywáiąc, nie mowiąc: to nieprawdá, to fałſz, to nigdy nie ieſt, kłámaſz zły człowiecze. A my w tákowych okázyách iáko ſię odśiekamy, odmáwiamy &c. Ináczey nápotym czyńmy, ábyśmy náśládowáli Páná Iezuſa niewinnie ćierpiącego, y owſzem to ſobie zá ſzczęśćie mieymy, że niewinnie ćierpiemy: *Nemo veſtrum patiatur ut homicida aut fur*, boć przez to ſobie nic człowiek u Páná Bogá nie záſługuie że niewinnie, náprzykład zá krádźieſz ćierpi; ále to záſługá niewinnie ćierpieć. Vczmy ſię tey ćierpliwośći świętey.

18. MARTII.

STоiący ná Sądźie przed niezbożnemi Sędźiami, odpowieda Pan Iezus o ſądźie ſwoim, że ich ſądźić będźie. Vdźielił tey prerogátywy wſzytkim dla ſiebie utrapionym Pan Iezus, y wzgárdzonym, że ná onym świećie ſwoich prześládowników ſądźić będą. A przeto káżdy niech ſię boi prześládowáć tu ubożſzych, bo pewnie przyidźie ten czás (mow ſobie káżdy,) kiedy mię ten utrapiony, ubogi, ſądźić, potępiáć będźie &c.

Druga ná tenże dźień.

STáwionego ná ſąd Páná Iezuſá naprzod pytáli Sedźiowie: Ieżeli był Chryſtuſem, áby cokolwiekby był odpowiedźiał, zpotwarzyli. Ták śię nie godźiło nic ná obronę ſwoię powiedźieć Chryſtuſowi. Tożći też więc bywa ná świećie; chce śię ubogi, czeládnik, poddány wymowić, chce co ná obronę powiedźieć, lub prawdę, lub ináczey, lub ták, lub owák, nic nie uchodźi: obronić śię, wymowić nie dádzą. Inákſzemi my bądźmy: prawdá, obroná, niewinność, niech ma mieyſce &c.

Irzećia ná tenże dźień.

LVbo świádectwámi złemi, rożne ná P. Iezuſá potwarzy zmyślone były, przećię to nic nie umnieyſzyło iego godnośći, dobrego mienia. Nie záſzkodzą dobremu złe ięzyki, potwarzy; á zátym dármo śię odzywa kto: wźiął mi honor, reputácyą: bynamniey, ták śię to tobie zda, ále w rzeczy ſámey tego nie máſz. Otoli iednák mogą y te ięzyki bydź pobudką do dobrego, oprocz ćierpliwośći że ie ćierpliwie znośiſz, to czyń áby śię to cále w tobie nie zdáwáło, co ná ćię złego powiadáią, mowią żeś pyſzny, ſtáray śię o pokorę, máią ćię zá nieczyſtego, zákochay śię w czyſtośći, mowią żeś piiánicá, bądź tedy trzeźwym.

19. MARTII.

DWoiáki dźiś ſąd śię odpráwuie, ná pierwſzym ſądzą Páná Iezuſá, ná drugim Naśw: Pánnę. Sądzą Páná Iezuſá Przełożeni żydowſcy, Kápłáni Sądźi Naśw: Pánnę proſty rzemieśnik Iozef S. z tego ktory widźiał iey brzemienia: gdźież będźie ſąd łáſkáwy, podobno u Vczonych: tu záś w máteryi delikáckiey, nie będźie bez kondemnáty. Ale ináczey śię ſtáło; Pan Iezus ná ſądźie ſwym potępiony, *Reus eſt mortis*, Naśw: Pánná uwolniona, od Iozefá uczczona: á czemu? bo Iozef nie ſądźił z tego co ſpręcká obaczył, lecz ſądźił Naśw: Pánnę z wiádomey świątobliwośći wielkiey, cnoty. *Powtore*, nie przylgnęło bárdzo złe mniemánie do ſercá Iozefowego. *Potrzećie*, ináczey informowány, záraz niewinność Naśw: Pánnie przyznał. Toć to ieſt co záchowáć mamy w okázyi ſądzenia drugiego; nie ná to co śię nam *hic & nunc* przydáie pátrzmy; ále uważaymy cnoty, pobożność,

osoby, domyślemy się łátwo czy ták iest, álbo nie. *Powtore*, niech nie przylega do nas zła opinia. *Potrzecie*, usłyszawszy ná dobre informácyą, záraz temu co iest lepszego wierzmy.

Druga ná tenże dźień.

IOzefá świętego ná dźiś afekty, żądze, prágnienia do nászey zostáią uwagi. Co w tym świętym zá ognie, płomienie miłośći, prágnienia były, niepodobna wyráźić. Vprośmyż sobie dźiśia serce Iozefá Swiętego, gorące áfekty iego do Iezusá dźiećięćia. Vsłyszawszy ten od Aniołá po onych troskliwych myślach, w wątpliwośći swoiey o brzemieniu Naśw: Pánny, że to co nośiłá było z Duchá S., y że porodźi Syná, ktoremu on dáć miał Imię Iezus. O iáko tego momentu czekał, iáko prágnął. Bądźmyż my *similes illi expectanti*, áby kiedy Pan przyidźie, zástał nas z nim czuiących, y temi łaskámi co iego nápełnił &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PRzy Vroczystośći Iozefá świętego, możemy uważyć y Mękę Iezusowa bez żadnego z nikąd rátunku, poćiechy. Gdyby był żył, y był ná ten czás Iozef święty, pewnieby był nie odstąpił, bronił, usługował w Męce iego okrutney; ále niechćiał záchowáć do tego czásu tego Opiekuná swego Pan Iezus, áby ták ćiężey ćierpiał, nie máiąc z nikąd pomocy, pośiłku y usługi.

Czwarta ná tenże dźień.

NA wszytkie powtorzone skárgi, potwarzy Żydow Pan Iezus nic á nic nie odpowiedźiał, czemu? bo nie uwolnienia, ále śmierći dla nas prágnął. Náuká nam áby kiedy kto ná nas nástępuie zámilczeliśmy podczás. Kto się odzywa, odmáwia, znák iż niechce ćierpieć, á zátym áni krolowáć z Chrystusem.

Piata ná tenże dźień.

MIlczącemu Pánu Iezusowi dźiwuie się Stárostá. Iest się czemu dźiwowáć, kiedy się kto niewinnym będąc, nie wymáwia, lub zá to ná śmierć idźie. Tákiemi byli Swięći Pánscy, ktorzy ná śmierć, ná męczenstwo dobrowolnie się podawáli. Y to iest swiádectwo Wierze nászey Kátolickiey.

20. MARTII.

MIlczy Pan Iezus, á to zá násze wymáwiania się, ztąd nam náuká

ká, ábyśmy zbytecznie śię nie wymawiáli, bo lubo to w tym niewinni iesteśmy co nam zárzucáią, możemy bydź winnemi innego grzechu.

Druga ná tenże dźień.

Milczy Pan Iezus, bo ná odpor wszelákim potwarzom, naylepsze milczenie. Náuczmy śię y my, iż nigdy lepiey obnisć śię nie możemy, iáko w milczeniu, konformuiąc śię do Páná Iezusá.

Trzećia ná tenże dźień.

Milczy Pan Iezus, bo temu nie potrzebá śię bronić słowy, ktorego żywot nie nágánny, y czásem sáme cnoty zá nim mowią, iego zálecáią. Vczmy śię żyć cnotliwie, á nie zászkodzą nam ludzkie potwarzy.

21. Martii.

ZAprzyśiężony Pan Iezus przez Bogá żywego, záraz wyznáwa bydź śię Synem Bożym przed Káifaszem: ináczey sadźił go bydź niegodnym tego przed nim wyznánia. Ták to czći, szánuie, poważa sobie wielce Imię Boskie Pan Iezus, á my ták nim poćieramy, szárzamy, z ládáiákiey okázyi, przyśięgam Bogu, iák śię Bogá boię, ná Bog żywy, y prawdá y nieprawdá, iednáko záwsze. Boymy śię ták ládáiáko Imieniem Boskim potrząsáć, szánuymy wielce &c.

Druga ná tenże dźień.

SPytány ná koniec Pan Iezus, ieżeli był Synem Bożym? gdy iáko rzecz byłá odpowiedźiał, záraz ták ná śię obruszył żydostwo, że iedni zá tym zeznániem száty ná sobie dárli, inni nań plwáli, bluźniercą názywáli &c. Toć też naywięcey ná nas oburza Pogánow, żydow, heretykow, że my w Naśw: Sákramenćie wyznáwamy Bostwo, y że tu iest ten, ktory iest Synem Bożym, bo iáko śię żydom nie zdáło, áby oná ubożiuchná, wzgárdzona osobá mogłá być Synem Bożym; ták tu zá niepodobne śię im zda, áby tu pod tymi ubożiuchnemi chlebá osobámi miáło śię zámykáć Bostwo, Ciáło prawdźiwe, Krew Páná Iezusá; áleć iáko tám był prawdźiwie Syn Boży, ták y tu iest: *Credamus & fateamur &c.*

Trze-

Trzecia ná tenże dźień.

WYznánie Páná Iezuſowe że ieſt Synem Bożym poburzyło Zydow, że go ná śmierć oſądźili, y iednoſtáynie záwołáli : *Reus eſt mortis.* Oto źle wźięta, wyrozumiáła, tłumáczona od Zydow mowá czego nárobiłá. Azá nie ták ſię dźieie, pełno zábo-iow, niepokoiow, háłáſow, zwadek o słowo álbo źle tłomáczone, álbo *in ſiniſtram partem* wźięte. A przeto záwſze ná lepſze tłumáczmy, á w pokoiu zoſtániemy.

22. MARTII.

KAifaſz usłyſzáwſzy wyznánie Chryſtuſowe o ſobie że był Synem Bożym, ledwie ſię od gniewu nie roſpukł, trząsł ſię, gniewał, ſzáty ná ſobie dárł, á Pan Iezus ćichuchno ſtoi, ſpokoyny, ſzáty ma cáłe. Tákći to bywa, więcey ſobie ten ſzkodźi co ſię gniewa, łáie ow często, ná kogo ſię to dźieie, z tego ſię ćieſzy, zá drzwiámi ſię śmieie; á Pan iáko lew wrzeſzczy, dąſa ſię &c: á przeto *iraſcimini, & nolite peccare.* Nápomniy, uymiy ſię zárliwie, iednák bez ſzwánku ſwego y ná ſumnieniu, ná duſzy y ná ćiele, boć to z gniewu bywa często, páráliże, ápoplexye &c.

Druga ná tenże dźień.

ZArliwie ſię niby uymuiąc o honor Boſki Kaifaſz, ſzáty ná ſobie Biſkupie podárł. Coż mu to odźienie święte, uprzywileiowáne winno: ieżeli ſię o cześć Boſką uymowáł, dáć było ſzáćie poświęconey, niewinney pokoy. O tákći to wiele, uymuiąc ſię o Páná Bogá, dokucza śiłu niewinnym. A oſobliwie to teraz widźiemy: Polacy náśi o Wiedeń, Kośćioły, o Wiarę S. Chrześćiáńſką uięli ſię; bárdzo dobrze, chwalebnie; ále gdyby byli przy tym Kośćiołow nie rábowáli, ápárátow świętych nie tykáli, kielichow z ołtarzow, iáko były znalezione, nie zábráli. Coż zá tym: że Kaifaſz ſzáćie świętey z złośći, gniewu nie przepuśćił, y ſam w ſobie godność onę zgubił, y cáły Kośćioł Starozakonny zátłumił: *defecit hoſtia, altare, Sacerdos.* Tákći też, oto iak wielka w náſzych klęſká, iáko więkſza część poginęła chorobami, zárázą, niż od nieprzyiaćielá. Dźiwuiemy ſię, mowiemy co to ieſt dla Bogá, ták ſię źle nágrodźiłá odwaga, męſtwo, uięćie ſię o Boſki honor; ále to ſię Bogu podobáło, iednák wśi w Węgrzech palenie;

ubogich, niewinnych ledwie nie ze ſkory zwłoczenie, Kośćiołow wolnośći gwałcenie, to do gniewu P. Bogá pobudźiło, to rękę iego ná náſzych obroćiło &c.

Trzećia ná tenże dźień,

GDy ſię Kaifaſz gniewa, słudzy, dwor iego to widząc. iedni ná twarz Iezuſową pluią, drudzy ią łotuchą zárzucáią, inni z tyłu biią. Ták to zły przykład Páńſki, w sługách, czeladzce ieſzcze więcey złego robi. Powtore że Pan Iezus to co było prawdá wyznał, táki háłás ná niego, źle gdy prawdy zámilczał, źle kiedy wyznał. Ták to Pánowie gdy ſię záwezmą, nie máſz mieyſcá ubogiemu, iuſtyfikácyi, obrony. Nie bądźmy tákowemi, dáwaymy dobry z ſiebie przykład, wysłucháymy powolnie káżdego &c

23 MARTII.

PAn Iezus wyznawaiąc ſię czym był práwdźiwie, toieſt Synem Bożym, záraz zá bluźniercę ieſt od żydow oſądzony. Cierpią toż utrapieni ludźie, ubodzy, poddáni, czeládká u Pánow ſwoich złych, záwźiętych, że cokolwiek ná obronę ſwoię powiedzą, ieſzcze tym bárdźiey ſwych Pánow pobudzaią. A zatym niech ſię Pánem Iezuſem toż ćierpiącym ćieſzą

Druga ná tenże dźień.

ZA to że Iezus wyznał ſię bydź Synem Bożym, oburzył ná ſię żydoſtwo, że nań plwáli, bili. tárgáli. My prawdźiwym Synem B żym iego głoſząc, powtárzaymy z Piotrem świętym: *Tyś ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego.*

Trzećia ná tenże dźień.

PO świádectwách fałſzywych, wymysłách, potwarzách ná Páná Iezuſá wysłucháných, rozeſzli ſię wſzyſcy Sędziowie ná nocleg, zoſtáwiwſzy ná tęż noc Chryſtuſá w ręku kátow, háłáſtry. Chcąc my nágrodźić wſzytkie onego noclegu ćięſzkośći, záprośmy ná noc do ſercá ſwego Páná Iezuſá, tám go obtulaymy, osłániaymy áfektámi náſzemi okrywaymy, *amplectamur, foveamus &c.*

24. MARTII.

COżywo ſpáć poſzło, Pan Iezus nie śpi. Tákći my wſzyſcy głęboko záſypiamy, Pan Iezus nád námi czuie, nie śpi, ſtrzeże,

że broni. Záwſzeż ſobie tę nád námi ſtraż poſtawmy: *Non dormitabit neq; dormiet*. Ten záſypia, ktory o zbáwienie ſwoie nie dba, grzechy iáko wodę pije, ktory będąc w grzechu śmiertelnym, o powſtánie z niego ſię przez pokutę nie ſtára, *Dormit anima ſomno peccati ſopita*. Więc z czuiącym Pánem Iezuſem czuymy nád ſobą.

Druga ná tenże dźień.

CO ieſt Pan Iezus ná noclegu między niezbożną háłáſtrą, to u nas, u tych, co myślámi w nocy niepięknemi, zázdrośćiwemi ſię báwią. Więc odecknąwſzy ſię, nie śpiąc myśli świętemiewáć ſtáraymy ſię. Y tenći to ieſt ſpoſob upodobánia ſię Pánu Bogu przez dźień cáły, kiedy człowiek záraz zráná odecknąwſzy ſię, pierwſzą myśl ſwoię do Páná Bogá ſwego obráca, ſámego ſiebie y wſzytkie ſpráwy owego dniá iemu ofiáruiąc, poniewaź álbowiem nie podobná áby człowiek przez cáły dźień przy tákiey był rekolekcyi, żeby káżdą w ſzczegulnośći ſpráwę ſwoię ofiárował Pánu Bogu; toć należy áby ogołem wſzytkie cálego dniá náſtępniącego ákcye ſwoie ráno záraz iemu oddał.

Trzećia ná tenże dźień.

TAk ſrogie męki, zniewagi, deſpekty Páná Iezuſowe w nocy były, że ich Kośćioł święty ziáwić niechce y nie śmie. Wſzytko to zá nocne grzechy. ktoremi ieżeliśmy y my Páná Bogá obráżili, ſercecznie żáłuymy. O iák wiele tákowych ná świećie ludźi, ktorzy *noctem vertunt in diem*, ktorzy naywięcey w nocy Páná Bogá obrażáią: ktorzy kryiąc ſię oká ludzkiego we dnie, rozumieią że nayſpoſobnieyſzy czás do niepráwośći ćiemná noc: ále nie ſkryieſz ſię przed oczymá Boſkiemi, Pan Bog wſzytko widźi, wie co ſię w ſercu twoim dźieie, *Deus ſcrutatur corda hominum*, á zátym ſtrzec ſię trzebá záwſze obrázy Boſkiey: ieżeli álbowiem oká ludzkiego ſię chroniemy, coż tedy oká Boſkiego.

25 MARTII.

KIedy co żywo noclegu ſwego záżywa, ludźie, bydlętá zwierzętá &c. ſam Pan Iezus noclegu nie ma, ále między nieluto-śćiwe oddány ręce w niepokoiu ſrogim, w plugáwych y zelżywych deſpektách. Tákiegoż P. Iezus záżywa odpoczynku y no-

clegu u piiakow, tych ktorzy w nocy plugawemi myślami; nieczystościami się bawią, imaginacyami &c: *Tam non inter lilia sed inter spinas* Pan Iezus. Strzeż się każdy takiego w sercu swoim niepokoiu; ale niech serce twoie będzie czyste, niepokalane, grzechem niezmazane.

Druga ná tenże dźień.

DVszá nabozna, zápraszáiąc Oblubieńcá do sercá swego ná nocleg, opowieda mu o kwiecistym łożeczku, *lectulus noster floridus*. Ná takieć łożeczko zdobywaymy się záproszonemu do nas ná nocleg Pánu Iezusowi, y przychodzącemu w Naśw: Sákrámenćie: kwiatki zás te niech będą z áktow miłośći, wdźięczności, pokory, z paćierzow, z pozdrowienia Naśw: Pánny &c.

Trzećia ná tenże dźień.

ZAprośiliśmy P. Iezusá ná nocleg do serc nászych, ábyśmy nágrodźili noclegu wedworze Kaifászowskim despekty, zniewagi, zelżywośći, áktámi miłośći, ukłonow, uszánowánia. Więc dnia dźisieyszego przy Swięćie Zwiástowánia Naśw: Pánny, pożyczmy u Naśw: Pánny áktow miłośći tych, ktoremi oná uraczyłá P. Iezusá przez dźiewięć Miesięcy u siebie spoczywaiącego; y owszem powtárzaymy: temi ćię Pánie Iezu u siebie raczę, czczę áktámi, ktoremi Mátká twoiá Nayświętsza. Nie mogą bydź milsze uszánowánia nád te.

26. MARTII.

SKoro się noc oná więźienia w piwnicy Kayfászowskiey skończyłá, wyprowádzono bárdzo ráno Páná Iezusá, y nim się sędźiowie zeszli, w kąćie iednym Zbáwićielá związánego, poszarpánego, pokołátánego posádzono, schodząc się tedy iáki táki plunął ná twarz iego, pięśćią uderzył, szczudłká dał &c. Przypáduiymy y my w nábożnych myślách w tym kąćiku do Páná Iezusá, tysiącznemu oddáiąc pokłony, akty miłośći, przytulaymy się do niego, brońmy ile możemy, zásłániaymy &c.

Druga ná tenże dźień.

NIe było opłákańszego dniá nád ten, w ktory Pan Iezus ćierpiał, áni poránku nád ten, ktorego noclegiem przeszłym strapiony, w kąćie iednym drżąc zostáwał. Co żywo z miástá przycho-

dźi-

dźiło onego poránku, zaglądáiąc w ow kąt náśmiewáiąc śię &c. A my co poránek ná pierwszą Mszą tą intencyą przychodźmy kłániać śię, cźćić Páná Iezusá &c.

Trzećia ná tenże dźień.

SKoro śię zeszli Sędźiowie y Przełożeni, wyprowádzony iest Pan Iezus z kątá ná sąd, przed ktorym też iuż wczoray wieczor stáwał: y ták Pan Iezus y ráno y w wieczor sądzony. Bierzmy my náukę z sądu dwoiákiego Chrystusowego sądźić śię y ráno y wieczor, exáminowáć sumnienie násze, ábyśmy ná strásznym sądźie exáminowáni surowie nie byli.

27. MARTII.

WYprowádzony Iezus z piwnice poszárpány, pobity, pośiniały, posadzony iest w kąćie ná Rátuszu. Dźiśiay káżdy sobie stáwiaiąc Páná Iezusá, iák owo złoczyńcę po mękách z więźienia stáwionego, tul śię do tego kąćiká, omywáiąc twarz iego zeszpeconą, włosy głowy iego układáiąc, cáłuiąc lice &c.

Druga ná tenże dźień.

SMierći winnego osądźiwszy P. Iezusá żydźi, prowádzą go od śiebie do Piłátá, y w ten czás raz pierwszy przeniosł śię Pan Iezus od żydow do pogan, z ktorych my iesteśmy Kátolicy. Dźiękuy dźiś káżdy Pánu Iezusowi że śię do nas przeniosł, zćiągaymy ręce, áfekty cáły dźień, ná iego do nas przyięćie.

Trzećia ná tenże dźień.

STánął Iezus nayniewinnieyszy, nayświętszy przed Piłátem niespráwiedliwym, tyśiąc śmierći godnym. O iáko często tráfia, śię że winny, zły złoczyńcá sądźi sędźia niewinnego, dobrego, nád śię cnotliwszego. A zátym táki káżdy niech śię ćieszy Pánem Iezusem.

28. MARTII.

ZYdźi ktorzy czytáli Pismo, Proroctwá, mniey świątobliwość Chrystusowę uznáwáią nád Piłátá. O iáko często bywa, że uczeńśi więcey rozumu świátłá máiący, ćiężey grzeszą. *Surgent indocti & cælum rapient, & nos volutamur.*

Druga ná tenże dźień.

OSwiadcza śię cále Pan Iezus y pokázuie niewinność swoię, że

nie iest zboycą, złoczyńcą, iáko go oni rozumieli. Tákći náleży káżdemu: kiedy go w czym pomáwiaią, może się skromnie záwsze wymowić, może niewinność swoię oświadczyć: ieżeli to nie pomoże, powinien się zdáć ná wolą Bożą, *quæ non possumus emendare, necessario pati debemus*, gdy się cále wymowić niepodobna, to ćierpliwie znośmy, P. Bogá o ćierpliwość prośmy.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus niewinnie skárżony, obwiniony, nie wymáwia się pierwszych Rodźicow nászych, y nasze ták częste wymowki w káżdey rzeczy. O iákoż mu zá to dźiękowáć mamy, á oraz prośić, áby y przy śmierći, y ná sądźie swoim ostátecznym wymowił, zásłonił, obronił winy násze, kiedy instigowáć będą ná nas nieprzyiaćiele náśi &c.

29. MARTII.

INstyguią skárżą, dowodzą żydźiná P. Iezusá przed Piłátem, á Pán Iezus áni się broni, áni wymáwia; ale spuśćiwszy ná dol oczy y głowę ku źiemi schyliwszy, w milczeniu słucha, nic się nie odzywáiąc, nie broniąc: coż, czy nie mogł? czy się nie miał czym bronić? o nie: ále nas chćiał náuczyć, iáki sąd z námi będźie przed P Bogiem, że y słowem iednym odpowiedźieć nie będźiemy mogli. Tu ná źiemi spráwy ná sądách toczą się y Rok, y kilká, czemu? choć naymnieyszy umie się wykręćić, bronić; tám będźie ináczey. Stoieć będą (mowi ieden święty) nie śmieiąc oczu podnieść, czekaiąc ostátniego wyroku &c. Terazże ták się często stáwiaymy, iakoby nas sądzono, á ućiekaymy się do obrony Nas: Pánny, Pátronow nászych, Iozefá &c.

Druga ná tenże dźień.

PRzeświadczyć chćieli Pána Iezusá świádkowie, áby ták ukryli byli swoię złość, że winnego, przeświadczonego potępili, y ná śmierć skazali: ále bynamniey nie utáiła się tym ich niezbożność, wiádoma świátu wszytkiemu że niesprawiedliwie iest osądzony. Nie ukryie nikt złośći swoich; odkrywa ie Pan Bog często, y ná tym świećie obiawiaią się záboie, cudzołostwá, trućizny &c. A przeto nikt w tę nádźieię niech nie grzeszy, że się utái: *nihil absconditum quod non reveletur*, á daymy to że się ludźie

dźie o tym nie dowiedzą, wie o tym dobrze sam Pán Bog, ktorego się záwsze bać potrzebá.

Trzećia ná tenże dźień.

PRowádząc Páná Iezusá żydźi do Piłatá, przestąpić zá prog zá wielki grzech poczytáią, á wydáć niewinnego ná śmierć zá nic. Powiedźiałem iuż że tácy są ktorzy się máłych grzechow strzegą, á o wielkie niedbáią. Mowię znowu iż są drudzy co zá łáską Bożą nie zábiiaią, nie krádną, wielkich grzechow się strzegą, á máłych ustáwicznemi są, zá nic słowká żártobliwe, skłámáć, podpić sobie, niesczerze mowić. Y wielkich, y máłych strzedz się trzebá.

30. Martii.

PRzyszedszy Pan Iezus do Piłátá, nie ználazł większego respektu, iáko y u Zydow, rámze go biczowáno, koronowano, ukrzyżowano. O tákći u złych Kátolikow nie zewsząd więcey ma poszánowánia, respektu Pan Iezus, iáko u żydow, u pogan, postáremuż tám go obrażáią, biczuią, Koronuią, krzyżuią grzesząc s *Rursum crucifigentes &c.*

Druga ná tenże dźień.

PRzyprowádźiwszy żydźi P. Iezusá do Piłátá, niechćieli wniść na Rátusz, á to dla Wielkánocney Vroczystośći. Oto w máłey rzeczy wykroczyć się przećiwko práwu boią, y máią to sobie zá grzech; á wydáć ná śmierć niewinnego, instygowáć ná Páná Iezusá zá nic. Podobni są tym ludźie, u ktorych náprzykład nie suszyć Soboty, nie zmowić Rożáńcá, wielkim iest grzechem; á wźiąć komu sławę, obmowić, wniwecz ubogiego obroćić, nástąpić ná niego, zá nic.

Trzećia ná tenże dźień.

VWażáymy iáko wielce się trapił Pan Iezus, gdy stánąwszy przed Piłátem, wiedźiał iż od niego ná bicze do pręgierzá, ná krzyżową szubienicę miał bydź owego dniá skázány. Ták niżeli ćierpiał, iuż się trapił niewymownie Pan Iezus. Náuka dla doskonálszych bydź ztąd może, áby też sobie kiedy stáwiali tákie utrapienia, obelgi, potwarzy, ten od Páná, owá od mężá, inny od

ſąśiádá, choć ich ieſzcze y zaraz niećierpią, ofiárowáli ſię ná ich dla Chryſtuſa ćierpienie.

31. MARTII.

POwiedźiano przedtym z okázyi żydow Páná Iezuſa prowádzących do Piłátá, y niechcących progu przeſtąpić dla máłego grzechu, átym czáſem wielki w wydawániu ná śmierć Iezuſá popełniaiących, iáko nam potrzebá y máłych powſzednich wyſtrzegáć ſię grzechow. Teraz tey náuki przyczynę powiedam, á to z S. Tereſy: iż y máły grzech z rozmysłem uczyniony, Pánu Bogu ſię nie podoba: y káżdy táki lub powſzedni grzech popełniaiący, właśnie mowi: Pánie lubo ia wiem że ſię tobie nie podoba, przećię ia uczynię, zemknę groſz, ſkłámam &c. A czy máłyſz to táki grzech? nie chćieć ſię podobáć Pánu Bogu.

Druga ná tenże dźień.

SKrupulizuią żydźi wniść ná Rátuſz z Pánem Iezuſem, przeſtrzegáiąc pilniey ſwoich gusłow, prywátnych uſtaw, niżeli Przykazánia Páńſkiego. Tákći właśnie, co ſobie ludźie poſtánowią bárdźiey záchowuią; niżeli co Kośćioł Boży, co Pan Bog, co zwierzchnosć náznáczy. Poſty ſwoie záchowuiemy, á od Kośćiołá Bożego uákazáne łamiemy: páćierze náſze z nabożeńſtwem odpráwuiemy, nákazáne, prętko, ledáiako.

Trzećia ná tenże dźień.

OSkárżonego fałſzywie P. Iezuſá uważáiąc, ráchuymy ſię pilno ilośmy my też rázow ná bliźniego náſzego rozmaite wymyślali fałſze. Prośmy dźiś Páná Iezuſa, áby nam odpuśćił y dał żyć w zgodźie z bliźnim náſzym.

1. APRILIS.

OSądzony ná śmierć Pan Iezus od niezbożney Synágogi żydowſkiey odchodźi od niey do Piłátá Pogániná, iákoby tám ſobie ſzukaiąc innego Národu, przytulenia, przygárnienia. Wychodźmyż my przećiw P. Iezuſowi, witaymy go, przyimuymy, dźiękuymy że támten Národ opuśćiwſzy, nas przyiał, ná mieyſce iego przyſpoſobił &c.

Druga ná tenże dźień,

IVdaſz ktory żył przez lat trzy w towárzyſtwie Iezuſá, y cáłował twarz

ſwarz iego; przećię ginie. Magdálená żyiąc w roſpuśćie, zbáwieniá doſtępuie. Nikt niech nie tráći nadźieie, o ſwoim náwroceniu, lubo ieſt grzeſzny; iáko też niech nikt ſobie nie pobłáża, lub ſię zdá być dobry.

Trzećia ná tenże dźień.

IVdáſz máiący nieſzczęśliwie ſkonáć, pieniądze odnośi, rzuca. o to ieſt, że ten, ktory ſię przedtym zbytnie w pieniądzách kochał, onemi przy śmierći gárdźi. O tákći to dopiero ná ten czás poznáwa człowiek, co to ieſt márność świátowa, pieniądze, ućiechy, kiedy mu gromnicę w rękę dádzą, kiedy ná śmiertelney legnie pośćieli. Teraz to ſobie wyſoko powáża, ále w ten czás pozna, co to ieſt, radby ſię tym zbrzydźił, ále podobno nie rychło. Teraz tedy záwczáſu &c.

2. APRILIS.

KApłáni żydowſcy Iudáſzá, ktory gwoli nim to uczynił; że Páná Iezuſá przedał, w ten czás gdy było naywięcey potrzebá, odſtąpili, mowiąc: *quid ad nos tu videris.* Tákći nas wſzytko to w czymeś my tu nádźieię pokłádáli, odſtąpi: Sam tylko Pan Iezus w Naświ: Sákrámenćie ná ten czás nam przybędźie zá wiátyk, przewodniká, świátłość *in regionem mortis.* O iákoż ſię temu przysługowáć trzebá &c.

Druga ná tenże dźień.

WIdźieli żydźi że Iudaſz pieniądze wráca, że ſię wieſza, y ſzkárádnie umiera: słyſzeli że woła zgrzeſzyłem, wydawſzy krew niewinną, á iednák ich złość ná P. Iezuſá nic nie poſkrámia. Tákowemi ſą wielcy grzeſznicy, ktorych áni ſumnienie, áni przykłády zguby, drugich do popráwy nie przywodzą.

Trzećia ná tenże dźień.

RZecz dźiwna Iudáſz pokutuie, woła, *Peccavi*: wyznáwa że wydał Krew niewinną, pieniądze wráca, á iednák pokutá iego naymniey nie przyiemná, bo miał defekt nádźiei odpuſzczenia: toieſt, czego oſobliwie potrzebá pokutuiącemu, mieć ufność, nádźieię w miłośierdźiu Boſkim, ktore ieſt nád zámiar większe, niżeli grzeſzniká nieprawość.

3. APRILIS.

POkutá Judásżowa nieſkuteczná, nieprzyiemná u P. Bogá, bo niegodnie przyiął Ciáło Páná Jezuſowe, zginął prętko y nieſzczęśliwie zſzedł z tego świátá. To ieſt między innemi niegodnie komunikuiących karánie; że nie ná ciężkie ſzwánki, choroby przychodzą, śmierci nieſpodźianie. Wyráźnie o tym Apoſtoł: *Ideo inter vos dormiunt multi, imbecilles multi.* Stáraymy ſię nie záſábiać ná to karánie: ná śmierci ſzczęśliwey záwisło zbáwienie náſze.

Druga ná tenże dźień.

ZAl zá grzech ſwoy Iudáſzow nie był przyiemny Pánu Bogu, ten żal nie pochodźił *ex motivo ſupernaturali.* Żáłował że iuż więcey nie miał mieć obrywek ſwoich u Páná, że miał wypáść z Colegium Apoſtolſkiego. O tákći wielu żal ieſt niepożyteczny, dla tego, iż żáłuią po wczorayſzym *e. g.* piiáńſtwie, że ich głowá boli, że ſzwánk odnieśli. Załuią, że przez grzech upádli w iáką niesławę &c. Zal zá grzechy powinien bydź, żeśmy Páná Bogá obráźili, żeśmy iego utráćili.

Trzećia ná tenże dźien.

NIepożyteczná byłá Spowiedź Iudaſzá, bo przed Kápłány mocy rozgrzeſzenia nie máiącemi. O tákći mizerni Heretycy mylą ſię kiedy ſię ſpodźiewáią, że od ſwoich predykántow biorą rozgrzeſzenie. Bynamniey; ni Kápłánámi ſą prawdźiwemi, ni Sákrámentow żadnych máią, áni dáć mogą &c.

4. APRILIS.

IVdaſz zginął, że ſię w pokućie ſwoiey do Naświętſzey Pánny nie udał, ktora ieſt iedyną grzeſznych ućieczką, utrapionych poćiechą: prawdźiwie ták, że bez Naśw: Pánny przyczyny nikt odpuſzczenia grzechow, nikt poćiechy w utrapieniu, nikt w przygodách ſwych pomocy nieodbierze. Do nieyże ſię ućiekay. *Powtore.* Spowiedź Iudáſzowa, *peccavi:* nieważná przed Kápłány Zydowſkiemi, bo ſię iuż od nich przeniosłá byłá właſdza do Kápłánow Kośćiołá Chryſtuſowego; do Apoſtołow tedy było potrzebá ná Spowiedź. O tákći y Heretycy mylą ſię, gdy powiedáią, że u nich też ſą Spowiedźi, Sákrámentá. Bynamniey; w ſamym Kośćiele

le Rzymskim ſą prawdźiwi Kápłáni, prawdźiwe rozgrzeſzenie, prá, wdźiwe Sákrámentá &c.

Trzećia ná tenże dźien.

O Pieniądze, ktorych nieſpráwiedliwie nábył, dopiero przy śmierći Iudáſzá ſumnienie ſtrofuie. O tákći wiele: ſkorzyśći ieden drugiego, zátrzymuie rzecz cudzą, używa czeladká Páná &c Nie máią oto ſumnienia; ále przy śmierći ſtánie czárt z wielkim reiestrem, pokaże wſzytko; o iáko ćięſzko ná ten czás mowić, nágrodźić, teraz lepiey nie ſkorzyśćić &c.

Czwarta ná tenże dźień.

IVdaſz ſię wieſza, Vczeń Chryſtuſow, O iáko ſię bać potrzebá ſtráſznych ſądow Boſkich, gdy iednego przyimuie, drugiemu zginąć pozwála.

5. APRILIS.

GDy Páná Iezuſá ná śmierć prowádzą, Iudaſz ſię wieſza; bo nie wiedźiał áby z iego wydánia do tego przyść miało. O tákći wiele ich nie widźi co z czego bydź ma, dopiero ná oſtátku mizernie ſzwánkuią: *Principijs obſta*, złemu záwczáſu zábiegay, *dum parvus eſt hoſtis interfice*, álbowiem iák ſię grzech wkorzeni, iák ſię myśl nieprzyſtoyná w ſerce wkrádnie, trudno ſię popráwić, dla tego zpoczątku bądźmy oſtrożnemi.

Druga ná tenże dźien.

PRzed Piłátem inſtyguiąc ná Páná Iezuſá żydźi mowią, że zwodźi ludźi, że zákázuie dawáć podatkow, że ſię czyni Krolem; á to wſzytko nieprawdá, fałſz. Ták ſię włáśnie dźieie, kiedy ſię kto záweżmie ná kogo, wymyśla nań tákie rzeczy, o ktorych on áni myslił. Strzeżmy ſię tákiey záwźiętośći.

Trzećia ná tenże dźien.

OSkárżono Páná Iezuſá że nie kázał oddawáć ſkładki. A Pan Iezus mowił oddayćie co ieſt Ceſárſkiego, Ceſarzowi. Ztąd tedy że roſkázuie Chryſtus płáćić podatki: Vczmy ſię nie oſzukiwáć, nie zdrádzać publicznych dla dobrá poſpolitego dánin &c.

6. APRILIS.

NIe ſkarżył ſię przed Piłátem ná żydow P. Iezus, wiedząc że Piłát był záwźięty, zły, nieſpráwiedliwy. Náuká nam áby ieżeli ſię

chcemy użalić w krzywdách nászych przed kim, czyniliśmy to przed ludźmi spokoynemi łáskáwemi, coby nam dáli zbáwienną rádę, nie przed furyátámi gniewliwemi, coby bárdźiey poburzyć, pomiessáć do zemsty rádźić pobudzać mieli.

Druga ná tenże dźień.

Nie skárży się P. Iezus przed Piłátem ná złość żydowską, że go niewinnie wydáią ná śmierć, że to wszytko było z zazdrości, záwźiętości. Vczmy się od Zbáwićielá, nie nárzekać, nie skárżyć się, gdy co od kogo nas potka. Wiele tákowych coby rádźi przed káżdym wyiáwili krzywdę swoię, y żeby ich cáły świát żałował. Iest to znák miłośći włásney y niećierpliwośći.

Trzećia ná tenże dźień.

OSkárżáią żydźi Páná Iezusá przed Piłátem Stárostą, wymyśláiąc ná niego rozmáite fałsze. Ciężka to byłá obelgá że przed Stárostą obcym Przełożonym, niżeli przed swoiemi Anná-szem, Káifászem. Náuká nam ztąd, abyśmy ćierpliwi byli gdy nas iáka urázá potka; ták ná mieyscu sławnym przed osobámi go-dnemi, iáko też y gdźie indźiey. Wiele ich co mowią to mię nay-bárdźiey boli, że to ná tym mieyscu, że ten álbo ow był przy tym &c. Prawdźiwa ćierpliwość, nie obiera sobie mieyscá, lecz ćierpi gdźie Bog náznáczy.

7. APRILIS.

NIe wchodzą żydźi do Piłátá z Pánem Iezusem, áby z siebie śmierći Iezusowey winę złożyli, á wszytkę ná Piłatá zwálili. O iáko wiele ludźi ná świećie co sámi złego nárobiwszy, drugie-go kłopotu y winy nábawiáią, sámi zámieszáwszy, pobudźiwszy, drugich nászych wydáią. Bać się tákim trzebá oká Boskiego, ktore wszytkich widźi.

Druga ná tenże dźień.

SPráwuie się nayniewinnieyszy Iezus przed Piłátem. My sámi przed sobą dáymy o nas sprawę w tych rzeczách: iáko pilnie násze grzechy wymawiamy, ná cudze instyguiemy, iáko prágnie-my mieć się dobrze, złego nic nie ućierpieć, bydź szánowánemi, częstowánemi. Iáko o rzecz ládáiáką łáiemy, gniewamy się, álbo też ućiech prágniemy, iáko chcemy się pokázáć, nád drugich się przenosić, iák się często chełpiemy, chwalemy.

Trzećia ná tenże dźień.

ZE poruszył ludy y pospolstwo Pan Iezus, skárżyli żydźi przed Piłátem. Prawdá to iest; to poruszenie było S. osobliwie zá chlebem, ktorym Rzesze po kilkákroć karmił Pan Iezus. Oto ták skuteczny był chleb máteryálny: o iákożby więcey miał poruszáć zá sobą Chleb P. Iezusow w Nayśw: Sákrámenćie. Nie daymy się zwyćiężáć támtey Rzeszy; poruszaymy się zá P. Iezusem; ilekroć do chorego idźie, ilekroć wystáwiony iest ná Ołtárzu &c.

8 APRILIS.

GDy ná P. Iezusá stoiącego przed Piłátem, co mogłá złość żydowska wymyślić, Pan Iezus milczy, z słowem się iednym nie odzywa: czemuż? bo widźiał, żeby to wszytko daremnie było, bez obrony, bez pożytku. Naukà ztąd, iáko lepiey milczeć, niż się bez skutku odezwáć. Mąż się *v. g.* upiie, żoná ná ten czás naywięcey wrzeszczy, łaie: coż ztąd, bićia, huki? lepiey milczeć, y Pan czeládniká, y Rodźic dźieći, w tenczás naylepiey strofuie, upominá, gdy iest bez zámieszánia przy uspokoieniu.

Druga ná tenże dźień.

DZiwuie się Piłat, iż się Pan Iezus nie wymáwia, nie broni, ná ták wiele fałszywych zárzutow, obwinienia. Czemuż? bo prágnął śmierći, prágnął ćierpieć zá nas. My się záś broniemy, wymáwiamy; bo nic ćierpieć niechcemy; á ono ináczey do niebá przyść nie możná, tylko drogą ćierpliwośći. Abyśmy tedy ćierpieli, y ćierpiąc do niebá się dostáli, niebrońmy się, nie wymáwiaymy, przykłádem Swiętych ktorzy krew przelewáli, Męczeństwá ponośili; mogąc się iednym słowem obronić.

Trzećia ná tenże dźień.

DZiwuie się Piłat, że Pan Iezus ná obelgi, oskárżenia żydowskie milczy. O pewnie było się czemu dźiwowáć; bo to iest bárdzo rzadko, áby kto w czym obwiniony, strofowány, záraz się nie odezwał. Wymáwiamy się pospolićie, tyśiąc sposobow szukáiąc ná obronę swoię. Wielkiey to iest doskonáłośći dźieło nie wymawiać się, bo lubo w tey, álbo w owey rzeczy zdamy się bydź niewinnemi; w innych wielu możemy bydź winni &c.

9. APRILIS.

PO fałszywych świádectwách, po wymyślnych potwarzách Żydowskich ná P. Iezusá, bierze go Piłat ná exámen. Kiedy Páná Iezusá Piłat exáminuie, my ztąd bierzmy okázyą exáminowánia, ráchowánia się z sámemi námi, *v.g.* w Kośćiele, w kąćiku, álbo też odecknąwszy się, uważaymy ilośmy też postąpili, ilo lepszemi sześćmy, á osobliwie we czterech rzeczách, w tym co nałeży do Páná Bogá, co należy do bliźniego, co należy do duszę nászey, co do námiętnośći umnieyszenia.

Druga ná tenże dźień.

KIedy Piłat exáminuie Páná Iezusá, ráchuymy się y my iákiemi iesteśmy, co należy do P. Bogá. A naprzod ieżeli nam miło myśleć o Pánu Bogu. Powtore ieżeli czuiemy w sobie pomnáżaiącą się ku niemu miłość. Potrzećie, ieżeli się ćieszemy z iego dobroći, wszechmocnośći, niezmierności. Poczwarte, ieżeli między zábáwámi, kłopotámi ná świećie wybiia się nász áfekt, pragnienie ku Bogu; álbowiem dusze tákowe *ad solam memoriam Dei omnium obliviscuntur.* Po piąte, ieżeli rádźi o nim rozmawiamy. Po szoste, ieżeliśmy też co uczynili ná pomnożenie chwały iego. Po śiodme, iáko się brzydźiemy teraz obrázą Boską.

Trzećia ná tenże dźień.

ZAdney winy nie ználazł w Pánu Iezuśie Piłat wyznáwa. Tákći właśnie kto chce bydź w niebie, powinien bydź bez żadney winy. Swięći Boży wszyscy nie inákszemi są, y weśli do niebá, tylko niewinni, wypokutowáć, wyczyśćić się muśieli &c.

10. APRILIS.

ZYdźi (ná ten czás lud Boży) instyguią ná P. Iezusá; á Pogánin Piłat żadney w nim nie znayduie winy, swoi go skárżą, á cudzy broni. Poćiechá tym ktorzy więcey od swoich niż od obcych czásem ćierpią, áby się swobodźili Pánem Iezusem, tákże ćierpiącym.

Druga ná tenże dźień.

O Náuczaiącym prawdy P. Iezuśie głośi Piłat, że żadney winy, żadnego grzechu nie ma. Náuka nam, áby kto kogo strofuie, napominá, był sam bez winy, bez nágány, *ne dicatur illi: Amitte ejice trabem ex oculo tuo.*

Trzecia ná tenże dźień.

NIe powiedźiał nic ná obronę niewinności swoiey Pan Iezus przed Piłatem; á iednák on odpowieda, że w nim żadney winy nie znayduie. Náuká ábyśmy wiedźieli że kogo Pan Bog broni, tyśiąc rázy więcey niewinność iego się wyda, niżeli gdyby się ná niewiem iákie ku obronie swoiey zdobywał sposoby.

11. APRILIS.

PIłat Stárostá wyszedszy od P. Iezusá, głosem wielkim wyznáwa, że ia w tym człowieku żadney winy nie znayduię, Czemu? bo usłyszał iż prawdę mowi. Náuká nam ztąd, iż ten iest osobliwy znák cnoty żywota dobrego, kiedy kto rad prawdę powiada: kto iest kłamcą, szálbierzem, łátwo o nim rozumieć że y złodźieiem, y wszetecznym, y wielu innych grzechow winnym.

Druga ná tenże dźień.

NIe znáią dobroći, niewinnośći Dobrodźieiá swego żydźi, ktorych ták wiele uzdrowił, oświećił; á Piłat w głos ią wyznáwa. Tákći bywa, Dobrodźieiá swego wiele iest niewdźięcznikow, nienawidzących, iemu śmierći życzących, złym zá dobre oddaiących &c.

Trzecia ná tenże dźień.

SŁysząc żydźi że Piłat niewinnym názywa P. Iezusá, poczęli znowu wymyślać nań rozmáite fałsze. Czynią toż swarliwi ludźie, białegłowy, práwuiący się, gdy się owo záwezmą swárżyć, zárzucá iedná drugiey to to, to owo. Obrzydźić sobie powinien, y powinná káżda; tákie swáry, gniewy.

12. APRILIS.

SŁysząc żydźi że Piłat niewinnym wyznáwa P. Iezusá, ná nowe potwarzy się nań zdobywáią, wołáiąc: iż pospolstwo, lud porusza, buntuie, co wszytko było fałszem. Poruszał, pobudzał lud; ále do cnoty, do chowánia Przykazań Boskich, do pokuty zá grzechy. Prośmy my Páná Iezusá, áby nas ták poruszał do miłośći siebie, do żalu zá grzechy, do oddalenia się od wszytkiego złego. Oddaymy ná tę intencyą serca násze do ręku iego.

Druga ná tenże dźień.

PRzystąpili ieszcze żydźi, y nowy árgument obwinienia przy-

nieśli ná Páná Iezuſá ; że poruſzył wſzytkę Gálileyſką ziemię. Tákći ieſt, poruſzył, ále ná zbáwienie ich duſze, ſwoią náuką, Kazániem, cudámi ; przećięż to u żydow złośliwych było wyſtępkiem : bo ták, kto ſię ná kogo záweźmie, choćby paćierz mowił, powie że łáie. Nie mieymy tákiey nigdy záwźiętośći, áni źle tłumáczmy dobrych ſpraw bliźniego.

13. Aprilis.

WOley tylko złośliwey że był prowádzony Pan Iezus, świádczy Ewánielia Swięta, bo też ſámey tylko woley grzech ſię przypiſuie. Niech nie wiedźieć co ſię ſtáwia ná myśli, niech ná imáginácyi y to owo przychodźi, gdźie ſię wola nie ſkłánia, gdźie ſię upodobániem, zezwoleniem nie przykłáda, grzechu nie máſz: o dobroći Boſka nie dopuſzczayże woley moiey ćiebie kiedy obrażáć, ſpraw áby ćię záwſze kocháłá &c.

Druga ná tenże dźień.

Y Tákże ná złośliwą wolą żydowſką wydány był P. Iezus tá go wola ubiczowáłá, ukoronowáłá, tá ná krzyż wbiłá, poráchowáć ſię káżdy ma z ſobą, ilo też on rázow złośćiami ſwymi ubiczował P. Iezuſá złą wolą ſwoią ukoronował, ukrzyżował, niech mu odtąd wolą ſwoię, miłuiąca iego dobroć posłuſzną ná wſzytko ofiáruie.

Trzećia ná tenze dźień.

O Iákoby to ſzczęśliwi byli żydźi, kiedyby podány ná ich wolą Pan Iezus też wolą ználazł był, dobrą, świętą, nie ták iáko byłá piekielną, złośliwą czegoby był dobrego nie dokázał doſtawſzy ſię ich woli ; ále że byłá zła, nienawiſna, *traditio Ieſu* ich *voluntati* nic dobrego nie ſpráwiłá. Námieniło ſię iáko teraz dwoiáka wola, prágnienie żądze ſię zeſzły, iedná cáłego Chrześćiáńſtwá zá Wiedniem oblężonym, o wybáwienie P. Bogá proſzą. Druga Biſurmáńſka o doſtánie tegoż : słycháć o ich niesłychánie wielkich náto poſtách, iałmużnách, modlitwách : áczy nie przeważą náſzych ? áby nie przeważyły ; lubo wagi żadney bez wiáry támte nie máią. Przykłádaymy my do woli náſzey P. Iezuſa zásługi, krew iego, mowiąc ták. Oycze niebieſki, niechay ták będźie, żeby naygorſze były pogáńſtwá do ćiebie modły ; przećię

Iezuſa nie máią wiáry Chryſtuſowey ; *Voluntati noſtræ traditur addictus Ieſus.*

14. APRILIS.

NA wolą złośliwą żydow wydány Jezus ; o co ćierpiał ? o kto wyráźi prágnienia, żądze Biſurmáńſkiey złośći, ná to, ábyśmy Chrześćiánie, teraz *tradamur voluntati eorum jugo.* Oto ſię w ſwoich Meczetách goráco názbyt modlą, ná to poſzczą, iałmużny dáią. Nie wysłuchyway że Pánie ich modlitw, *ne tradas voluntati eorum* Wiednia ; *Ne tradas beſtys animas confitentes tibi, Ne tardas ! ne tardas &c.*

Druga ná tenże dźień.

NA wolą złośliwych żydow wydány ieſt Jezus, ábyśmy my nie doſtáli ſię ná złośliwą czártow przeklętych zá grzechy náſze, tych to *tortores* ábyśmy my uſzli, *ipſe tradi voluit.* Więc mu dźiękuymy kochaymy.

Trzećia ná tenże dźień.

CAle ſię odmieniwſzy Piłat w obronie niewinnośći Iezuſowey, więcey mu ſię okrutnieyſzym ſtáwia, niżeli żydźi prágnęli, bo oni tylko áby go ukrzyżował wołáli ; á on co ſię tylko żywnie żydom podobáło, wydał im go : *Tradidit Ieſum voluntati eorum.* Ták kożdy, im lepſzy, iák ſię zepſuie ; gorſzym nád innych ſtáie ſię : á przeto, *Qui ſtat, videat ne cadat &c.*

15. APRILIS.

IEżeli ktore więcey służą słowá o P. Jezuśie w Naśw. Sákrámenćie, iáko Piłátá Staroſty, *tradidit Ieſum voluntati eorum,* że y tu P. Iezuſá dał Oćiec niebieſki tylko woli náſzey, toieſt zá iedyną tylko tu go doſtáiemy wolą. Wſzytkich rzeczy kiedy chcemy, nád chcenia cenę inną przyłożyć potrzebá ; chce kto kámienice doſtáć ; krom woley trzebá pieniędzy, chce ſukniey, máiętnośći &c., biedney gruſzki, iábłka ubogi nie doſtáie zá to że chce ; ále trzebá kupić P. Jezuſá w Naśw. Sákrámenćie, y nayuboższy bez pieniędzy mieć może. O zbyteczna dobroći: kiedybys był Pánie Jezu od káżdey komunij założył ſto czerwonych, tálerow &c. kożdyby przećię ſtárał ſię był ; ále y ſzelągá nie założyłeś, *voluntati traditus es*, ſamą tylko wolą chceſz bydź kupiony. Kupuymyſz, daymy mu tę monetę &c.

Druga ná tenże dźień,

ZYdźi przyprowádźiwszy Páná Iezuſá przed Piłatá, ſkárżą go, że ſię Krolem czyni, że ſpodatkow dawáć zákázuie. Ináczey przed Stároſtą, ináczey przed Kaifaſzem, tám o Kośćioł, tu o Politykę. O iákoto dowćipná złość, záwźiętość: tákći owo kiedy ſię kto ná kogo záweźmie, zdobywa ſię ná niewiedźieć iákie wymyślne potwárzy słuſzne y niesłuſzne. Nie bądźmy tákiemi &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PIłat od żydow wiele potwarzy, ſkarg, usłyſzawſzy ná Páná Iezuſá, o iedno go exáminuie tylko: *Ergo Rex es tu &c.* Tákći y my lubo wiele ze złego udánia o kiem słyſzemy, mamy álbo nie wſzytkiemu wierzáć, álbo rzeczy inne ułáić, álbo nie o wſzytko bliźniego ſtrofowáć &c.

16. APRILIS.

PAn Iezus ſpytány od Piłátá, ieżeli był Krolem: odpowiedźiał, Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá. Nie rzekł; Kroleſtwo moie nie ieſt ná tym świećie, álbowiem był prawdźiwie Pánem, Krolem, tylko że nie z świátá, toieſt nie oſadzał ſię świátowemi háłáſtrámi, pieniędzmi, ſplendorámi; lecz pokorą, uboſtwem, námiętnośći umartwieniem. Chcemy Krolowáć, pánowáć ná tym świećie, doſtátki náſze niech będźie uboſtwo, wyniosłość pokorá, pánowánie nád wyſtępkámi &c.

Druga ná tenże dźień.

PIłat Páná Iezuſá pyta o Kroleſtwo, á ow odpowieda: Iam ná to przyſzedł ná świát, ábym dał świádectwo o prawdźie. O Kroleſtwo ſpytány, inną odpowiáda máteryą: czemu? nie chćiał ſię chwalić wyznániem Kroleſtwá ſwego, druga niechćiał Herodá wyiáwić że on niezbożnie Krolem ſię miánował, y dla tego pytánie ná inſzy dyſkurs nákierował. Ná náukę náſzę, ábyśmy my toż czynili, kiedy álbo chluby náſzey, álbo drugiego osłáwy podáie ſię okázya, rozmowá &c.

Trzećia ná tenże dźień.

KRroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá, mowi Pan Iezus: o iákożby y nam to mowić potrzebá, ze cokolwiek mamy, nie ieſt z tego świátá, uznáwáć dobrze ieſt w ſobie rozmáite dobrá,

uro-

urodzenie, dobre mienie, urodę, honory, mądrość, dowćip; ále nie ináczey, tylko że to od Páná Bogá, z ręki iego, y ſzczodrobliwośći hoyney, *non de hoc mundo*: nie z ſwego przemysłu, nie z dowćipu, pracey, ále z Páná Bogá wſzytko, á zátym go miłowáć, do wdźięczności ſię ku niemu pobudzáć.

17. Aprilis.

NA pytánie o Kroleſtwo, odpowiáda Pan Iezus: *Regnum meum non eſt de hoc mundo*, Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá: Iákoby rzec chćiał, nie przyſzedłem ia tu Krolowáć; nie Krolowáć mi ná źiemi, nie dobrze używáć, nie bydź w honorách, nie tego ia tu prágnę: Kroleſtwo, honory, dobre mienie gdźie indźiey ſobie záchowuię. O iákożby tych słow záżywáć mieli oni, co ſię dopináią do godnośći, álbo ći co żyią w uboſtwie, w niewygodách: Albož mi tu Krolowáć, álbo tu ſię mieć dobrze, w niebie to ſobie záchowuię &c.

Druga ná tenże dźień.

SPytány Pan Iezus czy był Krolem, odpowiedá iák niechcąc: *Tu dixiſti*, Tyś mowił: Rzecz dźiwna że nie exágeruie ſwoiego Kroleſtwá, że ták nie wiela słow ono udáie. Ták to pokorny Pan Iezus, co ná sławę ſwoię ieſt, ſkromnie, ze wſtydem niemal obiáwia. Ináczey ludźie co ná ich chwałę służy, cáłą gębą publikuią; co do nágány, pod źiemię rádziby zágrzebli.

Trzećia ná tenże dźień.

NA pytánie Stároſty, ieżeli był Krolem Pan Iezus. Nie zápiera ſię bydź Krołem, tylko powiáda, że Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá. Náuká nam ábyśmy wiedźieli, że cokolwiek ieſt ná tym świećie honorow, bogactw, ták Krolow, iáko y Pánow, Biſkupow, wſzytko to nie z świátá, ále z niebá od P. Bogá.

18. Aprilis.

SPytány Pan Iezus ieżeli był Krolem, nie wylicza záraz ſwoich Anteceſorow, Dawidá, Sálomoná, Ezechiáſzá, Abráhamá, z ktorych właśnie ſzedł fámilii. Náuká nam, ábyśmy ſię náſzemi domámi, herbámi, Dźiadámi, Prádźiadámi nie chełpili, nie wynośili, nie opowiadáli; ále ći co to máią táili, co zás nie máią, ſwoią ſię podłośćią ćieſzyli. Potępia Pan Iezus owe ná pogrzebách, weſelách tryumfy,

Druga ná tenże dźień.

NIe przyznáie Pan Iezus Krolestwá swoiego z świátá tego, iákoby chćiał rzec, *portio mea in terra viventium.* Y my z Iezusem Pánem wynośmy dźiśia serce, y áfekt ku niebu powtarzaiąc te iáko nayczęśćiey słowá, cząstká moiá, Oyczyzná, substáncyá, dobre mienie w źiemi żyiących.

Trzećia ná tenże dźień.

SPytány Pan Iezus o Krolestwo: z prawdą że ná świát przyszedł, odpowiáda. O wielka násza poćiecha, gdyż my się ná tey prawdźie funduiąc, wyznáwamy prawdźiwe Ciáło y Krew Páná Iezusa z iegoż nauki, powieśći: *Hoc est Corpus meum.* Niech się pohańbią Heretycy, Kálwini, Lutrzy, ktorzy tu wymyślne znayduią tłomáczenia, że to *signum*, *figura* Ciáłá Páńskiego. Prawdá sámá co uczy, to trzymáć potrzebá. Wierzmy my, dźiękuymy, że ná tym fundámenćie prawdy Iezusowey ugruntowáni iesteśmy.

19. APRILIS.

NA inne zárzuty potwarzy milczał Pan Jezus, gdy nań mowiono że się czyni Krolem, że buntuie &c. á tu nie zmilczał. Czemu? bo mu żołnierz zádał, iákoby znieważył Biskupá: *sic respondes Pontifici?* Chce tedy Pan Jezus informowáć się: w czym by to tá zniewagá byłá, przez to pokazuiąc, iáko on szánował Biskupy, y nas nauczaiąc ábyśmy toż czynili Przełożonym, Duchownym: nigdy się ná żadne słowo ich urażaiące nie zdobywáli, nigdy ich sławy y honoru nie tykáli. O iák częstá to u ludźi świátowych źle mowić o Duchownych! nic prętszego w posiedzeniu, ten naypierwszy dyskurs, iácy są Duchowni, iáko się záchowuią, y ták przez detrákcye ćięszko P. Bogá obrażáią: *nolite tangere Christos meos*, nie tylko ręką, ále áni ięzykiem uszczypliwym, ná sławie szkodzącym.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus spytány, ieżeli był Chrystusem? odpowieda: á náco mam powiedźieć, choć wam powiem, nie uwierzyćie, áni mię wypuśćićie. Ták był zdesperował o nápráwieniu się Zydowskim Pan Iezus: bo to pewná iest, że kto zábrnie w nálogi, złośći, grzechy, áni cudá, áni náuki nie pomogą. A przeto ná początku.

ſku záraz porywáć ſię ze złego potrzebá, powſtáwáć z nálogu, nie záchodźić dáleko, bo potym trudno, álbo niepodobna powſtáć &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Jezus dáiąc o ſobie ſpráwę Stárośćie Piłatowi powiáda, iż ná to ná świát przyſzedł, áby prawdy uczył, prawdźie dał świádectwo. Náuká nam ztąd, ábyśmy w prawdźie ſię kocháli, nigdy kłámáć dobrowolnie ſię nie ważyli. Vczą poważni, iż choćby kto włáſnego Oycá, álbo Mátkę od śmierći, od mieczá, od ogniá mogł uwolnić, raz tylko dobrowolnie ſkłámawſzy, nie powinien, y dla ták wielkiego dobrá, P. Bogá obráżáć.

20. APRILIS,

PAná Jezuſa o prawdźie mowiącego, ſpytawſzy ſię Piłát, co ieſt prawdá, odpowiedźi nie czekaiąc wyſzedł. Wiele tákich ieſt Piłátowi podobnych, co prawdy słucháć niechcą, Kazániem, náukámi, nápomnieniem, zbáwieniem gárdzą. Nie bądźmy tákowemi, słowá Bożego lub o rozmowie, lub z uſt Káznodźieyſkich, záwſze z ochotą słuchaymy. Prágnąc záwſze po Kazániu nie ták mędrſzemi, iáko lepſzemi wyniść.

Druga ná tenże dźien.

W Odpowiedźi Jezuſowey ná Piłátá pytánie, iſtotna ieſt ſzczerość, proſtotá: gdy mowi, *Iam ſię ná to národźił, ábym dał świádectwo prawdźie.* Z czego ſię uczyć mamy, iáko záwſze fortele, obłudy, ſubtelnośći ſą nie chwalebne, Duch święty nie przemieſzkiwa w duſzy nieſzczerey. Nie ieden owo mowi, iam proſtak, nie dał mi Pan Bog, ták owák przemysłem, fortelem &c. Ale wiedźieć że proſtotá celuie, przechodźi wſzytkie fortele, ſubtelnośći.

Trzećia ná tenże dźien.

NIe czekał prawdy Piłat, áby ią był usłyſzał od Páná Jezuſá. Tákowi ſą wſzyſcy co nie náwiedzą Spowiednikow o grzechy ſtrofuiących, Prośmy my Páná Bogá ábyśmy nie pádli ná tákich *á quibus inſtruamur, meliora ſunt vulnera diligentis, quam oſculá blandientis.*

21. APRILIS.

NIe słuchał Piłat náuki o prawdźie. Wszyscy są iemu podobni co náthnienia Boskie odrzucáią: Náuká niechay nam będźie ábyśmy ochotnie ná wszytko co nam Bog do sercaześle zezwálali, tym álbowiem sposobem wielce Maiestat Boski sobie obowięzuiemy.

Druga ná tenże dźień.

NIe czekaiąc Piłat náuki o prawdźie Páná Iezusowey, wielce nam szkodźien dla tego, álbowiem przećiwko prawdźie, rozumowi, słuszności często grzeszemy. Náprzykład zrobi kto co naymniey że, o iáko nań nástępuiemy; my sámi choć naygorzey zrobiemy, to się zá niewinnych sądźiemy, wielka niesłuszność. Tanie sámi kupić, á drogo przedáć usiłuiemy; y to niesłuszna, sámi násze mowy, słowá chcemy áby od nas wszytkich dobrze przyimowano, á cudzemi się záraz urážamy. Prawdá Chrystusowa ináczey uczy, tego drugim co y sobie życzyć, wedle siebie káżdego sądźić, káżdemu sprzyiáć.

Trzecia ná tenże dźień.

Z Okázyi exáminowánego P. Iezusá od Piłátá ráchowáliśmy się, iáko my iesteśmy ku Bogu. Znowu ráchuymy się iákiemi iesteśmy ku bliźniemu, to iest, ieżeli go kochamy, ieżeli mu ták życzemy iák sobie, ieżeli go nie widźiemy, zazdrośćiemy. A miánowićie ráchuymy się, co zá serce, áfekt mamy ku tym, ktorzy nas urážili, iło rázow o nich mowiemy, iáko im szkodziemy, álbo szkodźić usiłuiemy.

22. APRILIS.

ODsyłá sprawę Páná Iezusowę Piłat do Herodá, rozumieiąc że do iego sądu náleżáłá. Náuká, áby się nikt w niczyie rządy, sądy nie wdáwał, ták będźie záchowány pokoy.

Druga ná tenże dźień.

PIłat odsełá P. Iezusá do Herodá, nie z inney przyczyny, tylko prágnąc pozbáwić się z owey niespráwiedliwey sprawy. Náuká Sędźiom, Praktykom, Prokuratorom, áby gdy widzą oczywiśćie niespráwiedliwą, nie podeymowáli się Princypałow swoich, do zgody prowádźili.

Trzećia ná tenże dźień.

IDźie dobrowolnie Iezus do Herodá, nie zbránia się żadnego sądu, rzuććie sobie iáko piłą, dopuszcza ná poćiechę onym, ktorzy w sprawách swoich spráwiedliwośći nie rychło dostępuią, z Grodu do Trybunáłu, zá Dworem, ná rożnych subseliách doiść swego nie mogą.

23. APRILIS.

VWeselił Pan Iezus strapiony, wzgárdzony &c. Krolá Herodá; że *Viso Iesu gavisus est.* A iáko nie uweseli Swiętych w niebie uwielbiony w chwale Oycá iáśnieiący? ále nie zazdrośćmy Swiętym támtego widzenia; mámy tegoż Páná Iezusá w Naśw: Sákrámenćie, rowniśmy szczęśćiem im. Ták Swięta Teresá opowiedźiáłá po śmierći się pokazawszy. Dźięknymy Pánu Iezusowi, że się z námi ták podźielił, dawszy siebie otwártego Obywátelom niebieskim, dał nam ná źiemi siebie w Naśw: Sákrámenćie, wpráwiaymysz się w zápátrowánie iego tu záwczásu.

Druga ná tenże dźień.

GDy odesłał Piłat Páná Iezusá do Herodá, mowi Ewánielia S. że obaczywszy go Herod, wielce się urádował. Oto y nieprzyiaćiel Chrystusow ćieszy się z weyrzenia ná twarz Iezusową. Zápatruymy my się bárdźiey prawowiernemi będąc ná tę dźiwnie weseląca twarz Páńską, we wszytkich niełmákách, utrapieniach, poniewaž y żydźi iáko świadczy Brygittá święta mowili: *Eamus ad Filium Mariæ, ut consolemur &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

IEżeli ták weselił Pan Iezus widzeniem swoim tu ná źiemi, y w niebie Swiętych ćieszy, y ćieszyć będźie po wszytkie wieki. O iáko żáłosna będźie rozłaczyć się od Páná Iezusá ná wieki, ták w ten czás kiedy przy śmierći stánie Chrystus umieráiącego niezbożnego, iáko y ná Sądźie ostátecznym, kiedy záwoła: Idźćie przeklęći odemnie precz ná wieki. Boymyż się tey sepárácyi, nie daymy się teraz odłączáć od P. Iezusowey łáski przez grzech, swawolą, *Quis me separabit à charitate Christi &c.*

24. APRILIS.

HErod ćieszy się obaczywszy Iezusá, á Pan Iezus tey ućiechy

zá nic nie ma. Náuká ábyśmy ſmákow, poćiech bez poruſzenia ná modlitwie nie záwſze prágnęli, gdyż czáſem w weſołośćiach, w przykrośćiach, nieſmákách miłſze náſze Pánu Bogu bywáią modlitwy.

Druga ná tenże dźień.

HErod ráduie ſię obaczywſzy Páná Iezuſá; ále tá rádość nie podoba ſię Pánu Iezuſowi, bo go tylko prágnął widźieć z dworności, áby ſię z iákiego cudu uſwobodźić, násmiać. Náuká nam ábyśmy ná Kazánia, náuki Duchowne przychodźili, nie ná to ábyśmy ſubtelność iáką, koncept, ále áby ſię czego zbáwiennego náuczyć.

25. APRILIS Ná WIELKANOC.

Y Pod ten czás kiedy z weſelem Zmartwychwſtánie Páná Iezuſá odpráwuiemy, nie zápominaymy przećię Męki P. Iezuſowey, poniewaz ták dźiśia, iáko y iutro w Ewánielij Swiętey ieſt wzmiánká Vkrzyżowánego, ćierpienia Chryſtuſowego. O tákći potrzebá weſelić ſię ná Wielkanoc, żeby nie zápomnieć ſkromnośći poſtney, Wielgopiątkowey, żeby ſnádź nie było okázyi nárzekania Bernardowi Swiętemu: Wielkanoc práwi ſtáłá ſię okázyą do ponowienia ſwawoli, krotofil, piiátyk &c.

Druga ná tenże dźien.

DNiá dźiśieyſzego Mágdálenie świętey pokázał ſię Pan Iezus Zmartwychwſtały, bo *perſeveravit* przy grobie. Inne Mátrony usłyſzawſzy że Páná Iezuſá nie máſz, záraz odbiegły, oná trwáłá. Tákći trwáć, uczęſzczáć potrzebá do Kośćiołá ná náuki zbáwienne, modlitwy. zoſtáć prętko świętym niepodobná y doczekáć ſię łáſki Bożey bez wytrwánia.

Trzećia ná tenże dźien.

MAgdáleny S. wielkie náder prágnienie w ſzukaniu Páná Iezuſá Zmartwychwſtáłego. Vczy nas ſzukáć go w Násw: Sákrámenćie, záraz przyſzedſzy do Kośćiołá, obrácáć mamy ſerce, oczy, áfekt tám gdźie Pan Iezus ſtoi, tám zaglądáć tám ſię mieć. Ták záſłużemy żeby ſię nam Zbáwićiel oznaymił, łaſk ſwoich udźielił.

26.

26. APRILIS.

Z Okázyi nabożeństwá wászego do Vkrzyżowánego, y teraz pod czás Wielkieynocy, tá iest náuká: zdáłoby się, że teraz mnieysze by bydź miáło, niżeli w Wielki Piątek, álbo Pośćie; ález ináczey: chćiał álbowiem Chrystus uleczywszy wszytkie inne rázy, áby te ktore Vkrzyżowány poniosł zostáwáły, nie ná czás iáki krotki, lecz po wszytkie wieki z niemi będźiem widźieli w niebie Páná Iezusá. Więc kto tego prágnie, y teraz adoret, niech będźie nabożny do Vkrzyżowánego.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus Zmartwychwstáły przyłączył się dźiśia do Vczniow rozmáwiáiących o nim, co się w Wielki Piątek stáło. Náuká nam, ábyśmy ieden z drugim, iedná z drugą konwersuiąc, rozmawiaiąc, rozmawiáli o Pánu Bogu, o rzeczách do zbáwienia należących, á pewnie tám Pan Bog przybędźie, *Vbi duo vel tres*; gdźie zás rozmowy nieforemne, nieprzystoyne, drugich táxuiące, tám się Pan Bog nie mieszá, ále diabeł &c.

Trzećia ná tenże dźień.

PO Zmartwychwstániu swoim pokázuie się Pan Iezus Vczniom, y powiáda, iáko dáná mu iest władza ná niebie y ná ziemi. Tákći po zwyćiężonych złych nałogách, do grzechu skłonnośćiách przez Spowiedź Swiętą otrzymuie człowiek moc y władzą nád namiętnośćiámi, pásyámi swymi, wielka to wygráná, wielki tryumf mieć ná wodzy wszytkie złośći y inklinácye swoie.

27. APRILIS.

PAn Iezus Zmartwychwstáły naywięcey się z pokoiem odzywa, dáiąc znáć, iż osobliwie teraz prágnie pokoiu między ludźmi, áby się iednáli z sobą, áby było iedno serce, iedná wola, miłość, iáko iest ieden pokarm, stoł ieden, z ktorego się Nayśw: iego karmią chlebem. Tenże drugi dźie pokoy, ktory iest z sámym sobą uśmierzaiąc namiętnośći, rozrywki, wálkę, potyczki wewnętrzne. Záprászaymysz go, áby *stet in medio cordis nostri.*

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus drzwiámi zámknionemi wszedszy do Vczniow, opowieda im pokoy. Co Vczniom swoim, to wszytkim teraz

wier-

wiernym, gdy się z Pánem Bogiem poiednali, Zmartwychwstáiący ogłáſza pokoy, mieć wolne od grzechu ſumnienie, pozbyć ze złych námiętności woyny. Záchowaymyż ten pokoy, nie wrácaymy się do dawnych.

27. Aprilis.

DZiśieyſza Ewánielia świadczy, iáko po Zmartwychwstániu Páńſkim odpráwiwſzy Swięta Apostołowie, pośli ryby łowić. Oto náuká, iáko po Swiętách powrácáć się potrzeba do roboty, Rzemieślnikom do wárſztátu, nie huláć, pić, poniedźiałkowáć, z wielką krzywdą, Vroczystośći, Swiąt, Niedźiele.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus dniá dźiśieyſzego pokázał się Piotrowi Swiętemu ryby łowiącemu. Piotr S. po záwołániu ná Apostolſki Vrząd, po Męce, po chwalebnym Zmartwychwstániu *redyt* do ſwego rzemięsłá. Náuká ábyśmy po Swiętách powracáli do robot, każdy do ſwoiey zabáwy, rzemiesłá. Nie ták iáko więc się dźieie u nas po Swiętách, po Niedźieli, naywięcey piiatyki w Poniedźiałek &c. Więc y druga náuká że nam po náwroceniu się do P. Bogá, godźi się powracać do roboty, prac, zabaw, ktore ſą bez grzechu, ſáme tylko porzucać trzebá, nałogi, piiátyki &c.

Trzećia ná tenże dźień.

ZGromádzonym Vczniom iedenaśćiu pokazał się Zmartwychpowstáły P. Iezus, á Tomáſzowi oſobno będącemu bynamniey. Tákći Pan Iezus zgromádzaiącym się naywięcey ná nábożeństwá, łáſki ſwoiey udźiela, oſobkuiącym się, odłączaiącym od dobrych kompánii tego nie czyni. Vczmy się ztąd uczęſzczać ná ſpolne nábożeństwá, modlitwy: *Vt congregatis appareat Iesus.*

28 Aprilis.

NIm ieſzcze z Pánem Jezuſem w nábożnych Medytácyách od Herodá odeydźiemy, godna uważyć, że tego Królá nie weseliły ták iego delicye, bánkiety, roſkoſzy, iáko Pan Jezus, ktorego obaczywſzy urádował się bárzo: kto się chce nayprawdźiwiey ućieſzyć, niech się ćieſzy z Pánem Jezuſem, zábawiaiąc się ná nábożeństwie, modlitwách: upewniam że iutro więcey kontent, wesoł będźie, niżeli ten co hulał, ſwawolił, bieśiadował z świátem &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus ſtrapiony, związány, boleiący, á Herod w tákowym go ſtánie widząc weſeli ſię, ćieſzy, coby miał był boleć. O iáko wielu ćieſzy drugich utrapienie, nieſzczęśćie &c: á zátym ſą podobnemi Herodowi. My tákowemi nie bądźmy &c.

Trzećia ná tenże dźien.

TWarz zewſząd ſtrapiona, ſmutna, zśiniáła Páná Iezuſá, przećięż ták uweſeliłá Herodá Krolá, iż mowi Ewánielia święta: *Viſo Ieſu gaviſus eſt valde*: á coż teraz w niebie weſoła, chwalebna, iáko mamy do niey prágnąć, iey widzenia żądáć. Bárdzo to niepodoba ſię Pánu Iezuſowi do widzenia iego nie teſknić: á przeto powtárzaymy dźiś często, *Deſidero te millies Ieſu quando venies &c.*

29. APRILIS.

PAn Iezus przed Herodem, ten lub zbytnie prágnął widźieć Páná Iezuſa, zá nic to nie było, bo chćiał widźieć związánego, nie kążącego, nie náuczaiącego. Oto co ſię Pánu Iezuſowi w Herodźie nie podobáło, że związánego ſiebie chćiał widźieć: podoba mu ſię w nas że ſię związánemu kłániamy, że ná oglądánie iego przychodźiemy. Coż álbowiem ieſt Pan Iezus w Naś: Sákrámenćie, tylko związány, przywiązány do przymiotow chlebá y winá; związánemu ſię tedy kłániaymy, związánego ſzánuymy, cudá tu dla nas czyni, ktorych niechćiał przed Herodem czynić. Dźiękuymyż mu za to, kłániaymy ſię, więzy te iego czćiymy, ſzánuymy &c.

Druga ná tenże dźien.

PYtał Herod Páná Iezuſá o wiele rzeczy, ále niechćiał nic odpowiedźieć: bo nie ieſt rzecz przyzwoitá, przed świnie perły miotáć Nie godźien był Herod dla złośći ſwoich áby do niego co mowił Pan Iezus. Náuká, áby ieżeli chcemy *ut loquatur nobis Dominus*. *ſimus abſq; peccato.*

Trzećia ná tenże dźien.

GLoſu y słowá naymnieyſzego nie godźien był uſłyſzeć Herod od Páná Iezuſá, zá to że on głos Iana zatłumił; zniosł z świátá. Náuká, ábyśmy Káznodźieiow, Náuczyćielow náſzych nie trapili &c. ináczey głos ſwoy odeymie od nas Chryſtus.

30. APRILIS

NIc nie mowi, ni cudu żadnego nie pokázuie przed Krolem Pan Iezus, konfunduiąc owych, ktorzy zbytnie prágną áby ſię przed Krolem, álbo Pánem iákim popiſáć, ukazáć przysłużyć, áżeby ſię Pánu Bogu przypodobáć, bynamniey nie myślą.

Druga ná tenże dźień.

NIe mowi Pan Iezus, boći wſzyſcy ktorzy tám ſtali przytomni, byli álbo dworſcy, álbo żydźi złośliwi ná ſię, álbo ſam Krol, z ktorych wſzyſcy słowá Bożego nie rádźi słucháli. Gdźie nie było ziemie dobrey, nie przynależáło śiać náśienia słowa Bożego.

Trzećia ná tenże dźień.

PAn Iezus nic ſię nie ákomoduie Krolowi, áni cudu, áni dáru, áni łáſki żadney nie zoſtáwuie; lubo to u Páná, u Krolá. A u Máry, A u Zácheuſzá máluczkiego, dom zbáwieniem nápełnia. A u Máteuſzá chlebá záżywáiąc, wielu do ſiebie przyćiąga grzeſznikow. V Marty &c. Ták to Pan Iezus *Superbis reſiſtit, humilibus dat gratiam.*

I. MAI.

NIedźielá dźiśieyſza, názywa ſię *Dominica in Albis* Niedźielá w bieli, dla tego; że ći wſzyſcy ktorzy ſię w wielką Sobotę krzćili, biało przyobleczeni, do dźiśia byli wſzyſcy Komunikuiąná Wielkąnoc, białemi Naśw: Sákrámentu przyozdábiali ſię przymiotámi. O iákoztę białosć ná duſzách, ſercu, y ſumnieniu słuſzná záchowáć, nie powracáiąc ſię do brudu, błotá, plugáſtwá grzechowego.

Druga ná tenże dźień.

NIe odpowiedźiał nic Herodowi Pan Iezus, bo też o nic nie pytał godnego. Náuká kiedy owo kto ládáco gáda, o ládáco pyta, roſprawuie; á ieſzcze co mniey poczćiwego, naylepiza rzecz milczeć, nic nie odpowiedźieć, nie wdáwáć ſię.

Trzećia ná tenże dźień.

SToiący Pan Iezus przed Herodem Krolem, żadnego cudu uczynić niechćiał. Cudowná to, ieżeli też był kiedy plác większy pokazáć ſię, iáko przed Maieſtátem Krolewſkim, nic przećię Pan Iezus uczynić niechćiał *ad oſtentationem*; bo nigdy nie dbał o sławę, o prożną chwałę. A kto táki ieſt? co żywo ſię pokazáć prágnie,

gnie, áby go chwalono, zá wielkiego miano. Inaczey uczy nas Pan Iezus, niedbáć nic o te świátá márnośći &c.

2. Mai.

NAuki Herod y Dworzánie iego od Páná Iezuſá potrzebowáli, a Pan Iezus áni upomni złośliwych, áni ſtrofuie ſwawolnych, bo niegodni byli tego, dla ćięſzkich grzechow ſwoich. To ieſt naywiękſza kará Boſka, kiedy przeſtáie kogo upomináć, do ſercá kołátáć. Nie zárabiaymy nigdy ná to karánie &c.

Druga ná tenże dźień.

KIedy słyſzemy, iáko Pan Iezus poruſzał náuka, Kazániem ſwoim lud y poſpolitwo. Oddáymy mu w ręce duſze, ſumnienie náſze, áby ie poruſzał do cnoty, do żalu zá grzechy, do miłośći Bożey, iego to łáſka; uznie on ſam *excitare*, uprzedzáć, záchęcać &c.

Trzećia ná tenże dźień.

MIędzy przyczynámi innemi, dla ktorych Pan Iezus áni cudu żadnego, áni náuki obiáwić przed Herodem niechćiał, była y tá; iż widźiał Herodá y wſzytek dwor iego záprzatniony ſwawolą, złośćiámi, niepráwośćiami, roſkoſzámi, krotofilámi świátowemi; gdźie to ieſt, nie odzywa ſię Pan Iezus, milczy, náuki ſwey nie dáie. Nie przeſzkadzaymyż Pánu Iezuſowi, nie záſtępuymy mieyſcá temi roſkoſzámi; *Loquatur nobis &c.*

3. Mai.

ZE Pan Iezus áni cudu nie uczynił, áni z náuka żadna ſię nie odezwał, Herod go zá głupiego od ſiebie odpráwuie; á przećię milſza ieſt Pánu Iezuſowi oná ſzyderſka ſzátá z pogárdy, niżby iáka nayozdobnieyſza z pochwały. Náuczmy ſię od Páná Iezuſá niedbáć o to, że nas ten świát lekce waży, zá głupich poczyta; wielka cnotá ćierpliwie to znośić z Pánem Iezuſem.

Druga na tenże dźien.

HErod śmieie ſię z P. Iezuſá, że ſię iego humorowi, y dworu iego nie ákomodował. O tákći świát, naśmiewa ſię z tych co mu nie hołduią, co P. Bogu służą, co ſię Spowiedáią często &c. Ale niech ſię świátowi śmieią, niech zá głupich tákich poczytáią;

Nos stulti propter Christum, mowi Páweł Swięty. Dobre tákie głupstwo, dla niebá, dla Bogá, dla Chrystusá.

Trzećia ná tenże dźień.

HErod Krol zá głupiego Chrystusá osądźiwszy, białą chustą ná pośmiech przyoblec go kazał. Co się zá Boską dispozycyą stało, áby nam y w Ráiu utrácona, y przez grzech iák wielekroć ginącą przywroćił szátę: *Ad eum itaq; recurramus pro hac veste, qui eam perdidimus.*

4 MAI.

W Białą szátę przyobleczony Pan Iezus u Herodá y prezentuie się y tu w Naśw: Sákrámenćie pod białemi chlebá przymiotámi: tám iákoby ná wyśmianie głupiego biało przyobleczony, záprawdę y tu iákoby z miłośći iákoby odszedł od siebie. Zdobywaymyż się ná *Extases* miłośći wzáiemney &c.

Druga ná tenże dźień.

W Białą szátę obleczony Iezus, áby przez to pokázał, się w ten czás ná niebo Kándydátem, kiedy ćierpi. Nauká, że ná ten czás *candidati* iesteśmy ná niebo, kiedy ćierpiemy.

Trzećia ná tenże dźień.

ODźianego białą szátą Páná Iezusá odesłał Herod do Piłátá iáko głupiego. O co ták przyodźiany w oney drodze zniewag, despektow, ćierpiał gdy nań błotem rzucano, poklękiwano, szurszano &c. Ilekroć weyrzemy ná Páná Iezusá pod tym białym chlebowych przymiotow płászczykiem, wspomniymy sobie ná odźianego białą od Herodá szátą; prawdźiwieć y tu w Naśw: Sákrámenćie, *Iudæis scandalum, gentibus stultitia.* Nágrádzaymyż tu iáko naywięksżemi miłośći, uszánowánia áktámi támte zniewagi &c.

5 MAI.

PAná Iezusá Herod odsyła w bieli ná znák niewinnośći iego. O iáko to wielka pochwałá że y sámi nieprzyiaćiele nic tákowego nie náleźli w Zbáwićielu, coby *atro calculo* nánotowáli. Takćiby nam żyć potrzebá, żeby y ći co cudzą sławę szárpią, nic w nas nágánnego nie náleźli.

Druga ná tenże dźień.

HErod odsyła P. Iezusá, nie długo się z nim báwił, dla tego

teź

też niewiele, álbo nic pożytku z iego bytnośći nie odbierał. Kto myśl dobrą świętą prętko od śiebie odrzuca, z P. Bogiem śię nie bawi, niewiele łáſki, álbo nic nie odbiera; á tácy ſą co myśl od niego ná modlitwie odwracáią &c.

Trzećia ná tenże dźień.

HErod odſyła P. Iezuſá nie mogąc go ná śmierć ſkazáć, bo to do niego nie należało, przećięż rád był temu iż go Piłat potępił, y dlatego mu przyiaćielem zoſtał. O iáko wiele tákich, co iáwnie ſzkodźić nie mogąc, potáiemnie przez drugich ſzkodzą, y ćieſzyć śię przez innych pokazuią, winnemi ſą, iákoby toż ſámi czynili.

6. Mai.

HErod prętko pozbywa P. Iezuſa. To nam naywięcey ſzkodźi, czemu z Komunii częſtych niewiele odbieramy pożytku, bo po Komunii z Pánem Iezuſem śię nie báwiemy o łáſki, dobrodźieyſtwá nie prosiemy. A przeto ná potym mowmy, te álbo tym podobne słowá: *Non dimittam te, niſi benedixeris mihi.* Gośćiu moy naykocháńſzy nie puſzczę ćię od śiebie, áż mi pobłogosłáwiſz.

Druga ná tenże dźień.

W Białey ſzáćie powráca Pan Iezus iáko Kándydat do Kroleſtwá niebieſkiego, ćierpiącemu tá náleżáłá tákiego koloru ſzátá, bo wſzyscy co ćierpią, ſą ná Kroleſtwo Kándydátámi. O wielkie ćierpiących ſzczęśćie, iuż śię im niebo zaczyna.

Trzećia ná tenże dźień.

ODſeła Herod Krol Páná Iezuſá do Piłátá, nic nie otrzymawſzy od niego, żadney łáſki, żadnego dáru y dobrodźieyſtwá. O iáko wielekroć u nas będący Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie odchodźi, żadney nam nie zoſtáwiwſzy łáſki, álbo dla nienabożney, álbo niegodney Komunii. Náuczmy śię nigdy nie opuſzczáć P. Iezuſá, áż nam pobłogosłáwi *juxta S. Tereſia monentis: Vt ſemper petamus aliquam gratiam per amorem venientis.*

7. Mai.

ODesłał Herod P. Iezuſa do Piłátá, nie wiedźiał kogo miał przed ſobą, nie znał śię ná cenie tey perły. To ieſt naywięk-

kſze nieſzczęśćie, nie znáć godnośći, ſzácunku, ceny P. Iezuſowey,

Druga ná tenże dźień.

SKoro Herod odesłał Páná Iezuſá do Piłátá, od onego czáſu przyiaźń ſtáłá ſię między niemi. Ták źli zgodźili ſię ná niewinnego Páná Iezuſá. Toż czynią Heretycy między ſobą ſię wádzą; ále iednák ná Kośćioł Boży iedno z ſobą trzymáią, wſzyſcy iednoſtayno Papieżá nie przyimuią, wſzyſcy Komunią pod iedną oſobą odrzucáią &c. Zgodliwi ná złe.

Trzećia ná tenże dźien.

ZGodźili ſię Piłat y Herod ná utrapienie Páná Iezuſá. O tákći to ieſt, łátwo ſię zgodźi ná prześládowánie niewinnego, ná złe, ná pośiedzenie do kompánii, o nie łacwiey iáko ſię ieden z drugim zebráć do służby Boſkiey, o iák trudno przyćiągnąć &c.

§. M A I.

SKoro odesłał Herod do Piłátá P. Iezuſá, ſtáli ſię ſobie przyiaćioł-mi: ták ich wizytá P. Iezuſá pogodźiłá. Poráchuymy ſię, ieżeli nas náwiedzenie teraz Chryſtuſowe, przy Komunii Wielkanocney, pogodźiło, uſpokoiło, ieżeli nie znayduią ſię w ſercu náſzym też niechęći, nienawiśći iáko y przedtym. Vchoway Boże nie dobrzeby to było, záwſtydźiliby nas Herod y Piłat przeiednáni.

Druga ná tenże dźien,

PRowádzą Zydźi P. Iezuſa oſądzonego ná śmierć do Piłátá. Abo ſámi nie mogli tey exekucyi uczynić? wſzák y u nich były ſądy, były złoczyńcow trácenia? były, ále tylko lekkie, iáko to ukámienowáć &c. ále krzyżowáć, ćięſzko tráćić, iuż to należáło do Piłátá Pogáńſkiego Staroſty, O rzecz pełna żalu, u żydow P. Iezus mnieyſzáby był zginał śmierćią: u Pogan, toieſt u nas, teraz Kátolikow, (bośmy my z tych wezwáni) ginie ćięższą. Tákći ieſt Kátolicy, częſto więkſzemi grzechámi P. Bogá obrażáią, więcey od nich ćierpi, nie máſz tákich grzechow, záboyſtw, cudzołoſtw u Pogan, nie chodzą żydźi, Turcy, z przećiętemi gębámi, noſámi, iáko między námi, pełno złośći, gniewow. Záłuymy przeto, á poprawmy ſię &c.

Trze-

Trzećia ná tenże dźień.

IEst śię czemu dźiwowáć, że lubo żydźi cokolwiek mogli zmyślić ná Chrystusá, głośili, opowiedáli, zmyślali przed Kaifaszem, Herodem, Piłátem, á przećię o tymże w Ogroycu ieden ránny został, że śię tumult stał, nic nie wspominano; ále to dla tego śię stało, áby záraz y cud P. Iezusow śię nie wyiáwił w uzdrowieniu. Ináczey my czyńmy: naywiększy cud w Naśw: Sakrámenćie mamy ogłászáć, opowiadáć go nie przestáymy; *Annunciate inter gentes*, áby Pan Iezus w Naśw: Sakrámenćie od wszytkich był pochwalony,

9. MAI.

ODesłánego P. Iezusá máiąc Piłat od Herodá áby namniey w niczym winnego, winnym nie ználeźionego, mowi do żydow, oto y Herod żadney w nim nie znayduie winy, iákoby chcąc go uwolnić. A to wszytko były nátchnienia Boskie, ktore Bog posyłał do sercá Piłatowego. Nauká nam tá, ábyśmy uczyli śię iáka iest dobroć Boska, ktora záwsze około grzechu, áby śię nań człowiek nie odwáżał posyła rożne nátchnienia. Y my cośmy tákowych mieli dźiękuymy.

Druga ná tenże dźień.

GDy powroćił Pan Iezus do Herodá, niewinnym y tám uznány, Piłat tym bárźiey wymawia śię żydom, od skazánia iego ná smierć: że iednák przećię chćiał śię żydom akomodowáć, opowieda im że go skáráć u pręgierzá chćiał. Więc ieszcze dáley coś czynić chcąc, proponuie im łotrá, y námienia im, áby iednego z nich, álbo Iezusá, álbo Bárrábászá uwolnić. W czym wielką krzywdę uczynił P. Iezusowi, bo go on łotrem, iáko y támtego osądźił. Tak to záwsze bywa, kto śię chce ludźiom y P. Bogu ákomodowáć, muśi iednego obráźić. Trzebá nam záwsze przy Bogu stáć, o ludźie nie dbáć, przyiaźnią táką ktora iest z grzechem, mocno gárdźić &c.

10. MAI.

SKłonnym śię pokazuiąc Piłat, do uwolnienia Páná Iezusá, záżywa ieszcze sposobu, z zwyczáiu uwolnienia ná dźień święty iednego z więźniow. Tu stanąwszy náuczmy śię ná wielkie święta

ta uwalniać więźnia náfzego, á ten ieft dufzá náfzá w grzechowych pętách zoftáiąca. Dla tego gdy teraz náftępuie Vroczyftość, á ieft kto w nałogu do grzechu, w okázyi uwichłánia &c. ftáray fię uwolnić.

Druga ná tenże dźień.

ZWyczay był u Zydow ná święto wielkie odpufzczáć winnemu. Náuká nam Kátolikom, ábyśmy gdy iáka náftępuie Vroczyftość, odpufzczáli winnemu, iednáli fię, záwźiętośći, gniewy odpufzczali.

Trzećia ná tenże dźień.

NA dźień dźiśieyfzy na Medytácyą przypadá żáłofne nader porownánie Páná Iezufá z Bárrábafzem, nayświętfzego, nániewinnieyfzego z łotrem, z rozboynikiem: przyimuie iednák to porownánie Iezus. Ná náukę náfzę, ktorzy nie rádźi widźiemy gdy fię nam kto rowną w łáfce u Páná, w fzczęśćiu, w honorze, w tálentách &c.

II. Mai.

POrownánie P. Iezufá z Bárrábafzem figuruie owo ktore grzefznik káżdy czyni, kłádąc ná iedney wadze łáfkę Bożą, ná drugiey fwoię rofkofz &c. ważąc fię częfto między tymi dwiemá, między Bogiem, á czártem, między niebem, á piekłem, między nágrodą wieczną, á potępieniem. O iáko tá wagá porownánie nie przyzwoite nigdy. Záczym záraz odrzucáć złość, czártá, piekło, mowiąc: lepfzy ieft Pan Bog, łáfká iego, niebo.

Druga ná tenże dźien.

NA słowo Piłatowi: *Quem vultis dimitti, Iefum, an Barrabam?* odpowiedáią wfzyfcy; *clamaverunt omnes, non hunc, fed Barrabam.* Nie miánowili Iezufa, nie mowiąc: *non Iefum,* ále *non hunc,* dla tego też ták frodze pobłądźili, że przy łotrze, przy rozboyniku zoftáli. Náuká nam, áby kiedy iefteśmy w okázyi do grzechu, w pokufách iákich, żebyśmy Imię Iezus miánowáli, nim fię uzbráiali &c.

Trzećia ná tenże dźien.

TAka złość byłá żydow ku Pánu Iezufowi, że go y miánowáć niechćieli, ále tylko, *non hunc,* Náśládują tych owi co zawźię-

wziętość ku drugim maiąc, własnym go nie mianuią przezwiskiem, ten, tá. Strzeżmy się tákowych nienáwiśći.

12. Mai.

NA owe słowá, *Quem vultis vobis dimitti, Iesum, an Barrabam*, záwołáli wszyscy Bárrábászá. Vważyć to mamy wszyscy, y Przełożeni y Pospolstwo, y máli y wielcy, y męszczyzny y białegłowy, y ći ktorzy byli od P. Iezusa uzdrowieni, y ći ktorzy ná puszczy nákarmieni, y ći ktorzy go dopiero z tryumfem wprowadzáli: o iáka złość, o iáka y boleść sercu Iezusowemu. My przynamniey z tych wszytkich nie bądźmy, ståwaymy przy Chrystusie nie odstępuiąc go.

Druga ná tenże dźien.

LOtrá obieráią żydźi áby żył, Iezusá potępiaią. A co innego grzeszni ludźie czynią? kiedy grzech, nieprawość, złość obieráią, P. Bogá y łáskę porzucáią. Vchoway Boże nam to kiedy czynić.

Trzećia ná tenże dźien.

PIłat odesłánego od Herodá, bez uznánia żadney winy P. Iezusa uwolnić prágnąc, rowna go wespoł z Bárrábaszem łotrem. O iáko chcąc coś dobrze uczynić, źle bárdzo tráktuie P. Iezusá, kiedy go ták uniża y rowna z łotrem. O tákći záwsze bywa, kiedy kto pocznie źle czynić, záwsze błądźić musi. Piłat na początku nie sprzećiwiał się ludowi żydowskiemu, cokolwiek potym uczynił to szwánkował.

13. Mai.

W Porownániu P. Iezusá z łotrem, o iáko wiele uniżony iest P. Iezus, á iednák naymniey ná to się nie skarżył. Niech się oni wstydzą co utyskuią, á godźien mi się rownáć, á co on iest, á co ia? oto Pan Iezus naygodnieyszy zrownány iest z łotrem.

Druga ná tenże dźien.

NA pytánie się Piłátá kogoby uwolnić, czy Bárrabásza, czy P. Iezusá? záwołáli wszyscy áby Iezusá zgubić. Zkąd ták wielka byłá ná niewinnego nienáwiść? ztąd: że się świátu nie ákomodował, dla tego też świát onego nie kochał, tych on kocha, ktorzy z nim iedno trzymaią, ktorzy mu się ákomoduią, co od

niego stronią, tych prześláduie, tymi gárdźi, ále lepiey z Pánem Iezusem bydź od świátá odrzuconym.

Trzećia ná tenże dźień.

GDy się spytał Pospolstwá Piłat kogoby uwolnić, czy Iezusá, czy Bárrábaszá? záwołáło, Iezusá zgubić, łotrá uwolnić. Z kąd to temu ludowi szaleństwo? bo ták ich Stárszyzná, Przełożeni że źle czynili widźieli. Ztąd iest náuká, iáko poddáni, czeládká, dźiatki násláduią Przełożonych, Pánow, Rodźicow swoich iáko u nich widzą, ták y sámi czynią.

14. MAI.

PRzyimuie Pan Iezus porownánie z łotrem. Niech się hańbią ći co rownego w umieiętności, w godnośći nie rádźi widzą, zázdroszczą, nienáwidzą, psuią gdźie mogą &c.

Druga ná tenże dźień,

IAk skoro żydźi krzyknęli zá Bárrábaszem łotrem, spytał się Piłat; *Quid igitur faciam de Iesu?* á co mam czynić P. Iezusowi? kiedybyśmy my mieli ná to odpowiedźieć tákby potrzebá: Wstań Piłáćie przed P. Iezusem, upádniy do nog iego, przeproś, posadź ná krześle. A co my też mamy czynić Pánu Iezusowi (pytay się káżdy) w Naśw: Sákrámenćie zostáiącemu? mow káżdy. Zdobywáć się będę ná wszytkie iego uszánowánia, przemysły, klęczeć przed nim wystáwionym ná ołtárzu, poydę zá nim gdy go do chorego poniosą, świece zápaláć przed nim będę, zdobić ołtarze &c. Kto tákie ma uśiłowánia, y prágnienia, poda mu ich P. Iezus iáko naywięcey sposobow.

Trzećia ná tenże dźień.

CO Piłat o Iezuśie pytáiąc się mowił: *Quid faciam de Iesu*, to káżdy człowiek w okázyi do grzechu, *quid faciam de Iesu*, y mam że go porzućić, łáską iego pogárdźić, mam się od niego oddalić, ták wiele mi dobrego uczynił, nie uczynię, nie odstąpię, grzechu nie dopuszczę &c.

15. MAI.

PYtał się Piłat: *Quid faciam de Iesu* ? co mam uczynić z Pánem Iezusem? Pomyślmy my też że będźie ten czás, kiedy Pan Iezus pytáć się będźie, co mam z tobą czynić człowiecze, ná pie-

ktoś zárobił, nic dobregoś nie uczynił, mnieś nie znał zá Odkupićielá y Páná swego, sámże osądź: *quid faciam de te.* Vznáwaymy się záwczásu winnemi, á prośmy miłośierdźia.

Druga ná tenże dźień.

SToiąc przy tych słowách Piłátá, ktore ná obronę P. Iezusá powiedźiał, *quid enim mali fecit?* á coż wam kiedy złego uczynił? Gdyśmy wczoray uważáli iák nam też wiele dobrego Pan Iezus dobrego uczynił, Poráchuymy się dźiś, iáko my mu wiele złego uczynili. pomyślmy ná látá násze dawne, ile grzechow, obrázy Chrystusowey było; á przećię dobroć iego wielka, że nas nie zgubił, nie zátráćił, ziemi się przed námi przepáść nie kázał. Dźiękuymy zá tę ćierpliwość P. Iezusowi, obiecuymy tę resztę lat káżdy swoich w popráwie przeżyć &c.

Trzećia na tenże dźień.

PIłat do wołáiących żydow ná potępienie P. Iezusá mowił, *quid enim mali fecit?* á coż złego wam uczynił. O pewnie káżdy miałby się śiebie sámego pytáć: co mi złego Pan Iezus uczynił, iuż to lat 20. 30 40 50. &c. łáski iego záżywam, opátruie mię, żywi, w niebespieczeństwach broni, á mam go odstąpić: *quid mihi mali fecit,* Ták ieden przymuszony od Tyráná żeby się záprzał Iezusá; odpowiedźiał: lat 60. służę Chrystusowi, nic mi złego nigdy nie uczynił, á mam się iego záprzeć.

16. MAI.

SKoro lud żydowski obrał sobie łotrá Bárrábászá, y o iego uwolnienie prosił Piłátá, Piłat pyta się żydow, á z P. Iezusem co czynić będę? żydźi odpowiedáią, *ukrzyżuy, ukrzyżuy go.* Miałći się też kogo rádźić! gdybyś się to był porádźił Piłaćie Naśw: Mátki Iezusowey, álbo Piotrá iuz płaczącego, álbo Ianá S., álbo Mágdáleny, álbo Lázárzá, álbo kogo z innych: ále złośliwych, widomych nieprzyiaćioł. A coż oni rádźić mieli; tylko to, czego życzyli Tákći to záwsze bywa, kto się złego rádźi, dobrego nic odniego nie usłyszy. Rádźi się kto gniewliwego, pysznego w swoiey od kogo uráźie co ma czynić, to ow zemśćić się, ey nie dáć sobie gráć ná gębie &c. Ináczey porádźi dobry: moie dźiećię zćierpieć to potrzeba, więcey ći ponośił Pan Iezus, á iákoż pa-

ćierz mowiemy &c. Rádźi ſię nieczyſty tákiegoż, podobnoć też to trzebá iuż poprzeſtáć tych nałogow, nie bywáć tám, owdźie ſo- cożow? á czy ſię mamy w Mnichy obroćić. Toż nie polzczący- poſtu nie porádźi &c.

Druga ná tenże dźień.

PIłat widząc że áni ták żydoſtwo nieukontentowáne Bárrábaſzá uwálniaiąc, Iezuſá potępiaiąc, odzywa ſię, chcąc ich ukonten- towáć, że go práwi oćiec roſkażę: w czym wielce zbłądźił, po- polſtwu, ludowi ſię podobáć prágnął. Náuká nam ábyśmy nie prágnęli ſię ludźiom podobáć, bo dla tego częſtokroć P. Bogá obrážamy. Lepſza ieſt Bogu ſię podobáć.

Trzećia ná tenże dźien.

INſtyguiącym ná Chryſtuſá żydom odpowieda, *Emendatum ergo dimittam.* Rzecz dźiwna, niewinnego miánuie, wypuśćić uśi- łuie; á przećię ſkárać obiecuie. Wypuſzczenie niewinność per- ſwádowáłá, ukaránie záś ludzka złość przemagáłá. Tákći wła- śnie gdy ſię ludźiom kto ákomoduie y Bogu, muśi błądźić. Ie- dnego záwſze pilnowáć potrzebá, toieſt P. Bogá.

17. MAI.

CHcąc ſię Piłat ákomodowáć złośći żydowſkiey, wźiął P. Ie- zuſá, y podał żydom do ubiczowánia, *apprehendit Pilatus Ie- ſum &c.* Vważáią drudzy że go zá kárk wźiąwſzy, rzućił, po- pchnął ku żydom ná biczowánie. Iák ſrogie, iák boleſne to było, ztąd naprzod poznáć! Że Iezus u Proroká mowi: *Congregata ſunt ſuper me flagella, & ignoravi.* Wiedźiałći on o wſzytkim; ále chcąc pokazáć w tym wielką zelżywość, ſrogość, iákoby mowi: ſpodźie- wáłem ſię bydź zábitym, ukrzyżowánym, ále u pręgierzá śieczonym nie rozumiałem, że do tey złośći ná mnie oſobę poczćiwą przyść nie miáło. *Powtore,* że mowi iż cáły dźień mię biczowáli: *Tota die &c.* á iednák nie trwáło cáły dźień biczowánie, ták ſrogie by- ło, że lub godźinowe, álbo więcey, iákoby cáły dźień bez prze- ſtánku był bity; á przećię mowi: *Ego in flagella paratus ſum,* że mi ſię odważyć było potrzebá ná ták zelżywą ſromotę, Inne mę- ki, iáko krzyżowánie, koronowánie były mi łátwe, tu ſię trzebá było odważyć &c. Dźiękuymyż zá tę odwagę P. Iezuſowi, od- wážay-

Wiążmy ſię też ná zwyćiężenie wſzelákich do ſwawoley, ćieleſności pokus, bo to zá to wſzytko ćierpiał Pan Iezus.

Druga ná tenże dźień.

PIłat lubo żadney winy nie znaydował w Iezuśie; przećięż chcąc dosyć uczynić ludowi, rzecze: ſkárawſzy, uśiekſzy go, wypuſzczę. Ieżeli niewinny, á nácoż karáć? ná co siec? O nieſtátek wielki, począł ſię dobrze trzymáć Piłat, ſzwánkował. Státecznemi bydź ſtáraymy ſię.

Trzećia ná tenże dźień.

AKomoduiąc ſię poſpolſtwu Piłat, obiecuie ukaráć, ubiczowáć Iezuſá choć niewinnego. Ták to záwſze, kto ſię ludźiom podobáć, ákomodowáć prágnie, muśi P. Bogá odſtąpić, muśi choć y niewinnego utrapić. Nigdy ludźi y reſpektu ich nie uważaymy, mowiąc, á co o mnie mowić będą? názowią mię tym &c.

18. MAI.

NAſtąpiło zá tym biczowánie okrutne P. Iezuſowe. Zápátruiąc ſię nábożnie ná zránione plecy pośieczone, obwiiaymy ie pieluſzkámi z Naśw. Pánną.

Druga ná tenże dźień.

STawmy ſobie dźiśiay P. Iezuſá on żáłoſny dekret ubiczowánia, ſkázánia do pręgierzá przyimuiącego, O iáko to żáłoſne ſkazánie? Pomyślmy ſobie álbo ná nas ſámych, álbo ná iáką oſobę przyſtoyną, gdyby ią dźiśia publicznie u pręgierzá śieczono, obnażono, iákaby to ſromotá? P. Iezus naygodnieyſza oſobá ná tę przychodźi zelżywość, á nic ſię nie ſprzećiwia. Przyimuymy my podobne ná ukaránie náſze Boſkiey ſpráwiedliwośći dekretá.

Trzećia ná tenże dźień.

VSłyſzawſzy on zelżywy ná P. Iezuſa dekret áby był śieczony u pręgierzá, żaden ſię nie odezwał przy Chryſtuśie, żeć przećię ták ſromotney kary niewinien &c. Co wiele trapić muśiáło Iezuſá. Nauká nam, ábyśmy náſtępuiących ná ſię widząc, nikogo nie broniącego, ćieſzyli ſię P. Iezuſem, á oraz z tym ſię oświadczaymy iż gdybyśmy ná ten czás byli, záwołalibyśmy, niewinien Iezus, niewinny, niewinny &c.

19. Mai.

GDy doniesiono P. Iezusowi on sromotny ná niego o usieczeniu wyrok, naymnieyszym nie odezwał się słowem, náprzykład, ocoż mię ták zelżywie chłostáć máią? cożem winien? &c. Náuká nam, ábyśmy gdy nam co dolega, zbytnie się nie odmawiáli, názbyt resentimentu nie pokázowáli.

Druga ná tenże dzień.

VWážaymy dźiśia iáko po dekrećie ferowánym do pręgierzá rzućili się żydźi, do zewłoczenia P. Iezusá z sukienki, ktorey on im bynamniey nie bronił, podáiąc ręce, pozwalaiąc teyże sukienki do zewleczenia. Káżdy niech, gdy go nápominaią stárśi, álbo do oddálenia się od iákiego nałogu, álbo záprawienia się w iáką cnotę, co iedno iest, iákoby z száty bydź zewleczonym, pámiętáć ná tę powolność Chrystusową, będźie powolny, posłuszny nie zbránia się.

Trzećia ná tenże dźień.

ZA skázániem okrutnym do pręgierzá rzućili się oprawcy, y naypierwey go z szat obnáżyli. Vważmyż sromotne one obnáżenie, tego ktory wszytko odźiewa y okrywa, y sami się ze złych nałogow, skłonnośći do złego wyzuwaymy.

20. Mai.

NIezbożnym kátom P. Iezus pozwolony w zdeymowániu z siebie z sukienki. Kiedy z nas Rodzice, Przełożeni, przyiaciel przez napomnienie, prz estrogę, náukę, zdiąć chce przywrzáłą złośći iákiey szátę, słuchaymy, nie obrykaymy się, bądźmy powolnemi &c.

Druga ná tenże dźień:

ZEwleczony z sukienki P. Iezus, stánął nágo w oczách wszytkiego Miástá. O wielkie P. Iezusowi záwstydzenie! ále to ponośił ćierpliwie, dla nászych sromot, niewstydow. Stáraymy się y sami z sobą będąc, záchowáć wszelaką poczćiwość, skromność, przystoyność względem ćiáłá nászego, żebyśmy ták w uczćiwośći mieli oczy Boskie, Aniołá strożá &c. y nie byli potym ná sądźie Boskim záwstydzeni.

Trzećia ná tenże dźień.

DOpuśćił śię P. Iezus obnáżyć z sukienki swoiey żewlec, ábyśmy my iego przykłádem zewłoczyli z siebie nałogi, niedoskonáłośći násze, á toby bydź miáło przy káżdey Komunii. O iákobyśmy szczęśliwie przystępowáli do Nasw: Ciáłá, gdyby zá káżdym rázem iednego pozbylibyśmy występku, nałogu, prętkobyśmy ták do doskonałośći sporo postąpili.

21. MAI.

MIędzy innemi przyczynámi, ktory o wielki wstyd przypráwiły obnáżonego P. Iezusá, są y były niewstydy násze przy grzechách, á wstyd przy Spowiedźiách. Zwyczayná to czártá robotká, że nam do grzechu wstyd odbiera, do Spowiedźi wráca. A przeto nam odmienić potrzebá, wstyd mieymy przy grzechu, przy Spowiedźi záś szczere wyznánie, pomniąc ná tę srogą sromotę P. Iezusowę.

Druga ná tenże dźień.

WIelki wstyd ktory poniosł P. Iezus z obnáżenia swego, káże nam przypominác sobie on wielki wstyd, háńbę nieznośną, ktora będźie ná ostátnim sądźie Boskim: tám będą odkryte wszytkie táiemne grzechy, niewstydy, záboie. Boymyż śię támtego záwstydzenia, nic tákowego pokątnie, táiemnie nie robmy, coby támeczny dźień miał z háńbą nászą odkryć.

Trzećia ná tenże dźień.

WIelkie záwstydzenie P. Iezusowi przymnáżáło śię z wielkiey iego czystośći, niewinnośći, pánieństwá: im kto więcey czystszy, tym bárdźiey wstydliwszy. Owi co oczy przedáli, gádáią, bluzgáią, y sámi, y drugich słucháią bez żadnego záwstydzenia: inni záś, Pánienki, młodźieniaszkowie ná naymnieysze słowo záraz śię mieszáią, wstydzą, zárumieniáią. Tych náśláduymy, áby był Pan Iezus w sercu nászym.

22. MAI.

PO obnáżeniu, nástąpiło do słupá ręku P. Iezusowych przywiązánie. O z iáką ćięszkośćią, o iáko szczęśliwy był on kámień do ktorego swoie ręce zćiągnał Chrystus. Ná mieysce iego ofiáruymy my sercá násze, prosząc P. Iezusá, áby śię do nich przywiązał,

zał, áby ie trzymał, rządźił, piástował: á ieżeli ták twárde iáko kámień znaydźie, áby ie zmiękczył, y sobie powolne spráwił.

Druga ná tenże dźień.

CHoć ćięszkie, bolesne było P. Iezusowi z sukienki zewleczenie; przećię śię ochotnie podáie, ręce zćiąga, y one ná kátowską dyskrecyą zdáie. A nas do śiebie wołáiąc P. wdźięcznie, łáskáwie woła, ćiągnie *in vinculis charitatis*; á iednák śię opieramy, nie podáiemy śię ochotnie ná iego wolą. Czyńmyż ták pátrząc ná ten wizerunek &c.

Trzećia ná tenże dźień.

IEszcze ná dźiśieyszą Medytácyą, drugie troiákie uczyńmy sobie wiązánie do P. Iezusá dla nas przywiązánego, z Wiáry, Nádźiei, Miłośći: Wiáry, często śię wzbudzaiąc ná ákty wiáry, o Troycy Naśw. o Naśw. Sákrámenćie, o Niebie, piekle, żywoćie wiecznym &c. Nádźieie, wzbudzaiąc w sobie nádźieię niebá, łáski, odpuszczenia grzechow &c. Miłośći, miłuiąc P. Bogá ze wszytkiego sercá &c.

23, Mai.

POgládáiąc ná przywiązáne ręce P. Iezusa do słupá, ofiáruymy tymże rękom serce násze, áby nim rządźiły, kierowáły &c.

Druga ná tenże dźień.

IEst o tym w Piśmie S. że wiązánie troiákie nie łátwo śię rozerwie. Więc ábyśmy śię iáko nayśćiśley do P. Iezusá dla nas przywiązánego do pręgierzá przywiązáli, troiákim to czyńmy wiązániem, myśli, pámięći, woli, toiest iáko nayczęśćiey myśląc o Bożym, Bogu nászym, Tworcy, Dobrodźieiu, pámiętáiąc o iego łásce Dobrodźieystwách. Potrzećie, miłuiąc go wolą iak naygoręcey, nayśćiśley.

Trzećia ná tenże dźień.

VWáżaliśmy iáko miłość Boska przywiązáłá P. Iezusá do słupá, áby tám zá zbáwienie násze był biczowány. Teraz prośmy tegoż, tey miłośći Duchá S., áby nas, y sercá násze przywiązał do sámego P. Iezusa, toiest, wzbudźił, wyniosł, złączył sercá, áfekty násze z tym kocháiącym zbáwienie násze Odkupićielem, bo bez łáski Duchá S. y westchnąć nábożnie nie możemy.

24. Mai.

PRzywiązáli okrutni káći do słupá P. ták ſrogo, że niektorzy twierdzą, iż krew z zápáznokći wytryſkáłá. Prośmy związánego, áby związał myśli, áfekty náſze, áby ná ſzkodliwey do grzechu nie były wolnośći.

Druga ná tenże dźień.

KTo ták był porężny że przywiązał, przykrępował P. Iezuſá do słupá, bo nie káći nie żydźi, gdyż tych łátwo obálić, zwyćiężyć mogł Chryſtus, ále nie omylę śię kiedy powiem że Duch Przenaśw: ten to będąc miłośćią Oycá y Syná ſpráwił w Pánu Iezuśie miłość ku zbáwieniu náſzemu, z ktorey to pochodźiło, że śię ochotnie podał ná wſzelkie bicze, karánia, wiązáć, krępowáć śię dopuśćił. Prośmy my tegoż Duchá Swiętego też wzáiemną zá to ku P. Iezuſowi miłość pobudźił, zápalił &c.

Trzećia ná tenże dźien.

PRzywiązány do pręgierzá Jezus, każe nam wſpomnieć ná cudowne przywiązánie śiebie w Naśw. Sákrámenćie. O iáko tu śćiśle złączony z Sákrámentálnemi oſobámi, kiedy te tám y Iezus, te w Ciborium, y on przy nich, te do chorego nioſą, y on z nimi, te człowiek bierze w uſtá ſwe, bierze y P. Iezuſá, nie rozerwány od nich nigdy. Chwalmy, dźiękuymy, z nim śię też tu że nayſkuteczniey y nayśćiśley łączemy, rozumiemy.

25. Mai.

W Przeſzłych rozmyślaniach ſerce náſze miáſto kolumny rękom P. Iezuſowym ofiárowaliśmy, y ſtáwialiśmy. Dźiś záś ſercu, ſpráwom, myślom náſzym zá kolumnę, *Non plus ultra* ſtáwić ſobie mamy P. Iezuſa ſámego, y do niego śię przywiązáć. O iáko to rzecz pożyteczna, ábysmy śię náſzą imáginácyą y tu y owdźie nie błąkáli, ſtáwić im miáſto *centrum* Vkrzyżowánego Chryſtuſa &c.

Druga ná tenże dźien.

NA dźień dźiśieyſzy ſtawmy ſobie P. Iezuſa ſrodze, okrutnie uśieczonego, ubiczowánego, á to zá grzechy náſze. Bywa to więc Oćiec kocháiący śię w dźiećięćiu, gdy co záwini w oczách iego karze, ſługę, chłopcá, áby widziało iákiego ono ka-

rania godnoj Oćiec niebieſki właſne Dźiećię ſwoie okrutnie każe, áby sługá widźiał iák ſurowie zá grzechy karze P. Bogá. Boyćmyż ſię tedy, kaymy ſię grzechow, ábyśmy ná ták wielkie karánie nie zárobili.

Trzećia ná tenże dźień.

PAweł S. gdy go u pręgierzá śiec miano, odezwał ſię: ieſtem ſzláchćicem Rzymſkim, záraz mu dano pokoy. Pan Iezus nie rzekł nic, álbo Iednorodzonym Synem Boſkim ieſtem, z Krolewſkiey idę fámilii, Pánem niebá y źiemie ieſtem, nic tákowego od niego słycháć nie było. Náuczmyż ſię ćierpliwośći, zwyczayná więc ludźiom mowić: á iam ták dobry, iam ten mieć reſpekt powinien &c.

26. MAI.

RAchuymy dźiś zádane rány P. Iezuſowi z innemi 5000. z innemi 6666. á oraz krotko zráchuymy przepędzonego Roku grzechy, defekty, námiętnośći náſze. O iáko częſto dla przyiaźni ludźkiey Bog w nas y łáſká iego ginie, oſobliwie kiedy ſię oſoby rożney płći iáką niedobrą przyiaźnią uwichłáią, iáko áni o Bogu pomyślą, áni beſpiecznie ſercá ſwego do niego wynieść mogą.

Druga ná tenże dźień.

VBiczowány ieſt P. Iezus zá rozmáite ludźi grzechy, naywięcey przećię zá nieczyſtośći, niewſtydy. O dałby Pan Bog áby Warſzáwá po wielkiey częśći do tego ſię nie przykłádáłá okrućieńſtwá, ilo ſię álbowiem tu znayduie nierządu. Pámiętay káżdy, káżdá náto okrutne biczowánie, á brzydź ſobie te plugáwe beſtyálſkie grzechy.

Trzećia ná tenże dźień.

VPadſzy od słupá Pan Iezus po źiemi czołgáiąc ſię, ſam ſię brał do ſukienki ſwoiey, nie máiąc nikogo, ktoby ią mu podał. Rzucaymy ſię co prędzey w myślách náſzych do podánia ſukienki Pánu Iezuſowi do okryćia nágośći iego, mowiąc y myśląc káżdy żebyś był tę usługę wyświadczył.

27. MAII

CZołgáiący ſię Iezus w niewinney Krwi ſwoiey iáko dźiećię, przypo-

przypomina nam też czołgánie nász e dźiećinne, á oraz niewinność dźiećięcą, o ktorąśmy śię y teraz stáráć powinni: dźiatki małe nie zázdroszczą, nie szkodzą drugiemu, nie myślą źle &c. Y my do tákiey przychodźmy świątobliwośći: *Nisi efficiamini sicut parvuli*, nie wnidźiećie do Krolestwá.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus nogámi kátow zdeptány. Przez cáły dźień káżdy z nas pátrz ná Páná Iezuśá ná źiemi leżącego, deptánego, á upokarzay śię w czymkolwiek.

Trzećia ná tenże dźień.

PO biczowániu P. Iezus odwiązány upadł ná źiemię, gdźie śię we krwi swoiey zánurzył. Ilekroć ná S. Spowiedźi bierzemy rozgrzeszenia, tylo y rozwiązánia. Więc náśláduymy P. Iezuśá rozwiązáni będąc z grzechow swoich; záraz śię we krwi Iezusowey nábożnie o niey myśląc zánurzaymy, áby ták co nam ná Spowiedźiach nie dostáło, ze Krwie Zbáwićielowey nam śię przyczyniło, obmyćia, oczyszczenia &c.

28. MAI.

ODwiązány od słupá P. Iezus gdy ná źiemię upadł, czołgáiąc śię we Krwi swoiey, szukał sukienki ná odźianie nágośći swey, nikt nie był ták miłośierny áby ią mu był podał. Mieymy my dźiśia tę ochotę w nábożnych myślach nászych usłużyć Pánu Iezusowi, podáć mu sukienkę, okryć, osłonić nágość iego ottulić, stáwiaiąc śię iákobyśmy ná tym tám mieyscu byli. Iest to sposob nábożny y pożyteczny rozmyślánia.

Druga ná tenże dźień.

LEdwo śię co oblekł Pan Iezus w swoię sukienkę; prętko go z niey znowu odárto, gdy go w purpurę przewłoczono. Ták często P. Iezus zewleczony y przyobleczony. Vczmy śię iáko nayczęśćiey zwłoczyć nałogi násze, niedoskonáłośći, osobliwie przy káżdey Spowiedźi, wyzuć śię trzebá z iákiey niedoskonáłośći.

Trzećia ná tenże dźień.

W Purpurę odźianego uważaiąc Páná Iezuśa, ktora coś lichego było, száćisko iákieś szarłatne, ná ochydę y pośmiewisko. My przećię w niey Páná Iezusa uważaymy iáko Zwyćięzcę, y Try-

umfatorá; zczártá, świátá, y ćiáłá, wybáwiáiącege nas, od niewoli czártowfkiey.

29. Mai.

SYnowie Iákobowi, á Bráćia Iozefá, przedawfzy tegoż, krwią zbroczoną fukienkę przynieśli do Oycá, mowiąc: *Fera pessima devoravit eum*: Obacz ieżeli to fukienká Syná twego. Oto y my słowy Piłátowemi prezentuymy Oycu niebieskiemu ukrzyżowánego Syná iego, mowiąc? oto Syn twoy ktorego zwierz okrutny nieprawośći moich poszárpał. Záłuię moy Boże żem się ia do tego okrućieństwá przyłożył &c.

Druga ná tenże dźień.

BOgacz w Ewánielii S. ubieráiąc się w purpurę, po śmierći pogrzebiony ieft w piekle. Pánu Iezufowi purpurá w ktorą go żydźi przyoblekli, uczyniłá ftopień do niebá, y chwały wieczney. Tákći przez P. Iezufá y purpury, y śiermięgi, y ubodzy, y doftátni dostáią śię do niebá. O iáko wiele Krolow ieft świętych, wszytko przez P. Iezufá.

Trzecia ná tenże dźień.

BYł ten zwyczay, że żołnierzom fuknie czerwone dawano, áby ich tym więcey do potyczki, do rozlánia krwie nieprzyiaćielskiey pobudzano. Oto y żydźi P. Iezufá w fzátę czerwoną przyodźiali, fnádź áby ono okrutne żołnierftwo iefzcze więcey do morderftwá nad Zbáwićielem pobudzano. A my co pátrząc ná tę fzátę czynić mamy? pobudzáć się do woyny, potyczki z fwemi nieprawośćiámi, nálogámi, námiętnośćiami, zwyćiężáćie, przełámywáć wszytkie w służbie Bofkiey trudnośći &c.

30. Mai.

IOzue Hetman ludu Bożego, chcąc uwolnić dom Ráháby w zburzeniu Ierychá, dáie znák *funiculi Coccinei*, fzkarłátu, álbo purpury *sola Rahab vivat*, á wfzyfcy niech giną. Tákći kto często purpurę, Krew P. Iezufowę przed fobą, przed myślą fwoią ftáwia nieomylnie żyć będźie, nie zginie. Medytácyá Męki Páńfkiey wielce pozyteczná.

Druga na tenże dźień.

MAtronę iednę pobożną Pifmo S. chwali, że purpurą przyodźia-

dźiana miáłá się weselić w dźień ostátni, *Byssus & purpura indumentum ejus & ridebit in die novissimo.* Nayszczęśliwsza purpurá P. Iezusá, w ktorą przy Koronácyi był przyodźiany, kto się w tę przybierze, wesoł będźie w godźinę śmierći.

Trzećia ná tenże dźień.

BYł ten zwyczay u Národow, iż ofiáruiąc synáczkow swoich ná ofiárę Bogom, ubieráli ich drogo, kosztownie, Máiący bydź Syn Boży ofiárowany Oycu zá grzechy wszytkiego świátá, ubrány iest w purpurę bogátą ozdobnie. Náuká nam ztąd, ilemy co dobrego ofiáruiemy, nábożeństwá, paćierze: ubieraymy to w purpurę w zásługi, w Krew P. Iezusową, áby się to wszytko podobáło oczom Boskim.

Czwarta ná tenże dźień.

KRol Ewánieliczny spráwuiąc wesele, gdy zástał iednego nie w godowey száćie, zfukał y wygnał z izby stołowey. Weselem nászym, bánkietem iest stoł Przenasw: Ciáła y Krwie Chrystusowey, száty tey godowey trzebá, á tá nie inná lepsza, tylko purpura P. Iezusowa; álbo ráczey on sam. Więc przed káżdą Komunią prośmy áby on sobie przyozdobił przybytek dla śiebie po Komunii, on sam niech dźiękuie, niech prosi zá násze potrzeby.

7 Iunii.

OKrutne, bolesne, zelżywe dźiśiay koronowánie nástępuie, w ktorym to uważáć. *Naprzod,* że to było z sámego tylko domysłu żołnierzow, dworskich, czeladki, ktorzy dla ućiechy, swawoley, rospusty swoiey, ták srogo P. Iezusá bez roskazánia, áni Piłátá, áni Herodá, áni Kaifaszá utrapili. *Powtore,* choćby nie było żadney przykrośći w tey koronácyi, sámo to że z ćiernia koroná ná głowie, wielkiego pośmiewiska, igrzyska iest znákiem. Coż kiedy y zbytnie bolesná byłá, bo naprzod położono po prostu koronę onę, dwá przez nię przeplotszy palcáty, z gory przyćiskáli potężnie; powtore kiiem przybiiali. *Potrzećie,* ieden zbroyna rękáwicą obrácał y ták y owák onem po głowie Násw: ćierniem. *Poczwarte,* kazawszy śiedzącemu powstáć, y znowu śieść, stołká umknęli, ták iż ná wznak padł Zbáwićiel, iáko to ieden nábożny świadczy, y głową o mur się uderzył &c. To to czeladki swa-

wola, háłáſtry roſpuſtá, ktora w nich ſię poſpolićie większa znayduie, niż w Pánách, goſpodárzách, boć przećię ći ſię poczćiwością rządzą &c. Żáłuymy zá ich grzechy, żáłuymy y zá ſwoie &c.

Druga ná tenże dźień.

DNiá dźiśieyſzego náſtępuie do Medytácyi żáłoſne, boleſne, zbyt głowy Páná Iezuſowey ćierniem ukoronowánie. Cierpi głowá Chryſtuſowa, zá głowy náſzey grzechy, iákie ſą myśli wſzeteczne, zazdrośćiwe, pychy, ámbicyi pełne. Wyrzucaymy te, y tákowe myśli, á głowie Páná Iezuſowey ulżemy.

2. IUNII.

OD wieku rzecz niewidáná y niesłycháná Krol w Koronie ćierniowey; á przećię to prawdá że Pan Iezus prawdźiwie był Krolem, w tákowey Koronie od wieku, y to niewidáná áby pod oſobámi chlebá był prawdźiwy Bog; á przećię y to prawdá. Wyznáwaymyż iáko tám, ták y tu prawdę, kłániaymy ſię iáko tám prawdźiwemu Krolowi, ták y w Sákrámenćie prawdźiwemu Bogu.

Druga ná tenże dźień.

ZApátruiąc ſię ná P. Iezuſá w ćierniowey koronie, pomniymy ná ſentencyą Bernárdá swiętego: *Pudeat eſſe ſub capite ſpinoſo, membrum delicatum.* Nie ſzukaymy delicyi, ućiech; wygod, wczáłow, kiedy głowá náſzá Pan Iezus ćierpi, *per ſpinas* do niebá &c.

Trzećia ná tenże dźień.

Z okázyi Swiętá Wniebowſtąpienia P. Iezuſá, mieymy te reflexye.

MA wielka konnexyą Swięto Wniebowſtąpienia, z Vroczyſtością Naśw: Sákrámentu dla dwoch przyczyn. *Pierwſza*, że tegoż dniá do niebá wſtąpił; ktorego Naśw: Sákráment poſtánowił. *Wtora*, że nie wprzod do niebá poſzedł, áż *conveſcens exaltatus eſt*. O iákoż nam wielką łáſkę P. Iezus uczyni, kiedy nie ináczey, tylko *conveſcentes*, toieſt záśilonych, nákarmionych Ciáłem ſwoim Naśw: wynieśie, y z ſobą do niebá záprowádźi. Prośmy go o to, dźiękuymy że Ciáło ſwoie poſádźiwſzy w niebie, nam też udźielił w Sákrámenćie &c.

3. IUNII.

CIernie w Piśmie S. Krolewſką ſobie nád wſzytkiemi drzewy przy-

przypisuie godność, zkąd? że ono należáło do Głowy Násw: Iezusowey. O iákoż nam wielka z tąd poćiechá, że my w Wierze S. Kátolickiey ná Stolicy Rzymskiey Piotrowey osádzeni, należemy do głowy Iezusowey, Heretycy, luttrzy, kálwini, y owi się też odzywáią do Chrystusá; ále nie należą do Głowy, ktora iest widżialna iego w Pietrze, y nástępcách iego Rzymskich. Cieszmyż się z tego szczęśćia, prośmy zá Heretykow P. Bogá, áby oni pod tą Głową odpoczęli.

Druga ná tenże dźien.

CIerniowe drzewo wzywáło innych áby pod iego ćieniem spoczywáły: *Venite & sub umbra mea requiescite.* O tym się to ćierniu prawdźi, ktore iest ná Głowie P. Iezusowey, pod nię się ućiekaymy, pod ćień, obronę Głowy Násw: Iezusowey &c.

Trzećia ná tenże dźień.

IEst zwyczayná że Miástá, Zamki, obozy, murámi, wáłámi otáczaią. My duszę, sercá násze, otáczaymy Korona Iezusową, áby do nich niepráwość, námiętność, ućiechá z grzechem przystępu nie miáłá.

4. IUNII.

PAtrząc ieszcze ná bodzce ostre, tárny korony ćierniowey Chrystusowey, uważáiąc iáko wskroś przeniknęły skronie, czoło, oczy, iágody twarzy Násw: Iezusowey. Prośmy áby o iedno ćiernie ná zránienie sercá, ná przeniknienie oczu, áfektow nászych, áby tym przeráżone, wszelką w sobie tłumiły roskosz, ućiechę.

Druga ná tenże dźien.

ZApátruiąc się dźiśia ná otworzoną ćierniem głowę Chrystusowa, otáczaymy támże korona głowy násze, áby wszelkie złe, ktore ná głowę nástępuie, tym się ćierniem oddaláło, przystąpić, zbliżyć się nie śmiáło.

Trzećia ná tenże dźien.

DNiá wczorayszego Koroną ćierniowa otáczaliśmy sercá y dusze násze, dźiśia zas głowy násze tąż koroną ćierniowa. Nic bárdźiey nie szkodźi modlącym się, słucháiącym Mszy Swiętey, iáko rozrywáiące mysli, do domu, ná rynek, w pole, ná roźne

żne osoby. Co mowić o myslách niepięknych, pysznych, zázdrośliwych, áby nánas tákowe nie nástępowały, prośmy P Iezusá áby swoią koroną uzbroił, uwárował, umocnił, okrążył głowę nászę.

5. Iunii.

DWie Mátki ukoronowáły P. Iezusa, iedná zła niezbożná Synágoga żydowska w koronę ćierniową, druga Przenaśw: Márya Panná w koronę Pánieńskiego Naśw: Ciáłá, támtá go zniewagámi, despektámi, potwarzámi nákarmiłá, tá uraczeniem, uwielbienie n czćiłá. Z tymże y my łączmy nász e czći, ukłony, tamte sobie obrzydźmy.

Druga ná tenże dźień.

PO okrutnym wćiernie ukoronowániu Páná Iezusá, podáią mu ná pośmiewisko trzćinę miásto berłá w ręce. Vważáiąc w tey trzćinie czczość, lekkość y prożność, pomyślmy ilośmy y my rázow podáli tákową trzćinę w ręce Zbáwićielowi, gdyśmy dobre uczynki násze, bez dobrey intencyi iemu ofiárowáli, od tego czásu, stáraymy się záwsze o dobrą intencyą w sprawách nászych, dla sámey chwały Bożey &c.

Trzećia ná tenże dźien.

DO Korony ćierniowey, trzćiny przydáło niezbożne żydostwo y purpurę, álbo káwał szarłáćisku iákiegos náśmiech ; szyderstwo z P, Iezusa. Zápátruiąc się ná to spytaymy się : *Quare rubrum est vestimentum tuum ?* kto ćię o drogi Iezu y ná ćiele y ná száćie krwáwie záfárbował ? grzechy nie omylnie násze! dla tych się zákrwáwił, zárumienił P. Iezus, w teyże krwi się obmyway-my &c.

6. Iunii.

DO Korony ćierniowey przydáli niezbożni żydźi v berło z trzćiny, á to ná pośmiewisko y urągánie Páná Iezusá. Ale w rzeczy sámey wyráźił on niezbożny národ co zac są honory, dostoieństwá, godnośći świátowe, Krolewskie, Xiążęce, to co trzćina się chwieiąca, znikome, prożne. A przeto nimi gárdźmy, á o łáskę Bożą się pilno stáraymy, ktora iest naygruntownieysza &c.

Druga ná tenże dźien.

DZiwuiemy się że trzćinę w ręku trzyma Pan Iezus, ále to dźi-

wnieyſza, że ſam bydź raczył w Naśw: Sakramenćie iáko trzćiná lekkim, bez wagi wiátr zwionie, człowiek zdmuchnie Naśw: Hoſtyą w ták máluśieńkiey, lekuchney rzeczy zoſtáwić raczył wſzytkie doſkonáłośći, y áttrybutá ſwoie Boſkie. Kiedyby w dyámenćie, kárbunkule, rubinie iákim, ále w tych oſobách lećiuchnych. Lecz bynamniey u nas lekkim bydź nie ma P. Iezus, *Quanto pro me vilior, tanto pro me carior.* Imeś u mnie lekczeyſzy, tymeś ważnieyſzy moy Iezu, mowić po tyśiąckroć mamy.

Trzećia ná tenże dźień.

WIelka náſzá poćiechá, kiedy widźiemy trzćinę w ręku Páná Iezuſowych, ktorey nie łamie, nie kruſzy, ázali też y nas ktorzy ſię iáko trzćiny chwieiemy, przyiąwſzy nie łamie, nie wzgárdźi. Więc ſię iego Nayśw: ręce oddaymy, niech oná nas trzyma, piáſtuie, umacnia, utwierdza &c.

7. IUNII.

TRzćiná czcza, lekka podáná w ręce P. Iezuſowi, nie mylnie záraz doſtáłá wielkiey wagi, ceny, ſzácunku. Tákći y náſze modlitwy, y náſze prace, y náſze nábożeńſtwá, ktore iák trzćiná ſą lekkie, nic nie ważne, ſkoro ſię doſtáną w ręce Iezuſowe nábędą waloru, dla tego Kośćioł S. káżdą prożbę y potrzebę, przez ręce P. Iezuſa znosi. *Per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum &c.*

Druga na tenże dźień.

NIe z ſamych tylko modlitw, paćierzy trzćiná, ále y ze wſzytkich choć czce ſię zdádzą dobre uczynki náſze, ieżeli ſię w nich znaydźie prágnienie prożney chwały, przypodobánia ſię ludźiom, ſmáku, ukontentowánia, trzćiná ſą: czynić wſzytko dla Bogá, dla woli iego Naśw:, dla upodobánia ſię Boſkiego, toieſt ſzczere złoto káżdá ſpráwá náſzá.

Trzećia ná tenże dźień.

CO żydoſtwo ná urągánie P. Iezuſá w podániu do ręku iego trzćiny czczey, prożney uczyniło, toż ſię częſto od nas nie omylnie dźieie, kiedy paćierze, Koronki, Rożáńce odmawiamy z rozerwániem, nienábożnie, z myślámi Bog wie o czym. Trzćiná to wſzytko táka modlitwá, á przeto poprawmy ſię, nie háy ſię tá trzćina obroći nam w złoto, modlmy ſię z áplikácyą &c.

8. Iunii.

ZYdzi ták wiele łask, dobrodźieystw z rękiBoskiey odebrawszy, zá to, iednę prożną, licha oddáią mu trzćinę, wielcy niewdźięcznicy. Toż wiele z nas czyni Pánu Bogu, im więcey od niego biorą, tym go ládá iáko odbywáią.

Druga ná tenże dźien.

W Ręku Zbáwićielowych berło Krolewskie iest iedną lekką, chwieiącą się trzćiną. Vważáiąc to, rozumieymy ták o wielu spráwách, dźiełách, uczynkách nászych, że ktore się u nas zdádzą wielkiey wagi ná sądźie Bożym, gdy się dostáną w ręce Boskie, pokażą się iedną trzćiną.

Trzećia ná tenże dźień.

MIásto berłá Krolewskiego złotego, trzćinowe ná szyderstwo oddáli Zydźi Chrystusowi. Toć oni ná pośmiech uczynili, ále w rzeczy sámey ták iest, iż wszytkie świátá tego pompy, splendory, tytuły, iedną niestáłą, chwieiącą się są trzćiną.

9. Iunii.

LEkka, czcza, prożná trzćiná w ręku Iezusowych, znáczy prożne, czcze násze paćierze, modlitwy, ktore Pánu Iezusowi oddáiemy, bez nábożeństwá, żárliwośći, rekolekcyi. Vważaymyż ilo tákich trzćin od nas się oddáło, á od tąd popráwuymy się.

Druga ná tenże dźien.

NIżeli był pokazány ludowi żydowskiemu od Piłátá Pan Iezus onemi słowy, *Ecce homo*, mowi Ewánielia Swięta, że sam zá Piłátem z izby sądowey wyszedł. Zkąd nam náuká, ábyśmy rádźi záwsze zápátrowáli się ná P. Iezusá w męce swoiey, álbo ukrzyżowánego, álbo biczowánego, ponieważ ná to sam *exivit*, y teraz wychodźi,

10. Iunii,

VKoronowánego, ubiczowánego w purpurę obleczonego Páná Iezusá wprowádźił ná ganek rátuszny Piłat, mowiąc do żydow, *Ecce Homo*, Oto człowiek, uważáią niektorzy, że w podrożie zá szyię, ták był wyprowádzony Zbáwićiel: inni że zá włosy głowy iego Naśw: uiął z żołnierzow ieden, y ták prowádźił Páná. Stánąwszy Iezus spoyrzał ná lud on gromádny ná dole,

le, y mowił, álbo przynamniey myślił, *Miseremini mei, Popule meus quid feci tibi*, comći winien, comći złego uczynił ludu moy, náƒ rodźie moy: oto człowiek uśiniały, ſkrwáwiony, utrapiony. Myślmyż ſobie: dla mnie P. Iezus ták zbiczowány zá nieczystość: dla mnie ukoronowány zá pychę y myśli, dla mnie ukrzyżowány.

Druga ná tenże dźień.

PIłát ukoronowánego, ubiczowánego Páná Iezuſa z Rátuſzá ná wyſokim przedgánku prezentuiąc, mowi: Oto człowiek, chcąc onym widowiſkiem do politowánia złośliwe żydow ſercá przywieść, ále nic to nie pomogło. Brzydźmy śię tą nielutośćią Zydowſką, á ſami widząc człowieká ubogiego, nędznego y w nim Oſobę uważáiąc Chryſtuſá, mieymy nád nim politowánie.

Trzećia ná tenże dźien.

W Iedentylko mizerny ſzárłat okrytego, á po wielkiey częśći obnáżonęgo Páná Iezuſá pręzentuiąc Piłát, woła: oto człowiek. Przetrząſayćie ſumnienia wásze, iłośćie w czym ubogiego ukrzywdźili, porwániem, krádźieżą, oſzukániem zubożyli, zátrzymániem co czyiego ieſt, iáko to czeládźi, Kośćiołowi, utrapili, á rozumieyćie żeśćie wy ſą, cośćie obnażyli, odárli Páná Iezuſa, tego człowieká oraz y Bogá. Vpadayćież dźiśia przed nim, żáłuiąc, obiecuiąc popráwić śię, nágrodźić, wroćić.

11 IUNII.

PAná y Zbáwićielá náſzego na twarzy, iágodách, uſtách Naśw: zśiniałego zczerniałego prezentuiąc Piłat, oto człowiek. Rácnuy śię dźiśia káżdy z twymi nienáwiśćiami, niechęćiami, záwźiętośćiami ná bliźniego, á winnym śię przed tym Bogiem y Człowiekiem dáiąc, wyznáway: Otom iá grzeſzny człowiek przyczyną ieſtem grzechámi memi śinośći, zczerniałośći Naśw: twarzy Iezuſowey, dáię śię winnym, żáłuię &c.

Druga ná tenże dźien.

BIcze, plagi, rány, krew świeżo płynąca Pokazuiąc z Páná Iezuſa onemi słowy, oto człowiek, Piłát woła oraz ná ludźi roſpuſtnych, ſwawolnych, ćieleſnych, nieczyſtych, żeśćie wy ſą ktorzyśćie ták poránili, ubiczowáli Páná Iezuſá. Stáwiayćieſz śię tákowi wſzyſcy przed ták zránionym człowiekiem y Bogiem, brzy-

dząc się od tąd nieczystościami swymi, umywáiąc się w zrzodle Krwi iego Nayświętszey &c.

Trzećia ná tenże dźień.

SLyszac od Piłátá Pan Iezus *Ecce homo*: Ciesz się káżdy, że masz człowieká, przypomináiąc sobie onę z Ewánielii Historyą o kálece iednym nie máiacym człowieká coby go doprowádźił do uzdrawiaiącey sádzawki: *Ecce homo*, ktory sam ze krwi swoiey przenaydroższey sádzawkę nam zbáwienną nágotował. Spieszmyż się do niey, dźiękuiąc zá to dobrodźieystwo, temuż lekarzowi nászemu.

12. IUNII.

Ná dźień Swiateczny.

KAżdy dźiśia prágnie przyiąć Duchá S. iáko z naywiększym áfektem, nabożeństwem, niechayże zdobywa się ná tákie ákty: prágnę ćię przyiąć gośćiu pożądany z nabożeństwem, prágnieniem, áfektem Naśw: Pánny, SS. Apostołow, Vczniow zgromádzonych. Radbym z śiebie zdobył się ná naygorętsze nabożeństwo, nie umiem &c. Ale tych SS. nas: łączę, te ty odemnie przyimiy &c.

13. IUNII.

NA prezentowánego od Piłátá Páná Iezusá żápátruiąc się, w nowych dwu słowách, Oto człowiek, widząc głowę iego Nayświętszą, ćierniem okrutnie skłotą, mowmy tymisz słowy, oto ia człowiek grzeszny, tegom Nayświętszego Bogá y człowieká głowę uránił, toiest myślámi memi pysznemi, drugiemi gárdzącemi, nieczystemi &c.

Druga ná tenże dźień.

VWażaiąc te słowá *Ecce homo*, ktoremi Piłat prezentował Páná Iezusá. Myślmy też my o nászym prezentowániu, ná sąd Chrystusow, kiedy rzeką: Oto człowiek, oto kápłan, oto ná tym, álbo owym urzędźie będący &c. Dla tego poczuwaymy się teraz w nászych powinnośćiach.

14. IUNII.

VWażaiąc dáley słowá te, ktoremi Piłat Rzeszy żydowskiey P. Iezusá pokazuiąc mowił: *Ecce homo*, oto człowiek, rozumieymy

my, że też y w godźinę śmierći, y ná ſądźie oſtáteczným tákże prezentowáć nas będą: oto człowiek. Anioł ſtroż náſz, y czárt przeklęty prezentowáć nas będą oczom Boſkim, Oto człowiek, ták wielą od ćiebie Boże obdárzony łaſk, dobrodźieyſtw, ták wiele máiący okázyi, pobudek do dobrego: ſtrách będźie złemu; á przeto teraz pámiętáiąc ná to ſtáraymy ſię záżyć dobrego czáſu, robić ná łáſkę Bożą &c.

Druga ná tenże dźień.

VKoronowánego w ćiernie, przyobleczonego w ſzárłat z trzćiná w ręku P. Iezuſá Piłat z ganku wyſokiego ukazuiąc, tymi słowy mowi: *Ecce homo,* oto człowiek. W wielkim niebeſpieczeńſtwie będący widźi, *antemurale* cáłego Chrześćiáńſtwá. Prezentuymy dźiśia ukrzyżowánemu Chryſtuſowi: *Ecce Vienna,* oto miáſto, oto Kośćioły, oto ołtarze, nie poday ich Pánie ná ſromotę, ná zgwałcenie weyrzyi miłośiernym okiem.

Trzećia ná tenże dźień.

PIłat Páná Iezuſa pokazuiąc, tych słow záżywa: *Ecce homo,* iákoby rzec chćiał: człowiek z was urodzony, z wáſzey fámilii, wam podobny, godźien zátym politowánia. O iáko wielka nam ztąd náuká, ábyśmy ſię wzáiemnie kocháli, rátowáli, bronili, kiedy ieſteśmy iednego Chryſtuſá, iedney wiáry, iednego Kośćiołá. Rzecz płáczu godna, gdy ſię Chrześćiánie biią, prześláduią, żydźi iák ſię kocháią, rátuią &c.

15. IUNII.

TEmiż słowy ktoremi P. Iezuſa poſpolſtwu żydowſkiemu ſkázował Piłat; my też P. Bogu ſię prezentuymy: *Ecce homo,* Oto ia człowiek ubogi, mizerny, przed tobą Bogiem moim, ia ſtworzenie liche, ty Twórcá, Pan moy, tá to od człowieká koreſpondencya wielce P. Bogu przyzwoita, człowiekowi powinná &c. Nic z ſiebie nie mogę, ty ieſteś &c.

Druga ná tenże dźien.

SKárżył ſię w Ewánieliі S. Párálityk *hominem non habeo:* Oto człowiek ktorego Piłat pokazuie nie w lat 38. do Párálityká przy-

chodzący, ále co godźiná y moment z nim przebywáiący. Przebywa w Naśw: Sákrámenćie, dosyćby to ná nas choćby w sto lat do nas śię w Naśw: Sákrámenćie stáwił, áleć y we dnie y w nocy z nim nam zostáwáć wolno, wylewáć potrzeby nász, prezentowáć śię.

Trzećia ná tenże dźień.

DZiśia uwáżaymy, iáko z wielkim żalem słucháłá Przenaśw: Mátká, gdy Zydźi wołáli, znieś go, ukrzyżuy,, prośmy iey áby przez onę boleść, záſtąpiłá nas od instyguiących ná nas przy śmierći y sądźie ostátnim głosow, y żeby ich serce nayukocháńszego iey Syná nie słucháło, wyiednáło.

16. IUNII.

NIe poruszyło nic do politowánia nád P: Iezusem serc Zydowskich ono żáłosne P. Iezusowi prezentowánie, y owszem wszyscy okrzyknęli Piłátá, *znieś go, znieś go, ukrzyżuy.* O iáko to z wielkim żalem tych głosow słucháć przyszło Zbáwićielowi. Co uważaiąc, pomyśl też sobie, czy ná nas w ostátnią śmierći godźinę; álbo ná sądźie strásznym ták wołáć nie będą, y czárći, y grzechy násze. Dla tego prośmy Zbáwićielá teraz áby ich nie słuchał; ále raczey miłośiernego sercá swego słucháiąc, nas do śiebie zbliżał, przytulał, przyimował, y ná wieki nam z sobą bydź pozwolił,

Druga ná tenże dźień.

ZAwczásu przyzwyczáiaymy śię, zápátruiąc śię ná Páná Zbáwićielá y Odkupićielá nászego, temi słowy: oto człowiek, prezentowánego: ábyśmy prezentuiąc, śmierći godźinę, y ná sądźie strásznym, gdy śię lękáć dla grzechow nászych będźiem, tym śię człowiekiem, Odkupićielem, y Zbáwićielem nászym, skłádáiąc, rzec mogli. Oto człowiek, ktory zá mnie krew wylał, ktorego zásługi większe niż nieprawość moiá &c.

Trzećia ná tenże dźien.

POzwolił śię P. Iezus ludowi prezentowáć, niżeli był ná krzyżu záwieszony, zwyczáiem tym, że więc złoczyńcę niż trácą, ludźiom pokazuią, áby go drudzy widząc od podobnych śię zbrodni kaiali. A my pátrząc ná nayniewinnieyszego Páná Iezusa, zá násze łotrostwá ćierpiącego. Kaymy śię grzechow, dla ktorych ták srogo udręczony iest P. Iezus.

17.

17. IUNII.

NIe nákłoniły nic one słowá *Ecce homo* do politowánia serc żydowskich nád P. Iezusem, y owszem wielkim wrzaskiem, głosem wołáć poczęli, *tolle, tolle eum, znieś go, znieś*, iákoby wedle Doktorow Swiętych rzec chćieli: nie możemy nań pátrzyć, niech z oczu nászych schodźi. Náśláduią tych owi záwźięći, co więc mowią, niech mi się ná oczy nie pokázuie, niech idźie precz z oczu moich, niech nań więcey nie pátrzę. Nie iest to znák miłośći P. Iezusowey, ále złośći żydowskiey Chrystus modli się zá nieprzyiaćioł, przyimuie ich, á ludźie ináczey.

Druga ná tenże dźień.

DZiwuiąc się dźiśia złośći żydowskiey, że naymnieyszego respektu ná P. Iezusá skárowánego nie máiąc wołáli áby go znieść &c. Vważáć będźiemy, że y Kátolicy ich náśláduią w ten czás, kiedy w okázyi będąc do grzechu, łubo im ná pámięć przychodźi umęczony dla ich grzechow Pan Iezus, lub piekło, śmierć, przećię to znoszą z myśli, á grzech, ńiechęć obieraią.

Trzećia ná tenże dźień.

BYli między tymi wszytkiemi, ktorzy co uwolnić prágnęli P. Iezusá, ále dla tego áby przećiwną stronę trzymáiących, nie ważyli odezwáć się nie śmieli O iáko wiele tym się podobnych znayduie, co dla kieliszká winá, dla sklenice piwá niechcąc uráźić drugiego, choć widzą że źle robi, bluźni, niesprzećiwiaią się, y owszem pomagáią.

18. IUNII.

SWiádkowie fałszywi wiele złego ná Páná Iezusá náprawili, wiele wymyśláli. Toźći y teráźnieysi Heretycy ná Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie ná kilkáset wymyślnych tłomáczenia iest słow; *Hoc est Corpus meum*, A my co w nádgrodę złośliwych świádectw? wyznáwaymy iáko nas Kośćioł święty uczy, że tu iest Ciáło prawdźiwe y Krew Páná Iezusowá, że tu nie mász chleba, że tu iest prawdźiwy Bog y człowiek, że tu iest Bostwo y wszytkie iego áttrybutá &c.

Druga ná tenże dźień.

STrofuią, gánią, skárżą P. Iezusá o to, że lud poruszył do cnoty,

ty, ná náuki ſwoie, kazánia, cuda, á ono trzebá go było záto chwalić, sławić &c. O iáko często to bywa, że mężowie, małżonki, ieden drugiego ſtrofuią zá nábożeńſtwo, częſte Spowiedźi.

Trzećia ná tenże dźien.

Nie były zgodne, sforne świádectwá ná Páná Iezuſá, choć ſię pilnie nań gotowáły, przećię *non erant convenientia.* Tákći Máťáczom, fałſz mowiącym nieſzykuie ſię, wydádzą ſię ich máťáctwá, Izálbierſtwá ze wſtydem ich, z konfuzyą. A przeto iść záwſze prawdą potrzebá, *eſt, eſt, non, non.* Stáráć ſię trzebá záwſze oto, áby ſię ięzyk z ſercem y myślą zgádzał, żeby nie było co inſzego w ſercu, co inſzego ná ięzyku, w ſercu gniew, nienawiść ku bliźniemu, á w mowie miłość, áfekt ku temuż; álbowiem tákowa obłudá wielce ſię nie podoba Pánu Bogu, *os bilingue deteſtor.*

19. IUNII.

SWiadkowie co mogli mieć złego świadczyli; powiadáli, á to co było do pochwały milczeli: iáko to że ślepych oświecał, karmił ubogich, chore leczył &c. wſzytko to poſzło w zápomnienie. Tákći źli ludźie, o tych do ktorych áfektu nie máią, nic dobrego nie wſpomináią, tylko co im zda ſię bydź nágány godnego. Ráchuymy ſię ieżeliśmy ták nie czynili, á ieżeli ták ieſt, żáłuymy zá to, popráwmy, ze złych uczynkow bliźniego nie ſądźmy, *nolite judicare, & non judicabimini,* á ták ſámi ſądzeni nie będźiemy.

Druga ná tenże dźien.

W Wydániu ná śmierć, więcey Pan Iezus od żydow wiernych ſwoich ćierpi, niż od Pogan. Tákći właśnie więkſze ſię grzechy znayduią u Kátolikow, niż Pogánow, więkſze między Kápłánámi, niż láikámi.

Trzećia ná tenże dźien.

POſpolſtwo żydowſkie wielkim wrzaſkiem záwołáło áby Piłat P. Iezuſa ſkázał ná śmierć, nie mogac dowieść nic rácya, słowy, świádectwy, to wrzaſkiem, hukiem, O iáko to częſto bywa, gdy ſię ná ubogie, bogátſzy Pan, ná chłopká, ná czeládniká záwżdy ieżeli bez rácyi, rozſądku, to ofuknąć, połáiać, muśi uczynić.

nić. Stáraymy śię ábyśmy nigdy ubożſzego nie oſzukiwáli, łágodnie śię z káżdym rozmowili, odpráwili &c.

20. IUNII.

POſpolſtwo inſtyguiąc ná śmierć P. Iezuſá, powtárzaią ukrzyżuy, ukrzyżuy, iuż ná ten czás wyrażáli tych co powtárzaią złośći, grzechy, nieprawośći ſwoie. Prośmy zá nich Páná Bogá, áby im dał upámiętánie, żeby nie powracáli śię do złych coraz nałogow ſwoich. Y my ſami ſtáraymy śię nie bydź podobnemi, tym złośliwym żydom, powtárzaiącym okrzyki ſwoie ná Chryſtuſá.

Druga nátenże dźien.

POwtárzaiący iedneſz słowá, *Tolle, tolle, crucifige eum*, znáczą powtárzaiących grzechy ſwoie, w też znowu wpadáiących nałogi, okázye. Y ći to nie raz, ále po wielekroć, po tyśiackroć powtarzaią, náſtępuią ná zábićie P. Iezuſá grzeſznicy. A przeto ſtáraymy śię, nie náśláduymy tych złośliwych żydow, niechay będą ták ſzczęsliwe Spowiedźi, pokuty náſze, ábyśmy po nich coraz lepſzemi byli, grzechow umnieyſzali &c.

Trzećia ná tenże dźien.

KTore niegdy wrzáśliwe głoſy żydowſkie ná Piłátá o znieśieniu P. Iezuſá były, *Tolle tolle eum*, te ſą, álbo tym podobne do káżdego z nas od Bogá, od Duchá S., od Anioła Stróżá, *tolle*, znieś tę okázyą, ten nałog, tę nieporządną miłość, *tolle* ten ránkor, záwźiętość, toieſt co ná káżdy dźień czynić mamy, znośić, wykorzeniać złe, á dobre ſzczepić.

21. IUNII.

ZAſtráſzeni imáginácyą głoſu *tolle* ná nas náſtępuiącego, pomyślmy co czynić. Zwyczaynie gdy Rodźicy dźiatki, Pánowie sługi, Krolowie Dworzány, od śiebie dla ich wyſtępku oddalaią, owi do nog ich przypadáią, nie puſzczaią śię. Y my iák by to ná ten czás przypadaymy do nog P. Iezuſowych, Naśw: Pánny, nie puſzczaiąc śię ich, iuż proſząc, *non dimittas me*, nie dopuſzczay *tolli à te*; ale przyimiy w ſwoię protekcyą, obronę ná wieki &c.

Druga ná tenże dźien.

PRzysłuchywáiąc śię głosom żydowskim náprzećiw P. Iezusowi *tolle, tolle*, myślmy też sobie czy ná nas tákież nie będą przy śmierći, y ná sądźie Boskim, znieś tego grzesznika, znieś niewdźięcznika, znieś nieczystego, oddal go ná wieki od śiebie, odłącz od społeczności Swiętych, O iáko to żáłosna będźie słyszeć! wołáć będą grzeszni ná gory, *Cadite super nos &c.* A przeto stáraymy śię záwczásu nie zárábiać ná *tolle* ták żáłosne &c.

Trzećia ná tenże dźien.

VWażaiąc te głosy z wrzaskiem wielkim ná P. Iezusá, *tolle*; *tolle*: pomyślmy sobie, że tákoweż są y teraz okrutnych Bisurmánow około Wiednia; ten mur, tę básztę, tę wieżą, ten Kośćioł, szczyt &c. znieś, obal, zwal, zburz. O iáko żáłosna od dźiał burzących, od granátow, widźieć wáląće śię Kośćioły, wieże, głosy, okrzyki słyszeć. Złączmy my śię dźiśia nábożnemi prożbámi, modlitwámi ná tákoweż głosy do miłośierdźia Boskiego wołáiąc: *tolle, tolle*, tego okrutnego Bisurmániná, pohámuy, złam, skrusz, ták strászną potęgę, táki impet: *Quia non est alius qui pugnet pro nobis, nisi tu Deus noster, &c.*

22. IUNII.

CO żydźi ná Piłátá wołáiąc mowili, *tolle, tolle eum*, to ia do was nábożni Kápłáni, y inni wszyscy, *tollite* Páná Iezusá w Naśw: Sákrámenćie, postawćie go ná murách obleżonego Wiedniá, ná gránicách Chrześćiáństwá, áby był puklerzem, zásczytem, obroną y oblezonym w Wiedniu, y záwoiowánym Chrześćiánom. Skutecznie Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie, broni, zástáwia &c.

Druga ná tenże dźien.

ZYdowskie pospolstwo áby prędzey Piłátá pobudźiło do skazánia ná śmierć P. Iezusá, grożą mu niełáską Cesárską, rozumieiąc iż to bydź miáło, naylepszym sposobem wzruszenia státeczności iego. Ztąd náuká, iáko więcey o łáskę ludzką stáráią śię ludźie, niżeli o Boską; bárdźiey śię boią obrázić Páná ziemskiego, niżeli niebieskiego.

Trzecia ná tenże dźień.

NIezbożni żydźi widząc iáko Piłat oporem idźie w dekretowániu ná śmierć Páná Iezuſá do innych pobudek to zá naywiękſzą rzecz przydáli: *non es amicus Cæſaris*, pogrożili niełáſką Páńſką. O pewnie śiłá ten ſpoſob ná złe dokázał: ludźie álbowiem więcey o łáſkę ludzką; niż o P. Boga częſtokroć ſtoią. Nie bądźmy my tákowemi: więcey záwſze ſtáraymy ſię o Páná Bogá, o łáſkę iego, niech co chce świát mowi, Bog, niebo y wieczność, niech będą ná pámięći náſzey.

23 IUNII.

PIłat áby łáſki Ceſárſkiey zá żydow udániem nie ſtráćił, Páná Iezuſá wydał; áleć źle wſkorał, bo prágnąc ſię więcey podobáć Ceſárzowi, y ná łáſkę iego zárobić, niż ná Boſką: utráćił oboie, od Ceſárzá ieſt wygnány, od Páná Bogá do piekłá posłány. Ták ſię dźieie *communiter placentiuis*.

Druga ná tenże dźień.

NIe będźieſz przyiaćielem wołaią żydźi, ieżeli Iezuſá ná śmierć nie wydaſz. O iákoby wielom dobrze wypowiedźieć przyiaćielſtwo! owym ktorzy dla przyiaćielá, towárzyſzá, álbo ſię upić, álbo Mſzey nie słucháć, ábo kogo wybić muſzą; álbo ſię też przy przyiaćielu komu doſtáie. Niech nam táki nie będźie zá przyiaćielá, ktory nas od Bogá, od cnoty odwodźi, á o grzech przywodźi.

Trzećia ná tenże dźien.

PIłat w Męce Chryſtuſowey przyiaźni chćiał nábywáć, á wſzytko nie dobrze, teraz z Ceſarzem, przed tym z Herodem, bo to nábywánie było przez ſpoſob utrapienia P. Iezuſá, á potym z ludźmi nie dobremi. Nigdy nie trzebá nábywáć łáſki z ruiną drugiego, iáko więc owo bywa przysługuiąc ſię, przypochlebuiąc. Powtore, ieżeli ſobie ſzukamy przyiaćioł, ſzukaymy dobrych, P. Bogá ſię boiących, coby nas w czym należy przeſtrzegli, od złego odwiedli &c.

24. IUNII. *Ná dźien Bożego Ciáłá.*

DNiá dźiśieyſzego wſzytek Kośćioł Chrześćiáńſki wyſypuie ſię do uczczenia, uſzánowánia P. Iezuſá w Naśw: Sákrámen-

ćie; w procesyách, w pieśniach, w áparátach. V nas tu odpráwuie śię Procesya do Kośćiołá Naśw: Panny: coż w niey mamy uważáć? Oto naprzod onę naypierwszą Procesyą, ktorą uczynił z niebá do Naśw: Panny, z łoná Oycowskiego, w żywot Pániéński. O Przedźiwna Procesya! nástępuią inne, iáko tá ktorą Naśw: Pánná uczyniłá, do Elżbiety swiętey, potym do Bethleemu, do Egyptu z Pánem Iezusem. Procesye czynił dáley Pan Iezus do Naśw: Pánny, powracaiąc śię z Kazań z miast, miasteczek, potym kiedy mu idącemu ná gorę Kálwáryiską drogę zászłá Naśw: Pánná, z nim śię raz ostátni zegnáłá. Tá to uwagá Procesyi ma bydź w náwiedzeniu Kośćiołá Nasw: Pánny z Pánem Iezusem, nie rozmawiaiąc śię, nie śmieiąc śię, nie rzucáiąc okiem y tu, y owdźie.

Druga ná tenże dźień.

CO żydźi czynili z Pánem Jezusem, nim obracáiąc, rzucáiąc, iák chćieli też z sobą czynić, pozwala Pan Jezus w Naśw: Sákrámenćie. Obracáią nim Kápłáni, podnoszą, spuszczaią ná doł: uchoway Boże iednák po żydowsku to czynić, to iest bez uwági, uczczćiwośći, należytego respektu. Co przećięż często śię od nienabożnie Mszey S. odpráwuiących dźieie. Trzebá śię im popráwić, czynić, żegnáć, podnośić Páná Jezusá z wielką reflexyą, uwagą.

Trzećia ná tenże dźień.

IEżeli kiedy iáko w Naśw: Sákrámenćie P. Jezus *baiulans sibi Crucem* zostáiąc pod ták podłemi przymiotámi bez dworu, ásystencyi; *sibi Crucem*, zostáiąc w podłych Kośćiołách, ubogich Cyboryách, ná brudnych Korporáłách, *sibi Crucem*, dáiąc śię rękom złych Kápłánow, *sibi Crucem* idąc do ust grzesznikow, świętokradzcow &c. Dźiękuymyż że tu sobie krzyż, á nam smák, mánnę poćiechy tu dáć raczył; nie daymy mu z śiebie krzyżá &c.

29. Junii.

NIe reflektował śię iáko należáło nád obiecáną sobie przyiaźnią Piłat przy utráceniu Chrystusowey, y dla tego mizernie upadł. O kiedyby śię Pánienki, dźieweczki reflektowáły nád owemi przyiaźniami, z ktoremi śię im ofiaruią ich zaletnicy, obiecuiąc przyiaćiálámi im bydź, á tym czásem ná swoię swawolą prowádzą. Nie

wie-

wierząc; przyiaźń tákowa odmienia się potym w wielką nienawiść, y spoyrzeć ná nię niechce ochydziwszy: á przeto niech się náuczą nigdy tákowych nie przyimowáć przyiaźni z grzechem, ále mowią, chcesz bydź moim, niechże to będźie w sposob dobry.

Druga ná tenże dźień.

DObrze żydźi powiedźieli Piłátowi, że *non es amicus Caesaris*, nie masz łáski u Cesárzá, bo kto u Páná Bogá łáskę utráci, pewnie y u ludźi. Iákoż Cesarz Piłátá posłał ná wygnánie, gdźie sromotnie umárł. Boymy się záwsze przyść o niełáskę ludzką, ilekroć dla łásk tey Boską opuszczamy.

Ná drugi dźień Oktáwy Bożego Ciáłá.

KOśćioł S. przez cáłą Oktáwę Vroczystych P. Iezusá w Nászym Sákrámenćie nosi Procesyách, czemu to? snádź mu nádgradza Procesye dla nas odpráwione. Wwáżáć to będźiemy zá zwyczayne przez ten tydźień Medytácye: á dnia dźisieyszego one smutne Procesye do ogroycá, y znowu ztámtąd do Vczniow swoich, do ktorych *procedebat* smutny, tęskliwy. Nágrádzaymy mu wesołemi pieniami, nábożnemi áktámi támte smutne procesye.

26 IUNII.

PRzyiaźń, o nieprzyiaźń Boską Piłátá przypráwiłá. O wiele tákich przyiaźni, co nie ná dobre wychodzą owe iednego z drugą áfekćiki, upominki, konwersacyiki, przyiaźnie zdádzą się ná początku bez żadney dusze szkody, niebespieczeństwá; áleć potem wkrotce do wielkich, złych rzeczy przyprowadzaią. Strzedz się tedy mamy.

Druga ná tenże dźień,

IA skoro Piłatowi pogrożono niełaską Páńską, záraz ná śmierć dekretuie P. Iezusá do tąd się trzymał, rożnych szukał sposobow, wyzwolenia Páná: iák skoro go postrászono, záraz się mieni. Prośmy z tey okázyi P. Bogá, áby nam dał mężne serce nie bać się nigdy ludźi, kiedy idźie o honor Boski.

Ná trzeći dźień Oktáwy Bożego Ciáłá.

DZiśieyszą Procesyą uważaiąc do Kośćioła Násw: Pánny, możemy tám idąc myśleć, że odpráwuiemy pámiątkę Procesyi oney, ktorą naprzod P. Iezus uczynił z niebá w żywot Pánny

Naśw: ; y owe wszytkie kiedy powracáiąc z Kazań, z náuk, obchodzenia Miast y wśi do iey domeczku. Stánąwszy w Kośćiele, możemy uważáć ochotę, prágnienie, áfekty, miłość Pánny Naśw: w przyimowániu, witániu, naykochánszego Syná swego. Wychodząc z Kośćiołá Naśw: Pánny, przypominác sobie możemy, iáko błogosławiłá Naśw: Mátká Pánu Iezusowi wychodzącemu od śiebie ná Kazánia, ná mękę, prośić iey też będźiem o błogosłáwieństwo Oyczyźnie, Krolestwu Ich MM. woyskom &c.

27. IUNII.

PIłat widząc iż zewsząd ná niego żydźi nálegáią, áby im Páná Iezusá wydał, rzekł: Y także Królá wászego ná śmierć, ná szubienicę Krzyżową wydam? á żydźi: my tego zá Krolá nie mamy, máiąc Cesárzá. Tu uważyć pilno, iáko to boleść byłá sercu P. Iezusá, słysząc one słowá odrzucáiące śiebie od ludu żydowskiego, ná ktorego zbáwienie był naprzod przyszedł. Toż często potyka Zbáwićielá od nas, kiedy grzech, roskosz, upodobánie nászę sobie obieramy, á P. Iezusa odrzucamy &c.

Druga ná tenże dźień.

GDy ná uśilne żydow wołánie, *tolle, crucifige*, odpowiedźiał Piłat: Y także Krolá wászego ukrzyżuię? záwołáli znowu żydźi: nie mamy my tego zá Krolá. O wielkie szaleństwo tych żydow w odrzuceniu P. Iezusowego Krolestwá; ale ná násze to dobro, szczęśćie, bo śię nam tego Krolowánia P. Iezusá nád námi z tey przyczyny dostáło. Od nich śię oddalił, do nas śię przeniosł. Więc my go przyimuymy, Krolem nászym wyznáwaymy, wielbmy &c.

Ná Niedźielę między Oktáwą Bożego Ciáłá.

ZE Niedźielá oddáná iest szczegulnie ná chwałę Troyce Przenaś: W Procesyách dźiśieyszych uważáć możemy dwoiákie Procesye w Troycy Przenaświętszey. Pierwszą rodzenie śię Syná z Oycá, druga, pochodzenie od obudwu Duchá S. przedźiwne to oboie Procesye. Dźiękowáć tedy mamy P. Bogu że ie nam dał świátłem Wiary poznáć zákryte od wieku. Prośić áby y ná wieki mogliśmy w ich kontemplácyi zostáwáć.

Ná

Ná tenże dźień.

NA dźiśieyszych dwu Procesyách uważáć będźiemy dwoiákie P. Iezusá do Naśw, Pánny Procesye. Pierwsza, kiedy społkuiąc z ludźmi, coraz ná Kazánia odchodźił; á wszytko z błogosłá wieństwem Mátki, coraz powrácał, á záwsze z wielką ku Mátce Naśw: uprzeymośćią. O iáko się tu dźiatki máią uczyć respektu ku Rodźicom od P. Iezusá, y w pierwszey to uważáć Procesyi, w drugiey one Procesye, ktore były podczás niewinney Męki Zbáwićielá: iáko to gdy Pan Iezus ostátni raz żegnał ią, gdy oná idącemu ná Kálwáryą w drogę zászłá. Ofiarowáć będźiemy drugą Procesyą; ná tey pámiątkę, áfekty, prágnienia Naśw: Pánny y P. Iezusowe ku niey &c.

28. IUNII.

ZYdźi że Krolowánie P. Iezusá nád sobą odrzućili, dostáli się pogánom, pogáńskiemu pánowániu. Táka to bywa gdy po Chrześćiáńsku nie żyią prawowierni, gdy P. Iezusá obrażáią, gdy Przykazánia iego gárdzą, porzuca ich Pan Iezus, podáie mocy pogánow, Turkow. A przeto nie zrzucaymy práwá náuki P. Iezusowey, żyimy świątobliwie &c.

Druga ná tenże dźień.

ZYdźi P. Iezusá odrzućili, ná nász dobre, bo się do nas przeniosł, żydow opuśćiwszy, ich w ćiemnośćiach zostáwił, nas oświećił. O iáko zá to dźiękowáć mamy P. Bogu, y mowić káżdy: obieram ćię P. Iezu zá Krolá sercá mego, ty nim rządź, spráwuy, pánuy nádemną &c.

Ná Poniedźiałek między Oktáwą Bożego Ciáłá.

W Dźiśieyszych Procesyách z P. Iezusem w Naśw: Sákrámenćie, uważaymy dwoiaką iego Procesyą w niewinney Męce swoiey. Pierwsza z ogrodá do Annászá kiedy poimány, związány iák złoczyńcá, prowádzony, o źiemię rzucány. Druga, od Annászá do Kaifaszá, gdźie tákże rożne zelżywośći, despekty były P. Iezusá. W nagrodę ich ofiáruymy wesołe pienia, ukłony, uraczenia teraz w Procesyách Pánu y Zbáwićielowi nászemu.

29. IUNII.

ODrzucony od żydow P. Iezus, áby ich nie był Krolem, po-

rzućiłteż ichże, nie wprzod iednák áż ſam od nich odrzucony. Vſzánuymy przedźiwną dobroć Boſką, ktora nikogo od ſiebie nie oddála, áż wprzod od niego oddaloną będąc; á oraz boymy ſię ábyśmy ták porzuceni nie byli ſámi, wprzod porzućiwſzy łáſkę Bozą.

Druga ná tenże dźień.

OD żydow wzgárdzony P. Iezus, przeniosł ſię do pogan, z ktorych my Chrześćiánie idźiemy, przeniosł y łáſki, Sákrámentá, náukę, Ewánielią. Ták nigdy P. Bogu nie ſchodźi ná náczyniach łáſki ſwoiey, nie godźien ieſt ieden, iedno Kroleſtwo, Miáſto, znaydźie drugie &c. á dla tego każdy *tene quod accepiſti, ne alius accipiat coronam tuam.*

Ná Wtorek między Oktáwą Bożego Ciáłá.

PRoceſye dźiśieyſze niech nam ſtáwią dwie P. Iezuſá Proceſye w Męce ſwoiey. Pierwſza kiedy był prowádzony ná nocleg od ſądu Kaifaſzowego do piwnice. O iáko żáłoſná, zelżywa proceſſyá, ktora názáiutrz od Kaifaſzá winnym śmierći oſadzony, prowádzony był ná zátrácenie do Piłatá: w ten czás iuż Pan Iezus opuśćił Synágogę żydowſką, do nas ſię przeniosł. A przeto zgromádzaymy cáłego Chrześćiáńſtwá ákty ná uraczenie, uczczenie, przywitánie P. Iezuſa.

30. IUNII.

CZytáłem w iedney Xiążecce Włoſkiey, że między nayćiężſzemi boleśćiami, ktore przeniknęły do wnętrznośći Nas: Pánny był ten z głoſow żydowſkich ktoremi Krolowánie P. Iezuſa z ſiebie zrzucáli. Zkąd nam dwoiáka náuká. *Pierwſza* iáko nas ieżeli prawdźiwie kochamy P. Iezuſá, ma boleć, obchodźić wielce to, kiedy złość pogáńſka Kośćioły pośiáda, P. Iezuſa z nich wyrzuca, Páńſtwá iego puſtoſzy &c. *Powtore*, iáko wielce to ćieſzy Pánnę Naśw: kiedy iey Syná w Naśw: Sákrámenćie czćiemy, ſzánuiemy &c. Więc &c.

Druga ná tenże dźien.

BOleść ſercá Iezuſowego uważaliśmy z odrzucenia ſwego, uważaymyż y boleść ſercá Przenaświętſzego iego Mátki, ktora też głoſy słyſzáłá, Tá álbowiem Mátká pełná miłośierdźia, prágnęłá wiel-

wielce zbáwienia Národowi swemu żydowskiemu, áż ináczey złość ich wszytko odmieniłá. Toż właśnie potyka ią od złych Kátolikow, kiedy zá czártem, grzechem idąc, iey Syná odrzucáią &c.

Ná Srzodę między Oktáwą Bożego Ciáłá.

NA dźień dźisieyszy Procesye dwie, stáwić nam máią procesyą dwoiáką Páná Iezusa w męce swoiey odpráwioną. Pierwszą do Herodá od Piłátá, drugą gdy znowu powrácał od Herodá do Piłátá. Tu osobliwie w białey száćie uważáć mamy pod białemi przymiotámi Páná Iezusa w Násw; Sákrámenćie, zá támtę zniewagę tu oddáwáć pienia, ukłony, uraczenia &c.

31. IUNII.

NIeszczęśliwość wielka żydow, od Chrystusa oddaleni, dobrego, łáskáwego Páná, dostáli się tyránnom, okrutnikom. Tożći się często y wiernym dostáie, ktorzy Páná Bogá grzechámi obrażaią, záraz przez grzech trácą władzą, zwierzchność Páná Iezusowę nád sobą, bierze nád niemi czárt posesyą, pánuie nád niemi; y gdyby przećię powszechna opátrzność Boska ich nie trzymáłá, nieomylnie czártby ich udusił, zátopił. Ztąd żeto rádzą, niżeli spáć iść wprzod skruchę uczynić, żałowáć, w łásce Bożey iákokolwiek się postáwić.

Druga ná tenże dźień.

GŁupie y szalenie uczynili żydźi, że się z pod iedney głowy, głowy Chrystusowey wyłamáli, niechcąc go mieć zá Krolá, rozprószyli się dla tego pod wiele głow, tyránnii, rządow. Szczęśliwszemi my iesteśmy Kátolicy pod iedną Chrystusową głową, nie ták iáko Heretycy, u ktorych co głowá, to rozum. Vmieráiąc Heretyczká iedná, rospisáłá do Predykántow rożnych, áby iey przysłáli ná piśmie rozumienia o przytomnośći w Násw: Sákrámenćie P. Iezusa: kilkánaśćie responsow przyszło oraz, kożdy ináczey; ztąd ich rożność potępiwszy, do Wiáry S. Kátolickiey się nawroćiłá. Dźiękuymy, tą drogą idźmy &c.

Ná Oktáwę Bożego Ciáłá.

PRzy dźiśieyszey Vroczystośći, po Mieśćie Procesyi, do ołtarzow 4. krom przypominánia sobie żáłosnych, zelżywych, sromotnych P. Iezusa Procesyi po Mieśćie Ierozolimskim, stawmy

cztery części świata, y wygnánego z nich P. Iezusa w Nasw: Sákrámencie, prowádząc go tám znowu, zápraszáiąc, prágnąc áby się tám powrócił. Naprzod ná Wschodźie stawmy Pánu Iezusowi Kośćioły Orientálne w Konstántynopolu, w Grecyey cáłey, w Ierozolimie, w Azyey, Efeźie. Ná południe stáwmy w Afryce, Hippony, Tessy, &c. Kartháginy. Ná Záchod, stawmy Kośćioły w Anglii, Szkocyi, Hibernii &c. Ná pułnocy, w Szwecyi, Dániey, w Inflántciech. Prezentuymy P. Iezusowi Kośćioły w ná-szym Krolestwie, w zbory Luterskie poobrácáne, we Gdańsku, w Toruniu, w Kámieńcu w meczety, záprászaymy przy káżdym ołtarzu, ná te 4. części świátá, prośmy áby odebrał dźiedźictwo swoie, áby wygnał bluźnierców Imienia swego. Zyczmy, żądaymy tego &c.

1. IULII.

ZYdźi niechcąc P. Iezusá sobie przyiąć zá Krolá; iáko Oycá łáskáwego, dobrotliwego, zásłużyli że są pod stáremu pod iego Krolestwem, gdy się pod Chrześćiány tułą, gárną; ále są pod Krolem, iuż nieiáko Oycem synowie; lecz iáko pod karzącym Pánem niewolnicy. Tákći kto niechce mieć Chrystusá Pánem sobie łáskáwym, przyiaznym, będźie miał Pánem karzącym. Gárnijmy się *sub manum clementis.*

Druga ná tenże dźień.

ZYdźi że odrzućili od siebie pánowánie Chrystusá, dostáli się pod wielu Pánow, tyránow, rosproszeni. Tákći kto grzesząc zrzuca iárzmo łáski Bożey, Chrystusowey, podlegáć muśi wielu námiętnośćiom, nálogom swoiey własney woli, chućiom złym: ztąd owe niepokoie, turbácye, nieukontentowánia. Kto zaś ná sámego Bogá pátrzy, iemu się podáie, ma wielki pokoy, ukontentowánie, smák &c.

2. IULII.

PAn Iezus nie pierwey od żydow odstąpił, áż wprzod w ich sercu, ięzykách umárł; *Reus est mortis.* Tákći nikogo P. Iezus nie opuszcza, áż go człowiek wprzod opuśći, nim wzgárdźi. Vchoway Boże nam przyść do tego: *Perditio tua ex te Israël;* Zwyczaynie ludźie nárzekáią, mowiąc osobliwie w kłopotách, y turbácy-

łácych swoich, inácz P. Bog mię zápomniał? o nie ták, tylko ty sam ná niego pámiętay, o łáskę się iego stáray, obaczysz że ćię nie zápomniał, przez grzech álbowiem śmiertelny sam się wydźierasz P. Bogu: á zátym nikogo Pan Bog od siebie nie oddala, áż sam człowiek wprzod Páná Bogá odstąpi. Więc strzeżmy się grzechu.

Druga ná tenże dźień.

OBrawszy my sobie zá Krolá P. Iezusá od żydow odrzuconego, prośmy go, áby ieśli kiedy ráz wedle powinnośći Krolewskiey, ktora iest, opiekáć się poddánemi, nam się stáwił. Oto Bisurmánie, pogánie nas gnębią, miástá ośiadáią: Iezu Krolu broń swoich, *ut cognoscant quia non est alius &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

NIezbożni żydźi áby swego dokazáli, wszytkę winę Krwie Chrystusowey ná się przyimuią. O tákći wiele záwźiętych iest ná złość, choćby wszytko zgubić, niebo, łáskę Bożą utráćić, ná piekło zárobić, byle swego dokazáć, dopiąć. zá nic to wszytko. Nie náśláduymy tákowey złośći, gdźie idźie o zbáwienie dusze, niech nikędy nie dokázuiemy, niczego nie nábywaymy &c.

3. IULII.

ZYdźi żeby tylko Piłátá do wydánia ná śmierć P. Iezusá nákłonili, przeklęstwo ze krwie wylaney ná się przyimuią. Iákoż czego prágnęli, czym się przeklináli, to się im stáło: bo piszą poważni że pewnych czásow krew ná nich pádá, ná száty, ná potráwy ich, co im bárdzo szkodźi. Náśláduią tych owi wszyscy, co się, co drugich przeklináią, bodáieś ziádł, wypił, boday ćię porwáli. Niech się boią áby się przeklęstwo iáko ná żydách nie wypełniło.

Druga ná tenże dźień.

ZYdźi głosem swoim tákowym, *sanguis eius &c. krew iego ná na nas y syny násze:* wźięli oblig ná się odpowiedáć ná Sądźie Boskim. O strászne odpowiadánie. Porachuy się też káżdy, á osobliwie ráchuyćie się Przełożeni, Rodźicy, Pánowie, ieżeli nie będźiećie odpowiadáć zá dusze wam powierzone ogołem wszyscy, co álbo zgorszyliśćie, álbo zepsowaliśćie drugich, ktorzy

ćierpieć, wypłácáć śię muszą w czyśću &c. w piekle. Boyćie śię, prośćie zá nich P. Bogá.

Trzećia ná tenże dźień.

CHoć Żydźi ná śiebie y ná syny swoie záćiągáli Krew Chrystusową nic im to nie pomogło, áni pomága, y owszem táż Krew iest im ná większą zgubę y potępienie. A czyli ráchuy śię káżdy z soba nie ták iáko Żydom y tobie nie pomága do cnoty, poprawy żyćia Krew Iezusá. Ták wiele rázow one przybieżeśz; á iednák tákes zły, takiś piiánicá, nieczysty &c. boy śię &c.

4 IULII.

GDy śię Piłát niewinnym Krwie Chrystusowey oświadcza, Żydźi złośliwi wołáiá, *Krew iego ná nas y syny násze*. Záżyiemy my tych słow, ná teráźnieyszą Wiedniá ściśnionego potrzebę, wołaymy: Vkrzyżowány Iezu, Krew twoiá z boku Naśw: z ręku y nog niegdy wypływáiąca, Krew ktorać śię codźiennie ná ołtarzu we Mszy S. prezentuie, niechay teraz będźie *super Civitatem illam*, niech Wiedniowi, y obleżeńcom w nim będźie zászczytem, Krew Báránká, ná podwoiu w Egipćie broniła od Aniołá zábiiaiącego, Krew twoiá ná bramách, ṗodwoiách miástá támecznego, niechay *percutientem* Bilurmánina uráźi, oddali &c.

Druga ná tenże dźień.

KIedy śię Stárostá Piłat oćiągał wydáć ná śmierć P. Iezusá. Zydźi że to wypłáćić Krwie niewinney wylanie mieli, oświadczaią śię: właśnie iák owi co dodáiąc sereá, albo sługom, álbo innym osobom, mowią: nie boy śię, ia to zápłácę, ná moy karb. Ale iáko nieszczęśliwi Żydźi, nie wypłácą nigdy cáley wieczności mękámi, grzechu swego, ták pewnie y inni wszyscy grzesznicy; bo káżdá winá obrázy Boskiey, nie ták iáko inne doczesne, nigdy śię ináczey nie wypłácáią, tylko ná wieki paląc śię y ćierpiąc.

5. IULII.

GDy Piłat wymáwia śię z śmierći Iezusowey, Żydźi wołáią: *Krew iego ná nas, y ná syny násze*, iákoby ná śiebie samych biorąc zemstę, ieżeliby byłá iaka. Vważyć mamy záwźiętość przewrotnych ludźi, ktorzy áby swego dokazáli, choćby zginąć mieli zá nic sobie nie wáżą. Miárkuymy my záwźiętośći nász̄e y áfekty

kry uſkrámiaiąc gniew, popędliwość, y wſzelką do złego ſkłonność.

Druga ná tenże dźień.

WOłáią żydźi *Krew iego ná nas*, chcąc pokazáć że Chryſtuſá Páná ſpráwiedliwie, słuſznym práwem ná śmierć wydáli. Tákći niezbożni czynią, lub niesłuſznie, lub to co ſię nie godźi promowuią, udáią zá ſpráwiedliwą, utwierdzaią y choć nieſpráwiedliwa rzecz, zá ſpráwiedliwą chcą udáć.

6. IULII.

NIezbożni żydźi ſámi ſię potępiaią, kiedy wołáią: *Krew iego ná nas niech będźie*, iákoby ná zemſtę náſzę. Tákći własnie niezbożni ná ſądzie Boſkim ſámi ſiebie potępiać, ſámi ſię przeklináć ná wieki będą, y wołáć: Krew Chryſtuſowa niech nam będźie ná potępienie. Co áby nam nie było, wołaymy: Krew iego niech nam będźie ná zbáwienie.

Druga ná tenże dźien.

KRew iego niech będźie ná nas, żydźi niezbożni wołáiąc: *ſanguis eius ſuper nos*; pokázuią przećięż, coż w tych słowách, reſpektu, czći, y uſzánowánia Krwi P. Iezuſowey, kiedy ią nád ſobą kładą. Zli, y niezbożni Chrześćiánie, gorzey ſobie ze Krwią ſwego Zbáwićielá poczynáią, kiedy ią máią *ſubter*, pod nogámi ſwemi, kiedy P. Bogá obrażaiąc, onę depcą. Vchoway Boże ták czynić, niechay będźie *ſuper nos* Krew Chryſtuſowa.

Trzećia ná tenże dźień.

NIezbożni żydźi wołáią, *Krew iego ná nas, y ná ſyny náſze.* Vczmy ſię y my tákiemi słowy; ále nie tákim ſenſem, grzechy náſze wyznáwáiąc, wołáć: Krew twoia o Iezu, niechay będźie ná moie zásługi, męká niewinná twoiá.

7. IULII.

PO tákowym żydow oświadczeniu ſię o Krwi Chryſtuſowey, mowi Ewánielia święta, że Piłat wydał ná ich wolą P. Iezuſá. Nie mogł bydź okrutnieyſzy dekret, iako táki zdáć ná wolą złośliwą, záwźiętą niewinnego P. Iezuſa. Iáko nie było większego okrućieńſtwá nád podánie ná wolą złośliwą; ták nie máſz ćięższego niebeſpieczeńſtwá nád to ná grzeſzniká, iáko kiedy go Pan

 Bog

Bog podáie ná wolą swoię, áby czynił co się mu podoba. Nie karz nas Pánie, ták twoiá wola niech się z námi dźieie.

Druga ná tenże dźień.

WIelce się o to stárał Piłat, lubo pogánin, áżeby był nie był winnym Krwie Chrystusowey; dla tego woda ręce umywa, dla tego się oświadcza: *Niewinny iestem Krwi Chrystusowey.* A my Kátolicy, czylismy ták wielekroć nie są winni tey krwi? *Kto pożywa Ciáłá y Krwie Páńskiey niegodnie, reus erit Corporis & Sanguinis Domini.* Poráchuyćie się Kápłáni niedobrzy, Kátolicy recydywánći w grzechu, w gniewie do tey Naśw: táiemnice przystępuiący, ilośćie rázow *rei Corporis & Sanguinis Domini, Probet seipsum homo.* Niech się tedy pilno ráchuie, żáłuie &c.

8 IULII.

PO skázánym ná śmierć P. Iezuśie, Piłat każe sobie podáć wody, y ręce umywa, chcąc powierzchownie pokazáć swoię niewinność, lubo ná sercu wewnętrznie bárdzo był winien. Náśláduią Piłátá oni, co przed ludźmi udáią swoię winę, mowiąc: nie mász nádemnie większego grzesznika, gorszego człowieká. Niechżeby tylko tákowemu kto inny rzekł, obaczyłz iáko to przyimie, iák się gniewáć będźie &c. Náuká ábysmy toż o sobie wewnątrz rozumieli, co y mowiemy.

Druga na tenże dźien,

PIłat ręce umywa niewinnym się Krwie wylania oświadczaiąc, á ná sámych żydow winę wszytkę skłádáiąc. Zwyczayná to záwsze, iż się káżdy ochránia, á ná drugiego skłáda, ieszcze to od pierwszych záczęło się Rodźicow. Nie chwalebná to, lepiey czásem przyiąć nápomnienie, strofowánie, niżeli się uwálniać, á ná drugiego skłádáć, choćiaże w tym nie winien bárdzo iesteś, w tyśiącu innych okázyách winieneś był, á ukryłeś się, utáiłeś &c.

Trzećia ná tenże dźien,

DLa nábyćia dobrey opinii Piłat ręce umywa, od Krwie wylania niewinney. Nie nágánnáć to ieſt stáráć się o dobrą u ludźi opinią, ktora cnotę ták záchowuie, iáko więc owoce smáżone, cukier: byle w tym były dwie kondycye. Pierwsza, uważáć, ieżeli ludźie dobrze rozumieią o tobie, á ty źle żyiesz: wstydź

się

śię przed Bogiem. Powtore, pobudzay śię do cnoty, ábyś dobremu rozumieniu korrespondował.

9. IULII.

PRzed wszytkim ludem wody sobie kázawszy podáć Piłat, ręce umywał, chcąc śię przed wszytkiemi zá niewinnego krwie wylaney opowiedźieć. Oto ten ná opiniey y rozumieniu tylko o sobie, swoię záśadzał niewinność. Nieszczęśliwy, ktorego tylko opinia łudźiła, o iáko temu podobni; co, byle świat o nich dobrze trzymał, o nic więcey nie dbáią, źle bárdzo; żyimy wedle P. Bogá.

Druga ná tenże dźień.

NIe pomogło nic ochędożenie rąk Piłátowi, kiedy serce było nieczyste, nieprawośći ku P. Iezusowi pełne. O iáko śię wiele ludźi stroi, chędoży, czásu śiłá ná tym trawi; á o duszy nayrnnieyszey nie mász pilnośći, wnętrzna ozdobá popłáca: *Omnis gloria filiæ Regis abintus.* O tęż śię pilność wewnętrzną ozdobę. o piękność dusze, y sumnienia stáraymy.

10. IULII.

NIe chwalebną pokutę Piłatá opowiedźiałem, dla tego iż wodą chce spłokáć krew niewinnie rozlaną. Trzebá wedle ćięszkośći grzechu pokutę czynić: y ztąd máią ten zwyczay pobożni niektorzy, iż tylo sobie pokuty zádáią, ilo defektow ná dźień popełniáią, *v.g.* wiele śię rázow przyśięgną, tylo źiemie pocáłuią, ilo kłamliwych słow, tylo w twarz śię uderzy &c. Y Pan Bog potwierdźił to, kiedy ieden żołnierz co śię często przyśięgał, postánowił zá káżdym rázem tę sobie pokutę, źiemie cáłowáć: stáło śię gdy ná placu do potyczki stoiąc z drugim śię zámawiaiąc przyśiągł, upadszy záraz ná koláná źiemię pocáłował, á tym czásem kulá z nieprzyiaćielskiego muszkietu lecąc, zá nim záraz stoiącego zábiłá, coby było pewnie iemu śię dostáło.

Druga ná tenże dźień.

SKłoniwszy śię cále ná śmierć P. Iezusá, Piłat wźiąwszy wody, ręce umywa, niewinność iákoby owey krwie pokázuiąc. O iáko nierownie krew rozlewa niewinna, á wodą chce obmyć winę ták wielką, trzebáćby to było krew wylać, zá dosyć uczynienie tey

Krwi,

Krwi. Náśláduią tego ći wſzyſcy, ktorey ćięſzkośći wielkie grzechow chcą pozbyć máłemi pokutámi, trzebá w nádgrodę wielkośći złośći, wielkość czynić pokuty. Piiáńſtwá poſtem, roſkoſzy ćieleſne umártwieniem, pychy, wyniosłośći, pokorą nágrádzać. &c

Trzećia ná tenże dźień.

PIłat umywa ręce, á ono ſerce było potrzebá. Náśláduią go ći, ktorzy wyſpowiedawſzy ſię grzechow, żalu ákty odpráwiwſzy, rozumieią że ná tym doſyć. Więc potrzebá po Spowiedźi, záraz opuśćić okázyą do grzechu. zániecháć konwerſacyi, przeiednáć ſię w gniewie, wroćić co cudzego.

11. IUNII.

VMywániem powierzchownym, wewnętrzną ſzpetność y złość uśiłował pokryć Piłat. Náśláduią go wſzyſcy, ktorzy złośći, zdrády, fortele ſwoie pokrywáiac rożnemi pretextámi, wymowkámi, kolorámi, obłudámi.

Druga ná tenże dźień.

PIłat wydawſzy ná śmierć Iezuſa, chce bydz od ludźi widźiany zá niewinnego. Ták káżdy nie chce bydź miany, widźiany zá złego, boi ſię, áby iego złość wyiáwiona nie byłá, á tym cząſem nie boi ſię źle robić, niecnotliwie żyć, ludzkich ſię oczu obáwia, Boſkich námniey. Vczmy ſię więcey dbáć o Paná Bogá, niż o ludźie.

12. IULII.

PIłat umywa ręce, á ono ſerce było potrzebá. Wiele mu podobnych, ktorzy w powierzchownych pokazuią ſię cnotách, iákie ſą poſty, ſuchoty, paćierzy śiłá mowienia, ſerce upokarzać potrzebá, wewnętrzne ſą pożyteczneyſze umártwienia. iáko ieſt máło o ſobie rozumieć, ćierpliwie znieść, zwyćiężyć ſię, w gniewie przełamáć, iáką namiętność,

Druga ná tenże dźien.

PIłat umywá ręce, á ono ſerce było potrzebá. Náśláduią go ći, ktorzy do Komunii ſię gotuiąc, w umyćiu twarzy, w uprzedzonym pośćie, w obleczeniu białym ſwoie przygotowánie zákłádáią; dobre to rzeczy; ále więcey potrzebá przyozdobić ſię cnotámi, iákie ſą, gorące áfekty do Naśw: Sákrámentu, prágnienie wiel-

wielkie do niego, przypomnienie sobie wszytkich niedoskonáłości, áby ie ná Spowiedźi wyiáwić.

13. IULII.

TRochá tylko dobrey woley było w Piłaćie ku obronie Páná Iezusá, áż iáko się mu dobrze nágrádza, Małżonki iego oświeceniem, ktorego on dla niestátku swoiego, stał się niegodnym. Tákći bywa często w stadle Małżeńskim, dla iednego dobrego, y drugiemu Pan Bog błogosławi: *Vir infidelis, salvatur per mulierem fidelem &c.*

Druga ná tenże dźień.

NIe iest bez táiemnice, że iáko to żonie Piłátowey, ták y wiele nátronom, iáko to Weronice Swiętey, płáczącym dał Pan Bog poznáć niewinność, świątobliwość Páná Iezusowę, znáć dla tego, ktore máią do Nasw. Sákrámentu Nábożeństwá; większe niżeli płeć męska: więcey ich záwsze ná Procesyách, więcey do chorego zá Nasw: Sákrámentem więcey, y częściey do Komunii. Iest ich ták wiele co swemi rękomá, zacne Pánie, Korporały, Purificatoria P. Iezusowi piorą, płoczą, tuwálnie szyią, spráwuią &c: ztąd też tá łáská ku płći tey. Niechże się ztąd męska pobudza, áby się zwyćiężyć nie dáłá.

Trzećia ná tenże dźien.

PIłatowi żoná nie wyperswádowáłá uwolnienia od śmierći P. Iezusá, dźiwná rzec: Ewá mężowi Adámowi iedzenie iábłká záraz perswádowáłá. Prędzey się dał Adam nákłonić do złego, niżeli Piłat do dobrego, prętszemi są ludźie ná złe. Niech się uczą w Małżeństwie mieszkaiący słucháć się wzaiemnie ná dobre.

14. IULII.

ZOná Piłátowa roskázuie do męża, áby dał pokoy temu niewinnemu. O przedźiwna opátrzność Boska! ktora záwsze niewinnośći znayduie obronę. Kiedy wszyscy ná Zuzánnę nástępowáli, wzbudził Pan Bog ná iey obronę Daniela. Tu gdy co żywo instyguie, iedná niewiástá niewinność publikuie Páná Iezusowę.

Druga ná tenże dźien.

SA Doktorowie Kośćiołá Bożego, ktorzy świádczą, że Piłátowa

żoná w Chrystusá uwierzyłá, święta zostáłá, y Prokla miánowáná byłá. O iák się iey sowićie nágrodźiłá owa máła przysługá, álbo chęć około wybáwienia P. Iezusá. Pobudzaymy się ztąd do usługi Chrystusowi, miłośći, żárliwośći o iego honor, kiedy się káżda iego usługá ták hoynie płáći.

15. IULII.

NA te głosy, námowy, rácye choć niesłuszne żydowskie, iáko wosk rozpływał się Piłat: usiadł ná dekret, zkázał ná śmierć Iezusá. O co temu podobnych osob, ktore się długo trzymáiąc, sprzećiwiáiąc, ná ostátek áby nie obráźić rozgniewáć, podárunku nie utráćić, idą námowieni, iák głupie ryby ná wędę.

Druga ná tenże dźień.

PO tym wszytkim cośmy uważáli, nástąpił ostárni dekret od Sędźiego ná zábićie P. Iezusá. O dekret nigdy niesłycháný, straszny, Bog od wieku żyiący, ná wieki nieśmiertelny, wszytkim żywot dáiący, *in quo vivimus, movemur & sumus*, skazány iest ná śmierć od człowieká. Człowiek Bogá żyiącego ná wieki, ná śmierć skázuie, o dźiw! Pomyślmy my też co nas zá dekret czeka, ná iaką też u Bogá my grzeszni ludźie záslnguiemy sentencyą &c.

Trzećia ná tenże dźień.

TEmiż ustámi Piłat P. Iezusa potępił iáko winnego, ktoremi go wprzod ogłośił wielekroć niewinnego. Podobni są temu wszyscy, co raz ták o bliźnim swoim, drugi raz jnaczey, przed iednym chwalą, przed tyśiącznym gánią, w oczy dobrze, krom oczu áż nazbyt źle.

16. IULII.

PIłat tegoż dniá, ktorego niewinnym P. Iezusa wyznał; przećięż iáko złoczyńcę, ná śmierć, ná szubienicę osądźił. O iáko się często tráfia, że kto dźiś żáłuie, pokutuie iż Bogá obráźił, názáiutrz go grzechámi swymi krzyżuie. Niestáteczni, odmienni iesteśmy.

Druga ná tenże dźień.

STárszyzná żydowska z wielką ochotą podźiękowáłá Sędźiemu zá dekret ná śmierć P. Iezusá; ále niewiedźieli zá co dźię-

kowá-

kowáli, rozumieli że to ná ich dobre, iż swego dokazáli, lecz nieszczęsne dokazánie. O iákoby wielom lepsza byłá nie dokazáć tego, ná co się usádzą &c.

17. Iulii.

SKoro dekret śmierći ná P. Iezusá iest ferowány, záraz po 4. rogách miástá on otrąbiono. Zbiegało się co żywo ná urągánie, ná utrapienie większe P. Iezusá, ktorego zá nayważnieyszego złoczyńcę ná ten czás pospolstwo rozumiáło. Niechay dźiś zábrzmi to wytrębowánie w uszách nászych, niech nas zgromádźi do P. Iezusá ná politowánie, ukochánie, usłużenie idącemu ná śmierć &c.

Druga ná tenże dźien.

IAk skoro doniesiono dekret on P. Iezusowi, naymnieyszym się nie odezwał słowem nárzekaiąc, skárżąc się wymawiaiąc swoich dobrodźieystw, ále łáskawiuśieńko przyiął. Vczmy się ztąd ćierpliwie przyimowáć dekretá woli Boskiey, lubo ná násze utrapienie, uniżenie, ábyśmy przez to zárobili, y zásłużyli sobie ná dekret ostáteczny, ná násze wywyższenie, uwielbienie.

18. Iulii.

VWażáią nabożni, co też ná ten czás Pan Iezus oświadczył, kiedy ferowány od Piłátá śmierći ná siebie usłyszał dekret. Tego są rozumienia, iż zań niżiuśieńko skłoniwszy głowę swoię podźiękował, naprzod Oycu Przedwiecznemu, potym Sędźiemu. Ale my po tyśiąckroć bárdźiey dźiękuymy P. Iezusowi zá przyięćie tego dekretu: sami też ochotnie to wszytko przyimuiąc cokolwiek wola iego nayświętsza ná nas dekretuie &c.

Druga ná tenże dźien.

ZDánie iest wielu, że po dekrećie wydánym, ná Piłátá álterácya záraz, strách nástąpił. Toć się wszytkim grzesznikom dostáie, poki nie zgrzeszą, nic nie czuią, żadnego niesmáku, gorzkośći; dopiero po grzechu, smutek, meláncholia przed grzechem záwsze stáwiaymy sobie záwsze, co potym bydź ma &c.

Trzećia ná tenże dźien.

PO ferowánym dekrećie ná P. Iezusá przybiegł Ian święty do Naśw: Pánny dáiąc iey znáć o tem. O iáko ostry miecz bole-

ści przeniknął serce iey Máćierzyńſkie. Prośmy Naś: Pánny, áby nam ziednáłá tákież żalu czućie, kiedy tenże dekret y teraz rozpámiętywamy.

19. Iulii.

STawmy ſobie po dekrećie tym P. Iezuſá, á on woła do káżdego duſze; Mogłáś bydź więkſza miłość moiá nád tę ku tobie o człowiecze, że zá ćię śmierć przyimuię. Ofiáruy ſię dźiśia káżdy miłuiący P. twego, że nie żáłuieſz Krwie, zdrowia twego dla P. Iezuſa, y wolisz tyśiąc rázow umrzeć, niżeli go rozgniewáć.

Druga ná tenże dźień.

OD dekretu ná śmierć krzyżową Pan Iezus, Bog, doſtał tytułu ukrzyżowány, od Naśw: Sákrámentu nábył názwiſka Sákrámentálny, w oboim wielka miłość, tám ná Krzyżu dał krew ſwoię, Ciáło ſwoie w Naśw: Sákrámenćie. Toż wſzytko powtárzaymy ſobie; Bog moy, miłość moiá, Iezus moy ukrzyżowány, tákże Bog moy, miłość moiá, Iezus moy w Naś: Sákrámenćie.

20. Iulii.

VRádowáło ſię wielce złośliwe żydoſtwo zá usłyſzánym dekretem śmierći. Tákći to bywa, iż ſię prędzey ludźie ze złego ráduią, z cudzego ſię nieſzczęśćia ćieſzą; my z miłośći ku P. Iezuſowi, wzbudźmy w ſobie wielką żáłość z tego y tákowego dekretu.

Druga ná tenże dźień.

NIe wyráża żaden z Ewánieliſtow SS. tych słow iákiemi był wydány, y dekretowány ná śmierć P. Iezus; ták álbowiem tymi słowy brzydźili ſię święći Ewánieliſtowie, iż ich zá niegodne bydź rozumieli położyć w Hiſtoryi ſwoiey. O iákoż obrzydliwa ieſt wola twoiá, ktorą ty potępiaſz P. Iezuſa, gdy go grzechem obráżaſz, nie będźie, nie będźie tákowa rezolucya, áni imię tákiego godne bydź wpiſane w Księgi żywotá.

Trzećia ná tenże dźień.

DZień dźiśieyſzy podáie do nábożney myśli náſzey on żáłoſny wielce ſkazánia ná śmierć, á śmierć krzyżową dekret P. Iezuſa. Serdecznie żáłuymy, że Zbáwićielá náſzego, ktory wſzytkim żywot dáie, ná śmierć oſądzono; á prośmy áby nas przez

ten

ten swoy dekret, uchowáł nas od swoiego ná sądźie strásznym, ná śmierć y zgubę wieczną dekretu.

21. IUNII.

SEntencyą śmierći usłyszawszy żydostwo, záraz poczęli gotowáć instrumentá do niey, iedni krzyż, drudzy gwoźdźie, inni powrozy drábiny. O nieszczęsna usługá, niegodna ochotá ná złe! záwsze w złych ludźiach większa prętkość do złego, do wyrządzenia złośći. Strzeżmy śię my tákowego ná złe pospiechu, szkodźić drugiemu, złośći wyrządźić, strzeżmy śię. Poćieszyć utrapionego, usłużyć niezdolnemu, to násza niech będźie ochotá.

Druga ná tenże dźien.

PO ogłoszonym dekrećie ná śmierć P. Iezusá, záraz śię okrutni oprawcy, káći, rzućili, szárpiąc, sturszáiąc, ćiągnąc. Pomyślmy my też sobie, czy nie ták będźie z námi, kiedy nas osiądą, rzucą śię ná nas czárći, imáć, wiązáć, szárpáć będą. Boyé my śię záwczásu tego: ná ten czás odstąpienia. Szukaymy teraz do kogobyśmy śię przygárnęli, przytulili, toiest do Nas: Pánny.

22 IULII.

WYdány Iezus ná wolą złośliwych żydow gdy go mieli ná mieysce do ukrzyżowánia prowádźić, wprzod go odárli z purpury. á w swoię przyodźieli szátę, áby go w niey wszyscy poználi. Ták zeszpecona twarz, iágody, oczy były, że bez száty swoiey nie byłby był uznány. My tákiemi iesteśmy, szátá Chrztu świętego nas tylko wydáie: iesteśmy Kátolicy, obyczáie, postępki znáczne mieć stáraymy śię, *similes esse moribus nomini Christiano.*

Druga ná tenże dźien.

PAná Iezusá osądzonego ná śmierć, záraz w iego włásną szátę oblekli żydźi, w ktorey więc chodźił po miásteczkách, kázywał &c. : á to dla tego áby był od wszytkich znány. Y ták w swoiey sukience szedł ná śmierć Chrystus. O tákći káżdemu w swoiey száćie z dobrych uczynkow uformowáney stáwić śię nam będźie potrzebá ná on świát. Vbieráią śię rożni w hábity Zákonne, nie gánię tego, ále káżdy w swoim ubierze poydźie: *Opera illorum sequuntur illos.* A przeto ták żyć potrzebá &c.

23. IUNII.

W Swoim własnym odźieniu był Pan Iezus prowádzony ná śmierć, tákże y káżdy w tákowym odźieniu, száćie stáwi się ná sąd Boski, iáką mu uformuią iego żyćia postępki. Więc ieśżeli tey swoiey száty się boiemy: *Induamus Dominum nostrum Iesum Christum*, toiest, prośmy dźiśia P. Iezusá w Naśw: Sákrámenćie, áby on nas sobą przyodźiał, ábyśmy pod tym biśiorem, białośćią tego odźienia godni byli przypuszczenia ná gody one niebieskie, y tá to byłá szátá nam *vestis nuptialis*.

Druga ná tenże dźien.

W Swoiey sukience idźie Iezus ná śmierć, ná znák tego że y z nas káżdy w tey száćie poydźie przed Chrystusá, ktorą mu iego dobre uczynki włáśne uszyły, lubo się tu czásem cudzym pokrywa odźieniem.

Trzećia ná tenże dźien

GDy miał iść ná śmierć Chrystus, oblekli go znowu Żydźi, w sukienkę swoię. O iáko ią często odmieniáią, to zewłoczą, to wdźiewáią. Cierpi to Pan Iezus zá odmiány świátowych strojow, w ktorych więc miáry nie mász. Więc y w tym uczmy się skromnośći, wytwornych szat nie prágnąc, á kto ich nie ma, tym prostym ktore ma kontentuiąc się odźieniem.

24. IUNII.

PAn Iezus po dekrećie ferowánym od wszytkich odstąpiony, oprawcow utrapiony do krzyżá się udáie, on wita, cáłuie, z nim się zbliża, tuli, oto w nay większym utrapieniu poćiechá P. Iezusowi z krzyżá. O tákći nam umieráiącym, krzyż ma bydź poćiecha, ztąd Kápłáni naybárdźiey przed umieráiącym krzyż, y ukrzyżowánym go stáwiáią, do ust, do pierśi, do sercá go zbliżaią, wołáiąc áby pámiętał ná ukrzyżowánego, w iego ránách się ukrywał &c. Ale lepiey záwczásu teraz przygárnywáć się do krzyżá, do nożek, ran P. Iezusowych &c.

Druga ná tenże dźien.

KŁádą ná rámioná Chrystusowe ćięszkie drzewo, ktore sam dźwiga, dobry Iezus, nikogo ćiężarem swoim obkłádáć niechce y to co ná Szymoná iest włożony, nie z iego stáło się woli.

Vczyć śię mamy sami ile bydź może pracowáć, ábyśmy bliźnich uwalniali.

25. Iulii.

WZiąwszy z ochotą wielką krzyż ná śię P. Iezus, nie składa go z śiebie, áż ná to gdźie było potrzebá mieysce zániożizy. Y my wszytkie utrapienia y dolegliwośći, krzyże, przyimuymy ćierpliwie, prosząc P. Iezusá áby nam ich ćiężar osłodźił.

Druga ná tenże dźień.

SAm Pan Iezus Krzyż nieśie, ták álbowiem zelżywa byłá szubienicá krzyżowa, że śię iey winowayca kożdy dźwigáć wstydźił. Ták sromotnie umierał Iezus zá nas, kiedy śię Żydźi ták brzydźili krzyżem, y ukrzyżowániem. My Kátolicy iego naywięcey kochaymy, im śię zászczycaymy, ná niego z poćiechą nászą poglądaymy &c.

26. Iunii.

PRowádzonemu ná śmierć P. Iezusowi, ieden powroz ná szyię zárzućił, y ták go zań ćiągnał, iáko bydlę ná rynek. Ach násze bydlęce nieskromnośći, popędliwośći tu wiążmy, poskrámiaymy, y prośmy P. Iezusá áby nas z sobą związał.

Druga ná tenże dźień.

DObrowolnie szedł Pan Iezus, nie trzebá go było ćiągnąć: ále(m) ia moy Iezu ná twoie roskazánie bárdzo oporny, oćiągam śię, iść niechcę: *Trahe me post te &c.*

27. Iulii

IDąc z miástá P. Iezus ná gorę, żegnał miásto, ulice, rynek, Kośćioł, á żegnał raz ostátni. Wychodźiłći nie raz pierwey Chrystus z miástá, wyrzucano go, wygániano; ále śię przećię powrácał: teraz wyszedł, iuż nie powroćił. O żáłosne ostátnie miástá opuszczenie, żáłosne y owo, ktorym człowieká y duszę iáką opuszcza, ták, że iuż więcey do niey nie powraca, ále ią dáie *in reprobum sensum.* Vchoway Boże tákowego opuszczenia, ćięszkie, gdy owo dla grzechow nászych nas odstępuie, ale nayćięższe ostátnie &c.

Druga ná tenże dźień.

TRryumf, wesele y rádość w przyimowániu P. Iezusá do miásta

ſta odmieniły ſię w ſmutek, płácz, deſpekty, przy wyprowádzeniu tegoż z miáſtá. Zá co tę odmiánę dopuśćił P. Bog: zá to, że wiele w mieśćie przyięło pierwſze weſele z nienawiśćią, z nieſmákiem, z niewdźięcznośćią. O iáko wiele ieſt z Kátolikow, Chrześćian, ktorym zwyćięſtwo nam od Bogá dáne nieſmáczne, niewdźięcznemi ſą łáſki Bożey, obáwiáć ſię áby Pan Bog nie odmienił tryumfu w lámeut dla ich niewdźięczności. Ale do dźiſieyſzego nábożeńſtwá mowiąc, iáko często przyimuiemy P. Iezuſá w Komuniy Naśw: wysłanym z kwiećia cnot świętych, pokory, miłośći, áfektow nábożnych ſercem, á prętko uſtępowáć muśi dla złośći, faſołow. Zátrzymuymy dla Boga tego gośćia &c.

28. IULII.

O Iáka Miáſtá Ierozolimſkiego ku P. Iezuſowi odmienność, dopiero z tryumfem, weſołośćią, z áplauzámi go przyięło, á záraz ſię odmieniło wyprowadzaiąc go z urągániem, z zelżywośćiami, deſpektámi. Tákći to ludźie przyiaźni odmieniaią: *Nolite confidere in Principibus, in filiis hominum.* O łáſkę Bożą ſię ſtáráć, to naygruntownieyſza, toć ſię nigdy nie odmieni, trwa y teraz, y ná wieki.

Druga ná tenże dźień.

ZA miáſto wyprowádzony ieſt Pan Iezus, dáie nam do pámięći, że y nas z miaſt w ktorych mieſzkamy wyprowádza, do grobu, do źiemie, *non habemus hic manentem civitatem*, widźiemy codźień iáko iednego po drugim z domu wynoſzą, toż ſię y nam dostánie, á Pan Bog wie czy nie prętko.

29. IULII.

ZA miáſto wyſzedł Pan Iezus ná znák tego, iż y my ieżeli chcemy bydź uczeſtnikámi krzyżá, męki y zásług Chryſtuſowych, mamy ſię oddáláć od konwerſácyi świátowey, pychy, roſkoſzy, ućiech, á kocháć ſię w pokoiu, uboſtwie, w umartwieniu, pokućie, wychodźić z nałogow, ſtáráć ſię áby iedno *vitium* ná rok káżdy wykorzenić.

Druga ná tenże dźień.

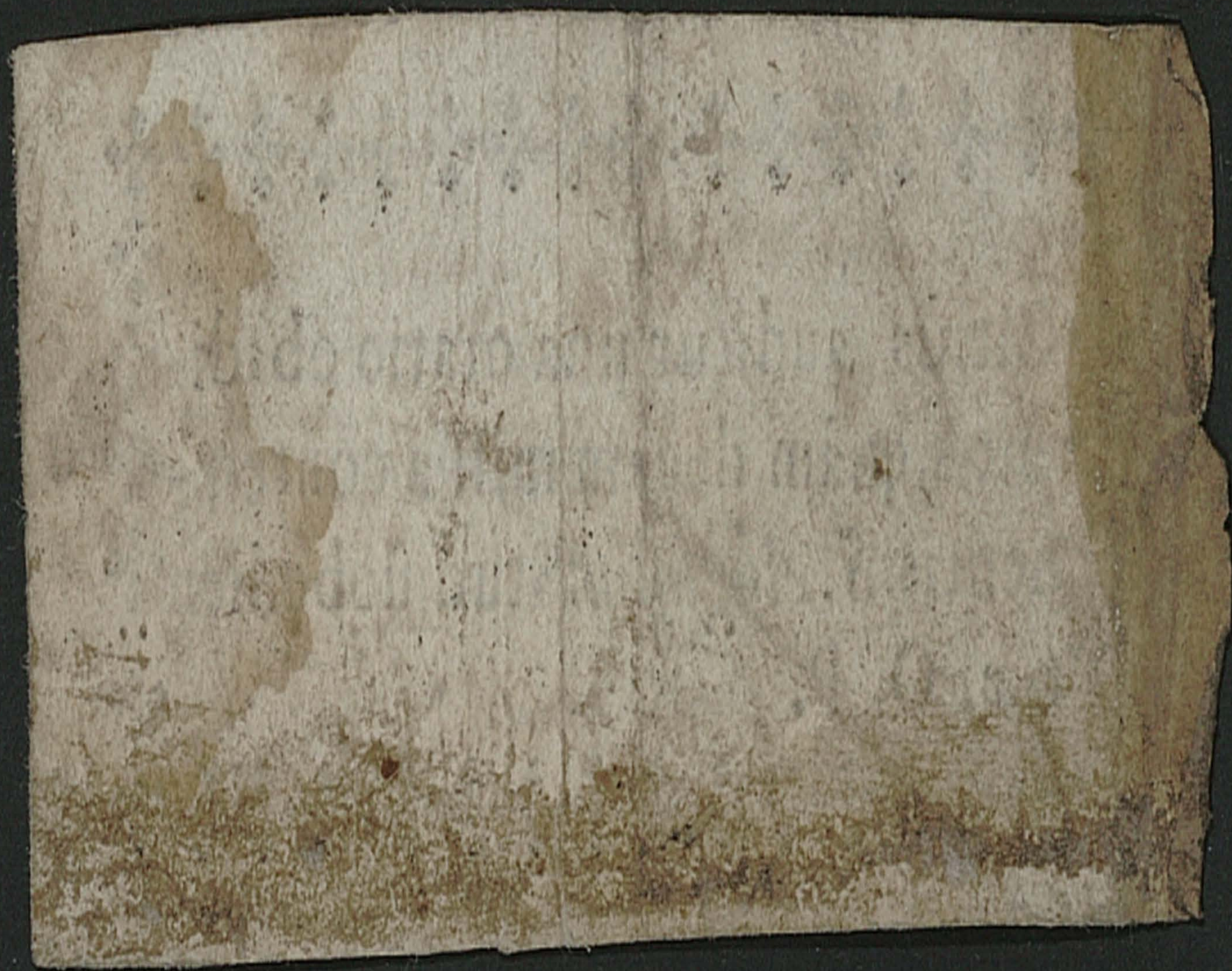
ZA miáſto wyprowádzony ieſt Pan Iezus, ná znák tego, że nie iednemu tylko miáſtu, mieyſcu, Kośćiołowi, udźielić ſię



S. Cirilli Ep. M. 9 Julij

Citiùs auditur una oratio obedi-
entis, quàm decem millia contem-
nentis. *S. Augustin:* Studiũ obedien-
tiæ. O. P. Felici morte Sodalium
agonizantium





miał pożytek Męki y śmierći Iezusowey, ále cáłemu świátu. Podźiękuymy, wdźięczni bądźmy Zbáwićielowi *tanti beneficij*, że *pro omnibus mori* chćiał, á osobliwie że z Ierozolimy żydowskiey *ad Gentes* wyszedł.

30. IULII.

WYszedł Pan Iezus ná śmierć sam sobie krzyż dźwigáiący *bajulans sibi Crucem*. Oto ták miłośći pełen y dyskretny; że ćiężárem swoim niechćiał drugich obćiążáć. Ná náukę nászę, áby y my nie wszytko ná drugich wálili, śiebie sámych uwálniaiąc, drugich nie ućiążáli przykłádem P. Iezusa, *sibi bajulans Crucem*.

Druga ná tenże dźień.

TAk to było sromotne drzewo krzyżowe, iż żaden poczćiwy nie ważył śię go dotknąć, sam winowayca muśiał sobie záwsze nieść tę szubienicę, dla tegoż y Pan Iezus *baiulavit sibi Crucem*, Ztąd dwoiáką náukę mamy: Pierwsza, iáka to miłość w Chrystuśie, że ták sromotną zá nas chćiał śmierć podiąć. Powtore, mamy mieć wielką nádźieię w dobrotliwych rękách Boskich, że ieżeli śię dotknąć ták sromotnego raczyły drzewá, dotkną śię y nászey sprosney dusze, nie odwrocą miłośiernego Boskiego od niey oká, Nie odwrácayże Pánie moy &c.

31. IULII.

MIędzy innemi przyczynámi dla ktorych niosł sam sobie Krzyż Pan Iezus iest też y tá, że nie pozwolił komu innemu tryumfalnego tego znáku nieść, tylko sobie samemu, bo iemu tylko należał ten tryumf, zwyćięstwo, wygráná ták wielka. Cieszmy śię y my teraz z przedźiwney łáski Bożey, z wielkiego tryumfu, przez Krolá Páná nászego pod Wiedniem: komuż to przyznáć, ieżeli nie tryumfuiącemu P. Iezusowi: *Victoria per Dominum nostrum Iesum Christum, Soli Deo honor & gloria Regi seculorum &c.*

Druga ná tenże dźień.

KRzyż ktory niosł ná swoich rámionách Pan Iezus wiele przyniosł mąk, utrapienia, ćięszkośći Zbáwićielowi. Naprzod ránę wielce głęboką w plecách. Powtore, sukienkę w nię dáleko wćisnął, końcem po kámieniach tłukąc śię coraz twarz Iezusową skołátał, coraz głowę, koronę ćierniową náćisnął &c.

Tak záiednym krzyżem wiele śię utrapienia przyczyniło. Náuká zrąd że częśto przy iednym krzyżu, wiele śię utrapienia, przydatkow wiąże, przy chorobie uprzykrzenie przy ubośtwie wstyd, pośmiewisko, przy krzywdźie od tego á bo owego niewdźięczność, y zrąd ich wiele mowi. To mię nayćięższey trapi, że śię chorobą náprzykrzę, że śię z ubogiego mnie każdy náśzydźi, że mię to potkáło od tego, álbo owego, lżeyszaby od kogo innego. Cierpliwość nie sam tylko krzyż przednieyszy, ále y iego przydatki pokornie ponośić.

I. AUGUSTI.

GOdne są osobliwey reflexyi te Ewánielisty Swiętego słowá, ktoremi Chrystusá Páná Krzyż niosącego opisuie: *Exivit baiulans sibi crucem*, sobie krzyż, *sibi crucem*: nam ná chwałę, sobie śmierć, nam ná zbáwienie &c. A nietylko w tym, ále we wszytkich innych sobie nie miał gdźie głowy przytulić, nam dał kámienice, dwory, wśi &c. sobie iedná tylko sukienká, nam odmienne száty, futrá, &c. sobie głod, nam potráwy. Podźiękuymy dobroći Boskiey, że śię ták hoynie z námi, z sobą skąpo obchodźi &c.

Druga ná tenże dźień.

CI, ktorym obiáwione są wyráźniey táiemnice męki Chrystusowey, zeznáwáią, iż między ćięszkiemi ránami, nayćięższa byłá záddána rána plecom P. Iezusowym od Krzyżá, ktory w nich nieiáko brozdę uczynił; czemuż? bo w tym krzyżowym ćiężarze, zámykał śię powszytek ćiężar grzechow wszytkich. Pomyślmy sobie dźisia, porachuymy śię ilośmy śię też do tego ćiężaru przyłożyli, iákośmy do wielkośći rány tey przyczynili śię, przeprászaymy, żáłuymy &c.

2. AUGUSTI.

IDźie ná śmierć między łotrámi Pan Iezus, *Et cum iniquis reputatus est*, To ná świećie wielu trapi, gdy śię im kto w czym rowná: náprzykład w tálentách, náuce, urodźie, łásce Páńskiey, nie mogą ćierpieć rownego y pyszni, y zazdrośćiwi. Niech śię tákowi wstydzą, uważaiąc że Pan Iezus ćierpi bydź w kompánii porownány, nie z rownemi tylko sobie, ále rowná śię z naygorszemi, z náyniecnotliwszemi.

Druga ná tenże dźień.

DWoch łotrow prowádzonych z Pánem Iezuſem figurowáły dwá Národy, ieden żydowſki, á pogáńſki drugi, z ktoregoś my my poſzli Chrześćiánie: łotr po lewey ſtronie bluźniący, znáczy żydow, ktorzy dotąd bluźnią Imię Chryſtuſowe. Lotr práwy znáczy Kátolikow, ktorzy go wyznawáią y grzechy ſwoie, biią ſię w pierśi, żałuią. Czyńmyſz ták z práwym łotrem, ſiebie obwiniaymy, Chryſtuſa wysławiaymy.

Trzećia ná tenże dźień.

LOtrowie dwá ſzli z Pánem Iezuſem, áby z nim umieráli *Eamus & nos* ktorzyſmy w iednym łotrze ſą náznáczeni, ábyśmy z nim umárli, y owſzem my słuſzniey, ponieważ my winni ieſteśmy. Vmieraymy wyſtępkom dla ktorych umárł P. Iezus, umieraymy politowániem nád umieráiącym Iezuſem.

3. AUGUSTI.

KIedy ſzedł z krzyżem ná Kálwáryą Pan Iezus, ſzło z nim ludu ſtámi tyśięcy á iednak ſam tylko ſobie krzyż dźwigał, inni wſzyſcy wolnemi. Ztąd ieſt dwoiáka náuká: ſam tylko dźwigał krzyż Pan Iezus, áby ſię káżdy ſam z ſoba oſtrzey obchodźił, á z drugiemi łáſkawiey, ſam ſobie dokuczał, innym dogádzał. Bo więc zwyczaynie ná ſiebie kożdy dyſkretny; ná drugiego nie baczny. *Powtore.* Nikt ſię o to niech nie turbuie, że onego ſtrofuią, innych miiaią, naywiękſzy to żal bywa, á temu przepuſzczono, á mnie ſtrofowano, ten także winny iáko y ia, mnie robić to, owo każą, á ten, tá wolna &c. Ináczey mowić trzebá: chwałá Bogu że ia ćierpię, choć drugi wolny &c.

Druga ná tenże dźień.

WSzytko ſzczęśćie, błogosławieńſtwo y zbáwienie człowieká ná tym záwiſło áby ſzedł zá P. Iezuſem krzyż niosąc, A iákoż to? *abnegando ſe ipſum*, záprzawſzy ſię ſámego ſiebie. Co to ieſt záprzeć ſiebie ſámego? ieſt naprzod umrzeć ſobie, y bydź ták iáko umárłym. Vmárły niedba, położą go ná ziemi, nie gniewa ſię, położą ná máieſtaćie, nie pyſzni ſię. Ták kto ſię ſiebie záprzał, czy to on niſko, czy wyſoko &c. nie uwáża. Nie uwáża czy mu dobrze, czy nie, czy ſmáczno ieść nágotowano, czy miękko,

czy twárdo posłáno, czy wygodnie, álbo nie, usłużono? Ma ſię ták iáko więc Pan sługę opuſzcza, nic o nim nie dba &c.

4. Augusti.

Zápiera ſámego ſiebie, á ták idźie zá P. Iezuſem krżyż nioſąc, ktory nic ſobie nie przypiſuie, nie przywłaſzcza, żadnego dobrá ſobie nie przyznáwa, nie ták iáko inny: á iam to ſpráwił; iam dokázał; bezemnie nie byłoby to. Kto ſię ſiebie zápiera, nic ſobie nie ufá, nie dowierza, nie zna do ſiebie żadney umieiętnośći, dowćipu, przemysłu, ieżeli co ſię dobrego przezeń ſtánie, rozumie nie ináczey, iż to on ieſt iednym tylko w ręku Boſkich inſtrumentem, iáko śiekierá w ręku ćieſielſkich, żadnego też w prácách ſwoich nie pretenduie ſobie ſzczęśćia, áni powodzenia, kontent ieſt ze wſzytkiego, lub ták, lub owák pádnie. Niech ſię to wſzytko w nas znayduie, ábyśmy byli *abnegantes noſmetipſos*, y ták nieśli krzyż zá P. Iezuſem &c.

Druga ná tenże dźień.

Że ten kto ſiebie ſámego zápiera, krzyż zá Pánem nośi, słuſzna wiedźieć ieſzcze dáley znáki záprzenia ſiebie. Ten zápiera ſámego ſiebie, ktory ſię często drugich rádźi, y ná rádźie ich przeſtáie, y rozumie o ich więcey roſtropnośći, umieiętnośći, z tego więcey kontent zoſtáie, gdy mu drudzy roſkázuią, woli bárdźiey bydź pod rządem innych, zmysły ſwoie ták miárkuie, że im wſzelkiey ućiechy broni, nie pátrzy dla ućiechy po oſobách, nie słucha rad melodyi, Rodźicow ſię ſwoich zápiera, toieſt, nie pretenduie ſobie od nich ſukceſyi, máiętnośći, nákłádow; ále rozumie że on dla nich ſię národźił, dla ich wysługi, wygody. Ráchuyże ſię káżdy, ieżeli ochotnie drugiego rządom, zdániu ſię poddaieſz, ieżeli o ſwoim więcey rozumie trzymaſz, ieżeli zmysłom twoim ućiech pozwolaſz &c. Znáku nie máſz w tobie, záprzenia ſię ſámego ſiebie &c.

5. Augusti.

Y to do záprzenia ſiebie należy, nienáwidźieć ſiebie, toieſt, ták ſię z ſobą obchodźić, iák z nieprzyiaćielem: kto ma przećiw komu nienawiść, gdźie może tám mu złość wyrządźi, Mátká, Oćiec, dźiećię nienáwidźi, coraz mu umkną ſmáczney potráwy, puknie

pukníe, nałaie, ſtrofuie. To też to ták trzebá mieć ſiebie w nienáwiśći, umknąć ſobie tey, álbo owey wygody, uderzyć ſię, umartwić &c. *Powtore*, Kto komu ieſt nieprzyiaćielem, ćieſzy ſię gdy słyſzy że mu kto uwłoczy: ták też człowiek ſiebie nienáwidzący, ma ſię ćieſzyć gdy słyſzy że o nim źle kędy wſpominaią. Rad ow że kogo promowuią, á nieprzyiaćielá iego przeſtępuią: ták też człowiek rad bydź powinien że ſiebie z honorem, uſzánowaniem pomiiaią, á inych podwyżſzáią. Smući ſię gdy nieprzyiaćielá chwalą: ták też on gdy go chwalą. Vchodźi ow áby nie słyſzał, nie widźiał ſwoiego nieprzyiaćielá, czći, uſzánowánia: ták też on uchodźi z támtąd gdźie go wynoſzą, chwalą &c. *Sic ibant Sancti gaudentes pro Domino Iesu contumeliam pati.*

Druga ná tenże dźień.

KTo ſię zápiera ſámego ſiebie, nie ſkárży ſię ná nikogo nie nárzeka, nie lámentuie, áni drugiemu co go od kogo potkáło opowieda, náwet áni przed P. Bogiem iáko nie powieda że ſpał, iadł, pił, gdyż rozumie że krzywdá od drugich ták mu należy, iáko chleb, iáko pokarm, nápoy, tych co mu w czym dokuczyli, gdźie może wymáwia, twierdząc że to uczynili z niewiádomośći, iáko Pan Iezus: *Nesciunt quid faciunt*, álbo że im Pan Bog ták kázał, iáko Dawid: *Dominus praecepit illi ut malediceret David*, álbo mowią że ſię omylili. Aleć niech ſam Zbáwićiel tey nas niewinney náuczy cnoty, ktory cále był ſiebie ſamego záprzał. wydał go przedał Vczeń iego włáſny: á wymáwiałże mu, godźiſz ſię to niewdźięczniku &c. uſkárżyłże ſię przed kim ná niego, álbo przed Naśw: Mátką, naywiękſzą konfidentką ſwoią, álbo przed Piotrem, Ianem; świádczą nabożni, że z owych co wołáli ukrzyżuy, znieś, ći byli naywięcey, co ich Pan Iezus uzdrowił. nákarmił, á wymáwiałże komu? ten co go w twarz Naśw: okrutnie uderzył, zdánie ieſt niektorych, że był ten, ktoremu dopiero ucho odćięte przywroćił Pan Iezus. To to wizerunek záprzenia ſię, ná niegoż pátrzmy &c.

6. Augusti. *Ná Przemienienia Páńſkiego Swięto.*

MIędzy przyczynámi, dla ktorych ſię Pan Iezus ná gorze Tábor przemienił, byłá y tá áby záſmuconych przepowiedźianemi

ſwemi dolegliwośćiami, zniewagámi, biczámi, krzyżową śmierćią iákokolwiek uſwobodźił. Kośćioł też S. Vroczyſtość Przemienienia Páńſkiego odpráwuie podczás niektorych robot, prac, ućiemiężenia ludźi ubogich, áby ich też uſwobodźił reprezentowána chwałą, y wiekuiſtemi w P. Iezuśie okazánemi roſkoſzámi. Nie trwożćieſz ſobą, nie nárzekayćie prácowići, wiele ćierpiący, będźie ten czás kiedy to wſzytko utrapienie ſię ſkończy, á náſtąpią wieczne roſkoſzy &c.

Druga nátenże dźień.

ZE ná dźień dźiśieyſzy przypadá pámiątká Vroczyſta Przemienienia Páńſkiego, słuſzna temu ſię przypátruiąc, obroćić oko ná drugą Transfiguracyą, ktora ſię codźiennie dźieie ná ołtárzu świętym w Naśw: Sákrámenćie. Przedźiwná to Tranſubſtancyacya. Ktorą uważaiąc, prośmy áby nas przemienił P. Iezus w ſiebie czyſtego, świętego, pokornego, ábyśmy byli tákowemi iáko y on &c.

Trzećia nátenże dźień.

ZAprzenia ſię ſiebie ſámego o ktorym ſię mowiło, ten ieſt oſobliwy znák naymnieyſzego dobrodźieyſtwá od Páná Bogá, uznáwáć ſię niegodnym, dla tego kiedy ćię potka niezmiernie zá nie dźiękowáć, y nie omylna, że kto ieſt *abnegatior* u ſiebie, tym z większym áfektem dźiękuie zá to co weźmie, bo ſię uznáwa niegodnym. A kędyż ma bydź większa wdźięczność, iáko po dobrodźieyſtwie odebránym Naś: Sákrámentu; ieżeli u tákowych naymnieyſza łáſká, dźiwnie wielką wdźięcznośćią ſię płáći, zá naywiększe dobrodźieyſtwo iáko ſię płáćić powinno. Niechby ubogiego kálekę ná ulicy ſpotkawſzy Pan wźiął podlę ſiebie do károcy, iákoby ow dźiękował, bo ſię ſobie zdá bydź niegodnym. Ták tu większe dźiękowánie pochodźi z większego ſiebie wyniſzczenia.

7. AUGUSTI.

ZYdźi wyprowadzaią P. Iezuſa ná Kálwáryą, ná gorę wyſoką. A Chrześćianie kiedy go też ná gorę wyprowadzaią? W ten czás między innemi, kiedy zráná wſtáiąc, záraz ſię myślą, áfektem, ſercem do P. Bogá udáią. Czárt álbowiem przeklęty, zbytnie

tnie z pychy ſwoiey prágnie mieć pierwsze mieyſce, u káżdego ráno, gwoli czemu zárzuca rożne myśli, pobudza do grzechu. Kto tedy P. kocha Iezuſa, niech mu pierwſzſtki te dáie dnia káżdego, ále y w nocy odecknąwſzy ſię, niech ſię záraz ku niemu myślą obrácá, náprzykład do bliżſzego Kośćiołá, gdźie ieſt w Naśw: Sákrámenćie.

Drugá ná tenże dźień.

CO ieſt drogá P. Iezuſowa ná gorę, to żyćie náſze w ktorym ćiągniemy ná gorę ubłogosłáwioney wieczności. Więc iáka drogá byłá P. Iezuſowa, táka ma bydź y náſzá. Pan Iezus pod Krzyżem, toć y nam ták trzebá. Prośmy go áby nas rowną z ſobą prowádźił drogą.

8. AUGUSTI.

ZA idącym ná śmierć Iezuſem, mowi Ewánielia święta wielka ludźi ćiżbá, lidżbá, gromádno bieżáło: iedni áby go ſtorſzali, drudzy ſię náśmiewáli, trzeći áby ſię przypátrowáli, á inni áby płakáli. Tákći y teraz, ná Páſie, nábożeńſtwá Poſtne, iedni przychodzą Iezuſá trapiąc, náśmiewáiąc ſię, iácy ſą heretycy, grzeſznicy; inni przypátruiąc ſię, co żadnego pożytku nie odbieráią: inni płácząc, żáłuiąc, y z pożytkiem rozmyśláiąc Mękę Páná Iezuſową.

Drugá ná tenże dźień.

SKoro trochę dáley poſtąpił z Krzyżem Pan Iezus, záſzłá mu gromádá płáczących Matron nád nim, ktore ták gorzko płákáły, áż ich zátrzymywáć było potrzebá: *Nolite flere.* A my czy też boleiemy, płáczemy nád P. Iezuſem ćierpiącym? wiele łez wylewamy zá grzechy náſze, wſtydźmy ſię zatwárdziałego ſercá náſzego &c.

9. AUGUSTI.

IDącemu z Krzyżem P. Iezuſowi, záſzły Mátrony płáczące, ktorym nád ſobą Pan Iezus płákáć zákázuie; ále tylko złośći ſynow ſwoich opłákiwáć każe. Táć ieſt naywiękſza płáczu okázyá gdy kto zgrzeſzy, y nád grzeſznikámi: dla tego kto chce mieć weſołe żyćie, niech ſię ſtára áby Bogá nie obráźił; á pewnie weſołe mu zeydą dni.

Druga ná tenże dźien.

PŁaczą Mátrony nád P. Iezuſem, á Pan płáczu ich nie áprobuie; bo płácząc, złośći były pełnemi. Płácz táki Chryſtuſowi naymilſzy, co raz ieſt z grzechu y złośći opuſzczeniem, z popráwą żyćia. Tákże płáczmy, á Pan Iezus płáczu náſzego nie zgáśi.

10. AUGUSTI.

NAd ſynámi płákáć rádźi Pan Iezus, y záraz *Błogosłáwione niepłodne* opowieda. Wielkie ieſt nieſzczęśćie Mátek, gdy nád ſynámi płákáć muſzą: większe błogosłáwieńſtwo niepłodnych. A przeto iáko máiące dźiatki, niech ſię ſtáráią áby nie płákáli nád niemi; ták nie máiące, niech ſię nie fráſuią, ále z woli Bożey wſzytko zárownie przyimuią &c.

Druga ná tenże dźien.

PŁákáć Pan Iezus nie każe nád ſobą Mátronom, lecz tylko nád ſynámi, toieſt nád ich grzechámi. Ná nic bárdźiey płákáć potrzebá: iáko ná grzech, nie płákáć ná zgubę przyiaćielá, nie płákáć ná chorobę, ná nieſzczęśćie, ále ſyſko zá grzech, zá obrázę Boſką; że łáſká Boża, że Bog duſze dla grzechu od ſtępuie.

Trzećia ná tenże dźien.

PŁáczących nád ſobą białychgłow pobudza Pan Iezus do płáczu nád grzechámi ſynow ſwoich: pokazuiąc, iż iáko ieſt żáłoſna śmierć Iezuſowa, ták niemniey żáłoſna, y owſzem żáłośniey ſza śmierć grzeſzniká w ktorą wpadá, gdy P. Bogá śmiertelnie obráża. Dla tegoż teraz ſtrzedz ſię mamy grzechu.

11. AUGUSTI.

IDącemu ná śmierć P. Iezuſowi uważaią nábożni, záſzłá w ulicy Panná Przenaświętſza. O z iákim żalem y gorzkośćią to ſpotkánie y żegnánie było! wymowić nie podobná. My z Naśw: Mátką záchodźmy P. Iezuſowi, twarz iego Nayśw: oćieraymy, y obmywaymy łzámi náſzemi, upadáiącego podźwigaymy &c.

Druga ná tenże dźien.

W Tey drodze P. Iezuſowi idącemu ná Kálwáryą z Krzyżem, záſzłá Naśw: iego Mátká, z iáką to było ſercá iey gorzkośćią, żalem y boleśćią, wymowić trudno. Náuczmy ſię od Naśw: Pánny

ny z iey áfektu, nábożeń ſwem, miłośćią Vkrzyżowánemu zácho dźić, przed nim ſtáwáć, mowiąc *v.g.* Przed tobą ukrzyżowány dla mnie, ile rázy ſtánę ſtánąć chcę ták nábożny, ták nád tobą boleiący, iáko ſtánęłá Naśw: Mátká, gdyć drogę záſzłá.

12. Augusti.

PAnu Iezuſowi pod krzyżem upadáiącemu, krzyż dźwigáiącemu, Naśw: Pánná drogę ná poćiechę záchodźi. Tákći y káżdy do niey nábożny rozumiey y ubeſpieczay ſię o iey w krzyżach ſwych, dolegliwośćiach, przybywániu. Zowie ią Kośćioł święty *Conſolatricem afflictorum.* Więc ſię do niey pod krzyżámi rożnych dolegliwośći ućiekáymy, áby ták przybywáłá iáko y P. Iezuſowi.

Druga ná tenże dzień.

NAyświętſza Pánná iáko ſwego naymilſzego Syná nie uwolniłá od dźwigánia krzyżá, ták często áni tych co do niey ſą nábożni uwálnia od krzyżow, utrapienia, dolegliwośći, nietylko tych powierzchownych, iáko ſą choroby, perſekucye; ále też y wnętrznych, iák owe oſchłośći, ckliwośći duchowne, nie popráwowánia ſię w máłych defektách. Widźi álbowiem że to wſzytko ná ich dobre, iáko y krzyż P. Iezuſowi.

13. Augusti.

MAtká Iezuſowa nápotkawſzy Syná ſwego pod Krzyżem upadáiącego, nie rzucá ſię záraz do uwolnienia iego, nie przyimuie ná ſię ćiężaru &c. Czemu? o iáko więc Mátki ſpieſzą oddálić od dźiatek co ich boli. Ale tu Naśw: Panna uczy Rodźicow owych, co owo ná dźiatki złemu wiatrowi wionąć nie dádzą, záćiąć, uderzyć, uchoway Boże, y owſzem pozwolić, ućieſzyć ſię, záżyć tego, owego. Ale źle, lepiey że ućierpią, że im dokuczą, że zátną, ſtrofuią; ták duſzá ich z piekłá wybáwiona zoſtáie &c.

Druga ná tenże dźien.

PAnná Naśw: záſzedſzy drogę Chryſtuſowi, dźiękowáłá mu naprzod zá to wielkie dobrodźieyſtwo, że dla zbáwienia człowieká, podiął ſię ták wiele ćierpieć. *Powtore*, Sámá ſiebie mu przy oſtátnim ná śmierć pożegnániu oddawáłá. *Potrzećie*, Prośiłá zá Národem ludzkim, y wſzytkiemi iego potrzebámi. Tożmy też záchowuymy, gdy do Komunii S. przyſtępuiemy. *Naprzod*,

Dźiękuymy P. Iezusowi zá to wielkie dobrodźieystwo, że śię nam zostáwić raczył w Naśw: Sákrámenćie. *Powtore*, Swoie mu prezentuiąc potrzeby NN. oddaymy ręce, iego y opiece. *Potrzećie*, Prośmy zá nas, zá nászych, zá Kośćioł święty.

14. Augusti.

IDący pod Krzyżem upadł raz pierwszy Pan Iezus. Cięszkość tego pierwszego upadku, figuruie ćięszkie upadki: pierwsze, ktore więc do dálszych pospolićie prowádzą upadkow. Dla tego młodym, ich śię trzebá strzedz bárdzo, bo nayćiężey *v.g.* czystość utráćić, upić śię, skłámáć, iuż z grzechu w grzech idźie bez respektu. Vpadáiący raz pierwszy P. Iezu, broń nas od tákowych pierwszych w grzech upadkow.

Druga ná tenże dźień.

VPadł raz drugi y trzeći Pan Iezus, upadki powtorzone były zá grzechy násze, ktore coraz powtárzamy, obiecuiąc popráwę, znowu w też nałogi, namiętnośći upadámy, Przez upadáiącego coraz P. Iezusa, strzeżmy śię powtorzenia nászych złośći &c.

15. Augusti.

VPadáiącego P. Iezusá nikt nie dźwiga, nie rátuie, nie lituie śię, nie pośiłkuie. Niechćiał mieć y tey poćiechy Pan Iezus, ktora więc zá folgę naywiększą stoi, mieć lituiącego śię przyiaćielá. My zaś przed káżdym rádźibyśmy śię użalili, poćiechy od ludźi w tym szukaiąc. Ale naylepsza poćiechá P. Bogá, obiáwić to, co dokucza &c.

Druga ná tenże dźień.

NIe chćiał mieć nietylko od ludźi; ále áni od Aniołá, ktorego P. Iezus pomocy, poćiechy w dźwigániu krzyżá, czego sobie nie pozwolił, nam choynie, sowićie udźielił: *Angelis suis mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis.* O czego ći Aniołowie nie czynią, iák usługuią w dźiećińst wie, dáley, dáley &c.

16. Augusti.

VPadáiącemu pod Krzyżem zemdlonemu, osłábionemu nikt nie podał, pośiłku, nápoiu, ná utwierdzenie, umocnienie P. Iezusowi: A on ná upadki násze codźienne, zostáwił przedźiwny pośiłek Ciáłá y Krwie swoiey Przenaśw: ilekroć upadámy, tyle śię

cu

tu záśila ; y Nie ná co innego zostáwił nam Zbáwićiel ten pokarm, tylko áby upadáiących nas umácniał, utwierdzał. Dźiękuymy, tego pośiłku nie omieszkuymy &c.

Druga ná tenże dźień.

NIe trzebá o tym wątpić, áby P. Iezusowi nie miáło było stáć tyle śiły, żeby krzyżá nie miał unieść ná gorę; Rámioná iego wszechmocne tyśiąc świátow ćiężarowi wystárczyć mogły. Czemuż przećię potrzebował pomocy? bo wiedźiał iż mieli tácy w Kośćiele Bożym nástąpić Heretycy, ktorzy uczyli; iż nie iest rzecz potrzebna do zbáwienia nośić krzyżá z P. Iezusem: toiest, nie trzebá pośćić, martwić się &c. bo iuż zá nas Pan Iezus wyráźnie tu do dźwigánia krzyżá przypuszczaiąc Symoná. Niech oni ták dyskuruią, Chrystus zá nas ćierpiał, to też zá nich iest w niebie, á oni nie będą.

17. AUGUSTI.

WIdząc żydźi iáko Pan Iezus upadá pod Krzyżem, czyli z politowánia, czyli z boiaźni, áby nie umárł w drodze, Szymoná Cyreneuszá do pomocy obmyślili, z kąd iáko wielki honor, szczęśćie przyznáwáią temu z dźwigánia krzyżá, nie podobna wymowić. A co są innego teraz násze woyská z Krolem I. Mćią, tylko iedni Symonowie Cyreneńscy, krzyż P. Iezusowi dźwigáiący. O iákoby był upadł w Wiedniu, y w cáłym Páństwie Niemieckim. gdyby go ći Cyreneuszowie byli nie dźwigáli. Vkrzyżowány Iezu pobłogosławże im do końcá, nie dopuszczayże żadney ná nich konfuzyi, dla ćiebie zdrowie swoie niosą, uśmierzże ich choroby &c.

Druga ná tenże dźien.

SYmoná do dźwigánia krzyżá przyniewolili, przymuśili żydźi, *Sangariaverunt*. Tákći do dobrego przełamáć, przyniewalać potrzebá náturę złą. Nałoży się kto w pijáństwo w gorzałkę, w kłamstwo, przyśięgi, obmowiská, nie łátwo to wykorzenić może, trzebá sobie gwałt czynić, *angariare* trzebá náturę, á przełámawszy będźie też słodycz, poćiechá, ukontentowánie.

18. AUGUSTI.

VWażáią nabożni, że ták niosł Krzyż Symon, że go przed nim

Pan Iezus większą część dźwigał. O wielka ztąd poćiecha: krzyż, utrapienia dźwigáiącym kiedy go z niemi, y przed niemi dźwiga Pan Iezus, nie sami go dźwigáią, máią pomoc z Chrystusa, máią poćiechy, słodyczy, smáki. Iemuż tedy się niech oddáią &c.

Druga ná tenże dźień.

SA zás niektorzy co rozumieią że sam wszytek ćiężar krzyżá Symon dźwigał. Takći iedni są co krzyż dźwigáią z Pánem Iezusem, drudzy co go dźwigaia sami: á ći są ktorzy nie dla Páná Bogá krzyż dźwigáia, ále dla świátá, dla námiętnośći swoich. O co więc poniesie niewczásu wszeteczník, álbo záboycá, pyszny, &c. zkąd ich słusznie názywáią *Martyres diaboli* Dźwigáć nay-lepiey krzyż z P. Iezusem, łączyć z nim swoie potrzeby, záćią-gáć ná nie pomocy. A to osobliwie przy Komuniey S. &c.

Trzećia ná tenże dźien.

KTo też iest naysposobnieyszy do dźwigánia Krzyżá P. Iezusowego? *Symon*, ktory znáczy y tłumáczy się posłuszny, powolny. Powolność, y posłuszeństwo, naymilszemi człowieká czyni Pánu Iezusowi, iż się z nim krzyżem swoim dźieli. Badźmyż y my powolnemi ná głos Boski, słuchaymy co mowi do nas przez nátchnienia, pobudki, napomnienia, powolnemi się záraz y posłusznemi stáwaymy: *Audiam quid loquatur &c.*

19. AUGUSTI.

IDacemu z miástá P. Iezusowi záchodźi drogę Weroniká, y z politowánia Twarz iego Naśw: oćiera. Na tym záraz *velum* wyráźiłá się wszytka twarz P. Iezusowa. Oto iáko wdźięczny iest P. Iezus usługi dla siebie uczynioney. My czy też mamy wyráżenie iákie męki Chrystusowey, ná duszách, sercách nászych. Czy iest iáka iego ćierpliwość, pokorá, wzgárdá świátá; ieżeli nie mász, z nas winá &c.

Druga ná tenże dźien.

VWażaią nábożni że Weroniká tá zászłá drogę P. Iezusowi wedle tego domu gdźie mieszkał Bogacz, on ktory ná Łazárzá nie weyrzał Oto miłośierna drugá nád P. Iezusem nágrádza osobá, co pierwsza nád Łázárzem opuśćiłá. Ták záwsze Pan Bog ná mieysce złego, obiera sobie dobrego, y z támtąd gdźie od iedne-

go

go nie ma chwały, z drugiego ſobie obmyśla. Boymyż ſię áby drugi nie miał korony náſzey &c.

20. Augusti.

KTorego ſzczęśćia Swiętey Weronice winſzuiemy, toż my ſámi mieć możemy. Pobożne Mátrony, Pánie, Pánienki, wáſze chuſteczki, płoćienká, ktore więc ołtarzowi Páńſkiemu ofiáruiećie, máią toż ſzczęśćie, co y velum Weroniki świętey, kiedy ſię ná nich P. Iezus w Naśw: Sákrámenćie ſkłádá, ná nich ſię máluie, ryſuie, O wielkie ſzczęśćie! pobudzayćie ſię do chędożenia, pránia, ſpráwowánia Korporáłow, chuſteczek &c.

Druga ná tenże dźień.

WEroniká záśćiem ſwoim P. Iezuſowi uczy nas wielkiey cnoty, ábyśmy idącemu w Naśw: Sákrámenćie P, Iezuſowi záchodźili drogę, gdy nimo domy náſze idźie. Niech ták nikt nie będźie leniwy, áby nie uczćił idącego nimo ſiebie P. Iezuſa.

21. Augusti

WEroniká Swięta że nie upuśćiłá okázyi wybieżeć przećiwko idącemu nimo ſwoy dom P. Iezuſowi, áżći zá to odebráłá, ták wielki kleynot, dar odmálowania twarzy P. Iezuſowey. Gdyby byłá nie wyſzłá, drogi nie záſtąpiłá miiaiącemu dom ſwoy Pánu, usługi nie wyświádczyłá, pewnieby był Chryſtus ią minął, iáko y drugie. Wielka ztąd náuká okázyi do dobrego nie opuſzczáć : *Dum tempus habemus, operemur bonum &c,*

Druga ná tenże dźien.

NA lniáney ſzáćie odmálowaná Twárz Iezuſowa: lniána ſzátá wiele ćierpi, w miedlicy, ná bielidle, od kiianki &c, znaczy umartwienie, Vmartwionych potrzebuie ćiał, ſerc, przez poſty, przez dyſcypliny, przez rożne ćięſzkośći do wyryſowánia twarzy P. Iezuſá.

Trzećia ná tenże dźien.

TWarz Páná Iezuſowa Weronice odmalowáłá ſię ná płotnie białym. Ieżeli chcemy toż mieć ſzczęśćie, ſtáraymy ſię oczyſte, białe, świetne ſumnienie, duſzę, ſerce, żeby iáką fárbą, brudem grzechowym, zámálowáne, zábrudzone nie było, bo twarz Iezuſowa czyſtego potrzebuie.

22. AUGUSTI.

NA gorze Kálwáryey ſtánął P. Iezus, ná tey gdźie zá świádectwem wielu, pierwſzy náſz Rodźic Adam ieſt pogrzebiony. Oto przedźiwną ſpráwą Boſką ſię ſtáło, áby tám gdźie leżał ránny, umárł támże lekarz niebieſki Chryſtus, ożywiaiący wylał z Ciáłá ſwego Nayświętſzego oleiek. Myśmy wſzyſcy w pierwſzym náſzym Rodźicu zgrzeſzyli, á zátym támże pogrzebieni ieſteśmy. Aby nas tedy Pan Iezus ożywił ukrzyżowány, podnośmy tám do niego oczy, ſerce, y myśli náſze, ſtáwiaiąc ſię tám obecnemi.

Druga ná tenże dźień.

STánął iuż ná Gorze Kálwáryiſkiey Pan Iezus, ktora ſię kálwáryą zwáłá, od wielu kośći ludzkich, á miánowićie głow trupich. Ná tym tedy mieyſcu ukrzyżowány ieſt Iezus, áby znák dał, że śmierćią ſwoią oſchłe kośći on miał ożywić. Ktokolwiek ozwie ſię bydź iáko kośćią ſuchym; nie łátwo ſię do żalu, płaczu zá grzechy pobudzaiącym, niechay ſię z temi kośćiami pod Krew z ran Iezuſowych płynącą położy, áby był nią ſkropiony.

23. AUGUSTI.

PRzećięć oto żydźi choć niechcąc uczćili P. Iezuſa, kiedy go ná naywyżſzą gorę wyprowádźili. A u nas Pan Iezus ná iákim mieyſcu? rozum náſz, myśl, głowá, ieſt to gorá náſzá. Częſtoć ná tey gorze ſtáwiamy P. Iezuſá, częſtoć ſię tám ná niego zápátruiemy; czy tám nie więcey myśli o nas ſámych, o drugich, o ſpráwách innych, á naymniey tám P. Bogá. Stáwiaymyż go iáko nayczęśćiey ná tey gorze &c.

Druga ná tenże dźień.

NA Gorę wprowádza P. Iezuſá, kto go ná ćiele wſzytkich ſwoich zábaw kłádźie, ták; że ſpytány dla kogo, ná co to czyni? zárazby mogł odpowiedźieć dla Bogá, dla P. Iezuſa. Ieżeli inne reſpekty, intencye ſię mięſzáią, iuż tám oſtátnie, nie przednie ma mieyſce Pan Bog &c.

24. AUGUSTI.

GOrę ma Pan Iezus u Kátolikow, y tym ſpoſobem; kiedy ći kto-

ktorzy ſą ſtárſzemi w domu, w wzgromádzeniu iákim, ſą lepſzemi, nabożnieyſzemi, trzeźwieyſzemi &c. Y ták ieżeli nábożna, trzeźwa máłżonká, ieſzcze nábożnieyſzy małżonek: ieżeli corká ſkromniuchna, ieſzcze ſkromnieyſza Páni Mátká: ieżeli czeládnik służebnicá dobra, á Pan ieſzcze lepſzym ſtára ſię bydź. To ták ma gorę Pan Iezus w tych, co nie tylko imieniem, urzędem, ále y cnotą ſą wyżſzemi. Ináczey ieżeli ſię dźieie nie wyprowádza ſię w owym domu &c. Pan Iezus ná gorę.

Druga ná tenże dźień.

MIędzy ſtánámi u Kátolikow, naywyżſze máia mieyſce ſtan Kápłáńſki. O iákoż ći máią bydź dobremi, przykłádnemi, áby ták ná gorze u Kátolikow zoſtáwał Pan Iezus. Vchoway tedy Boże, áby był *ſicut populus, ſic Sacerdos &c.*

25. AUGUSTI.

Z Krzyżem Pan Iezus ſtánął ná gorze Kálwáryiſkiey: *venit ad ſummum*, z ktorey iuż więcey ná doł nie zſtąpił, tylko na łono Oycowſkie. Y my ſtániemy *in ſummo* przez Pokutę S. ná gorze łáſki Bożey, odpuſzczenia grzechow. A czy ſię ná doł znowu ſpuſzczemy? czy powroćiemy do dawnych złośći: uchoway Boże. Nie táka drogá Duchowna bydź powinna, iáko to pożyteczna gdźie z gory ná doł idą, więc ludźie znowu ná gorę, znowu ná doł. Do nieba drogá záwſze ma bydź bez ſpuſzczenia ſię na doł.

Druga ná tenże dźien.

KRzyż Pan Iezus záprowádźił *ad ſummum*, y P. Iezuſá krzyż tákże poſtáwił *in ſummo* gory Kálwáryiſkiey: *Sic oportuit Chriſtum pati. & intrare in gloriam.* O ſzczęśliwy káżdy krzyż dźwigáiący: áza nie *ſummum gloriæ* odebrał Nayiáśn: Pan náſz, y z cáłym Národem Polſkim w teráznieyſzey kámpániey; iáko Polſká Polſką, Krolowie, Krolámi, nigdy ták wielkiey nie było sławy: á zkądże to? ztąd, iż ſię Krol I. Mć y Polacy uięli zá Krzyż P. Iezuſow, przećiwko niezbożnośći Pogáńſkiey, wywyżſzył ich tenże Krzyż, poſtáwił *in ſummo*, zá co dźiśia y záwſze, kiedy iuż oſobliwie po ſkończoney Kámpániey woyſká ná źimę rozłożone, nieſkończone Bogu oddaymy dźięki, proſząc áby iáko Pan Iezus *ex ſummo*

gory

gory Kálwáryiſkiey, naymniey ná dołnie zſtąpił. Ták y tá słáwá Narodu Polſkiego nie byłá nigdy poniżoná. *Powtore*, Co do náuki względem dźiśieyſzego nábożeńſtwá, rozumiey káżdy, kiedy przychodźiſz do Komunii, kiedy ſtáwaſz przed Naśw: Sákramentem, ſtáwaſz, przychodźiſz *ad ſummum, infimus* do naywyżſzey godnośći, iedno nic, nikczemność, do niebá ieden proch, źiemiá. Czyńże tę u ſiebie kombinácyą, *infimi ad ſummum &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

VEnit *ad ſummum* Pan Iezus z Krzyżem ná gorę. Iáko też my ſtániemy *in ſummo*, toieſt przy śmierći. Toć to *ſummum* náſze będźie, po ktorym uchoway Boże, gdyby miáło náſtąpić *infimum*. Boymy ſię go bárdzo: P. Iezuſá prośmy, ábyśmy z nim ſtáwáli *in hoc ſummo.*

26. Augusti.

PAn y Zbáwićiel náſz iák ſkoro wźiął ná ſię krzyż, nie zdiął go áż ná ſámey gorze, y zgołá od urodzenia ſwoiego żył záwſze z nim. O tákći ſzczęśliwy, káżdy kto ták żyie, że Krzyżá P. Iezuſowego z ſiebie nie ſkłáda, poczawſzy żyć dobrze, w umártwieniu; w boiaźni Bożey, żyie do końcá. Nie odmieniaymyż ſię, nie coſaymy od drogi zácżętey: *Qui perſeveraverit hic ſalus erit &c.*

Druga ná tenże dźień.

GDy iuż ná Kálwáryi ſtánął Pan Iezus podáno mu winá kubek z żołćią y mirą zmieſzánego. Był álbowiem zwyczay, iż tym ktorych tráćić miano, pośilano winem iákim mocnym, y ná pokrzepienie ich, y ná rozweſelenie, álbo podpoienie, áby mniey czuli mąk. Aleć Pan Iezus nie miał y tey od żydow poćiechy; álbowiem ono wino zmieſzáne było z żołćią y mirrą. Ták bez żadney poćiechy chćiał ćierpieć Iezus: bo wypłáćił męki piekielne, ktore żadney nie máią folgi, ulżenia, prośmy áby nas ich uchował.

27. Augusti.

IAk ſkoro ná gorze ſtánął z krzyżem Pan Iezus, ná tychmiaſt z ſukienki ſwoiey był zewleczony; álbo rączey dla przywrzáłey po biczowániu, y przyćiśnieniu od krzyżá odárty. Cięſzkim tym y boleſnym z ſukienki z ſiebie zewleczeniem uczy nas Pan Iezus

źdźie-

żdźieráć z śiebie przywarłe nałogi, nieprawośći. Przykra to bydź muśi, oduczyć śię komu, oddalić od záwźiętey złośći; ále pátrząc ná P. Iezuſa odártego, ma nam przybywáć rezolucyi, gwałtu ſobie czynienia &c.

Druga ná tenże dźień.

PRzed śmierćią P. Iezuſa z ſukienki odźierano, tych to figurá, ktorym umieráć zbyt ieſt ćięſzko, rzeczy świátowe, dobrá doczeſne, ták z śiebie złożyć przykro, iák z ſkory zedrzeć. Inácżey ći umieráią, ktorzy do świátá nie przylegáią, kiedy ná nich Bog záwoła, z Symeonem ochotni, gotowi: *Nunc dimittis ſervum tuum Domine.* Ráchuymy śię my z ſobą, iáka też w nasby byłá dyſpozycyá, iáka ochotá &c. á záwczáſu oddálaymy śię od świátá, niech nas nic przy nim ták nie trzyma &c.

28. AUGUSTI.

PRzy zewłoczeniu ſukienki z P. Iezuſa uważáią nábożni, że gwałtem oraz y koroná ćierniowa z głowy iego Naśw: zerwána. Ták záraz przy káżdey okoliczności męki nie byłá bez boleśći głowá Chryſtuſowa, iáko uważáć káżdy może. A czemuż? bo też nayczęśćiey głowy náſze obrażáią P. Bogá. Z głowy roztárgnienia ná modlitwie, poſądzenia bliźnich, myśli nieprzyſtoyne &c. Pámiętáiąc tedy że naywięcey Głowá Chryſtuſowa ćierpiáłá, mieymy ná pilney ſtraży głowy náſze, żeby w nich nic tákowego nie znaydowáło śię, co tám ná ten czás przyczyniało męki Głowie P. Iezuſa &c.

Druga ná tenże dźień.

IEſt śię nád czym użalić, kiedy przyſtáłe do uſt Iezuſowych cząſteczki Ciáłá y Krwie iego, doſtáły śię z temiż w ręce Kátolickie, bezecne okrutne. Ale toż śię dźieie od nas z Naśw: Ciałem Iezuſowym, z ktorym śię przy Komunii S. náſze łączy ćiáło, uſtá, język, ſerce, *unum corpus, unus ſpiritus* z nim *efficitur*: á my ćiáłá náſzego záżywáiąc ná ſproſności języká, ná obmowy, ſercá do záwźiętośći zábieramy w ſpołeczność záraz y P. Iezuſowe. Teraz niemal co Pocztá słyſzemy iż zá łáſką Bożą Kośćioły náſze w Meczety przedtym poobrácáne, y zproſanowáne, powracáią śię ná Chwałę Bożą, iáko to w Strygonium, Lewenśie, Szethyniu &c.

W Ymy

Y my zprofánowáne fercá, ięzyki, ciáłá náfze kieruymy; obrácaymy, poświącaymy znowu ná Chwałę Bożą, ná służbę iego &c.

29. Augusti.

Y Tákći nie doftáło śię Pánu Iezufowi umieráć y w fukience fwoiey, zdięta, odebráná z niego byłá przed śmierćią. Co śię z Pánem Iezufem ftáło, toż będźie z námi. Wfzytko to co zbieramy, w co śię ná świećie żyiąc prácowićie funduiemy, odźiewamy, odbierą od nas. W náfzey mocy nic nie będźie wźiąć z sobą: ieżeli kto z miłośierdźia okryie ćiáło náfze kofzulą śmiertelną, y to nie náfze, ále cudze będźie, y z czyiey ręki udźielone dobro.

Druga ná tenże dźień.

O Bnáżonego P. Iezufa, áby fromotnym w-oczách ludzkich nie ftoiał, Krew z ran dobyta okryłá. Tá ná wfzytkie niewftydliwe słowá, poftępki złych, w młodźieniáfzkách, pániénkách ma bydź ze Krwie wftydu zásłoná: *vt filia Ariftotelis* kolor fobie ná fuknią obráłá, táki, iáki wftyd prawdźiwy.

Trzećia ná tenże dźień.

O Státnie to obnáżenie P: Iezufa było naywiękfze, y bolefne: pierwfze tylko fromotne, ále to do Krwie, do Ciáłá. Tákći y grzefznikom potrzebá, kiedy słowne nie pomagáią obietnice, poprawy żyćia, záżywáć bolefnych fpofobow: *v. g.* zádáiąc fobie zá iáki grzech pokutę bolefną, *vel* w gębę fobie dáiąc, fzpilką śię zákłoć, krzyżem upáść &c.

30. Augusti.

T Rzeći raz zdeymuiąc fukienkę z P. Iezufá żydźi, z nią y fkorę y ćiáło zdeymuią. Tákći śię obnáżáć ma grzefznik káżdy, nie powierzchownie tylko, ále z fercá *expoliantes vos veterem hominem*, nałogi wfzelkie wyrzucáć, onych dobywáć *ex fundo &c.*

Druga ná tenże dźień.

P O trzykroć fukienkę zewłoczą, zdźieráią z P. Iezufa, tylko też tę miał iednę, y to uboga, nie było mu wźiąć co więcey, dla tego też nie było mu iey pozbywáć ćięfzko. Náuká ztąd, iáko nie ćięfzko będźie ubogim ludźiom z tym śię rozftáwáć świátem, co máło máią zoftáwić. Ináczey bogáći, pełne fzkátuły pieniędzy,

fkrzy-

ſkrzynie ſukien, obićia, ſprzętu máiąc &c. O iak ćięſzko im to opuſzczáć, záwczáſu ſię z tego uwálniaymy &c.

31. Augusti.

IEdnę tylko ſukienkę y to ubożiuchną miał Pán Iezus, á przećię y tę o iáko wielekroć żdżieráią okrutnicy. Tákći ſię y teraz dźieie ubogim, drą ich, łupą ná podatki, ſkładki ubogich kmiotkow, robotnikow, á Pánowie co máią áż názbyt, máłoco, álbo nic nie dáią, y owſzem ſami ſię zrąd bogácą.

Druga ná tenże dźien.

PO tym obnáżyli, bá zgoła odárli z ſukienki P. Iezuſa. Vważaymy okoliczności wielkiey męki Iezuſowey z tego obnáżenia: naprzod z odnowienia ran wſzytkich; z poruſzenia Krwie z Ciáłá Nasw: z źimná potym y wiátru, ná ktorym ták ſtał obnáżony z korony ćierniowey, z głowy Krwią zlaney, y znowu wtłoczoney: Niesłychánie wielkie boleśći Ciáłá Iezuſowego. Vważaiąc, ſtáraymy ſię też co ná náſzym ućierpieć, łącząc to z umartwieniem Chryſtuſowym.

I. Septembris.

PO gorzkim nápoiu, po obnáżeniu z ſukienki, Pan Iezus máło co przedtym niżeli był ná krzyżu roſpięty, upadł ná koláná, podniozſzy oczy y ręce w niebo do Oycá ſwego, á poglądáiąc oraz ná on Krzyż ſrogi, ſromotny, záwołał: Oycze, *Quoniam ſic placitum ante te*, ábym tą ſromotną umierał śmierćią, przyimiy mię *in ſacrificium, pro humani generis ſalute.* Pan Iezus padſzy ná kolána, ofiáruie ſię zá nas, y zbáwienia náſzego. Dźiękuymy, wychwalaymy po tyśiąckroć wychwalaymy Páná náſzego, ták wielce miłuiącego nas *ad talia ſe offerentem &c.*

Druga ná tenże dźien.

PAn Iezus wprzod niżeli ná krzyż był przybity, klęknawſzy ná kolána ofiárował ſwoię mękę, Krzyż y śmierć Oycu niebieſkiemu. Náuká nam, ábyśmy káżdą rzecz dobrą; záczynáiąc modlitwę, słuchánie Mſzey S. ofiárowáli wprzod P. Bogu &c.

Trzećia ná tenże dźien.

PAn Iezus niżeli podał ſię do przybiiánia ná Krzyż, padſzy ná kolána ręce, oczy w niebo podniosł, iákoby pytáiąc ſię

ieizcze Oycá Przedwiecznego *si voluntatis suæ esset*, áby ták kroćił, *paratus quasi recedere, si aliter intellexisset.* Wielka náuká bádáć się záwsze woley Boży, *etiam in iis quæ optima videntur.*

2. Septembris.

NIe pozwolili podobno modlitwy kończyć oprawcy, rzućili P. Iezusá ná krzyż. A tuć naypierwey podáią się rożnych o ukrzyżowániu P. Iezusá zdánia, iedni twierdzą iż ná źiemi ná Krzyżu rozćiągnionego przybiiali: drudzy że krzyż wprzod postáwiwszy, theatrum zrobili, y ná nim P. Iezusá ná powietrzu w oczách wszytkich przybiiáli. Trzeći że ná źiemi tylko ręce przybiwszy, podniesionemu do krzyżá nogi przybili. Oto ták rozmáitego o krzyżowániu P. Iezusá rozumieniu, wyrázaymy rozmaytość ná sobie ukrzyżowánie Chrystusowe z iednemi co ná źiemi krzyżem leżą, z innemi co z rozkrzyżowánemi rękomá się modlą, inni co twárdo sypiáią. A co osobliwa, uczmy się rozmaytemi áktami *crucifigere carnem nostram cum vitiis &c.*

Druga ná tenże dźień.

W Oczách P. Iezusá niezbożni żydźi gotuią krzyż, gwoźdźie zaostrzaią, instrumentá do Krzyżowánia przysposábiaią, á iednák ni się im ręce skrzywiły, ni się w kámień obroćili, ni się źiemiá pod niemi rozstąpiłá. A czy to ná lepsze ich ? bynamniey, dálekoby było lepiey, áby się co podobnego im było stáło, niż żeby przyśli do ták ćięzkiego grzechu krzyżowánia P. Iezusá. Toć to ieſt co chcę powiedźieć, dálekoby to z lepszym było człowieká, żeby go álbo piorun zábił, álbo się źiemiá pod nim rozstąpiłá, poki ieſt w łásce Bożey, niżeli że mu się dobrze wiedźie, że mu mocy y siły stáie, ná to áby P. Bogá obrážał. Y to ieſt o co my prośić mamy Pánie Boże moy, mamli ćię obráźić w ten mieśiąc, w ten tydźień, w ten rok śmiertelnie, wesze mię rączey z tego świátá : uprzedź moy czás ten nieszczęśliwy &c. zábiy piorunem.

3. Septembris.

POwracáiąc do rozmyślánia o męce P. Iezusowey, ktoregośmy wyprowádzonego od żydow zostáwili ná gorze, Stawmy dźiś sobie támże posádzonego ná kámieniu, czekáiącego śmierći

ći, nim káći nágotowáli wszytkie potrzeby do krzyżowánia. Czekaiący ták śmierći swey Pan Iezus, niech nas do czekánia śmierći nászey pobudźi: nic my mniey nie czekamy, iáko śmierći, o wszytkich innych rzeczách myślemy, iakoby się mieć dobrze, iákoby tego, álbo owego dostáć, śmierći naymnieysza pámiątká. Otoż nas czekaiący śmierći swoiey Pan Iezus czekać nászey niech náuczy śmierći. Iáko S. Teresá ilekroć godźina wybiłá, záwsze że się bliższa śmierći stáwáłá, myśliłá.

Druga ná tenże dźień.

W Tákiey postáći w iákiey teraz uważamy P. Iezusa, powiedźiało się, że go stárzy Chrześćiánie stáwiali przed szpitálámi, dla poruszenia do politowánia nád ubogiemi. Ale może bydź, że też y dla tego, áby náuczyli ćierpliwośći ubogich, bo nie może bydź większego przykłádu ćierpliwośći, iáko ták Pan Iezus śiedzący, á w oczách iego káći krzyż gotuią, gwoźdźie záostrzaią &c. Aleć by kędy większa byłá ćierpliwość P. Iezusa, iáko ná ten czás gdy w Naśw: Sákrámenćie zostáiący, ćierpi ták wiele niegodnie komunikuiących świeckich y Duchownych. Iáko ná ten czás śiedząc ná kámieniu nic nie mowił, nic się nie odezwał, ták y tu milczy, nie odzywa się. Ale bać się potrzebá y ták milczącego, będźie potym mowił, strofował; ále uchoway Boże, áby nie ná wieki.

4. SEPTEMBRIS.

PAná Iezusá śiedzącego ná kámieniu, ręką Głowę swoię Naś: podpieráiącego, wszytkiego żáłosnego, krwią zlanego. Stárzy Chrześćiánie stáwiali więc przed Szpitálámi ubogich, snádź áby do miłośierdźia tym obrázem pobudźili. Iákoż ták stáwiony Pan Iezus do politowánia, niepodobná áby nákłonić nie mogł. Stáwiaymyż go y my sobie w tákiey postáći, dla politowánia się nád ubogiemi; á osobliwie nád sámym P. Iezusem, ábyśmy go nie obrażáli.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus śiedźi, á w iego oczách káći gotuią krzyż, dźiory w nim wywiercáią, goźdźie záostrzáią. O iáko żáłosna było pátrzyć P. Iezusowi, ná gotowánie ćiężkich onych mąk. Gdy-

byśmy śię też zápátrowáli ná to co nas zá męki po śmierći czekáią, iák srogi ogień, lubo to w czyśću, lub uchoway Boże w piekle, pewniebyśmy śię grzechow kaiali, pewniebyśmy náłogow złych poprzestáwáli. Niechże záwsze będźie w pámięći nászey surowe to karánie, á pewnie grzeszyć nie będźiemy.

5. SEPTEMBRIS.

RZecz to iest dźiwna, iáko śię złośliwi káći y żydźi krzątáli, uwiiali około krzyżowánia P. Iezusá, gotuiąc, przyczyniaiąc instrumentá: á kiedy było w czym usłużyć, wody náprzykład dla ochłodzenia przynieść, śukienkę obnażonemu podáć, żaden ochotny nie był. Tákći to záwsze ná złe więcey ochoty, skwápliwośći, niżeli ná dobre; ná utrapienie, ukrzywdzenie drugiego iák oczy wybrał, śpieszemy. Vsłużyć, rátowáć, poćieszyć, o iáko ćięszko.

Druga ná tenże dźień.

MIędzy wszytkiemi okolicznośćiami gotowánia instrumentow ná krzyżowánie P. Iezusá, to śię zda bydź nayćięższa, iż śię to dźiało w oczách P. Iezusowych, tudźież przed nim. Ale tákći śię y wszytkie inne grzechy dźieią, choćby nayskryćiey, naytáiemniey, naydáley, wszytko to przećię w oczách Boskich, wszytko to przed nim tudźież. O kaymyż śię dla tego grzechow, nie smućmyż ták P. Iezusá &c.

Trzećia ná tenże dźien

PRzez wszystek czás męki swoiey bolu naymnieyszym słowem nie wyráźiwszy P. Iezus, chćiał raz przed śmierćią on oświadczyć, á to dla oznaymienia nam co dla nas ćierpiał: áby przez to pobudźił nas do większey siebie miłośći, wdźięcznośći, podániem do uwagi coy iák wiele dla nas ćierpiał, iáko więc *Matres narrant filiis suis, quomodo pariendo illos periclitatæ sunt.*

6. SEPTEMBRIS,

MAłoco przed tym, niżeli ná krzyż żydźi położyli P. Iezusá, podáli mu do nápoiu, pośiłku trochę winá; ále iáko gorzkośćią mirry ie przyprawili, ták y oney trochy bez gorzkośći nie dáli Chrystusowi. Náśláduią tych owi, co ubogiemu szelągá nie dádzą, bez turbácyi, zmarszczenia, wyrzucenia ná oczy. Coż

potym

potym, przy winie dobrym mieszáć ten niesmák ; *Hilarem datorem diligit Deus &c.*

Druga ná tenże dźień.

NAgotowawszy wszytko co należało do krzyżowánia, uwáżáią niektorzy, że niezbożni káći przystąpiwszy do P. Iezusá, z onego mieysca gdźie śiedźiał zepchnęli, zrzućili, ná krzyż bez żadney ochrony obálili. Oto iáko Zbáwićiel tráktowány od tych, ktorym on y nam wszytkim z opátrzności swoiey náznáczył Anioła, áby nas bronił, ochrániał, ostrożnie piástował. O jákoby wielu potykáły szwánki, upadki, obalenia się szkodliwe, ále Pan Bog broni &c. Podźiękuymyż P. Iezusowi, że czego sam nie miał, toiest ochrony, ostrożności, nam ią obmyślił &c.

7. SEPTEMBRIS.

NIezbożni żydźi, rzucáią, obaláią P. Iezusá, bez wszelkiey ochrony. Nie ták Naśw. Pánná, sámá go ná swych rękach niesie, z ochroną wielką Symeonowi podáie, piástuie z uczćiwośćią. Obrzydźmy sobie żydowskie tráktamentá, násláduymy Naśw: Pánny, przyimuymy go z uczćiwośćią, uszánowanem podobnym iáko Naśw: Pánná, ták y Symeon, Anná Prorokini, y inni świątobliwi ludźie.

Druga ná tenże dźień.

ZBawićiel nász porzucony od żydow ná krzyżu, wszytek się im podał ná ich wolą y ręce, y nogi, y wszytko Ciało, áby czynili cokolwiekby się im z nim podobáło. A oddáiemyż my się ták zupełnie, cále Chrystusowi, iáko się on dla nas oddał niezbożnym kátom, Oświadczmyż się dźiśia z tą rezygnácyą: nie chcę mieć moy Iezu y iedney w sobie naymnieyszey cząsteczki woli, áfektu, upodobánia, coby do ćiebie zupełnie, cále nie náleżáłá.

8. SEPTEMBRIS.

STawmy sobie dźiśia w nabożney pámięći P. Iezusá, á on wznák ná krzyżu leżąc, obrocone oczy ku niebu y Oycu niebieskiemu trzyma. Oto iáko żyiąc Pan Iezus często się ku niebu wynośił, oczy swoie tám obrácał, ták też y ná śmiertelnym łożu czyni. Ztąd náuká, iáko kto żyie, ták y umiera: że ludźie nie

częs

częſto zá żywotá obracáią ſię ku niebu, ku Pánu Bogu, dla tego y ná śmiertelney leżąc pośćieli, ćięſzko im o niebie, o śmierći słucháć. Náuczmyż ſię teraz *levare ad cælum* oczy náſze. *Ad te levavi oculos meos &c.* Ieżeli chcemy ták umieráć iáko P. Iezus.

Druga ná tenże dźień.

OBalony, rzucony, ná krzyż P. Iezus, o iáko twárde miał łożko, o iak twárdo leżał. Pámiętaymy ná to leżenie twárde Zbáwićielá náſzego, oſobliwie gdy ná noc położymy ſię ná pośćiołce náſzey, bogátſzeyli, álbo ubożſzey, mowmyż ſobie: Oto ty P. Iezu leżyſz ná twárdym zbyt łożu krzyżowym, á ia mam z miłośćiwey łáſki twoiey pośćiałkę; mam pierzynkę, dźiękuię że's czego ſam nie miał, mnie's mieć pozwolił.

9. SEPTEMBRIS.

IEſt ſię czemu dźiwowáć wielkiey P. Iezuſa powolnośći żydom, każą mu ſię ná krzyżu położyć, pokłada ſię, każą rękę tę y drugą podáć, podáie &c. Oto iák powolny, posłuſzny żydom roſkázuiącym ze złośći. Coż my powinniśmy zá powolność wyświadczyć, gdy nas Stárśi, Rodźicy, Przełożeni nápominaią z miłośći, prowadzą do dobrego: á przećię ták ooiętemi ieſteśmy, wſzytko nam ſię zdá lepiey, co náſz roſądek pokázuie, Vczmy ſię od powolnośći Iezuſowey, złym, posłuſznemi, bydź dobremi, álbo dobrze nápominaiącemi.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus ná krzyżu leżąc, podał ręce ſwoie rozćiągnione, roſpoſtárte, iáko Orlicá *provocans ad volandum pullos ſuos* nas dźiatki ſwoie do lotu, do biegu, do cnoty, świątobliwośći pobudzaiąc. Poruſzaymyż ſię, otrząſaymy wielkie niedbáłſtwo; lęniſtwo w służbie Bożey. Kiedy ten Orżeł náſz Zbáwićiel ták wiele ćierpi dla nas, kiedy przed námi lotem ſwoim, toruie nam do ſiebie drogę,

10. SEPTEMBRIS.

WEdle pierwſzego zdánia o krzyżowániu P. Iezuſa leżącego ná źiemi, porzućili go ná nim, y ták wznák leżał, podnioſzy oczy y ſerce ku Bogu y Oycu ſwoiemu naymilſzemu, iákoby mowiąc: ot mię maſz *ut ſignum ad ſagittam*, ná mnie wyley wſzytek

tek gniewtwoy zá złośći człowieká &c. Vważaymy ták wznák leżącego P. Iezuſá nágiego, ná twárdym krzyżá łożu, ná twárdym głowie ukrzyżowáney wezgłowku, cále ſię ná niego zápátruiąc.

Druga ná tenże dźień.

POzwála ſobie Pan Iezus obiedwie do krzyżá przybiiáć ręce, áby ná karánie grzeſznych był nieiáko bez ręku. O iákoby wielu grzeſznikow ſurowe potkáło karánie, iákoby ich wiele giąć muśiáło, ále ręká Chryſtuſowa nie dotyka ich ták częſto, bo do krzyżá przybita &c.

II. SEPTEMBRIS.

PAn Iezus podáiac ná krzyż ręce ſwoie, y práwą y lewą, też obiedwie oraz podáie y ná prowádzenie náſzey ták práwey, iáko y lewey ręki. Práwá znáczy ſzczęśćie, powodzenie dobre, lewa nieſzczęśćie, przygody: práwá łáſkę Bożą, lewa niełáſkę. W oboim tym czáśie, prowádźi nas oboiá ręká Chryſtuſowa: y máiac ſię dobrze, ábyśmy P. Bogá nie zápámiętywáli, y w utrapieniu żebyśmy ſię do niego udawáli, y w łáſce będąc, ábyśmy z niey łátwo nie wypádli, y w niełáſce, áby nas czárt nie uduśił, ábyśmy nagle nie umárli, ábyśmy ſię do pokuty pobudzáli.

Druga ná tenże dźień.

POdáie ná krzyż ręce ſwoie P. Iezus, dáiąc ie nam obiedwie, nie tylko to, ále dáiąc nam obiemá pokarm, żywność iedną do ćiáłá, á druga do duſze. iedną chleb powſzedni, á druga Ciáło y Krew ſwoię Przenaydrożſzą. O iedney tylko przedtym dáiącey pożywienie słycháć było: *Aperis tu manum tuam, Otwieraß ty rękę twoię y nápełniaß &c.* Teraz dwiemá rękomá od P. Iezuſa doſtáie ſię nam pokarmu, iedną dla ćiáłá, druga dla duſze. Od dnia dźiśieyſzego tedy tey dwoiákiey ręce, zá dwoiáki pokarm dźiękuymy.

12 SEPTEMBRIS.

IEſt to zwyczayná kto chce kogo od karánia drugiego zásłonić, roſpośćiera ręce nád nim, okrywa, zásłania. Dla tegoć podáie ręce Pan Iezus ná krzyż, áby roſpoſtártemi zásłonił nas od karánia ſpráwiedliwośći Oycá Przedwiecznego. Dźiękuymyż zá tę do-

broć P. Iezuſowi, gárnymy ſię pod tę zásłonę, obronę w ręku Zbáwićielowych.

Druga ná tenże dźień.

ROściągnął, roſpoſtárł ręce ſwoie Pan Iezus, podáiąc ie ná krzyż do przybiiánia, á to náto żeby niemi przygárnął nas wſzytkich do ſiebie. Trzemá pálcámi świát wſzytek obeymuie, á roſpoſtártemi rękámi prágnie, y tyśiąc tákowych świátow do ſiebie przygárnąc. Mieyże ſię z nas káżdy do tych ręku, ieżeli z nich wypádnieſz, twoiá winá, z ćiebie będźie przyczyná: *Expandi manus meas ad te*, mowi Pan Iezus ukrzyżowány, niechćiałeś przyść, z ćiebie zgubá.

13. SEPTEMBRIS.

PYtáią ſię Doktorowie święći ktorą też rękę naprzod przybiiáli káći: były tego zdánia drudzy że lewą, lecz z temi trzymáiąc co o práwey twierdzą, krom uwagi boleśći wielkiey z tego przybiiánia Páná Iezuſowey. Náuká dla nas tákowa, iż nieprzyiaćiel náſz duſzny chcąc nas ſkuśić, záwſze od práwey ręki od dobrych uczynkow záczyna, ſtára ſię áby nas osłábił w służbie Bożey, pozwoli oddalił nas od częſtey Spowiedźi, komunii &c. to dopiero upadámy.

Druga ná tenże dźień.

PRáwą rękę naprzod przybiiáli do krzyżá káći, zá ktorą y lewa ſię ſkurczyłá, ſerce, pierśi Iezuſowe ſię wzdęły z práwą ręką. My práwe náſze uczynki, y dobre przybiiaymy, ábyśmy ſię w nich nie mienili *vt perſeveremus &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

SZeść rázy uważáią młotámi w gwoźdź práwą rękę przybiiaiący uderzono, á zá kożdym *novus doloris ictus Chriſto addictus*. Poruſzaymy ſię *iis ictibus ad compaſſionem Chriſti*, á oraz tákoweż *ictus, motus* rozumieymy náthnienia, pobudki do cnoty, do żalu, do náwrocenia ſię do Bogá &c.

14. SEPTEMBRIS.

GDy przybiiano práwą rękę, lewa ſię ſkurczyłá, zá żyłámi, ſtáwámi, árteriámi ſkurczonemi. O wielka męká, ale figuruiąca to w nas, iż kiedy práwa część człowieka ná co dobrego ſię odważa

wáżá, záraz się ćiáło marszczy, trudnośći zádáie do iałmużn, do postow.

Druga ná tenże dźień.

PRáwą przybiwszy P. Iezusá rękę, do lewey przystąpili, ktora iż zá skorczeniem się do nágotowáney dźiury nie przystáwáłá w krzyżu, á káći nowey niechćieli gotowáć, powrozámi zá łokćie, zá rámię záwodzonemi ćiągnęli &c.: tu większa boleść Tákći *cum prava hominis consuetudine* większa trudnosć, ále *vim inferre* należy gwałt sobie uczynić.

Trzećia ná tenże dźień.

PRzybiwszy ták y práwą, y lewą rękę P. Iezusowi, do nog się przybiiánia událi, ktore tákże gdy do nágotowáney dźiury w krzyżu nie dosięgáły, mocno ie stryczkámi, powrozámi wyćiągáli, ták iż iáko mowi Prorok: *Dinumeraverunt omnia ossa.* Vważáiąc tę boleść *ad pedes procidamus cum Magdalena,* tám poćiechy, odpuszczenia grzechow spodźiewáiąc się ználeść.

15. Septembris.

LEwą rękę P. Iezusá przybitą uważáiąc, á oraz wspomniawszy sobie, iáko ná ostátecznym sądźie dobrych po práwey ręce posádźi, á złych po lewey, *statuet hædos à sinistris.* Stáwaymy teraz przy ręce lewey ukrzyżowánego, y ná złe násze znoszącego, ábysmy nie po lewey, leczpo práwey ręce stánęli dá Bog sądzącego Zbawićielá.

Druga ná tenże dźień.

Z Lewą ręką Iezusową przybitą do krzyżá przybiiaymy my złe nałogi, występki násze dla miłośći iego, niechcąc się więcey do nich powracáć, tám się z niemi zánurzáiąc według Apostołá: *Crucifigentes carnem cum vitiis.*

16. Septembris.

POdawszy ręce Pan Iezus do przybićia ná krzyż, podał y nayświętsze nogi ná to, żebyśmy przy nich bánkietu záżywáli. A iákoż to? ták iáko Mágdálená święta: Przyszłá oná w dom Xiążęćia iednego, gdźie był bánkiet, y Pan Iezus śiedźiał przy stole, y wiele innych; było tám wiele potraw, nápoiow, pewnie y dla Mágdáleny byłoby mieysce: ále oná owym wszytkim wzgárdźiwszy, u nog Iezusowych obráłá sobie bánkiet, wesele, potráwy,

zabáwę. Otoż też y my ná te dni mamy sobie obráć u nog do krzyżá przybitych zábáwę. Szczęśliwy, kto ták odpráwi Bánkiety &c.

Druga ná tenże dźień.

Z Okázyi tey że Pan Iezus podał do przybić ná krzyż nayświętsze swoie nogi. Przypádliśmy y my ná te dni do tychże nożek, á z iákimże pożytkiem? Przypomniymy sobie gdy wszedł P. Iezus do domu Marty, Mágdálená záraz upádłá do nog Chrystusowych, słuchaiąc náuki iego. á Márthá biegáłá, uwiiáłá się około iedzenia nápoiu &c. ktora lepiey sobie postąpiłá: *Optimam partem elegit Marta*, Mágdálená lepiey uczyniłá, mowi Zbáwićiel. Tákći teraz przy bankietách wiele z Mártámi uwiiaią się, iákoby się naywięcey úćieszyć, ieść przygotowáć, biegáią, táńcuią, á drudzy z Mágdálenámi w Kośćiele, álbo też w domu ćicho siedzą, modlą się, lepiey ći sobie obieráią &c.

17. Septembris.

PRzybiiaiąc do krzyżá nogi P. Iezusowe kátí, gdy do nágotowáney dźiury w krzyżu niedostáwáły, zárzućiwszy ná bárki y rámioná iego Naśw: Ciáłá powrozy, niemi wyćiągáli P. Iezusá, y rośćiągnęli ták iáko skorę, ná co zápátruiąc się Prorok, powiedźiał: *Extendens cælum sicut pellem.* Niebem iest záprawdę ukrzyżowány Zbáwićiel, ná ktore się teraz zápátrowáć nam potrzebá: gwiazdámi tego niebá są rány, pięknośćią Ciáłá iego śliczność, słońcem twarz iego nayśliczniey sza Niechże w tym niebie będą tych dni zánurzone myśli násze, wlepione oczy, áby potym w chwale wiekuistey ná uwielbionego pátrzyćeśmy mogli.

Druga ná tenże dźien.

TYtuł ukrzyżowánego Iezusá I.N.R.I. trzemá ięzykámi wypisány, Hebrayskim, Greckim, y Łáćińskim, ná znák tego, że ukrzyżowánemu máią się wszytkie kłániać Národy. Między ktoremi żeśmy my też Polacy onego poználi dźiękuymy, wysławiaymy &c.

Trzećia ná tenże dźien.

IEzus Nazáráński Krol Zydowski nád krzyżem gdy widźiemy, niem się ráno y wieczor uzbraiaymy, *vt unus semper mane & vesperi orabat Iesus Nazarenus Rex Iudæorum.*

18. SEPTEMBRIS.

PRzybitego ná Krzyż P. Iezuſá podnieśli káci z krzyżem, wdoł nań wygotowány, wielkim impetem ſpuścili; ták iż ſię wſzytko Iezuſowe Ciáło zátrzęsło, iáko grad ſtuczkámi pádáło, y kroplámi krew iego Naśw: płynełá. Zbierálá te cząſteczki Náyswiętſza Pánná, zá drogie perły, u ſiebie chowáłá. A my ták dawno przy ćierpiącym Iezusie ſtawáiąc, czyśmy też co zebráli z cnot iego świętych, y náśládowánia przyſpoſobili, podobno máło co, álbo nic. Więc ſię ná zbieránie powroćmy, á zbieraymy te krople iáko drogie perły y dyámenty z Nayśw. Pánną pod Krzyżem ſtoiącą; ſprzećiwiamy áż do krwie. Zbierzmyż te krople krwáwego potu Zbáwićielowego ná náukę z przećiwiánia ſię pokuſom, páſyiom, námiętnośćiom náſzym.

Druga ná tenże dźień.

PAn Jezus lubo wſzędźie iáko náypodleyſze ſobie obierał mieyſca, *Vt pro Natiuitate ſtabulum, pro morte patibulum, &c. vbiq; humilis* grob iednák chćiał mieć chwalebny, koſztowny, zacnie ozdobiony. Ták właśnie teraz przy Kommuniey Swiętey potrzebuie ſercá náſzego, iáko grobu przyozdobionego w cnoty, w miłość Bożą. *Ornemus itaq; &c.*

Trzećia ná tenże dźień.

PO wſzytkim tym był rospięty P. Jezus ná krzyż. ná oneyże wyſokiey gorze, Czemu to Pan Iezus ná ſromotne, żelżywe krzyżowánie ſwoie obrał ſobie gorę wyſoką á na Národzenie ſtáynią ćiemną? Oto tám gdźie był naywięcey zelżony; iáko łotr záwieſzony, chćiał bydź od wſzyſtkich widźiány, gdźie go záś Aniołowie chwalą, Krolowie mu ſię kłániáią, tám chwały ſwoiey widźieć nikomu nie dáie. A my ináczey co chwalebnego w nas ieſt chcemy áby wſzyſcy widźieli, co niedoſkonáłego, nagánnego, kryiemy, táięmy. Ináczey ſię od Chryſtuſá náuczmy &c.

Druga ná tenże dźień.

WIśiał P. Iezus ná krzyżu, nie kwádráns, nie pułgodźiny, lecz cáłe trzy, O iák wielka ćięſzkość, naywiekſze męki koncza ſię prętko *Vt decollatio, combuſtio Crucifixionis tormentum*, tym

ćięższe, im dłuższe, y tym chćieli utrapić Żydźi Páná Iezusá sposobem.

20. SEPTEMBRIS.

NIe było załośnieyszego, opłákáńszego dniá, nád tęn wktory umierał Pan Jezus; ále że więcey żáłosny, opłákany będźie on, w ktory sąd ostáteczny Chrystus odpráwuiąc niezbożnych potępi ná wieki, námienia Zbáwićiel: *Tunc incipient dicere montibus cadite super nos, & collibus operite nos.*

Druga ná tenże dźień.

VWażáiac dálsze Táiemnice męki Chrystusá ná Krzyżu wiszącego, od tey záczynam náuki. od ktorey Zbáwićiel śiedm słow ostátnich wymowił. A tá iest *Oycze odpuść im, bo niewiedzą co czynią.* Przedźiwná to náuká bo naypierwsza *ex cathedra crucis.* wprzod niżeli smutna poćieszył Mátkę, niżeli łáná święte oddał Mátce, niżeli swoie wyráźił prágnienie, naypierwszą zá nieprzyiaćioły uczynił modlitwę, ztąd bierzmy náukę nieprzepomináć też w modlitwie káżdey nieprzyiaćioł swoich.

Trzećia ná tenże dźień

VKrzyżowány Iezus prośi zá krzyżownikámi swemi, wten czas kiedy go krzyżuią, kiedy bluźnią kiedy wołáią *Si filius Dei es &c.* Kto kiedy w ten czas odpuszcza bliźniemu, kiedy go biie, kiedy go łży słowámi, (mowięmy owo) poczekáć aż opłonie, aż go gniew minie: Zbáwićiel ináczey. Bierzmy ztąd náukę uśmierzáć śię w gniewách. *Vti dictum de vno percuterem te si non irascerer,* strzedz śię vderzyć, wymowić, bo ná ten czas *perturbatus animus &c.*

21. SEPTEMBRIS.

W Modlitwie Páná Iezusowey zá nieprzyiáćioły swoie. Vważáć mamy dźiśiay to słowo: *Oycze odpuść im, nie mowi Boże &c* ále Oycze áby tym prędzey nákłonił serce Oycowskie do odpuszczenia. Wielki tu śię wydáie áfekt gorącość modlitwy. My lubo śię też modlemy zá nieprzyiaćioły, ále o iáko oźiębłe, ostygłe. *Discamus cum servore orare.*

Druga ná tenże dźień.

PAn Jezus niemáiąc wolnych ręku do dobrze uczynienia nieprzy,

przyiáćiołom swoim, bo iuż były przybite, nie mogąc iść dla ich usługi, bo y nogi także niewolne, sam tylko ięzyk wolny maiąc, onego ná dobro, ná obronę nieprzyiáćioł swych záżywa. Ták się uczmy, mowią wiele ia nie mąm zkąd uczynić dobrze, nie mogę wyświádczyć uczynności, ma káżdy iednák ięzyk wolny. Ktorym może rátowáć bliźniego; nieprzyiaćiela modląc się zań dobrze go wspominaiąc, dobre mu słowá dáiąc &c.

Trzećia ná tenże dźień.

MOdlitwá ktorą czynil Iezus Vkrzyżowány zá nieprzyiáćioły swe iest przedźiwna, bo nie mogąc wymowić ich, ále ze złości, przynamniey umnieyszyć prágnie winy, dla uiewiádomości. Náuká nam ztąd, áby nie mogąc złego uczynku wymowić, *excusa intentionem*, mowiąc: znáć on to dobrą intencyą uczynił, nie postrzegł się, nie zrozumiał &c.

22 SEPTEMBRIS.

MOdlitwa zá nieprzyiáćioły P. Iezusowa, wielce się podobáłá Oycu Przedwiecznemu, álbowiem ią wysłuchał, y tey modlitwie przyznáią Swięći Doktorowie, że spustoszenie miástá Ierozolimskiego, zburzenie ono wielkie odłożone było aż do lat 38. Ztąd nam náuká, iako ći ktorzy się modlą, ktorzy dobrze czynią, nieprzyiaćiołom odpuszczaią urázy, wolni są od karania Boskiego, błogosłáwi ich Pan Bog, záchowuie od przypadkow.

Druga ná tenże dźień.

NIe tylko modlitwá zá nieprzyiaćioły P. Iezusowa odwlokłá karanie Ierozolimy, ále y záraz ták skuteczná byłá, że zá nią Lotr się náwroćił, Setnik *Longinus*, ktory bok Iezusow przebił, y innych wiele, ktorzy *percutientes pectora sua revertebantur*, ktorych ráchuią ná 3. tyśiące, co się prętko potym pochrzćili. Ták iest pożyteczna tá modlitwá, ktora y modlącego się, y wielu innych náwráca do P. Bogá, pobudza do pokuty.

Trzećia ná tenże dźień.

PAtrząc ná ukrzyżowánego Iezusa, słucháiąc modlącego się zá nieprzyiaćioły. Vczmy się wszelkie násze odpuszczáć krzywdy, nie mowiąc: iam godźien respektu, to niedobrego, ultay. Kto álbowiem godnieyszy nád P. Iezusa, kto niegodnieyszy nád kátow onych, á przećię tym odpuszcza P. Iezus.

23 Septembris

SŁyfząc iáko ukrzyżowány Iezus odpuſzcza naywiękſze grzechy, iákie było męczenie, krzyżowánie, zábićie Syná Bożego. Pobudzaymy ſię dźiś do ufnośći w miłośierdźiu Boſkim, że zá pośrzedniƈtwem P. Iezuſowym, y naywiękſze nam będą grzechy odpuſzczone.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus wprzod niżeli umárł, odpuśćił urázy nieprzyiaćiołom ſwoim. Ták tedy przed śmierćią, iáko co winien komu, niech oddáie, ták ſię ze wſzytkiemi iedná, błaga: áby z winowaycámi zátrzymány nie był od ſpráwiedliwości Boſkiey.

24. Septembris.

PAn Iezus máiący prętko żywotá dokonáć, niechćiał umieráć, áż wprzod nieprzyiaćiołom opuśćiwſzy: iákoż ták należy. Záłoſna ieſt Hiſtoryá o Sáprycym Kapłánie Męczenniku, temu idącemu náśmierć záſzedł *Nicephorus* z ktorym on wielkie miał zaśćie, proſząc, upadáiac do nog áby mu odpuśćił, niechćiał żadną miárą. Mowił *Nicephorus*, dla Bogá zá Imię Iezuſowe umieraż; uczyń to co Iezus ná krzyżu, niechćiał, przyſzło ná plác, niewiedźieć zkąd Sapricius cále ſię odmienił, P. Iezuſá odſtąpił, wyćierpiawſzy iuż wiele, do pokłonu báłwánom ſię powroćił: á *Nicephorus* odezwał ſię Chrześćiáninem, ſzyię pod miecz zá P. Iezuſa podał &c.

Druga ná tenże dźień.

LEkarſtwo ná uśmierzenie gniewu podáie nam modlacy ſię ná krzyżu Iezus zá nieprzyiaćioły ſwoie. Ze trzech okázyi oſobliwie ludźie ućiążáią. *Naprzod* z uważánia ſwoiey oſoby, godnośći, mowiąc: iam táki &c., á to hultay, gnoiek. *Powtore*, ták mi wiele dokuczył, námowił. *Potrzećie*, potkáło mię to przy ludźiach, tu, owdźie. Vważayże kążdy co też był Pan Iezus? iákiey godnośći? iák wielo ućierpiał, kiedy w oczách świátá, przed Piłátem, Herodem &c. Tymże przykłádem pobudzay ſię do ćierpliwośći &c.

25. Septembris.

PAn Iezus ukrzyżowány modląc ſię zá winowaycow ſwoich, niedeterminuie ktorych; ále tylko ogołem *illis ignoſce*, proſi:

Pro-

Prośi tedy zá wſzytkich, ktorzy y ná ten czas, y przedtym y potym mieli bydź grzeſznicy, y zá nas. Weźliśmy y my w tę modlitwę P. Iezuſowę: Mieymyż wielką w niey ufność, á wzbudzaymy w ſobie podobne támtym ſkutki, ábyśmy byli *percutientes* pierśi náſze, żałowáli, pokutowáli &c.

Druga ná tenże dźien.

CO też zá pożytek, ſkutek otrzymáła modlitwá P. Iezuſowa zá nieprzyiaćioły? wielki záprawdę, tey to modlitwie przyznawáią święći, náwrocenie Lotrá, uznánie prawdźiwym Synem Bożym P. Iezuſá od Rotmiſtrzá, owych co pokutę wracáiąc ſię, bili ſię w pierśi ſwoie trzy tyśiące. *Druga Vſtienſis* zá usłyſzánemi słowy temi świadczy, uwierzyło w Vkrzyżowánego Zbáwićielá. Ták wielkich pożytkow ieſt przyczyną modlitwá zá nieprzyiaćioły &c.

26. SEPTEMBRIS.

TAmći ludźie grzeſzni, zá ktorych ſię Pan Iezus modlił, wracáli ſię biiąc pierśi ſwoie, uwierzaiąc w Chryſtuſa; á teraz czemu wiele grzeſznikow ginie wiecznie, choć w tamtey byli modlitwie: temu że do modlitwy P. Iezuſá, zásług iego, nic przykłádáią ſię ſtáraniem ſwoim. Młodźiuchny Zakonnik ieden ćierpiąc wielkie pokuſy, prośił ſwego Przełożonego, áby ſię zań modlił, czynił to, martwił ſię, á iednák nic owemu nie pomogło. Zrozumiał ſtárſzy: wźiął go z ſobą do Miáſtá przy ośiełku, bieſágámi z oboiego boku przełożonym, kázał mu náſypáć piaſku w iednę, áż ſię przeważa, uſtáwicznie ſpáda: mowi młody, náſyp też Oycze w támtę, á ow: pátrzże Synu, żeć też do moiey pracy trzebá y tobie ſypáć &c. Iáko tu z iedney ſtrony w tłomoczek ſypiąc, z drugiey ſtrony nie upadá, ták kiedy Pan Bog tylko ſypie, dáie łáſki ſwoie, á człek nic ſię do tego nie przykłáda, nie dobrze wychodźi &c.

Druga ná tenże dźien,

VWażaiąc teraz, iáko ſię wielce łáſkáwie obſzedł Pan Iezus z tymi co krzyżowáli, biczowáli, koronowáli Ciało iego pod czás okrutney męki: rozumieymy że nie ták łáſkáwie obchodźi ſię z nieprzyiaćiołmi Ciáłá ſwego w Naśw: Sákrámenćie. Vwa-

żaią nábożni, że wiele rázow bywáły rożne powietrza, choroby po Iubileuszách, komuniách Wielkanocnych, z rewelacyi tá przyczyná, iż te karánia dla złego tráktowánia Ciáłá Iezusowego przez niegodnie komunikuiących. Ale y Páweł S. wyráźnie mowi: *Ideo inter vos imbecilles multi, dormiunt multi*: Wiele dla złych komunii was choruie, wiele umiera. Porachuymy się teraz ieżeli złe komunie w nas nie były ná teráźnieyszy czás, ieżeliśmy po nich nie są w tychże grzechách, nałogách, skłonnośćiach, popráwuymy się.

27 Septembris.

Z Kośćiołem S., y słowy Augustyná S. o obroceniu oká Oycowskiego ná Syná ukrzyżowanego prosić, *Aspice Pater Filium*, *v.g.* w Ogroycu smutnego, á odpuść rádośći moie świeckie, y ućiechy: weyrzyi ná związánego, á odpuść ręku moich nieprawość. Weyżrzyi ná ubiczowánego, ukoronowánego, żołćią pojonego, á odpuść wymyślne stroie głowy moiey, smáki w potráwách, ućiechy ćiáłá &c. Może bydź ná te dni nástępuiące zábáwá, ná káżdy z osobná występek stáwiwszy sobie &c.

Druga ná tenże dźień.

Kiedy się modli Pan Iezus zá nieprzyiaćioły swoie? oto w ten czás gdy mu oni naywięcey dokuczaią, gdy bluźnierśko nań wołaią, gdy szaty iego rozdźieráią, gdy w naywiększych bolách od nich zostáie, w ten czás się zá niemi do Oycá wstáwia. Niepodobná ználeść kogo, coby w ten czás temu dobrze czynił, gdy mu dokucza. Zwyczaynie więc kiedy się kto zá co dąsa, y winnego, y niewinnego połáie, twarzy nikomu wesołey nie pokaże, nie przemowi słowá łágodnego. Ináczey oto Pan Iezus w samych bolách, przykrośćiach przyczynia się. Vczmyż się tey łagodnośći.

28 Septembris.

W Prożbie zá nieprzyiaćioły swymi, wielkiey nas Pan Iezus uczy cnoty, ile bydź może ochrániać, wymawiać ich defekty, złośći, kiedy on do Oycá swego modląc się zá niemi, nie mogąc mowić, żeby źle nie czynili, tym ich zásłania, że czynili z niewiádomośći; niewiedząc co czynią. Nie ták my więc czyniemy, rozszerzamy, opowiedamy przydáiemy więcey niżeli było &c. Vczmy się ináczey.

Druga ná tenże dźien.

IAko śię też modli P. Iezus zá krzyżownikow swoich? bárdzo gorąco, z áfektem, kiedy tegoż słowá do Bogá záżywa, ktore tego więc używał w swoich naywiększych potrzebách: *Oycze, Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią.* Oycowskiem tytułem oblig uie ku niem miłośierdźie Boskie. A my też iáko śię zá nászych nieprzyiaćioł modlemy? ách bárdzo ożięble, kiedy zá śiebie prośiemy, álbo zá dźiatki chore, álbo &c. Záżywaymy terminow: Naysłodszy Iezu, kochány Iezu, zá nieprzyiaćioł, oto ożięb li coś, niech mu P. Bog odpuśći, y to ták przez zęby. Nienáśiaduiemy záiste modlitwy P. Iezusá,

29 SEPTEMBRIS.

NAstępuie drugie P. Iezusá słowo do łotrá *Dźiś zemną będźiesz w Ráiu*, Cudowna dobroć Chrystusowa, zaraz krolestwo swoie obiecáć zaboycy, łotrowi rozboynikowi, nie zá lat 10. 20. 30. áżby był dobrze wypokutował, wypolerował śię od swoich zbrodni. Toż ći Iezus pokazuie miłośierdźie nam łotrom swoim. Oto záraz po grzechu, prosto grześnik bieży do niego Przedtym stárzy Chrześćiánie, pokutowáli przez lat wiele, 7. 5. powoli do Kośćiołá ich przypuszczáno, wprzod przededrzwiámi, wprzyśionku klękáli, potym trochę á trochę bliżey. Teraz záraz, y naywiększy grzesnik, idźie od spowiedźi do Páná Iezusá. Iednák przećię niech káżdy, owo pułgodźiny rosszerza sobie, ná iákoby 7. lat, 10. &c. pokuty &c.

Druga na tenże dźien.

WIelkie ná podźiw szczęśćie potkáło łotrá, kiedy mu ták hoynie P. Iezus krolestwo swoie obiecał, lubo tylko o sáme ná śiebie pámięć uprászał Zkąd przyczyná ták wielkiego szczęśćá? ztąd, że śię modlił przed ukrzyżowánem Zbáwićielem. Ná káżdym mieyscu, y wszędźie iest pożyteczna modlitwá. ále naywięcey przed Krucifixem. Y ztąd pobudká ma bydź stáwiánia śię tu, iáko nayochotnieyszego przed krucifix, pásyą ná tym mieyscu, cudámi, łáskámi, dobrodźieystwy wielom zaleconą &c.

30 SEPTEMBRIS.

NA dobrą bárdzo okázyą trafił łotr, wten czás, kiedy śię krew

lała, gdy otwárte były w Nasw: ćiele rány, gdy Iezus wiśiał, ták to wiele do dobrego pomaga umieć zázyć okázyi. Poki my tu ná świećie żyiemy, właśnie czás, okázya ták dobrą, iáko y łotr mamy, umieymy iey tylko záżyć: po śmierći iuż ſię wſzytko ſkończy. Y naywięcey potępieni ná to nárzekáć będą, że gdy mogli, nie chćieli, chcąc potym nie mogą dobrze czynić &c.

Druga ná tenże dźien.

WIele otrzymał łotr od P. Iezuſá, dla tego, iż o nie wiele proſił, nie prośił o uwolnienie o wrocenie ſię ná świát, o uzdrowienie w kátowniách, lecz tylko o pámiątkę Boſką. Dáleko tęn więcey upraſza, co máło proponuie, ná wolą ſię Boſką dáie, iáko ow co obiecádło zmowiwſzy konkludował: Pánie Boże złoż ty ſobie litery, á day mi coć ſię podoba &c.

1. OCTOBRIS.

DRugie słowo Páná Iezuſowe ná krzyżu wiſzącego do Lotrá *Dźiśia zemną będźieſz w Ráiu*. O iáko to wielka dobroć ſercá Chryſtuſowego, Lotr tęn przez wſzyſtek żywot źle Pánu Bogu służył, nic podobno dobrego nigdy nieuczynił, á iednák w iednym krotkim czáśie ná Niebo zárobił. Zdobywaymy ſię wſzyſcy grześni ná wielką w Pánu Bogu ufność ztąd dobrotliwego ſercá Iezuſowego.

Druga ná tenże dźien.

BEdźieſz *zemną w Ráiu*, mowi Pan Iezus do Lotrá. O przedźiwna zápłátá w chwále wiekuiſtey świętym zgotowána, że pospołu z Pánem Iezuſem będą, tám gdźie on y oni uſtáwicznie mieſzkáć będą, w iednymże pokoiu, w iednym pałacu, Krolowie, Pánowie świętcy, oddaláią ſię od ſwoich sług.

Trzećia ná tenże dźien.

POd przyśięgą upewnia, utwierdza Lotrá Pan Iezus *Amen amen dico tibi hodie mecum &c.* że miał bydź z nim w Ráiu. Ták álbowiem ieſt trudne náwrocenie, zbáwienie niepewne grzesniká w nałogách w złośćiách zátwardźiáłego, oſobliwie przy śmierći dopiero pokutuiącego, iż trzebá było y ſámey Prawdźie Przedwieczney przyśięgáć ubeſpieczyć. Ztąd náuká ábyſmy *non differamus pœnitentiam* poki czás mámy náwracáli ſię do Bogá, pokutowáli, z nałogow powſtawáli &c.

2. Octobris.

MOgłby kto zgánić modlitwę tákową Łotrowi, że zá śiebie śię tylko modli, mowiąc: *Memento mei*; nie modli śię zá drugiego towárzyszá, zá tych co ich wiele było ná Kálwáryi. Ale nie zgánił tey modlitwy P. Iezus, bo to łotr z pokory uczynił: Widźiał śię bydź niegodnym, zá drugich modlić, zá sobą wprzod prośi. Náuczmy śię tey pokory ná modlitwie, gdy śię zá drugich mamy modlić, wprzod śię sámych w łásce Bożey powstawmy, wprzod wyznaymy żeśmy niegodni sámi &c.

Druga ná tenże dźien.

IEst co osobliwego uważyć, w obietnicy P. Iezusowey Łotrowi że mu dźiś Krolestwo dáie. To to iest hoyność, dobroć dáć, á prętko dáć, kto prętko dáie, dwá rázy dáie. *Qui cito dat bis dat.* To iest co naywięcey káźi, psuie, dobrodźieystwá Pánow, ná dworách, długo czekáć potrzebá, nierychłe expedycye, odpráwá &c. Ináczey Pan Iezus.

3. Octobris.

NIebo y chwałę wiekuistą obiecuiąc Pan Iezus Łotrowi przyśięga nie raz, lecz po dwákroć że mu ią da. Táka álbowięm iest támtá zápłátá, chwałá &c. że zdáłoby śię káżdemu onę uważywszy niepodobna áby to dla człowieká ták nikczemnego, złego byłá nágotowána. Podźiękuymy zá táką Bogu ku nam szczodrobliwość, osądźmy śię iey niegodnemi, spodźiewaymy śię przećię *non nostris meritis sed Iesu Christi.*

Druga ná tenże dźien.

OBiecuiąc Pan Iezus Łotrowi z sobą Ray roskoszny przyśięgą utwierdza obietnicę swoię, czemu ták? álbowięm mizerny, ubogi, wzgardzony był Pan Iezus wiszący ná krzyżu, że áby oczom nie zdáło śię to, coś niepodobnego, áby ták mizerny miał mieć iákie roskoszy, zápłátę &c. Náuka nam ztąd ilekroć weyrzemy ná Vkrzyżowánego, lubo nágiego, lubo strapionego, tymeśmy śię bárdźiey w Nádźiei ku niemu pobudzáli &c. *Quanto vilior tanto mihi certior.* To nam wyrzucáią Pogánie, że *credidimus Crucifixo, prædicamus Iesum, Iudæis scandalum, gentibus Crucifixum &c*

Trzećia ná tenże dźień.

VSłyſzawſzy iáko pod przyśięgą upewniaChryſtus łotrá o chwale y Ráiu roſkoſznym, nie záwádźi śię ſpytáć czym też oſobliwie zarobił ná táką y ták wielką łáſkę. Tym oſobliwie, iż wtęn czás kiedy wſzyſcy náſtępowáli ná Páná Iezuſa, on ſąm przy nim wyznawáiąc go Pánem ſtáwał, on towárzyſzá ſwego ſtrofował, *neq; tu times Deum*. Náuka ztąd iż tym śię naywięcey Pánu Bogu podobamy, kiedy gdy inni co złego robią, my ich *publice* niemilcząc kiedy można ſtrofuiemy, nápominamy mowiąc: niegodźi śię to, grzech, obrázá Boża &c.

4. OCTOBRIS.

ZIednáło łáſkę ták wielką y prętką Lotrowi od ukrzyżowánego Chryſtuſá, że w nim to przyznał, y wyznał wiárą, czego okiem nie widźiał, wyznał go Pánem, Krolem, lubo nágim, ubogim, wyniſzczonym widźiał. Náuká jáko nam wiele záſługuie wiárá, kiedy wyznáwamy czego nie widźiemy, *vt præſentem Chriſtum ſub ſpeciebus &c.* Pogánie, y inni chcą ná oko wſzytkiego doyrzeć. Wiárá ná tym ieſt áby wierzyłá to czego nie widźi, y zá to záſługuie żywot wieczny.

Druga ná tenże dźień.

WIelkiey nádźiei w miłośierdźiu Boſkim był Lotr po práwey ręce wiſzący, kiedy cáły wiek żyćia ſwego przepędźiwſzy w złośćiach, przećięż máiąc dobrą nádźieię záwołał: *Pánie, pámiętay ná mnie.* Vczyć śię máią ztąd grzeſznicy, choć y naywiękſi, nigdy nie deſperowáć, ufáć miłośierdźiu Boſkiemu &c.

Trzećia ná tenże dźień.

OTrzymał wielką łáſkę od P. Iezuſa, bo o nic doczeſnego nie prośił: nie prośił o wybáwienie z męki, o ulżenie okrućieńſtwá, o przedłużenie żywotá, ále tylko o zbáwienie duſze ſwoiey. Náuká ztąd ábyśmy naypierwey ſtáráli śię o dobrá duſze, o zbáwienie iey, o żywot wieczny, o niebo, dopiero o doczeſne, o zdrowie, o pożywienie.

5. OCTOBRIS.

ZIednáło łáſkę ukrzyżowánego Chryſtuſa, to oſobliwie że ſtrofuiąc złego Lotrá, y iego, y śiebie winnego onego karánia uznał

uznáł: *Nos quidem digna factis recipimus*. To ſię bárdzo dźiwno podoba Pánu Bogu, kiedy ktocokolwiek ćierpi, przyznáie iż ćierpi słuſznie, że to iego zásłużyły grzechy, że więcey godzien &c.

Druga ná tenże dźień.

NIe prosi Lotr o grzechow odpuſzczenie, o uwolnienie od Krzyżá, ále tylko o pámiątkę ná ſię. Naywiękſze to dobrodźieyſtwo y ſzczęśćie ná kogo Pan Bog pámięta. Ztąd y Kośćioł S. we Mszey S. tego słowá záżywa *Memento &c.* Ale iáko wielka ieſt łáſká z ſtrony Boſkiey, gdy ná człowieká pámięta: ták też ſtrony człowieká, wielka obligácya pámiętáć ná P. Bogá. To naywięcey rádzą w Zákonách, w Zgromádzeniach oſobom do doſkonáłośći ćiągnącym, pámiętáć ná Bogá, ná iego obecność &c. Pámiętaymyż ieżeli chcemy, áby ná nas y Pan Bog pámiętał &c.

6 OCTOBRIS.

TRzećie náſtępuie słowo P. Iezuſá z Krzyżá do Naśw: Pánny: *Oto Syn twoy*, do Iana, *Oto Mátka twoiá*. Dwoie dobr naylepſzych, nayświętſzych zoſtáwował P. Iezus umieráiący Naśw: Pánnę, y Ianá świętego: temu Mátkę, tey Ianá oddáie, czemu wzaiemnie iobie nálezáło áby Nayświętſze rzeczy, Nayświętſzym ſię doſtały. Ktora też rzecz w Kośćiele Bożym Nayświętſza, naygodnieyſza, naydoſtoynieyſza? pewnie nie inna tylko Naśw: Sákráment Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey: toćby potrzeba áby ſię ſámym tylko świętym doſtáwał. *Swięći bądźćie, bom ia świętym*, áczći ſię udźiela y grzeſznym, niegodnym; wielka to dobroć P. Iezuſowa. Iednak my przećię zdobywaymy ſię ná iáką bydź może świątobliwość, ábyśmy Swiętemi do Nayświętſzego przychodźili &c.

Drugá ná tenże dźień

PIotrowi świętemu Xiążęćiu Apoſtolſkiemu przynależáło bárdźiey oddánie Naśw: Mátki, iako temu, ktoremu druga Mátká, ktora nas Niebu, y wieczności rodźi Kośćioł święty, ieſt oddána: ále nie Piotrowi lecż Iánowi, bo Piotr nie był pod krzyżem, iako Ian, że ten ſtał przed ukrzyżowánym, dlatego ták wielkiey doſtáło mu ſię dárowizny. Szczęśliwy káżdy przy krzyżu, przed ukrzyżowánym ſię modlący, klęczący, do niego nábożny, z tego mieyſcá niech ſię ſpodźiewa wſzyſtkich od Iezuſá darow, łaſk, y dobrodźieſtw &c.

7. OCTOBRIS.

W Tych słowách ktore wymowił ukrzyżowány Iezuś do Naświętszy Pánny, y Ianá świętego, zámyka się oddáwánie w opiekę, ták Mátki Náśw: Iánowi, iáko y Iana Naswięt: Mátce. Czemu tedy nie wprzod ma Iezus stáránie o Mátce, niżeli o Ianie, wprzod álbowiem mowi do Naśw: Mátki *Ecce Filius tuus*, dopiero Mátkę Iánowi záleca *Ecce Mater tua*. Ten porządek mowy tego nas náucza, kto chce bydź w opiece Pánny Naśw: kto ią chce mieć zá Mátkę, niechay iey wprzod stánie się synem, Corką? kocha ią iáko syn, służy iáko syn &c.

Druga ná tenże dźień.

W Iszący ná krzyżu P. Iezuś, w ćięszkich bolách, nie osobie przećię myśli, ále o Naśw: Pánnie ma stáránie: dáiąc náukę dźiatkom iáko o Rodźicách swoich máią mieć stáranie, nie brzydźić się niemi w stárośći, nie wstydźić się, nie trapić ich, ále we wszytkim z ochotą, z miłośćią należytą w dźięcznośćią usługiwáć, rátowáć, opárrowáć &c.

Trzećia ná tenże dźień.

N Agrodźiło się Iánowi S. opuszczenie oblubienice ná weselu w Kánie Cálileyskiey, ieżeli ták iest, iáko nie ktorzy twierdzą; kiedy mu teraz P. Iezus zá Matkę, zá Opiekunkę daie Naśw: Pánnę Mátkę swoię. Tákći sowićie się nágradza nam od P. Iezusá, cokolwiek dla niego czyniemy. Ale tu iest osobliwa náuká Pánieńkom, Młodźieniászkom, áby się w Panieństwie kocháli, w czystośći, ládáiáko iey nie trawili, niech wiedzą, iż zá to nábędą opieki Pánny Naśw: od ktorey wielkich poćiech dostáną, nie rownie większych, od ćielesnych márnych, plugawych, bestyálskich &c.

8. OCTOBRIS.

S Koro ukrzyżowány P. Iezus oddał Naś: Pánnę Iánowi świętemowi Ewánielia S. & *accepit eam in sua* wźiął do swoiey possessyey Máiętnośći, Coż to byłá zá máiętność Iánowá, ktory się tylko rybołostwem báwił, á potym idąc zá Chrystusem, y sieći porzućił. Posesya, Máietność iego tá ná ktorą z piersi Iezusowych się zdobył, á tu byłá mądrość, náuká umieiętność, o wiel-

kiſz to kleynot, náuká, ták iáko w łánie z świątobliwośćią złączona, wiele ubogiemi będąc przez umieiętność wielkich poſelyi doſtąpili, iáko y Ian święty, wiele Kośćiołow ſpráwował: tylko że potrzeba, áby tá náuká byłá złączona z świątobliwośćią, bo ináczey do piekłá záprowádźi. Niech że ſię ztąd dźiatki, ſtudenći do pilney náuki záchęcáią, á znowu niech ći co ią máią, Pánu Bogu służą, ſumnienia, czyſtośći przeſtrzegáią &c.

Druga ná tenże dźien.

ZA wymowionym trzećim P. Iezuſa słowem, rzeczy ſię dźiwne ſtáły, cudowne ſpowinnowácenie, ziednoczenie. Ian S. nie będąc Synem Nasw: Panny, Synem zoſtał: zoſtáł y Brátem P. Iezuſa Nasw: Mátká, nie będąc Mátką Ianowa, zoſtáłá Mátką, oto tákie ziednoczenie dźieie ſię przy krzyżu, przed Vkrzyżowánym Zbáwićielem. Tákći to Krzyż Chryſtuſow ſpráwuie ućieczky, miłość, ziednoczenie ſerc ludzkich. Niechayże tędźie y ten pożytek wáſzego przed Vkrzyżowánym Nábożeńſtwa, odpuſzczenie bliźnim urázy, ćierpliwość w krzywdách, przeiednánie ſię w niezgodách, iákie było Gwálbertá świętego z zaboycą brátá ſwoiego.

9. Octobris.

OPiſuiąc to słowo Ian święty, mowi: *Mulier ecce filius tuus, cum vidiſſet ergo Matrem*, obaczywſzy Mátkę oſierocíáłą, zoſtáiącą bez Oblubieńcá, bez Rodźicow, bez Bráći, opátruie iey opiekuná, Pátroná, Tutorá. Náuká ztąd, áby ktokolwiek może widząc śieroty odumárłe od Rodźicow, Krewnych, ochotnie ſię nimi opiekował, brał ná ſtáranie ſwoie, ſpodźiewáiąc ſię wielkiey zá to nieomylnie zapłáty.

Druga ná tenże dźien.

OBaczywſzy Pan Iezus Mátkę, záraz zápomniawſzy boleśći ſwoich, obmyśla iey opiekuná. Ták ieſt miłośierne oko Boſkie, że niepodobná áby ná ſtrapionych weyrzáło, á nád niemi ſię nie litowało. Náuká ztąd, áby każdy gdy co ćierpi, gdy utrapienie iákie ponośi, prezentował ſię oczom Boſkim, tákże y utrapione w. g. Kroleſtwo, áby *videndo miſereatur.*

10. OCTOBRIS.

NIewiáſto, (mowi Pan Iezus) *oto ſyn twoy*, czemu nie Mátko? dźiwuią ſię temu wiele; ále y w tym wielka miłość P. Iezuſa ſię pokázuie, ktory áby onym słodkim słowem więcey nie przydá⸗wał boleśći, od niego ſię ſtrzymuie. Wiele ináczey czyni, ktorzy y w słowách częſto, gorzkie iádu zádáią żądłá, iákie ſą y owe litowánia, á pod niemi defektow wynurzenia.

Druga ná tenże dźień.

NIewiáſto oto Syn twoy, mowi Pan Iezus, nie Mátko, bo ukrzyżowánym będąc świátu, nieiáko áfekt do Ciáłá y Krwie z ſiebie wyzuł. Tákći własnie kto ſię ná służbę Bogu poświęći, kto ſobie więcey waży P. Bogá y niebo, zápomina Mátki, Oycá, pieſzczot, y wſzelákich od świátá ućiech.

11. OCTOBRIS.

IAnowi Swiętemu, nie Piotrowi, nie komu innemu z Vczniow oddáie Pan Iezus Mátkę ſwoię, bo krom innych Ian święty ſtał pod Krzyżem, y ćierpiał wielką boleść, pátrząc ná utrapionego P. Iezuſa. Táki tedy zásługuie opiekę Máćierzyńſką Przenaśw: Máryey, kto więcey ćierpi, bo oná ieſt poćiechą utrapionych.

Druga ná tenże dźień.

IAnowi świętemu, nie innemu oddał Pan Iezus Naśw: Mátkę; bo Ian S. żył w pánieńſtwie. Wſzetecznicy, nieczyśći uczćie ſię poſkrámiáć ſwawoli ſwoiey, ináczey nie ieſteśćie w opiece Naśw: Pánny, ktora ſię czyſtemi tylko opiekuie.

Trzećia ná tenże dźień.

STojącemu pod Krzyżem Vczniowi oddał Pan Iezus Naśw: Pánnę zá Mátkę. Ilekroć kto ſtánie przed Vkrzyżowánego Zbáwićielá figurą, poſtánowiwſzy ſię ná mieyſcu Ianowym, proś Vkrzyżowánego, áby ćię oddał w opiekę Naśw: Pánnie y żyiącego, y umieráiącego.

12 OCTOBRIS.

PAn Iezus, lubo ſam zewſząd bolámi śmierći śćiśniony, przećię powinności ſynowſkiey ku Mátce nie zápominá, álbowiem onę ćieſzy, o niey rádźi, ſam bez poćiechy, rády zoſtaiąc. Niech ſię z tąd uczą dźiatki chorym rodźicom służyć, ubogich rátowáć, utrapieniu ćieſzyć.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus luboby to było z poćiechą Naśw, Mátki iego, áby ſię był od krzyżá uwolnił, przećięż tego nie czyni, chcąc w tym wypełnić wolą Bożą. Tákći ſynowie y corki, lubo powinni cźćić y ſzánowáć, y rátowáć Rodźicow, iednák bez obrázy Boſkiey: *ſi filia ſuaderet Mater inhoneſtatem*, uchoway Boże. *Si filio ſuaderet Pater furtum, vindictam*, uchoway Boże &c.

Trzećia ná tenże dźień.

NAśw: Pánná ſtoiąc pod krzyżem nie nárzeka, nie támuie śmierći ſyná. Rodźice też ták niech czynią: ieżeli widzą że dźiatki ich Pan Bog chce tą, álbo ową drogą prowádźić, ktora ſię im nie zda, niechay nie bronią, nie przeſzkadzaią &c.

13 OCTOBRIS.

DO Iana świętego mowi Pan Iezus: *Oto Mátká twoiá.* Oto iák wielki pożytek ćiſnąć ſię do Krzyżá Iezuſowego; gdyby był Ian święty tám ſię nie zbl żył, nie przepráwił, ták wielkiey prerogátywy by był nie doſzedł. Wielkie to dobrodźieyſtwo od P. Bogá, że kto co ćierpi, tylko że ćierpiał. Trzebá ſtoſowáć wolą ſwoię do P. Bogá.

Druga ná tenże dźień.

DO Iana świętego mowi Pan Iezus, *Oto Mátká twoiá.* Záſłużył to Ian święty: kiedy iáko przy ſtole nabliżſzy Zbáwićielá, ták y ná krzyżu będącego, nie odſtępuie. Niegodni oni łáſki Bożey, ktorzy w ten czás P. Bogá chwalą, służą mu, gdy ſię im dobrze dźieie; á potym ſzemrzą, bluźnią &c. gdy ſię im nie wedle myśli dźieie.

Trzećia ná tenże dźień.

IAn święty wźiął záraz Pánnę Naśw: w ſwoię opiekę, áby ią żywił, o nię ſię ſtárał. Ná mieyſcu ſwoim; y Naśw: Mátki Pan Iezus zoſtáwił nam ubogich: więc *accipiamus eos in ſua*, żywiąc, odźiewáiąc &c.

14 OCTOBRIS.

W Tęn czás kiedy naywięcey Boſtwo przy Pánu Iezuśie dokázuie, záććimiáiąc słońce, opoki kruſząc, źiemią trzęſąc. Zbáwićiel wołá że go Bog odſtąpił, y moc iego. Náuká nąm ztąd

áby lubo co dobrego, wielkiego przed Pánem Bogiem czyniemy, modlęmy ſię, dáięmy iáłmużny, ſtáráliśmy ſię iák naywięcey to táić, pokrywáć, *ne ob inanem gloriam totum perdamus.*

Druga ná tenże dźień.

GDy ſię słońce ćmi, świátłośći ſwey nie dáie, Pan Iezus woła, *Boże mey, Boże moy,* uważał álbowięm wtych ćiemnośćiách ślepotę żydow, grzesnikow, y náſtępuiącą zá ich złośći wieczną ćięmność y ubliżenie świátłośći Niebieſkiey. Ták to boli Páná Iezuſá, kiedy znika iego łaſki od niego słońce. A my czy ſię też cokolwiek do żalu poruſzamy, czy też czuięmy w ſobie tęſkność iáką, gdy nam ſię záććimia słońce łáſki Bożey. Oto Słońce naiáśnieyſze Chryſtus, ktore świećiło przez lat 33. żięmi y świátu, iuż ná ſony horyzont przenośić będźie iáſność ſwoię, promienie, świátło. Czuiemyż ztąd iákie poruſzenie; O iáko to ſzczęśliwe były lat 33. między ſześćią tyśięcy!

15. OCTOBRIS.

CIęmnośći wielkie náſtąpiły, dlatego, iż słońce ſwoich powśćiągnęło promięni, chcac zásłonić nágość P. Iezuſá ná krzyżu, y oraz záćmić bluźnierſkie głoſy. Nauká nam ztąd ábyśmy táili, ukrywáli, defektá, niedoſkonáłośći bliźnich náſzych &c.

Druga ná tenże dźień.

GDy umierał Zbáwićiel, słońce ſię záćmiło, y wſzyſtek świát wpochmurney ſtánał żáłobie, utráty znáć dobrego Páná, Goſpodarzá żáłuiac. *Diſcant* Goſpodarze, Pánowie, Przełożeni, ták ſię dobrze zachowáć, z Zoną, Czeladką, Sąmśiádámi *Vt in morte ejus lugeant.*

16. OCTOBRIS.

GDy Pan Iezus umierał słońce ſię záćmiło, wielkie ćiemnośći náſtąpiły. Myślmy ſobie że y przy śmierći náſzey też nas czekáią ćięmnośći, záćmi ſię nam wſzyſtko, náſtąpi drogá trudna, ćięmna, niewiádoma. Prośmy záwczáſu áby nam w niey był zá Przewodniká Pan Iezus y Marya,

Druga ná tenże dźień.

GDy Pan Iezus ná krzyżu wiśiał, słońce ſię záćmiło, noc ſię ſtáłá, ná znák iż tę ćiemność, ślepotę miał włożyć ná śmierć

y oczy

y oczy żydowſkie, P. Iezus, że go nie przyięli, ktora y dotąd trwa ná ich niezbożnym ſercu. To ieſt naywiękſze ukaránie Boſkie ná grzesznika, kiedy ſię pora go karze, iż *non agnoſcit peſſimum ſtatum ſuum, periculum &c.*

17. OCTOBRIS.

CZwárte słowo ukrzyżowánego P. Iezuſá *Boże moy, Boże moy, czemus mię opuśćił.* Niezbożni heretycy wtych słowách uważáią álbo nie ćierpliwość, álbo nárzekánie iákieś, álbo deſperácyą P. Iezuſá. Ale niezbożni błądzą, Pan Iezus tu opowieda co w ſámey rzeczy było, że go iákoby Boſka moc opuśćiłá, gdyż ináczey nie mogł by był naymniey ćierpieć, nie mogł by ſię był, nikt do niego przybliżyć. Iáko przedtym ná słowá *Ego ſum* wſzyſcy poupádáli ná źiemię. Ale co było przy męce Iezuſowey, toż y w Nayświętſz: Sákrámenćie ſię dźieie, opuſzczony tu nie iáko od Boſtwá, Chryſtus, nie widáć Máieſtatu, zacnośći, ſplendorow Boſkich, dla ktorych pewnieby y ſpoyżrzeć nań nie można; nie można by ſię zbliżyć, tám byłá *derelictio*, áby mogłá bydź *ſacrificij immolatio*, tu áby mogłá bydz káżdemu *acceſſio, communio* wolny przyſtęp &c.

Druga ná tenże dźień

MOwiac to czwarte słowo ukrzyżowány Iezus *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił*, powiáda Ewánieliſtá S. że to wielkim głoſem wołał; co zá przyczyná tego wołánia? między innemi tá. Pan Iezus tu z wielkiey żáłośći zá grzesznikow zgubę, ták tych co go krzyżowáli, iáko żydow, Pogánow, Chrześćian złych, uymuiąc ſię, y nie iáko zguby ich żáłuiąc, że dármo Krew ſwoię zá nich wylewał, odzywał ſię dla tego, ták uśilnie ſię zá niemi do Oycá záſtáwiał; Ieżeli Iezus zá grzesznikámi ták vśiłuie, coż ſąm grzesznik zá ſiebie robić powinien, o pewnie nieládáiáko, *perfunctorie* ma wołáć o grzechow ſwych odpuſzczenie, ále uśilnie, gorąco, Boże moy odpuść grzechy moie, zmiłuy ſię nádemną &c.

18. OCTOBRIS.

OPuſzczenie ćięſzkie, boleſne, ćierpi Pan Iezuś, zá to? iż grzesznicy Bogá obrážáiac, opuſzczáią. Wielka ſię krzywdá Bogu dźieie, gdy grzesznik odſtępuie Paná Bogá, przyſtáie do czártá, wypłaca

płaca opuſzczeniem ſwoim P. Iezus ták wielką krzywdę Boſką. Y ták ći to właśnie wſzyſtká męká P. Iezuſowa, byłá zá rozmáite grzechy: biczowánie, zá nieczyſtośći, koronowánie, zá myśli prożne, złośliwe, poienie żołćią y octem, zá piátyki, obżárſtwá, opuſzczenie ná krzyżu, zá opuſzczenie grześnikow Páná Bogá, kto mniey grzeſzy, mniey ſię przyłożył do Męki Iezuſowey &c. Y toć nas ma zátrzymywáć od obrázy Boſkiey.

Druga ná tenże dźień.

WOła wielkiem głoſem Pan Iezus, bo wielce bolał: kto ćiężko boleie, muśi ſtękáć, ięczeć. Pokazał tedy Chryſtus ćiężkość bolu w wołániu ſwoim ábyśmy wiedźieli, że go bárdzo boláło, y nie mowili więc, gdy kogo do ćerpliwośći, przykłádem P. Iezuſá pobudzáią: Bo to P Iezus był Bogiem, był ći w prawdźie; ále ćierpiał iáko człowiek, boláło go bárdzo, czuł on ięzyki uſzczypliwe, czuł bluźnierſtwá, czuł bicze, ćiernia. Záchęcaymyż ſię y my do ćierpliwośći, przykłádem prawdźiwie ćierpiącego Chryſtuſa.

19. OCTOBRIS.

WE wſzytkiey Ewánieliey nie czytamy ták gorącey, żárliwey modlitwy P. Iezuſá do Oycá, iáko kiedy wiſząc ná Krzyżu wołał: *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił*: y nie kontentuie ſię raz mowić, powtarza. Ták to nas uczy Zbáwićiel ſtrzeliſtych nabożnych, ku Pánu Bogu modlitw, záwſzeć wprawdźie, lecz oſobliwie w iákiey przygodźie, oſchłośći Duchá, w tęn czás wołáć, temi álbo tym podobnemi słowy: Boże moy, Boże moy, zmiłuy ſię nád námi, Pánie weyżrzy ná mnie, odpuść grzechy moie, ulecz słábośći moie &c.

Druga ná tenże dźień.

NIe raz, lecz po dwákroć powtarzá Pan Iezus wołánie ſwoie do Oycá, Boże moy, Boże moy, náuczáiąc nas powtarzáć modły náſze do Bogá, nie wysłucha nas zárázem, to znowu prośiemy, niewysłucha drugi raz, prośmy trzeći, czwarty y dźiesiąty. Oto Kośćioł święty trzy dni modlitwy poſtánowił, ſupplikuie raz, drugi, trzeći, y my nieuſtawaymy, ále záwſze prośmy.

20.

20. Octobris.

NAuká ná dźień dźisieyszy z Czwartego słowá od Zbáwićielá ukrzyżowánego *Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me?* uważáiąc te słowá znáczące opuszczenie Iezusá, á zdrugiey strony, iáko był przyimowány Iezus zwielką uroczystośćią od Oycá, w dźień w Niebowstąpienia iego. Vczmy się iż tęn tylko bywa przyięty do chwały wieczney, ktory się tu zda bydź opuszczony ná źiemi, żyie w ubostwie, w wzgárdźie. O tych zás co się im wszystko wedle woley dźieie, bać się potrzebá, áby nie byli więn czás kiedyby ich potrzebá naywięcey przyiąć opuszczeni.

Druga ná tenże dźień.

WOła Pan Iezus, *Boże moy czemuś mię opuśćił*, ná pokazánie iż wielce bolał, nic mu nie umnieyszáłá bolow moc Boska, czuł srogie męki. My zás ták ćierpieć chcemy iákoby nas nie bolało, gdy záchoruiemy. Stáraymy się o pomyślne wygody, usługi: ták sobie życzyć ćierpieć, áby też y czuć bol. *Sanctus, cuidam Dominæ suasit, ne expediret famulam iracundam, pertinacem, ad maiorem sensum molestiæ.*

21. Octobris.

PO trzygodźinnym ná Krzyżu wiszeniu w nieznośnych mękách Pan Iezus woła: *Boże moy czemuś mię opuśćił?* bo ná ten czás śmierć iuż nástępowáłá, y śmiertelne bole, ktore są ták wielkie, że dla nich ták srogo lámentowáć było potrzebá. Vznaymy ztąd ćięszkośći umieráiących, á boiąc się támtego terminu popráwuymy życia nászego: ieżeli Iezus ták ćierpi, coż z námi grzesznemi będźie.

Druga ná tenże dźien.

WOła Iezus, *Boże moy &c.* podáiąc ná pámięć niezmiernie ćięszkie bole, á osobliwie przez trzy godźiny wiszenie ná krzyżu; ábyśmy ie uważáiąc, ckliwośći násze, uprzykrzenia w słuchániu iedney y drugiey Mszy świętey, w klęczeniu ná kolánách słodźili. Moy Boże iednego kwádránsu modlić się dobrze nie możemy, á Iezus trzy godźiny wiśi.

22 Octobris.

Z Boleśćią wielką uskárża się Pan Iezus ná opuszczenie, ktore

w tym

w tym było, że lubo zá wszytkich ćierpiał, wiele iednák y owszem więcey zbáwionych bydź nie miáło. Pomyśl sobie káżdy, ieżeli ten láment ná niego nie padá, iż mu do zbáwienia okrutna męká y Krew Iezusowa nie pomága.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus wtedy kiedy się zda bydź opuszczonym od Oycá, naybárdźiey iest od niegoż cudámi wielbiony. Náuká ztąd nam, iż dobroć Boska nie przypuszcza długiego utrapienia ná człowieka, záraz obmyśla poćiechy, pośiłki, ták; iż po káżdey przygodźie ma co poćiesznego nástąpić.

23. OCTOBRIS.

ZBáwićiel w nieznośnych bolách woła, *Boże moy, czemuś mię opuśćił*, ná pokazánie, iż lubo Bostwo mogło to spráwić áby nic nie uczuł; przećię iednák żadney z támtąd poćiechy nie chćiał mieć. Ná náukę nálzę ábyśmy uználi iż to iest większa zásługa, gdy máiąc co ieść, pośćiemy: máiąc się wco ustroić, stroiámi gárdźiemy, mogąc roskazáć komu zrobić, sámi robiemy &c.

Druga ná tenże dźien.

GLos y wołánie P. Iezusowe *Boże moy &c.* wielką dáie poćiechę ludźiom ubogim, utrapionym ná tym świećie, áby nie zbytnie w swoim sieroctwie, opuszczeniu nárzekáli, uważáiąc iż nigdy ták nie są opuszczeni iáko Pan Iezus, lubo są chóremi, nie máią lekarzow poćieszyćielow, lubo ubogiemi, máią pośiłki swoie &c. Iezus ná wszytkim Ciele ćierpi, żadney poćiechy nie ma &c.

24. OCTOBRIS.

MEdytácyá ná dźień dźiśieyszy z piątego słowá Vkrzyżowánego Páná, *sitio.* Wiele tu rzeczy Pan Iezus prágnął; częśćią zbáwienia nászego, częśćią ćierpieć więcey. Y u nas nie máiż nic więcey iáko rożnych prágnienia, ten bydź bogátym, ow bydź sławnym &c. W tych dniách záś iákie bydź máią prágnienia násze, nie inne, tylko Duchá Przeraś: kto go więcey prágnie, ten go też więcey, y łaski iego odbierze &c.

Druga ná tenże dźien.

W Piątym słowie Vkrzyżowány Iezus *sitio*, prágnę, oświádcza wielkie prágnienie swoie. Káżdego dniá, iáko y dźiśieysze-

go

go miáłoby bydź żárliwe, gorliwe prágnienie, wielkiego do umieráiącego Iezuſá nábożeńſtwá. Iákobyśmy ſię też mieli z nim rozſtáć, co przy iego odeśćiu czynić, między wielą ſpoſobow, ten bydź proſty może: czyńmy to, coby czynił goſpodarz ubogi, máiąc w domku ſwoim wielkiego iákiego gośćia, Krolá, Xiążęćia, Potentátá, gdyby nápełniwſzy dom iego rozlicznemi łáſkámi, dárámi od niego wyieżdżał. Dźiękowałby ow, że ták wielki Pan ſkłonić ſię raczył, do ubożiuchney cháty iego, dźiękowałby przy tym zá wſzytkie dobrodźieyſtwá, przepráſzałby w czym ſię nie wygodźiło, prośiłby o dálſze łáſki, protekcye &c. Toż y my czyńmy; dźiękuymy dźiś P. Iezuſowi, że z Pałacow tám przepyſznych zſtąpił ná te niſkośći, że raczył náchylić Máieſtat ſwoy ku źiemi, do tego gnoiu, chlewu &c. przepraſzaymy &c. O iáko ten goſpodarz swiat niegodnie utráktował u śiebie P. Iezuſa przy národzeniu, przy śmierći rzewliwieby ná to płákáć trzebá. Prośmy o błogosłáwieńſtwo, o opiekę, o pámięć ná nas w niebie.

25. Octobris.

Sitio, prágnę, woła Pan Iezus Vkrzyżowány, bo nieznośne, ćięſzkie, wielkie ćierpiał prágnienie, dla wytoczenia Krwie, przy biczowániu, koronowániu, krzyżowániu: ieſt zás rzecz prawdźiwa, że zá wylaniem krwie, náſtępuie wielkie prágnienie. Emerm. mus święty od okrutniká pokáleczony, pośieczony, z ręku nog obćięty, naywięcey utyſkowáć ná prágnienie. Ci ktorych męczą, krwie z nich dobywáią, naybárdźiey pośiłku potrzebuią z nápoiu. Nie mogło bydź więkſze wylanie krwie, iáko z P. Iezuſa: owo powłoczenie, w piwnicy nieſpániem trapienie, ćiężar srogiego krzyżá, wſzytko to ſpráwowáło wielkie prágnienie. Ciєrpiał ie Pan Iezus przez wſzytek czás, dopiero ſię z nim odezwał umieraiący; dlategoż y octu ſobie podánego nie pogárdźił &c.

Druga ná tenże dźień.

PRágnie Pan Iezus ná krzyżu wiſzący, á ktorego nápoiu, tey wody ktora ſię pod krzyżem leie, naprzod z oczu Naśw. Pánny, ktorą miłość ku Synowi wyćiſka, potym z oczu Mágdáleny, ktora pokuty świętey práſá wytłacza, dźiwnie tey wody prágnie Iezus: łez kocháiących śiebie duſz, y żáłuiących zá grzechy. Zdobyway-

bywaymyż śię ná tę wodę miłośći Chrystusá, y żalu zá grzechy; ábyśmy prágnącego nápoili &c.

26. OCTOBRIS.

WOła w piątym słowie Vkrzyżowány Pan Iezus *Prágnę*: żeby nágotowánego octu skosztował, á tym skosztowániem on dla wiernych swoich osłodźił. Wiedźiał Chrystus iáko wielom ná tym świećie miáło przyść gorzkiego utrapienia, niesmákow, chorob &c. zażywał octu, nápoiu. Chćiał im go tedy wprzod w Násw: swoich osłodźić uśćiech, áby pámiętáiąc że też pił P. Iezus, tym śię ćieszyli, swoie gorzkośći słodźili &c.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus ná krzyżu wiszący woła *Prágnę*: Oto wypiwszy iuż kielich męki, dla zbáwienia nászego, táki miał smák, prágnienie, chuć do niego, iż prágnął go ieszcze dáley, dłużey pić. Rzecz dźiwna, Pan Iezus ná początku tego śię kielichá lękał, trzebá było go áż przez Anioła utwierdzać, ánimowáć, á teraz go sobie smákuie, ieszcze pić prágnie. Tá to iest właśność kieliché Iezusowego ćierpienia dla niego umartwienia, że początki zdádzą śię przykre, gorzkie, ále dáley coraz słodsze, á nákoniec naywdźięcznieysze. Dyscyplinę kto czyni, záczyná Mszey S. słucháć, záczyná post, przykro zrázu, á ná końcu tego wszytkiego, miło, wesoło. Ináczey kielich świátowych ućiech, zrázu wdźięczny, smákowity, piiakom, nieczystym; ále co dáley to przykrzeyszy: á ná koniec przy śmierći, o iáka gorzkość, *fastidium*. Vważáymyż to záwczásu &c.

27. OCTOBRIS.

W Prágnieniu swoim wielkim Pan Iezus, pokázuie że prágnie, nie wody elementálney, ále zbáwienia dusz ludzkich, náwrocenia śię do śiebie; prágnie pokutuiących zá grzechy. Y toć to było záwsze prágnienie, y w ow czás kiedy u studni śiedźiał, á niewiásty o wodę żądał; nie o studźienney byłá mowá, ále o iey náwroceniu. Kto tedy więcey śię do P. Bogá náwráca, kto zá grzechy żáłuie, kto bez prawdźiwą pokutę iemu śię oddáie, ten prágnącego nápáwa P. Iezusá. Oddaymyż mu tę z śiebie wodę, pośilaymy go w prágnieniu &c.

Dru-

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus nie dla śiebie tylko, ále dla wszytkich chwały wieczney prágnał, wołáiąc: *sitio.* Y my Iezuśa ták prágnącego prośmy, y dla śiebie, y dla drugich, áby tá miłość ktora tego drugim, co y sobie życzemy, tym nam skuteczniey łáskę iego sprowádźiłá &c.

28. OCTOBRIS.

PRágnał Iezus wołáiąc *sitio*, nietylko wody, ále y ognia, co nikomu nie będźie dźiwno, iż ogień ma zgáśić to prágnienie; bo to ogień nie inny, tylko ogień miłośći: iednym słowem więcey nic nie prágnie Pan Iezus, tylko ábysmy go miłowáli, kocháli serdecznie, y tym prágnącego pośilali. Zdobywaymy śię, álbo raczey prośmy, áby on sam spráwił w nas tę miłość &c.

Druga ná tenże dźień.

WOła Iezus prágnę, chce bydź pośilony woda; á tá wodá ktora? łzy pokutuiących, płácz zá grzechy: dźiwnie tá wodá swobodźi P. Iezuśa y chłodźi, Prośmyż o nię Ducha Przenáś: bo on *orat pro nobis gemitibus inenarrabilibus.*

29. OCTOBRIS.

Z Słowá piątego P. Iezusowego *sitio*, prágnę: według duchownego tłomáczenia, bráliśmy rożne náuki, dźiśia uważáć mamy, że do prawdy wedle ćiáłá prágnał nápoiu, ochłody, iáko człowiek: á zátym *corporaliter* pośilić go potrzebá. Czyńmyż to ná mieyscé iego ubogim, w ktorych sámego Chrystusa uważáć sobie mamy.

Druga ná tenże dźień.

DO prawdy prágnał Iezus, y zbyt wielkie ćierpiał prágnienie, ktore zá wytoczeniem krwie, morderstwámi okrutnemi nástąpiło. Iest álbowiem Historyá, o zbytnie porániony ch, pomordowánych, ktorzy ná nic śię więcey nie skárżyli, tylko ná prágnienie Pan Iezus wylał Krew przy biczowániu, koronowániu &c. prágnąć naywięcey muśiał. Y to prágnienie zbyteczne dźiśiay uważáć.

30. OCTOBRIS.

WOłániem tym *sitio* Pan Iezus chćiał wyráźić prágnienie wy-

pełnienia woli Oycowskiey w ćierpieniu zá ludźie. Ztąd náuká ábyśmy my naywiększe w sobie wzbudźili prágnienie pełnić wolą Boską, y z tym śię *sitio* iáko nayczęśćiey odzywáli.

Druga ná tenże dźień

WOła Pan Iezus *sitio*, áby tym coprędzey nápomniał żydow do podánia sobie octu, wiedźiał że ten nápoy nie ochłodę, ále większe *tormentum* miał przynieść, przećięż iednák ieszcze ie sobie więcey przyśpiesza. Ná náukę nam, ábyśmy też rzeczy przykre nam, ponośić prágnęli.

31. OCTOBRIS.

PAn Iezus wołáiąc prágnę, wyráza prágnienie swoie ieszcze więcey ćierpieć dla grzesznikow gdyby tego było potrzebá nágrádzaiąc prágnienie grzesznikow większe do grzeszenia, niżeli grzeszyć mogą. Są álbowiem tácy ktorzy ieszcze więcey prágną złego robić, niżeli robią. Pan Iezus też prágnie więcey ćierpieć. Wyrzekaymy śię tákowego do złego prágnienia.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus wołáiąc *pragnę*, oświadcza iż ćierpi to dla piiáństwá Polakow, ktorzy niezmiernie *huic vitio indulgent*, nád inne Národy. Náuká y przestrogá *ut ab ebrietatibus abstineant.*

1. NOVEMBRIS.

OD ran, biczow, kátowni, sáme tylko wewnątrz ustá, ięzyk, zostawáły wolne w Pánu Iezuśie. Więc niezbożni żydźi chcą áby y te były utrapione gorzkośćią Myrhy. Cierpi to P. Iezus zá wymyslne ludźi świátowych w potráwách smáki. Co my uważáiąc stáraymy śię w tym umartwiáć śiebie, uymuiąc podczás gębie łákoći &c.

Druga ná tenże dźien.

ZMięszánym żołćią y Myrrą winem częstuią żydźi P. Iezusá, ále toż go potyka y od kátolikow, ktorzy dobrą wiárę máią, źle czynią, álbo powierzchowne nabożeństwo, wewnętrzną złośćią szpecą. A przeto stáraymy śię przy dobrey wierze, mieć dobre uczynki, To imię Chrześćiánin miáłoby zátrzymywáć wielu od wszeteczeństwá, od piiáństwá &c. *Sed aliter fit, Turcæ, Iudæi, magis sobrij casti &c.*

2. Novembris.

Na dźień Zadußny.

O Pánu Jezuśie wgłos wyznawáią, że żadna w nim śię nie ználázłá winá. Duſze w mękách czyſcowych ćierpią o coż Ze nie ſą bez winy, przez cáły Tydźień winy ich do piąći punktow wyliczáć śię będą, Nie ſa bez winy. *1mo.* Ze we wſzyſtkim Páná Bogá nie chwalili, Nieſzporne godźiny ná piątykách, poránne ná gorzałce, targách &c. traćili. *2do.* Spowiedźi czynili, bez żalu y ſtátecznego przedśięwźięćia. *3tio.* Páná Bogá przytomnego ſobie nie ſtáwiáli. *4to.* Ná modlitwách rozerwáni byli. *5to.* Z kazánia, z náuk duchownych pożytku bráć śię nie ſtáráli.

Druga ná tenże dźień.

ZAprzeniem ſiebie ſámego, kiedy y iáko rátowáć duſze w Czyſcu będących. Co tu niektorzy czynią námieniam. *Naprzod.* ofiáruią zupełnie wſzyſtkie ſwoie przez wſzyſtek czás żyćia mortyfikácye, poſty, modlitwy. *Powtore.* ofiáruią zá nich śmierć ſwoię. *Potrzećie.* ofiaruią y to co po śmierći ćierpieć Bog im náznáczył, ákceptuiąc to, y duſze rátuiąc. *Poczwarte.* ofiáruią wſzyſtkie doſyć uczynienia w Kośćiele Bożym wſzyſtkich Swiętych, łącząc ie z zasługámi, ze Krwią Páná Iezuſa &c. Ofiaruią wſzyſtkie *ex participatione* Bractw Odpuſty, dobre uczynki, łącząc tákże *cum Sanguine Domini Ieſu &c.* á nic przez to nietráćą. Gertrudźie S. powiedźiał Pan Iezus, że mátká dźiateczkom ſwoim podrosłym wſzyſtkim ſzáteczki obmyśla, á niemowlę nágie, ſwoią odźiewa ſuknią. Ták ia práwi y ćiebie nágą okryię moią ſzátą.

Trzećia ná tenże dźień.

CO też ſobie pomyślił Pan Iezus zá podániem zmięſzánego od żydow gorzkośćią winá, pewnie to. Iam ich obfitośćią winá uſwobodźił, nápełniłem winnicámi &c. á iednego kieliſzká nie mam od nich. Y to właśnie należáło myślić żydom. Nam hoynie wſzyſtkiego Pan Bog udźielił, á my potrzebuiącemu żáłuięmy. Toć ieſt co nas do dánia iáłmużny *abſq; improperatione*

ma pobudźić, że nam dáie Pan Bog á nie *improperat*, dáiemy nie ſwoie, nam też ſowićie dáno &c.

3. NOVEMBRIS.

W Pánu Iezuśie żadney winy niebyło. Duſze w Czyſcu (ćierpią) iż nie ſą bez winy. 1. Cieſzyli ſię ze złego bliźnich ſwoich, á nád ich bieda politowánia nie mieli. 2. Nie wdźięcznemi zá dobrodźieyſtwá byli, y krzywdy drugim nie łátwo odpuſzczáli. 3. Pochlebiáli drugim, poświadczáli im wczym ſię nie godźiło. 4 Niećierpliwośćią, słowy, uczynkámi, drugich gorſzyli, y od dobrego odwodźili. 5. Podeyżrzenia o bliźnich mieli.

Druga ná tenże dźień.

PAn Iezus winem z octem, myrhą y żołćią zmięſzánem, ieſt poiony od żydow, tym napoięm ſámych ſiebie wyráźili, gdy zpowinney ku Zbáwićielowi ſwemu wdźięczności, miawſzy ſię Chryſtuſowi pokázáć słodką winnicą, słodkie iágody z ſiebie przynoſzącą, przynieśli z ſiebie gorzkie owoce, złośći, záwźiętośći, myśl ſobie kátoliku, ieżeli tákową nie ieſteś Bogu twemu winnicą, nic słodkiego Bogu twemu niepodáiącą.

4. NOVEMBRIS.

PAn Iezus żadney nie miał winy. Duſze w Czyſcu ćierpią, że nie były bez winy. 1. Vſzczypliwym ięzykiem drugich dotykáli. 2. Nátrząſáli ſię y náśmiewáli z niedoſkonáłośći bliźnich. 3. Widząc drugiego náukę, ſzczęśćie, vrodę &c. zazdrośćili. 4. Nie o chronnie Páná ſwego dobrym powierzonym ſzáfowáli. 5. Z ſzemrániem dźiatki, sludzy, &c. Pánom ſwoim ſłużyli.

Druga ná tenże dźien.

IĘzyk, uſtá, wnętrzności Pána Iezuſowe trapią żydźi zmięſzánym winnym zgorzką Myrrą nápoiem. Toż czynią, u ktorych wżyćiu obrzydliwa ſię mięſzánina znáyduie. Raz dobremi drugi raz złemi. Dźiś ſię náwrácáią do Bogá pokutuią, á znowu odſtępuią od niego. zbytnie tá mięſzánina trapi ſerce Boſkie. Káżdy ſię ráchuy iák wiele tákowych w żyćiu iego mięſzánin było.

5. NOVEMBRIS.

ZAdney winy nie ználazł Piłat w Pánu Iezuśie, Duſze w Czyſcu

ſcu ćierpią że nie ſą bez winy. 1. Wedle afektu, nie wedle prawdy uymowali ſię za bliźniemi, zá narodámi tą álbo ową fákcyą. 2. W iedzeniu y wpićiu ſkromnośći nie záchowywáli. 3. Nápomnięni o co zbytnie ſię wymawiáli. 4. Nád drugich ſię wynośili mowiąc z upodobániem o ſwoiey náuce, wſzędźie chcąc bydź zá oſobliwych widźiánemi. 5. Przywłaſczáli ſobie honor, mieyſce, reſpekty. Robotnicy nieſzczerze robili &c.

Druga ná tenże dźień.

WYbornem winem, ktorem więc zwyczayna byłá pośiláć złoczyńcow, wprzod niż ich trácono, przymięſzywáią żydźi gorzkośći, żołći, y myrhy. Ták właśnie czynią owi polityczni Kátolicy, co Piſmá świętego, Ceremonyi Kośćiołá Bożego, ná żárty, śmieſzki záżywáią, owo uſtáwicznie nicuiąc, ſzpecząc. álbo też nabożeńſtwem iákie przygány, przyſády wymyśláiąc. Toż czynią guślarki, lekárki, słow świętych ná gusłá, odczynienia záżywáią.

6. NOVEMBRIS.

NIe było żadney winy w Pánu Iezuśie. Duſze w Czyſcu ćierpią że nie były bez winy. 1. Vpornie w rzeczách ſtawáli, śiłá y bez potrzeby mowiąc. 2. Gniewáli ſię y niećierpliwemi byli. 3. Niechętnie iáłmużny dawáli. 4. Odmiennemi byli wzáwźiętych dobrych vczynkách. 5. Náprożnowániu śiłá czáſu, godźin, trawili.

Druga ná tenże dźień.

NIe ſmáczną bárdzo winá z myrhą gorzką częſtowáli żydźi mięſzániną. Toż czynią owi, ktorzy dobrym vczynkom złey przymięſzywáią intencyey. *v. g.* Iáłmużny czynią dla proźney chwały, nabożnemi ſię pokázuią, áby ich widźiáno, poſzczą, ſuſzą, áby ich zá ſpráwiedliwych miano. Stáraymy ſię wſzyſtko dla P. Bogá czynić, iemu ſię ſámemu podobáć.

7. NOVEMBRIS.

NIe było żadney winy w Pánu Iezuśie. Duſze w Czyſcu ćierpią że nie były bez winy. 1. O ládáco przyśięgáli. 2. Zá ládá okázyą przeklináli ſiebie álbo drugich. 3. Czeládźi, dźiatek do służby Bożey nieprowádźili. 4. W poſty śiłá iadáli, y

iedze-

iedzenie powtarzáli. 5; Ckliwie z tęſknośćią Mſzey S. ſłucháli.

Druga ná tenże dźień.

POiony Pan Jezus winem zgorzką myrrą zmięſzánym. Ktokolwiek ſię trapi ná potráwy złe nágotowáne, niech ſobie przypomina gorzki nápoy Chryſtuſá, ták święta Tereſá náucza, *Ex vino myrha miſto meditatio eſſe poteſt, de miſſione propria voluntatis, judicij proprij, bonis operibus, quæ voluntas debet poſtponi aliorum.*

8. NOVEMBRIS.

NIe było żadney winy w Panu Iezuśie. Duſze w Czyſcu ćierpią że nie były bez winy. 1. Rodźicow ſwoich nie ſzánowáli y śmierći im życzyli, zá nie ſię wſtydźili, ich wpotrzebách nie rátowáli. 2. Teſtámentow, Exekutorowie nie ták iáko należy wykonywáli. 3. Rodźicy, dźiatki przeklináli, nie dobrze ie wychowáli. 4. Poddáni gadáli o Przełożonych Pánách ſwoich. 5. w Podatkách publicznych oſzukiwáli.

Druga ná tenże dźien.

NIe było żadney winy w Pánu Iezuśie: Duſze w Czyſcu ćierpią, że nie były bez winy. 1. Długo gniew ná bliznich trzymáli, áni ſię z nimi iednáli. 2. Gniewáiąc ſię ná kogo, nie czćili, nie ſpoyrzeli ná niego. 3. Niezgody, nieſnáſki, między drugiemi śiali. 4. Nie miłośiernemi, okrutnemi byli ná żony, czeladź biiąc. 5. W oczách, w słuchániu, myśleniu nie byli oſtrożni.

Trzećia ná tenże dźień.

ZMieſzánym gorzkośćią winem nápoy podáiących P. Iezuſowi, náśláduią y ći, ktorzy pod płáſzczykiem politowánia udawáią więc y wyiawiaią częſte defektá cudze, mowiąc náprzykład: Ey pożal ſię go Pánie Boże, dobry człowiek, á ták nieſzczęśćie nań, ná nie pádło, y tu wſzytko wypráwią, á to nie ináczey tylko lituiąc ſię, żáłuiąc. Ale nie dobra to mieſzánina &c.

9. NOVEMBRIS.

DO winá gorzkośći przydawáiących, náśláduią y owi, co w oczy pięknie, chwalą, zálecáią, udáią, á krom oczu gánią, źle wſpomináią. Tychći to Piſmo Swięte zowie *bilingues*, *duplici corde &c.* Nie bądźmy tákowemi.

Ieſzcze

Druga ná tenże dźień.

IEſzcze y ći do winá przymieſzáną mirrą poią P. Iezuſa, co przyſtępuiąc do Naśw: Sákrámentu, wino łez pokutuiących wylewáią, á tym czáſem w ſercu ieſt do grzechu ſkłonność, nie prawdźiwe ſię nim obrzydzenie. O iák nie ſmáczne ſą y owákie łzy Pánu Iezuſowi.

Trzećia ná tenże dźień.

CI winem z gorzką mirrą zmieſzánym częſtuią P. Iezuſa, ktorzy modlitwy ſwoie przepláráią myślámi prożnemi, imáginácyámi, modlitwá wino, á owo z gorzkośćią. Vważaymy ieżeli nie tákowe były náſze: ſtáraymy ſię ſzczerem winem P. Bogá częſtowáć &c.

10. NOVEMBRIS.

OTo ieſt táka dobroć P. Iezuſowa, że co mu dáią przyimuie; przyiął ochotnie y on nápoy, y pewnieby go był wypił, gdyby złośćią nie záprawiony oddał go, odrzućił dla złośći iego. Winá tedy náſzá ieſt, kiedy Pan Bog od nas czego nie przyimuie, gdy to niedobrym czym zápráwuiemy, gdy złą intencyą mieſzamy &c.

Druga ná tenże dźień.

TYlko ſkoſztował Pan Iezus nápoiu onego gorzkiego, nie wypił ná znák tego, iż śmierći tylko miał (*ita S. Hieronymus*) ſkoſztowáć, á w niey nie zoſtáwáć. Prośmy ábyśmy tákową śmierćią umieráli, nie iáko grzeſznicy, ktorzy ná wieki umárſzy, piią kielich drożdży gniewu Boſkiego, *& ſax eorum non exanita.*

Trzećia ná tenże dźień.

ZBáwićiel náſz trochę winá onego zmieſzánego ſkoſztowawſzy, pić niechćiał, dla tego, áby ſobie ulgi w boleśći oney naymnieyſzey nie uczynił. Ináczey ludźie, kiedy kogo głowá, pálec záboli, zewſząd poćiechy ſzukáią: usłyſzą słowo uráżliwe, chcą áby ich wſzyſcy żałowáli: *Ecce Chriſtus patitur nullam admittens conſolationem.*

11 NOVEMBRIS.

SKoſztowawſzy Pan Iezus zmieſzánego gorzkośćia winá od Żydow ſobie podánego, nie omylnie mowił: Národźie moy, iam

ćiebie uczynił sobie *vineam electam*, spodźiewáiąc się z ćiebie *fructus dulces*, áżći stałaś mi się przynoszącą *labruscas*. Moy Boże, czy się też nie skárży ná nászę mieszáninę Pan Iezus, ponieważ ieżeli się modlemy, pełno przymieszánych myśli prożnych &c. Ieżeli co dobrego czyniemy, pełno prożney chwały &c. Niechay będą sáme proste uczynki násze bez przysády &c.

Druga ná tenże dźień.

PОdány sobie nápoy gorzkośćią zmieszány wźiąwszy Pan Iezus, á skosztowawszy *noluit bibere*. Wszystko co mu złośliwi wyrządzáli, przyimował, nápoy tylko odrzućił: czemu? ták się P. Iezusowi nie podoba mieszániná, gdy kto áni zły, áni dobry, áni źimny, áni gorący, że się tákowym bárdźiey brzydźi, niżeli cáłym złym: *Vtinam calidus esses aut frigidus*; *sed quia nec calidus, nec frigidus, sed tepidus es*, wyrzucę ćię z ust moich. A przeto mamyli bydź dobremi, bądźmy, mámyli służyć P. Bogu służmy, zupełnie, gorąco, cále &c.

12. NOVEMBRIS.

PRzećięć lubo gorzki od mirry on był nápoy, od winá iednák mogł mieć co poćiechy, á czemuż Pan Iezus tey nie záżywa? áleć nie záżywa y oney iákieykolwiek poćiechy, ochłody: Pan Iezus bo chćiał ćierpieć cále, bez folgi, ulgi: á my iako ćierpiemy, rádźibyśmy áby nas świát wszytek żáłował, przed kożdym nászе dolegliwośći opowiedywamy, á to dla poćiechy.

Druga ná tenże dźiem.

SKosztował Pan Iezus nápoiu gorzkiego tylko, nie wypił: táka to iest szczęśliwość ćierpiących dla P. Bogá, że tylko kosztuią utrapienia, mąk, prętko się to odmieni, prętko skończy. Nieszczęśliwi tylko ći, co z niezbożnośći ćierpią, tych się męki nie skończą: *Inclinabunt ex hoc, in hoc, fex eorum non erit exinanita, bibent omnes peccatores terræ*, á te są męki piekielne.

13. NOVEMBRIS.

NIe wypił wszytkiego nápoiu Pan Iezus, tylko go skosztował, choć wszytkiego nie spełnił, przećię cokolwiek pił. Ná náukę nászę, áby ieżeli siłá pośćić, siłá się martwić, siłá dáć ubogim nie możemy, tośmy dáli co możná. Wiele ich co nic nie

czy-

czynią, rozumieiąc że do Zakonnikow, Pustelnikow należy, nie do nich; ále do nich wiele, do was choć máło, áby co możećie á z pokorą, ochotą &c.

Druga ná tenże dźien.

NIe przyiął Pan Iezus nápoiu sobie od Żydow podánego, áby nie był obligowány im zá kubek, iáko obiecał do zápłáty, ktorey zewsząd niegodnych iey widźiał. Ztąd iest náuká, iáko to wielkie nam Pan Bog dobrodźieystwo czyni, kiedyśmy tego godni áby od nas co, álbo ná Kośćioł, álbo ná Szpitál przyiął. Wiele ludźi co máią gwałt pieniędzy, á nie máią żadney do dánia ná chwałę P. Bogá ochoty, obroći śię niewiedźieć gdźie.

Trzećia ná tenże dźień.

KVbek winá zmieszány z gorzkośćią pił Pan Iezus. Ktokolwiek pożywa Ciáłá P. Iezusowego, y z kielichá Krwie iego przenaydroższey pije, záwsze śię do tego niechay miesza gorzkość, pámiątki niewinney P. Iezusa męki. To czyńćie *Quotiescunque manducabitis, bibetis in meam commemorationem &c.*

14. NOVEMBRIS.

NAstępuie szoste słowo Vkrzyżowánego, *Consummatum est*; *Wypełniło śię wszytko.* O śmierć szczęśliwa, pożądána, przed ktorą może kto przyznáć sobie że wszytko co náleżało wypełnił, rosporządźił. Rzatko śię komu tego dostáie szczęśćia, wiele ich iest, co poczną budowáć, nie dobuduią, długi chcą wypłácáć, nie dopłácą, chcą dźiatki, czeladkę rosporządźić, nie rosporządzą, chcą zá grzechy pokutowáć, nie dopokutuią, śmierć ubieży, uprzedźi: á co często śię trafia nie przyidźie do Spowiedźi, do Komunii, do wiátyku. Prośmy goraco P. Iezusa dźiśia, áby nam pozwolił umieráć, nie ináczey, tylko *consummatis omnibus*, opátrzonym Sákrámentámi.

Druga ná tenże dźien.

W Szostym słowie Vkrzyżowány Iezus, *consummatum est*, *wypełniło śię*, dáie znáć iáko wszytko cokolwiek było nápisáno, opowiedźiano, o męce, o kátowniach, o śmierći Chrystusowey spełniło śię, wykonáło, nic śię nie odmieniło, wszytko śię ziśćiło. Ieżeli śię to wszytko sprawdźiło, co dawno przepowiedźiano

no o wieczności, o piekle, o ogniu wiecznym, o karániu zá słowa prożne, o sądźie, nie odmieni śię to nie, wierzyć potrzebá záwczáſu, nie dopiero żáłowáć, nie dopiero po śmierći doświadczáć &c.

15. NOVEMBRIS.

WIſzacy ná drzewie Krzyżowym P. Iezus, w tymże ſzoſtym słowie: *Conſummatum eſt*, ćieſzy nieiáko ſwoię okrutną mękę, boleśći, nędze wſzytkiego tego świátá, że śię ſkończyły. O táć to ma bydź poćiechá wſzytkim ćierpiącym ná tym świećie, że śię to wſzytko ſkończy, nie długo tego będźie, nie ná wieki, ieżeli P. Bogá ćierpliwie zniesieſz, náſtąpi nieſkończona chwałá, poćiechá, zápłátá. Toż ná poſkromienie chćiwośći, do ućiech, roſkoſzy, dobrego mienia niech służy. Y naywiękſze doſtátki, krotofile ſkończą śię, á po nich z obrázą Boſką záżytych, náſtąpi wieczność zła, piekło, ogień. Lat 33. żył w nędzy uſtáwiczney P. Iezus, ſkończyło śię, żyli drudzy po lat 100. 200. 400. 500. mieli śię dobrze, y to śię ſkończyło &c.

Druga ná tenże dźień.

IEzus umieráiący woła: *Conſummatum eſt, ſkończyło śię.* Niechayże dźiś káżdy przy doſtąpionym miłośćiwym lećie, zákończy złość ſwoię, nałog ten, álbo ow, záwoła iuż też koniec, iuż przeſtánę, iuż ináczey P. Iezus Ukrzyżowány ćieſzy śię wielce, że doſkonáł prace zbáwienia náſzego, toć to ma bydź naywiękſza poćiechá náſzá, kiedy to co dobrze záczniemy, dobrze y ſkończemy: nie ná záczęćiu należy, lecz ná dokończeniu. Prośmyż o tę łáſkę Duchá Przenaśw: &c. *Qui perſeveraverit, hic ſalvus erit.*

16. NOVEMBRIS.

W Słowie tym *conſummatum eſt* Ukrzyżowánego P. Iezuſá, uważáią niektorzy, że Chryſtus mowił to, iákoby pytáiąc śię, czy iuż wſzytko wypełnił, wykonáł, co do zbáwienia náſzego náleżáło. O pewnie potrzebne pytánie, człowiekowi káżdemu, czym ia też wſzytko wypełnił co należáło do otrzymánia Odpuſtu, Spowiedźi, do otrzymánia łáſki Bożey? częſto nam wiele nie doſtáie, á ono káżda rzecz dobra, powinná bydź *ex integra cauſa &c.*

Dru-

Druga ná tenże dźien.

NAuká z ſzoſtego słowá, *conſummatum eſt.* Z poćiechą nieiáką Chryſtus winſzuie ſobie że wſzytko wykonáł, co mu był Przedwieczny Oćiec náznáczył. Náuká nam iż nie będźie więkſzey poćiechy przy śmierći, iáko widźieć wykonáne to wſzytko co był człowiek powinien czynić z ſwoich powinnośći, powołánia. A przeto wykonywaymy to wſzytko teraz.

Trzećia ná tenże dźień.

C*Onſummatum eſt, wßytko ſię ſpełniło,* cokolwiek o Chryſtuśie iáko miał y co ćierpieć powiedźiano. Iáko ſię to wſzytko ſtáło, ták y ná potym wſzytko ſię ſtánie co ieſt oznaymiono, o sądźie, o piekle, o niebie, o mękách, ogniu, *aliqui non credunt &c.*

17. NOVEMBRIS.

PAn Iezus ná krzyżu wiſzący ćieſzy ſię że wypełnił, wykonáł rzecz wielką, á tá ieſt, poſtánowiwſzy ná oſtátniey Wieczerzy Ciáło y Krew ſwoię Przenaśw: bankiet z niey wykonáł. Náuká, ieżeli ſię Pan Iezus z iego dźiełá odpráwionego ćieſzy, o iáko nam nierownie więkſza poćiechá. Więc cokolwiek dźiś z Kośćiołem świętym uczćiwośći, uwielbienia wynaydźiemy, wſzytko ná wychwalenie, wysłáwienie tákiey dobroći Boſkiey, ofiaruymy.

Druga ná tenże dźień.

DOkończyło ſię cokolwiek pod umbrą figurą było Coprzedtym w ſtárym Teſtámenćie Mánná, Báránek, chleby pokłádne: to iuż rzecz ſamá Chleb Nayświętſzy. Myśmy ſię tych rzeczy prawdźiwych doczekáli, zá co dźiękuymy P. Bogu.

18 NOVEMBRIS.

NAſtępuie śiodme słowo ná Krzyżu wiſzącego P. Iezuſá, ktore wielkim wołáiąc głoſem, wymowił: *Oycze w ręce twoie, polecam duſzę moię.* Oto Chryſtus, nie oddáie duſze ſwoiey Krewnym, Przyiaćiołom, Exekutorom, ále oddáie ią w ręce naylepſze, w ręce Boſkie, Oycowſkie, bo ie nayſkuteczniey rátowáć mogą. Vczmyż ſię od P. Iezuſa, iáko też y komu przy śmierći mamy oddawáć duſzę náſzę, to ieſt P. Iezuſowi, onego do nas przytulaiąc, zapraſzaiąc w Naśw: Sákrámenćie: ten nas naylepiey rátowáć,

przyiąć może, Przyiaćiele, Krewni, Sukcesorowie, Exekutorowie, często omylą, zápomnią, dbáć nie będą &c.

Druga ná tenże dźień.

WIelkim głosem y áfektem woła Pan Iezus, *W ręce twoie Pánie, oddáię Duchá mego*; chcąc nas náuczyć, iáko pilno mamy się stáráć, żebyśmy y duszę umieráiąc, y teraz żyiąc wszytkie spráwy násze oddáwáli w ręce Boskie, nie omylnie że im tám przybędźie ceny, wáloru, zásługi. Y tákći należy po káżdey modlitwie, po káżdym dobrym uczynku mowić Boże moy, tá moiá modlitwá iest bárdzo niedoskonáłá, niedobra, defektow pełna; ále gdy się w ręce twoie dostánie, przybędźie iey, przyrośćie &c.

19. NOVEMBRIS.

W Siodmym słowie Vkrzyżowány Pan Iezus oddáie, duszę swoię Oycu niebieskiemu A Mátká Násw: stoi pod krzyżem: á czemuż iey teraz śiebie nie oddáie, ktora go przedtym w żywoćie swoim 9. Mieśięcy nośiłá. Przybyło nieiáko ná krzyżu P. Iezusa, uwielbił, wsłáwił Imię swoie, męką, ćierpieniem; iużby go były nie obięły wnętrznośći Máćierzyńskie, trzebá było większych ręku Oycá Niebieskiego. Tákći to krzyż uwielbienia tego, kto ćierpi utrapienia, większemi przed Bogiem czynią &c.

Druga na tenże dźień.

PAn y Zbáwićiel nász twierdźi w dźiśieyszey Ewánielii Swiętey, że mu iest dáná władza wszelka ná niebie y ná źiemi, á iednák iákoby nie miał władzy zátrzymánia w swoich ręku dusze swoiey własney, oddáie ią w ręce Oycowskie. Tákći iest, w ręku iego wszytko P. Bog złożył; ále Pan Iezus wszytko to ná nas wyłożył, náwet ręce swoie Násw: przedźiuráwić sobie dopuśćił, áby w nich nie zostáwáło. Dla tego y duszę swoię nie do tych ręku, boby iey nie zátrzymáły, lecz do innych oddáie &c.

20. NOVEMBRIS.

PAn Iezus ná Krzyżu wiszący, y iuż iuż umieráiący woła, *Oycze moy oddáięć w rece twoie duszę moię*. Oto iáko się był zá żywotá wzwyczáił, ták y przy śmierći, często więc żyiąc, do Oycá swego się odzywał, udáwał, toż czyni y umieráiąc. O iákoż to rzecz dobre, wzwyczáić serce swoie do Bogá zá zdrowia. Ieden

go

co ſię náuczył ſrebro ważyć, złoto, gdy umierał, podáią mu Krucyfix ſrebrny do pocáłowánia, á on ſię pyta wiele waży, wiele grzywien.

Druga ná tenże dźien.

W Oſtátnim terminie żyćia ſwego P. Iezus oſtátnie słowá ſwoie kończy, mowiąc: *Oycze w ręce twoie oddáię Duſzę moię.* O śmierći ſzczęśliwa! komu ſię ták doſtánie umieráć, roſporządźiwſzy wſzyſtko, długi popłáćiwſzy, káżdemu co należy náznáczywſzy, niema więcey oczym myślić, tylko o oddániu duſzy ſwoiey w ręce Boſkie. Wielu śmierć záſtáie niegotowych, pomieſzánych, niewiedźieć czego ſię naprzod chwyćić máią. Prośmy o tę łáſkę, dobroć, miłośierdźie Vkrzyżowánego Zbáwićiela, áby nam dał ták vmieráć, żebyśmy wtych słowách co y on wſzyſtko wſporządźiwſzy, vſpokoiwſzy, umárli.

Trzećia ná tenże dźien.

VKrzyżowány Pan Iezus dopiero wołáiąc *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił,* teraz umieráiąc odmienia słowá ſwoie mowiąc: Oycze moy oddáię duſzę moię, tám Bogá wzywá, tu Oycá, bo tám grześniká poſtáć wyraża, tu w ſpráwiedliwieniu oddáiącego ſię w ręce Oycowſkie. Ináczey grzeſzny człowiek ma ſobie ſtáwiáć Páná Bogá, ináczey po grzechu do niego ſię náwrácáiący: tám ſtáwiáiąc go iáko ſędźiego, niech ſię go boi, niech ſię grzechow káie, tu ſtáwiáiąc go iáko Oycá, niech ſię kniemu zdobywa ná ufność, nádźieię. Tego nas Iezus Vkrzyżowány vczy.

21. NOVEMBRIS.

I*N manus tuas commendo Spiritum meum* woła Pan Iezus áby nas náuczył tey naypożyteczniey ſzey modlitwy żebyśmy kłádąc ſię, ráno, wſtáiąc, iáką trudną ſpráwę záczynáiąc, to nayczęśćiey powtarzáli, *In manus tuas &c.*

Druga ná tenże dźień.

NIe ma nic więcey oczymby ſię ſtárał przy śmierći, tylko o Duſzy ſwoiey Pan Iezus, áby ią oddał wręce Oycá ſwego. O tákieyći nąm trzebá życzyć ſobie śmierći, ábyśmy przy niey wolni byli, nie obłożeni ni zbiorámi niesłuſznemi, ni ćiężarámi świátowemi.

Trze-

Trzećia ná tenże dźień.

OYcu Przedwiecznemu sam Pán Iezus oddáie Duszę swoię nieprzyiaćiołom, nie krewnym swoim. Náuká nam ábyśmy niespuszczáiąc się ná dźieći, krewnych, sámi duszy nászey obmyslali iákoby się iey dobrze dźiáło.

22. NOVEMBRIS,

DVszę Oycu swoiemu oddáie nie Ciáło Pan Iezus, ná náukę nászę, ábyśmy o duszy większe mieli stáránie niż o ćiele. A ono ináczey się dźieie *post mortem corpori procuratur funus magnificum, Epitaphia &c.* áżeby lekko uczynić duszy, oddáięć długi, legatá, *nihil horum cum bene est anima bene & corpori.*

Druga ná tenże dźien.

SIodme y ostátnie słowo było, ktorym się Chrystus ná drzewie wiszący odezwał mowiąc: Oycze wręce twoie polecam Duchá moiego. Duszę tylko w ręce Oycowskie oddáię, bo nam iuż był Ciáło swe Naświętsze oddał. O wielka dobroć podźielił się znami Nam Ciáło, Duszę Niebu oddał, lubo iáko w Niebie Ciáło z Duszą śiedźi podle Oycá, ták ná źięmi w Naświętszym Sákrámenćie z Ciáłem Duszá y Bostwo złączone.

23. NOVEMBRIS,

WYmowiwszy śiodme słowo Pan Iezus ná Krzyżu, skłoniwszy głowę ku źięmi vmárł. *Inclinato capite tradidit Spiritum.* Tám vmieráiąc nakłonił głowę swoię, á teraz żyiąc, y Niebie kroluiąc skłánia się, náchyla w Naśw: Sákrámenćie z stępuiąc do domow, Rynkow, Vlic nászych, przedźiwna inklinácya ku nam, á nászá iáka ku niemu? Bywamy ná nabożeństwie, chodźiemy zá nim w Processyách, wieleż tám ku niemu skłonnośći, czy lgniemy áfektámi nászemi ku niemu? Ráchuymy się, á cáłym sercem, áfektem wynośmy się zbliżaymy, przytulaymy do niego áby nas zbliżył do siebie ná wieki.

Druga ná tenże dźien,

ZWieśił, nágłonił głowę swoię Pan Iezus umieráiąc wszyscy uznawáią iż ná tę stronę, po ktorey stałá Naśw: Pánna, iákoby ią ukázuiąc zá mátkę, opiekunkę, vćieczkę we wszystkich potrzebách, dolegliwośćiách, y chcąc mowić, ia vmieram od was

ludźie

ludźie odchodzę, zwámi śię żegnam, ále oto ná mieysce moie, Mátká moiá, poćiechá utrapionych, vćieczká grzesznych, do niey śię vdawayćie. Czyńmyż ták, dźiękuymy Pánu Iezusowi, zá zostáwioną nąm iey opiekę &c.

Trzećia ná tenże dźień.

NAkłániáiąc głowę swoię P. Iezus, skinął nieiako ná Longiná, áby mu bok otworzył, bo tám iedęn drogi skárb dla ludźi chował utáiony, á to był Sákráment Ciáłá y Krwi iego przenaydroszey; bo lubo postánowienie tey táiemnice, stáło śię w wielki Czwartek, y Kápłánow ná to támże poświecenie, iednák ná wszystkich wiernych vdźielenie tegoż Sákrámentu Naświętszego, stáło śię zotworzonego boku, włocznia Longiná, o co głowy swoiey náklonieniem, dał znák Iezus, prágnąc z miłośći swey w tym śię vdźielić. Dźiękuymyż &c.

24. NOVEMBRIS.

VMieráiąc Pan Iezus, y ztego świátá zchodząc, á wstępuiąc do Niebá, iż zpodnieśioną głową, tám wniść nie można, ále ták potrzebá iáko gdy owo są, gdźie drzwi niskie, trzebá śię uniżyć. *Nisi efficiamini &c.* ieżeli śię nieuniżyćie, iáko máluczcy, nie wnidźiećie do Krolestwá niebieskiego, toć chodzący *extento collo*, wynoszący śię nád drugich, innych okiem przenoszący; w spinaiący śię ná honory, y iednym słowem ludźie wielkośći prágnący, nie są sposobni do weśćia do Niebá. Vczmyż śię od Páná Iezusá. y żyiąc y umieráiąc vniżáć śię, náchyláć, ieżeli sobie ftráćić głowy, idąc do Niebá niechcemy.

Druga ná tenże dźień.

VMieráiąc Pan Iezus, náchyla głowy swoiey, á masz ia ná czym położyć? bynamniey; v tu śię prawdźi co przedtym powiedźiał: liszki máią iámy swoie, ptaszętá gniazdá, Syn człowieczy nie ma gdźie skłonić głowy swoiey. Niemász nikogo ták vbogo umieráiącego, coby nie miał poduszki, wezgłowká, śianá przynamniey, álbo słomy, álbo bárłogu wiąski, umieraią drudzy na łonie, álbo Rodźicow, álbo dźiatek, álbo przyiaćioł, ztąd śię mowi vmárł ná ręku moich, iego &c. Oto Pan Iezus vmiera nie máiąc położyć gdźie głowy swoiey, ni ná łonie Mátki, ni

ki, ni lána, ni żadnego przyiaćielá, nie masz wezgłowká, podusz-ki, śianká wiąski &c. Więc my ilo rázow weyźrzemy ná zwieszoną głowę Iezusową poddawaymy nász serca, dusze, pierśi, ná wezgłowek, zá łono, w ręce Zbáwićielowi, prosząc áby nięmi nie gárdźił. &c.

25. NOVEMBRIS.

ZWieśił głowę swoię Pan Iezus, muśi bydź że coś ćięższego dźwiga, bo zwyczaynie pod ćiężarem náchylámy głowy. A coż innego dźwiga, tylko grzechy násze. O grześniku! ilos więcey Páná Bogá obráźił, tyloż śię więcey do tego ćiężaru przyłożył. Załuyże serdecznie, żeś Naświętsze rámioná Zbáwićielá twego obłożył, ále też oraz ćiesz śię, że masz miłośćiwego Báránká, znoszącego grzechow swych ćiężary &c.

Druga ná tenże dźień.

SKłoniwszy ná doł głowę swoię Pan Iezus, oddał Duchá swego, ku nąm nász nayukochánszy Zbáwićiel nákłonił, áby nąm oddał Duchá swoiego, żebyśmy *Spiritu Christi vivamus.*

Trzećia ná tenze dźien.

NAkłonił głowę swoię Pan Iezus y oddał duszę swoię. Szczęśliwa śmierć, przy ktorey kto oddáie duszę swoię, á niewydźieráią mu iey. Tákowy oddáie duszę swoię, ktory ochotnie umiera nie zbránia śię, łátwo śię z tym świátem rostáie. Wydźieráią záś onemu ktoryby vmieráć niechćiał, dlatego że iest obćiążony, grzechámi, długámi, nałogámi. Prośmy P. Iezusá áby nąm dał *tradere spiritum nostrum in morte.*

26. NOVEMBRIS.

SKłonił głowę swoię P. Iezus umieráiąc, żegnáiąc iákoby Mátkę swoię, Vczniow, synágogę żydowską niewdźięczną, świát. Wspomnyimy też y my sobie ná támto pożegnánie, á wiedząc zápewne, że śię z tym świátem rostániemy, pożegnamy, do tego mieysca serce násze obracaymy gdźie ná wieki zostawáć będźiemy.

Druga ná tenże dźien.

NAkłánia głowę swoię P. Iezus ku źiemi pokázuiac, vbostwo swoie że iey nie miał gdźie skłonić. *Vti dixit vulpes foveas habent, & volucres nidos. Syn człowieczy nie ma gdźie skłonić*

głowy

głowy swoiey, nie miał y ná Krzyżu tego gniazdá, dlatego spuszczá ią ná powietrze. komu Pan Bog dał gdźie skłonić głowę swoię, niech zá to wielce dźiękuie. Ci co niemaią, niech się Páná Iezusowym ćieszą vbostwem.

Trzećia ná tenże dźien.

SKłoniona iest głowá Iezusowá ná znák tego, że przeważyłá wielkość grzechow nászych; Ciesżmyż się y dźiękuymy Pánu Iezusowi że ná wielkość złośći nászych, więcey nam z siebie y Krwie swey Przenaydroższey nágotował zasług.

27. NOVEMBRIS.

NAkłánia głowę swoię Iezus z Krzyżá, ná znák tego że nas słucha y modlitwy násze przyimuie. Odwroćił się był Pan Bog od nas y prosb nászych, *Vsque avertis faciem tuam Psalm* 12. *Inclina aurem tuam &c. Ecce jam inclinavit.* Modlmy się prośmy &c.

Druga ná tenże dźień.

NAkłoniona głowá Iezusowa daie znáć o ważeniu przy śmierći zasług Chrystusowych z grzechámi nászemi. káżdego znas tak ważyć będą. Pomyśl myśl sobie, czy nieprzeważą złośći zasług & rogemus ut Iesus addat de meritis suis.

Trzećia ná tenże dźien

GDy iuż Pan Iezus vmárł, iedęn włocznią otworzył Bok iego Naświętszy. Skárżyli się niektorzy, iż oka do sercá niemász ále dobrze: wieleby się ná sercách nászych ludźiom niepodobáło, gdyby co ná nich iest odkrywáło, sámego tylko P. Iezusa serce ták było czyste, że nie zbrániał weyźrzeć wnie każdemu. Takie y my stáraymy się mieć sercá. *Qualia in aperto, talia in occulto.*

28. NOVEMBRIS.

PO śmierći przebity iest włocznią Bok Páná Iezusow, ktorą Kośćioł święty názywa okrutną, bo ná umárłego Ciało srożąca się. Ták ći wszyscy okrutnieyszemi są co umarłym szkodzą, ułoczą, bo się ći obronić niemogą, iuż są ná Boskim sądźie. Chrońmy się tego grzechu iáko ćiesżkiego.

Druga ná tenże dźień.

CHćiał Pan Iezus áby zá bokiem iego otworzonym y serce było

było wyiáwione á to po śmierći. Ná znák tego iż lubo śię záżywotá tái serce, ukrywáią śię w nim złośći, zazdrośći, nienáwiśći, po śmierći odkrvie ie Pan Bog ná sąd swoy. *Nunc ergo per Confessiones sinceras aperiendum.*

Trzećia ná tenże dźień.

DOpuśćił otworzyć Bok, przebić serce swoie P. Iezus áby ie. dzcze y ow ostátek Krwie swoiey Przenaświętszey wylał ná okup ludzki, iáko miluiący dźiatki swoie Pelikan, ktory dobytą z sercá swego krwią poi, ożywia. Nieżałuymy nic dla P. Iezusá, oddaymy mu, serce swoie zupełnie, ktory y ostátnią kroplę Krwie swoiey dla nas wylał.

29. NOVEMBRIS.

PAn Iezus chćiał áby mu po śmierći Bok Przenaświętszy otworzono, áby było to otworzenie, iáko bramá, forta, do sercá, ábyśmy ná káżdy poránek, wieczor, oddawáiąc śię iáko do Fortecy iákiey, tą bramą, fortą wchodźili.

Druga ná tenże dźień.

SKoro umárł P. Iezus ná Krzyżu, zasłoná śię w Kośćiele Ierozolimskim rozerwáłá, rozdárłá, rospádłá, zá ktorym rozerwániem, pokazáły śię umbry, figury, Kośćiołá stározakonnego, á przytym iedná biedá, nędzá, ubostwo iego, względem Kośćiołá Chrystusowego. Iako tu śmierć Iezusowa, odkryłá wszystko. ták to bywa często między ludźmi, śmierć dopiero pokaże kto wczym obfitował, mowią o nieiednego dostátkach, bogáctwách, pieniądzách, áż po śmierći ledwie go y zá co iest pogrześć, áż długi, áż zátrzymáne zápłáty. Wielkie śię czásem drugich pokazuią świątobliwośći, nabożeństwá, cnoty, przyidźie śmierć, sąd Boski, áż tám tylko umbry, figury, Rachuymy śię pilno, zá żywotá, ábyśmy prawdźiwy grunt cnoty, świątobliwośći máiąc, zá ćień y powierzchowną nie wstydźił śię okazáłość &c.

30. NOVEMBRIS.

ZA zásłoną rozdártą w Kośćiele Sálomonowym uszło ich wszytko nábożeństwo y Religia, czemuż? bo tylko zá zásłoną byłá nie obmorowáná murámi, wieżámi potężnemi obronámi. Tákći to bywa y u nas, że tylko cnotá, świątobliwość náizá zá zásłoną,

prętko

prętko znika, zpełźnie náprzykład ćierpliwość, że nie obwárowána, ladá ią słowko, pálcá zákrzywienie zwyćięży, pomieſza umartwienie, poſt, modlitwá, prędźiuśieńko dla iakiegokolwiek reſpektu opuſzczamy. Czyſtość gdźie mocna nie ieſt, słowo, námowá, obietnicá máluczká łátwo ią nákłoni do złey woli; Pokorę, wyniosłość obáli &c. Stáraymyż ſię tedy mocno obwárowywáć cnoty náſze, ćierpliwośći, pokory, nábożeńſtwá &c. áby nie było tylko iák zá zásłoną, ále zá murem &c.

Druga ná tenże dźien.

TYlko co Pan Iezus od żydow záwieſzony ná krzyżu, ſkonáł, záraz karánie Boſkie nád żydámi ſię záczęło, á w czym? oto ſię zásłoná roſpádłá, y tym rozerwániem wſzytka niezbożność ich, y nieprawość ſię odkryłá. To to ieſt karánie ná grzeſzniká, kiedy iego wyſtępki ná iawie Pan Bog wyſtáwi. Nic bárdźiey ludźi od złego nie hámuie, iáko wſtyd, o to ſię wſzelákim ſpoſobem ſtáráią, áby iák naybárdźiey utáić złość ſwoię; áleć co Pan Bog z żydámi uczynił, kiedy ich złośći odsłonił: to ſię y ze wſzytkiemi grzeſznikámi ſtánie, odkryie ſię ich nieprawość ná ſtráſznym ſądźie, widźieć będźie świát wſzytek, co teraz pod zásłoná było, odkryie ſię, odsłoni z niewymowną konfuzyą, háńbą. A przeto ták teraz żyć káżdemu potrzebá, áby tego potáiemnie nie czynił, zá coby ſię wſtydźić potym muśiał &c.

I. DECEMBRIS.

PIerwſzy cud przy śmierći Iezuſowey ćiemnośći, drugi, rozdárćie wpuł zásłony *velum*. Iáko ná Krzyżu Ciáło Iezuſowe wſzyſtko podárte, poſzárpáne, ták y zásłoná Kośćielna ktora byłá tego Ciáłá Naświętſzego figurą, drze ſię, padá, ſzarpa. My też *ſcindamus præ dolore*, bo ieſteśmy Kośćiołámi Chryſtuſowemi.

Druga ná tenże dźien.

NApoły zdárłá ſię zásłoná Kośćielna gdy Pan Iezus umierał ná znák tego, iż uſtępowáć z Kośćiołá ſtárego miał P. Iezus, łáſká iego przenośić ſię do nas: iáko Efrem S. świadczy, iż widźianá byłá białá gołębicá, *è Sancto Sanctorum* wylátuiąca. *Ioſephus* twierdźi, iż po łoſkoćie iákimśi słyſzáne były głoſy, *Migremus hinc*, Vchoway Boże áby ſię miał *transferre* od kogo Pan Iezus, łáſká Duchá S. &c.

2. DECEMBRIS.

ZDárte, otworzone nápoł, *velum* Kośćielne znáczyło otwártą do Bogá, do niebá drogę przez śmierć y mękę P. Iezuſową. Y ták w owymże momenćie gdy umárł Chryſtus, pokazáłá ſię Oycom w othłániach chwałá Iezuſowá. Ták káżdemu przy śmierći pokaże ſię Pan Iezus: *Vtinam, quilibet roget, videre eum facie leta, hilari &c.*

Druga ná tenże dźien.

DRugi cud po rozdártey zásłonie z śmierći P. Iezuſowey, że ſię opoki padáły, oto y kámienie miękczeią, opoki ſię kruſzą, ſkały ſię rozſypuią, gdy Iezus umiera. A iam (mowi káżdy do ſiebie) nie miękczę ſię pátrząc ná ćiebie Bogá mego Vkrzyżowánego, ſerce moie twárdſze nád kámień; więc ie tedy zmiękcz ſam. Zbáwićielu, Krew twoiá przenaydroższa, niech ſię ná nie wyleie, niech ſię z nieczyſtego, z twárdego ſercá, roſtopi, áby ſię we łzy roſpłynęło, w miłość twoię roſpáliło &c.

3. DECEMBRIS.

GDy Pan Iezus umiera, ſkáły, opoki ſię padáią, iuż ſię nieiáko dáiąc, formuiąc, ſpoſábiáiąc ná budynek Kośćiołá Iezuſowego nowego; powiedźiał niedawno Zbáwićiel, iż ieſt ták mocna, ſkuteczna opátrznosć Boſka, że może z kámieni, ſynow wiecznośći formowáć: *Potens eſt Deus de lapidibus iſtis, ſuſcitare filios Abrahe.* Teć to kámienie przeznáczaią Chrześćian, Kátolikow, przedtym niewiernych, kamiennych, bo ſię kámieniowi kłániáiących. Zażyłá ich dobroć Boſka, áby z nich wybudowáłá ſobie y Kośćioł, tu woiuiący, y w niebie tryumfuiący. Y my to tákowemi kámieniámi ieſteśmy; ſtoſuymyż ſię do tego budynku przez powolność, posłuſzeńſtwo, ſkłonność ná głos Boſki, ná wolą Przełożonych, ábyśmy nie byli odrzuceni iáko nieoćielani, nieſpoſobni &c. Dźiękuiąc opátrznośći Boſkiey że nas wźiąć raczyłá w ręce ſwoie, do Wiáry świętey &c.

Druga ná tenże dźień.

KAmienie, ſkáły, trzaſkáiąc ſię, padáiąc przy śmierći Iezuſowey, nie iáko ſię gotowe odzywáią ná zemſtę krzyżownikow P. Iezuſa. Tákći to y nieme rzeczy ármuią ſię ná grzeſznikow.

Y iáko wszytko to co mamy od P. Bogá, ziemiá po ktorey chodźiemy, domy w ktorych mieszkamy, chlebá káwałek, ktorym się posilamy, ma nam bydź wielką pobudką do chwalenia Bogá, do miłośći, dźięk czynienia, ták znowu mamy się bać, áby to wszytko, kiedy obrażáć będźiemy P. Bogá, nie obroćiło się na n ná zemstę, ná ukaránie *lapides de pariete clamabunt*. Ták żyimy ábyśmy rzeczy tych, ktore nam Bog dał, zażywáli ná uwielbienie Bogá, nie ná obrázę &c.

4. DECEMBRIS.

KIedy umárł Pan Iezus ná krzyżu, á ćiáło iego miáło bydź złożone do grobu stał się cud trzeći; że się wszytkie groby pootwieráły, pokazuiąc wielkie prágnienie, gotowość, ochotę swoię ná przyięćie Ciáłá P. Iezusowego. *Powtore*, otworzeniem swoim záduch, fetor wszeláki z siebie wypuszczáiąc, á świeżego powietrza, dla Ciáłá Nayswiętszego nábywáiąc, ztąd dwoiáka nam náuká. Naprzod przed przyięćiem Ciáłá P. Iezusowego, otwieraymy iáko naylepiey sumnienie násze, áby wszelki z niego wybuchnał grzechowy fetor. *Powtore*, Oświadczaymy wielkie prágnienie do przyięćia Ciáłá Chrystusowego. *Potrzećie*, iáko tu, lubo ieden tylko grob miał przyiąć P. Iezusowe Ciáło, przećięż się wszytkie otwieráły. Nauczmy się y my, kiedy owo kto komunikuie, álbo Kapłan przy swoiey Mszy S., gdy często więc zwyczaynie mowiemy: Panie nie iestem godźien, pokázuymy, iako naygorszą nászę chęć że y my chcemy, prágniemy duchownie komunikować.

Druga ná tenże dźień.

IEden tylko grob miał przyiąć Ciáło Iezusowe, á wszytkie inne się otwieráią. Oto swięta zazdrośćią pobudzone życzą sobie tego, co y támten ma szczęśćia, áby były przybytkiem Ciáłu Chrystusowemu. Náuká nam ztąd, iáko nie iest to rzecz nágánna pobudzáć się żárliwą emulácyą do dobrze czynienia. Widząc u drugich, á oni się nábożnie modlą, iałmużny dáią, ráno do Kośćiołá wstáwáią, często komunikuią, toż też czynić, pobudzáć się &c. Ták náucza Apostoł: *Æmulamini charismata meliora &c.*

5. DE-

5. DECEMBRIS.

NIetylko ſię groby gdy Pan Iezus umiera otwieráią, áley umárli z nich powſtáią. Tenći to ieſt pożytek śmierći, Krwie, Męki Chryſtuſowey, że umárłych ożywia, groby otwiera. Aleć co ſię tám raz ſtáło, teraz o iáko częſto, ile rázow grzeſznik ſpowieda ſię, prawdźiwie pokutuie, tylo grobow iego ſię ſumnieniá otwiera, umárli powſtáią, á co zá umárli, dobre uczynki, záſługi, &c. Tá ieſt álbowiem Teologow náuká, że niech kto lat 10. 20. żyiąc, dobrze czyni, naywięcey ſię ná niebo, y łáſkę Bożą záſługuie, dopuśći ſię raz grzechu śmiertelnego, wſzytko to umiera, pożytku żadnego nie ma, poſzedłby ztym do piekłá. Wyſpowieda ſię, pokutuie, áżći grob iego ſumnienia ſię otwiera, á owe umárłe, umartwione uczynki dobre, ożywiaią, przechodzą do dawnego wáloru &c.

Druga na tenże dźien.

TRzeći cud przy śmierći Chryſtuſowey, otworzone groby gdy Pan Iezus umierał, groby ſię umárłych pootwieráły, iákoby ná znák wielkiego prágnienia, do przyięćia Ciáła Iezuſowego. O tákieć prágnienie, táką żądzą mamy mieć do Ciáłá Chryſtuſowego, gdy ſię Vroczyſtość iáka zbliża *Communionis*,

6, OCTOBRIS.

GDy ſię otworzyły groby, umárli z nich powſtáli, á ći byli, *ut opinantur aly, Adam, Abraham, Iſaac, David*, ktorzy naywięcey ſię o to ſtáráli, áby w Ierozolimſkiey okoliczności ćiáłá ich pogrzebione były. Ci tedy bliſcy mieyſc świętych, pręłſzemi też byli do Zmartwychwſtánia z P. Iezuſem. Náuká, iáko wiele pomága do ſzczęśliwego Zmartwychwſtánia obieráć ſobie mieyſce święte do pogrzebu w Kośćiele &c. á nie mowiąc kędy leżał tám leżał.

Druga ná tenże dźien.

NIm Ciáło Páná Iezuſowe źiemia przyięłá, groby ſię otworzyły, ażeby znáć z ſiebie wſzelaki záduch, fetor wywietrzyły: uſtá, ſercá náſze grobámi ſą śmierdzącemi, *Sepulchrum patens eſt guttur eorum.* Wywietrzać potrzebá to przez Spowiedź świętą, wyiáwienie grzechow, wynurzenie wſzelkich fetorow.

7. DECEMBRIS.

KRom tego że ſię záſłoná rozdárłá, słońce ſię záćmiło &c. źiemia ſię trzęsłá poruſzywſzy ſię do żalu ztrząſaiąc z ſiebie wſzyſtko tu, cokolwiek przyczyną było okrutney Męki Chryſtuſowey. Vcz ſię káżdy grzeſzniku, pátrząc ná Iezuſá Vkrzyżowánego dla ſwoiey wyniosłośći, obżárſtwá, nieczyſtośći ztrząſáć z ſercá ſwego te nieprawośći, grzechy, obrzydliwośći &c.

Druga ná tenże dźien.

ZIemiá ſię trzęsłá od ſtrachu, widząc iáko Pan Iezus okrutnie ćierpi, lubo nie był winien. Lękáć ſię dáleko bárdźiey potrzebá grzeſznikowi zá ſwoie winy. *Beatus qui ſemper eſt pavidus.*

8. DECEMBRIS.

TRzęſąc ſię źiemiá poruſzyłá ſię do politowánia nád umieráiącym P. Iezuſem. Y náſze ſtáránie niechay będźie uważaiąc iáki punkt Męki Iezuſowey, weſtchnąć záwſze nábożnie, poruſzyć do politowánia wnętrznośći ſwoie.

Druga ná tenże dźien.

NIetylko ſię źiemiá trzęsłá, ále ſię y opoki padáły pod ktory czás ſtáłá ſię ták wielka dźiorá y roſpádliná w ſkále gory Kálwáryiſkiey, iż iey głębokośći zmierzáć nie było podobna, znáć do ſamych przechodźiłá piekłá przepáśći, ná záprowádzenie tám złego łotrá duſze, iáko byłá práwego łotrá do niebá záprowádzona. Ztąd niezbożni niech widzą, że im męká P. Iezuſowa ná potępienie więkſze, iáko dobrym ná zbáwienie.

9 DECEMBRIS.

SKáły ſię padáia, źiemia ſię trzęśie, á przećię nie czytamy żeby okrutnych onych kátow, álbo ráźiła, álbo żywo pożárłá: ták Pan Bog lubo ſię gniewa, pełen przećię ieſt miłośierdźia, ſtráſzy, nie záraz karze, *Vtamur ejus bonitate, non abutamur.*

Druga ná tenże dźien.

Y Ziemiá ſię trzęsłá, y opoki padáły, á przećię to wſzytko z mieyſcá ſię nie ruſzyło, nie poſtąpiło. O iáko wiele tákowych co ſię czáſem poruſzą do żalu, do popráwy chcą coś uczynić, minie owa ochotá, áż ow przećię ná ſwoim mieyſcu, w ſwoim

im grzechu: *Qui pectus suum tundit & se non corrigit, peccata sua solidat, & non tollit. S. August.*

Trzecia na tenże dźień.

SŁońce śię ćmi, źiemia śię trzęśie, opoki śię padaią: á iednák niezbożni Zydźi naymniey śię do pokuty nie nákłaniáią. Tákći zátwárdźiałych grzesznikow ni plagi Boskie, ni strászne drugich przypadki od grzechow nie odwodzą. Nie bądźmy tákiemi zátwárdźiałemi, miękczmy śię do pokuty, do żalu, do popráwy

10. DECEMBRIS

PO śmierći Iezusowey y tych cudách, ktore śię uważáły Iozef mąż świątobliwy, zá pozwoleniem Piłatá stárosty, przyszedł áby zdiął Ciáło Chrystusowe z Krzyżá, zdiął y uwinął w Prześćierádło. Ma iákieś Pan Iezus upodobánie w Iozefách, iáko pierwsze żyćia swego początki Iozefowi świętemu, stáránie o śię w dźiećiństwie powierzał, ták y teraz po śmierći chce áby Iozef wiedźiał o ćiele iego Naświętszym. Słuszna nąm wźiąć Nabożeństwo do Iozefá świętego Oblubienca Naświęt: Panny, y tego drugiego osobliwie tym co Komunikuią częśćiey, áby sobie życzyli ich áfektem, nabożeństwem przyimowáć toż Naświętsze Ciáło Chrystusowe.

Druga ná tenże dźień.

PRześćierádło to, w ktore było Ciáło Iezusowe uwinione, nie opisuie Ewánielia S. áby było drogie, ćienkie, nowe, lecż tylko że oczyśćione, ochędożone, wypráne, *in Sindone munda.* O wielka nam grzesznym poćiechá, bylesmy śię z grzechow oczyśćili, przez pokutę świętą, wybielili choćby było przedtym zábrukáne prześćierádło sumnienia nászego, nie odrzući go Ciáło Iezusowe nie potrzebuie nowego tylko Prześćierádłá, to iest tákiego sumnienia, áby nigdy P. Bogá nieobráźiło. W Grobie nowym Ciáło Iezusá pochowáne, ucząc nas ábyśmy po przyięćiu iego, cále nowemi, innemi od grzechow oddalonemi byli. Ná ostátek przywálony tęn grob kámieniem, ábyśmy ták ogrodźili serce násze po Komuniey żeby do niego niebyło przystępu, żadney do grzechu skłonnośći, y dawnym okázyom &c.

11. Decembris.

PRzypádliśmy, przygárnelismy się do nog Vkrzyżowánego Zbáwićielá, nie zápominaymyż, álbo gdy się odeckniemy, álbo gdźie idźiemy, álbo w Kośćiele śiedźiemy, rozumieymy o sobie, iákoby u nog Páná Iezusowych wisieliśmy, á nie tylko to, ále iż przez nogi znáczą się chući, námiętnośći grzechowe. Przybiiaymyż te teraz do krzyżá, nierospuszczáiąc ich ná swawolą, tańce, piiátyki zbyteczne &c.

Druga ná tenże dźien.

BYł mężem bogátym tęn Iozef świątobliwy, á iednák Ciáłá Páná Iezusowego nie uwinął w drogą iáką kosztowną, ieowabną máterya, ále tylko prześćierádło kupił, y wnie uwinął zdięte z Krzyżá ćiáło. Ták sobie upodobał P Iezus, pracą y robotę, pobożney płći białogłowskiey, że nád bogáte máterye, wołał płoćienne okryćie. Y Kośćioł święty nigdy do pokryćia ołtarzow, do ćiáła P. Iezusowego żadnych bogátych niezáżywa máteryi, chcąc pobożnych Matron nágrodźić áfekt, nabożeństwo, ktore często wyświadczáią, w tákowey ná chwałę Bożą roboćie &c.

12. Decembris.

VWinąwszy w Prześćierádło Ciáło Iezusowe z Krzyża zdięte Iozef włożył do grobu swego. *Posuit in monumento suo.* Iest co vważyć, że tu Ewánielia S. przyznawá osobliwa własność Iozefowi grobu, gdy go swoim názywa. Nic nam ták własnego nie iest, iáko grob, mowiemyć wprawdźie to dom moy, rola moiá, to wieś moiá, ále długoć to násze, grob to naypráwdźiwiey nász, w nim nam mięszkáć, w nim dniá ostátniego czekáć, w nim naydłużey przebywáć. Y ztądći B. Iácoponus proszony od iednego Mieszczánina, áby mu kury ná rynku kupione do domu iego zániosł, on miásto domu do grobu ie wrzućił, y potym wyráźił intencya swoię mowiąc: kazałeś do domu, to właśnie dom twoy, O tymże domie myślmy, do tego domu dobre uczynki z prowadzaymy, áby nas z niego trąbá Archanielska do Niebá wezwáłá &c.

Druga ná tenże dźień.

Y Tákći Pan Iezus więcey z tego świátá nie wźiął, tylko iedy

ne z prześćierádłá ná Ciáło swoie odźienie, y iáko nágim przyszedł ná świát, tylko samemi Naśw: Pánny odźiany pieluszkámi, ták nágim, y z tego świátá zchodźi. *Nudus egressus sum, nudus revertar.* Vważaymyż y my to, á zbytnich o świát stárania, zábiegow, zbiorow poskran iaymy, wiedząc że nie wiele weźmiemy, álbo nic. W sáme śię tylko zasługi przed Bogiem cnoty funduymy, bo y P. Iezus tylko to, co ná ćiele swoim dla Niebá ćierpiał iáko rány, blizny, zsobą záwźiął. Więc iáko P. Iezus z ránámi, ták my do Niebá z dobremi mamy zaiść uczynkámi.

Trzećia ná tenże dźień.

NIm przy dokończeniu Medytácyi z niewinney męki Páná Iezusowey, od grobu iego odeydźiemy, słuszna wprzod powinszowáć P. Iezusowi, że mu śię lepiey stáło po śmierći, niżeli zá żywotá. Zyiąc niemiał gdźie głowy swoiey skłonić, á po śmierći ma grob swoy nowy, gdźie y głowę, y wszystko ćiáło iego złożone, wygodnie odpoczywáło. Zá żywotá żył wzgárdzony, wynis̄zczony, bez czći. honoru, po śmierći *Sepulchrum eius gloriosum* y dotąd grob iemu chwalebny, sławny, we czći y uszánowániu od samego Pogáństwá. Tákći to bywa, że tym śię po śmierći dobrze dźieie, co tu ćierpieli co tu byli wzgárdzonemi, Bog ich podwyższa, sławi. A co śię żyiąc mieli dobrze, roskoszowáli; Bog wie co śię po śmierći źniemi dźiać będźie. Niech że śię nie trapią ludźie ubodzy. tu żyiący, wiedząc że im ná drugim żywoćie, dobrze śię dźiać będźie &c.

PODAIą SIę SPOSOBY ROZMYSLANIA O MęCE PANSKIEY.

13. DECEMBRIS.

Pierwszy Sposob ná tenże dźień

VWażáć okoliczności, kto ćierpi? co? dla kogo? ziáką poćiechą? Cierpi tedy Bog, Tworcá, Naywyższy rzeczy wszystkich Monárchá. Ile człowiek: iest z fámilii Krolewskiey naygodnieyszy, nayszláchetnieyszy. Co ćierpi? Cierpi okrutne męki, zniewagi, żelżywośći. Dla kogo? nie zá Anioły, ále zá grzeszniki, śiebie co dźień obrażáiących; á ćierpi *sine consilijs.* bez poćiechy, rátunku. Stosuymyż my násze ćierpliwośći. Mow sobie káżdy: Bog moy ćierpi, &c. á ia proch, źiemiá, zbło ćierpieć

nie-

niechcę. Zbawićiel moy srogo ćierpi, á mię słowo iedno, krzywdá naymnieysza vraźi. Cierpi bez poćiechy, á mię gdy co dolegá, zewsząd poćiechy szukąm &c.

Drugi sposob ná tenże dźień.

WZiąć ná uwagę w Pánu Iezuśie Personę Boską, y rozmyśláć co ćierpiał ná Bostwie swoim. Zá to że się wyznał Synem Bożym, iest zábity ukrzyżowány. Będąc iáko Bog istotną prawdą, zádáwánych sobie słyszał, że iest mátáczem, szálbierzem, oszustem &c. będąc Wszechmocnym był wiązány, krępowany; będąc istotną mądrośćią, zá głupiego był poczytány, będąc Nayświętszym, złość mu zárzucona byłá, będąc naybłogosłáwieńszym, był mizernym &c. O iákoż nąm umieć śię wyniszczeć potrzebá, kiedy Pan Iezus *exinanivit semetipsum.*

14. DECEMBRIS.

Trzeći Sposob ná dźień

VWażáć Duszę Páná Iezusową. Co ná niey ćierpi. Do dusze należy imáginácya, ápprehensya, poznáwánie. Pan Iezus tedy miał záwsze przed oczymá swemi doskonále reprezentowáne wszystkie męki, okrućieństwá, zniewagi, ktore nie omylnie trapiły Duszę iego Nayświętszą. Zkąd y ow pot krwáwy od wielkiey ápprehensyi. On naylepiey poznáwał godność swoię; on przenikał złość sercá żydowskiego. Zząd iáko się trąpił, bolał, wymowić niepodobna. Myśli násze, imaginácye násze, niech będą czyste, niech nie będą zázdrośćiwe &c.

Czwarty sposob ná tenże dźień.

WZiąć ná uwagę zmysłow pięć Páná Iezusowych. Widzenie, Słyszenie, kosztowánie, powonienie, dotykanie; y uważáć co ná nich ćierpiał. Widźiał záiádłość kátow, ná się bicze, ćiernia &c. Słyszał fałszywe świádectwá, przezwiská &c. Wącháć musiał smrodow, osobliwie w kłoáce Káifaszowskiey. Kosztowáć octu, myrry, żołći. Naświętsze Ciáło cále *quo ad tactum* ćierpiáło bićia, śinośći, potłuczenia. To vważáiąc, miárkuymy zmysły násze, nie pozwaláiąc im obrázy Boskiey &c.

15. DECEMBRIS.

Piąty sposob ná ten dźień

WEwnętrzne zmysły; iáko to widzenie, y słyszenie, (bo te nie tylko sa powierzchowne, widźiemy álbowięm wewnętrzne słyszemi nieprzytomnego) obrácáć do Páná Iezusa w męce swoiey, iáko to ná widzeniu stawiác sobie mizerna iego postáć &c. W słyszeniu słucháć, co nam wymyślono, mowiono. w Smákowániu kosztowáć wewnętrzne iego żołći, octu. w Powonieniu, stawiać fetory, smrody oney piwnicy &c. w Dotykániu, dotykáć się Ciáłá zránionego, biczow, ćiernia &c. Potrzebna to rzecz osobliwie, gdy tym zmysłom przychodzą imáginácye osob, reprezentowánie słow, smákow do Paná Iezusá ie obrácáć.

Szosty sposob ná tenże dźień.

VWażáć troiákie dobrá w Pánu Iezuśie. *Bona Animæ, Corporis, & Fortunæ.* Duszę, Ciáłá y Fortuny. *Pierwsze sa* Niewinność, Mądrość, dobroć, świątobliwość. *Drugie Ciáłá,* Piękność, ozdobá, poczesność, státurá, cáłość, zdrowie &c. *Trzećie* Fortuny, Páństwo, Krolestwo, władza sędźiego, moc ná cudá &c. Ná wszystkich tych ćierpiał dobrách, kiedy tráktowány iáko grzesznik, winowáyca, głupi; zeszpecony ná twárzy, oczách &c. Zniżony iáko niewolnik poddány &c. To uważáiąc my się z tákich dobr niewynośmy. &c.

16. DECEMBRIS.

Siodmy sposob ná ten dźień.

STáwiáć się y postáwiáć rowno z Pánem Iezusem we wszystkich mękách *Hoc enim sentite in vobis.*

Stáwić się w onych boleśćiach smutkách w Ogroycu.

Stáwić się w onym związániu, prowádzeniu do Annaszá.

Stáwić się w onym exáminie w uderzeniu przed nim.

Stáwić się w prowádzeniu do Káifaszá, w więźieniu nocnym, słucháiu skarg żelżywych.

Stáwić się ná sądźie, słucháć *Reus est mortis.*

Stáwić się obnáżonym u słupá, pręgierza koronowánym.

Słucháć *Tolle Crucifige*, dźwigáć krzyż, rośćiągnionym, bydź przybitem ná krzyżu: *Christo in carne passo. & vos cogitatione eadem armamini &c.*

Osmy ſpoſob ná tenże dźien.

VWażáć cudá w niewinney męce Iezuſowey osobliwſze, bo męká wſzyſtká, iednym było cudem.

1. Wielki ſmutek w Ogroycu, że go nie zámorzył; Cudu tego doznáią ći, co ćiężkośći náwrácáiąc ſię do Páná Bogá, doznawáią, á przećię zwyćiężáią.

2. Pot krwáwy z żywotem zachowánia. Toż ći ſię dźieie, gdy krwie Kośćioł S. wſkrześił ſię wylániem. Krew Ciáło opuſzczáią, idąc ná służbę Bożą.

3. Ze áni Iudaſz, áni inni w Ogroycu Páná uználi. Toż ći grzeſzący Páná Bogá nie uznáią.

4. Obálenie wſtecz opráwcow, O ták ći wſzyſcy ſię Bogu z przećiwiáią, upadáią tylko iedni wſtecz, drudzy ſzczęśliwiey *ante.*

5. Vcho odćięte przywrocone. Grześnicy doznáią tego cudu, kiedy náthnienia Boſkie, prętko ich rátuią.

6. Ziemiá ſię trzęśie, gdy boiaźń ſądu Boſkiego złych ſtráſzy, opoki ſię pádáią, gdy ſię twárdzi grześnicy náwrácáią, słońce ſię ćmi, gdźie Iezus iáśnieie, ćiemnieią ſplendory świátá.

17. DECEMBRIS.

ZWielką Vroczyſtośćią w innych kráiách odpráwuie ſię święto, álbo pámiątká Oczekiwánia Narodzenia Syná Bożego od Naświętſ: Pánny, Nabożni tę táiemnicę uważáiąc niesłychánie wielkie prágnienia, żądze, áfekty, przyznawáią w Násw: Pánnie, ktoremi uſtáwicznie widźieć prágnęłá owo naywdźięcznieyſze, nayroſkośnieyſze, naypięknieyſze dźiećię P. Iezuſá. To tedy ieſt czekánie dźiećięćiá. Więc y my z Nayśw: Pánny áfektami, żądzą, prágniymy toż ogiądáć dźiećiątko, znowu powtarzáiąc. *Deſidero te millies, mi Ieſu quando venies.*

Druga ná tenże dźien.

MIędzy czekáiącemi Narodzenia Chryſtuſowego, nie mamy zápomnieć czekánia, prágnienia Anny świętey. Pewnie y tá święta ſtáruſzká żyiąc ieſzcze á wiedząc co iey Naświętſza nośiłá Corká? Czekáłá z wielkim prágnieniem Wnuczká poniewaſz Bábki więcey ćieſzą ſię, iuż Mátki z Wnuczkow, dáliżą Krwi ſwoiey rozległośćią.

Trzećia

Trzecia ná tenże dźień.

OYcow Swiętych prágnienia y żądze żárliwe, gorliwe wielce były, do národźić się máiącego Páná Iezusá. Niektorzy od tyśiącá, inni od kilku tyśięcy lat, w Othłániách ćięmnych będąc wołáli nieprzestánnie: *Rorate Cœli de super &c.* Y dla tego gdy się ná odźił Pan Iezus zdánie iest wielu, że iedęn z Aniołow onych co do stáienki z Niebá przybieżeli, obroćił się do Oycow Swiętych, oznáymuiąc im, iż iuż się tęn národźił, ktorego czekaćie. Tychże SS. Oycow prágnieniem, łączmy my prágnienia násze, áby Anioł stroż káżdego znas gdy się národźi upewnić mogł, że się y tobie &c. národźił Pan Iezus.

Czwarta ná tenże dźien.

NIe tylko dla siebie, áby ogladáłá dźiećię swoie dźiwnie, nadobnie, śliczne Naświetsza Pánná, ále y dla nas, dlá zbáwienia nászego tęskliwie náder z prágnieniem wielkiem czekáłá Národzenia Páná Iezusá. Podźiękuymy iey zá tę miłość ku nąm, á iako tá Mátká dla nas prágnęłá z Národzenia Páná Iezusá poćiechy, ták y my wzáiemnie z iey czekániem łączmy prágnieniá, żądze násze, do Páná Iezusá dla siebie &c.

18. DECEMBRIS,

Dźiewiąty sposob ná tenże dźien.

VWażáć Cnoty, ktore się wydáły w Naświętszy Pánnie, pod czás męki Páná Iezusá.

1. Wiárá naymniey nie umnieyszoną, widząc ták żelżywie tráktowánego, nie mowiłá *Nos autem sperabamus*, ále *in te Domine speravi &c.*
2. Skromność y ćierpliwość co ią mogło więcey zturbowáć, iáko żelżywość Syná, nic się nie odezwáłá.
3. Pokorá, nie wstydźiłá się stać pod szubienicą, nie skryłá się nie utáiłá.
4. Miłość y ku krzyżuiącym Syná swego, zá ktorych tegoż prośiłá o odpuszczenie.
5. Rezygnowánie się do woli Boskiey, gotowa będą ukrzyżowáć tegoż &c.

Dźieśią-

Dźieśiąty sposob ná tenże dźień.

VWażáć tych, co wydáli ná śmierć y okrutne męki P. Iezuſá. A naprzod Oćiec iego Niebieski *proprio filio ſuo non pepercit.* Sąmże ſię Pan Iezus wydał. *Oblatus eſt, quia ipſe voluit.* Y Nasw: Pánná chętnie go wydáłá. Te wydánia pełne wſzyſtkie miłośći ku nąm, godne zátym podźiękowánia: wydáli go potym żydźi, Iudaſz, Piłat, Herod ze złośći, nienáwiśći, á ći godni przeklęctwá. Grzechy potym náſze te krępowáły, biczowáły, Chryſtuſá. Temi ſię brzydźić mamy, oddaláć ſię od nich &c.

19 Decembris.

Iedenaſty ſposob ná tenże dźień.

PRzypomnieć ſobie wſzyſtkie w Piśmie świętym *Elogia*, pochwały Páná Iezuſá, y ſtoſowáć ie do vniżenia, kontemptow, zelżywośći w męce iego przenaydrożſzey, ále oſobliwie z Ewánielij dźiśieyſzey, gdźie wielka rzeſzá ſzłá zá Pánem, wielbiąc, y chwaląc go, á pod czás męki táż go bluźniełá, przeżywáłá. Dźiś go Krolem czyni, á w tedy iáko złoczyńce wieźi, biczuie. Dźiś od niego chleb bierze, á tám go żołćią, y octem poi.

Dwunaſty ſpoſob ná tenże dźień.

ZApátrowáć ſię ná oſobliwe cnoty Páná Iezuſowe w Niewinney męce ſwoiey, ktore ſię tam oſobliwie wydáły: iáko to ná *Miłość* wielką ku zbáwieniu náſzemu, zktorey to pochodźiło, że ták wiele ćierpiał. *Pokorá.* kiedy ſię uniżył, umywáiąc nogi Apoſtolſkie, kiedy ſię ſtał *Noviſſimus omnium.* *Cichość,* kiedy między wilkámi iáko Báránek. *Posłuſzeńſtwo.* kiedy wſzytko czynił co mu tylko káći kazáli. *Vboſtwo.* kiedy y iedney ſzatki ná odźienie ſię nie miał, iednym słowem tám naywiękſze náuki wſzytkich cnot, ktorych náſláduiąc, miłuymy w záiemnie Páná Iezuſá, uniżaymy ſię, ubogim dawaymy, bądźmy posłuſzni.

Trzynaſty ſpoſob ná tenże dźień.

WZiąć iákie okrućieńſtwo ſzczegulne Páná Iezuſowe y uważáć, ják wielekroć było powtorzone. Náprzykład, ile ſię Krew lálá z Páná Iezuſá. ile rázow był związány, ile obnáżony &c. wiláł tedy Krew ſwoię naprzod w Ogroycu: u Annaſzá uderzony w twarz; u Káifaſzá w piwnicy śieczony, u Piłatá biczo-

wany, koronowany &c. Związány był przy poimániu, w piwnicy przy słupie &c. Obnáżony tedy &c. ná káżdy ráz zdobywáć się ná kompásyą, politowánie &c. Cnoty y akty rożne wyprawowáć &c.

20. Decembris,

Czternasty sposob ná tenże dźień.

STáwić sobie rożne *situs Corporis*, ułożenia postury Ciáłá Páná Iezusowego. w Ogroycu ná kolanách klęczał, ná twrzy leżał. Tám poimány, związány, w drodze sturſány. Vważáć iáko do Miástá z hurmem prowádzony. Stoiący przed Annaszem, Káifászem, Piłatem, w nocy między żołnierzámy. V słupá potym obnáżony, przywiązány, ná kámieniu do koronowánia posádzony. Trzćinę w ręku trzymáiący, witány po szyderſku, Krzyżem obćiążony, na gorze odárty, przybity, umieráiący. *Clamans &c.*

Piętnasty sposob ná tenże dźień.

WZiąć do uwagi wszytkie godźiny męki Páná Iezusowey, przed pułnockiem ze Czwartká ná Piątek był w Ogroycu poimány. przed Annaszem stáwiony, ztámtąd do Káifaszá prowádzony, po fałszywych świádectwách, od pułnocká wtrącony do piwnice, trwał tám do świtánia Ràniuchno wyprowádzony ná sąd, potym odesłány do Piłata, ztámtąd do Herodá, znowu u Piłatá biczowány, o trzećiey godźinie prowádzony ná Kálwáryą, o szostey ukrzyżowány, umarł o trzećiey z południa, iednym słowym ćierpiał godźin 18. Co uważáiąc wszystkie nasze godźiny ná chwałę iego ofiaruymy &c.

Szesnasty sposob ná tenże dźień.

VWażáć czworáki podźiał męki Chrystusowey według długości, szerokośći, wysokośći, głębokośći. *Długość*, bo przez wszystek czás swoiego żyćia, widźiał wszystkie męki, okrućieństwá, zniewagi, trzebáby było ná to ták się záwsze krwáwić, poćić iák w Ogroycu. *Szerokość* po wszytkim ćiele siećiony, bity &c. *Wysokość* bo wszystkie ćięszkie, y srogie męki, *Głębokość*, bo bez poćiechy, ulgi, folgi, rátunku &c.

21. DECEMBRIS.

Siedmnasty sposob ná ten dźień.

VWażyć Mękę Iezusową iáko zrzodło poczatek wszystkiego dobrá; dárow y dobrodźiestw Boskich cokolwiek mamy, wszystko przez mękę Páná Iezusá. Ze przeiednány iest Niebieski Oćiec, że Niebo otworzone, że Sákrámentow świętych iesteśmy uczestnikámi, wszystko to z męki Chrystusowey, *O felix Adæ peccatum. O felix culpa*, spiewa dlatego Kośćioł święty, ktorego tákiego zásłużyła Odkupićielá.

Druga ná tenże dźień.

VWażyć towárzyszow z ktoremi chćiał się Pan Iezus y w życiu ále osobliwie w męce swey złączyć Ten kompan był pierwszy: *Paupertas Vbostwo.* Zył nic niemáiąc, umarł nági. *Drugi Contemptus.* Wzgárdá Co możono wymyślić ná zniewa-żenie wymyślano, że zwodzczá, Pijánicá &c. *Trzeći Bol.* wszytkie się zgromádźiły ćiężkośći, bolesći, przykrośći. *O vos omnes qui transitis &c. Czwarty Praca*, W pracách od młodośći swey, tá go wyniżczyła, y skruszyła. *Piąty* máluczki pożytek męki prac iego Wieleż się náwroćiło? wiele zá Chrystusem poszło, *Szosty Niewdźięczność* To to iest y było zniwo iego. *Siodmy* Prze-szkodá do dobrego. Vrażáli się gdy widźieli że szli zá nim.

Ośimnasty sposob ná tenże dźień.

WZiać do uwagi známienitsze bole w męce Iezusowey; *Pierwszy*, Ciężki smutek w Ogroycu; áż do potu krwáwego *Wtory*, Ono więźienie w piwnicy, ktorego żaden nie śmiał opisáć. *Trzeći*, Obnáżenie y biczowánie. Okryłá (práwi sam Chrystus) kōfuzyá twarz moię: *Flagellatus fui tota die. Czwarty*, Z ćierniowey korony, ktora coraz tłoczona. *Piąty*, Krzyżowánie, y ná krzyżu przez trzy godźiny. *Szosty*, Od językow. *Siodmy*, O dźie-nie z sukienek. *Osmy*, Prágnienie. *Dźiewiąty*, Przytomnosć mátki, *Dźieśiąty*, Smierć, y rozstánie się duszy z ćiáłem.

Dźiewiętnasty sposob ná tenże dźień.

IEdenasty sposob rozmyśláńia o Męce P. Iezusowey zebráć wszytkie náczynia, instrumentá Męki P. Iezusowey: iáko to w Ogroycu łáńcuch, nászyi powroz, kiie, látarnie, V Annászá zbroyną rękáwi-

rękáwicę; rękę okrutną. W domu Kayfaszá łotuchę ná oczy, bicze, ćiernia, osty, włocznią, gwożdźie, żołć, ocet, y z tego wszytkiego uczynić *fasciculum* do serca, duszę swoiey go przytulać, mieć politowánie, uważ srogość tych &c.

23 DECEMBRIS.

Dwudźiesty Sposob.

VWażáć iáko Pan Iezus to co ćierpiał, ćierpi y teraz w swoim mistycznym ćiele od złych niezbożnych ludźi: ták iż prawdźi się co nápisał Apostoł, *Rursum crucifigentes, Znowu go krzyżuią. Rursum vendentes*, chćiwi, łakomi, przedáiący dobrá, łaski duchowne *Simoniaci. Rursum tristari facientes* w ogrodźie roskoszy, desicyi záżywáiący. *Rursum flagellantes*, ięzykámi szczypiący sławę &c. *Coronantes*, pyszni, wynieśli, dumni. *Nudantes*, niewstydliwi, roskoszni. *Trzćinę podáiący*; nie dobrą intencyą máiący, ládáiáko się modlący. Vchoway Boże nas tey złośći &c.: stáraymy się, áby przez nas nie był znowu ukrzyżowány, biczowány, koronowány Pan Iezus, y w bliźnim nászym od nas ukrzywdzonym y w sámym sobie.

Dwudźiesty pierwszy Sposob ná tenże dźień

VWażáć stáwiwszy sobie Ciáło Iezusowe, iáko wszystkie iego częśći srogie kátownie ćierpiały począwszy od głowy; tey 1000 ran ćierniowa zádáłá koroná, 40 rázow ią przybito. Iágody śliczne twarzy Naswiętszey posiniałe, potłuczone, flegmą zárzucone. Szyię, pięśćiámi, dłoniámi pobitą. Nogámi rázow 140. iáko pies sturszány, przy biczowániu 6666. &c. Ták wszytkie członki, plecy, stawy, golenie, ręce, nogi przebiegáiąc wzbudzay w sobie politowánie. Ciáło swe swawolne poskrámiay &c.

24. DECEMBRIS.

Dwudźiesty wtory Sposob.

VWażáć to, co z Obiáwienia Swiętych mamy o wielkośći rázow y ran, kropel Krwie wypłynęło 128225.. V słupá rázow 6666., koroná ćierniowa spádłá 8., ćiernia troie w mozgu zostáłe. Zá włosy tárgány, po źiemi 37. Nogámi y botámi 140. w golenie 32. Vplwány 63, &c.

Dwudźiesty

Dwudźiesty trzeći Sposob ná tenże dźień.

NAgrádzáć z siebie iáko naywięcey Mękę P. Iezusową. Ták w wielki Piątek S. Gertrudę Pan Iezus náuczył. Ten mi poymánie nádgrádza, kto ná cudzym zdániu przestáie. Ten sąd moy kto winy dáie. Ten biczowánie, kto zmysły swoie *à delectabilibus continet*. Ten koronowánie, ktory się stárszym podáie. Ten krzyżá nośić pomagá, ktory lub urážony, pierwey przeprásza. Ten śmierć moię, ktory dla bliźniego, áby od grzechu go oderwał, niewczásu nic żáłuie. Ten pot krwáwy, ktory do uprzykrzenia dla mnie prácuie, Ten *osculum Iudæ*, ktory y do niechętnych mowi łáskáwie. Ten nocne zniewagi, ktory *in noctibus extollit manus in sancta & benedicit Dominum &c.*

25. DECEMBRIS.

Dwudźiesty czwarty Sposob.

VWażáć iáko grzech Adamow wypłáćił Pan Iezus. Adám się czártu, Iezus siebie iákby, ále tanie przedáć pozwolił. Adam ręce do drzewá, Pan Iezus śćiągnął do krzyżá. Adam szátę niewinnośći stráćił, Pan Iezus szátá ná pośmiech u Herodá iák głupi przyodźiany. Adam chćiał bydź Bogiem, Pan Iezus nie człowiekiem, ále robakiem. Adam z Ráiu wygnany, Pan Iezus zá Miástem Vkrzyżowány. Adam się wymáwiał, Pan Iezus milczy &c. Dźiękuymy, nie dopuszczaymy się podobnych grzechow &c.

Dwudźiesty szosty ná tenże dźien.

VCzynić sobie sześć stopniow politowánia ćierpiącego Páná Iezusa, bo też sześćią było wstępowánie do tronu Sálomonowego. *Pierwszy*, litowáć się że niewinnie ćierpi, dźiećięćia gdyby katowano, bito &c. *Wtory*, że nietylko niewinny, ále y wielce godny ćierpi Iezus, gdyby syn Krolewski ćierpiał. *Trzeći*, że ćierpi nam więcey złączony niż Oćiec, Mátká, Oćiec, Brát. *Czwarty*, że nie zá swoie, ále zá násze winy ćierpi. *Szosty*, Ze tákie męki iákich nigdy żaden z Męczennikow nie ćierpiał, áni Tyran żaden nie zádał. Niechayże będą te politowánia stopnie, po ktorych do ćierpiącego Sálomoná wstępuymy, iego się lituymy, á ná miłość iego się zdobywaymy.

26. Decembris.

Dwudźiesty szosty sposob.

Siedm prożb w paćierzu stosowáć do śiedmiorákiego wylania Krwi Chrystusowey, ktora iest kluczem do niebá. *Pierwsze*, wylanie przy obrzezániu, do tego stosowáć pierwszą prożbę. Swięć się Imię twoie, áby iáko tám imię, ták y ná sercách nászych Krwią zápisáne toż imię zostáwáło. *Wtora prożbá*, Przydź Krolestwo twoie. To nam Krolestwo kupił Pan Iezus ćierniową koroną. Więc przez tę prośmy, áby nas udárował w niebie Koroną. *Trzećia prożba*, Bądź wola twoiá. Trzećie wylanie Krwi w Ogroycu, gdy się nią ná wolą Oycowską podpisał. Prośmy áby nam wolą swoię pokropił Krwią przenaydroższą, áby nam smákowáłá. *Czwarta*, Chleba nászego &c. Przez czwarte krwi wylanie u słupa prośmy, áby nam smákował chleb codźiennego utrapienia, *Piąta* Odpuść nam winy násze. Piąte przy zewleczeniu szátek Krwi wylanie przy wrzáłych odnowienia, nászych grzechow odpuszczenia prośmy. *Szosta*, *Et ne nos inducas*. Szoste wylanie przy krzyżowániu, Vkrzyżowány ná wszytkie pokusy. *Siodma*, *Sed libera nos &c.* Siodme wylanie Krwie z boku Iezusowego. Tám się od wszytkiego złego záchowuymy.

Dwudźiesty siodmy sposob ná tenże dźien.

Siedm prożb Paćierzá z siedmią słow Páńskich ná krzyżu stosowáć. *Pierwsze*, Swięć się Imię twoie, z owym Boze moy, Boże moy. Pan Iezus y w naywiększych utrapieniach, nie przestáie czćić Imienia Oycá swoiego. *Wtore*, Przydź Krolestwo twoie, *Dziś zemną będźiesz w Ráiu*. Rzecze też y do mnie ták Iezu. *Trzećia*. Bądź wola twoiá, z owym, *Consummatum est*. Oby y ia ták wypełnił wszytko *Chlebá &c.* z owym *sitio*. Chleb nász codźienny służyć coraz lepiey Pánu Iezusowi, Pánu Bogu. *Odpuść*, z owym, Oycze odpuść. *I niewodź nas*, z owym, Oto Mátká twoiá. Stoiąc pod Krzyżem pokus, zásługuie káżdy bydź oddány Máryi. *Zbaw nas*, z owym, W ręce twoie polecam. Tym zákończyć sobie życzmy żyćie násze.

Ná tenże dźien.



O Czy tylko Piotrowi przy Męce twoiey, á cáłego siebie Szczepanowi

panowi Pan Iezus oddaie, kiedy mu ſię w chwale prezentuie. Prawdźiwie *nobis datus, nobis natus.* Więc mu ſię y my cále oddaymy po Kolędźie, *totum ſe tradidit tibi in cruce, tu te totum eidem trade,* ſámego ſiebie ofiárował nam Pan Iezus, kiedy dla zbáwienia náſzego ták wiele ćierpiał, czemuż y my nas ſámych iemu ſię oddáć nie mamy, á oſobliwie ſerce miłośćią goraco ku nim pałáiące, *Fili prabe mihi cor tuum.*

27. DECEMBRIS.

Dwudźieſty oſmy ſpoſob.

PIęć ran, pięćiorom punktom ráchunku ſumnienia áplikowáć. 1. Dźiękczynienia zá dobrodźieyſtwá ránę práwey nogi zá ſkárbnice 2. Proſzeniu świátłu, lewey zá słońce oświecaiące. 3. Przypomnieniu grzechow lewey ręki zá zwierćiádło duſzy. 4. Zalowi ránę práwey ręki, zá łaźnią. 5. Poſtánowieniu nie grzeſzyć, bok zá wieża, obronę &c.

Dwudźieſty dźiewiąty ſpoſob ná tenże dźień.

CO też zá afekty wypráwowáć w Męce Iezuſowey. 1 Politowánie, Rad widźi Pan Iezus kiedy ſię go kto lituie, uważáiąc kto ćierpi, zá co, co, &c. Skruſzenie zá grzechy moie, te, owe. 3. Naśládowánie w ćierpliwośći, pokorze, miłośći, wzgardźie świátá, wytrwániu &c. 4. Dźiękczynieniem, ufnośćią, podźiwieniem P. Iezuſá.

Trzećia ná tenże dźień.

KIedy dźiśia Ianowi świętemu pierśi ſwoie dáie Pan Iezus. My wzáiem Národzonemu Dźiećięćiu oddaymy za kolebeczkę wezgłowek, pierśi náſze, proſząc go, áby ná nich ſpoczywał, przeſypiał ſię. á Iáná świętego miłośći, áfektow ſobie życzmy, ktoremibyśmy ſpoczywáiącego *amplectamur & veneremur.* A iáko Ian święty ztąd ſię názywa kochánkiem Iezuſowym, *Diſcipulus quem diligebat Ieſus*, ták y my ile możemy kochaymy P. Iezuſá, áby nas wzáiem kochał.

28. DECEMBRIS.

Trzydźieſty Spoſob.

ZAſtáwiáć ſobie winy niedoſkonáłośći, grzechy męką, ránámi P. Iezuſá. Swięta Melchtydá záwołána byłá raz ná ſąd

przed

przed Oycá Niebieskiego, ná ktorą skárżyli *Serafini* o defektá w miłośći Boskiey. *Cherubini*, że świátłu rozumu swoiego nie korespondowáłá, *Throni*, że thron Boski w iey sercu obrány turbowáłá. *Páństwá*, że się Bogu Pánu Naywyższemu cále nie poddáwáłá. *Mocárstwá*, o toż *Aniołowie*, że ich usługi nie byłá wdźięczná. *Męczennicy*, że niećierpliwa. *Wyznawcy*, że nie Zákonná. *Pánny*, Ze Oblubieńcá swego nie kocháiąca &c. A Pan Iezus z ránámi, krwią swoią przy niey námieniaiąc, áby się zásłániáłá niemi. Ztąd oná: Oto iego łáskáwość zá moy gniew, iego pot krwáwy zá moie lenistwo &c,

Trzydźiesty pierwszy sposob ná tenże dźień.

GRzechy swoie w szczegulnośći uważáć, zá ktore co ćierpiał Pan Iezus, mowiąc słowy Angeli swiętey: to ia głowę moię zdobiąc, tráfiąc, czesząc, Głowie twoiey strászney korony byłám przyczyną: to twarz moię głaszcząc, mydląc, byłám okázyą że Twarz twoiá Naśw: zátzpeconá, uplwáná. To ia oczymá poglądáiąc ná to co się niegodziło, byłam przyczyną że oczy twoie krwią zászły. To ia usty má. ustámi &c.

Ná tenże dźień.

DNiá dźisieyszego święto iest dźiatek Niewinniątek, ktore dla Narodzonego iezusá pomierały. A my co przy tey Dźiatek Vroczystośći? oto też sobie przypomniymy nászę dźiećińitwo, nászę niewinność. O iákośmy byli szczęśliwi w tym też wieku będąc! o iákośmy byli mili P. Bogu, á teraz stráćiliśmy niewinność, ubiegł nas on wiek niewinny, obráziliśmy ták wiele rázy P. Bogá Coż czynić odmłodnieć potrzebá, *renovare juventutem*: żáłuiac serdecznie zá utráconą cnotę dźiećinną, powtárzaiąc w płáczu. Moy Boże, gdyby mi się wroćiły látá me dźiećinne, iákożbym ich ináczey zażywał, iákożbym się strzegł okázyi &c.

Ná tenże dźień.

WEyrzał Pan Iezus ná Piotrá Swiętego przy męce swoiey, záraz rzewliwie łzy wylał, Weyrzał ná dźiatki dźisieysze przy národzeniu, z nich się krew wyláłá. Nárzekáły Mátki, lámentowáły ná to weyrzenie, wezwánie dźiatek, rozumieli zá nieszczęśliwe, ále oszukáły się: byłyby były te dźiatki wołáły ná Páná

Iezusá

Iezuſá potym ukrzyżuy, zgub go, winien ieſt śmierći, á zátym w piekleby były, á teraz ſą w niebie, O iáko lepiey Pan Bog rádźi, rządźi &c.

29. Decembris.

Trzydźieſty wtory ſpoſob.

NA też grzechy uważáć Mękę Chryſtuſową, zbáwiennym lekarſtwem. Iákoto S. Anieli Pan Iezus odpowiedźiał: Podobaiżmi ſię, że ſię ták ſerdecznie żaliſz ná twoie grzechy, będące przyczyną męki moiey, ále miey poćiechę: zá twoie ſtroie y ozdoby iam był u słupá y ná krzyżu obnáżony, zá twoie doſtátki y bogáctwá, do ktorycheś ſercem twoim przylegáłá, iam był ták ubogi, że gdźie głowy moiey ſkłonić nie miáłem. Zá twoie ſmáki w potráwách y nápoiách, iam gorzkośćią mirry y żołćią nápoiony. Zá twoie ſtroienie głowy, głowá, oczy &c. Ręce, nogi, przebite zá twoie ſkoki. Że ty ná miękkich pośćielách przeſypiaſz ſię, ia ná twárdym krzyżu leżałem &c. Mieyże nádźieię, á więcey nie obrażay. Co Chryſtus do tey, to do káżdego z nas mowi.

Ná tenże dźień.

WIele ludźi nábożnych uſkárża ſię że płákáć nie mogą, áni o męce Páńſkiey roſpámiętywáiąc, áni zá grzechy żáłuiąc, lubyby prágnęli. Alec niech wiedzą że w oſchłośći podobáć ſię Pánu mogą. Płácz pochodźi z ſmákow duchownych, ále ich nie záwſze Pan Bog udźiela, tylko kiedy mu ſię podoba, zdáć ſię tedy trzebá ná wolą Bożą, iżyli, oſchłośćli przyimuiąc zárownie, á dobrey żądze nie trácąc.

30. Decembris.

KAtárzyná święta Seneńſká, powiedźiáłá o ſobie: náuczył mię práwi Pan Iezus, ábym mu pokoiczek w ſercu moim wyſtawiłá ſekretny, gdźiebym z nim rozmawiáłá, pieśćiłá ſię, zábáwiała. O tákći nam przyiąwſzy P. Iezuſa, prośić potrzebá, áby nas ſam náuczył *ſtruere ſibi cubiculum*, gdźieby u nas zoſtáwał, ſpoczywał: *præpara tibi Domine Ieſu in corde meo habitaculum*, przychodź Pánie Iezu do ſercá mego, y uczyń ſobie w nim przybytek y mieſzkánie przyiemne.

Ná tenże dzień.

CZynić sobie przykłádem Kátárzyny świętey Seneńskiey, y Fránćiszká Seráfickiego wánienkę, łáźienkę ze Krwie P. Iezusowey, w ktoreyby się codźiennie obmywáć. A ieszcze lepiey ná káżdą z osobná niedoskonáłość: iáko to ná lenistwo, łáźienkę mieć ze Krwie w Ogroycu wylaney. Ná nieczyste myśli Krew przy biczowániu, ná pychę, wyniosłość, Krew przy koronowániu. Ná złośći serca, nienáwiśći, Krew z boku P. Iezusowego. W tych tedy łáźienkách codźiennie się omywáć, opłokiwáć, ná noc osobliwie, á naywięcey przy Mszy S. zánurzaiąc się w kielichu Krwie Nayświętszey.

31. DECEMBRIS.

PRzy dokończeniu roku przeszłego, mamy się stáráć tymi go áktámi skończyć. Naprzod podźiękowániem zá wszytkie tego roku dobrodźieystwá, ták do duszę, iáko y Ciáłá należące, zá záchowánie w dobrym zdrowiu od szwánku &c. zá inspirácye, pobudki do dobrego. *Powtore*, Oddániem Pánu Bogu wszytkich dobrych uczynkow przez Rok, postow, mortyfikácyi, iałmużn &c. y złączeniem ich z zásługámi Iezusowemi, Nayświętszey Pánny &c. *Potrzećie*, Zalem serdecznym zá grzechy przez rok cáły popełnione &c.



Záczy-



Záczynáią się Rozmyślania Czterech rze-czy Ostátnich.

o Pierwszey rzeczy ostátniey,

To iest

O SMIERCI.

Pierwsza.

PRzez ten czás zábáwialiśmy się rozmyślána mi Męki Iezusowey, teraz záwsze nam ná pámięći idące *Memorare novissima*, ostátnie rzeczy bierzemy ná uwagę: toiest, Smierć, Sąd Boski, Piekło y Niebo, *Memorare novissima, & in aeternum non peccabis.* Pámiętay ná te rzeczy ostáteczne, á nie będźiesz grzeszył. Ale czyż ták pámiętáć trzebá ná śmierć, iáko ná piekło; niebo &c, ktore są odległe, á śmierć codźiennie przed nami się snuie, uwija. Raczeyby mowić; pátrz ná śmierć, á nie pámiętay, bo codźiennie práwie umárłych widźiemy: gádáliśmy, śiedźieliśmy z tym, z owym, áż go iuż nie mász, áż go widźiemy ná márách &c. A zátym nie ták *memorare*, iáko *vide*, pátrz. Aleć nie pomága nam wiele widźieć, trzeba do sercá, do pámięći bráć, uważáiąc: to też ták ze mną będźie, y mnie się pilno gotowáć trzebá &c.

Druga.

ZAczęta o śmierći máterya, iáko iey pámiątká od grzechow zátrzymuie: potwierdza żywot Woyćiechá S., ktorego pámiątká, y uwagá śmierći świętym uczyniłá. W młodym wieku będąc Woyćiech, ze szkoły do domu powroćiwszy, bárdzo się był záchwiał, do rospusty y swawoley się nákłonił, áż gdy tráfiło mu się bydź przy śmierći Ditmárá Biskupá Práskiego, y słyszeć wołáiącego y nárzekaiącego: Czárći mię do piekłá porywáią, ták się przestrászył, iż záraz świát opuśćiwszy, ná wielką się pokutę udał, żył świątobliwie, świętym zostáł, y potym Biskupem, u nas zás Arcybiskupem. Oto śmierći uwágá, czego ná tym nie dokazáłá &c.

Trzećia.

O Smierći mowiąc; słuszna się pytáć co też iest śmierć? między

dzy rożnemi iey przyznánemi Definicyámi służy iey tytuł Zboycę; łotrá, rozboyniká nayokrutnieyſzego, naywiękſzego, z owych: o ktorych Pan Iezus w Ewánielii świętey námienił. Iż człowiek z ſtępuiący z Ierychá do Ieruzálem nápadł ná zboyce. Zboycą, łotrem wielkim ieſt Smierć. Zboycę ná morzu poimał Alexánder wielki, y ſtrofował go, odpowiedźiał: Ia zbiiam iedną tylko łodką, á ty woyſkámi wielkiemi rozbiiaſz Pánow, Monárchow, z Krolestw, Páńſtw, Prowincyi. Iákim to rozboynikiem ieſt śmierć, rozbiia z Krolestw, Páńſtw, Monárchyi, z ſkárbow drogich &c. Aby okrućieńſtwá tego zboyce uyść, co czynić? ſtáráć ſię zá w czáſu *o vacuum* od zbiorow, doſtátkow márności świátá tego. Kto obłożony pieniędzmy doſtatkámi iedźie przez puſzczą, rozboiow pełna, leka ſię, uzbraia: á ubogi Zakonnik, dźiádek, chłopek, idźie śpiewáiąc przez lás *Cantabit vacuus coram Latrone viator*: Tákći kto chce śpiewáć przed rozboynikiem śmierćią niechay będźie *vacuus* uprzątniony. Záwczáſu dyſponowáni, ták śpiewali Fránćiſzek święty, y tyśiączni inni *vacui* w tę wieczności drogę wypráwuiąc ſię śpiewáli. *Lætatus ſum in ys: quæ dicta ſunt mihi.*

Czwárta.

CO ieſt śmierć? możemy ia názwáć mieczem Sálomonowym, ktory owo dźiećię nápoły chćiał rośćináć: ták ſię tym mieczem záſtráſzyłá prawdźiwa dźiećięćiá Mátká; iż wołáłá że ſię żywo choć cudzey doſtánie, niżeli ná rozdźiał od owego żelázá przyśćby miáło. Mieczem ieſt śmierć rośćináiącym, rozdźieláiącym nayśćiśleyſzych przyiaćioł, krewnych: odćiná Oycá od ſyná, Mátkę od corki &c. brátá, od brátá: odćiná od pieniędzy, od ſzkátuł, delicyi, Pałácow. Nie iednemu záwołáćby przyſzło, *Siccine ſeparas amara mors*? Y tákże mię ogorzka śmierć odłączaſz, oddálaſz od niego? O iáko ćięſzka przylgnionemu ſercu do czego z świátowych márnośći, bydź od tego odćiętym! iedno przylgnienie tylko ieſt ták ſzczęśliwe y potężne, iż go śmierć rozćiąć nie może, á to ieſt złaczenie, ſklijenie ſię z Pánem Bogiem. O záiſte ná to mieczá śmierć nie ma! *Quis me ſeparabit à charitate Chriſti &c.* Do tego przylgniymy, przytulaymy ſię, y teraz, y ná wieki &c.

Piąta.

SMierć, ieſt to Zbier ieden. W Rzymie, y w innych miaſtách ſą Zbierowie; co po rynkách, ulicách chodząc, iákiego tákiego co ſobie roſpuſtnie poczyná, zárywáią, y do Rátuſzá prowádzą. Smierć ták włáśnie: roſpośćiera ſię ten, ow, w domu, kámienicy, pałácu ſwoim, żyie, roſkoſzuie, áż śmierć zá niego, wtrąca go do więźienia iákiego, okropnego, ćiemnego, ſmrodliwego bárdzo! Pomyślmy ſobie co ieſt grob? co w nim zá mieſzkánie? ktoby ſam ieden ná noc między trupámi w nim zoſtáwáć odważył ſię? w tákowe to mieſzkánie Zbier ten wſzytkich wtrąca, y tych co w ozdobnych Páłácách mieſzkáć ſię náuczyli, y tych co w ubogich chátách, O moy Boże iákie to przenośiny! z domu, do dołu, z pałácu, do táráſu, do iámy, do iáſkini ſmrodliwey, pełney robáctwá, ćiemney, okropney. To to ćiáłu táka goſpodá, uchoway Boże, áby dla duſzy gorſza nie byłá. Kośćioł święty więc śpiewa, y życzy wiekuiſtey świátłośći duſzom ludzkim: *Lux æterna luceat eis Domine.* Stáraymyż ſię o tę świátłość, y iáſność, ábyśmy w niey P. Bogá widźieli ná wieki.

Szoſta.

NIe śmiałbym ia śmierći nazwáć, tylko ták iáko ia tytułuie Miodopłynny Bernard, toieſt, kátem iednym hyclikiem ſrogo, okrutnie męczącym. Iák kto ná ręce tego kátá przyidźie, wyćiągnie go iák ſtronę, ręce ſkáźieią, golenie ſkámienieią, uſtá ná tey kátowni zczernieią, ięzyk uſtánie, nos ſię zácieńczy, oczy w słup poydą. Stráſzne więc bywáią ręce kátowſkie; ſtráſznieyſze, ſrożſze tego z śmierći kátá. Poſolguy więc wołáią, ná męki, ná tortury podáni: tu y záwołáć dármo, y prośić nie pomoże. Iedná rzecz tylko nas, ktorzy bez bráku wſzyſcy ná te kátowſkie ręce przyidźiemy, poćieſzyć może, toieſt co powiedźiał Zbáwićiel: iż ten kát nie może duſze zábić, zámordowáć: Ciáło udręczy, umorzy, *animam non poteſt*: bo tá w ręku Boſkich ieſt. Więc ieżeli ćiáło ręku tych kátowſkich nie uydźie: przynamniey Zbáwićielu duſzá niech w twoiey obronie, opiece będźie &c.

Siodma.

CZtery ſą rzeczy oſtáteczne, ktorych pámiątká záchowuie od

grzechu, Smierć, Sąd, Niebo, Piekło. Czego też z tych cztech pámiątká naypożyteczniey ſza? odpowiedam śmierć. Czemu? gdy ieſzcze w báłwochwalſtwie, ćiemnośćiach zoſtáwáli ludźie, czy ſię też znaydowáli dobrzy, ſkromni, trzeźwi? było ich bárdzo wiele, iácy Filozofowie, Pláto, Sokrátes, Dyogenes, byli y z Potentátow niektorzy. Coż ich zátrzymáło w cnotách, w ſtrzemięźliwośći, w dobrych obyczáiách? Pámiątká śmierći: nie bojaźń ſądu, nie piekłá, bo o tym wſzytkim máło co wiedźieli, ſámę tylko śmierć przed oczymá mieli. Widźieli Pánow, Krolow od ućiech, doſtátkow, pieniędzy umieráiących; to ſobie myślili, y nam toż będźie. Ieżeli tedy owych nie wiedzących więcey co po śmierći bydź miáło, ſámá śmierć ták dobrych czyniłá; ják oż dáleko bárdźiey Kátolicy, práwowierni, uważániem, y pámiątką śmierći, po ktorey wiedzą iż náſtępuie żywot wieczny, ſzczęśliwy, álbo opłákány, wieczność dobra, álbo zła, od grzechow wſtrzymywáć ſie powinni, y do wſzelkiego dobrá pobudzáć: *Memorare novissima &c.*

Oſwa.

DE *1mo novissimo*, o śmierći mowiąc, nie mogę ſię wſtrzymáć, áby podźiękowáć iák nayuniżoniey P. Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie zá pokarm żywotá, náprzećiw śmierći z Naśw: Ciáłá ſwego. Zkąd ſię śmierć záczęłá? z potráwy, z pokarmu, z kęſá ugryżionego iábłká. Ták powiedźiał Pan Bog pierwſzym Rodźicom náſzym: *In quacunq; die comederitis, morte morie-mini, Gen. c: 2. v. 17.* Iák ſkoſztuiećie, záraz pomrzećie, y ták ſię ſtáło: ſkoſztowáli, ukąśili kęſá zárážliwego śmierć ná ſię, y ná wſzytkich potomkow záćiągnęli. Więc ná ten kąſek śmiertelny, wyſtáwił Pan Iezus Chleb żywot dáiący, Naśw. Ciáło ſwoie, ták często názywa go *Panis pro mundi vita. Kto pożywa tego Chlebá, żyć będźie ná wieki &c.* Tákći záprawdę ieſt, dáie żywot tu żyiącym ná świećie, łáſki, dáie po tym żywoćię, żywot Chwały, *vitam Gloriæ.* Prośmyż o te obádwá żywoty, koſztuymy tego pokarmu, śmierć náſzę nim, w żywot obracaymy, a zań Zbáwićielowi dźiękuymy &c.

Dźie-

Dźiewiata.

ZAraz od dźiećińſtwá záczynáią ſię około narodzonych dźiatek śmierći ceremonie. Nie wſpominam tego, iż u niektorych Narodow dźiatki narodzone pokłádano ná źiemi, dáiąc znáć, że iáko z źiemie wyſzli, ták zaraz do źiemi należą. Lecz mowiąc po Kátolicku: nurzáią dźiećie w wodách Krztu świętego, iákoby ie oraz w grobie, w śmierći, we Krwi P. Iezuſa umárłego zátápiaiąc, to śmierći pámiątká. Dáią świece narodzonemu dźiećięćiu przy Krzćie świętym, dáią y umieráiącemu: námázuią umieráiącego, toż y dźiećięćiu ſię dźiecie przy Krzćie t głowę przewiężuią, koſzulę biała dawáia, dawáia tákże y dźiećięćiu, *accipe vestem candidam*. Opuſzczam inne okoliczności śmierći, pámiątki od dźiećińſtwá &c.

Dźieśiata.

KTory też ma bydź pámiętny memoryał oſobliwy u Práwowiernych śmierći? Ludźie przedtym w Pogáńſtwie żyiący, Pánowie, Krolowie, poſtánáwiali pewne pámiątki przypominánia ſobie śmierći. Ták Filip Krol Mácedońſki, po zwyćięſtwie nád Atheńczykámi, iednemu z pácholąt zlećił, áby mu coraz mowił: *Rex homo es, vive memor lethi*, Krolu człowiekiem ieſteś, żyi pámiętáiąc iż umrzeſz. Ptolomeus Krol Egyptu wielce do Hiſtoryi ſkłonny między Hiſtorykámi, Autorámi, umárłemi uſtáwicznie ie czytáiąc, śiedząc, nád to trupią głowę kłáść kazał ná ſtoł, áby o śmierći nie zápomniał. Seweṙus Ceſarz w trumnie zá żywotá ſię pokładał. A nam Práwowiernym oſobliwie co ma bydź zá memoryał ná śmierć? Iezus Vkrzyżowány, ná krzyżu umárły, krom pokłádániá ná umárłych, krom rożnych ceremonii, krom grobow &c. Iezus umárły ná krzyżu. Stáwia nam go Kośćioł święty, to ná ołtárzách, to w pokoiách, nád łożkiem, ná drogách, gośćińcách wſzędźie, y dla tego áby ilekroć ná umárłego ták pátrzemy, śmierć náſzę ſobie przypominálismy &c.

Iedenáſta.

PRzypomnieliśmy iáko Poganie rozmáitemi ſpoſobámi śmierć ſobie przypominály reprezentowáli. Dalekoż słuſzniey uważyć to co Práwowierni czynili. Bazyli święty Biſkup ilekroć

do

do Kośćiołá przychodźił, postánowił áby mu Kámiennik drogę zászedszy pytał się gdźie sobie grob stáwiáć y budowáć Oycze święty każesz. Ian święty iałmużnik, Biskup Alexándryiski, grob sobie budowáć kázał, ále ták, żeby go nie kończono, áby przychodzącemu do Kośćiołá, Rzemieślnicy przypomináli: Oycze grobu roskaż dokończyć. Innemu Kámiennicy kilká rodzáiow kamienia prezentowáli, pytáiąc z ktoregoby sobie grob budowáć kázał? Máximilian Cesarz, trumnę z sobą wszędźie woźić roskázował, nie powiedáiąc nikomu, rozumieli iż to skarb iáki w zákrytym woźie, áż się przy śmierći pokazáło że trumná. Zákonnicy, Zákonnice do tąd głowy trupie ná stolikách ustáwicznie trzymáią, dla pámiątki śmierći. Ták u świętych codźienná iest śmierći pámiątká &c.

Dwunásta.

MAło to że Máxymilian trumnę z sobą woźił, to większa że Noe w onym woźie w ktorym świát wszytek podczás uniwersalnego potopu, uwoźił umárłego z sobą. Są niektorzy z Doktorow świętych co twierdzą, iż Noe w Korab zabrał był kośći Adámá, pierwszego Rodźicá nászego, ktore potym rozdał między syny swoie, z nich Semei głowá się dostáłá, ktorą on potym w Pálestynie osiadszy, ná tey gorze pochował, ná ktorey był Pan Iezus ukrzyżowány; y ztąd káżdy Obraz Vkrzyżowánego ma trupią głowę pod nogámi P. Iezusa, lub to dla tey przyczyny, lub też y dla tego że ná tey gorze było gwałt kośći trupich, dla tego iż ná niey winowaycow trácono. Oto iako umárłego kośći Noe w korábiu uwoźił, zá naydroższy skarb na śmierći pámiętne. Powtore, iák cudowná opátrzność Boska, że się głowá (lubo to nie iest ártykuł Wiáry) pod nogi Vkrzyżowánego dostáłá. Tulmy my też tám násze głowy, podkłádaymy, podrzucaymy ie pod nogi Páná Vkrzyżowánego &c.

Trzynásta.

SA niektore choroby, iáko to głowy záwroty, mozgu wywrocenie &c. ktore Medycy nie ináczey leczyć rádzą, tylko do swey źiemi gruntu *ad natale solum* powracáiąc. Ziemiá nászá Oyczystá ktora? *natale solum*, źiemiá powszechná z ktorey się poczęlis.

liśmy ; w ktorą śię rozſypiemy. Alteruie nas częſtokroć choroba ámbicyi, zazdrośći, chćiwośći: widźiemy co u drugiego, ſtroy, urodę, máiętność: uwodźiemy śię áffektem, o gdyby to mieć! Obroćmy śię tylko do źiemi, do náſzey rodźiny, uważmy że śię to w proch rozſypie, że to do źiemie śię doſtánie: uleczemy prętko te choroby duſze. Y toć to ieſt, co uczynił Náaman Syryiſkie Xiążę, uzdrowiony ná trąd od Elizeuſzá, oraz do Bogá Izráelſkiego ieſt náwrocony, żeby śię do Bałwochwalſtwá nie wroćił, prośił Proroká áby mu pozwolił wźiąć trzy koſze źiemie támtey gdźie był uzdrowiony. Vleczy choroby duchowne źiemiá, tá w ktorą śię obroći człek, tylko niech ią ſobie przypomina &c.

Czternáſta.

BYł w Klárewálli w Opáctwie S. Bernárdá, kámień ieden pláſki, trochę wydrożony, ná ktorym więc umárłych Zákonnikow Ciáłá umywano. Miał w tym Klaſztorze Swięty Opát ná kilkáſet Mnichow, młodych, ſtárſzych, y ſtárych, kiedy więc ktorego, iáko to bywa nápádłá ckliwość, tęſkność do świátá; álbo iáka pokazáłá śię po ktorym niepowolność, zwykł ich więc do tego kámienia prowádźić, y ná nim śię roſkázował położyć, iáko umárli więc leżą, głowę zwieśiwſzy, ręce opuśćiwſzy, nic ſobą nie władnąc, nie ruſzáiąc, kázał śię tedy przypátrowáć, y oraz uważáć iáko śię ztą głową ſtánie, ktora śię ná ſwym rozſądku ſądźi, co rękom proznuiącym &c. w co śię márnośći świátá obroca &c. Oto y my widźiemy kámienie, nágrobki, uwáżaymy &c. w co śię te pompy obroćiły &c.

Piętnaſta.

SAladinus Wſchodnich Króiow zwyćięzcá y Azyey cáłey gromićiel, wielki Potentat y Monárchá, pełen zbiorow, doſtátkow, złotá, drogich kámieni, máteryi bogátych, áltębáſow, złotogłowow: przećięż iednę tylko koſzulę grobowa że miał odebráć po śmierći, y pod nią śię iáko biała chorągwią, ná támten świát wypráwić wiedząc, onę ná kopiey po obożie obnośić kázał, ná pámiątkę śmierći, y obwoływáć: że Sáládyn ták wielki Monárchá niewięcey z ſobą weźmie. Tákći ieſt, y naybogátſzym pod tą tylko białey koſzuli wypráwić śię przyidźie chorągwią: ále dla

Prawowiernych iest droga, Iezus w Naśw: Sákrámenćie, pod białemi Chlebá przymiotámi. Szczęśliwy ktorego tu przy śmierći okryie tá chorągiew. Prośmyż o to &c.

Szesnastá.

POżytek z pámiatki ná śmierć Piiawki, *sanguisuga*; gdy się przypiią do ćiáłá, do krwie ludzkiey, á niechcą dobrowolnie odpadáć, posypáć ie tylko popiołem, záraz odpádną. Piiawki rozumne ktoreśćie utopiły się w świećie, przylgnęłyśćie do tey, álbo owey márnośći, osoby, pieniędzy &c. posypćie się popiołem śmierći, iáko to w wstępną Srzodę: *Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Reflexyá ná ten proch prętko was odsádźi od wszelkiego z obrázą Boską przylgnienia. O gdybyśćie tákowemi byli *sanguisugámi* niezbożni żydźi, wyssáliśćie z Ciáłá Iezusowego, wypili, wyćisnęli Krew iego przenaydroższą, nie odpádliśćie, nie oddaliliśćie się od piekielney wászey záiadłośći, lub was y tym prochem posypowano, smierćią, strásznym sądem strászono, sánże Zbáwićiel, *a modo videbitis*, oglądaćie, oglądaćie Syná człowieczego ná stolicy sądowey. My przećię nie po żydowsku, ále po Kátolicku stawmy się *sanguisugá Christi*, z Fráncisżkiem świętym Seráfickim, z Bernardem, z Kátharzyną Seneńską przytulmy się do Ran iego, do Ciáłá Naśw: do nog z Mágdáleną, *mihi adhærere*, mnie przylgnąć do Chrystusá dobrze iest &c.

Siedmnastá.

SMierći pámiatká iák iest pożyteczná? Pokázuie Historya o Iozáfáćie Krolu Indyiskim, ktory świętym zostáł z oglądánia rzeczy skáźie śmiertelnośći podlegáiących: gdy go álbowiem Oćiec iáko iedynáká chćiał ták wychowáć, żeby nic nigdy przykrego nie widźiał. Ná przechadzkę iednák wyiechawszy, z rády Bárláámá nie mogł ták ostrożnie bydź prowádzony, żeby nie widźiał to kálekę, to żebráká, to chorego, to śmierći bliskiego: ztąd się o nędzy żyćia ludzkiego y o śmierći informował, y przez Bárláámá, do wielkiey potym przyszedł świątobliwośći. Codźienne u nas są *spectacula* śmierći, chorob, kálectwá. Wielkie zaniedbánie nie przychodźić ztąd do cnoty, do wzgárdy świátá &c.

Osmná-

Ośmnásta.

MIędzy pospolitemi rzeczámi, do przypominánia śmierći iest osobliwie łoszko, ná ktorym po pracy codźienney y fátydze dźienney spoczywamy: iáko álbowiem to iest po dźiennych niewczásách odpoczynkiem, ták będźie grob odpoczynkiem nászym po całego żyćia niewczásách, pracach y fátygách. Do łożká się biorąc, káżdy się z tego, czym był przez dźień odźiany, rozbiera. Skłádáią száty drogie, Pánie perły, kánáki, álbo z nich słudzy, służebnice zbieráią: Tákći káżdego do támtego się łożká śmiertelnego się biorącego obiorą ze wszytkiego, odrą, obnażą. O co będźie sług, służebnic ná ten czas do rozbierániá &c. Gromádźisz, przybierasz teraz Pánie, Páni wdźiewasz, przywdźiewasz, wszytkoć to odbiorą &c, Rozebrány do łożká, názáiutrz powráca się do odźienia tegoż, rozebrány przed śmierćią iużesz się nie wroći do swego. Vważaymyż to pilno &c.

Dźiewiętnásta.

POlacy co naywięcey broni záżywáią: naywięcey też pámiątki o śmierći máią. Broń álbowiem, oręźenie ná co innego nołzone bywáią? tylko álbo ná obronę od śmierći, álbo ná zádánie śmierći. Y ztąd ieden nápisał. *Arma sunt vasa mortis*: widźiemy to u nas, gdźie iż naywięcey instrumentow, oręża, szábel, multánow, obuchow, ćiekanow, ruśznic, strzelby: nayczęstsze też śmierći rąbánia, śieczenia kaleczenia często ná iednego pogrzebie, dźieśięć się urodźiśmierći, Nie mász tego w Oryentálnych Národách, bez broni w domách, Meczetách, po ulicách chodzą. Ze u nas naywięcey broni záżywáią: niechże też ná śmierć z niey naywięcey wspomináią. Więc odtąd záżywanie, broni, niech będźie krom obrony od śmierći, krom zádánia śmierći, krom polityki: pámiątká śmierći, *Arma sint memoria mortis &c.*

Dwudźiesta.

PAmiątkę śmierći, y znikomości świátá, stáwiáią nam ruiny, obáliny, rozwáliny, Pałacow, Dworow, Zamkow, kámienic. Spoyrzyimy tylko ná nię, uważmy iák były mocne, warowne, obronne, iák ná wieczność budowano, á teraz rozsypane. Odbieráią teraz za łáską Bożą Wenetowie, Ateny, Lácedemonie, Koryn-

ryntby. Co te były zá miáſtá? iákie w nich przeźytym Pałáce, á teraz co? Hiſtorye czytáiący, niech powiedzą. Ale u nas w Polſzcze co były zá Miáſtá, Páłace przed woyną Szwedzką, niechby był kto tego wſzytkiego po Szwedách obaczył ruinę: ieżeli to wſzytko co iák ná wieczność budowano: wáli ſię, pſuie, ruinuie. Máſz ſobie człowieku obiecowáć długie życie, ktore ieſt iedną ſkorupą, glinianym náczyniem, wálą ſię wieże, Páłáce, Zamki &c.

Dwudżieſta pierwſza.

NIe ſámo tylko Práwo Boſkie, Kośćielne, ále y świeckie chce aby ludźie pámiętáli ná śmierć, y ná to co po niey náſtępuie. Czemu to przed wielkiemi Miáſtámi, ſtáwiaią więc ſzubienice, ná nich wiſzących zoſtáwuią, á krom ſzubienic, y inne inſtrumentá; iáko to kołá, pałe: krom wielu innych przyczyn ieſt y tá: áby ludźie nim wniydą do miáſtá, nim obaczą ozdoby, ſplendory, urody, miáſtá onego Obywátelow: widźieli wprzod omierzłe okropne ludzkich ćiał *ſpectacula*, iáko opaleni ná słońcu wiſzą wpułzgnili. Toż y wpułrynku dźieie ſię więc, náywięcey tám śćináią, karzą, tám kátownie, więźieniá, turmy, áby z okien, z kámienic widowiſká były oczywiſte śmierći, zewſząd ná śmierć pámiątká. Pamięṫaymyż &c.

Dwudźieſta druga.

NIech też dla Kápłánow, Prałatow oſobliwa śmierći będźie podáná pámiątká: á zkąd? z kielichá, z miſeczki, z ołtárzá świętego. Swiątobliwy ieden Kápłan y Puſtelnik wſtąpiwſzy po drodze w dom iednego Grafá bogátego, ále przy tym żywotá świátowego: tym go do wzgárdy świátá y odmiány obyczáiow pobudźił: śiedząc u ſtołu, gdy miſę pierwſzą dano wielką ſrebrną, podſtrzegſzy ná niey Herbu Prádźiadowſkiego z nápiſem pocznie dyſkurs, Iák wiele iuż miłośćiwy Pánie z tey miſy śięgáło, gdźie ſą teraz, gdźie ſię obroćili, będą y potym, á ty co po śmierći zá miſę mieć będźieſz? wźiął to w pilną reflexyą goſpodarzow, y záraz świat opuśćił. Máią też Kápłani miſeczkę przy ołtarzu świętym, kielich y pátynę, ztey pożywáią iedney naykoſztowniey ſzey potráwy Ciałá P. Iezuſowego. Niechby ſobie záwſze przypomnieli wiele też

ie też z tey miseczki pożywáło? tą kielichy co im iest po stu lat y kilkadźiesiąt, iák wiele Kápłánow przy nich pożywáło? gdźie się podźieli *Confratres* náśi? co też zá miśá ich potkáłá teraz? czy nie iak winny *Corporis & Sanguinis*, Ciáłá y Krwie Páńskiey &c.

Dwudźiestá trzećia,

PRzy naywesielszych swoich Aktách, świát śmierći przećię nie zápomina. Co weselszego iest nád wesele, nád gody małżeńskie? tám wesele, tany, cukry, bánkiety, muzyki: á iednák przy tych iest naywięcey pámiątki śmierći. Weyzrzeć tylko w zápisy ślubne Domow wielkich, iáko nádźiane są wárunkámi ná śmierć; ś ieżeliby pierwey z tego świátá zszedł, zeszłá N. N. wáruiemy, zápisuiemy. A ieżeliby syn pierworodny umárł, to się sukcesyá oná dostánie temu &c. Dopiero się poymuią ludźie náprzykład młodźi, oboie w kwitnącym wieku, w szczęśćiu, fortunie, w bogáctwách, á iuż o śmierći, czego więc y ludźiom w stárośći nie przypominaią, áni wspominaią. Káżdy y naystárszemu obiecuie długo żyć, życzy &c. á tu przy weselu naywięcey pámiątki o śmierći. Ieżeli tedy świát wesoły nie zápámiętywa śmierći, coż nam czynić potrzebá, ktorzy się od świátá oddálamy &c.

Dwudźiestá czwartá.

PRzy nayspániálszych, nayuroczystszych Aktách záwszę pámiątká bywáłá, y bywa Smierći. Cesárzow, Panow Rzymskich po Koronácyi pytáno; więc: kędyby sobie grob budowáć kazáli? Z tryumfem po zwycięstwie przyiezdzáiących do Miástá ná woźie tryumfalnym wiezdzáiących, ktorych więc albo Słoniowie, álbo inne zwierzętá ćiągnęły, przyprowádzonych po bokách więźniách, ięńcách, upominał iedęn z tyłu: *Hominem te esse memento*, Pámiętayześ człek. Teraz przy koronácyi Papieskiey wołáią zápaláiąc zgrzebie w oczách iego *Beatissime Pater*, Nas Oycze ták świát przemiiá. Oto kiedy Akty ták solenne bez pámiątki śmierći się nieodpráwuią: w potocznych sprawách táż niech zawsze, w myśli, y w sercu nászym będźie &c.

Dwudźiestá piąta.

IVż się też niespodźieiećie zkąd wam śmierći pámiątkę podam? Z pieniędzy. A to iáko? Grosz, szeląg, talar, czerwony złoty, ktory

ktory mász w ręku, w wielu też rekách zostawał? przez ták wiele rąk się przebierał? Ieſt ná wielu pieniądzách rok wyrázony, z kąd się dáie znáć, że drugim ieſt ſto kilkádźieśiąt lat. Coż rozumieć iák się przez wiele rąk przebierá tęn pieniadz? Sćiſkaſz ubogi człecze talarek, ieden y drugi zoſtáwił ći go Oćiec, y ty go zoſtáwiſz poydźie przez ręce o iák wielu! Nuż znowu ná pieniądzách widźiemy twarzy, wyobrażenia Krolow, Ceſárzow: byli, pánowáli, krolowáli, iuż ich nie máſz! &c. Ták tedy pámiatká śmierći z pieniędzy tym rzetelnieyſza, y częſtſza: im się ieden bez pieniędzy obyść niemoże &c.

Dwudźieſta ſoſta.

DO námienioney máteryi. Piſze *Causinus*: że niektore narody, pieniędzy záżywáły z kośći ludźi umárłych: áby ták częſtſza byłá śmierći pámiątká. Záprawdę dobrze. Aleć y náſze pieniądze z Metallu nie tylko do śmierći pámiątki; lecż y do wielu cnot pobudźić mogą. Pieniądze ſą to iák z kośći ludzkich iáko krew iedná z ſubſtáncyi, z zarobku, z pracy. Pámiętáyże káżdy ná to co zábierzeſz, iáko się zá nie maſz ſtáwić, Bierzeſz Rzemieślniku pieniądze słuſzne y zápłátę: robże nie ſobotnym ſztychem, bierzeſz Naiemniku dźienny groſz; robże słuſznie: bierzeſz Czeládniku, czeládnico myto; służ życzliwie: ſzynkarko dobrą miárą odleway, nie fałſzuy; pieniądze krew ludzka, ſubſtáncya ich &c.

Dwudźieſta śiodma.

A Coż może śmierći bydź więkſzą pámiątką iáko wikt Ordináryiny. *Mortibus vivimus* nápiſał ieden. Kurczątká, prośiątká, ćielątká, ptáſzki, ryby mnieyſze y więkſze, wſzyſtko to pobite, wſzyſtko to trupy nieżywe. y ták śmierćiámi żyiemy y żywiemy się. Ztąd zá káżdym zuchlem, trzebaby ná śmierć pámiętáć. Iedná między temi wſzyſtkiemi ieſt potráwá, ieden pokarm; ktory żywem będąc nás karmi, ſiebie niezábiia, á ten ieſt Naświętſzy Sákráment Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey. Záprawdę ták ieſt: potráwá tá tuczy człeká ſámá żyiac. Dźiękuymy, wychwalaymy &c. Dobroć Páná Iezuſowę zá nie.

Dwudźieſta oſma.

NIe tylko to, że śmierćiámi żyiemy *Mortibus vivimus*: ále to czym żyiemy śmierćią náſzą ieſt. Co niekiedy powiedźiáno Prorokowi *Mors in olla Vir Dei* Smierć w gárcu: toby káżdemu wiedźieć trzebá śmierć w gárcu, y drugim Piwá, winá, gorzałki. Zábił Theodoryk Krol Symmechá niewinnego: prętko potym między potráwámi rybnemi przynieśiono ná ſtoł Rybę wielką pieczoną: obaczywſzy Theodoryk zdáło mu ſię iákoby Theodoryk Symmáchá widźiał głowę, wołał tedy, lękał ſię, áż náoſtátek od wielkiego pomieſzánia ſam vmárł. O záprawdę potráwy, nápoie wołáią y kuſle: *Mors in olla*! O iákoby wiele ludźi ieſzcze żyło lat kilkánaśćie, kilkádźieśiąt, gdyby ſobie śmierći ták prętko nieprzyſpieſzáli nieſkromnym żyćiem piiátykámi &c. *Qui abſtinens eſt adijciet vitam &c.*

Dwudźieſta dźiewiąta.

NA coż ſię ták wiele mowi o pámiątce śmierći, ná to áby nam ſtráſzná, kiedy przyidźie nie byłá. Ná wyſpie Rodyiſkiey ználazł ſię był w pewney iáſkini ſmok ſtráſzny, ktory wielkie ſzkody czynił: ná iego pokonánie odważył ſię ieden Rycerz táki̇m ſpoſobem, miał dwu brytánow, wymálowáć kázał ſmoká, iáki ow był właśnie, ná tego tedy odmálowánego coraz z onemi pſámi náćierał, ták, że z roſtráchánemi potym y ná prawdźiwego beſpiecznie nátárł y pokonał. Toć ieſt czego żądam y potrzebuię, myśli, imáginácye, fántázye náſze ſą to iáko pśi iedni, więc ſię z nimi ná málowáne obrázy śmierći częſto zápatruymy, rzucámy, náćieraymy. Wſzędźie ſię obrázy znayduią w potráwách, w żywiołách we wſzytkich rzeczách. Wzwyczaymyż ſię ná nię náćieráć, áby gdy przyidźie, mogliśmy ſię z niey nátrząſáć, *ubi eſt mors victoria tua? ubi eſt ſtimulus tuus, iam non ſtimulus, ſed iubilus &c.*

Trzydźieſta.

POtrzebá ieſt pámiętáć ná śmierć, ábyśmy od złey śmierći byli uwolnieni. Amlethus Krol Duńſki, będąc od Angielczykow zwyćiężony, w nocy przybitych żołnierzow ná pniach, kámieniach, drzewách przywięzowáć kázał. Wznidźie słońce, ' dzą ſię oni widźieć gromádnie: Angielczykowie rozumieli że

nowe

nowe pośiłki nádeszły, w nogi Amlethus zá nimi, y ták umárli zwyćiężyli. Toć to iest, dla czego śmierć w ták wielu rzeczách sobie reprezentuiemy, ábyśmy temi trupámi násze, gdy przyidźie zwyćiężyli, á dobrą z tego świátá zeszli &c.

Trzydźiestá pierwsza.

W Czym Pan Bog pierwszych Rodźicow nászych chćiał od przestąpienia Przykazánia swego zátrzymáć? pámiątką śmierći, kiedy im powiedźiał: *In quacunq; die comederitis, morte moriemini*, w ktorykolwiek dźień pożywáć będźiećie, pomrzećie. Czym znowu czárt przeklęty przywiodł ich do przestąpienia Przykazánia Boskiego? wybićiem z ich głowy śmierći, mowiąc: *Nequaquam moriemini*, Ewá wężowi odpowiedźiałá: Bog nam zákazał, y pogroźił śmierćią, gdybyśmy mieli tego owocu skosztowáć, á czárt, ey nic wam nie będźie nie umrzećie. Y tákći nieszczęśliwi potężniey sobie wbili czártowskie nie umrzećie, niżeli Boskie umrzećie, y dla tego zgrzeszyli.

Trzydźiestá druga.

TYm pámiętániem smierći nászey, ma bydź y śmierć Naśw: Pánny. Vmárł Pan Iezus, umárłá Naśw: Pánná, toć y my pomrzemy: ále nietylko pámiętáć ná śmierć z śmierći Iezusá y Máryey, lecz y śmierći sámey mamy prágnąć, dla tego, iż Pan Iezus y Naś: Mátká iego, tákże umárli. Iest to wielu nabożeństwo bogoboynych ludźi śmierći się nietylko nie dáć, ále iey y owszem sobie życzyć, dla tego że Iezus y Máryá y SwięćiBożi śmierći skosztowáli. Czyńmyż tákie ákty prágnienia śmierći z tych przyczyn &c.

Trzydźiesta trzećia.

PYtáią się ćiekáwi: ieżeli też ktora Nácyá, Pogáństwo śmierć zá Boginią miáło? W niewierności ludźie żyiący, Národy niezmiernie śiłá Bogow czćili, Kośćioły im budowáły, ofiáry wyrządzáły, znáć dla tego iż Bogá prawdźiwego nie znáły. Zrąd tedy kwestya, czy też y śmierć u nich kiedy, zá Boginią miána? Ponieważ były Boginie Fortuny, Zboż, *Dea Ceres*, Kwieći, *Dea Florum*: byli Fauni Bogowie leśni, ogień zá Bogá, wodę, źiemię, słońce, miesiąc czćili, mieli náwet do sámych niezbożnych uczynkow Bogow, Boginie, iáka Wenerá do ćielesności, Mars do zábo-

iow,

iow, Merkuryuſz do kradźieży, czyli też kiedy w tey liczbie byłá śmierć? bynamniey. Zaden Narod, żadná Nácyá, żadne Pogáńſtwo śmierći nie czćiło: á czemuż? bo zábiia morzy, żywot odbiera, dla tego záwſze w obrzydzeniu bez honoru, czći poſzánowánia, mianá. Ieżeli śmierć dla tego pogárdzona, że morzy, á iákich honorow, czći, uſzánowánia godźien Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie, ktory ieſt pokarmem żywotá. Nic częſtſzego w Ewángelii świętey, iáko to o czym y ſam Pan Iezus: Ten ieſt Chleb ktory z niebá zſtąpił: ten ieſt pokarm ná żywot wieczny, Oycowie wáśi pożywáli Mánny, y pomárli. Dźiękuymyż, wychwalaymy P. Iezuſá, czćiymy, wychwalaymy, ſzánuymy go proſząc áby nam był pokarmem, y ná doczeſny y ná wieczny żywot &c.

Trzydźieſta Czwarta.

IVż to wſzytkim wiádoma, że śmierć záwſze z kosą: á zátym iednym ieſt kośnikiem, kośiarzem. O záprawdę ták, iáko kośnik z kosą ná łące ſtánąwſzy, y nią zámáchnąwſzy pokłáda ná pokośie ſtarą y młoda, y wyſoką y niſką trawę, źiołá, kwiećie, ták z Wioſna roſkwitłe, iáko y dopiero tego dniá wynikłe: ścináa, rośćina, zrywa, pokłáda: ták śmierć ná tey łące ſzerokiego świátá tego, zámachem koſy ſwoiey zrywa y młodych y ſtárych, y wielkich, y máłych, y bogátych, y ubogich, y ozdobnych, y podłych, bez bráku, bez reſpektu. Ale co nayżáłośnieyſza, kwiát prześliczny, wyborny, weſoły Pan Iezus, *Ieſus Nazarenus*, kwiát Názáreyſki od teyże koſy podćięty w ſámym kwitniącym wieku, w młodośći, w czerſtwośći, w wieku trzydźieſtym trzećim &c. Vczyńmy kompáſyą nád tym kwiátem zerwánym: á że to kwiat ieſt naywyżſzy, nayozdobnieyſzy, my máluczkie, lichuchne kwiátki prośmy áby gdy tá kośa nas zámachnie pod niegośmy upadli, y pod nim ſpoczywáli na wieki &c.

Trzydźieſta piąta.

NA pokazánie ſrogośći śmierći ieſt to oſobliwie że Pan Bog iey nie uczynił: wſzytkich rzeczy y naymnieyſzego robaczká ma w rozumie ſwoim Boſkim Pan Bog *Idaas*, ſamey tylko śmierći nie ma: bo cokolwiek ieſt w P. Bogu, żywotem ieſt; *in ipſo vita erat.* Ktoż ieſt co śmierć uczynił? grzech: *Per peccatum mors*

 intro-

introivit. Ten to Oćiec, tá Mátká śmierći, grzech. O rodźiná nieszczęsna! o obrzydliwośći śmierći, z tákich Rodźicow, obrzydźmy sobie grzech od tąd, dla tego, że tákiego złego ná świećie iest Mátká, gdyby grzechu nie było; nie umierálibyśmy byli; ále záżywszy tu świátá w niewinnośći, do niebábyśmy się byli szczęśliwie przenośili &c.

Trzydźiesta szosta.

Nie spodźiewáć się śmierći, głupiego iest człowieká, Był ieden w Athenskiey Rzeczypospolitey Wodz, Herman, ná Imię Ipikrates, ten ták był ostrożny, że y między Przyiaćiołmi, y ná źiemi Przyiaćielskiey stánąwszy, woysko záwsze gotowe, iák do potyczki szykował. Spytány czemuby ták názbyt był ostrożny, odpowiádał: By ináć co przechoć nie między nieprzyiaćiołmi: A szpetna iest Wodzowi woyská mowić: ćiwnego nieprzypádło. niespodźiewałem się, nierozumiałem. Zyćie násze iest iedną ná tym świećie żołnierką: *Militia est vita hominis super terram.* Hetmánem iest człowiek káżdy, powinien tedy bydź záwsze gotowem: Szpetna, záłosna mowić niewczás: *Non putabam*, niespodźiewałem się ták prętko, spodźiewałem się doczekáć tylo lat, tylo Mieśięcy, dni &c. O iáko wiele ná to naywięcey nárzekáć będą, á vchoway Boże ná cáłą wieczność *non putabam. Estote paráti*, bądźćiesz tedy gotowi. *Estote parati, quia nescitis diem, neq; horam.* Badźćie gotowi, mowi Pan Iezus, bo niewiećie dniá, áni godźiny &c.

Trzydźiesta śiodma.

Czemu to chćiał Pan Bog, áby ludźie niewiedźieli o swoiey śmierći, dniu, áni godźinie? Iest to dla tego, áby świát nie spustoszał, áby się ludźie nie hultáili áby Rodźice dla Dźiatek żeby co miáły, poczćiwie się stáráli. Wieleby było, coby wiedząc że prętko umrą. ániby budowáli, ániby domu swego nie náprawowáli, ániby śiali, ániby rol uprawiáli. Wieleby piiakow było: ktorzyby wszystko przepili, Dźiatek dla sukcessorow, miánowićie gdyby ieszcze okazyą do nich mieli mowiliby: moie dźiśia, á co mi po czem? Chce tedy Pan Bog, ábyśmy nieprożnowáli, ábyśmy budowáli, ábyśmy siali, ábysmy substáncyi przyczyniáli nalzey: tak iednák

aby

áby pierwſze ſtárániá mieć o Duszy. Prácuymyſz tedy, nieopuſzczaymy ręku, chce tego Pan Bog po nas &c.

Trzydźieſta oſma.

Niepewnośćią śmierći, chce Pan Bog nie mieć nas w boiáżni, w ſtráchu, w meláncholiey, Gdyby bowięm wiedźiał kto że zá rok, Mieśiąc, zá tydźień umrze: á cożby było tylko meláncholia? fráſunek utrapienie. Mamy o wielu, co przez iednę noc, zá żądániem ſobie znáć o śmierći, álbo niedoczekawszy do dniá pomárli, álbo pośiwieli, álbo poſzáleli. O coby tym podobnych było, Káimowi po zábićiu Ablá tylko coś śmierćią pogrożono: záraz *concidit vultus ejus* z Meláncholiczał, zpadł ná twarzy, trzebá go było Pánu Bogu ćieſzyć obietnicą okaránia tego, coby ſię nań miał porwáć. Y ztądći Iuliuſz Ceſarz życzył ſobie śmierći nagłey nieſpodźiewáney. Aleć áby nas od tey Pan Bog záchował proſiemy: przećięſz nieuwiádomienie o śmierći nie było dobrodźieyſtwem Boſkim wszyscy mamy to przyznáć, potrzebá iednák żyć z boiáźnią &c.

Trzydźieſta dźiewiata.

Niepewność o śmierći, áni też o żywoćie dłużſzym, wielu do zbáwienia ieſt przyczyną: Weźmiy przykład ſámę tylko chorobę, iáko tá wielu náwráca, iáko wielu do śiłá dobrego ieſt przyczyną. Chorobą złożony bierze ſię do Spowiedźi świętey; do Kommunyi, do ślubow, y do innych dobrych uczynkow: Niechżeby wiedźiał, iż mu nic nie będźie, iż z choroby powſtánie, pewniebyś go do tego Nabożeńſtwá nie námowił. Y ztąd ieſt w Rzymie tá Medykom wszyſtkim, przypiſána Regułá, áby po náwiedzeniu iednym y drugiem chorego, záraz o Spowiedźi świętey mu przypomnieli: áby ſię ták do Pokuty świętey do pokory, do uſpráwiedliwieniá ſię Pánu Bogu ſporo zábierał &c.

Czterdźieſta.

Że Pan Bog nie obiáwia człowiekowi dniá oſtátniego, czyni śiła tego: áby ná káżdy dźień człowiek miał reflexyą, że *latet ultimus dies*. Vtáiony ieſt dźień oſtátni, áby wszyſtkie upatrowáne były. Niechby więźniowi poſádzonemu ná gárdło, to tylko karánie powiedźiáno: żeć ná káżdy dźień po bochenku Chlebá

dawáć będą, ále ieden z tych będźie trućizną nápuszczony, y napełniony, w ktorym ty śmierć połkniesz: Miły Boże, iákoby się ow nád káżdym zastánowiał bochenkiem! iákoby się go ná oglądał, ná obrácał, mowiąc: czy to nie ten moy ostátni bochenek. Otoż też to Pan Bog powiedźiawszy káżdemu, że ieden dźień, Rok, mieśiąc z tych, ktore pędźisz, zámorzy ćię: Vkrywa od wiádomośći ow dźień: ábyśmy iak nád bochenkiem się zástánowiáli. A czy to nie ostátni? &c. Pokázuie wam ieden bochenek dźiśia bez śmierći, bez trućizny. á ten iest Bochenek Naświętszego Ciáłá y Krwi Przenaydroższey Zbáwićielá. O záiste Bochenek żywotá, á Zywotá wiecznego. Prośmy áby ná támten z trućizną z tegośmy lekárstwo przy Bochenku śmierći odebráli &c.

Czterdźiesta pierwsza.

IEst częsty między vczonemi dyskurs, ktora lepsza z ludźi kondicya? czy teráźnieysza, gdyż krotko ludźie żyią; czy owá pierwsza, gdźie po sześći, ośmi, dźiewięći set lat żyli? y lubo záwielkie od Bogá błogosłáwieństwo kłádą wiek długi ná tym świećie, przećież przyznawáią, że im się skończy prędzey więźienie więźniowi, tym iest szczęśliwszy. Wygnániem, więźieniem iest świát ten: Oyczyzną, y źiemią własną, iest Niebo, y kráina błogosłáwiona, komu się tedy to wygnánie prędzey skończy, á do Oyczyzny się powroći: ten szczęśliwszy. Wydáie się to w Pánu Iezuśie, ktorego w młodym wieku w lat 33 skończyło się żyćie. Gdyby przedłużenie żywotá, doskonálszym wyższym było dobrym, czyby to między wszystkiemi Páná Iezusá nie było potkáło. Nie długo, ále dobrze żyć prágniymy, wygnánie tu, á tám Oyczyznę uważaymy &c.

Czternasta wtora.

OD początku świátá ludźie dłużey żyli niżeli teraz, A czemuż to? bo bliższemi byli ręki Boskiey. Bog sam człowieka stworzył, iego ręki Wszechmocney był dźiełem, zaczym ći po nim nástępowáli: byli ręki Boskiey bliższemi; co dáley teraz, to bárdźiey od niey oddáloonemi, á zátym też y słábszemi, niedoskonálszemi. Własnie gdy przedni Malarz námaluie Obraz iáki mistérny, wyborny; iuż drugiey ręki kopia nie będźie tak doskonáła, trze-

ła, trzećiey, czwartey ieszcze mniey doskonały Obraz. Ták też tu diszkutowáć się może, ale przytym káżdym dla popráwy swoiey choć y teraz ręce Boskiey niech się oddáie, prosi, áby go reformowáłá, náprawiłá &c.

Czterdźiesta trzećia

DObroć to ludźi ná początku świátá zásługowáłá że ich ták długo ná źiemi Pan Bog trzymał po piąci, sześći, dźiewiąći let lat. Nie byli łákomemi, chćiwemi, kontentowali się tym: co im Bog dał. Byli szczeremi, prostemi, ná sąśiadow nie náścępowáli, trzodki swoiey w polu pilnowáli. Iácy byli Abraham, Izáák, Iákob: Przed nimi Noe, Enos y inni. Teraz rozszerzyłá się złość ludzka, nikt się swym kontentowáć niechce, ieden drugiego z máiętności, z domu włásnego, ze wśi rugnie, wiele ich co się násyćić nie mogą. A ktożby tákich z ćierpiał, gdyby kilká set lat żyć mieli? Iákieżby dopiero było ich łákomstwo, chćiwość, iákie się rospośćieránie: dobrze że przynamniey złych nie długo. Kto tedy życzy sobie długo żyć ná świećie: niechay będźie dobrym, niech się łaskáwie z drugim obchodźi, niech kontent z tego będźie co mu Pan Bog dał: To y tu y ná wieki będźie błogosłáwion &c.

Czterdźiesta czwarta.

SKroćiły się, zmnieyszyły teraz ludźiom látá, Grzechy to spráwuią, one świát psuią, kroczą, y wszystko co ná nim iest Przyczynę zepsowánia świátá naywiększą kłádą z Potopu gdy świát wszytek był zálany: záraz em też był y zepsowány, y ztąd y zdrowie ludzkie szwánkowáć poczęło. Iest y teraz drugi potop, ktory ludźiom zdrowie odbiera á naywięcey tu w Polszcze Bo w innych kráiách. we Włoszech &c. żyią dłużey; á ten Potop iest piiáństwo, obżárstwo. O co ten potop zdrowia uymuie! iáko wielu ludźi przed czásem znośi, codźiennie się násłuchamy, umárł: bo pił, woał się w gorzałkę, trunki te, y owe. Ztąd kołtány, chyrágry. Podágry &c. A przeto kto chce żyć długo: niech będźie trzeźwy *quia abstinens est: adijciet vitam &c.*

Czterdźiesta piąta.

SAmiśmy sobie winni iż nie żyiemy ták długo, iáko przedtym:

zażywamy tego co nam miło, nie co iest pożyteczno. Adam pierwszy nász Rodźic miał wlaną od Bogá umieiętność, przez ktorą poznáwał wszytkich źioł, drzew, kwiatkow, listkow własnośći, przymioty: zażywał tedy ich ná zdrowie, do zdrowia pożytecznych, á szkodliwych się strzegł y chronił: tego po sobie nástępuiacych wielu náuczył, y ták się kontentowáli, nie to co smákowitego, ále co zdrowego y pożytecznego záżywáiąc. My zaś przećiwnie, co zdrowego, dobrego odrzucamy: co szkodliwego, byle nam miłego zażywamy, przybieramy: świadkámi są tego Medycy, iáko więc wiele molestyi záżywáią z chorémi nápieráiacemi się tego, do czego ich swoia chuć, ápetyt wiedźie, odrzucaiących co zdrowego; nie idźmy zá swoią chućią, wolą y ápetytem; to y żyćiu doczesnemu, y wiecznemu śiłá pomożemy.

Czterdźiesta szosta.

Nie mász potrzeby teraz, áby ludźie żyli ták długo, iáko ná początku świátá. Swiát ná ten czás był prożen ludźi, á teraz pełen: trzebá było ludźiom długo żyć áby świát nápełniali, teraz że ludźi pełno, potrzebá áby ieden drugiemu ustępował. Było przedtym dla onego, nie dla teráźnieyszego świátá roskazánie Boskie: *Crescite & multiplicamini, & replete terram.* Rośćie, pomnáżayćie się, y nápełniayćie źiemię. Mylą się bárdzo Heretycy, ktorzy tego roskazánia, y do teráźnieyszego czásu náćiągáią, y dla tego Pánieństwo znoszą, Kápłáńswo żonáte mieć chcą. Ale nam Práwowiernym, nie słucháiąc ich ćielesnych ápetytow, czystość ták w stanie Duchownym, Zakonnym, Pánieńskim, iáko y Wdowim, y do Małżeńskiey wstrzemięźliwośći tym się pobudzać trzebá, że pełen iuż świat ludźi, nie ták ich wiele przyczyniać trzebá. Frásuie się więc wolna Pánienká, dźieweczká, wdowá: á coż ze mnie będźie, nie widáć do mnie człowieká: nu ieno nie frásuy się, á da Pan Bog; to dobrże; nie, żyiże w Pánieństwie, czystośći, nie ubędźieć twoim nie rodzeniem świátá: á zá Pánieński stan, Wdowi powśćiągnienie, potka ćię to iż w niebie zá Báránkiem Pánem Iezusem chodźić będźiesz ná wieki. *Virgines enim sunt, & sequuntur Agnum &c.*

Czterdźie:

Czterdźieśta śiodma.

VKraca się teraz żywot ludzki, naywięcey rozmaitośćią potraw: nápoczątku świátá áż do potopu ludźie żyli bez mięsnych potraw, sámemi tylko leguminámi, iarzynámi żyli. Teraz co ptaśtwá ná powietrzu láta, co zwierzá, dobytkow po lásach y po źiemi chodźi, co ryb w rzekách pływa: to wszytko w żołądek ludzki mieśći się. Gdy ták wiele śmierći połykamy; á ná coż się dziwowáć, że y prętko umieramy: chleb y woda, toczłowiekowi ná pokarm dosyć. Ze rozmáitych potraw się námnożyło, záczym też *in multis escis infirmitas.* Pánu Iezusowi podźiękuymy, że on ná wiele potraw nas zárażáiących zostáwił potráwę, pokarm Nasw: Ciáła y Krwi swoiey. Záprawdę w tym pokarmie nie mász śmierći, nie mász trućizny, ále zdrowie y doczesne y wieczne: Pokázał to Pán Iezus, kiedy iáko odchodząc ná śmierć, tym żywotá pokármem, siebie, y Vczniow swoich nákarmił; ták y do niebá z źiemie odchodząc, wprzod *conscescens* stał się, mowi Grzegorz święty: *comedit & ascendit &c.*

Czterdźieśta osma.

WIelkie dobrodźieystwo iest ludźiom od P. Bogá że ná wielkie utrapienia, biedy, dolegliwośći, ktorych iest pełno ná świećie, máią przynamniey poćiechę z śmierći. Vważmy náprzykład małżeństwo niezgodne, nieznośne, złe &c. piekłu się rownáiące, niechby to miało bydź ná záwsze: o dopierożby było piekło ná źiemi. Będźie owo co iedno z nich leży pułroká, rok, dwie lećie, poćiechy z niego żadney, á tym czásem biedá, śiekierąby iey nieućiał, niedostátek &c. Cożby gdyby to ćierpieć ná zawsze, będźie ląsiad zły, potężny, nie wychyl się nieboże uboższy, nie pokaż się: gdyby to trwáć długo miáło, uchoway Boże, śmierć przynamniey to zákończa, á zátym ieżeli więc ludźie płączą ná śmierć, o dopierożby płákali kiedyby iey nie było! ále nadewszytko osłodźił nam śmierć Vkrzyżowány Iezus: gdy y sam umárł, y cokolwiek w śmierći było płaczu godnego: zepsował, odmienił. Niechayże zá wszytko, po wszytkie wieki będźie błogosłáwiony.

Czterdźiesta dźiewiątá.

WStydźićby śię mieli Práwowierni Kátolicy zbytecznego o zdrowie śię stárániá, lek, medycyn wymyślnych. Piśze poważny Autor: że w Pogáństwie pewnym nie godźiło śię lat 50. iuż máiącemu záżywáć ná dłuższy żywot, zdrowie, lekarstwá: iákoby w tym miáłá śię pokazowáć znákomita skłonność do żywotá doczesnego. Ieżeli w Pogáństwie táka wzgárdá żywotem doczesnym znaydowáłá śię: lubo nie było ták rzetelney wiádomośći o drugim żywoćie; á iáko śię nie máią wstydźić Práwowierni Kátolicy, ták zbytecznie stáráiąc śię o przedłużenie żywotá, ochrániáiąc śię áż nazbyt. Zaboli trochę głowá, kátárek nástąpi: iuż ubroń Boże wstáć ráno do Kośćiołá, wiá rowi wionąć nie pozwolą &c O day Boże áby śię ná usłudze Bożey zdrowie tárgáło! ábyśmy śię ták nie pieśćili, kiedy idźie o usługę Pánu Bogu. Boli więc głowá, niespośobność nástępuie, zá iedno náprzykład wstánie: á cáłe nocy ná kártách ná balerách trawić nie zászkodźi bynamniey zdrowiu, delikacko śię pieśćić, Práwowiernym nie przynależy &c.

Pięćdźieśiata.

BYł ten czás y będźie ieszcze, kiedy zá naywiększe ukáránie, stáło y stánie żywot, zdrowie od P. Bogá Ze był ten iuż czás: nie mogł śię P Bog więcey rozgniewáć, iáko ná Kaimá pierwszego brátoboycę niewinnego Ablá. Dwoch tylko było synáczkow pierwszych, zabił iednego dobrego, P. Bogu miłego Kaim: wezwał go záraz Pan Bog ná exámen, strofował iáko należało, áż ná to Kaim: Niechże nie żyię, niech mię kto záraz zábiie; á Pan Bog ná to bynamniey: żyć będźiesz, y nátychmiast położył Pan Bog znák ná Kaimie, áby go nikt nie zábiiał. Otoż tu zdrowie, żywot duszny, ná znák ukaránia Boskiego. Powtore, dopieroż będźie ná ukaránie żywot wieczny, owym, ktorzy ostátni ow żáłosny usłyszą Dekret: *Ite maledicti*, idźćie przeklęći w ogień wieczny. O iáko ći niebożętá *quærent mortem, & non invenient*, szukać będą śmierći, á nie znaydą, y mieć iey nie będą, rádźiby zniknęli, rádźiby zniszczeli, á nie będą mogli, żywot, zdrowie, będźie im ná naywiększe ukaránie &c. Otoż tu żywot strásznieyszy nád

śmierć

śmierć, ktorey ſię nie lękáć, tylko tákowey, ktora zá ſobą prowádźi zły żywot wieczny &c.

Pięćdźieśiąta pierwſza.

AByśmy lepiey uználi Opátrzność Boſką około ludźi, że śmierć ná nich ordynował: uważmy pilnie iż żyćie ludzkie nic innego nie ieſt, tylko iedná ſtraż, pilnowánie, przeſtrzegánie iednego ſzalonego, głupiego, krnąbrnego, nieposłuſznego, przećiwnego dźiecká; á to ieſt Ciało ludzkie. Vſtáwiczną biedę, kłopot, piáſtunki, mámki ze złemi dźiećmi máią; więc co czynią pilnuiąc, przeſtrzegáiąc áby ſię nie obráźiły, nie utonęły, muſzą ſię im ſprzećiwiáć, gdy ſię tego álbo owego nápra &c. Tażći biedá ieſt żyiącemu człowiekowi z ćiáłem ſwoim uſtáwicznie ſię ſprzećiwia, tego, owego ſię nápiera: muśi bydź z nim duſzá, duch nieśmiertelny związány, iák żywy z trupem, iáko więc niektorzy tyránni ludźie trapili. Kiedyby tedy tá biedá, tá ſtraż, to pilnowánie nie miáło ſię śmierćią przerwać, á cożby było: prawdá żeć po śmierći znowu ſię to złączy, ále gdy dobra tu ſtraż uprzedźi, ná poćiechę, ná radość y weſele wieczne. Pilnuymyż dobrze &c.

Pięćdźieśiąta druga.

A Ná coż ſię śmierći lękáć, kiedy żyć ná tym świećie nic ieſt nic innego, tylko iedno wſzytko robić: rozbieramy ſię y ubieramy, obłoczemy y zewłoczemy, kłádźiemy ſię ſpáć y wſtaiemy, obiáduiemy, wieczeramy. W Zapuſtny Wtorek iedzą drudzy ták, iákoby ſię ná cały Poſt náſyćić mieli, ażći záraz názáiutrz znowu brzuch nátykáć trzebá. Sieiemy y zbieramy, kupuiemy, przedáiemy, wſzytko iedno, wſzytko iedno. Były dobrá Danáidum, beczki iákieś co ie wſzytko nálewano, á zawſze wyćiekáły: to my to tákowe dobrá nápełniamy, y wyprzątamy: á iákże ſię to nie ma uprzykrzyć? Zwyczaynie kiedy kto iednę rzecz práwi, mowiemy, wſzytko iedno, dopieroż tu wſzytko iedno, śmierć to zákończa, doſtániemy ſię da Pan Bog po niey, byle dobrey, tám gdźie nieprzeſtánná rozmáitość, gdźie zábáwy wyſokie, chwalebne, przedźiwne poznánie Bogá. Bycie iego, rodzenie ſię Syná z Oycá, gdźie *nova omnia &c.*

Pięćdźieśiąta trzećia.

WIelką krzywdę, bezpráwnie czyni káżdy duszy swoiey, duchowi swemu nieśmiertelnemu, ktory go tu ná źiemi długo trzymáć prágnie: iest on tu iák w więźieniu, iest iák owo chory człowiek, ktory ná łożku swoim ustáwicznie się obraca, wierći, y ná ten bok y ná drugi: ztąd to owe nieukontentowánia, niespokoyni iedni bez małżeństwá, innych wiele rádźiby się odżenili. Rzemieslnik ná swoie rzemiesło utyskuie, innego lepsze, pożyteczniey sze sądźi; Duchowny świeckim, świecki Duchownym zazdrośći. Krolowie korony zrzucáli, Biskupi Zakonnikámi zostawáli: w iednych *ratione aeternitatis*, w drugich więcey niesmak, nieukontentowánie to spráwowáło y spráwuie, z mieyscá ná mieysce przenoszą się: zkąd to, duszá, duch nieśmiertelny swego tu spoczynku mieć nie może, áż po śmierći, byle dobrey, tám iuż koniec niepokoiow, tám ukontentowanie, tám odpoczynek, ktorego mieć Kośćioł święty życzy, *Requiem aeternam dona eis Domine &c.*

Pięćdźieśiątá czwártá.

Z Tego wszytkiego cosmy słyszeli o biedźie y mizeryi żyćia ludzkiego: przyznáć potrzebá że wielkie dobrodźieystwo y z pierwszym Rodźicem nászym uczynił Pan Bog gdy záraz po skosztowánym, zákazánym iábłku z Raiu wygnał, bo to Pan Bog dlatego uczynił, żeby był nie dopadł znowu drzewá żywotá, zá ktorego owocu skosztowániem nie umierałby był, y tákby w owey biedźie, utrapieniu, ktore záćiągnał z pierwszego pokarmu, záćiągnałby był znowu nieumieránie, á toby y dla niego, y dla nas było niezmierne nieszczęśćie, żyć y długo y źle. Ale wystáwiłá dobroć P. Iezusowa w Raiu Kośćiołá swego Swiętego inne zbawienniey sze, potężniey sze drzewo żywotá: toiest Naśw: Sákráment Ciáłá y Krwie swoiey. Iuż z tego drzewá żywotá nábydź godźi się: nie oddala nas od niego Zbáwićiel, y owszem záprasza *venite & comedite, & sub umbra mea requiescite.* Bierzmy sz się, śpieszmy, idźmy pod to drzewo &c.

Pięćdźieśiąta piąta.

KOmedyą iednąiest żyćie násze, zátym kończyć się powinno,

no, ináczey z wielkąby to było krzywdą, komedyántá, długo Personę, á zwłaszcza sobie nie przyzwoitą nośić. Bywa to część, że godna, ślachetná osobá, reprezentuie chłopka, poddánego, zdrowy szlepego, Pan, sługę, sługá, Páná: gdyby to ták długo, á cożby to było, iednák prętko się to kończy: po Komedyi, káżdy się wráca do swego stanu. Tákać to Komedyą iest świát ten: o iáko wielu iest co máią tálentá do tego áby Pánami byli, y osobę Páńską reprezentowáli, áż tu służyć muszą: wielu iest kálekámi, niewidomemi, ubogiemi, ktorzy dáleko zásłużeńsi są, bydź zdrowemi, bydź bogátemi, bydź we wszytko dobro obfituiącemi: ále że to komedya. dla tego kończyć się powinná, nástąpiło po tym &c.

Pięćdźieśiąta szosta.

ZYć długo sobie ludźie życzą ná świećie: dla tego áby się iásności Niebieskiey y świátłá nápátrzyli, y zowią to *vsura lucis.* Ale miłe oczy nápátrzyćie się tych świátel do násycenia, kiedy nád nimi wyżey stániećie, kiedy pod nogami ludzkiemi będą. Obaczy się ná ten czás, tych Plánet wielkość, iásność, szerokość. Co więc powiádáią o gwiazdách y przedźiwney ich wielkośći, źiemie po kilkunastu, kilkádźieśiąt rázow przewyższáiącey. O słońcu, o Xiężycu, y innych cudownych formách. W ten czás się to wszytko da widźieć: byle się ná gorę dostáć &c.

Pięćdźieśiąta śiodma.

IAk strászna iest śmierć iáko nam z boiáźnią tego terminu czekáć ostátniego, krom tego co stárzy napisáli Filozofowie *Omnium terribilium terribilissimum Mors.* Krom surowey iey exekucyi nád świátem podczás vniwersálnego potopu, krom trágicznych przypadkow surowość swoię nád ludźmi rozpośćieráiącey, Piotrowin niech da świádectwo, ktoremu z grobu wskrzeszonemu, lubo święty Stánisław obiecował żyćia przywrocenie, niechćiał: áby snáć drugi raz nie umierał. Ták strászna rzecz umieráć iż Swiętych wiele, áby drugi raz nie umieráć, powracáć się do swych ćiał niechćieli. Boymyż się tego strachu, dobrym żyćiem y poprawą złych obyczáiow, zárabiaymy sobie ná śmierć nie strászną, ále przyiemną, łágodną &c.

Pięćdźieśiąta osma.

TO iest, co osobliwie strászy przy śmierći, iść snáć w obcą, dáleką, niewiádomą kráinę, á bez Przewodniká, bez Wodzá. O záprawdę ták okropno tám iść, bez wodzá &c. Ale mamy Przewodniká Duchá świętego, o ktorym Psálmistá: *Spiritus tuus bonus deducet me in terram rectam.* Duch twoy záprowádźi mię do źięmie świętey obiecáney. Iest záiste Duch święty Przewodnikiem y tu żyiących, kieruiąc áby nie błądźili, y umieráiących áby szczęśliwie záśli &c.

Pięćdźieśiąta dźiewiąta.

STrászą przy śmierći y dolegliwośći, ućiski konáiących, ále y ná te, iest z Duchá świętego poćiechá. Poćieszyćielem się zowie Duch Swięty od Páná Iezusá. A kiedyż większe utrapienie iáko przy śmierći? Toć też z naywiększą tám przybywa poćiecha Duch święty. Iest wiele umieráiących ludźi w Vroczystość Naśw: Pánny, Duchá Swiętego, nádedniem gdy się Msze S. záczynáią co iest osobliwe szczęśćie, snáć wszystko dla poćiechy umieráiącym: O tę tedy prośmy &c.

Sześćdźieśiąta.

DWoiákie więc bywa Nabożeństwo, álbo modlitwá ná śmierć chorujących popráwy potrzebuiąc; á iedni się modlą o przedłużenie zdrowia, dlatego iż im żal odstąpić maiętnośći, pieniędzy, dźieći, żony &c. Drudzy proszą o przyspieszenie śmierći, dla tego: iż sobie tęsknią, w bolách, obrzydli sámi sobie &c. Poprawmy te modlitwy, prośmy o dłuższe zdrowie: dla popráwy żywotá &c. Prośmy o zdrowie dla prętszego oglądania Páná Iezusá, Naśw: Pánny &c.

Sześćdźieśiąta pierwsza.

SMierć sobie ztąd poważaymy: iż odpráwuie powinnośći Duchá świętego. Mowi Pan Iezus; Duch S. uczy prawdy wszelkiey. Tákći umieráiący człowiek dopiero obaczy co iest Prawdá, obáczy obłudę mizernego tego świátá, prożność y márnośći iego: Vzna w ten czás iż się nie było w czym kocháć, o co zábiegáć &c. Mowią teraz Káznodźieie Duchowni, nic to nie pomaga. Ná ten czás y wielcy krolowie skurczą się, malusienkiemi się pokáże.

ża. Powtore Duch święty, mowi Pan Iezus *Annuntiabit futura*. Smierć o dopieroż obiáwi przyszłe rzeczy to iest Piekło, Niebo, wieczność; ále o z iákim żalem, komu się zła dostánie! Po-trzećie o Duchu świętym, mowi Pan Iezus: że on mie vwielbi. Smierć, álbo po śmierći dopiero człowiek naywięcey vwielbia Páná Iezusá; gdy go obaczy w Chwale, gdy skosztuie nagrody iego &c.

Sześćdźieśiata wtora.

SMierć nayszczęśliwsza tá iest; ktora ma co z śmierći Iezusowey. O Duchu świętym powiáda Chrystus: że cokolwiek wam powie, z mego weźmie. *De meo accipiet.* Naylepiey ten umiera ktory umieráiąc bierze, párticypuie cokolwiek z śmierći Zbáwićielowey. Y ztad to tak wiele, ná srogie męki się odważało áby ćierpiąc, y umieráiąc náśládowáli srogo, okrutnie, vmieráiącego Páná Iezusa. Ma każdy śmierći swoiey przykrośći bráć z śmierći Iezusowey. Będźie prágnał, prágnienie Iezusowe niech sobie stáwia. Lożko iego krzyżowe; w łożká swego ćięszkośćiách &c. Y mowić: ták chcę umrzeć, Pánie Iezu, ábym śmierćią moią, był uczestnikiem, śmierći twoiey &c.

Sześćdźieśiąta trzećiá.

WIeleśmy powinni Duchowi Swiętemu zá Naśw: Sákráment. Iego to sprawá iego dźielność, operacya; On to rozżarzył niezmiernie serce Páná Iezusowe w Wigilią śmierći, áby się zostáwił w tym Sakrámenćie nic respektuiac ná żadne przećiwnośći; zniewagi, despekty, ktorego tu miáły potykáć. Iáko tedy Duchowi Swiętemu mamy dźiękowáć, zá tę spráwioną w sercu Zbáwićielowym relácyą, ták tegoż prośmy áby tákże w Wigilią śmierći naszey, spráwił w sercu nászym, gorace prágnienie przyiąć Ciało Iezusowe. O iáko wiele ludźi umiera bez Nasw: Sákramentu! że w nich w wigilią śmierći ich, nie mász powolnośći pobudzce Duchá świętego, do tego Naśw: Sákrámentu y pokármu. Odkłádáią więc, y mowią iutro, po iutrze: trzeba często zážywáć rożnych sposobow, perswázyi, iákoby chorego námowić, nákłonić. Prośmysz go o skuteczną łáskę &c.

Sześćdźiesiąta Czwarta.

PRzyznaliśmy Duchowi Swiętemu, że nam ſpráwił u Páná Iezuſá Naśw: Sákráment Ciáłá y Krwie iego: teraz przyznaymy iego łáſce y Páná Iezuſá Vkrzyżowánego, dáie otym świádectwo ſamże Zbáwićiel. *Spiritus ſuper me Domini, Evangelizare pauperibus miſit me.* Duch święty zemną, ktory mię wypráwił ná opowiedánie Ewánieliey świętey vbogim, żebrakom wzgárdzonym u świátá. Tenże Duch święty osłodźił Pánu Iezuſowi okrutne męki, zniewagi, śmierć náwet ſamę. Podźiękuymy mu zá tę ſpráwioną w ſercu Iezuſowym reſolucyą, ktorey; ile człowiek zdał ſię nie mieć w Ogroycu, gdy ſię bał, lękał, bez áſyſtencyi Duchá świętego. Prośmy go, áby y nam dwoiáką śmierć osłodźił. Naprzod w żyćiu nászym, á potym; przy dokończeniu iego: teraz śmierć w páſyách, ſkłonnośćiách nászych do świátá, do miłośći nas ſámych, á potym śmierć, przy dokonániu żywotá, &c.

Sześćdźieśiąta piąta.

CO Duch Przenaśw: ſpráwił w Naśw: Pánnie? wiele. Vczynił ią przy Pánieńſtwie Mátką: uformowáł w iey żywoćie nayczyſtſzym ćiáłeczko prześliczne Słońcu Przedwiecznemu: ubogáćił ią wielorákiemi Duchá świętego dárámi: uprzywileiowáł cudownemi prerogátywámi; ále to oſobliwa ná nászę poćiechę, dał iey ſerce miłośierne ná grzeſznych, á miánowićie w godźinę śmierći lutośćiwą, miłośćiwą Pátronką, Opiekunką umieráiacych ią poſtánowił. Co dobrze święty Kośćioł uważywszy, oſobliwą do pozdrowienia przydał modlitwę, ktorą my záraz nábożnie mowmy: Swięta Máryá Mátko Boża modl ſię zá námi grzeſznemi, teraz y w godźinę śmierći nászey: á potym dźiękuymy Duchowi Przenaświętſzemu.

Sześćdźieśiąta ſzoſta.

PRośmy Troyce Przenaśw:, áby iáko nas przychodzących ná świát z grzechu pierworodnego oczyſzcza, omywa: ták wychodzących z tego świátá, z grzechow uczynkowych uwalniáłá. Ieſt to zás ták; káżdy co ſię rodźi ná ten świát, niesiony bywa do Chrztu świętego, gdźie obmyćia doſtępuie: przez kogo? przez Troycę Przenaśw: kiedy właśnie tymi słowy z grzechu

pierwo-

pierworodnego bywa obmyty: Ia ćiebie Krzczę, w Imię Oyca, y Syná, y Duchá świętego: ták tedy rodzącego się obmywa nie iáko ręká sámey Troyce Przenasw: z grzechu pierworodnego. O day Boże; áby tákże schodzących z tego świátá ráż Troyce Przenasw: ręká nas obmyłá, oczyśćiłá, uwolniłá, áby ná támten świat przenioższy się *insignite signaculo SSmæ Trinitatis*, iáko śpiewa przy Exekwiách umárłych Kośćioł święty: *Accipiant vestem candidam*, przyięli szátę świetną, *quam perferant ante Tribunal Domini nostri Iesu Christi &c.*

Sześćdźieśiata śiodma.

IEst modlitwá między innemi zá umieráiącego człeká: *Licet enim peccaverit, tamen Omnipotentem Deum Patrem, & Filium, & Spiritum Sanctum non negavit, & zelum habuit &c.* Pánie Boże, wiemy że miłośierdźie twoie nieprzebráne: ten człowiek zgrzeszył; ále się ćiebie Bogá Oycá, Syná, y Duchá świętego naymniey nie záprzał, y żárliwość miał o chwałę twoię. O day Boże, áby się to ná káżdym umieráiącym sprawdźiło, żeby sámá Troycá Przenásw. áprobowáłá to świádectwo: wyznał mię, służył mi, żárliwie się o moy honor uymował. Zyimy tz ták &c.

Sześćdźieśiata osma.

ZEwsząd śmierć w oczy zástępnie zkądby iey naymnieyszy ślad, iáko z niebá, á iednák tám się nie więcey pokazuie. Weyrzey tylko człowiecze ná słońce; á uznász że to codźiennie się rodźi, codźiennie y umiera: rodźi się kiedy wschodźi, umiera kiedy záchodźi; bieżąc zás po niebie ustáwicznie śpieszy do swego grobu. Noż przyidźie, o co się pięknych, ślicznych, iásnych gwiazd y Plánet pokaże, á długoż ich? zá kilká godźin rozświta, áż owe wszytkie z oczu zniknęły, áż ich iuż nie mász. Tákći tu ná świećie, záświeći y ten, y ow, áż prętko gáśnie, znika, ginie, choć będźie iák Pláneta iásny, náiaśnieyszy, zgáśnie, zniknie. Ilekroć tedy ná niebo spoyrzemy, żywy obraz tam śmierći oglądaymy &c.

Sześćdźieśiata dźiewiata.

STátut nie odmienny umieráć, *Statutum est omnibus hominibus mori.* Postánowiono káżdemu, żaden nie uydźie tego trybutu, De-

kret uniwersálny, od ktorego nikt nie może bydź wyięty. Toć nań pámiętáć trzebá, toć śię tego nie wzdrygáć, czego uyść niepodobna &c.

Siedmdźieśiątá.

ZYćie ludzkie, może śię przyrownáć do owego Lichtarzá Wielgotygodniowego, przy ktorym śię ćiemne Iutrznie odpráwuią: gdźie po iedney zá káżdym Psalmem swiecy gászą, áż ná ostátek y ostátnią. *Quotidie morimur.* Swiece náze są dni, tygodnie, mieśiące. Przeżyiemy dźień, świecá zágáśnie: Rok, świecá zágáśnie: &c. áż ná koniec y ostátnia. Pilnoż upátruymy: iák długo też ieszcze, y iák wiele tych swiec, iák prętko y ostátnią zágászą, po ták wielu zágászonych &c.

Siedmdźieśiątá pierwsza.

SMierći y żywotá ludzkiego iest żywym Obrázem Rok, y bieg roku káżdego, ktorym sobie Cztery częśći świátá záwiera: Wiosnę, Láto, ieśień, y Zymę. Ták też y żyćia ludzkiego są cztery częśći: Wiosná, wiek dźiećinny: Láto, młodźieński: ieśień, doyzrzáły: Zimá, stáry y śmierć. Ná Wiosnę wszytko kwitnie, ták w wieku dźiećinnym: Ná Láto gorąco pánuie, ták w wieku młodźieńskim, ktory gorę rożnymi Pásyami &c. Pámiętay káżdy wtym osobliwie wieku ná tę źimę: Ogoráiąca te skrzydłá. Myśl w ktorey teraz iesteś częśći &c.

Siedmdźieśiątá druga.

W Wárszáwie nád wisłą mieszkamy, á záraz ná nię pogládáiąc, śmierći, y znikomośći żyćia naszego pámiątkę mamy oczywistą. Płynie záwsze Rzeká ná doł, y człowiek żyiąc ustáwicznie ná doł idźie: rozlewa śię, rozchodźi rzeka między swego biegu brzegámi, iák w morze wpádnie, iuż iey więcey nie znáć, białość swoię tráći, smák gubi, imię, przezwisko, słodkość w gorzkość zámienia. Ták właśnie człowiek poki żyie, rozszerza śię rozprzestrzenia, wpłynie w tę przepáść śmiertelnośći: iuż oná szerokość szczupleie, wszystkie słodyczy, ućiechy świátowe gorzkną. Do morzá wpada rzeká y wielka y máła y máły strumyczek, iák wpádną: nie znáć kto był wielki, kto máły. Ták właśnie po śmierći w kośnicy nieznáć? ktora głowá Paná, ktora poddánego &c.

Siedmdźieśiąta trzećia.

NIe trzebá nam dáleko zápuſzczáć ſię rozumem, myślámi náſzemi w Medytácyi o śmierći, ná źiemię tylko okiem rzućmy, co ſtąpiemy, to śmierć záraz uznamy, tę depcemy, ktora nas pokryie, przywáli: y toć to ieſt, co tu záwſze po modlitwách mowiemy, kiedy ſię po trzykroć ku źiemi náchylamy, ábyśmy ſię przez to, y przed Boſkim Máieſtátem uniżáli: y ná to, żeśmy z źiemie poszli, y do źiemie ſię wroćiemy, pámiętáli. Osobliwie iednák, ilekroć do Kośćiołá przybędźiemy ſpoyrzawſzy ná grobowe kámienie, ná mogiły, wſpomniymy ſobie, kto pod tymi leży, náſi ſąśiedźi, przyiaćiele, krewni, znáiomi, gdźie oni teraz, tám y my będźiemy. Ziemia oſobliwie w Kośćiele dobra ieſt śmierći pámiątka &c.

Siedmdźieśiąta czwarta.

NA Ołtarz oto poyrzyimy, á záras śmierći y znikomośći świátá wizerunek oczywiſty obaczemy. Obaczemy świece przy P. Iezuśie w Naśw: Sákrámenćie pálące ſię: oto tu káżda goreiąca świecá, záraz umiera, uſtáwicznie iey ubywa. Tákći y człowiek gore, gore, że też y zgore. Po świecy nic nie zoſtánie tylko popioł, perzyná, ták y po człowieku. Zgáśnie świecá, áż po niey dym, ſwąd, tákże y po człowieku. Iaśnieiećie miłe świece, zászczycaćie ſię ſplendorámi ſwymi, ozdobámi, iáſnośćiami: Pámiętayćie iák zgáśniećie, tylko po was proch, ſwąd, dym zoſtánie. Gdy dogorywa świecá, trzeſzczy, ſmáży ſię, piſzczy, będźie więc czáſem y godźina, y druga iák ſię odzywáłá. Właſny wizerunek konáiącego, co owo ſtęka, káwęczy, ſkrzypi &c. Swiecá ná ołtarzu, y káżda inná upominá nas, ábyśmy ná śmierć pámiętáli &c.

Siedmdźieśiąta piąta.

DOm w ktorym kto mieſzka, śćiany, okná, kominy przypominaią śmierć y znikomość życia ludzkiego człowiekowi. Spytay tylko káżdy domu twego, izdebki, śćian, w iák wielu ſię goſpodárzow odmieniły. Były przed lat 20. Piotrá, przed lat 30. Páwłá &c. teraz twoie, zá lat 10 czyie? będą miáły zá lat 20. czyie? rugowano támtych, wynieśiono, y ćiebie wynioſą. Ieſt

ieden domek, domek żywotá, zdrowia y konserwacyi, Domek Názáreyski Panny Nayśw: w tym choruiący, ozdrowienie biorą, bliskiemi śmierći ożywionemi zostáią, umárli powstáwáią. Doználi tego y sámi niewierni, o czym wiele Historyi tám się ofiáruiąc w chorobách ćięszkich, w konániu, w śmierći ozdrowieli, ożyli &c. Wychodźi z tego Domeczku żywotá Nasw: Panná: záchodźmy, witaymy &c.

Siedmdźieśiąta szosta.

ODźienie, száty w ktorych chodźiemy, futrá, skory ktoremi się okrywamy: pámiątkę nam codźienną śmierći czynią, to albowiem wszytko z umárłych nieżyiących zwierząt futrá, wełná. Y ztąd Augustyn święty w oney odźieży, ktorą Pan Bog przyodźiał pierwszych Rodźicow náshych uczyniwszy im kożuszki báránie, uważa iż to ná to, áby pámiętáli ná śmierć. O záprawdę ilekroć się odźiewamy, ilekroć zewłoczemy z sukien, futer, przypominaymy sobie *exuvias mortis.* Száty, odźienie się drze, y żyćie nász̄e tákże. Száty botwieią, mol, robactwo gryźie, y nam to będźie, będźie tey odźieży, to iest ćiáłu ktore odźiewa duszę, to wszytko, co się dźieie odźieży ćiáłá &c.

Siedmdźieśiąta śiodma.

IVż też nád to więcey nam śmierći nie pokaże, iáko sen, spánie. Między umárłym, á śpiącym człowiekiem, czy wielka rożnicá? Nie czuie umárły, nie rozumie, nie dyszkuruie, nie wie o sobie: á sen czy nie toż spráwuie? kto w nim o sobie pámięta, kto czuie, &c. Tá tylko rożnicá, że umárły więcey nie powstánie, śpiący zaś otrzeźwi się. Było śpiących Bráći siedm, co spáli przez lat dwieśćie y więcey, czym się tám od umárłych dźielili: záprawdę sen iest *frater mortis.* Ilekroć tedy spáć idźiemy, pámiętaymy że umieramy, tylko iż ná czás krotki &c.

Siedmdźieśiąta osma.

ZYćie ludzkie iest drogą ná plác do śmierći, do strácenia: *iter ad locum supplicij*, ták ie názwał *Thomas Morus.* Bywa więc że iednego krotsza droga prowádzą ná śmierć, ná plác strácenia: drugiego obchodząc dáleko, żeby ábo z większym wstydem mu było, przed więcey się ludźmi pokázywáć, álbo żeby miał

więcey czásu do dobrego się ná śmierć przygotowánia. Tożći się właśnie dźieie z iednym krotką droga bywa prowádzenie, to iest krotkie żyćie iego bywa: z drugim dáleko obchodzą, to iest, przedłuża Pan Bog żyćie iego, áby się álbo popráwił y rekoligował zá złośći swoie álbo záwstydźił, że ták długo żyiąc nie nágotował się ieszcze ná dobrą śmierć, nie popráwił złych obyczáiow swoich &c.

Siedmdźieśiata dźiewiąta.

JEst osobliwe błogosłáwieństwo Boskie w sędźiwym wieku śmierći doczekáć, bo ták człowiek umiera y schodźi z tego świátá, iáko więc owoc doyzrzáły, iábłko, grusżká &c. náprzykład doyzrzáłe dobrowolnie y łátwiuśieńko upada: młode zás y niedoyzrzáłe będąc z ćięzkośćią. Prorok Páński Amos widźiał czásu iednego hak ná iábłku, *uncinum pomorum ego video.* Ná iákie iábłká trzebá więc haká? na tákie, ktore niechcą sáme dobrowolnie upáść. Więc my prośmy dla tego P. Bogá o látá sędźiwe, żebyśmy iáko doyrzáłe iábłká dobrowolnie ná stoł Boski się dostawáli: ále y w młodym wieku kogo Pan Bog do siebie weźmie, że wszelką ná iego głos powolnośćią się odzywáli: *Nunc dimittis &c. Laetatus sum in his &c,*

Osmdźieśiąta.

DO szczęśliwośći śmierći, nie może bydź więcey nád to. kiedy Pan Iezus w Násw: Sákrámenćie iest obecny przy umieráiącym. Magdálená Swięta y Siostrá swoiá Márta, gdy im brát ich Lázarz umárł: wychodząc przećiwko Zbáwićielowi, z płáczem mowić poczęły: *Domine si fuisses hic, frater meus non fuisset mortuus. Gdybyś tu był Pánie: nie umárłby był brát nasz.* Ták wiele trzymáły o bytnośći Chrystusowey, toż trzymáć o niey w Násw: Sákrámenćie. A przeto káżdy o tę łáskę suplikuy, áby był przy tobie umieráiącym Iezus &c,

Osmdźieśiąta pierwsza.

PAná Iezusá w Násw: Sákrámenćie przytomność: szczęśliwą, y błogosłáwioną śmierć spráwuie; ále zda się więcey bydź z Vkrzyżowánego. Pytáią się vczeni? ieżeli dla nábożeństwá, poćiechy chorego: może kápłan, Pleban zostáwić Násw: Sákráment

na noc, naprzykład? y rozumieią: iż się to nie godźi. Nie zostaie tedy Pan Iezus w Nasw: Sakramenćie przy chorym: zostaie Vkrzyżowány, zostáie áż do śmierći, zostáie y po śmierći, gdyż ordinárynie w ręce umárłego figurę męki Pańskiey, Vkrzyżowánego podáią. Iest ksiąźeczká od Oycow Iezuitow nápisana, o wypráwowániu dispozycyi ná śmierć człowieká zowie się *Fidelis amicus, usque ad mortem. Wierny Przyiaćiel áż do śmierći.* Záprawdę Vkrzyżowány Chrystus wierny Przyiaćiel áż do śmierći: żeby nam tákim się stáwił; záwczásu iego przyiaźń sobie iednaymy. Vkrzyżowánego figurę nad łożkiem, ná stoliku, przed oczymá nászemi stáwiaiąc coraz przytuláiąc, cáłuiąc &c.

Osmdźiesiąta wtora.

MAmy przyiaćielá, Chrystusá Zbáwićielá áż do śmierći, y po śmierći uważáliśmy. Mamy Przyiaćiołkę, áż do śmierći Pannę Naswiętszą, ktora tákże umieráiącym ásystuie, w godźinę śmierći rátuie. Zkąd kośćioł święty osobliwą do niey modlitwę czyni. Modl się zá námi, teraz y w godźinę śmierći nászey. Szczególna iey około umieráiących opieka, tysiącznemi wyraża się przykłádámi: osobliwy iest ten, ktory wypisał Oycu Generałowi Roku 1524. Xiądz Ruiz Zakonu *Soc. Iesu* z Indyi, O białeygłowie iedney co umárłá, przyniesiona do dołu, nim go rozprzestrzeniono ożyłá, y opowiedźiáłá, iáko ná sąd Boży wezwána byłá, y bliska potępienia gdyby iey Nasw: Pánná nie byłá rátowáłá: zá to iż dni kilká przedtym, ubogiemu w łántę iey proszącemu, od mężá z domu wypchnionemu, oná iáłmużną dáłá. Dano tedy otym znáć Pánu owey wsi, ktory nátychmiast posłał po tego Kápłáná Ruiz *Soc: Iesu* ztámtąd odległego, przybył, wysłuchał iey Spowiedźi, opátrzył Sákrámentámi świętymi, po ktorych znowu dniá trzećiego Pánu Bogu Duchá oddáła, bo tylo do ták wielu dni miáłá pozwolenie. Powtarzaymy nábożnie: Swięta Márya, modl się zá námi, teraz, y w godźinę śmierći &c.

Osmdźieśiąta trzećia.

KIedyśmy o Przyiaćiołách do śmierći, y po śmierći mowić poczęli: Między temi są osobliwie Apostołowie święći. Ci to ná sąd nász zásiadáć z Pánem Iezusem będą przy śmierći; sam

to Zbáwićiel utwierdźił: kiedy pytáiącemu śię Piotrowi świętemu co zá nagrodá mu śię stánie, zá to, iż poszedł zá Pánem Iezusem y opuśćił wszystko? odpowiedźiał; *Siedźieć będźiećie y sądźić. Vos qui reliquistis omnia, sedebitis judicantes &c.* Vtwierdzáią to rożne Historye, gdźie widźiány był Sędźia Pan Iezus, zawsze otoczony Apostołámi. A przeto co Chrystus przykazał: *Facite vobis amicos.* Czynćie sobie Przyiaćioł: toż ia mowię iednáytny sobie Przyiaćioł z Apostołow. Wielka rzecz iest mieć w spráwie swoiey *favorem in judice*: y tuć śię náuczyć; iáko osobliwe powinnismy mieć nabożeństwo do Swiętych Apostołow. Zdobywamy śię więc ná rożne nabożeństwá do Swiętych innych, osobliwie nowych, o Apostołach máło co dbamy, ich Imionámi gárdźiemi; Máćiey, Máteusz, Bártłomiey &c. w pogárdźie są. Posty, wigilie do innych świętych, ktore sobie obieramy, śćisley odpráwuiemy, dobrze to wszystko, lecz Apostolskie y świętá y posty chwalebnieysze Oni to byli, ktorych sobie Pan Iezus obrał przed ktoremi cudá czynił Fundátorowie są pierwsi nászey wiáry, po wszytkim świećie rozgłośili Imię Iezusowe. A zatym *Facite vobis amicos &c.*

Osmdźiesiąta czwarta.

KIedy Przyiaćioł ná śmierć przybieráć? to przybieráć. Náuczmy śię przybieráć domowych, pokoiowych, dworu, familyi Chrystusowey, między ktoremi trzyma pierwsze mieysce Anná święta, drugie Ioachim, trzećie Iozef święty, Márya Pánná Przenasw: Iezus koncluduie Tych záprawdę trzebá nam sobie iednáć Przyiaćioł. Ná Dworách Páńskich, Krolewskich rożni są, to Senatorowie Dworzanie żołnierze, wodzowie, wszytkich tych pożyteczna łáská, przećęż osobliwie pokrewnych, co, co godźiná przy boku Páńskim Takći y tu Apostołowie iáko Xiążętá, Senatorowie *Constitues eos Principes* Męczennicy iáko żołnierze, Hetmani &c, Anná święta, Ioáchim, Iozef, Márya domowi to. do domu do fámilyi, do pokoiu Páná Iezusá należący: więc wiele maią. Szczegulne do tych nabożeństwo: mieymy y my, mowiąc z władzá y zwyczáiąc śię Anná, Ioáchim, Iozef Márya, Iezus niech będźie zemną teraz y w godźinę śmierći moiey &c.

Osmdźiesiąta piąta.

IEszcze *Facite vobis amicos* Czyńcie sobie przyiaćioł z umárłych, á ći są Dusze w Czyścu zátrzymáne. O wielcy to Przyiaćiele! Zá rátuiących siebie wstáwiáią się, modlą, przyczyniáią. W Kronikách Cysterceńskich mamy to, iáko ieden ilekroć Cmentarz przechodźił: záwsze się zá umárłych tám pochowánych modlił, gdy potym umárł, á zá niego w Kośćiele się modlono, widźiáne były wszytkie owe Dusze zgromádzone w Kośćiele, zá swego Bogomodlcę się modlące. Iest śiłá temu podobnych Historyi; iako y tákowych że długo w Czyścu ći ćierpieli, co się zá umárłych tu żyiąc nie modlili. Czyńmysz sobie tu z umárłych Przyiaćioł &c.

Osmdźiesiąta szosta.

MOwiwszy o Przyiaćiołách z Swiętych z Páná Iezusá z Naśw: Pánny, z Domowych y Pokoiowych. Pożyteczna też przypomnieć Przyiaźń y z grzesznych, á tá iest z Bractw Kongregácyi iákie są Rożáncowe, Szkáplerzá świętego, Naśw: Sákrámentu. Záprawdę pożyteczna iest przyiaźń tákowa; *Frater qui adiuvatur a fratre quasi Civitas firma.* Modli się ieden zá drugiego pośći, umartwi się, álić ták prędzey *Manus manum lavat* ieden zá drugiego prosząc, łáskę u Bogá iedna. Nieśmysz ochotnie Imioná násze w księgi Brackie, ábyśmy mieli więcey do pośiłku y rátunku nászego Przyiaćioł przy śmierći y po smierći &c.

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

Pierwsza.

O Smierći mowiąc iáko iest iednym strászna, drugim wesoła, záczynámy máteryą Medytácyi o Sądźie Vniwersálnym y Pártykulárnym. Sąd oboi osobliwie ztąd strászny; że się ná nim odkryie wszytko, cokolwiek się teraz tai, ukrywa: *in fine denudatio operum hominis,* nakońcu obnáżenie spraw

człowie-

człowieká. Bywa to że málarz máluiąc obraz iáki, dáie zasłonę, eponę, áby málowánia onego nie widziano áż kiedy śię skończy, dopiero gdy odkryie, káżdy widźi. Poki żyiemy ná tym świećie, máluiemy, rysuiemy ná táblicy dusze y sercá nászey: coż to wiedźieć iákie obrázy, wewnętrzne, myśli skryte knuiące przećiw bliźniemu rożne zdrády, y tysiączne kolory: ukrywa śię to wszytko, tái, ále przyidźie dźień ktory to wszytko odkryie. Pamiętayże káżdy ná to, á myśl pilnie, iáko piękne kolory málowánia świętych myśli, szczerey ku bliźniemu przyiáźni cnoty doskonáłośći Bogu śię podobáiących. Masz nakłádáć ná táblicę dusze swey, ábyś śię zá nię nie wstydźił ná wieki &c.

Druga.

A Możemysz śię zá Błogosłáwionych przed końcem żyćia nászego poczytáć? á możemysz kogo chwalić pod niebiosá, iego świątobliwość wynośić, záprawdę nie możemy: mowi Duch święty, *Przed śmierćią nikogo nie kánonizuy Eccl: 11.* Nie iest bespieczna chwałá, kiedy y żyćie bespieczne nie iest. Ci chwały są godnemi, ktorych iuż koroná zápłáty otoczyłá, przed tą iáko nie iest bespieczny żywot, ták áni bespieczna chwałá. W Tebáńskiey Rzeczypospolitey, znaydowáło śię oraz trzech Woiownikow wielkich, pytano iednego wiádomego rzeczy ktoryby zdał mu śię przednieyszy? odpowiedźiał: niebespieczna żyiących chwalić, Powiedźiał to iáko polityk, w Duchownym sensie toż możemy mowić: wiele ich sobie pochlebia, o sobie siłá trzyma, innym śię też ákomoduią. Nuieno pomálu, *in fine denudatio operum.* Vniżaymyż śię przed Máiestátem Boskim, násláduymy wielkich świętych, iáko to Páwłá świętego, Dáwidá, co bárdzo podło poki żyli o sobie rozumieli.

Trzecia.

CO iest zwierćiádło w nocy, w ćiemnośćiach leżące, to sumnienie, dusza żyiącego człowieká: co iest zwierćiádło ná słońce wystáwione, to duszá od ćiáłá odłączona y oddźielona przy śmierći przed Sędźią P, Iezusem stáwiona. Zwierćiádło w ćiemnośćiach nic nie pokázuie, nic w nim nie widáć: stánie słońce przed nim, oświeći ie promieniámi, áż w zwierćiedle y nayd-

mnieysza

mnieyſzy da ſię widźieć proſzek. Tákći właśnie pokí żyiemy, duſzá ſumnienie náſze iák zwierćiádło w ćiemnośćiach, máło co ſię w nim pokázuie, á więcey dáleko ſię ukrywa. Stánie to zwierćiádło przed Słońcem Sprawiedliwośći, przed Sędźią Bogiem; tám ſię dopiero odkryią wſzytkie zmázy, mákuły, tylko że niewczás, bo iuż ná ten czás oddálona duſzá od ćiáłá, nie ieſt w ſtánie zgłádzenia zmázánia tych mákuł, bo iuż z ćiáłá wyſzłá, gdźie ſię też záraz ſąd odpráwuie. Dwá rázy iednák ordynaryinie przy śmierći ſtáwa, to przed zwierćiádłem ſumnienia náſzego słońce, raz (iáko ſię námieniło) po wyśćiu z ćiáłá duſzy, drugi raz w Naśw: Sákrámenćie przy wiátyku, gdy ſię więc zbliża do chorego ná śmiertelnym łożu leżącego. Kto ná ten czás w tym pierwey ſtáwáiącym słońcu obaczy wſzytkie mákuły ſwoie, ſzczęśliwy, bo ie może ná ten czás opłokáć. Prośmyż tego Słońcá, áby nas zá pierwſzą bytnośćią ſwoią, ieſzcze w ćiele będących ták oświećiło, żeby przy drugim po śmierći uſtáwieniu nic ſię mákuł nie pokazáło &c.

Czwarta.

WYżey, że zwierćiádło ſumnienia náſzego teraz po wielkiey częśći záćmione, oświecone będźie ná ſądzie pártykulárnym od słońcá P. Iezuſá, powiedźiało ſię: teraz teyże duſzy y ſumnieniu ludzkiemu ſtáwi ſię zwierćiádło tákże, á to ieſt Vkrzyżowány Iezus, ktorego názywa Miodopłynny Doktor Bernard, *Speculum animæ*, Zwierćiádłem duſze. Ieſt to álbowiem zdánie wielu świętych, że káżdy umieráiący obaczy Sędźiego Chryſtuſá z świeżemi ránámi y Krwią ſwoią przenaydroższą, Sprawiedliwym ná poćiechę, niezbożnym ná záſtráſzenie y większe potępienie, że byli ták wielkiego dobrodźieyſtwá, ták niewdźięcznemi, y że im Krew Iezuſowa nie wyſzłá ná zbáwienie. Iáko iednemu pokazawſzy ſię Zbáwićiel zápluſnął, oczy Krwią ſwoią. Vpádniymy do nog Vkrzyżowánego, proſząc áby nas od ták ſurowego záchował karánia. Teraz ſię w tym zwierćiedle Vkrzyżowánego przeglądaymy &c.

Piąta.

DŁugoli śię też ſąd z człowiekiem przy śmierći odpráwuie? *in momento, in ictu oculi,* we mgnieniu oká, w momenćie. A iákoż to bydź może? ták iáko więc świecá, pochodnia do izby wnieśiona, do dniá wſzytko oraz oświeca. Bywa to, że wiele rzeczy nie ułożonych leży nieporządkiem, nie ná ſwoim mieyſcu, w nocy nikt tego nie widźi, nie postrzeże; iák ſkoro świecá do dniá oświéći, widáć wſzytko: zkąd więc co żywo poprząta, krząta śię. Tákći to w żyćiu tym doczeſnym, poki iesteśmy, iák w nocy, w nieporządku, w nieułożeniu wſzytko. Vmrze człek, záraz go oświeca Chrystus, zaſtánie nieporządnie, nie układnie ná duſzy, źle koło niey będźie, y nie może popráwić prętko w izbie, w pokoiu uprzątnąć co iest nieporządnego, ále tám iuż nie rychło będźie, godźiło śię popráwić. Więc czyńmy, iáko więc czyni porządna czeladká przy świeſle wieczornym nim ſpáć poydźie, wſzytko ułoży, ná ſwym mieyſcu położy, ták iż názáiutrz choć przededniem świecę kto wnieśie, nic nágánnego y źle leżącego nie obaczy. Wieczorne świátło teraz nam iáśnieie łáſki Bożey, nátchnienia &c. Terazże ſprzątniymy, wſzytko dobrze ná ſumnieniu náſzym dobrze ułożyé: *Diſpone domui tuae.* Złoż gniew z ſercá, włoż ie do pokoiu, złoż ćiężar długow, odday coś komu winien, *ut cum ſecundo fulſerit, non pro reatu puniat,* áby gdy záiáśnieie Iezus Sędźia po śmierći nie karał &c.

Szosta.

BYłá opinia u wielu, bá y do tąd między Heretykámi śię znayduiąca, że po śmierći duſze nie záraz zápláty wieczney y dobrey, iáko y karánia odbieráią; lecz áż ná Sądny dźień oboie zátrzymuią: áleć nie ták śię dźieie, ináczey nas uczy Kośćioł S. Idą po śmierći, y ſądźie pártykulárnym do nieba dobre duſze, iáko y złe do piekłá, á inne do czyśćá. Y z tąd to oná ochotá Swiętych Bożych do śmierći byłá, śli iák ná weſele pod miecze ostre, pod siekiery: śpiewáiąc inni umierali, bo wiedźieli, álbo przynamniey po śmierći ſpodźiewáli śię záraz záżywáć widzenia Twarzy Boſkiey. O iákież to ſzczęśćie, iáka poćiechá iedne tylko grobelkę śmierći przeſkoczywſzy wyniść ná polá Elizeyſkie, ćie-

ſzyć ſię roſkoſzami niebieſkiemi ; ále że te pociechy po dobrey tylko śmierći nâſtępuią. O iákoż tu o dobrą śmierć ſtáráć ſię potrzebá, y o nię P. Bogá prośić ! zá ktorą kończy ſię tu żyćie pełne kłopotu, fráſunkow, niepokoiow, á nâſtępuie wieczne, ſzczęśliwe, ubłogosłáwione &c.

Siodma.

PO śmierći záraz człowiek bierze nágrodę, álbo dobrą, álbo złą, bo ſię ná ten czás kończy ſtan *meriti*, álbo *demeriti*, záſługi ná łáſkę Bożą, y záſługi ná niełáſkę, iuż przeſtáie człek záſługowáć. Y ztąd pytáią ſię niektorzy, ieżeli potępieni w piekle uſtáwicznie bluźniąc y przeklináiąc dobroć Bogá grzeſzą, y zárábiáią ná ćięższe męki ? nie, bo iuż ſą *extra ſtatum demeriti*: iáko też y Swięći Pańſcy, choć uſtáwicznie P. Bogá chwalą y kocháią, naymniey ſobie ſtopniá chwały nie przyczyniáią. Zgołá to ieſt prawdá : iż śmierć kończy zárobek, iáko ná niebo, ták y ná piekło. O iákież to ſzczęśćie żyiących ludźi ! przez wſzytkę wieczność ubłogosłáwiony, ná odrobinkę ſobie chwały w niebie nie przyczyni : á tu każdy moment w ktory człowiek co dobrego robi, y łáſki y chwały mu przyczynia. Záżywaymyż tego czáſu : gdyby w niebie będący mogli ſię fráſowáć, o toby ſię fráſowáli, że niewięcey ná ták ſzczęśliwą wieczności zápłátę robili. Więc robmy, prácuymy poki czás mamy &c.

Oſma.

POniewaź ták ieſt iż ſąd náſz przy śmierći ſię odpráwuie : toć ztąd poznáć iż *prope eſt in januis*, iż bliſko ieſt. Smierć albowiem iák bliſko nam ieſt, dźiś chodźiemy, iutro niewiedźieć co ſię z námi dźiać będźie. Zátym potrzebá nam pilnie gotowáć ſię ná rozſpráwę ná tym ſądźie. Y to ieſt człowieká mądrego dyſponowáć ſię y rzeczy ſwoie, orędowánie ſwoie ná tym ſądźie, *diſponere ſermones ſuos in judicio*. Dyogenes sławny Filozof przyſzedſzy do Miáſtá Ateńſkiego, (ktore nie máło lat puł rzećiáſtá w ręku Tureckich trzymáne, teraz zá łáſką Bożą Wenetowie odebráli) ſtánąwſzy w puł rynku, począł obwoływáć iż mądrość przedawáć będźie. Vsłyſzawſzy to ieden z Mieſzczánow, ná żárt dał chłopcu trzy groſze áby też oney kupił mądrośći : przyidźie chło-

chłopiec, powie: Pan moy przysłał mię kupić u ciebie mądrośći. poda mu zátym groszy trzy; á Filozof zá nie mu odda trzemá słowy. mowiąc: powiedz Pánu swemu, *In omnibus respice finem*, we wszytkim pátrz co z tego będźie, pátrz ná koniec. Gdy przyniosł owę kupią chłopiec Mieszczáninowi, ták się w niey zákochał, iż tę mądrość, tę sentencyą po śćiánách, drzwiách, podwoiách kámienicy swey rozpisał, y wedle niey życie swoie odmienił. y sporządzał. To w Pogáństwie spráwiłá tákowa náuká: á my słysząc co się z námi ma dźiać przy śmierći, nie mamy pilno pátrzyć ná ostátnie rzeczy, y kiedy nie zá tyśiąc, nie zá dwá sąd nász będźie, ále záraz przy śmierći: gotowáć się, áby się nam dobrze wyprawić &c.

Dźiewiąta.

ZE się Sąd przy káżdego śmierći odpráwuie, potwierdza to; przykład żáłosny o umárłym, w Páryżu sławnym; y zá świątobliwego poczytánym Doktorze, ktorego gdy chowano *publicè* w Kośćiele y wigilie nád umárłym ná Kátáfálku leżącym śpiewáno, gdy właśnie do owey Lekcyi przyszło ktora się názywa *Responde mihi Odpowiec mi moie niepráwośći.* Ten umárły powstał y żáłośnie záwołał: *Iusto Dei judicio sum accusatus. Przed spráwiedliwym sądem Boskiem iestem oskárżony*, to wyrzekszy układł się. Przelękli się wszyscy przytomni, zdáło się im czekáć do iutrá z Pogrzebem. Názáiutrz toż záczną nabożeństwo: á do tego mieyscá przyszedszy, znowu oto podniesie się y záwoła: *spráwiedliwym sądem Bożem iestem osądzony*; wyrzekszy to położył się znowu. Jeszcze większego strachu obecnych nábáwiwszy, ktorzy ieszcze niewiedząc iák owo tłumáczyć? do trzećiego dnia, czekáć rozumieli. Trzećiego dniá tedy pod czás teyże Lekcyi żáłośnie bárdzo iáko mogł naybárdźiey powstawszy záwołał: *Iusto Dei judicio sum condemnatus*: Spráwiedliwym sądem Bożym iestem potępiony. Był przy tey żáłosney ákcyi Bruno, Kanonik ieszcze ná ten czas, przestrászony świátem pogárdźił, ná Pustynią poszedł; y wielkim świętym został, á ozobliwie Fundátorem Kártuzyánow. O żáłosna sentencya! ná ktora stáraymy się nie zárabiáć, máiąc záwsze ná pámięći, *Finem* koniec śmierć, sąd, *Memorare novissima.*

Dźieśiąta.

NA Sadźie przy śmierći człowieka odpráwuiącym śię, stánie między innemi Instigátor czás, o ktorym wyráźnie Pismo S. *vocabit adversum me tempus.* Stáną wszytkie látá, dni, mieśiące, godźiny: kwadránse, minuty reprezentuiąc ná ten czás iáko były przeżyte, trawione iák wiele czásu, godźin tráćiło śię ná zábawách, niepotrzebnych konwersácyách, ućiechách, iák wiele ná prożnowániu, ospálstwie, zániedbániu, upuszczeniu rzeczy dobrych. Stáną y te ktore śię trawiły w Kośćiele ná modlitwach, ná słuchániu Mszy świętey, iáko wiele y w te godźiny było distrakcyi, niepotrzebnych myśli rozmow: ceremoniámi swiátowemi &c. Coż nam ná to wszytko czynić? czásy wszytkie ktoreśmy tráwili, tráćiemy y tráćić będźiemy przed wystáwionym w Násw: Sákrámenćie Pánem Iezusem przed Komunią, po Komuniy, ná Procesyách. Wotywách zgromadzaymy prosząc Páná Iezusa: áby tym czásem osłodźił przed sobą wszytkie inne złe czásy. Zwyczáyna że gorzkie, niesmáczne likwory, syropki, słodkiem iákiem záprawuią, słodzą przylaniem, O tákći iest gorzkie morze, iest innych nászych czásow, lat, mieśiącow. Słodycz czásu przy słodkiem Iezuśie strawionego, niech támte gorzkośći przed Sędźią surowym ocukruie, y kiedy czás nász źle trawiony ná nas będźie instygował, ten przy Pánu Iezuśie niechay będźie obrońcą nászym &c.

Iedenasta.

IEst pytánie między uczonemi o mieyscu ná ktorym śię też sąd ludzki odpráwuie? Co do uniwersálnego, to pewna że śię odpráwowáć będźie blisko Kálwáryi, gdźie Pan Iezus był Vkrzyżowány. Co do pártykulárnego zdánie iest powszechne: że śię tám odpráwuie: gdźie kto umiera, w owymże domu, nowym pokoiu, ná tym łożku, ná ktorym Dusza iego z Ciáłem śię dźieli. Zbudowałeś sobie dom, kámienice, izbę, komorę gospodarzu, postáwiłeś tron, stolicę, łożko ná sąd sędźiemu Chrystusowi, ktory będąc Bogiem wszędźie iest, iest y ná tym mieyscu, y przybywa ná nie gdźie ty umierasz. Pamiętayże ná ten sąd záwsze, ile śię ná łożku twym położysz, ilo razow z niego powstániesz; pomnyi że ćię ná nim sąd potka, potka y dekret ná zbáwienie, álbo (u;

cho)

chowáy Boże) ná potępienie, pomyśl pilno gdźie z tego łożka pojdźiesz. Aże sąd będźie vniwersálny blisko Vkrzyżowánego Zbáwićielá, blisko Kálwáryi, stáray się áby y twoy pártykulárny był blisko Vkrzyżowánego. Záwieś go sobie od dźiśiá blisko łożká, kiedy niekiedy upádnyi do nog iego, pocáłuy, proś; áby był miłośćiwym, nie karzącym sędźią &c.

Dwunasta,

POniewasz sąd nász odpráwowáć się będźie ná miejscu tym gdźie kto umiera, ná łożku, w domu, izdebce, komorze; toć rzecz dobra tákiemi uzbraiáć swoie mieszkánie posiłkámi, ktore ná ten czas skutecznie rátowáć mogą, iáko to figurą Vkrzyżowánego, obrazkámi Násw: Panny, y innych świętych. Niemász co chwalić kto więc łożká, mieszkánia swoie záståwia páłászámi, oręźámi, tyniszrunkami, strzelbámi wieszáiac ie nád sobą, z drugiey strony árgenteriámi, szkátułámi, skrzyniámi dostátnie náłádowánemi, nie rátuią te. Chrysorius ná imię, mąż bogaty chćiwie záwsze y łákomie zbieráiący, śmiertelną przyćiśniony choroba, iuż konác poczynał: przybyły strászydłá otaczáiac łożko iego, á ow przelękniony pocznie się rzucáć, obrácáć, chwytáć się zá to, zá owo, znikąd poćiechy, bo nie było áni Vkrzyżowánego, áni nic nabożnego. Miał syná ná imię Máximá, woła Máximie, Máximie czuyże, Máximie rátuy, posiłkuy, y to nie pomogło wołáć zá tym począł *inducias usq; mane* o pofolgowánie do iutra, y to go nieporkáło. Vczćie się czym łożká wásze obkłádáć maćie: Zbáwićielá, Násw: Panny, innych świętych Pátronow figurámi; á w nich uprosżonemi pomocámi y rátunkámi &c.

Trzynasta

STrászny ma bydź ten sąd káżdemu, czemuż? bo nie może wiedźieć iáki go dekret potka. *Bałem się* (práwi Iob) *wszystkich spraw moich, wiedząc iż mi nieprzepuśćisz.* Bernard S. mowi *wstyd mię żyć, bo máło postępuię, śmierći się lękam, com nie gotowy.* Ná dworze Máurcyuszá Cesárza byłá iedna świątobliwa mátroná, tá troskliwa będąc o sądźie swoim przy śmierći prosiłá wielkiego iednego w świątobliwośći męża, áby iey oznaymił iákiego by się iey po śmierći dekretu spodźiewáć? opowiedźiał:

 o truaną

o trudną rzecz mię pytasz, nikt nie może zá żywotá wiedźieć, powinień śię záwsze lękáć. Boymyż śię, bo insze ſą ſądy Boskie, á inne ludzkie, ieżeli śmierći boią śię, cóż my grzeszni? ieżeli cedry, libány drzą od ſtráchu: cóż chwieiące śię słábiuchne trzćiny, &c.

Czternasta.

BOiaźń ſądu Boskiego przy śmierći iest pożyteczna, gdy ią żyiący ludźie miewáią. W Norymbergu mieśćie byłá iedna pobożna Wdowá, ná imię Kátárzyná, tá áby lepiey zbáwienie dusze swey upewniłá, wſtąpiłá do Zakonu Pánieńskiego, á iáko ią iuż ná świećie ſkrupuły trapić poczęły, ták y w Klásztorze nie przeſtáły, ustáwicznie śię trapiłá, ná Spowiedźi swe nárzekáłá, zá niedostáteczne ie rozumiáłá, co ſtąpiłá, to grzechem opowiedáłá, przy tym iednák nie miáłá uporu, słucháłá co iey roſkázowano. Już byłá wyschłá od tey ustáwiczney boiaźni: naybárdźiey śię o nię przy śmierći bano; ále ináczey śię ſtáło, ſkoro śię do tey zbliżyłá! nád zwyczay ſpokoyna, wesołą śię pokazáłá. Spytano iey coby śię z nią działo; odpowiedźiáłá, dobrze bárdzo? Pan Iezus wszytkie wątpliwośći moie oddalił, idę do niego ſpokoyna, wesołą. Tego śię tym dostáie weselá, co tu w boiaźni ſądow Bożych żyią &c.

Piętnásta.

SŁyszeliśmy iáko boiaźń śmierći, y ſadow Bożych ſpokoynych, y wesołych przy śmierći czyni; obaczmy teraz iáko lekce sobie to oboie ważyć, o wielką szkodę y niebeſpieczeńſtwo zbáwienia przyprowádza. Był ieden ná dworze Królá Angielskiego Cozareda ná imię Dworzáńin, wielki fáworyt Krolewſki, ten że miał wiele łáski u Krolá, o Boską dbał máłoco, y zgołá nie dobrze żył. Vpominano go częſto áby pámiętał ná oſtátni termin, ná Sąd, mało go to poruszyło, przyszło zátym do choroby, á choroby śmiertelney, náwiedzał go sam Krol, y upominał do pokuty, do Spowiedźi, do żalu zá grzechy. Miłośćiwy Krolu práwi: nie boię śię ia tego, nie będźie mi nic. Gdy iednák więcey chorobá dokuczáłá, á śmierć, y ſąd śię przybliżał: znowu Krol do niego, przed ktorym iuż on wszytek w rozpáczy będąc, záwołá, dármo: iuż

wszyt-

wßytko widźiałe práwi dopiero dwoch przy mnie ślicżney postáći młodźianow (snáć Anioł stroż y Patron) z tych ieden trzymał reiestr uczynkow moich dobrych bárdzo máluczkich; po nich śię pokazała wielka zgráiá czártow przeklętych z srogiemi reiestrámi złych uczynkow, grzechow, wołaiąc ná owych dwoch: ustąpćie nam tego, bo to nász iest. Odpowiedźieli tedy ták iest; nie przeczemy, weźćie go wam, prowádźćie go gdźie chcećie. Tom tedy sam widźiał, tom słyszał; á zátym iużem zginął: y ták w rospáczy, w srogiey turbácyi y boiaźni skonał. Owoż nie boienie śię, nie lękánie rzeczy ostátecznych iák niebespieczne, lepiey tedy żyć w boiaźni &c.

Szesnásta.

CO nam poćieszny sąd przy śmierći spráwić może? między innemi vigilia. *Beati servi* mowi Pan Iezus *quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes*: Błogosłáwieni, ktorych Pan przyszedßy znaydźie czuiących. *Vigilemus*, odpráwuymyż tę wigilią skromnie, trzeźwo, nábożnie, w dobrych uczynkách, ábysmy byli Chrystusowemi wigilántámi, żeby nas y teraz *vigilantes*, y przy śmierći *vigilantes* czuynych znalazł, y czuiących Błogosłáwionemi uczynił &c.

Siedmnásta.

NAbożeństwo do Národz: P. Iezusá, łáskáwym y miłośiernym násekuruie, ubespiecza sądem. Czemu ták strászny Lucyperá potkał dekret, y sąd, iż zá iednę myśl pyszną do piekłá strącony, bez żadnego nigdy powstánia y wybáwienia? nie był, áni chćiał bydź nábożny do Národzenia P. Iezusá kiedy obiáwienie máiąc że śię miał národźić człowiekiem: odezwał śię, iż mu śię nigdy nie pokłonię. Kłániaymyż my śię, przyimuymy, kochaymy go, áby nas Dekret łáskáwy, miłośierny od niego potkał &c.

Osmnásta.

ZEbyśmy nie spuszczali Nabożeństwá do Národzonego dźiećięćia, á to dla tego, że to nabożeństwo do niego, łáskáwego nam czyni Sędźiego. Pożyteczna przypomnieć Fráńćiszká świętego, Seráfickiego Oycá, wielki záwsze do tego dźiećia áfekt. W Vroczystość sámę Národzenia Páńskiego gdy u stołu śiedźiał, á usły-

usłyszał że czytano owo z Ewánielii S. , *Peperit Filium suum &c.* Porodźiłá Syná swego, w pieluszki go uwinęłá, we żłobie położyłá &c. ná ten czás powstał y z porcyiką swoia ná źiemi uśiadł mowiąc : Pan moy ná źiemi, á ia mam u stołu śiedźieć, umieráiąc tákże, kázał się złożyć z łoszká , áby nie ináczey tylko ná źiemi umierał, iáko się y Pan Iezus urodźił. Iákże mu się Pan Iezus zá to nábożeństwo stáwił? dźiwnie łáskáwym, miłośiernym sędźią wypráwił do niego Swiętych swoich , ktorzy ná duszę iego czekáli, y dla tego w tych słowach skonał, mowiąc : *Me expectant justi &c.* czekaią mię Sprawiedliwi. Bądźmyż y my nábożni do Páná Iezusá Národzonego, ábyśmy miłośćiwego iego doczekáli Dekretu &c.

Dźiewiętnasta.

DZiećiątko Pan Iezus sędźia korony wieczne, pálmy wience rozdawał, komuż? niewiniątkom naypierwey ; Ci są mowi Pismo święte *Qui cum mulieribus non sunt coinquinati* , z inszą płćią nie złączyły się Pánnámi są. Ci u Dźiećięćiá naypierwszemi są do korony, ktorą więc sobie obiecował, Páweł swięty, w doskonáłym wieku, *reddet mihi coronam justus Iudex.* O szczęśliwa niewinność! Pánieństwo, żywot czysty! iáko przećiwnym sposobem nieszczęśliwy w kále nieczystośći báwiący się. Strászna rzecz w Wiedniu przed lat stem mniey álbo więcey stáłá się; gdźie czárt przeklęty młodźiána iednego wszetecznego z łożka wieczor porwał, y zániosł do iedney stáyni kupieckiey: poućiekáli wszytcy, y szkápy od złobu pourywáły się. Porwał go znowu ztámtąd y niosł do kłody pewney farbierskiey ; gdźie go unurzał w czernidle, y ná poły żywego zostáwił. Przyskoczono, rátowáno y do iednego szpitala doniesiono Niewinność we krwi Męczenskiey opłokuie y wybiela Pan Iezus, wszeteczeństwo przez czártá nurza y máże w czernidle &c.

Dwudźiesta.

CZysty, niewinny żywot, iednę łáskáwego, miłośćiwego sędźiego przy śmierći Vkrzyżowány Pan Iezus ná Krzyżu wisząc reprezentował osobę, tám osádźił Lotrá dobrego do ráiu , złego zkazał do piekła. Toż Jáná ś. osądźił bydź godnym synostwá

Nasw:

Naśw: Mátki swoiey. Zkąd? *Virgini virginem commendávit* Pánieństwo, niewinność Jánowá zásłużyłá áby mu zá Mátkę Naśw: Pánná náznáczona byłá. Tákći iest żywot czysty, niewinny prowádźić, iest sobie łáskáwego iednáć sędźiego: przećiwnym sposobem ćiáło káźić nieprzystoynemi postępkámi, iest zárobić ná odrzucenie znimże ná wieczne męki. Bywa to iż kiedy pożyczą komu bydlęćiá, koniá zdrowego, á ow go powraca zkáżonego, zepsowánego, nieprzyimuią go ále przyrzucáią. Dał Pan Bog káżdemu ćiáło czyste, zupełne, omył ie wodą krztu świętego, ieżli się ná sąd kto pokaże zrym ćiáłem zkáżonym, nieczystośćią z káleczonym, przyrzući mu ie sędźia, y pośle go tám gdźie się w tym plugáwym ćiele smáżyć będźie na wieki. A przeto niewinnośćią, y pieknośćią Duſze y ćiáła zárabiaymy ná sąd iego łáskáwy, miłośierny. &c.

Dwudźiesta pierwſa.

CO łáskáwego, miłośiernego czyni nam Sędźiego? Iest mięzy innemi wzgárdá świátá, y márnośći iego: á to przez dwoiáki sposob. Pierwſzy, oddáliwſzy się cále od niego, y zámknąwſzy w klauzurze sług, álbo służebnic Chrystusowych. Drugi zostáiąc ná świećie, dla żadney iednák rzeczy iego P. Bogá nie odstępuiąc. Oboiey tey wzgárdy są przykłády, Arnulfá z Nyderlándu, Páná możnego, oraz y máiętnego powabił do Zákonu Bernard Swięty Opát Klárewáleński: żył wielce świątobliwie, gdy umieráiąc przed sąd P. Iezusá przychodźił; począł ilo śiły pozwaláły odzywáć się, *vera sunt Domine Iesu*, prawdá iest, prawdá wſzytko moy Iezu coś powiedźiał. Gdy nie rozumieli przytomni ná co to mowił: począł ſzerzey rozwodźić się. Powiedźiałeś moy Pánie, kto dla mnie świát opuśći, Rodźicow, bráćia, śiostry &c. stokrotną odbierze zápłátę, prawdźi się, prawdźi o Pánie. Drugi ná świećie żyiąc, y zostáiąc wzgárdy świátem iest przykład, dźiśieyſzy Tomasz święty Kántuáryeński Biskup: ten Kánclerzem będąc ná dworze Angielskim, gdy Krol Henryk II. chćiał stánowić prawá Kośćiołowi świętemu przećiwne, lub inni zezwálali sam się sprzećiwił, wygnány o to, z Vrzędu złożony, nic nie dbał: krewnych, bráćiey iego wyzuto z dobr wſzytkich: Cł

przyszli do Tomaszá áby się nád ich biedą zmiłował ; sam się nie oponował Krolowi &c. On nic ná bráćią krewnych nie dbáiąc przy Bogu zostáwáć wolał : y dlatego Pan Iezus Narodzony po wielkich Swiętych nayblizey go postawił, Swięto y pámiątká iego w Kośćiele się odpráwuie świętym. Ták wiele zásługuie wzgárdá świátá, y swoich &c.

Dwudźiesta druga.

WYższa Medytácya y Máterya podobnym utwierdza się przykłádem. Był Kolumbánus S. Opat, wielkiey pobożnośći, ktory zgromádźił pod Regułą świątobliwą pewną Kongregacyą, y żył z nimi świątobliwie. Vmárł : nástąpił po nim Eustachius także wielkiey świątobliwośći. Austenius nieiáki człowiek swiecki máiętny, począł bardzo uwłoczyć Kolumbánowi, y iego zgromádzeniu, prosił, upominał go Eustáchius, nie pomogło nic. Nu práwi : nie możesz powśćiągnąć ięzyká uszczypliwego ná sług Bożych : więc w tym roku ſtaw się ná sąd Boży, ábyś poznał prawdę. W żárt to sobie obroćił ow, ále stáło się ták, nie doszło roku, dni trzydźieśći, iegoż własny niewolnik zábił go, y na sąd Boży go posłał &c.

Dwudźiesta trzećia.

W Inflánćiech, w Rydze przed lat dwiemásty y kilkádźiesiąt ; Mistrz Krzyżácki chćiał iednę białogłowę niepewney cnoty ożenić z młodźianem iednym poczćiwym, postrzegszy tego ten, zrozumiawszy co w tym iest, wymowił się iáko mogł z tey przyiaźni, zkąd ránkor : pomowiono niewinnego o kradźież, świádectwá wynáleźiono, obieszono. Idąc ná śmierć młodźian, ná dźień trzynasty powołał ná sąd Mistrzá, ták się stáło, dniá trzynastego umárł : białagłowá zás owa prawdźiwie o kradźież obwiniona, uchodźić musiáłá w przebránych szátach do Prus. Iest sąd ná ktorym zemśći się Pan Bog krzywdy niewinnych &c.

Dwudźiesta czwarta.

SZczęśliwy y błogosławiony káżdy, co się ták wypráwuie do Sędźiego Chrystusá, iáko się stáwili Trzey Krolowie u Iezusá Narodzonego. Ci porzućili y głowy y korony swoie pod nożki Zbáwićiela, *Procidentes adoraverunt*, Vczynili podobnie świątobliwi

bliwi niektorzy Krolowie Ferdynandus Krol Kásztelu, pánuiąc lat 40. szczęśliwie, w dźień Bożego Národzenia przyszedł do Kośćiołá, y tám śię rozchorował, názáiutrz ubrány po Krolewsku upadł przed Naśw: Sákrámentem, y skłádał Koronę z głowy, berło podrzucał, szátę Krolewską zdeymował, mowiąc: Pánie to wźiąłem od ćiebie, tobie to wzáiem oddáię, ták śię chcę przed tobą stáwić, iáko przy twoich Iásłeczkách pierwśi Krolowie. Toż uczynił *Ludovicus* Krol Fráncuski. przed śmierćią popiołem páwiment posuć roskazáł, ná nim śię położył, y ták śię P. Bogu oddáwał, y do Sędźiego Chrystusá wypráwował. Náśladuymyż my ubożśi wielkich Pánow záwczásu, maludzkie násze skłádáć do nożek Dźiećięćiá wzwyczáiaymy śię sercá dusze nászey, y innych wszytkich posesyi drobiaszczki pod nogi Iezusowe podrzucáć, ábyśmy ták śię wypráwowáli przed Sędźiego: iáko śię Krolowie stáwili u żłobku Národzonego &c.

Dwudźiesta piąta.

PRzed Sędźią Chrystusem wszyscy śię stáwiemy *rei*, winowaycy. Nie będźie tám żadnego Krolá, nie będźie śię śmiał pokazáć tám nikt Pánem, Potentátem. Pozwála tu Pan Iezus prezentowáć śię przed sobą y Krolom, y Xiążętom, nie zeymuie im splendoru tu, ozdoby, áni zacnośći; ále po śmierći ná sądźie wszyscy zárowno *stabunt*, mowi Bernard święty *demisso capite*. Bywa to, że Pan ná wśi swoiey iedney y drugiey śiedząc, pokazuie śię ták, iákoby nád niego nie było: przyidźie ná Páłác Krolewski, do Dworu, áż go nie znáć, áż co tám wszyscy mu śię kłániali, on sam śię wszytkim ná Dworze kłánia. Takći to będźie ná Dworze Sędźiego Chrystusá. O iák śię tám podluchno pokaze, ten co go tu Krolem názywano, co mu śię kłániano, nie będźie więcey *Rex*, ále *reus*, nie Potentat, ále słabiuchny. Wzwyczaymy śię zá wczásu *reos*, winnych nas stáwiáć przed Chrystusem, nie gárdźmy ubostwem; bo tákiemi tám wszyscy będźiemy &c.

Dwudźiestá szosta.

PRzed Sędźią Chrystusem, czy też podárunki uydą, czy nas ná ten czás zástępią? bynamniey: *Nec muneribus placatur, nec precibus flectitur*. O iák śię mylą ći wszyscy co po śmierći, dobrze

czynić zá duſzę odkłádáią! lepſza świeczka zá żywotá, niżeli po śmierći dwie. Teraz czás upominkámi błágáć P. Iezuſá: choćbyś tyśiącámi, ſtámi tyśięcy dáwał, ieżeli w niełáſce Bożey umárłeś, ieżeliś ná ſprawie raz ſzwánkował, iuż nie przekupiſz, nie przedáruieſz Sędźiego. Teraz czas &c.

Dwudźieſtá siodma.

KRolow kłániáiących ſię P. Iezuſowi názwał Ewánieliſtá S. Mędrcámi, mądrość im wielką przypiſuiąc, O záprawdę wielka mądrość, poznáć Zbáwićielá, pokłon iáko Bogu oddáć. Ale znáć y Sędźiego tegoż, ktory ma przyść ná ſąd káżdego człowieká, wielka tákże mądrość, ktora to ma, że przez nię człowiek ſię gotuie ná ſąd, życie ſwoie pilnie przetrząſa, iákoby tám nie ſzwánkował. Był z tych Krolow ieden ná Imię Bálthaſar, to Krol święty, mądry. Był tegoż Imienia przedtym Bálthazár Bábiloński Krol głupi, dla tego, iż ná ſąd Boży nie pomniał; bo nocy tey ktorey ſię Dekret ná niego gotował, pił, bieśiádował, y zábity też ieſt; nie był mądrym, bo ná ſąd Boży nie pomniał &c.

Dwudzieſta oſma.

STráſzny ieſt Sąd Boży, y świątobliwi ludźie lękáią ſię go zbytnie. Taulerus mąż wielce świątobliwy y uczony, á przy tym pokory wielkiey, bo proſił áby żadnego Piſmá pod iego tytułem nie wydáwano, Vmieráiąc widźiany był ták ſię lękáiący, iákoby miał cále ná zgubioney bydź drodze, ták, iż iedě z iego miłych przyiaćioł to widząc, myślił udáć ſię w świát, ſzukaiąc beſpiecznego żywotá; ále pokazał mu ſię názáiutrz Taulerus, y opowiedźiawſzy iák ieſt ſtráſny ſąd Boſki, ktorego ſię y on ták lękał, dla czártow oſobliwie przeklętych w ten czás dokuczaiących, że gdyby mi śmierć oſtatniego terminu nie przynioſłá byłá, odezwałbym ſię był niewiedzieć iák ſtráſznym wołániem, ále po tym wſzytkim dobrze mi ſię chwáłá Bogu ſtáło. Y ty o mię nie boy ſię, á wroć ſię ná mieyſce ſwoie, żyi świątobliwie. To ieżeli ták świątobliwym mężom ſąd Boży ſtráſzny: coż nam grzeſznym?

Dwudźieſtá dźiewiąta.

NIe dármo Auguſtyn święty: *Pie timeant omnes tribunal judicantis, quum ſic terreant cunabula Infantis.* Niech ſię boią wſzy-

wszyscy Trybunału Chrystusowego, kiedy Herodá Królá y wszytkę z nim Ierozolimę zástrászyły Iásłeczká Národzonego. Bał się tego sądu lubo świątobliwy wielce Elzeárius Xiążę. Cnoty tego Xiążęćia wielkie były, osobliwa tá, że z Delfiną małżonką swoią żył iáko Anioł z Aniołem, Pánná z Panną; przed śmierćią z nátchnienia Boskiego obiáwił to przed obcemi: Małżonkę moię iáko Pánnę miałem, ták y zostáwuię. Iáko ták świątobliwy Pan umierał? gdy się nád nim zwyczaynie modlono: do onych słow przyszedszy, *Per Crucem & Passionem tuam, libera eum Domine*, Przez Krzyż y Mękę twoię, wybaw go Pánie. Westchnąwszy, odezwał się: tá iest iedyná tylko nádźieiá moiá. Potym ták się lękáć, mienić, trwożyć na twarzy począł, iż zdáło się iákoby trudną iákąś odpráwował utarczkę, znágłá záwołał: o iák ćięszká z czarty przeklętemi walka! ále ią śmierć Iezusowá dáleko mocnieysza skruszyłá. Ná ostátek w tych słowách skonał: iużem zwyćiężył, zdawam się wszytkiego ná spráwiedliwy sąd Boży. Owo y Swiętym ták trudno ná támten świát przed Sędźiego wypráwá &c.

Trzydźiesta.

LEkáć się nam potrzebá sądu Boskiego, poniewaź Swięći strácháią się iego. Eliasz święty Pustelnik, lat sto y dźiesięć żyiąc, śiedmdźieśiąt na Pustyni głębokiey przeżył w srogiey żyćia ostrośći, ták iż po cáłym tygodniu przepośćił nie iedząc. Ten przed wielą ktorzy go náwiedzáli mawiał: trzech rzeczy się naybárdźiey lękam, czásu onego, ktorego się duszá z ćiáłem dźielić będźie. Powtore, stáwienia się ná sąd Boży. A po trzećie, wyroku y ostátniego Dekretu Sędźiego. Oto Cedry Libáńskie ták drżą: coż będźie się z trzćinámi dźiało &c.

Trzydźiesta pierwsza.

SŁyszemy ták wiele o strásznym Sędźim Chrystuśie, zkąd to że będźie ták surowym, ostrym, nie ćierpliwym ná złych? Ztąd między innemi przyczynámi, iż tu w Nasw: Sákramenćie pokázał się, y pokázuie zbytnie łáskáwym, miłośiernym, ćierpliwym. Co tu od złych ćierpi, ilo krzywd, zniewag, bluźnierstw, zelżywośći od Pogan, żydow, heretykow &c. ilo od złych Chrześći-

an, Kátolikow, niegodnie naprzod Komunikuiących, w Kośćiele przy nim wystáwionym nieskromnie się obchodzących, śmieszki, żárty stroiących, tyłem się obracáiących, ná wszytko to nic się nie odzywa, ćierpi, milczy; ále odezwie się ná strásznym sądźie. Mowi o sobie, *Silui, patiens fui*, milczałem, ćierpiałem; ále im ćierpliwszym byłem, tym się surowszym pokażę. A przeto teraz ták się przed nim w Naśw: Sákrámenćie stáwiaymy, iákobyśmy w ręku iego rozgę, miecz, widźieli &c.

Trzydźiesta wtora.

NAmienić się ieszcze mogą niektore lekáiących się sądu Chrystusowego przykłády. Hylárion święty lat śiedmdźieśiąt ná Puszczy żyiąc: gdy umierał śmierći się niezmiernie lękáć począł, y wołał ná Duszę swoię. *Egredere, wynidź Duszo moia czego się boisz! lat 70. służyłáś Pánu Bogu, á wyniść się przed sędźiego boisz.* Arseniusz ś. lat 120. żyiąc gdy umierał, po długim w ostrośći wielkiey przepędzonym żywoćie, wielki boiáźni znák po sobie pokázywáć począł. Mowili mu przytomnie stoiący: y ty się Oycze boisz, Odpowiedźiáł: Dźiatki moie nie iest to nowa boiaźń moiá, iák długo żyię, ták się sądu tego boię. Agáthon ś. konáiąc trzy dni otwárte y ku Niebu wynieśione oczy trzymał, nie zmrużáiąc ich, áni ná tę, álbo owę stronę obrácáiąc, spytány coby czynił? odpowiedźiał: *inconspectu judicis sto*, w oczách sędźiego stoię. Podobno się odzywáli Hieronym ś. Bernard ś. y innych bárdzo wiele. To ták święći Páńscy, ludźie wielkiey świątobliwośći, á coż my grzeszni &c.

Trzydźiesta trzećia.

SLucháiąc ták wiele o strásznym sądźie Chrystusowym, słuszna pomyślić o ráchunkách ná nim, y áby nam dobrze wyszły uważyć. Antiochus ná imię żyiąc ná świećie, záchwycony widźiał położonę ná száli długi iákoby grzechow swoich, ná 10000. talentow złotá z tym dokłádem, *Antioche solve debitum; wypłacay dług Antiochu.* Więc to on słysząc udał się do pustelniczego Zakonu, gdźie gdy mu náznáczono zá Oycá Duchownego tákiego, co mu się nie náprzykrzał, łágodnie z nim postępował: widźiał znowu iż nic się z owego długu nie-

wypłá,

wypłáćił, przetoż udał śię gdźie indźiey, prosząc: áby go iák naygorzey tráktowáno, gwoli czemu pokázował śię iákoby głupiem, do niczego nieſposobnym, áby nim gárdzono, iák do napodleyszych usług obrácano, iákoż ták śię znim działo, ále z iego dobrem; bo co raz śię długu swego umnieyszało, á potym y cale wypłáćił. O tákći káżdy rozumiey: iż do ćiebie mowię. *solve debitum* wypłacay śię &c. Wypłacay tedy prácuiąc, ćierpiąc, &c.

Trzydźiesta czwarta.

MOgłby kto słusznie mowić, że niepotrzebnie nas strászą sądem ostrym, surowem Chrystusowym, poniewasz pewna: iż on iest pełen wszelkiey dobroći y łáskáwośći. Diogenes stánął czásu pewnego przy krześle wielkiego Alexándra, weyźrzy ná niego Krol y spyta śię. Diogenesie, á czy śię mię nie boisz? Ná to Diogenes. A złym, czy dobrym iestes? odpowiedźiał Krol: dobrym. Diogenes ná to: á ktoż śię dobrego boi? Alec trzebá śię bać y dobrego, temu zwłaszczá ktory iest zły. Dobry dobrego niech śię nie boi. Nayłepszy złemu nie przepuśći. Dobrego ćięzkiego sędźiego, dobrego Páná mamy, ále żeśmy my sami źli, trzeba śię bać &c.

Trzydźiesta piąta.

BAć śię y lękáć słusznie sędźiego Chrystusá mamy, bo będąc istotną mądrośćią wszytko wskroś przenika, poznawa, y sąd istotny, prawdziwy dáie. Málarz wystáwiwszy iáki wysmienity Obraz z ktorego chwały nábyć prágnie? nie boi śię sądu, pospolstwá gminu, ludźi &c. bo ten obaczywszy farby, kolory piekne nie upátruiąc więcey áni proporcyi, áni symmetryi chwali, wynosi, dźiwuie śię: ále śię boi przednich wtym rzemieśle ćwiczonych. Tákći násze spráwy ludźie często sądzą zá dobre, chwalebne, ále niech tylko stáną przed przezornym ná wszystkie okoliczności sędźią Chrystusem, nie będą bez nagány *in Angelis reperit pravitatem.* Bywa to że w naczyniu iákim mąká pięknа, biała pokaże śie, nic znáć nic, weźmie ią ná sito Białágłowá: áż otrąb zostánie co nie miárá! Złota sztuká piękna, śliczna weźmie Złotnik poleruie przez ogień; áż co zuzelu odeydźie; tożći y o nászych spráwách, postępkách rozumieymy, á dla tego bez boiaźni nie bądzmy &c.

Trzydźiesta ßosta.

CVd to iest wielki, że słysząc o tákim sądźie Boskim, o śćisłym ráchunku, ktory káżdego czeka. przećię iednák świátowi ludźie żyią bespiecznie, nie niechcąc ná tym świećie ćierpieć, Niebá przećię są pewni. Do Jdźiego S. towárzysza Seráfickiego Pátryárchy Fránćiszká świętego, przyszło raz dwoch znácznych y bogátych Purpuratow; po długiey znim rozmowie żegnáiąc go prośili: áby się zá nimi modlił. *Ægidius* święty odpowie: iáko ia się zá was modlić mam? wy moiey modlitwy potrzebuiećie? ktory w ubostwie, w wzgárdźie żyiąc, w mortificácyách, postách, nieprzestánnie się boię Piekłá. lękam się strásznych sądow Boskich, a wy y bogáte máiąc *Beneficia*, y roskosznie żyiac: Niebá pewni iesteśćie. Tknęły te słowá owych. Y zá prawdę ták iest, dziwowáć się temu potrzebá: że Pánowie roskosznie żyiąc. sądu się Boskiego nie boią, niebá się spodźiewáią: á świątobliwi Zakonnicy, Pustelnicy, ustáwicznie są w boiáźni &c.

Tzydźiesta śiodma.

CO nam też ma Sąd Boży y ostatni ráchunek przypomináć; W Klásztorze pewnym ná ráchunek álbo exámen sumnienia ktory się codźień ráno y wieczor odpráwował, dzwoniono; á właśnie wten czás ieden znich Zakonnik, tylko co zábrząkáno umárł: rzekł záraz drugi, oto temu nászemu Brátu zádzwoniono ná ráchunek: poszedł exáminowáć się. Ilekroć u nas umárłym, dzwonią, możemy mowić nam to śmierć, sąd? ráchunek przypomináią. Pytamy się więc: á komu to, komu to? słusznieby odpowiedźieć nam to dzwonią, nam to co się z owym stáło przypomináia. A przeto z tego dzwonienia, czynmy sobie dwá pożytki: ieden westchnienia nabożnego zá umárłego, drugi weyźrzenia ná siebie sámego przypominánia tego, że się to z nami iáko y z tym będźie dźiało &c.

Trzdźiesta osma.

WYżey dzwonienie sąd Boży, y ráchunek ściſły przypominało się: á teraz wystáwienie w Naśw: Sákrámenćie P. Iezusá. Może káżdy obaczywszy go wystáwionego ná Ołtarzu, álbo przy Mszey świętey ná podniesionego weyźrzawszy mowić: To to moy

sędźia

sędźiá, przed tym ia się spráwowáć będę: to ten ná mię wyda Dekret álbo ná zbáwienie álbo ná potępienie, Pożyteczne to záprawdę takie nabożeństwo, oraz y przy rozmyślániu dálszym y ułożeniu siebie przed Naśw: Sákrámentem iáko sędźią, winowáyucy stoią: więc zchyliwszy głowę pokorniuchno, w boiáźni drzą. Tákćiby y nám potrzeba tu przed Naśw: Sákrámentem, iakoż y dźiśia wołáiąc upadaymy Jezu w Naświęt: Sákrámenćie oraz y sędźia moy, z miłuy się nád námi &c.

Trzydźiesta dźiewiąta.

POtym poznáć iáko chce Pan Jezus áby w pilney pámięći był u nas sąd ostáteczny, kiedy z tego świátá odchodząc nayczęśćiey iego pámiątkę zálecał, powtarzał. Naprzod przed Káifaszem stoiac związány, ná pytánie ieżeli iest Synem Bożym? odpowiedźiawszy iż ták iest; przydał: *od tego czásu oglądaćie Syná człowieczego przychodzącego ná sąd w potędze y Máiestaćie.* Związány, wzgárdzony, nie mowi oczym inszym, tylko o Sądźie, záwieszony ná Krzyżu, iuż! iuż ostátniego Ducha Oycu oddáiąc, nie wprzod go oddał, áż sąd ze dwiemá Lotrámi odpráwił, iednego náznáczywszy do ráiu, drugiego do piekłá, iednego ná zbáwienie, drugiego ná potępienie, wstępuiąc z źiemie do nich tym co się były ná to widowisko zgromádźili, nie oczym inszym, tylko o przyśćiu ná sąd ostáteczny opowiedáć każe. *viri Galilaei &c. hic Iesus qui assumptus in Coelum, sic veniet.* Pomnieymyż tedy ná ten sąd, ábyśmy łátwo boiąc się go nie grzeszyli. &c.

Czterydźiesta

BYł ten przedtym zwyczay: że w bramách mieyskich sądy się odpráwowáły. Iest o tym w Piśmie świętym *Deuteronomij* 21 *v.* 19. Iest y *Proverb*: 31. gdźie mátronę świątobliwą zálecáiąc Mędrzec námienia o iey pochwale w bramách: *laudent eam in portis opera eius.* Już się teraz z bram ná Ratusze sądy przeniosły, ále będą ieszcze sądy w bramách to iest, w bramie nas przepráwuiacy, z tego świátá ná drugi. Stánie w tey brámie Sędźia Chrystus nieprzepuśći nikogo áż się spráwi. Iest y teraz zwyczay w Miástách cudzoźiemskich, że przychodzących z dálekich kráiow w bramách dobrze przetrząsáią, nie puszczą do Miástá, áż dobrze

wyexáminuią. O dálekoż tám bárdźiey exáminowáni w tey bramie będą. Gotuymyż śię ná exámen, &c.

Czterdźiesta pierwsza.

MOwiemy pospolićie, szczęśliwy ktorego ludźie, przypadki przestrzegáią. O záiste wielka szczęśliwość! kto z teráźnieyszych náuk o sądźie strasznym ostátecznym weźmie przestrogę! Był między temi z rad szczęśliwy Gwálbertus znáczny ná dworze Cesárzá Károlá V. dworzánin: ten płynął czásu pewnego po Morzu do Nyderlándu, áż obaczy iż przećiw niemu bieży z wielkim impetem okręt znáczny, ktorego styr trzymał murzyn wielki czarny, szpetny: gdy śię przybliża, spyta Gwálterus owegoż sterniká, zkąd? zdáleká? z iákich Kráiow? co zá towar? odpowie: płyniemy od sądu Boskiego, Arcybiskupá wieźiemy (imię iego zámilczáne) płyniemy z nim ku gorze Hekli, ktora także pała ogniem iáko y Etna. Zaleie śię łzámi Gwálterus, bo znał tego, iedno co przypłynął do brzegu, nátychmiast wszytkim wzgárdźiwszy y fáworámi Cesárskiemi, wstąpił do Klasztoru Fráńciszkáńskiego, y tám śię záwárł, potym w wielkiey świątobliwośći żywotá dokonał. Oto szczęśliwy ktorego cudza przygodá náprawiłá! słuchamy my ták wiele przykładow o Sądźie Boskim, á idźiesz nam to ná przestrogę; *Felix, quem faciunt aliena pericula cautum &c.*

Czterdźiesta druga.

PAmiątká y przygotowánie śię ná sąd, y do świątobliwośći, y do doczesnego dobrá pomága siłá. Henryk wtory Cesarz będąc iescze Xiążęćiem Báwárskim, modlił śię czásu pewnego pilnie u grobu Wolfángá świętego, áż usłyszy z nienácká słowá te: *post sex*, po sześćiu. Zástrászony rozumieiąc iż po dni sześćiu miał umrzeć, począł śię bárdzo gotowáć, ráchowáć z sumnieniem. Przyszedł dźień szosty, nic mu. Znowu usłyszy *post sex*. Tu rozumieiąc iż po sześćiu niedźielách śmierć go potka, toż czyni, wyszły sześć niedźiel owemu nic. Czeka znowu sześći Mieśięcy, y kiedy ani w tych nic mu nie stáie śię, czeka lat sześći, po ktorych Cesárzem został. Y ták ustáwiczne śię ná sąd Páński gotowánie świętym go uczyniło; bo iest w Katálogu świętych y nay-

wyż-

wyższym między Pány Chrześćiáńskiemi Monárcha. Ták tedy gotowánie się, pámiątka sądu y duchownie, y doczesnie bogáći.

Czterdźiesta trzećia.

Między wszytkiemi sądu ostátecznego ćięszkośćiámi, tá iest, y będźie osobliwa: iż dostáną się grzesznicie mu ná sąd, ktorym tu żyiąc gárdźili, ktoremu się przećiwili, ktorego zá nic mieli. Nie było nic ćięższego ná bráćią Iozefá iáko to; kiedy im się opowiedáiąc rzekł: *Ego sum frater vester*, ia iestem brátem wászym, od strachu y boiáźni ledwie się ná nogach zostáli, iż się w ręku tego bydź obaczyli, ktoremu się sprzećiwiáli, ná ktorego zdrowie nástępowáli. Saul Krol widząc iż się iuż iuż miał dostáć w ręce Filistynow, wołał na Amálecytę aby go zábił wprzod, niżby się do ręku przećiw ktorym stáwał, dostał. Przed Pánem Iezusem poupadáli żydźi ná ieden tylko głos iego *Ego sum.* O coż zá strách będźie, kiedy grzesznicy stáną przed tym, ktorego tu obráźili, kiedy ná nich záwoła: ia iestem ktoregośćie sobie lekce ważyli, ktoregośćie Przykazánia przestępowáli &c.

Czterdźiestá czwarta.

Cięszka y boleśći pełna ná Sądźie ostátecznym widźieć się w rękách tego, ktorym tu ludźie grzeszni gárdźili, to iest Chrystusá; ále ćięższa y żáłośnieysza widźieć się w rękách ubogich, poddánych, mizernych ludźi, od siebie tu wzgárdzonych, prześládowánych, bitych, zábiiánych, ktorzy *sedebunt judicantes*, namienia o tym Pismo S. *My szaleni rozumieliśmy ich zá głupich, zá ledáiakich, áż ći iáko są w chwale*, oni ná gorze, my pod niemi. Idąc z Neápolu do Rzymu, iest Miásto názwáne Tewácyná: gdy ná Chrześćiány wielkie prześládowánie było, Luxunus Starostá między innemi Iuliáná świętego y Cezáryuszá Męczennikow o Wiarę Chrystusową skázał ná utopienie w morzu, zászytych. Idąc ná strácenie ono wołáli ná Starostę: Myć práwie idźiemy ná śmierć, ktora iest podobná wodźie Chrztu świętego, ále ćiebie czeka niezwyczayná od Bogá kárá: iákoż tegoż dniá wyiechał do Folwárku blisko miástá, przeieżdżáiąc przez ieden gáiek, spádłá z drzewá iádowitá żmiiá zá kołnierz iego, do wnętrznośći się iego przedárłá, y z wielkim bolem go zágryzłá. Widźiał tedy dwoch owych

od Aniołow w iáſności prowádzonych w oczách ſwoich do niebá, á ſiebie od czártow do piekłá. Toć to ieſt żal nád wſzytkie nayćiężſzy, od tych ná ſądźie bydź karánym, potępionym, ktorych ſię tu oprymowáło, prześládowáło &c.

Czterdźieſta piąta.

A O tey ćięſzkośći co mowić, ktora ztąd będźie grzeſznym, kiedy ich duſzom po oſtátecznym ſądźie każą ſię łączyć z ćiáłámi ſwymi, brzydkiemi, plugáwemi, ſmrodliwemi, ogniem pałáiącemi: á to dla tego iż tu żyiąc ná świećie ſpolnie z ſobą roſkoſzowáli, złe broili. Swiadczy poważny ieden Piſmá świętego tłumácz, iż Filiſtynowie wyłupiwſzy oczy Sámſonowi, záprowádźili go do Miáſtá Gazy, przed dom oney nierządnice, ná ktorą on przedtym nieporzanne był obroćił oczy, y wywoławſzy iey, kazáli iey ſię z nim widźieć, ćieſzyć, rozmáwiać, nátrząſáiąc ſię. Owoż tá, ktorameś ty był zákochał: nápátrzże ſię iey teraz, náćieſz ſię z nią. Srodze to byłá męká ćięſzka Sámſonowi, Niezmierniey ćiężſza będźie niezbożnemu z ćielſkiem ſwoim ná wieki złączonemu. powiedzą owoż towárzyſz twoy, ktoremuś wygádzał z ktorymeś ſię pieśćił, dla ktoregoś P. Bogá zá nic ſobie nie ważył; mieyże z nim w ogniu y ſmole wrzącey zábawki nieprzeſtánne. O kompánia! Bierzmyż ſię teraz do Ciáłá Iezuſowego, z nim ſię łączmy, iednoczmy, do niego ſię zbliżaymy, *ubi fuerit corpus*, ábyśmy ſię od tego Naśw: Ciáłá, y duſzą y ćiałem nigdy nie odłączáli &c.

Czterdźieſta oſma.

KOmu ſię też łáſkáwego ſpodźiewáć ſądu ná tym świećie? temu, co tu żyiąc ſiebie częſto ſądźi, przeſtráſza, exáminuie, y przed Sędźią Pánem Iezuſem oſkárża: to ieſt zdánie Páwłá świętego: *Si nos ipſos judicaremus, non utiq; judicaremur, gdy ſiebie ſámych ſądźić będźiemy, nie będźiemy ſurowie ſądzeni.* Zgádzaią ſię Náturáliſtowie, że w orłow piorun nie bije: Duſze ludzkie ná ſąd ſtáwić ſię máiące do orłow przyrownywa Zbáwićiel: *Ubi fuerit Corpus, illic congregabuntur Aquilæ, gdźie będźie Ciáło, tám y orłowie.* Aby tedy Piorun ſądu Boſkiego nas nie ubił: potrzebá nam náśládowáć Orłá: ten odnáwiáiąc ſtáre ſkrzydłá ſwoie wybija

biia ſię pod niebo, unośi ſię ſkrzydłámi swymi áż pod słońce, tám ſię zápaliwſzy ſpuſzcza ſię w wodę, y dopiero odnowiony zostáie. Otoż w tym náśládowáć mamy Orłá wybiiaiącego ſię áż pod niebo, dáley do ſámego tronu Boſkiego, ważąc ſię myślámi náſzemi, y przeźrząſaiąc żyćie ſwoie w Słońcu ſpráwiedliwośći Boſkiey, wſzytko przenikaiącey. Zápálaymy ſię do miłośći Bożey támże, á potym we łzách Pokuty Swiętey ſiebie zánurzaymy, y ták ſtare obyczáie w nowe dobre, y świątobliwe przemieniaymy, ſkárżąc ſię, oſądzaiąc winnemi: iednym słowem pilnie ráchunek ſumnienia odpráwuymy: ták ſądząc ſię ſámi, ſądzeni ſtráſznie nie będźiemy &c.

Czterdźieſta ſiodma.

I Ten po śmierći ſtráſznego ná ſądźie Boſkim niech ſię nie obawia karánia, kto ſię tu żyiąc ná świećie, zá winy ſwoie karze, zádáiąc ſobie dobrowolnie mortyfikácye, trapiąc ćiáło ſwoie. O Pánu Bogu nápiſáno. *Non punit bis in idipſum.* *Po dwákroć niekarze* więc kto ſiebie ſámego karze odpowtornego od Páná Bogá obroni ſię karánia. Náznáczył był Pan Bog ſtráſzne ná Niniwitow karánie, zgubę y wywrocenie Miáſtá zá dni 40. nuż ſiebie Niniwitowie káráć, od Krolá począwſzy wſzyſcy włośiennicámi, poſtámi, káráć ſię poczęli, obaczył to Pan Bog że ſámych ſiebie karzą, áż ći záraz powśćiągnął rękę ſwoię, niechćiał káráć *bis in idipſum.* O ſzczęśliwe karánie! ſzczęśliwe poſty! dyſcypliny, ktore nas tám tego ćięſzkiego pozbáwiáią karánia. O dobroći Páná Bogá náſzego, że ſię tym drobniuchnym kontentuie, zá wielkie winy náſze, złączonemi iednák z zásługámi Iezuſowemi, uczynkámi &c.

Czterydzieſta oſma.

POwiedźiáło ſię wzwyſz, iż ten ſądzony ſurowo nie będźie; Kto ſądźi, to ieſt kto tu żyiąc ná świećie ſądźi ſámego ſiebie, oſkárża, obwinia. Dźiś záś mowię że ten ſurowie ſądzony nie będźie, kto nie ſądźi: drugich nie poſądza, nie potępia. Ieſt to ſámego Páná Iezuſá świádectwo *Nolite iudicare & non iudicabimini. Nie ſądźćie, nie będźiećie ſądzeni.* Wiádoma Hiſtorya w Zakonie iednym był Brát bárdzo leniwy, oſpáły, nienabożny: upomináli go ſtárśi, iednák máło co popráwy, przyſzło też y do śmierći

Gdy tedy ná śmiertelnym leżał łożku, náwiedzáiąc go zakonnicy przypátrowáli ſię, co też znim dźiać ſię będźie; áż on nád zwyczay weſoły: dźiwuią ſię, mowią Brácie nie żárt to śmierć, trzebá tu do pokuty zá ſwoie winy iákie defekty, odpowie ow: prawdá znam ſię do wielu niedoſkonáłośći, áleć mię to ćieſzy: że lubom był zły, nikogom nigdy niepoſądźił, á wiem co Pan Iezus powiedźiał: nie ſądźćie, nie będźiećie ſądzeni. Widźiałem nád to dwoch Aniołow, ktorzy mi wſzytkie moie defektá ná kárćie pokazáli, záſtrászyli mię, lecż ſkorom tám nie widźiał nic z poſądzeniem drugiego rzekłem: Chwałá Bogu nic tu niemáſz przećiwko temu wyſtępkowi, á zá tym moiá wygrána, bowiem co Pan Jezus powiedźiał: *nie ſądźćie &c.* y záraz práwi Aniołowie zdrapáli kártę owę. Owoż obroná ná ſąd, nie ſądźćie &c.

Czterydźieſta dźiewiąta.

I Ten ſię ſtráſznego niech nieobawia ſądźiego ktory tu żyiąc ná świećie, żyie, y idźie zá drugiego rádą, wolą, nic ſwoią wolą nie czyni, nie poczyna. Wyráźnie o tym Duch święty u Mędrcá *Proverb: c. 21. v. 28. Vir obediens loquetur victorias. Człowiek powolny. posłuſzny będźie ná ſądźie* (iáko to tłumácza) *śpiewał wygraną.* Mamy tego przykład w Piśmie świętym, Rebeka życząc błogosłáwięńſtwá Iakobowi ſynowi ſwemu, informuie go co ma czynić, iáko ſię ma w ſzáty Ezáuego ubráć, ſkorkámi ná kſztałt Ezáuego ręce przyoblec, potrawki iákoby z połowu przynieść: a Iákobek náto: boię ſię o Mátko Oycá, boię ſię iego przekleńſtwá, á Rebeká: nieboy ſię ſynu czyń coć każę y rádzę, záchoway ſię wedle rády moiey, ná mię to wſzytko będźie, y ſtało ſię bárdzo dobrze, pomogło ſię Iakobowi bowiem miáſto przekleńſtwá ktorego ſię bał, odebrał błogosłáwieńſtwo, á czemu? ſzedł zá wolą zá radą ſtarſzych. Ták ći to ieſt bierze ná ſię oblig ſtárſzy odpowiádánia zá tego ktorego rádą drugi żyie. Błogosłáwiony tedy posłuſzny pod rządámi drugich zoſtáiący. Pánná Przenaświętſza nie potrzebowáłá oczyſczenia iednák práwo było, roſkazánie, chćiáłá mu podlegáć, nie pobłądźiłá, bo uroczyſtość ą wielką obchodźi iey oczyſczenie Kośćioł święty &c.

Pięćdźieśiąta.

NA strásznym sądźie, strásznego niech się nie obawia Dekretu kto tu żyiąc ná świećie miłośiernym iest ná ubogich, potrzebuiących. *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem in die mala liberabit eum Dominus. Błogosławiony ktory wyrozumie nad potrzebuiącym, w dźień sądu, w dźień zły uwolni go Pan.* Naturalistowie twierdzą iż ná Laurowe drzewo piorun nie bije. Zkąd Iuliusz Cesarz boiący się gwałtownie piorunu, kiedy grzmiáło, zwykł się był w Laurowy wieniec przybieráć. Co to zás ma Laurowe drzewo osobliwszego nad inne? To że wielce iest ludźiom użyteczne, sámo drzewo, owoce y liśćie lekárstwo w sobie záwieráią y od siłu potrzeb rátuią: że tedy ták się hoynie udźiela to drzewo, dla tego też ták od natury uprzywileiowáne. Piorun strásznych sądow Boskich nieprzeráźi tákiego ná sądźie Boskim, kto się wielom ná ratunek, ná pożytek udźiela. *Qui commodat dat pauperibus, in die mala liberabitur, &c.*

Pięćdźieśiąta pierwsza.

NA ostátek ten się niech nie boi strásznego sądu Chrystusowego, kto się go tu zá żywota boi lęká. *Timenti Deum bene erit in extremis.* Mowi Duch święty *Eccl: 1. v. 13. Boiącemu się Páná Bogá bárdzo dobrze w dźień ostáteczny.* Pyta się Chryzostom święty: zkąd to iż Niniwitom odmieniło się karánie Boskie, ták pewnie obiecáne? á wszytkiemu ludowi zá czásu Noego bynamniey, y odpowiedá: Iż skoro opowiedáć począł Ionász, zgubę miástá: zbytnie się Niniwitowie przestrászyli, ulękli się záraz P. Bogá, poczawszy od Krolá káżdy od stráchu drżał, bał się. A przed potopem co? Vpominał Noe przez lat sto budował Arkę, groźił srogim karániem coż ludźie ná to: śmiáli się, weselili, żenili się táncowáli, że się nie báli, że bynamniey się nieustrászyli, dla tego zgineli, á Niniwitowie boiąc się otrzymáli miłośierdźie, łáskáwego uználi Páná Bogá. Boymysz się y my ábysmy ná ten czás nie báli się, y nárzekáli &c.

Pięćdźieśiąta wtora.

SĄd Boży, utwierdzáią nie tylko wyráźne mieysca Pismá Swiete y oczywiste Przykłády, powołáiących ná sąd Boży. Ferdinándi

nand IV. Krol Hiſzpánſki ná woynách bitny y ſczęśliwy, ále w ſądách prętki, ćiągnąc raz z woyſkiem pod iedno miáſto od Maurow opánowáne ná przećiwnym mieyſcu gdy ſtánął, dworzániná mu miłego zábito: czyniąc inquizycyą, ſuſpicya lekka pádłá ná dwoch Bráći, wźięto ich do więźięnia ſąd náznáczono, ſpráwowáli ſię iáko nie winni byli: ále nic ná to Krol, kazał ich z wyſokiey ſkały ſtrąćić ná doł. Máło co przedtym poklęknęli y záwołali: niewinnie oſądzeni giniemy, nieználaźſzy tu obrony, ná ſąd Boży powoływamy Krolá, á to zá trzydźieśći dni. Słyſzało to wiele ludźi, ále w śmiech wſzytko obroćili. Poſtąpił dáley Krol z woyſkiem, dáno znáć że Miáſto odebráne, przez iego poprzedzáiących. Weſelił ſię ále niedługo tego: choroba znienaczka przypádłá, ktora o śmierć przypráwiłá Krolá własnie dniá trzydźieſtego po onym ſtráceniu. Ieſt tedy ſąd Boſki nie tylko z Piſmá świętego, ále y z wielu innych dowodow utwierdzony &c. Ná ktory pámiętaymy y látá żyćia náſzego dobrze ſporządzaymy. &c, &c.

Medytácye o trzećiey rzeczy oſtáteczney, to ieſt O PIEKLE.

Pierwſza.

WStępowáć nam myślámi, pámięćią y uwága potrzebá do piekła. A kto ná tey rádźie przeſtánie? zaprawdę rádá to ieſt Duchá świętego: *Deſcendant ad infernum viventes*, zá żywotá do piekła zſtępowáć, uważáiąc męki támteczne ćięſzkie, okrutne: kto tám zá żywotá zſtępuie, po śmierći ſię tám nie doſtánie. Poczniymyż odtąd tám y zſtępowáć, y ſrogich kátowni lękáć ſię, á poczniymy ták iáko Pan Iezus, ktory w Ogroycu klęcząc, *cœpit pavere & mœſtus eſſe*. Boiázni tey iego dwoiáká przyczyná, męki ſrogie náſtępuiace, śmierć okrutna, zelżywa. A druga męki piekielne tych, ná ktorych Krew Iezuſowa ſkutecznie

cznie páść nie miáłá. Poczniymyż y my báć się piekłá; á oraz prośmy áby nam Krew Iezusowa ná zbáwienie wieczne wyszłá &c

Druga.

GDźie iest Piekło, y ná ktorym mieyscu? pytáią się Doktorowie Swięći, y rożnie, rożni dyszkuruią, zgadzáią się przećię Augustyn święty, Grzegorz, y inni że pod źiemią ná odległeyszym mieyscu od niebá y od Bogá. Y ztąd to iest nieszczęśliwa, przeklęta támtá Kráiná, iż naydáley od Bogá odłącza, w ten czás, kiedy naygoręcey człek y duszá do niego zbliżyć się prágnie. Poki ludźie ná świećie żyią, oddáláią się mniey álbo więcey od Páná Bogá, grzesząc mniey álbo więcey, Ieszcze to oddalenie choćby naywiększe nie iest ostáteczne, ále tám się dostawszy, iużeś iest iák naydáley od Páná Bogá, y iesteś od niego odrzuconym. Nie oddáláymyż się tu poki żyiemy, ábyśmy oddaleni nie byli ná wieki &c.

Trzećia.

W Ziemi iest piekło: á czemu nie gdźie indźiey? náprzykład *sub Concavo Lunæ.* Ponieważ ieżeli ogień w piekle pali, ogień ku gorze ćiągnie nie ná doł. Powtore, dusze po śmierći wzgorę się wybiiaią: czemuż przećię w źiemi piekło? bo ći co się tám dostáli, w źiemi się kocháli, źiemie szukali, źiemie prágnęli, ná źiemi się rozpośćierác chćieli: *Per quæ quis peccat, per hæc & torquetur.* Ziemię názbyt kocháli, o niebo niedbali, w źiemi też ná wieki zostáwáć będą. Abyśmy my tedy ná to mieysce nie przyszli: źiemią gárdźmy, do Niebá się tu záwczásu bierzmy &c.

Czwarta.

KIedy słyszemy o piekle, iż iest pod źiemią, uważmy dźiś ztąd niezmierną ćięszkość mąk piekielnych. Niektorzy po śmierći pokázawszy się wyznawáli ztąd niezmierną ćięszkość w konániu, iż zdáło się im iákoby świát wszytek, źiemiá wszytka ná ich piersiách leżáłá, y dla tey ćięszkośći nie życzyli sobie wracáć się znowu do żywotá, áby nie umieráć drugi raz, y tey ćięszkośći nie ponosić. Coż wytrzymywáć ten ćiężar nie ná czás krotki, iáko przy skonániu, ále ná wszytkę wieczność. Vwolniemy się od

odciężaiu tego, tylko poki żyiemy skłádaymy z siebie brzemioná grzechow, złych nałogow &c.

Piąta.

PIekło w puł źiemi, w naygłębszym y nayniższym mieyscu. A toć iest iáko ná większa poćiechę Vbłogosłáwionych, ták ná większą hánbę potępionych, bo się ták nayspośobniey wiedźieć oboi mogą; ponieważ z gory ná dole będących, y z dołu ná gorze naylepiey widáć. Widźieć tedy z gory będą Niebiescy Mieszkáńcy pałaiących się w ogniu ná dole; á wtedy niezmiernie ćieszyć się będą, y Páná Bogá chwalić, że się tám nie dostáli. Widźieć z drugiey strony z dołu ná gorze będą goreiący w ogniu, wesełących się w niebie: ále z iákim to żalem, z iáką hánbą, że się oni też tám nie dostali, lubo też sposoby mieli. O żáłosne widzenie, á ustáwiczne! Widźieć będźie przyiaćiel przyiaćielá, mąż, żonę, Oćiec, syná, ten z gory ná dole, tá z dołu ná gorze. *Erunt duo in agro uno, unus assumetur, & alter relinquetur.* Przelęknijmyż się ták nieszczęśliwego z dołu widzenia, ażebyśmy go uszli; teraz z źiemie nátę świętą zápátruymy się kompánią, to z pod źiemie widzenia tamecznego uydźiemy, co day Pánie Iezu &c.

Szosta.

KIedy sobie támtę głęboką przepáść, niżinę y doł piekielny, w ktorym potępieni są wrzuceni imáginuiećie, słuszna przypomnieć to, co powiedźiał Zbáwićiel; że káżdy co się podwyższa, będźie poniżony. Oroż to naysromotnieysze, naynieszczęśliwsze poniżenie: á zá co? káżdy grzech iest z pychy, ámbicyi, wyniosłośći, y tá to zásługuie ná to ostátnie poniżenie. Vniża tu Pan Bog przez choroby, przez rożne przypadki; ále to tám nayćięższe uniżenie. Vniżayże się teraz káżdy, nie przenoś się nád drugiego, nie gárdź nikiem, nie prágnij świátá, y iego márnośći, ábyś ná wieki tám, y ták nie był poniżony, gdźie iuż niżey bydź nie można &c.

Siodma.

ZAcząwszy Medytácyą o Piekle, y rádząc ábyśmy tám zá żywotá zstępowali, żebyśmy się tám po śmierći nie dostali. Dźiś

Dźiś osobliwie to, com námienił práktykowáć życzę, kiedyśmy stánęli przed Naś: Sákrámentem. Tu to stánąwszy przed Máiestátem powinienby człowiek zágrzebáć się, áż w sáme piekielne głębokośći. Fránćiszkowi świętemu, słysząc go ieden iż się naywiększym nazywa grzesznikiem; dźiwował się zkądby on z Bogiem się łącząc, łáskámi iego nápełnionym będąc, przećięż się ták nisko szácował. Nie iestemći ia bliskim P. Bogá; ále co prawdá, im kto iego bliższym iest, tym bárdźiey zánurzáć się prágnie w przepáśći *nihili sui.* Naśw: Pánná w niebie nayblisza Chrystusá będąc: przećięż iest y teraz naypokornieysza ze wszytkich. Więc kiedy y my ták blisko P. Iezusá stáwamy, gdźież się indźiey y bárdźiey unizáć mamy, iáko w tę naygłębszą przepáść &c.

Osma.

A Coż dáley w tym dole przepáśći głębokiey ćierpią potępieni? Oto noc ćiemnośći niezmierną, strászną, okropna. Noc táką, po ktorey się wschodu słońcá, iásnośći promyszczká nie doczekáią, O nocy długa! bywaią do roku nocy iedne drugich dłuższe. Są Národy w ktorych po pułroká záwsze noc, ále naydłuższa támtá, ktorey końcá nigdy. Ciemnośći w Egyptćie nayuprzykrzeńsze: niewidomi po ulicách więc wołáią, iásnośći Bożey nie widzę. To się to tám spełni, bo tá ślepotá tuteczná prędko się skończy, y w niebie się nágrodźi, ále támtá nigdy. Vpádniymyż do nog P. Iezusá, prośmy go przez one ćiemnośći, ktore go przez trzy godźiny ná krzyżu wiszącego ogárnęły, ábyśmy od tych piekielnych ćiemnośći wolnemi zostáli, ále nam po śmierći swiátłość iego wiekuistá świećiłá &c.

Dźiewiąta.

MOgłby się kto zádźiwić wyższey náuce o ćiemnośćiach w piekle; ieżeli tám iest ogień, á iákoż ma bydź ćiemno? Będźie ogień, ále cudownym sposobem, zákaże mu Pan Bog swiećić, y owszem moc światłośći przemieni się wszytka w silność palenia: y ták będźie palił ogień, á nie będźie świećił. Takći słusznie zásłużą potępieni ná tákie karanie, ktorzy świátło przyrodzone, świátło Boskie, niebieskie w sobie ćmili, á ćiemnośći obráli: *Signatum est super nos lumen vultûs tui Domini.* Pokazuie to

świątło nikogo nie krzywdźić, życzyć káżdemu ták iáko sobie, nie upijáć się, nie kráść, żyć w ſtrzemięźliwośći, Pánu Bogu służyć: á grzeſznicy co? złą wolą ſwoią záttumiaią to świátło. A przeto słuchay káżdy P. Iezuſá; pátrz áby świátłość w tobie nie byłá ćiemnośćią &c.

Dźieśiąta.

NIe świeći ogień w piekle potępionym, áżá też go godni? ktorzy nayमnieyſzego áktu dobrego uczynić nie zdobędą się, przez wſzytkę wieczność. Nie weſtchnie nábożnie nigdy żaden z potępionych: nie usłyſzy przez wſzytkę wieczność od niego żaden áni áktu żalu zá grzechy, áni miłośći Bożey, áni naymnieyſzego dobrego słowá. A máſz tákim co bydź ná poćiechę iákąkolwiek? ma im świećić ogień? nie. O nieſzczęśliwi potępieńcy, ále niemniey nieſzczęśliwi wſzyſcy grzeſznicy! może káżdy mowić: nie godźienem dla grzechow moich áby mi słońce świećiło, áby mię ogrzewáło: nie godźienem káwałká chlebá. Vdzielać go Pan Bog teraz, *ſolem ſuum facit oriri ſuper bonos & malos*, świeći teraz słońce y dobrym y złym; ále bać się potrzebá, áby im nie zgásło, á nie zgásło ná wieki &c.

Iedenáſta.

A Coż w oney nocy y ćiemnośćiach widáć? widáć ách żáłoſne poczwáry, ſtráſzydłá, widowiſká, *ſpectra* ſtráſzne. Imáginuymy ſobie iákie głębokie puſtynie, ſtráſzne okropne puſtczyſká iákie, zámki opuſzczone, bágniſká, błotá, gdźie więc mowią iż czárći mieſzkáią, gdźie ſtráchy, gdźie się pokazuią poczwáry, ſprzećiwia się diabelſtwo. Kto się więc tám nie lęka, ná iednę noc nie boi, iáko włoſy wſtáią, człowiek od tráżni drętwieie. O tákich niezliczonych poczwárách, ſtráchách wyráźnie twierdźi Chryzoſtom święty, ktore to nie ná iednę noc, ále ná cáłą wieczność ſtráſza mizernych potępieńcow. Przelęknijmy się tákowych ſtráſzydeł. A zá coż ie to Pan Bog przepuſzczáć będźie? zá nocne grzechy, zá poćiemki, zá niewſtydy. Nie obáwialiśćie się w nocy ſzkárádnych broić ſproſnośći, ćierpćieſz też wiecznie nocne poczwáry. *Quis poterit ex vobis habitare in eis &c.*

Dwu-

Dwunasta.

NAmieniwszy o nocy, o ciemnościach ciała potępionych śmiących; gdzie ani słońce, ani żaden promyszczek iasności, ani sam ogień ktory pali, nie świeci: należy namienić o ciemnościach dusze, ktore ćierpią y ćierpieć będą potępieni nie widząc nigdy Boga, y w oddaleniu od Twarzy iego Boskiey na wieki zostaiąc. O noc opłakana! o ciemności nayszkodliwsze! ktore więc Vczeni nazywaią *Pœnam damni* na wieki Boga nie widźieć. Kain bratoboyca będąc od Boga odrzucony tu na tym świećie zatrwożony zrąd żałośnie mowił: *Ecce eiicis me hodie à facie tua. Oto mię Boże wyrzucasz od siebie,* y także twarz twoia zakryta mi będźie? to to na krotki czás tylko, á przećię tak na to oddalenie bolał. Coż na wszytkę wieczność? a mianowićie że dusze po śmierći niezmiernie prágną P. Bogá widźieć. Iest ptástwo do myślistwa z natury sposobne, iako Rárogowie, Sokołowie, Iástrzębiowie, tym aż oczy zásłániać potrzeba, żeby się na obłow nie wydźierały. Poki tu żyiemy ná świećie, mamy zásłonione oczy, ábyśmy do niebá, do Bogá ták chćiwie iáko należy nie wylátywáli; ále po śmierći zdiętá będźie tá zásłoná, ow kápturek, chćiwość wielka nástapi widźieć Bogá: á zátym męká nieznośná bydź od niego zátrzymánym. Poki żyiemy, wylątuymy do niego prágnieniem żywym, obecnego wszędźie y záwsze sobie prezentuiąc &c.

Trzynásta.

CO dáley z tey nocy, ćiemności, niewidzenia nástępuie? nástępuie niechęć, nienawiść ták z strony Bogá náprzećiw potępionym, iáko y potępionych náprzećiw Bogu. O Pánu Bogu świadczy Pismo święte, *Odisti omnes qui operantur iniquitatem, Nienawidźi złych wszytkich.* O támtych zaś potępionych że y oni nie náwidzą P. Bogá swiadczy toż Pismo święte, *Superbia eorum, qui te oderunt, ascendit semper.* Dáley, á dáley postępuie nienáwidzących Bogá złość, *Peccator videbit & irascetur,* Grzesznik potępiony ogląda się w gniewie Boskim, gniewáć się ná Bogá będźie. Możesz bydź większe nieszczęśćie, iáko gniewáć się ná Bogá? ktory nieskończonym dobrem będąc, godźien iest naywyższey miłośći, kochá-

nia, uwielbienia : á tego nienáwidźieć, ná tego śię gniewáć, o nieszczęśćie nád nieszczęśćiámi! Przeląknijmyż śię tey nienáwiśći Bogá, zniszczeć raczey obieraymy sobie, niżeli przyśc do tego. Zácznijmy teraz Páná Bogá kocháć, áby nie przestáwáć ná wieki &c.

Czterynasta.

CO to zá noc y ćiemnośći ták opłákáne, że w nich potępieni nigdy Boskiey twarzy nie oglądáią? poznáć możemy z niektorych Pismá ś. Historyi. *Pierwsza* z Lámentu Tobiaszowey Mátki coraz płáczącey. Ach Synu moy iedyna poćiecho, y podporo stárośći naszey, w tobie iedynym mieliśmy wszystko, czemużeśmy ćię puśćili? tákći potępieni w Pánu Bogu iedynym wszytko mieli, á to wszytko utráćili. *Powtore*. Dawidá ktory o sobie twierdźi: iż we dnie y w nocy płákałem gdy mi mowiono *Ubi est Deus tuus*? Oceán, morze będźie płáczu potępionych, gdy im czárći przeklęći wymiátáć będą, gdźie iest Bog wász? *Potrzećie*. z Absolona, ktory czego nierobił, áby był mogł przyśc do widzenia twarzy Oycá swego. *Poczwarte* z Marnotráwnego syna, ktory młoto z wieprzámi iedząc, záwołał: *iák wiele podleyszych sług ma zgebę chlebá w domu Oycá mego, á ia tu od głodu umieram*; O dáleko żáłośnieysze lámenty potępionych &c. Vpádnijmyż do nog Pánu Iezusowi w Naśw: Sákrámenćie prosząc *Ne projicias me à facie tua, Nie odrzucay mię od twarzy twoiey Pánie &c.*

Piętnasta.

O Płáczu, nárzekániu, lámentách potępionych pomyślmy z nabożeństwem. Ilekroć Zbáwićiel wspomina o mękách piekielnych; przydáie że tám będźie płacz, dla tego naybárdźiey, że nie mozna rzecz aby ći ktorzy są potępieni, szczęśliwemi byli, Zbáwićiel u Mateusza S. *cap.* 8. námienia tę okoliczność płáczu *Filij Regni eiicientur in tenebras* synowie krolestwá, ći ktorzy mieli dźiedźiczyć w Niebie, ktorym Niebo zgotowáne było, ktorzy mieli prawo do Oyczyżny Niebieskiey wyrzuceni, odrzuceni będą ná wieczne ćiemnośći. O wielka do płáczu materia! mogłszy bydź szczęśliwemi, nie bydź. Pogánie niewierni, że nie byli powołani, że nie mieli tákich srodkow Niebá otrzymania,

choć w piekle będą, pezećięiz nie ták żáłośni będą, iáko Chrześćiánie. Aldegunda S. słyszáłá raz czártá przeklętego nieutulnie płączącego, spytány o co? oto práwi: iż ia z Niebá wypadłem, á ludźie moie mieysce ośiadáią. O iákći rzewliwie płákáć będą synowie krolestwá; że im należyte niedostáło się. A przeto záwczásu płáczmy, przez płácz Pana Jezusow, krew, zásługi iego prośmy áby nas to krolestwo nie minęło &c.

Szesnasta.

TAm będźie płácz: á zkąd? z wydźiału z odłączenia ná wieki, przyiaćioł, sąsiádow, miłych kompánow y towárzystwá. Wyráził tę płáczu przyczynę P. Iezus pod podobieństwę snopkiem pszenice z snopkámi kąkolu, támte záprowádzone będą do gumná niebieskieg, te wrzućone będą w ogień gdźie będźie płácz: z(?)ądżc támte do gumná, te do ogniá, Zyiący ná świećie ludźie, podobni do pszenice z kąkolem: rośćie to oboie ná iedney roley, są sobie podobni; ták też ludźie w iednym Mieśćie, w iednym domu żyią z sobą przestawáią, konwersuią, nie znáć kto z nich dobry, kto zły, w ten czas się dopiero pokaże gdy tá sepárácya stánie, ktora dobrych do niebá, złych do ogniá odeśle. O iáki płácz złych z tego ná wieki, wydźiału od kompányi, towárzystwá, przyiać ol. Orpha y Ruth świekry Noemi, gdy się z sobą rozstawáły Orpha w w swey źięmi zostáiąc, Ruth z Noemi pielgrzymuiąc, przy pożegnániu z sobą nieutulnie płákały. O dopieroż to tám płácz będźie, ktorego się przelęknąwszy; żyimy tu ná świećie z ludzmi dobremi, ták násláduiąc ich dobrych przykłádow, cnot, y doskonáłośći, żeby się od nich nie oddaláć ná wieki &c.

Siedmnasta.

BEdźie płácz w piekle potępionych, dla tego: że im się pokaże ná ten czás oczywiśćie, iáko zá máłą rzecz, zá márną roskosz, zá máłą ućiechę wielkiego dobrá się pozbáwili: á o wieczne się nieszczęśćie przypráwili. Ezau pierworodne prawo, á z nim błogosłáwieństwo Oycowskie utráćiwszy nieutulnie płákał, nárzekał, że zá trochy tylko kászę, ták wielkiego dobrá się pozbáwił. Lizymáchus Krol Hellesponcu od Dromechetá Micheta nieprzyiaćielá, w takim mieyscu śćiśniony, gdźie wody nie było, ták

iż

iż y on ſam y całe woyſko dla prágnienia y kroleſtwo utrácić, y w niewolą ſię dobrowolnie poddáć muśieli. Gdy potym ſam Lizymáchus ſkoſztował trochę wody, y nią nieco prágnienie ugáśił; záwołał rzewliwie zápłákawſzy: ách mię mizernemu? ktory dla ták małey ochłody, ták wielkiego pozbáwiłem ſię kroleſtwá! y ták żáłoſną doſtáłem ſię niewolą. Million rázy więcey záłośniejſzych będźie lámentow potępionych: gdy obaczą, iáko zá máłą roſkoſz, zá máłą rzecz y lichą w niewolą wieczną ſię doſtáli, y kroleſtwá roſkoſznego ſię pozbáwili. Záwczáſu przelęknijmy ſię tego, á nie łátwo ſercá náſzego do tego co ieſt z obrážą Boſką nákłániaymy &c.

Ośmnaſta.

BEdźie płácz w piekle *Ibi erit fletus.* Oto że po prácy fátydze ná tym świećie niezbożni nie ná odpoczynek, ále ná ſrożſzą mękę y fátygę przyidą. Ieſt to ták że niezbożni nierownie więcey ná tym świećie prácuią, fátyguią ſię, niewczáſuią służąc świátu, czártu, ćiału, niż ći, co, po Pánu Bogu służą. Daycie mi dwoch, iednego co dźiśia cáłą noc hulał, gráffował, pił, bił ſię, á drugiego co ſię ſpokoynie układł, paćiorki odmowił. Czyiá lepſza? Kto ſię lepiey wywczáſował, onego głowá boli, mięſzek prożny, poźiewáiąc chodźi, iák zmokły wilk, á temu wſzyſtko weſoło. Ale máło to niechby obá nagle pomárli, gdźieby ſię ow grzeſznik doſtał? á czyby nie miał przyczyny płákáć nieutulonie? y náfátygowałem ſię, y utráćiłem com zárobił, y Bogám obráźił, y tum ſię ná wieki doſtał ćierpieć! Mowmyſz toż o złodźieiach nocnych rozboynikách, záboynikách, ći co ućierpią? co źimna, niewczáſow wytrzymuią; á potym z tym wſzyſtkim do piekłá ſię doſtáną. *Laſſati ſunt in via iniquitatis.* O ſzczęśliwy Bogu służący! y tu ſpokoynie wygodnie żyie, y po śmierći ná wieki z Pánem Bogiem odpoczywa &c.

Dźiewiętnaſta.

BEdą potępieni płákáć ći oſobliwie co ſię Niebá iedną nogą tykáli, á potym od niego odpádli, á tácy ſą ktorzy dla iednego grzechu wſzyſtko utráćili. Miły Boże czy też ow z godowey izby wyrzucony nie płákał! iuż był wſzedł, iuż do ſtołu

uśiadł

usiadł, iuż się mogł y wpuł podsyćić, áż przy tym wszytkim dla iednego defektu száty, y z god wyrzucony, y w ogien wrzucony, płákał nieutulonie. A non iż po wszytkich honorách gdy się naywyższey spodźiewał exáltacyi; tego dniá ná szubienicy záwieszony: czy nie płácze nieutulenie! Radbodus Xiążę że iuż iedną nogą w wody krztu świętego wstąpiwszy od nich znowu się y od niebá oderwał! Płáczą niezmiernie owi wszyscy, ktorzy po kilkudźiesiąt lat w cnotách, umartwieniách przeżywszy zá ieden śmiertelny defekt giną ná wieki. Płácze Lucyper: że wywyszony będąc; wsplendorách swoich, zá iednę mysl pyszną w głębokie piekielne przepáśći dostał się; żebyśmy ná płácz podobny nie przychodźili: bądzmy zupełnie dobremi *Qui in vno offendit est omnium reus. &c.* *Dwudźiesta.*

BEdźie płácz w piekle, áby nie był; tu płáczmy. *Climacus* sławny w dźiełách Oycow świętych, obchodząc rozmáite Klásztory pustelnicze, w iednym obaczył Bráćiszká ustáwicznie płáczącego, áby ł kuchárzem, spytał go święty: o coby płákał? odpowie oto ia służę w kuchnyi Bráćyi, ieść im gotuię, statki pomywam &c. wszytko to zda mi się że Bogu sámemu czynię y Swiętym iego; że záś uważąm; iż to niedbále bárdzo odpráwuię, widząc codźiennie ogień y czuiąc iák iest gorący, znáiac go po śmierći zásłużył: płáczę, boiąc się y lękáiąc. Odpowie ś. dobrze Bráćiszku że záwczásu płáczesz, nie boię się o ćiebie, ábyś po śmierći płákał. Tákći kto uważa iáko ogień pali poki żyie, y strzeże się, áby się weń nie dostał, nie dostánie, áni płákáć będźie, &c. *Dwudźiesta pierwsza.*

ABy nie był płácz w Pieklę nam, *ibi erit fletus*, tu płáczmy. Do Mákáryuszá ś. wskażáli Pustelniczy w Zakonie Nitniskim gromádno mieszkáiący, proszac usilnie; áby ich Konwent nawiedźił, pobłogosławił swoią prezencyą, náuki zbáwienney udźielił: ináczey práwi wszytkim nam przyszłoby bieżeć y upáść do nog świętego. Wzwruszony ták wielkiemi prożbámi święty przyszedł. Wybiegli ku niemu, y stárśi y młodśi, wprowádźili z Procesyą do Klasztoru, prowádźili go záraz do Kápitularzá, posádźili ná pierwszym mieysću, prosząc; áby do nich zbáwienną powiedźiał

náukę. Gdy śię wszyscy co wielkiego usłyszec spodźiewáli; áż ći święty wspomniawszy o płaczu w piekle, *ibi erit fletus*, *tám będźie płácz*, począł rzewliwie płákáć, y mowić. Bráćiszkowie płaczmy tu, kędy płácz Bogá nam błaga, grzechy nasze omywa, płomienie piekielne gási: nie tám kędy łzy obrácáią śię w ogień zarzysty, w płomień, y upał nieugászony. Y ták záczawszy prowádźił, áż y z płáczem skończył *ibi erit fletus*: tám będźie płacz, Abyśmy tám niepłákáli: *Venite adoremus & procidamus ante Deum, ploremus coram Domino, quia ipse est Dominus Deus noster, nos autem populus ejus & oves pascuæ ejus.* Oto Iezus w Naśw: Sákrámenćie, podźćie upádayćie przednim, płaczćie iáko, lud iego iáko owieczki iego, płaczćie; łzy wylewayćie tu, abyśćie ná wieki nie płákáli &c.

Dwudźiesta wtora.

PRzy płáczu będźie y zgrzytánie zębow *stridor dentium*. A to dla nieznośnego, srogiego głodu, zgrzytáć, kołátáć będą zębámi. O tym głodźie sam Zbáwićiel mowi *Væ vobis qui saturati estis, quia esurietis*!! *Luc. 6. Biádá wam ktorzy násyceni iesteśćie, álbowiem głod ćierpieć będą*: *Famem patientur ut canes*. Moy Boże iáko wiec głod ćierpieć ćięszka!! Byli co z głodu ćiáło ná śiebie kąsáli &c. byli co dźieći właśnie zábiiáli, áż groża wspomnieć: do czego głod przymusza, głod tákowy wszelki nie długo trwaiący, ále w piekle wieczny, nigdy nieustáiący, záwsze trapiący. Vpádnyimy do nog Páná Iezusá Vkrzyżowánego; prosząc áby przez prágnienie swoie náKrzyżu záchował nas támtego głodu ná wieki.

Dwudźiesta trzećia.

O Głodźie ktory spráwowáć będźie zębow zgrzytánie w potępionych, mowiac; przypomnieć śię może owo srogie prágnienie y głod Bogáczá Ewánielicznego, ktory iedney krople z pálcá Lázárzá uśilnie prágnął. Moy Boże!! wiedźiał iáko on Lázarz był owrzodźiáły, iáko szpetny obrzydliwy, á przećię z pálcá iego nie zbrániał śię pośiłku. Głod márnotrawnego przyprowádźił do młotá, że go z wieprzámi iadł. Coż to tám będźie zá głod w Piekle? gdźie przez wszystkę wieczność odrobiny nay mnieyszey nie podádzą, nikt śię nie zmiłuie, nikt nie pośili. Prośmy dźi-

my dźiśia miłośierney Mátki Páná Jezusowey, áby iáko więc Mátki dźieći karmią sobą, y oná nas od głodu wiecznego záchowáłá, &c.

Dwudźiesta czwarta.

SA niektorzy z uczonych y świątobliwych Mężow. Co słowa Zbáwićielowe o zgrzytániu zębow w Piekle rozumieią ták: iż zgrzytánie zębow, będźie pochodźiło z wielkiego bolęnia zębow potępionych. Iák ćięszki, iák przykry ten bol bywa wiedzą ći, co go kiedy ćierpieli iáko dobrze w nim nieszáleią. O psach powiádáią że w tym bolu wśćiekaią się. Moy Boże? iákiesz to tám męki, kiedy z tych ktore tu są nayćięższe znayduią się tám, á tu się krotko kończą, niedługo trwáią, ále tám ná wieki. Vważyć gdyby bol zębow miał trwáć ustáwicznie, mieśiąc ieden y drugi coby w nim człowiek czynił? tam będźie przez nieskończone wieki O miłośierny Boże! záchoway nas od ták strásznego bolu. &c.

Dwudźiesta piata.

BEdźie zgrzytánie zębow w piekle, á to ná Swiętych y Błogosłáwionych w Niebie. O zawźiętym iádźie żydow ná Szczepáná S. świádczy Pismo S. iż *Dissecabantur cordibus suis, & stridebant super eum dentibus suis.* Kraiało im się serce od iádu, y zgrzytáli zębámi ná niego. Będźie nieporownánie większy iad, zazdrość, zgrzytánie potępionych ná Swiętych. Chwáła y nagrodá niebieska Swiętym oddána, będźie ustáwicznem katem y mordercą potępionych ktorzy iako psi ná łancuchu uwiążáni, będą widźieli y Swiętych y ich chwałę. Potráwy roskoszne ktorych w oczách ich záżywáć będą, á onym áni odrobinká nie dostánie się. O Męká! o żal! z ktorego *stridor dentium. &c.*

Dwudźiesta szosta.

ALe ktore, y iák wielkie zgrzytánie zębow będźie między sámemisz ná się potępionemi: gryść się, szárpáć. drzeć, kąsáć będą iáko psi: *Famem patientur ut canes.* Słowá te tłomácza inni, *Tumultuabuntur ut canes,* iáko psi gryść się będą. To zaś osobliwie między tymi będźie. *Naprzod* co sobie dáli okázyą do potępienia, iáko to Rodźicy dźiatkom, kompánia zła drugim: ták

Brygitta święta widziała w piekle mátkę nárzekaiącą ná corkę; tę wzáiemnie ná Mátkę, ná innym mieyſcu Oćiec ná ſyná &c. *Powtore*, Y ći tám w piekle zrzeć ſię, kąſáć, ſzárpáć będą, ktorzy tu niezgodnie z ſobą żyli, iáko więc bywa ſąśiedźi z ſąśiádámi, brát z brátem względem ſukceſyi. W Arcybiſkupſtwie Kołońſkim pochowano dwu w iednym grobie niezgodnych chłopow ze wśi: ználeziono ich po śmierći ieden drugiego kąſáiących ſię y ſzárpiących. O nieſzczęśliwe niechęći, záiádłośći, niezgody tu záczęte iákoż ſię nigdy nie ſkończyćie! Nie zánośmy ich dla Bogá ná támten świát &c.

Dwudźiesta śiodma.

Z Grzytánie, álbo ráczey wyſzczerzánie zębámi będźie w piekle potępionych, zá to iż tu ná świećie z dobrych rádźi ſię náśmiewáli, zębámi oſzczerzáli: będą mowili ná ten czás, *Hi ſunt quos habuimus aliquando in deriſum: ecce quomodo computati ſunt inter filios Dei!* Krol ieden oſzczercę ná dworze ſwym ták ſkárał; wárgi mu oberznąć kázał, áby ták záwſze zdał ſię bydź śmieiący: choćby y płákał. Potępionych w piekle ták Pan Bog ſkarze, oſzczerzáć będą zębámi, iákoby ſię śmiali, zá to że ſię tu z dobrych, z ćichych, pokornych nátrząſáli kłámi oſzczerce. Pohámuyćieſz ſię od náśmiewiſk, od ſzyderſtwá, od żártow y śmiechow, ábyśćie ſnáć ná to zębámi w piekle wyſzczerzánie nie zárobili &c.

Dwudźiesta oſma.

BEdźie zgrzytánie zębow w piekle z przypomnienia ſobie od potępionych ná iednę dźiwnie ſmákowitą delikacką potráwę: Ciáłá Páná Iezuſowego. Powiedáią o bydlętách, że owo zębámi żućie ruminácyá ztąd pochodźi. Będźie wołek, krowká ná dobrey paſzy przez dźień, do domu przyſzedſzy ná podworze, ćiepłey nocy, leżąc, zębámi wſzytko żuie, ruminuie, iákoby ſobie owę dobrą páſzą przypominiáiąc. Toć ſię dźieie ná większe bydlątká ukontentowánie; ále támto przypominánie potępionych będźie ná nieznośny żal utrapienie. Ták przypominano Bogaczowi, *Recordare fili quia recepiſti bona in vita tua.* Pámiętay ſynu żeś ſię miał ná tym świećie dobrze, á to ná ſrogie utrapienie. Po-

wiádáią

wiadáią niektorzy że czárći żydom w ten czás kiedy im z niebá mánná padáłá przypominali w Egypćie potráwy, ogorki, czosnek, cebulę smákuiąc, im to ażeby się bárdźiey trapili, y ná P. Bogá szemráli. Czy nie będą przypomináć nierownie więcey smákowitey tey potráwy Ciáłá Páńskiego, áby nárzekáli potępieni: ách my nieszczęśliwi záżywáliśmy Chlebá niebieskiego, Chlebá żywotá ná zgubę y potępienie násze. Reflektuymyż się teraz ná to, ták záżywaymy Naśw: Sakrámentu, iákoby nam wyszedł ná żywot wieczny &c.

Dwudźiesta dźiewiąta.

MIędzy rozmáitemi piekłá y mąk piekielnych okolicznośćiámi, imáginuymy sobie iednę kloákę, doł smrodu y fetoru pełny, w ktorym potępieni się ná wieki dusić y palić będą. O tym fetorze, smrodźie námienia Pismo święte; *ignis & sulfur, & spiritus procellarum, pars calicis eorum.* Ogień, á ogień śiarczysty palić ich będźie. Vważmy knotek máluczki zápala śiarki, pełna go izbá, coż kiedy iedna Etná, gorá śiárczystá zaymie się, á w tey się palić, gorzeć nieprzestánnie będą potępieni. O Iezu w piwnicy u Kaifasza srogi smrod y fetor ćierpiący! záchowayże nas od smrodu, od fetoru piekielnego &c.

Trzydźiesta.

MIásto Boże, niebo ubłogosławiona Kráinę świętych w niebie z iedney strony, z drugiey Miásto opłakane, nieszczęśliwe potępionych mieszkánie stáwmy sobie ná teráźnieysze rozmyślánie, y spytaymy się, ieśtże też podobieństwo iákie przenieść się kiedy do tego szczęśliwego Miástá, z támtego nieszczęśliwego? Miástá im zacnieysze, tym bramy wyśmienitsze máią. Miásto Boże, gorne niebieskie, ma też bramy swoie, á z tych pierwsza iest bramá Krwi Iezusowey: tą bramą śiebie náprzod wprowadźił Iezus *Per proprium sanguinem introivit in Sancta ad Hebr: 9.* Wprowádźił y tych wszytkich ktorzy są w niebie, y jeszcze będą świętych. Spodźiewáć że się tą bramą z piekłá przeyść do nieniebá? bynamniey mowi wyráźnie Miodopłynny Bernard: *Non descendit ad inferos Sanguis Christi,* Krew Chrystusowa nic nie sprá wuie w piekle. Tomasz S. świádczy, iż lubo przy trzęśieniu

ziemie fkáłá ná ktorey wiśiał Vkrzyżowány Iezus przepádłá śię byłá, áż do sámego piekłá, przećięż onym rozdźieleniem nic Krwie z Vkrzyżowánego do piekłá nie spłynęło. Nie otwiera tedy, áni otworzy kiedy, potępionym bramy do niebá Krew Chrystusowa: *Bibent peccatores terræ*, mowi Bernard święty, sámym tylko ná ziemi żyiącym grzesznikom tey záżywáć śię godźi, nią sobie niebo otwieráć. O Iezu zá ktorego Krew wylaną wszyscy dźiś w niebie Swięći ćiebie chwalą, dayże nam z niey zá żywotá teraz ználeść odkupienie, zbáwienie y miłośierdźie.

Trzydźiesta pierwsza.

ZE śię iedná potępionym nie nádáłá bramá Krwie Chrystusowey, zdáłáby śię druga przyiaźnieysza obietnic Chrystusowych. Obiecał Pan Iezus kołátáiącym otworzyć: *Pulsate & aperietur vobis*, *Kołáczćie, będźie wam otworzono.* Powiedźiał ná innym mieyscu o sobie pod podobieństwem gospodárzá gotowego do otworzenia kołácącemu, y prószącemu o chleb. Powiedźiał y więcey, káżdego ktory śię do mnie mieć będźie, nie odrzucę od śiebie. Czy ták poćieszných obietnic bramá nie otworzy śię kiedyżkolwiek potępionym? bynámniey. Mowi ná to wszytko Augustyn święty: Te wszytkie obietnice śćiagáią śię *ad tempus misericordiæ*, do czásu miłośierdźia, nie *ad tempus Iudicij* sądu spráwiedliwośći. Teraz kołacącym otworzą, proszącym dádzą, gárnących śię do Chrystusá nie odrzucą, gdy czás miłośierdźia, nie spráwiedliwośći. Terazże kołáczmy &c.

Trzydźiesta druga.

IEszcze pomyślić sobie możemy ná bramę znáiomośći, przyiaźni, konfidencyi, y spytáć śię czy tá przynamniey potępionym do niebá otwarta będźie? toiest, ieżeli odezwawszy śię do P. Iezusá, oto my znáiomi twoi, wierni twoi, w twoiey wierze żyliśmy, umárliśmy: znay śię do nas, otworz nam. Oto my niegodni Kápłáni twoi, Zákonnicy, Biskupi, Sákrámentá twoie piástuiący y száfuiący. Oto ći ktorycheś ty niegdy ná ręku twoich piástował, ktorycheś łáskámi twemi opátrował, odzywamy śię do ćiebie; ále áni tá przyiaźń, znáiomość co pomoże. Czemu? Zbáwićiel ktory im przedtym był Przyiaćielem, Pośrzednikiem, Adwoká-

wokátem, Opiekunem, stánie się ná ten czás Sędźią. Iáko to często bywa, że z Prokurátora zostawszy Sędźią kto, przestáie bronić sprawy winnego, sądźi go iáko zásłużył: ták ná ten czás Zbawićiel przestánie bydź Przyiaćielem. Nieszczęśliwe potępionych dusze, szczęśliwsze w mękách czyscowych ćierpiące, nie przestáie im bydź Przyiaćielem Iezus, áni one iemu. Więc dniá dźisieyszego, y zá iego, y zá nászemi Przyiaćiołmi wnośmy gorące modlitwy, áby iego Krew, zásługi, męká, im przez nas áplikowane, coprędzey ich do widzenia Twarzy Boskiey doprowádźiły &c.

Trzydźiestá trzećia.

VPátrzył ieszcze Bramę do Miástá ubłogosłáwionego Augustyn Swięty, Bramę sprawiedliwośći, y spodźiewáiąc się że przy niey co wytárguie dla mizernych w piekle potępionych. Wźiąwszy zá rękę w nabożnym dyskurśie swym, nieszczęśliwego onego Bogaczá Ewánielicznego, stánąwszy przy tey Bramie: wołáć pocznie *o juste judex! o spráwiedliwy Sędźia!* y tákże zá czás krotki, zá krotką chwilę roskoszy, y iákieykolwiek ná świećie ućiechy, wieczną tego mizeráká trapić będźiesz męką? wszák *juxta mensuram peccati*, powinien bydź *plagarum modus*, wedle grzechu powinno bydź karánie, wszák nápisáno, iż ile kto *glorificavit se in delicijs*, w roskoszách przetrwał, tyle ma bydź w mękách: á czy spráwiedliwa wiecznośćią czás znikomy karáć? Ale y spráwiedliwośći Bramá ná to nic nie poruszona: odpowieda przy niey Tomasz święty. Krotki czás prawdźie grzechu, ále zámyka w sobie złość nieskończoną, bo iest obrazą nieskończoney godnośći, Maiestátu Boskiego, zátym słusznie karány bydź ma mękámi nieskończonemi. Powtore, iest táka złość grzechu, iż żadnemi dobremi uczynkámi nágrodzona bydź nie może: dla tego Syn Boży stał się człowiekiem, dla dosyć uczynienia zá grzech, y ztąd kiedy się áni Krwią Iezusową nie wypłáći, zasługuie karánie wieczne. O niewymowna grzechu szkárádnośći, iáko się ćiebie bać potrzeba! kiedy krotką chwilą zárábiasz ná nieskończone męki &c.

Trzydźiesta czwarta.

TAk kiedy u ſpráwiedliwośći bramy nic ſię niepokażáło; ná ſtronę potępionych: ażali lepſze ſzczęśćie u Bramy miłośierdźia? ktorą tákże doyźrzał Auguſtyn ś. u Miáſtá Błogosławionych w Niebie. Stánąwſzy tedy u bramy Miłośierdźia, słuſznaby záwołáć y przypomnieć Pánu Bogu nieſkończoną dobroć y miłośierdźie. *Confitemini Domino quoniam bonus: quoniam in ſeculum miſericordia ejus.* Nie z uczynkow náſzych: ále według miłośierdźia ſwego zbaw nas. Ale y tá bramá miłośierdźia nie otwiera ſię. Przydáie Auguſtyn ś. komuſz o Boże maſz pokázáć miłośierdźie: ieżeli nie tym utrapionym? odpowiedáią mu imieniem Boſkim: iuż pokazáne y oddáne Błogosławionym w Niebie. Ale czy tylkoż *unam Benedictionem* maſz o Oycze miłośierdźia? Dáremnie zámknięta brama miłośerdźia. Ták tedy áni tu co wſkorawſzy przyſzło ſámemu Auguſtynowi piſáć przećiwko Origeneſowi, ktory obiecował kiedykolwiek otworzenie tey miłośierdźia Bramy. O nieſzczęśliwi potępiency u nieſkończonego dobrá y miłośierdźia zrzodłá żadney poćiechy nie znáyduiący! &c.

Trzydźiesta piata.

WLęcáni u bramy miłośierdźia nieználaźſzy poćiechy, mizerni potępiency: udáią ſię do bramy zasług y dobrych uczynkow. Y ſpytawſzy ſię Pánie: co czyniąc dostąpiemi żywotá wiecznego? ieżeli zá káżdy grzech każeſz nam y po śiedmi lat, y po czterynaſtu, y po czterydźieſtu pokutowáć, gotowiſmy y po lat tyśiąc. Ieżeli każeſz iść y do nayśćiśleyſzych Zakonow ná puſtynie náygłębſze: y tám nie po ſtu lat, ále y po millionie w wielkiey przeżyć oſtrośći gotowiśmy. Gotowiśmy iáko niegdy ſobie życzył Lucyper, przez kolumne oſtremi brzytfámi nożámi, mieczámi wyſtáwioną przebieráć ſię: gotowiśmy wſzyſtko á wſzyſtko wytrzymáć. Ale nie wysłucháni ſą, áni u tey bramy, y owſzem odezwáno im ſię *Iuravit Dominus per viventem in ſecula; quia tempus non erit amplius. Przyśiągł Pan, iż czaſu więcey nie będźie.* Teraz czáś zásługowáć ſobie Niebo, ná potym *tempus non erit amplius.* Vżyczayże nam tego czáſu w Sákramenćie Naśw: zákryty Iezu, náucz nás co czynić mámy, słuchamy ćię: ábyśmy teraz czyniąc dobrze zásłużyli na żywot wieczny.

Trzydzieśta ßośtá.

WYbieraymyſz ſię ieſzcze z potępionemi nie do iednego Miáſtá ubłogosłáwionego, ále do pięći Bram, ktore ſą pięć Ran naydroższych Iezuſowych. Y upadſzy przed Iezuſem z tymi Ránámi uwielbionemi Ciełę iego (lubo wſzytkie inne uzdrowione ſą) zoſtáwionemi. Wołaymy Zbáwićielu przynámnyi przez te Ràny, niech ſię przećiſną wieczne uttapieni potępiency. Niech niedáremnie w Naśw: twoim zoſtáią Ciele. Ale áni tu ieſt iáka nádźieiá, odpowieda Zbáwićiel: Ràny w Ciele moim ſą nie dla wáſz ále ná poćiechę świętym, nápámiątkę tryumfu moiego, ná błagánie grzeſznym nie odrzuconym ieſzcze od łáſki Bożey. O mizerni! o nieſzczęśliwi potępienci! ktoraſz was przyimie bramá? kiedy y tá Iezuſowych Ran ieſt wąm zámknięta. Nam otworzone te Bramy, nąm płyną łáſki Boże nimi. Gárnyimyż ſię z bliżaymy ſię do nich, &c.

Trzydźieſtá śiedmá.

IEſzcze iz do oſtátniey bramy: ktora ták wieloráká ieſt, ilo Swiętych Páńſkich w niebie, udaymy ſię z mizernemi z piekła potępieńcámi, y záwołaymy. Swięći Boźi, Vbłogosłáwieni Miáſtá Niebieſkiego Obywátele, weyrzyićie okiem miłośiernym ná ćiáło wáſze, ná bráćią, krewnych, weyrzyićie ná iednę z wámi náturę ludzka, ná iednę przynamniey z nimi wiárę, Kośćioł, Sakrámentá, ktorycheśćie weſpoł zażywáli. Wy ieſteśćie w niebie, oni w piekle, wy Vbłogosłáwieni, oni przeklęći, wy w poćiechách y roſkoſzách, oni w ogniu y mękách wiecznych. Vczyńćież oſtátnia siłę modlitwy, y przyczyny wáſzey, do miłośiernego Bogá zá nimi. Aleć dármo, ieſzcze nie był w niebie Abſálon, á iuż powiedźiał. Wielka między námi y wámi, nie podobná nikomu ieſt przepáść: áni z was do nas, áni z nas do was przeyść. Coż teraz w niebie będąc? iakie *chaos* między niebem y piekłem, O przepáść! o odległość dáleka! áni komunikácyi żadney; ni modlitwy ieden do drugiego: *Pro hac orabit omnis Sanctus in diluvio aquarum multarum ad eum non approximabunt.* Teraz zá niepráwość náſzę modlą ſię, lecz kiedy wyleie potop gniewu Bożego, iuż ſię nie będźie śmiał żaden, áni

N. św: Pánná, áni ktory inny z Swiętych zbliżyć się do Máiestatu Boskiego. O mizerni potępieni; tákże nam was zostáwić przyidźie w dole tym nieszczęśliwym, głębokim bez żadney nádźieie poćiechy. Tákże od tych Bram niebieskiego Miástá wam bynamniey nie otworzonych odeydźiećie. Rozrzewnyismy się łzámi gorzkiemi, nád tym wiecznym nieszczęśćiem. Boymy się &c.

Trzydźiesta osma.

OBszedszy wszystkie Miástá niebieskiego bramy, á u żadney nie nálazszy przystępu nieszczęśliwym potępieńcom. Coż im więcey zostáie, rospácz, desperácya, utrácenie wszelkiey nádźieie; ktora to rospácz iest nieznośna męka, utrapieniem. Cokolwiek tu ludźie ćierpią w naywiększych ućiskách, przygodách, prácách, ćieszą się álbo pożytkiem: álbo dokończeniem. Pożytkiem: bo rozumiáią iż przez ćierpliwość, álbo zniesienie choroby zasłużą sobie ná Niebo, ná łáskę Bożą. *Powtore* ćieszą się że owo złe kiedykolwiek się skończy. Potępieni áni z pożytku nie máią żadney folgi, bo naymniey tym sobie nie zásługuią, áni mąk umnieyszáią, co ćierpią. *Powtore.* Wiedzą dobrze że nigdy końcá niebędźie, nigdy się owá biedá nieskończy, á zátym ustáwiczna rospácz, desperácya, ktorey uchoway nas o Jezu iedyna nadźieio nászá &c.

Trzydźiesta dźiewiąta.

MIędzy srogiemi mękámi w piekle potępionych: iest niemniey ielza z robaká sumnienia, o ktorym kilká rázy Zbáwićiel to Ewánielyi świętey *vermis eorum non morietur.* Robak ten sumnienia, gryźie ustáwicznie, zrze, kása potępionych. Ná świećie, o iáko to iest ćięzka męká! mamy wiele Historyi że przed sumnieniem ná się y wołáiącym, grzesznicy ledwie sobie śmierći nie zádáwáli. Iest to podobna męká, iáko gdyby włásny Oćiec syná swego obieśić muśiał, y nád to ná záwieszonego ták ustáwicznie poglądáć. A tuć żyiący máią rożne w tym gryźieniu poćiechy, rozrywáią się ućiechámi, zabáwámi, przyiaćiołmi: ále w Piekle, iák gryźie ták gryźie, iák trapi ták trapi, ten robak. O Pánie záchoway że nas tey męki! teraz, teraz słuchaymy sumnienia czym nas przestrzega, od czego odwodźi: ábyśmy ná támto wieczne strofowánie nie przyśli, &c.

Czterdźieśta.

KTory też głos nayprzeráźliwszy będźie od sumnienia ná potępionych? Będźie ten álbo temu podobny: *Cœlum miserè amisisti, portas omnes ad cœlum tibi occlusisti, epulis ac convivio Cœlesti te privasti.* Coś to nieszczęsliwy sobie uczynił? Nieboś chcąc utráćił, wszytkieś bramy sobie do niego dobrowolnie zátárásował, od bánkietu roskoszneg siebie oddaliłeś. To wyrzucáiąc pokaże, wystáwi w Niebie nayroskośnieyszy stoł, potráwámi przysmákámi zástáwiony toż powtarzáiac, nátrząsáiąc się. Oto tám twoi znáiomi, twoi kompáni Przyiaćicle śiedzą używáią, á ty czemu nie? y ták to te głosy, powtarzáiac, nátrząsaiac się ustáwicznie będą. Moy Boże iáko przeráźliwe! Ezau głodny dla przystáwki káźe Iákobowi práwá pierworodnego ustąpił ták go potym sumnienie trapiło: iż *irruguit* rzewliwie płakał: uwáżáiąc dla czego ták wielkiey pozbył prerogátywy. Coż tám zá *rugitus* płácz, syk, nárzekánie będźie &c. Myślmy o tym: ábyśmy do tey utráty nieprzyśli, &c.

Czterdźiesta pierwsza.

DRugie wołánie instygátora sumnienia ná potępionych iest temi álbo podobnemi słowy: *Bona omisisti, mala admisisti, monita reiecisti.* Miżerny, głupi, szalony, nieszczęśliwy dobrze ták ná ćię, ćierp iákoś zásłużył, wspomniy ieno iákoś wiele dobrego opuśćił, wspomniy iákoś świętá, Niedźiele miásto nabożeństwá ná piiatykach, kártách, tancách, żalotách trawił przećiagáiąc swoię rospustę y ná Poniedźiáłek, pomniy iákoś gnił, gdy się modlić było potrzebá, iákoś grosz do groszá zbierał: nie dosyć uczyniwszy temu: komuś winień, ubogiemu nic nieudźieliwszy, *omisisti* Msze święte, nauki zbáwienne, iałmużny, &c *mala admisisti* O Boże tu to sumnienie dokáżowáć będźie, iák z reiestru czytáiąc, exaggeruiąc przypominaiąc w ten czás iák świniá użarłeś się, y tak wiele rázy. Ták wiele kroć iák wieprz w błoćie nie czystośći kalałeś się. Tak wiele słow brzydkich, złośliwych, myśli, uczynkow w ow czás, było, &c. Dobry Pan Bog że tyśiąc gorszemi Piekłámi ćiebie nie karze, zasłużyłes, winieneś, winień. O iáko ćięszko słuchać tego będźie. Naywiększe

męki ćierpieli ochotnie święći Páńscy, palono ich, pieczono, śieczono, ćieszyli śię bo niewinność wielka im byłá ulgą. Cieszy śię więc człek y w naywiększym przypadku, że znáć niechcąc, niewiádomie uczynił, nie ostrożnie. Nie będźie tám żadney podobney obrony, sumnienie pokáże istotną złość, krnąbność. Przeląknyimysz śię tego niemiłośiernego instygátorá. Teraz co znas iest przy łásce Bożey *bona non omittamus* dobrze czynić nie opuszczaymy *mala non admittamus*, złego śię strzeżmy, *monita non negligamus* nápomnienia zbáwienne przyimuymy, &c.

Czterydźiesta wtora

A Coż ná to od sumnienia wołánie potępieni? wołáią też y sámi własnie: kiedy śię owo dwie zwádliwe swárzą osoby. ta woła ieszcze druga bárdźiey, wołáią y oni, á ná kogoż? Ah żáłosna wspomnieć *Blasphemant* (mowi Ian święty *Apoc: 18.*) *Deum Cœli in doloribus suis*. Wołáią, nárzekáią, złorzeczą, bluźnią, przeklináią Páná Bogá, nieskończone dobro. Przeklináią go naprzod dla tego, iż wiedzą: że go sobie nigdy nieubłagáią, nigdy nieprzeproszą, nigdy go Oycem łáskawym ná śiebie nieuznáią, ále záwsze srogim, okrutnym, karzącym sędźią. Przeklináią iego wszechmocność: że ich kiedy zniczego stworzyłá. przeklináią sprawiedliwość, że ich ták surowie karze, przeklináią dobroć: że drugich przeznáczywszy, onych ná wieki odrzućiłá, przeklinaią Nasw: Sákráment, że innym był pokármem, chlebem żywotá, á tym stał śię potráwą, pokarmem zátrácenia, zguby. O niezbożni! mizerni, á dlatego naywięcey że Bogá dobro naywyższe, nieskończone szkáluiećie, przeklinaćie nieszczęśliwi z tákowey pieśni czartowskiey, z tákowych Laudes, iutrzni y nigdy nieodmiennego kończey Completorium. Przyznáć potrzebá: iż lubo dla wszystkich okoliczności bać śię potrzebá Piekła, dla tego naybárdźiey przećięsz: że w nim będący, do tey rospáczy, szaleństwá, złośći, iádu przyidą, że Bogá bluźnić będą ná wieki. Vpádnyimy przed Nasw: Sákrámentem, y oraz wszyscy y káżdy z osobná supliku- iąc o záchowánie od potępienia wiekuistego, iuż nie dla ognia, nie dla mąk srogich, ále áby Bogá, Páná Iezusá w Nasw: Sákrámenćie nie bluźnić, lecż tám śię dostáć; gdźie go będźiemy

chwalić y ſpiewáć w Niebie ze wſzytkiemi świętemi *Sanctus, Sanctus, Sanctus, &c.*

Czterydzieſta trzećia.

DRugie ſrogie, nieznośne utrapienie, ktore idźie zá uſtáwicznym ſumnienia nálegániem, ſtrofowániem ná potępionych, ieſt *ckliwość* tęſknosć niezmierna, nieſpokoyne, nie utulone prágnienie, żądánie, wzdychánie do przeſzłych lat, dni, godźin, czáſu ubiegłego. Wyráźił to dáremne y trapiące więcey prágnienie, Iob ſprawiedliwy mowiąc o iednym z potępionych: á on wołą: *Quis mihi det ut ſim iuxta mentes priſtinos!* ktoby mi dał, áby mi ſię wroćiły dni, látá, godźiny przeſzłe, kiedy *lavabam butiro pedes meos*, obfitowałem opływałem we wſzytkie duchowne poćiechy, dáry y łáſki nie ieſkie, kiedy *Petra fundebat mihi rivos olei*, gdy z Vkrzyżowánego zpływáła na mię roſa krwi iego przenaydroższey *Quis mihi det, quis mihi det?* To tedy czáſu przeſzłego ſmákowánie niezmierne wielkie ále nie pożyteczne, bynamniey wzbudzáć, zarzyć będźie prágnienia tęſknośći, ckliwośći: á dáremne y tylko więcey trapiące. Pobożny ieden zákonnik będąc ná medytácyi usłyſzał głos żáłośnie płaczącey duſze, ſpytał ktoby był y co zacz? odpowie: ieſtem iedná z potępionych, płáczę niezmiernie czáſu utráconego więcey niż nád wſzytkiemi mękámi. Wiáry godny Kántypratanus piſze: że ieden świątobliwy Biſkup widźiał odpráwuiący ſię ſąd, iednego teyże kondycyi y ſtánu co był dopiero umárł: zásiadł Chryſtus, Apoſtołowie, exáminowáno życie owego, oſądzono, ſkázano ná potępienie, wſtáwiaiąc owi, nic więcey nie mowili, żáłośnie wzdycháią: tylko to *Dum tempus habemus operemur bonum. Czás gdy ieſt czynmy dobrze.* O takći ieſt? Czáſu dáremna utrátá ná większa potępionym męka &c.

Czterydźieſta czwarta.

ZWołánia ſumnienia ná potępionego, idźie ieſzcze niezmierny wſtyd, hánbá, konfuzya: tákże ſię ſam ſiebie potępiony, wſtydźi, oczu ná ſię nie śmie podnieść. Ma to ſumnienie, że człeká źle żyiącego ná tym świećie, y iego złe poſtępki, ſprawy okrywa odźiewa, ogradza, áby ſię ich nie wſtydźił, ma ie częſtokroć zá poczćiwe, godzące ſię, ále y po śmierći, toż ſámo ſumnienie ze-

drze tę lárwę, pokaże wszystko dáleko ćięższe, obrzydliwsze niżeli ná świećie kiedykolwiek się zdało. Dla tegoż choćby potępionemu y Niebo otworzono wstydźiłby się tam y oczu podnieść. Zgoła stánie się tám z káżdym co z owym, ktory Pánu w pokoiu ze nknął zegárek máły y wzanádrze z chował, chćiał potym wyniść: ále Pan widząc wszystko zátrzymáł go, y z nim ták długo y to, y owo mowił: áż zegárek wybiiáć począł. Iáki tám był wstyd? tákći włáśnie poki człowiek zły, żyie milczy często ten zegárek, ále iák godźiná przyidźie, á godźiná ostátnia, o ná ten czas dopiero wybiiáć będźie, á wybiiáć ze wstydem, z konfuzyą, hánbą tyśiąc rázow większą niżeli u tego dworzánina byłá. Tego wstydu y konfuzyi, przyczyniáć będźie, táka álbo tey podobna z sobą sámym rozmowá. Coż mi też z tego świátá przyszło? co mi tákiego dał: żem dla niego Páná Bogá obrażał? á choćby mi był dał, y krolestwo cáłe: a godźiłosz się to czynic? ná coż mi wyszły moie rospusty? wesela, ućiechy minęły, á zá nimi co nástąpiło? czy wielka rzecz byłá uderzyć się w pierśi? czy nie byłoż pogotowiu Kapłánow, spowiednikow, Sákrámentow świętych? to mowiąc: áni w Niebo, áni ná się dla sromoty, wstydu podnieść oczu nie będźie podobno. O sromotá! o hánbá! o konfuzya! o zegárku! o wybiiánie száwstydźiłeś wielu? Biy teraz, teráz się odżyway, áby dla ćiebie nie bydź bitym ná wieki, &c.

Czterdźiesta piąta.

Między nieznośnemi ćięszkośćiámi potępionemu z instygowánia od sumnienia przychodzącemi, iest żal hánieb ny, niezmierny, niewymowny ná toż sámo sumnienie, z ktorego nárzekáć na nie potępiony będźie, że się znim zdrádźiecko obeszło, pokázuiąc żyiącemu grzech pod twarzą poćiechy, roskoszy, ukontentowánia, á teraz w piekle pod twarzą obrzydliwośći, szkaradośći, plugástwá; są obráży ták misternie máłowáne: co z iedney strony obaczysz twarz piekney, urodźiwy Pánny, obroćisz ná drugą, áż obaczysz twarz śmierći, z ktorey oczu żaby, żmiie, pádálce z ust, nozdrzy się dobywáią. Z iedney strony káwaler, młodzián, á z drugiey czárt przeklęty z rogámi. Albo też y w nabożnych

okázy-

okázyách ztąd Naśw: Pánná, z owąd Pan Iezuś. Káżdy grzech ma dwie twarzy, iednę nadobną, krásną, ućieszną, pożytkową, drugą obrzydliwą szpetną, szkárádną, o toż to sumnienie złe záwsze to człowiekowi, grzech ná tym świećie pokázuie z ućiechą, z ukontentowániem. Po śmierći w Piekle tám dopiero pokaże *abominationem* obrzydliwość, szkárádość; y toć to człek nárzekáć będźie potępiony. O zdrádźieckie sumnienie! o godźiłoż się to ták mię oszukáć! pokazałeś mi cácko, márność okrásiłoś, ocukrowáłoś, á teraz mię dręczysz, szárpiesz. O moi kátolicy upátruyćiesz dobrze, poznawayćie teraz, te twarzy poznawayćie! *abominationem* obrzydliwość w káżdym grzechu, nie *delectationem* nie roskosz, á ták się w piekle uchronićie tego niewymownego nieszczęśćia, &c.

Czterdźiesta szósta.

IEszcze do udręczenia potępionych od sumienia przydáie rzecz osobliwą świątobliwy mąż Climácus świádcząc: iż słycháć było głos sumnienia ná potępionego iednego wołáiący, ták szalony, niezbożny, á pomnisz żeś się bał bárdźiey psa; ániżeli Páná Bogá bárdźiey ćię straszyło szczekánie psá iednego, niżeli wołánie, nápominánie Boskie, Iáko to rozumieć? snádniuśieńko. Zákrada się owo kto w nocy, áby co z izby álbo z obory, z stáynie porwał: pies szczekáć pocznie, áż ow náżad. Dybie wszetecznik ná cudze łoże, tái się w nocnym kąćie: áby przyszedł do tego: do czego chćiwość go ćiągnie, ćiemna noc zprzyia, z bliża się pies, zászczeka, áż ow od stráchu wszytkiego zániecha, A Bog iák wielekroć woła? nápomina, nie czyń tego, nic ná to: pies więcey dokázuie, od złośći od strasza, ániżeli Pan Bog. O toż to sumnienie potępionemu wyrzuca, y wyrzucáć będźie. Y pewnie iest co go ma zásmućić, záwstydźić O moi wierni Bogáż się boyćie, Bogá słuchayćie, nie uczynćie nie wázćie się żadną miárą: bo Bog widźi, bo się to Pánu Bogu nie podoba. Nie uczynię dla Páná Bogá ktorego nádewszystko miłuię, &c.

Czterdźiesta śiodma.

A Długoż też tey tárápániny będźie między sumnieniem á potępionym? nieprzestáną się nigdy kłoćić, z grzechu, sumnienia

nia robak ſię rodźi, y tenże znowu z grzechem, y grzeſznikiem woynę prowádźi. Y ztąd ći to ieſt: iż Pan Jezus to uprzykrzone ſumnienie názywa robakiem. Robak ten zaś nie ieſt podobny zmii, pádálcowi, wężowi, &c. bo te ták kąſáią, że záraz zábiiáią człowieká, ále ieſt podobny robakowi co drzewo gryźie. Iáko álbowiem ten z drzewa ſię rodząc, toż drzewo gryźie pſuie, á wewnątrz, pokázuiąc po wierzchu y zoſtáwuiąc niby cáłe, zdrowe, źielone: tákći też ten robak ſumnienia z grzechu ſię ludzkiego rodźi, ná grzech iednák inſtyguie, y ná grzeſzniká, ták iednák że go nie zábiiá, nie zámarża. O dałby Pan Bog áby zabił! áby zágryzł, áby zámordował, ále nie. Y to ieſt naywiękſze nieſzczęśćie, to naywiękſze złe, ktore oſtánie potępionemu, gryźie á nie zágryźie ich, kąſa nie záie, nie zábiie, nie zámorduie, *Quærent mortem & non invenient.* Poki żyiemy nie rodźmi, nie wydáymy tego z śiębie robaká, niech u nas nie ma Mátki, grzechu.

Czterydźieſta oſma.

ZAbawmyż ſię teraz Medytácyą tákową o piekle ſámym pytáiąc ſię, iák też ieſt wielkie ſzerokie, rozległe? Mogłoby kto ſię zdy odpowiedźieć: że muśi bydź bárdzo wielkie, ſzerokie, przeſtronne, poniewaſz niezmiernie wiele do niego od początku świátá, áż do ſkończenia: potym że Pan Iezus powiedźiał: iż ſzeroka bardzo ieſt drogá prowádząca do piekłá. Piſmo święte świádczy iż *dilatavit infernus os ſuum.* Rozſzyrzyło piekło páſzczekę ſwoię; álec tá to wſzyſtko z poważnych Autorow odpowiádam iż niemáſz Piekłá ſzerſzego, dłużſzego, y ná wzwyſz, y na głąb tylko iák ná milę. A czy podobnaż to? ták będźie między inemi piekłá ćięſzkośćiámi, y tá z mieyſcá ćiáſnego, śćisłego dla ktorey ćiáſnośći, y śćisłośći potępionych ćiáłá uważáią naoczni, będą iáko śledźie słone w beczce, álbo cegły ułożone w cegielnym piecu, ktore płomień przechodźić będźie. O coż to tám będźie zá piec! o co zá ćiáſność! Moy Boże w Niebie będźie miał ieden mieyſcá iák cáłe kroleſtwo! á w Piekle wſzyſcy tylko iák ná milę. Przeląknymy ſię tey w ogniu śćisłośći. O ludźie świátowi, co ſię rozſzerzyć pragniećie! co ſię, źiemią, gruntámi náſyćić nie możećie, y dla tego ieden drugiego wypychaćie, krzywdźićie

Wdźićie: boyćie śię áby y dla tey przyczyny do támtey niedostáliśćie śię ćiásnośći. Zárabiaymy raczey wszyscy ná ono mieszkánie, gdźie w domu Oycá Niebieskiego iest mieszkánia wiele &c.

Czterdźiesta dźiewiąta,

NIe ma to bydź u nikogo w podźiwieniu, że wták máłym piekle niezliczona potępionych zmieśćić śię może zgráiá. Potráfiłá dobroć, miłość, miłośierdzie Boskie większą rzecz dáleko, á ráczey w gránicach swoich nieskonczoną, nieogárnioną w máluśienkie zebráć, śćisnąć *Compendium*: potráfi toż uczynić teyże mocy y śiły spráwiedliwość Boska. A co to miłość P. Bogá niezmierzonego z ćieśniłá? Páná Iezusá Naśw: Sákrámenćie. Pátrzyćie ná ten máły cyrkulik: oto w nim Boska y ludzka náturá z kompendyowána, oto nieskończone mądrośći y umieiętnośći Boskiey skárby, dostátki złożone. Oto ten, ktory Niebo y źięmię nápełnia, ktorego świát niebiosá y źięmiá obiąć nie może zá spráwą miłośći wták máłe *Compendium* zebrány. Mogłá to uczynić miłość co iest większego: á nie może uczynić spráwiedliwość co iest mnieyszego: w iedney mili mieyscá śćieśnić, záwrzeć, z tulić ták wiele, żeby ináczey y stá mil máło było. O strászna śćisłość! ktora ták ćiałá potępionych ztuli: że będą iáko w śledźiowey beczce śledźie, iáko ćegły w piecu płomieniem przechodźić. Pomyśl káżdy ná tę męke: á upádniy przed śćiśnionym w Naśw: Sákrámenćie Zbáwićielem, żeby ćię od ták ćięszkiey záchował ćiásnośći, ále do przestronnych záprowádźił Páłacow &c.

Pięćdźieśiąta,

CZemu to przećię ták śćisłe Piekło możemy spytáć śię? Czemu szerokiego, przestronnego Pan Bog niewystáwił? bo on wystáwił piekło nie dla ludźi, ále dla złych Aniołow, ktorych niezmierna rzecz może śię y ná máłym mieyscu śćiesnić, dla tego dosyć y to wielkie dla nich piekło; że zaś ludźie z i udali śię zá czártem, że bárdźiey czártu z przyiáli niż Bogu, że zá iego rádą poszli: tłoczy ich ták spráwiedliwość Boska dla tego, w ich przeklęte mieszkánie, w ich dom ognisty. Swiadczy o tym sámá Prawdá przedwieczna Chrystus, kiedy odsyłáiac do Piekłá złych mowić będźie: *Idźćie precz przeklęći w ogień wieczny ktory iest zgotowány*

wany czartu y Aniołom iego. O DobroćiBoſka! iákośto ty nikogo z ludźi niechćiáła mieć w piekle! iáko nie dla ludźi wyſtáwione ieſt piekło! iákoby mowił Pan Iezus. Nieſzczęśliwi, iam dla wás Niebo nágotował, przeſtronne, ſzerokie: nie ten doł ćiáſny. Czemużeśćie nie zá mną poſzli? idźćieſz tam gdźieśćie chćieli, gdźieśćie ſobie obráli, nie Dom wáſz, ále diabelſki. Podźćie podźiękuymy Pánu Iezuſowi, że on dla ludźi piekłá nie ſtáwiał, prośmy áby go nas też uchował, á domieśćił tych co ſą dla nas z iego miłośćiwey łáſki, &c.

Pięćdźieśiata pierwſza.

ABysmy mieyſcá potępionych w piekle tym większą poználi ćięſzkość, imáginuymy ſobie chlew bydlęcy, świni, iáko nayſmrodliwſzy, ſtáynią, oborę pełną ſeroru, gnoiu, kąt zárzucony śmiećiámi. Rozumieymyſz żeby w Piekle táki był miány zá náyprzedniyſzy páłać, káſztel, pokoy. Vważmyſz choćby táka tylko była nie wygodá, coby zá ćięſzkość była? ále będźie wſzytko nierownie uprzykrzeńſze. A będą w tákowych páłácách chlewowych Pánowie, Krolowie, Xiążętá. Vważyć tedy ieżeli izba ſwądem od piecá świeżego záráżona, ſetorem od świece nie przygáſzoney zádymiona, y cokolwiek tákowego, wygánia więc ludźi przychodzących. Ćięſzko z tym ná noc, ná godźinę, coż będźie nieporownánie więkſze ćierpieć ſwędy, niewygody, ſetory, á ćierpieć nie ná iednę noc, ále ná wieki. O Pánno Przenaświętſza, przez wyſtáwiony w żywoćie Synowi Boſkiemu Iednorodzonemu dźiwnie upodobany, miły y roſkoſzny dom, páłác, y przybytek Pánieńſki: uchoway że nas támtego nieczyſtego chlewá, á przeprowadz do niebieſkich Páłacow, &c.

Pięćdźieśiata wtora.

ZEbyśmy ſobie tym bárdźiey Piekło w pámięći wbili y onego ſię przelękli. Wiedząc Pan Iezus że ſię więc żyiący umárłych ſtracháią, piekło názwał grobem: kiedy opowiedáiąc o Bogáczu co ſię z nim ſtáło po śmierći, námienił; iż pogrzebiony ieſt w piekle, iakoby to piekło było grobem, gdźie trupow ſmrodliwych pełno. Vważ że tu każdy coby ſię z nim działo, gdyby go w grobie między trupámi álbo zgniełemi, álbo w puł zpio-

chniałemi,

chniałemi, albo dopiero świeżo pochowánemi ná noc grobowym kámieniem przyłożono; coby to tám zá noc iego było zwłaſzczá boiáźliwego: coż ná wieki bydź z millionámi trupow hániebnie śmierdzących. bo lubo tám żyć káżdy będźie, przećięſz iednák tyśiąc rázow ſmrodliwſzem ſtánie ſie naygorzey śmierdzącego trupá. Był ieden tyrán co żywych do trupow przywięzował: iákie to tám było towárzyſtwo? Tákie á milion rázy ráczey ćięższe będźie w piekle. O Boże nieſkończony dobroći! záchoway że nas tego ſmrodliwego z trupámi grobu; á tám záprowadz gdźie *ſáncti tui florebunt ſicut lilium* ná wieki &c.

Pięćdźieśiąta piąta.

NIżey pod podobieńſtwem grobu trupámi nápełnionego Piekło ſtawiáliśmy ſobie z náuki Páná Iezuſá, teraz z náuki Kośćiołá świętego ſtáwiaymy ie ſobie iák iednę iáſkinią, doł głęboki, gdźie pełno Lwow, tygryſow, leopárdow ſiebie w záiemnie zrzących zębámi kąſáiących tárgáiących. O tey záś iáſkinii ieſt zmiánká ná káżdey Mſzy żałobney gdźie kápłan prośi zá duſzámi. *Libera eas de profundo lacu, de ore leonis.* Ale coż to tám zá lwi niedzwiedźie, y kąſáią ſię wzáiem beſtye? ſámiż potępieni zrze, kąſa, Oćiec ſyná, mátká corkę, álbo wzáiemnie, towárzyſz towárzyſzá &c. dla ktorey doſtał do piekłá· á to záwſze będźie bez pożárćia Y w tym podobne piekło iáſkiniey Dánielá, w ktorey cáły między lwámi zoſtał Dániel, ále w tym niepodobne że Dániel cáły y nie ſzárpány, á tám y ſzárpáni będą, á iednák bez rozſzárpánia do śmierći, żárći, á nie pożárći &c. Słuſznie tedy Kośćioł święty mowi *libera animas* Prośmy y my oſobliwie zá konáiącemi teráz y umieráiącemi áby ich duſze Pan Bog odwroćił od tego tám dołu, áby im dał prawdźiwą pokutę ſzczęśliwe ſkonánie, &c,

Pięćdźieśiąta czwarta.

STrách wielki, boiaźń niezmierna ztąd y deſperácyá o wybáwieniu z piekła ná wieki, gdyż nie nákłoni ſię nigdy Bog do miłośierdźia nád potępionemi, dla tego że w wielkich ſwych mękach nie ludzkim, ále piekielnego lwá rykiem odzywáć ſię będą. Był między wymyślnemi ná świećie okrućieńſtwy *Taurus Falaridis*,

woł miedźiány Fáláryda, w ktorym ten tyran ludźi zámykał, á potym ogniem srogim okłádáć kázał, w srogim onym okrućieństwie pałący się płákał, nárzekał, wołał, płácz zás ow odzywał się rykiem wołu y dla tego nic do miłośierdźia tyráná nie nákłániał. Otoż y tu nie spodźiewáć się áby Pan Iezus, lubo człowiek náturę ludzką máiący, miał się lámentem potępionych pobudźić, bo nie ludzki głos, ále lwi, lwá piekielnego, rykiem *de ore leonis* odzywáć się będą. A słusznie záprawdę, áby iáko tu piekielnego lwá tego, lwá żyli głosem instinktem, ták też tymże się po wszytkie wieki odzywáli. Słuchaymyż teraz głosu Páná Iezusowego, nim żyimy, nim tchnimy &c.

Pięćdźieśiata piata.

Między wymyslnemi okrućieństwy tyránow nád ludźmi były y tákowe: w zdechłego szkápy álbo wołu káłdon zászywano po głowę człeká y przywięzywano, tym czásem ieść mu dawáno, á robactwo z onego powoli go gryzło ścierwu, trapiło, żárło, áż dogryzło, doiádło, dożárło. O tákieć y strásznieysze będźie w piekle okrućieństwo! z trupow potępionych robacy zrzeć y kąsáć będą przykrępowánych ieden do drugiego. Nero Cesarz żywicą, smołą oblewáć żywych, y zápaláć iáko knoty kázał. Wszyscy potępieni iáko knoty będą w smole piekielney gorzeli. O uchowayże nas iey Pánie.

Pięćdźieśiatá szosta

O Srogim utrapieniu, ktore z ćiásnośći mieyscá w piekle z obrzydliwośći, z omierzłośći potępieni ćierpią, mowiło się do tąd. Zásłużylić też záprawdę ná to niezbożni: tákie mieysce mieć będą, iákie też oni u siebie wystáwowáli Pánu JEZVSOWI w Naświętszym Sákrámenćie mieysce obrzydliwe, omierzłe. Pan Iezus w Ewánielii ná ten czás opowiáda o skończeniu świátá, y ukaraniu iego ostátecznym, kiedy stánie ná mieyscu świętym obrzydliwe spustoszenie. Zá to nie srodze karáć będźie Pan Bog; á dopieroż nierownie sroższey zá naświętszego postáwienie ná mieyscu obrzydliwym. A iákże tego często bywa? o záprawdę często! ilekroć álbo z zátáionym grzechem, álbo bez prawdźiwego sobie grzechem

chu obrzydzenia, álbo ze złością y nienawiśćią iáką kto do stołu Páńskiego przystępuie; tylo rázow omierzłe, obrzydliwe mieysce z siebie, pierśi, y wnętrznośći swoich Pánu Iezusowi wystáwuie, á zátym zasługuie áby w ták omierzłym mieyscu, iáko iest piekło ná wieki zostáwał. Poráchuyże się tu káżdy, iákieś też z siebie mieysce stáwił, y iák wielekroć: o iáko to było z wielką krzywdą y obrázą Páná Iezusá, Wiśiał trzy godźiny ná drzewie krzyżowym, ćierpiał nieznośne męki, nic się iednák drzewo złośćią swoią do tego nie przyczyniło; ále kiedy do pierśi twoich, do sercá twego y wnętrznośći przyćiśniony iest, á one złośći pełne obrzydliwe: o iáka mu krzywdá, niesmák. Przeprośże dźiś káżdy Páná Iezusá zá to nieuszánowánie, obiecuy poprávvę, y pilne stáránie ábyś mu tákie mieysce zgotował, iákie ználazł u Naśw: Pánny, iákie ma z łoná Oycowskiego &c.

Pięćdźieśiąta śiodma.

Z Ewszad złe, niewygodne w piekle dla potępionych mieysce. A czy przynamniey ulgi co mieć może z kompániy, z towárzystwá? Ach ieszcze więcey utrapienia, towárzysze, kompani w onych mękách, nie inni tylko ći, co z nimi były grzechy, swa vole rospusty wspomnienie ná to wszystko, niezmiernego dodáie żalu. Druga kámpánia z czártow przeklętych, ále o iáko ćięszka! tych to spráwiedliwość Boska zá kátow okrutnych, zá exekutorow surowośći swoiey postánowi, ktorzy przy ordináryinych mękách piekielnych co raz nowe, á nowe wymyśláć będą nad potępionemi kátowánenie: nie ináczey iáko gdy kto obnáżony zámkniety był w beczce iákiey nápełnioney wężámi, iádowitemi álbo w dole ćiby coraz przyskákowáli, kąsáli, szárpáli. Ták támći tyśiąc rázow iádowitśi, coraz przez wszystkie wieki przyskákowáć będą z kleszczámi rospalonemi, z rożnámi z instrumentámi targáiąc, szárpiąc mizernych potępieńcow. O moi Chrześćiánie! słysząc to záwczásu rozrywayćie wszelkie złe kompánie, konwersácye, schadzki, ábyśćie z nimi ná wieki w piekle żałosnego támtego towárzystwá niezáżywáli. Powtore upadniyćie przed VKrzyżowánem Iezusem towarzyszem z Łotrow, ná Krzyżu, á przy biczowániu, koronowániu, y w innych okrućieństwách srogiemi oprawcámi

otoczonem; proſząc go: áby ták złego uchowáć ráczył was to-
warzyſtwá á zaprowádźił *ad ſocietatem Civium ſupernorum, &c.*

Pięćdźieśiąta oſma.

TAk wiele mowiąc o Piekle, czemuż też nic nie wſpomnieć o ogniu nayćięższym względem czuynośći ćiáłá karániu? Y w ſtárodawnym wieku y teráźnieyſzym ogień naywiękſzym karániem. Mnieyſze ſą miecze, topory, kołá, ćwiertowánia, ogniá palenie nayſrożſze, dla tego też za naywiękſze wyſtępki bywa náznáczone, iáko to zá świętokráctwo, czáry &c. Y tegoć to nacięższego kátowni ſpoſobu záżywáć będźie ſpráwiedliwość Boſka nád potępionemi. Moy Boże iákaż to ſroga kátownia! ſkrá iedná upádnie ná gołę ćiáło; ſpárzy ſię kto pryſzczel, bąbel od ogniá iák boli, á to ná krotki czás, coż ná wieki ták bydź uſtáwnie wſzytkim palonem! to tylko mowię co będźie gorzeć, pálić ſię ná wieki ná wieki, &c.

Pięćdźieśiąta dźiewiąta.

ALe coż to tám zá ogień będźie? Będźie ták ſrogi, przykry, ćięſzki, że względem iego ſrogośći ogień náſz málowanym nazywa Auguſtyn święty. Nie przydam więcey do tego zdánia wielkiego Doktorá: ogień náſz málowány względem piekielnego: moy Boże iaká ieſt rożnicá málowánia od żywey rzeczy! málowánego człowieká od żywego, málowánego zwierzęćia, ptáka od żywego, málowánego kwiátu od przyrodzonego, táka ogniá piekielnego od náſzego. Ieżeli ten málowány ták pali, coż żywy! O ſpráwiedliwy Boże, iákżeś to ćiężkie, iák ſrogie nágotował ná niezbożnych karánie &c.

Sześćdźieśiąta.

SIlny ogień piekielny, y nieśilny. Silny, potężny, co do palenia, nie ma mocy do świecenia, iáko náſz, bo tylko pali, á nie świeći: á ieżeli co rozświeći to tylko ná obaczenie towárzyſtwá nieſzczęśliwego, á czártow ſtráſznych, obrzydliwych. Náſz ogień co pali, to záraz y niſzczy, w proch, w popioł obráca: nie ma tey mocy ogień piekielny, paląc nieprzeſtánnie, okrutnie, przećięż żadnego potępionego nie ſpali, w proch y popioł nie obroći. Potym ogień náſz poleruie, czyśći, ſkláne, złote, drogie náczynia wyſtá-

wuie, formuie. Cokolwiek widziemy galanteryi tákowych, wszytko to ogień robi. Nie ma áni tákowey mocy ogień piekielny, nikogo nie wypoleruie, nie wyczyśći, nie wystáwi náczyniem godnym do niebá. O okrutny ogniu coż będźiesz robił? nic, tylko będźie palił głownie, ożogi tákież będą iákie ná początku, ták y záwsze. A nie przelęknąć że się tákiego ogniá? ktory nic nie ma śiły ná iákiekolwiek dobro potępionych, ná udręczenie, ná utrapienie áż názbyt &c.

Sześćdźieśiata pierwsza.

OGień nász poty żyie, trwa, pali się, poki materyi do palenia staie. Poty świecá gore, poki wosku, álbo tłustośći staie: poty się stus pali, poki drwá trwáią. Zá dodániem sobie pastwiská, álbo zá uśmierzeniem rośćie, rozszerza się, przybywa, álbo ubywa; á ogień piekielny nieprzestánnie trwáć, palić będźie. Ktoreż drwá, lásy pomnażáć go będą? Doktorowie święći twierdzą, iż nie drwá, nie lásy, ále szczegulna Boska opátrzność pomnażáć go będźie, á ták, iż choćbyś y cáłe morze nań wylał nie zágásisz, nie ochłodźisz go: *ignis inextinguibilis*. O strászny! o ćięszki ogniu! *Opabulum ex justitia Dei* iákoś strászne. Boymy się tákiego ogniá, ktory sámá Boska spráwiedliwość podniecá &c.

Sześćdźiesiata druga.

OGień ták ćięszki, srogi, nieznośny, nigdyby tákim nie był: choćby million rázy był sroższym, ćięższym niżeli iest, y był, kiedyby był kiedykolwiek skończony, zgászony; ále że ná wieki, ná wieki: to iest co przewyższa wszytkie nieszczęśćia, ćięszkośći, srogośći. Co to iest wieczność, y iák długa? pomyślmy sobie ná gorę ták wielką, iáko iest cáły świát. Niechby zá wolą Boską Anioł po iednym prożku co sto lat, bá y co tysiąc ná drugie źiemi pod námi przenośił Hemisferium, iák długie, nieprędkie, á práwie nieskończoneby to źdźbło przenieśienie; przećieżby to miáło kiedyżkolwiek koniec, wieczność nigdy. Y kiedyby dźiś Iudászowi powiedźiano ktory iuż iest w piekle lat 1653. Iudászu, odmienił z miłośierdźia Pan Bog Dekret wiecznośći, nie ná wieki tu będźiesz; ále przećięż ták długo, poki Anioł gory wzwysz miánowanym sposobem nie przeniesie; w pośrzodku onego ogniá

upáał-

upadłby ná kolána, y podnoższy ręce do niebá: o bądźże poty-śiąckroć błogosłáwiony Boże miłośierdźia, zá to nádemną zlitowánie śię twoie, będę czekał tego przenieśienia zá milliony, milliony, milliony lat. Ale nic ztego nie będźie, y druga y dźieśiąta góra prędzey przenieśiona będźie, niżeli śię męki piekielne skończą: zgołá nigdy nieskończą. O nieskończona wieczności iákoś strászná!

Szesćdźieśiąta trzećia.

W Tore podobieństwo ná pokazánie co ieſt wieczność? ieſt tákie: niechby co lat 10. potępiony iednę tylko łez kroplę z oczu swoich wypuśćił: niechby tę kroplę Pan Bog wcále zachowywał, żeby z tych kropel mogł śię wielki nápełnić oceán, álbo morze. Iák wiele millionow, millionow latby przeszło, nimby śię ták kropelkámi temi morze nápełniło, przećiężby to było żeby kiedykolwiek koniec temu przyszedł, á wieczności końca nigdy nie będźie. Y niechby dźiś powiedźiano Bogaczowi w piekle pogrzebionemu, Bog z tobą ták ordynował, kroplę iednę co lat dźieśięć zá grzechy twoie wylewáć będźiesz, Pan Bog ią záchowywáć będźie áby nie uschłá, iák skoro z tych kropel morze śię nápełni, wybáwion będźiesz z piekłá. Tożby uczynił co y Iudasz; ále tożco y z támtym stánie śię. A czyby przynamniey nie mogł tym, y tákowym morzem srogiego zálać ogniá Bogacz, ponieważ tu ná świećie iedná łez kroplá piekło zálać może? nie záleie: ieſt ták srogi, ćięszki ogień piekielny, że y tego, ktory iednego tylko pali potępionego, cáłe morze zálać y zágáśić nie może. Więc teraz płaczmy, upadaymy przed Pánem Iezusem w Naśw: Sákrámenćie, *Ploremus coram Domino*, kiedy łez kroplá cáłe piekło zálewa: nie w ten czás, kiedy morze łez iedney máłey cząsteczki ogniá nie zágáśi &c.

Szesćdźieśiąta czwarta.

M Rowká morze wypiiaiąca, niech nam niezmierzoną reprezentuie wieczność. Ták nábożni uważáią: niechby práwie Pan Bog ordynował mrowkę, ktoraby co sto lat zbliżaiąc śię do morzá, po kropelce máluczkiey wypiiáłá, nimby morze wszytko wypiłá, iák wieleby millionow, millionow wiekow upłynęło, á przećięby śię to kiedyżkolwiek skończyło, á wieczność nigdy. Y gdyby

by Pan Bog dźiśia obiecał Kaimowi, więcey niż lat cztery tyśiące w piekle goreiącemu, że mu z miłośierdźia swego skończenie mąk piekielnych náznáczył w ten czás kiedy mrowká morze wypiie, co sto lat do niego przychodząc, upadłby dźiękuiąc zá to wielkie miłośierdźie nád sobą: ále áni po tym czáśie dostánie mu się tey łáski. O coż to iest wieczność! Zbáwićiel nász záwisł dla tego ná drzewie krzyżowym: áby nas od tey niesczęśliwey wiecznośći wybáwił. Wpádniymyż do nog iego Nayświętszych, prosząc o to wybáwienie &c.

Sześćdźieśiąta piąta.

WIeczność iák morze: wychodzą z niego rzeki, ieźiorá, stáwy ustáwicznie, nic go nie ubywa, przychodzą rzeki wielkie, máłe, nic go nie przybywa. W piekle potępionego od lat czterech tyśięcy, náprzykład Kaimá spytay, iákći wiele lat ubyło wiecznośći? odpowie? nic. Spytay go zá 10000. zá 100000. toż odpowie, ieszcze po 100000. nic mi wiecznośći nie ubyło. Bierze w się látá, wieki, czásy iáko w othłań, *non redundat.* O morze gorzkie, opłákane wiecznośći! Zanurzaymy się w morzu Krwi Páná Iezusowey w morzu, łask Panny Naśw: ábyśmy w tym tám morzu wiecznośći niesczęśliwey nie byli ponurzeni.

Sześćdźieśiąta szosta.

MOgłby kto mowić: czy też to o tym nie ná postrách tylko mowią? podobnász to áby Bog miłośierny po przenieśieniu náprzykład gory przez Aniołá co tyśiąc lat po proszku wynoszącego, po nápełnieniu morzá po kropelce iedney co tyśiąc lat wypuszczaiącego, po wypitym morzu od mrowki, nie miał wybáwić potępionych? czy nie poruszy się do politowánia nád nimi dobrotliwe serce Boskie? Czy Naśw: Mátká, Swięći Boży nie upádną przed Tronem Boskim, y nie záwołaią *miserere, miserere* po ták wielu millionow lat? bynamniey tego spodźiewáć się nie potrzebá. Bo gdyby wieczność niesczęśliwa skończyć się komu miáłá, szłoby zátym iż y szczęśliwa skończyłáby się, y odmieniłá; á zátym nicby bespiecznego, nic pewnego nie było, y żaden swięty, y sámá Naśw: Pánná nie byłáby pewná Wiecznośći

szczęśliwey. Boć y Lucyper był w niebie, był bardzo wysoko; á iednák iż tego bespieczeństwa iesztze tám nie było, zginął. Vpewnienie, ubespieczenie, naywiększym iest Błogosłáwionych w niebie szczęściem. Iáko tedy Niebieskie błogosłáwieństwo nieodmienne, ták y przeklęte: Obiedwie te wieczności zarownie się trzymáią y trzymáć będą; Przelęknijmyż się tedy nieodmienności złey, powinszuymy dobrey świętym Pańskim, że ná wieki się im nie odmieni &c.

Sześćdźiesiąta siodma:

ALeć iuż skończyć mowę o Piekle nie żeby nie było wiele o nim iesczcze mowić; lecż niepodobna wszytkiego złego w nim wypowiedźieć. Cokolwiek słyszeliście kiedy o Piekle cokolwiek o nim Pan Iezus powiedźiał, cokolwiek káznodźieie náprawili, cokolwiek ksiąg onim nápisano; wszystko to mniey iest niżeli się w rzeczy sámey znayduie, tysiączney y milliowey cząsteczki niepowiedźiáno. Iáko y o Niebie lubo Augustyn święty ksiąg tak wiele nápisał, y wiele innych Swiętych Doktorow mniey nápisáli niżeli iest w rzeczy sámey, ták o piekle trzebá rozumieć, że więcey tám iest złego więcey nieszczęścia niżeli opisáno. O coż to tám iest ták złego!! O Panno Przenaświ: kiedy nam zákończasz Medytácyą o Piekle: zakończże oraz y piekło tu żyiącym, niech po śmierći nam się nie záczyna; ále potym żywoćie, przez Niepokaláne Poczęćie twoie, niech się nam pocznie Niebo, byt Błogosłáwiony y wieczność szczęśliwa; &c.

---

o Ostátniey rzeczy ostáteczney to iest

O NIEBIE

MEDITACYA PIERWSZA.

O NIEBIE.

CO to iest bydź w Niebie? iest wszystko dobro mieć. czegokolwiek tylko wola ludzka bez grzechu prágnąć może. Y ták ieżeli chcesz bydź Filozofem, Teologiem, wszytkie

poiąć umieiętnośći? poimiesz będąc w Niebie. Będźiesz chćiał widźieć wszystkie krolestwá, Páństwá, kráiny wszystko to, co się kiedy dźieie, y kędy dźiało widźieć będźiesz w Niebie będąc. Cokolwiek pięknośći słodyczy, ozdoby, przysmákow iest, będźie, y było od początku świátá wszystko to w iednym momenćie mieć będźiesz w Niebie będąc. Będźiesz widźiał iáka wielkość Słońcá, iáka gwiazd, iákie ich obroty, iáka prętkość, iák wiele Niebios &c. Cokolwiek dostátkow, bogactw, splendorow, ućiech, Krolowie, Cesárze, Monárchowie mieli; wszystko to sam ieden doskonáley osięgniesz w niebie będąc. Cokolwiek kśiąg uczeni nápisáli, cokolwiek Historycy opowiedźieli, iednym to weyżrzeniem poznasz: czemu to álbo owo Pan Bog ná ćię przepuśćił, iákiemi ćię drogámi prowádźił, wszystko w Pánu Bogu oglądasz.

Druga.

PRowádzone o niebie Medytácye, to nam podáią; usłyszemy wiele rzeczy prawdźiwych, o poćiechách, roskoszách y dobrách támecznych. Coż zás o nich ná konkluzyi powiedźieć się może? oto to: że ták wiele o nich powiadáiąc, nic się nie powie. Iest wielce świątobliwego iednego y uczonego męża náuká: że cokolwiek kśiąg, tomow, kśiążeczek opisánia znayduie się o niebie, wszytkie te máiąc siłá, máło máią, bo niebo nád to wszytko, ma nierownie większe dobrá, poćiechy, roskoszy, niżeli o nich pioro ludzkie nápisáło, álbo ięzyk kiedy wymowił. Moy Boże sam Augustyn święty co kśiąg nápisał o niebie, ktore názwał *Libros de Civitate Dei*: nuż inni Doktorowie Swięći, Autorowie uczeni, pobożni, á iednak niebo nierownie więcey ma nád to wszytko: ták to są rzeczy Boskie, ktore záwsze są większe nád to, co o nich powiadáią. Toż osobliwie rozumieć o Sákrámenćie Naśw: wiele o nim y wydáiacey się tu dobroći Boskiey, miłośći, miłośierdźiu słyszemy, mowiemy, dysszkutuiemy, nigdy iednák ták dobrze, áby więcey nie było w rzeczy sámey. W świadomych rzeczách prętko przeskrobiesz, prętko więcey się powie, nápisze, niżeli iest w rzeczy sámey. Ztąd mowiemy, że wielom Káznodźieiom pogrzebnym, Pánegyrystom, trzebáby záraz po skończoney mowie iść do Spowiedźi, bo snádź nápra-

náprawili y to co było, y to co nie było. O rzeczách Boskich, trzebá się záwsze uskárżyć, że się mniy o nich opowieda. A záś tym to o niebie co y o Bogu, *te decet silentium*, milczeć raczey nie mogąc, godnie wychwalić go należy &c.

Trzecia.

O Szczęśćiu prawdźiwym y błogosłáwieństwie człowieká ná czym záwisło, było ták wiele u Pogan sentencyi, zdánia, opinii, co uważa Augustyn S. że ich nárachowano 282. Iedni to záſadzali ná bogactwách, inni ná zdrowiu, ná mądrośći, trzeći ná męstwie, náukách, ná piciu, ná iedzeniu &c. Inni záś ná wzgárdźie świátem, ubostwie &c. mizerne szczęśćia, wedle ktorych kto był ubogim, nie był szczęśliwym &c. Ináczey nas Wiara S. uczy, y prawdźiwe pokázuie błogosłáwieństwo, y káżdy ie z máłych y wielkich pálcem pokazuie. To iest niebo, być w niebie, to błogosłáwieństwo, ktorego się káżdemu dostáie y ubogiemu y bogátemu, y uczonemu, y prostákowi &c. Robmyż, robmyż, ná nię prácuymy &c.

Czwarta.

TO wszytko co się o niebie powiedźiáło, służy ná wzbudzenie w nas iáko nayczęstszey o nim pámiatki. Tegoć chce po nas Zbáwićiel, kiedy gdy go Vczniowie prosili: áby ich modlitwy náuczył; to czyniąc, chćiał ią zácząć od pámiątki ná niebo, *Oycze náß ktoryś iest w niebieśiech.* Iest to rzecz nie omylná, że Pan Bog iest ná káżdym mieyscu, y w niebie y ná źiemi, y pod źiemią; czemuż przećię w niebie go tylko bydź námienia, czemu nie ták, Oycze ktory wszędźie iesteś? Ku niebu, ku niebu naypierwey chce Pan Iezus mieć podnieśione sercá, áfekty, oczy wszytkich, á zgołá ták wiele rázy, iák wiele powtárzamy Oycze nász ktoryś iest w niebieśiech &c.

Piąta.

NAuczył nas Pan Iezus, częstey o niebie pámiątki: chcąc áby kiedy záczynamy Paćierz, mowiąc te słowá: Oycze nász ktoryś iest w niebieśiech, záwsze ile można myślą nábożną zástawiáliśmy się, y ku niebu podnośili. Dźiś záś w tychże słowách pokázuie nam Pan Iezus, iák ozdobne, iák wyśmienite iest niebo, po-

nie,

nieważ iest rezydencya Paná Bogá Oycá nászego. Duszá ludzka iest wszytka we wszytkim ćiele, ták że y w ostátnim pálcu nogi, ták iest wszytka, iáko y w sercu, iáko y w głowie: przećięż iednák głowá zowie się rezydencyą duszy, iáko część nayceln ieysza, nayprzednieysza. Tákći cokolwiek iest ná świećie ozdobnych Krolestw, Páństw, Pałácow, Kásztellow, Miast, we wszytkich tych iest Pan Bog zupełnie. Niebo iednák naycelnieysze, iest iáko rezydencya Boska. Więc co iest pálec nogi względem głowy, toż rozumieymy wszytkie ozdobne mieyscá ná ziemi, względem niebá są iák iednym páluszkiem. O nápátrzemysz się tego mieszkánia Oycá nászego: *Videbitur Deus Deorum in Sion &c,*

Szosta.

IEst to prawdziwa co nápisano, iż káżdy człowiek prágnie śiłá umieć, *scire desiderat omnis homo.* Ná to w dalekie Kraie drudzy ieżdżą w szkołách, Akademiách się ćwiczą, Rzemiosł sztuk wybornych przeymuią: Ale coż? iednego się náuczą, á tyśiącznych nie umieią. W niebie káżdy wszytko umieć będźie, tám iego áppetyt, chćiwość do wiádomośći, nálycenie doskonáłe odbierze: tám wszytkie Teologow, Filozofow, Kánonistow subtelnośći, głębokośći poięte będą, Iedney się ná to tylko trzebá náuczyć umieiętnośći, toiest iáko Pánu Bogu służyć, iáko go kocháć, iáko ná niebo robić; po tey nauce wszytkie przemysły, umieiętnośći y wiádomośći nástąpią, Vczmysz się &c.

Siodma.

OBiectum, ukontentowánie, błogosławieństwo oká Swiętych w niebie, niech ná dźiś będźie: widźieć Násw: Pánnę, widźieć iey chwałę, nágrodę wysoką, widźieć iey miłość ku Bogu, widźieć iey nád sobą miłośierdźie. Obaczy káżdy że się tám zá iey przyczyną dostał, że przez nię ták wiele łask Boskich odebrał w tey álbo owey okázyi nie upadł, widźieć to wszytko y więcey &c.

Osma.

IEst to rzecz podobna, áby człowiek ćielesnym okiem miał oglądáć Páná Bogá? pytáią się uczeni, to iest áby iákie *species visibiles?* pozory y kolory po iákich więc człek człowieká, álbo łąki, polá, kwiećie widźi, miáły przenikáć do imáginátywy. Y zgo-

dna rzecz, że tákich *species*, pożarow áni kolorow Pan Bog nie mą; ſtworzy iednák *Lumen gloriæ* świátło chwały przez ktore iáko przez cudowne iákie okulary oko ćieleſne wynieśione będźie: do widzenia Páná Bogá. A zátym áni wy Naświętſze *species* Sakrámentu Naswiętſzego więcey w Niebie nie będźiećie, odsłonićie nam twarz Iezuſową, ktorą teraz zásłániaćie, odkryiećie tę táiemnicę, ktora ſię pod wámi ukrywą. Ieſteśćie iednák wielkiego od nas y podźiękowánia, y uſzánowánia godne: że pod wámi zátrzymywa ſię Pan Iezus. Ochotnie go záżywamy, doglądamy, ábyśmy go bez was oglądáć godni byli ná wieki &c.

Dźiewiąta.

VRodá dźiwnie piekna, śliczna Swiętych Bożych y ćiał uwielbionych będźie niezmiernym ukontentowániem oká Błogosłáwionych. Imáginuy ſobie kto nayśliczníeyſzą Diánę, nayurodźiwſzą Helenę &c. może Pan Bog tyśiąc razy urodźiwſzą twarz ſtworzyć, względem zás urody Swiętych w Niebie będźie tákowa káżda iák ſtára bábá. O moy Chrześćiánie ná tęſz tám urody twarzy wáſze oczy chowayćie, odwrácayćie oczy teraz wáſze od tego wſzyſtkiego co was do śiebie niepotrzebnie wabi: nápátrzyćieć ſię tám, á bez winy, tákiey piękności; śliczności, względem ktorey tuteczna naywiękſza, ieſt brzydkośćią, błotem, ſzpetnośćią, obrzydliwośćią, &c.

Dźieśiąta.

NA poznánie lepſze weſela y ſzczęśćia ubłogosłáwionego oká. Stawmy ſobie Miáſto iákie nayozdobnieyſze budowne wſpániáłe, iákie ſą we Włoſzech we Fráncyi, w Hiſzpányi &c. Iák piękne widzenie, widźieć ono Miáſto, w nim Páłáce, káſztelle, Kośćioły, ogrody. wirydarze &c. Coż względem tego Miáſto niebieſkie. Miał tę Meditácyą Fulgentius święty, wſtąpiwſzy raz ná págorek wyſoki, z ktorego Rzym wſzyſtek mogł oglądzyć, záwołał; ieżeli Rzym ziemſki piękny, coż Niebieſki! O pewnie ták. Vymuią ſię więc chćiwośćią ludźie gdy słyſzą o pięknych Miáſtach, Páłácach, w inſzych kráiách. Alec nápátrzyćie ſię mili ludźie tego tám Miáſtá, tylko tu żyiąc ná ziemi ná nię zásługuyćie.

Iedenasta.

NA dálsze poznánie weselá oká ubłogosłáwionego ; pomyslmy sobie ná Pałac ieden rozległy, szeroki wszystek we wnątrz szczerozłoty, y posadzká y podniebienie, y ściány Diamentámi drogiemi kámieniámi wysádzone. O iákoszby miło w tákim Pałacu mieszkáć; ná tákie ozdoby pátrzyć? tákieć iest wszystko Niebo, rozległe, szerokie, iáko nie raz było widźiane w Pismie świętym. O miłe Pánie Pánieńki co mrzećie ná perełki, diámenćiki, &c. náchodźićiesz się tám, nápátrzyćie. Teresá święta mieszkáiąc czás iáki przy iedney bogátey Páni Xiężnie, gdy czásu iednego tá prezentowálá iey swoie kleynoty, drogie kámienie, puśćił Pan Iezus do iey sercá nierownie większą estymę Niebieskich kleynotow, ták iż nic się owych niech wyćiłá, nic się do nich nieskłoniłá. O tákći iest, widźiemy co u drugich podobnego, my rádźibyśmy mieli. Będźiemy mieli tylko ná Niebo zásłużmy, &c.

Dwánasta.

ABy tym lepiey poznáć się mogło szczęśćie, y poćiechá z widzeniá ubłogosłáwionego oká, imáginowáć sobie iednę nayśliczniey szą rowninę, ogrod, wyridarz, łąkę ná naygodnieyszą wiosnę, kwiećiem, liliámi, rozlicznemi fárbami zágęszczona. O iáko miło pátrzyć oku ludzkiemu ná to widowisko, utęsknionemu náprzykład w murách, w ćiasnym mięszkániu, gdy wyiedźie. Takać to w Niebie łąka, ktorey nigdy áni mroz, áni źimá, ani pluskotá żadna nie zepsuie, śliczemi liliámi Pánienek, rożámi Męczennikow, &c. zásádzona &c.

Trzynásta.

MIędzy poćiechámi Błogosłáwionych w niebie iest osobliwa z widzenia, widźieć będźie ieden drugiego, y wszytkich Błogosłáwionych. Ná świećie ieden drugiego widźi, ále tylko z bliská, iák się ná pułmile, ná milę oddali, iuż go nie doyrzy. W niebie odległość mieysca do widzenia nie przeszkádza y ná sto mil ieden drugiego obaczy, á obaczy ták że oraz pozna iego szczęśćie, wesele, błogosławieństwo. Ale to máło, widzenie Twarzy Iezusowey, to nay więcey świętych ćieszy, Augustyn S. mowi O duszo chocbyć trzebá ogień piekielny ćierpieć, codźień Męczeństwa

stwa

ſtwá ponośić, żebyś tylko raz oglądáłá Twarz Páná Iezuſá, miáłá-byś ſię dlaczego odważyć ná to wſzytko. O wielkie oká poćiechy ná pátrzyćie ſię tám Rodźicy dźiatek ſwoich ktoreśćie z żalem wáſzym od was w młodym wieku oddźieliły, náćieſzyćie ſię Dźiatki widzeniem Rodźicow ſwoich, Przyiaćiele Przyiaćioł, z ktoremi tu w miłośći świętey, niewinney duchowney zoſtáwáliśćie &c. O oko ſzczęśliwe! żeby ćię to potkáło ſzczęśćie, zápátruyże ſię teraz ná Páná Iezuſa w Naświętſzym Sákrámenćie, tu weyźrzenie ſwoie obrácay, &c. afektá.

Czternaſta.

ZE ták ieſt iż w Niebie żal z osierocenia z rozſtáwánia ſię, tu ná źiemi z Przyiaćiołmi, w Niebie ſię nágrodźi wiecznym widzeniem. Y że to ma żal wſzelki ztąd uśmierzáć, potwierdza ſię to iedną Hiſtoryą o Mátce dwoch ſynow Pœmená y Anubá, ktorzy ná puſzczą służyć Pánu Bogu událi ſię bez wiádomośći Mátki. Szukáłá ich ſtáruſzká długo, y ná koniec ználazſzy koniecznie widźieć ich chćiáłá, oni zaś chroniąc ſię widzenia y rozmowy świeckiey kryli ſię iáko mogli w chádkách ſwoich, ná ſame tylko uroczyſtośći do Kośćiołá wychodząc: pilnowáłá oná ná ten czas, áleć oni poſtrzegſzy białogłowę, retyrowali ſię, záczym poczęłá wołáć, prosić, Mátká wáſzá ieſtem zátłukłám ſię tu do was niech mam tę poćiechę, ábym was poki nie umrę obaczyłá. Pozna Pæmen głos Mátki, y rzecze Mátko náſzá? nie prágnyi nas tu ná krotki czás widzieć, zá to że ſię teraz trochę umartwiſz, w Niebie ſię nas ná wieki nápátrzyſz. A tákże (rzecze) miłe dźiatki, będęſz was widźiáłá w Niebie? upewniamy ćię, odpowiedzą, namilſza Mátko. Dobrze moi ſynowie, otoſz idę niechcąc tey tu poćiechy w Niebie ią ſobie záchowuiąc; y ták odeſzłá nie widząc Dźiátek ſwoich. O záprawdę, ieſt ſię czym ćieſzyć, &c.

Pietnaſta.

IAka poćiechá, iák wielkie weſele widźieć Páná Bogá pokázuie to Hiſtorya o Kátárzynie Seneńſkiey, ktorey Pan Iezus pokazawſzy ſię powiedźiał. Corko moiá wiedz o tym: iż widźieć w ſwoiey pięknośći, iáko ieſt Duſze uwielbiona, álbo Anioła ieſt, táka poćiechá y weſele, że od tego weſela ſerce twoie ſkáżytelne nátych

miaſt

miáłby śię rozproszyło, rozsypało; Cosz widźieć sámego Bogá piękność: Prágniymysz go widźieć, ábyśmy śię stáli godnymi widźieć go ná wieki. &c.

Szesnasta.

COkolwiek śię do tąd powiedźiało o weselu, szczęśćiu, pocieszach niebieskich, wszytko to práwie zá nic, względem tego iedynego wesela szczęśćia, ktore záwisło ná widzeniu Páná Bogá, y twárzy iego. I owszem to iest sámo iedyne błogosłáwieństwo zá świádectwem Práwdy przedwieczney: *Hæc est vita æterna*, to iest żywot wieczny! ábyśćie poználi Bogá iedynego prawdźiwego. W tym záradźił zbáwienie swoie Psalmistá S. mowiąc: *Pokaż nam Pánie Twarz twoię, á będźiemy zbáwieni.* Jáko nie może więcey bydź błogosławiona nátura ludzka, nád to, że iest złączona z náturą Boską. Jáko nád Násw: Pánnę nie masz, áni bydź może godnieyszey Mátki, ponieważ godnieyszego nie może bydź Syná; ták nád tę poćiechę, wesele, szczęśćie z widzenia Bogá y Twárzy iego Nayświętszey, nie może bydź większego. Wzbudzaymysz w sobie prágnienie widzenia tey twárzy, ná czym wszytko násze záwisło zbáwienie. &c.

Siedmnasta.

MIędzy niewymownemi w Niebie poćiechámi, będźie y z muzyki, melodyi, śpiewánia, wesołych głosow y instrumentow. Ci ktorym pozwolono w Niebie oglądáć ná czás nágrodę tę, ktorą Pan Bog Swiętym nágotował, náywięcey tám słyszeli muzyki, melodyi, lutnistow, to trąb, to cymbałow, to głosow krzykliwych, Swięty, Swięty, Swięty, Alleluja. O iakie poćiechy, słucháć tey záwsze melodyi! Zkąd náuczmy śię tu ná źiemi, naymniey nie tęsknić przy Mszách, Nieszporách w Kośćiele śpiewánych, zwyczaynie od Mszey śpiewáney iako opárzeni ludźie ućiekáią. W Niebie lekty nie masz, wszytko śpiewáią. Powtore, *Fides* znáczy y Lutnia y Wiárę. *Fides auditu*, iáko y muzyká. Tá Wiárá, niech śię znayduie w nas ku Nayświęt: Sákrámentowi, odzywaymy śię z tym wdźięcznym dźwiękiem, wyznáwáiąc tu przytomne Ciáło prawdziwe Jezusowe. &c.

Ośmnasta.

WEsołość, melodya, muzykę, w Niebie potwierdza historya o Swiętym Fráncifzku Seráfickim: Ten chorym bárdzo będąc, wćięfzkich boleśćiách, prosił Pácyfiká Brátá, áby mu troszeczkę dla ulżenia zágrał ná lutni, wiedząc, że to Rzemiesło umiał dobrze: Pácyfik odpowie. Oycze Swięty, niewymawiąm się, tylko boię się, áby się nie zgorszył ktory z Bráćiey, usłyszawszy że się weselemy, więc dobrze day pokoy rzecze. Ledwie to skończył, áfz Pan Bog przysłał Anioła z lutnią, ktory tylko co trochę iey ruszył, zaraz wszytkie boleśći odpadły Swiętego. O Melodya dźiwnie wesoła! to tylko z iednego, cosz z millionow tákowych Lutnistow. Niechże nas tego dźwięku domieśći, iáko Lutnia rozćiągniony ná Krzyżu Zbawićiel. &c.

Dźiewiętnasta.

NIe zstámey tylko Melodyi y Muzyki uszom Błogosławionych będźie poćiecha; będźie y zrozmowy iednego z drugiem, dźiwnie przyiemney. Mowá Swiętych w Niebie iáka, pytáia się Teologowie? y rozumieią, iż mowią ták iáko y ludźie, ponieważ po Zmartwychwstániu, tákże Pan Jezus mowił ludzkim sposobem. Powtore mowią tylko sámym znákiem, chcąc wyrážić y oświadczyć drugiemu mysl swoię, iákiem sposobem może ieden do drugiego mowić, y o sto mil. Jáka to zás poćiecha! wiedzą ludźie co to zá ukontentowánie, rozmowić się ieden z drugim, wylać przed nim żal swoy, otworzyć mu serce swoie, miánowićie gdy przyiáćiel konfident. Tám wszyscy wielkiemi sobie wzáiem przyiaćiołmi. Znośić się tedy w Chwale Bożey, w pieniu, w miłowániu Bogá, ô iáka poćiecha! á znośić się ták przedźiwnym sposobem. Tu ná źięmi rozmowić się niepodobna, tylko w obecnośći, zá mile, puł mile ieden od drugiego, iuż tego nie może. Przyzwyczaymy się zá wczásu tu do bogomyślnośći, bo tá iest tu ná źiemi prawdźiwie wyrażáiąca mowę w Niebie. &c.

Dwudźiesta.

MVzyka, melodya w Niebie przedźiwna, z nieźliczonych Muzykow. Harmonia nie może bydź z iednego, tylko z wielá. Są iednák ták misterne zegary, z ktorych w iednym wiele się głos

low zn y.

sow znayduie oraz. Káżdy Swięty z osobna kápellę postánowił, á kapelle przechodzącą nierownie Krolewskie, Cesarskie, Papieskie Kapelli. O iakież to, y iák wielorakie melodye! Záczyna ymysz zá wczásu tę melodyą, y teraz ná ziemi. Czyń káżdy ze wszytkich sił y myśli, ze wszytkiego śiebie ná chwałę Bogu się ofiáruiąc, y wydáiąc naymilszą Bogu melodyą. &c.

Dwudźiesta pierwsza.

KToż też to w Niebie czyni muzykow, że y prostacy potráfią *ex arte*, wybornie śpiewáć? Co spráwuie támtę melodyą? Miłość y wesele. Zwyczayna, gdy kochaiący śiebie wzaiem się ziádą przyiaćiele, muzyka odzywa się, gdy do tego iest y wesele. A w Niebie iaka miłość, y Bogá y wzaiemnie Swiętych, iakie wesele? ztąd tedy przy miłośći y weselu wszyscy muzykańći, &c

Dwudźiesta Druga.

MVzyka, melodya w Niebie, z nieżliczonych złożona muzykantow, á wszytko rożnych, bo ieden od drugiego wedle rozmáitośći záśług y chwały odmienney, zkąd ma przećię iedność, zgodę; co ináczey byłaby niezgrabna? Ma osobliwie z ziednoczenia, z złączenia się z Bogiem y wolą naywyższą Boską. Wszyscy w Niebie Swięći, w ieden tákt z Pánem Bogiem śpiewáia, gráią. Bądź wola twoia Jedność tá czyni choć w rozmáitośći głosow wdźięczną y godną harmonią. A możeśz bydź co podobnego ná ziemi? Może. Záczynaymy tu iáko z naywiększym pragnieniem, łącząc się we wszytkim z Wolą Nayświętszą Boską, á iuż się będźiemy przyuczáli támtey w Niebie melodyi. &c.

Dwudźiesta trzećia.

DWie są nayczęstsze pioснki w Niebie, iedna Cherubinow, Seráfinow, Archániołow, y Aniołow, Swięty, Swięty, Swięty Bog Zástępow, pełne iest Niebo y Ziemia Chwały iego: á drugá Dusz ludzkich niegdy grzesznych tám przenieśionych. *Laqueus contritus est & nos liberati sumus. Iż są zdrady zásadzki zniesione, á myśmy z nich vwolnieni.* Pierwsze głosy słyszał Izáiasz. Drugie Dawid ukoronowány Prorok. O záiste ták. Co do drugiey Pieśni: Antoni Swięty Wielki Pustelnik, widźiał Swiat pełen zásadzek śideł, zástraszony pytał się: *Domine quis evadet laqueos istos?*

Pánie kto wynidźie z tych sideł? Odpowiedźiano mu, *Humilitas*, Pokorá. Ale iuż zginą tę śidła w Niebie iuż wolni wszyscy będą, iuz záśpiewáią. Sidłá zniesione, mysmy uwolnieni. *Laqueus &c.* O szczęśliwa piosnka! ábyśmy ią ná wieki śpiewáli. teraz záwczásu śidła, więzy, pęta, z łych przyiaźni, konwersácyi gniewow, złych nałogow, targaymy, rozrywáymy, ábyśmy *Dirupisti Domine vincula meá*, tu iuż záczęli śpiewác. &c.

Dwudźiesta czwarta.

OTośmy słyszeli o melodyi, muzyce w niebie, coż ztąd zá náuká? niech nas tá do niebá záchęći, záwabi muzyká, niech do Kośćiołá S wabi. Do domow y ná wśi karczemká áby odbyt miáłá, o wesołká śię stára. Niechże spráwi tá melodyá w nas powab, záchęcenie do niebá. Ná kilká mieśięcy Mikołay S. z Tolentynu przed śmierćią słyszał Aniołow graiacych: Marćin święty, Serulus, y innych wiele: iákoby tą melodyą záchęcano ich do niebá. Y nas niech táż wabi, *Sonet vox tua in auribus meis*, proś káżdy dźiśia Páná Iezusá, áby puśćił dźwięk do uszu iego z niebieskiey muzyki &c.

Dwudźiesta piąta.

PO úćiechách, weselu, oká y słuchu Błogosłáwionych w niebie, nástępnie wesele ukontentowánia ięzyká smáku. O iákie tám gusty, smáki, delicye z potraw; nápoiow, przysmákow! Iest zdánie Teologow: iż w niebie nie będą Swięći ták iedli, y pili, iáko tu ná ziemi: ále iednák nie minie ich to ukontentowánie, będą mieli to wesele: że nie iedząc smák wszytkiego uczuią; sam Pan Iezus do stołu będźie służył. O coż to tám będźie zá pokarm! Ieżeli ták bogátą, smákowitą dáie tu potráwę Pan Iezus w Naświętsz Sákrámenćie grzesznym, niezbożnym, iáka będźie w niebie &c. Do nieyże śię pobudzaymy do niey tęskniymy &c.

Dwudźiesta szosta.

PRzedźiwny weselá niebieskiego potraw y pokarmow támecznych smák, znayduie śię y ná tym świećie, gdy słudzy Boży. Zakonnicy, ubodzy, większy dáleko smák, ukontentowánie máią w tym, gdy niewiele iedzą, piia, używáią: niżeli ći co bánkiety wielkie spráwuią, hulaią, piią, roskoszy záżywáią, wszytkiego sobie pozwalaią, Spy-

ſą. Spytay Zakonnika, Zakonnice, ubogiego światem gardzącego, á pewnie więcey kontent z ſwego káwałká chlebá, z ſwoiey komorki, z ſwego pokoiu, niżeli Pánowie, Monárchowie, Xiążętá w ſwoich Páłácách rożległośćiach. Zydow przed Národzeniem Páná Iezuſá wſzytko było ná tym ſzczęśćie mieć ſię dobrze, mieć wiele bydłá, máiętności, urodzáie &c. *Beatum dixerunt populum, cui hæc ſunt.* Pan Iezus ináczey pokázał: w uboſtwie, w wzgárdźie, w pokorze większy miał ſmák, ukontentowánie. Y to to ieſt *præludium* ſmákow niebieſkich; ktore nie ná záżywániu ich według Ciáłá; ále ná ukontentowániu doſtáteczbym záwisły &c.

Dwudźieſta śiedma.

MAriantus y Iacobus dwoch rodzonych Bráćiey do więźienia podprowádzeni, czekáli kátowſkiego mieczá zá Imię Chryſtuſowe, y Wiarę świętą: z tym czáſem przez ſen Iákob widźiał Agápiuſá świętego u ſtołu w niebie dźiwnie potráwámi wyśmienitemi záſtáwionego, śiedzącego: y gdy ſię zdáło Iákobowi iákoby obádway śpieſzyli do onegoż ſzczęśćia; záſtąpiło im Pácholę w ręce pálmę nioſące, ktore przed trzemá dniámi dopiero, z mátką było umęczone, y rzecze? Do kąd ſię śpieſzyćie, iutrzeyſzy dźień złączy nas poſpołu u tego bánkietu. Y ták ſię ſtáło názáiutrz odnieśli męczeńſką koronę &c. O ktoby nam dał ták pоćieſzną nowinę usłyszeć &c.

Dwudźieſtá oſma.

NIe mogło ſię więcey powiedźieć o weſelu ukontentowánia ięzyká y ſmáku Błogosłáwionych w niebie iáko to co Piſmo S. świádczy, iż *Inebriabuntur ab ubertate Domus Dei; & torrente voluptatis potabuntur.* Nie kieliſzkiem, ſklaneczką, ktora ſię prętko ſtłucze, zepſuie, y zdrowia nádweręży, y konfuzyi często nábáwi poieni będą w niebie święći, ále morzem, rzeką, ſtrumieńmi poćiechy. O iáka to dobroć P. Iezuſowa, kubkiem, kieliſzkiem tylko tu gorzkośći częſtuie! słodyczy, poćiechy w niebie, rzeką, morzem, *Torrente voluptatis* tám. *Apud te eſt fons vitæ, potum nobis dabis lacrymarum in menſura.* Wſtrzymyway ćieſz ſię piiánicy od wáſzych kieliſzkow, y słabych, y głowę zárażáiących: tám ſię ná *torrentem voluptatis* chowayćie.

Dwudźieſta dźiewiąta.

NIe ieſt bez táiemnice, że bánkiet Królá Aſwerá ták ieſt doſtátecznie opiſány w Piśmie świętym: to ieſt że trwał dni *180.* całe pułroká: ze wſzytkich Pánow, Senátorow, Vrzędnikow ná nim częſtowano, y że koſztowne potráwy, nápoie, że pod námiotámi bogátemi ná kolumnách złotych ſię wſpieráiącemi. Powtore, że potym pierwſzym ták záwołánym y długim częſtowániu, náſtąpił drugi bánkiet dla wſzytkich z miáſtá Suſan ludźi ták przednieyſzych iáko y podleyſzych, máłych y wielkich, niepodobná wymowić, iák y tu było śiłá wygody, doſtátku, Káżdemu wedle iego wieku, śił, dodáwano nápoiow &c. Ze ten bánkiet ták pilnie opiſáło Piſmo święte, ſtáło ſię dla tego, áby ſię cokolwiek námienić mogło o bánkiećie niebieſkim, gdźie y długi y doſtátni będźie miał ſwoie doſtátnie częſtowánie &c.

Trzydźieſta.

FIlip Krol Mácedoński záproſzony ná wielki bánkiet, widząc ſwoich śniádánie ſmáczno iedzących rzekł: *ſervemus nos placentæ*, záchowaymy ſię ná kołacz. Záproſzeni ieſteśmy *ad Cœnam magnam*, ná wielki bánkiet, doſtátni, wysmienity: tym czáſem záwiſny świát chce nas zátkáć śniádániem, ná ktorym młoto, drożdże, słodźiny: słuſznie tedy nápomnieć, *ſervemus nos placentæ*, záchowaymy ſię do niebá ná kołacz, nie zátykaymy ſię młotem czeka nas tám co lepſzego &c.

Trzydźieſtá pierwſza

ZA táką hoyność, częſtowánie, iáka też w nas bydź ma ku Bogu obligácya, uważmy. Vbogi, dźiadek, bábká, Kápłan, ma obiad u mieſzczanká, rzemieślniká raz w tydźień, álbo w mieśiąc iáko mu zá tę łáſkę wdźięcznym ieſt; Páná Bogá zá chlebodawcę prośi, życzliwym mu ieſt, gdźie może usłuży, Nie raz w Mieśiąc w tydźień, ále ná nieſkończone wieki Pan Bog nam w niebie nagotował bánkiet, ſtoł, á iákaż ku temu Chlebodawcy w nas ma bydź miłość, usługá, wdźięczność, ochotá, Powtárzaymyż to wſzytko ſobie &c.

Trzydźieſtá druga.

Po po-

PO poćiechách oká, uchá, ięzyká błogosłáwionych w niebie, nástępuie odor, zápach, wonia przedźiwnie przyiemna, wdźięczna. O Swiętych Bożych śpiewa Kośćioł święty, iż *Kwitną iáko liliá y woniaich iáko bálsámu pachnącego.* Tákowych w niebie lilii, roży, iák wiele? tylo, ilo Swiętych, ilo ćiał ubłogosłáwionych. Między wszytkiemi nay wonnieysze Ciáło Páná Iezusowe: ktorego odor niech nas y tu w Násw: Sákrámenćie zgromádza, niech záprowadza. Powiedźiał Chrystus, *Gdźie będźie ćiáło tám y ptástwo powietrzne.* Bądźmy tákowym ptástwem, zláruymy się do tego Ciáłá nászego iáko orlętá, iáko ptászętá y teraz y w niebie. *Curramus in odorem &c.*

Trzydźiesta trzećia.

BEdźie odor, zápach, wonia w niebie z Swiętych. Vraczył Pan Bog tym Przywileiem tu ná źiemi wielu świętych. Swięty Hieronym pisze, iż gdy w dźieśięć mieśięcy po śmierći Ciáło S. Hiláryoná w grobie odkryte było, ználeźione iest bynamniey nienáruszone, przedźiwnie piękny odor z śiebie wydáiące. Vmárł w Rzymie w gnoiu Mendyczek świątobliwy *Servulus* ná imię: po śmierći, y mieysce ná ktorym leżał, y sámego ćiáło wonia zewsząd nápełniłá. Thársyllá ćiotká świętego Grzegorzá, ktora ná śmiertelney pośćieli leżąc, przychodzącego do śiebie widząc Iezusá, záwołáłá: *Recedite Christus venit*, ustąpćie, Chrystus przychodźi: byłá od tegoż po śmierći dźiwnym zapachem uraczona. Toż świętemu Tomászowi z Akwinu. Toż Filippowi Neryuszowi, y wielu innym było od Bogá udźielone dobrodźieystwo: nie dźiw: żyiąc byli *Christi bonus odor.* Przykłádne, pokorne, świątobliwe życie poćiągáło wielu do cnoty, świątobliwośći, dla tegoż po śmierći odorem świętym udárowáni. Pomyślmy my sobie, iáko też obyczáiámi życiem nászym przed ludźmi słyniemy: czy iest w nas *bonus odor Christi*, czy nie raczey cuchniemy gorsząc, psuiąc wielu dobrych &c.

Trzydźiesta czwarta.

KAżdemu z Swiętych y Obywátelow Niebieskich spráwi Pan Bog sukienkę wonnopachniącą, y przyodźieie go ná wieki. Między innemi prerogatywámi synow przyrodzonych w Stáym

Testa-

Testámenćie, byłá y tá; sukniá rozmáitemi wonnośćiámi nápełniona, w ktorą to owo przybráłá Rebeká Iakobá, udáiąc go zá Ezáuá pierworodnego Syna, ztąd uczuwszy wonią tę Swięty Pátryárchá Izáák, záwołał; *Oto odor synà mego, iáko roli kwiećiámi wonnemi záśádzoney.* O tyśiąći to tám synow sukienká, ktorą W wybránych swoich Oćiec Niebieski przyodźieie ná wieki. Może śię mowić: oto zápach synow Boskich: *ecce odor filiorum Dei, ficut agri pleni.* Niechże nas záwczásu odźieie tą sukienką Rebeká Kośćioł święty, Wiárá Kátolicka Rzymska, y Marya Mátká Iezusowa y nas wszytkich &c.

Trzydźiesta piąta.

NIe potrzebá wątpić o wielkim odorze, zápachu, woniey w niebie między Swiętemi, ponieważ y tu ná źiemi Pan Iezus obmierzłe ich wonie, perfumy gdy śię do niego náwroćili, w wdźięczne y przyiemne przemienił zápachy. Dowodem tego iest Mágdálená świętá, ktorey oleyki, perfumy ná nogi Zbáwićielá wylane, nie tylko sámego Chrystusá udelektowáły, ále cáły dom wonią swoią nápełniły, *Maria unxit pedes Iesu, & domus impleta est ex odore unguenti.* Y mogłyż zárobić ná tákie *elogium*, one obrzydliwe oleyki, proszki, ktorych Mágdálená ná wszeteczeństwo, ná swawolą y rospustę záżywáłá? zárobiły; bo śię przez pokutę tey świętey, przez łzy pokutuiące ná odor y zápach predestynowáły. Coż rozumieć iáki odor z przedźiwnie świętych uczynkow, cnot będźie ubłogosłáwionych w niebie, kiedy y złe ták może dobroć Boska przeformowáć. Pokutuymy my też zá násze złośći, łzámi y płáczem ie oblewaymy, áby ná tákąż odmiánę z Mágdáleną świętą zárobiły &c.

Trzydźiesta szosta.

SLyszac o przedźiwney woniey, zápachu, odorze w niebie z Swiętych Bożych, co czynić mamy? oto naprzod stáráć śię *ut curramus in odorem unguentorum illorum.* Bieglismy ná zápach tych ktorzy są w niebie świętych, náśláduiąc ich, y ich żywotá, ich ćierpliwośći, czystośći, pokory. *Powtore.* Abyśmy ná źiemi żyiąc słucháli tego, co do nas z niebá wołáią: *Florete flores & date odorem*, kwitniyćie kwiatki dáiąc z śiebie wonny zapach, toiest, żyićie

ćie z zbudowániem wszytkich dáiąc z siebie przykład wszelákiey cnoty: ták, iáko oná chwalebná w Piśmie świętym Mátroná Iudyth, ktora w Izráelu byłá *famosissimá*, u wszytkich wźięta, ále oraz co do dobrey sławy ták święta: że nie śmiał nikt złego słowá rzec o niey &c.

Trzydźiesta śiodma.

IMáinuymy sobie, że w niebie záwsze wiosná, y początek letniey ieśieni. Wiosná, bo roskwitłe kwiećie, lilie, roże, nárcyssy, ktorych áni źimno nie wárzy, áni wiátry rozrzucáią, áni pluskoty wędzą, áni gorąco suszy. Ieśienne Láto, bo záwsze doyrzáłe frukty, pomáráńcze, cytryny, málogránáty, iabłká Rayskie: y ták to rozumieć że Błogosłáwieni między tákowemi záwsze przechodzą się kwáterámi z rożlicznych źioł wysádzone między drzewámi rodzaynemi, nigdy nie opadáiącemi. Nie mász álbowiem tám źimy, nie mász upału, nie mász mrozu. O Pánno Przenaświętsza stáwiona u nas iáko Liliá nayślicznieysza, iáko Roża Ierychonská, dayże nam podobnie zákwitnąć y kwitnąć, wonieć po wszytkie wieki &c.

Trzydźiestá osma.

ZE w niebie ustáwiczna Wiosná y Láto: Wiosná z kwiećiámi, Láto z owocámi, potwierdza to historyá z żywotá świętey Doroty, Tá po wielu męczeństwách ná śmierć skázána gdy ná plác z stępowáłá, wielu lituiących się swoiey pięknośći utráty ználázłá, między niemi *Theophilus* młodźieniec, w oczy zásżedszy Pánnie, pocznie mowić. Dobra Pánno dokądże to idźiesz? Idę práwi do Ráiu, ogrodá Oblubieńcá mego. O z twoim ogrodem (práwi) radbym też z niego widźiał frukty y kwiećie. Odpowie święta, będźiesz widźiał, byleś uwierzył w Iezusá. W śmiech to on sobie obroćił, áleć świętá ná plácu uczyniwszy modlitwę, zásłużyła mieć posłánego do siebie Aniołá od Páná Iezusá niosącego w koszyku śliczne kwiećie y iábłká. Roskazáłá tedy świętá odnieść to Teofilowi, ktory obáczywszy, uznał że byłá práwdá, y záraz pobieżał do Sáprycyuszá, wyznáwáiąc się bydź Chrześćiáninem. Prośmy P. Iezusá áby dźiś ná sercu y myślách nászych reprezentowáć

wáć raczył támte niebieſkie roſkoſzy, áby nam ták záſmákowáły iáko Teofilowi &c.

Trzydźieſtá dźiewiąta.

Nieprzyiaćiel naylepiey prawdę powie. Pochlebſtwá w przyiaznych ięzykách naywięcey ná pozor. Słyſzeliśmy wiele ná zálecenie niebá z wielu świádectwá niebo kocháiących; posłuchaymy świádectwá, naywiękſzego Bogá y niebá nieprzyiaćielá: á ten ieſt czárt przeklęty, ktory ſtworzony ná to áby był w niebie, y Bogá tám oglądał ná wieki, niżeli do tego ſzczęśćia przyſzedł, w drodze upadł: ten tedy co wyznáł świádczy wiádomy Autor. W Kolnie w Mieśćie Niemieckim w Kośćiele Swiętego Piotrá byłem ſam práwie tám gdy wygániano czártá, między rożnemi kweſtyámi pytány był o niebo co zacz, y co zá poćiechá widźieć Bogá? przyćiśniony o prawdę zeznáł: iż tákie to tám dobro, iż gdyby Pan Bog słup od źiemie áż do niebá wyſtáwił náſádźiwſzy go brzytwámi, oſtremi mieczámi, ſzydłámi, piłámi, á kázał mu ſię ták do niebá przez te wſzytkie kátowſkie inſtrumentá przebieráć áż do dniá ſądnego, podiąłbym ſię tego wſzytkiego, byłem ná moment Bogá mogł oglądáć, y tám ſię zoſtáć. Oto ten ná ták wielkie męki, ktemu długie ſię rezolwował: á my czemu ſobie utyſkuiemy, ućiążamy, gdy co nas potka. Choćbyśmy dla niebá ćierpieli niewiedźieć iákie męki, mowi Apoſtoł, *non ſunt condigna*, godnieyſza Chwała Niebieſka &c.

Czterdźieſta.

PO poćiechách zmysłow powierzchownych niektorych, ktore w niebie ſwoie máią błogosławieńſtwo, obroćmy ſię do wewnętrznych. A naprzod rozumu, ktory niezmiernie doſkonáley będźie poznáwał, przenikał wſzytkie táiemnice, ſkrytośći rzeczy Boſkich. O iedney tylko dźiś nám ienię Przenaświętſzego Sákrámentu. Poznáwáć, widźieć będźie rozum ludzki przedźiwną tu nátur odmiánę, Chlebá w Ciáło, Winá w Krew naydroższą Iezuſową. Widźieć będźie iáko to *accidentia ſine ſubjecto*, przymioty Chlebá bez Chlebá zoſtáią, iáko ták wielkie Ciáło, iáko było ná Krzyżu, ieſt y w cáłey Hoſtyi, y naymnieyſzey iey cząſteczce, iáko pod oſobą chlebá ieſt Ciáło, zá Ciáłem Krew Iezuſowa, Duſzá, wſzyt-

wszytko Bostwo, y Troycá swięta *per concomitantiam* nástępuie. O iákoż to poćieszna będźie znáiomość! widźieć to wszytko *facie ad faciem*, co się teraz *in ænigmate* poymuie. Kto tu iednák żywszą wiárą to wierzy, więcey w niebie koło tego może mieć świátłá. Zdobywaymyż się iáko ná naydoskonálszą tę wiárę y przyznáwánie &c.

Czterdźiesta druga.

PRostaczek ná wśi, chłopek, niewiástká gdy się do niebá dostánie, więcey mieć będźie rozumu, niż naymędrśi ná tym świećie, ktorzykolwiek kiedy byli. Między naymędrszemi był Adam, Sálomon, Pláto, Aristoteles &c. Z Teologow, Tomasz S. z Aquinu, Zoarez, nic z tych rozumámi nie ma rozum ubłogosławiony, prostáczká iednego. Frásuiećie się często y mowićie prośći ludźie, nie uczyłem się, nie uczyłám, pismá nie umiem: służ tylko Pánu Bogu ábyś się dostał, dostáłá do niebá, będźiesz miał, miáłá tám rozum, ále przećięż ztąd go nábywáć, z Xięgi Vkrzyżowánego Iezusá. Ták o sobie mowił Apostoł: *Non judicavi me scire aliud, nisi Iesum, & hunc Crucifixum.* Tom tylko umiał, czegom się od Vkrzyżowánego náuczył. O práwie iest się tu czego náuczyć, pokory, ćichośći, ćierpliwośći &c.

Czterdźiesta trzećia.

WIelka bywa tu ná źiemi poćiechá rozumowi ludzkiemu, kiedy iákiey rzeczy trudney náuczy się, kiedy ią poymie, doćiecze Ták *Archimedes* poznawszy, czego długo prágnął, iák śiłá złotá ná pozłocenie naczynia iákiego wychodźi, od iednego do drugiego chodźił klaskáiąc rękomá, y ćiesząc się, á wołáiąc: *inveni, inveni.* O iákoż wiele tyśiącznych, tákowych będźie miał rozum Vbłogosłáwionych w niebie *inveni.* Znaydźie w ten czás co to iest duszá, nie widźi iey teraz nikt, nie poznáwa, nie postrzega, kiedy się z ćiáłem rozstáie; nie poznáie co iey zá ksztáłt, co zá formá: obaczy, znaydźie to tám wszytko. O znaydźie y tyśiącznych innych przemysłow, wynálazkow. Znaydźiemy, znaydźiemy, tylko pilno od dźiśia szukáć záczynaymy &c.

Czterdźiestá czwartá.

MIędzy wielkiemi poćiechámi rozumu Vbłogosłáwionych w

niebie, będźie y tá, poznawáć doſkonále Przenaświętſzą Troycę, zrzodło wſzytkiey dobroći y świątobliwośći Táiemnicę. Obaczy ná ten czás rozum ubłogosłáwiony iáko to lubo y Oćiec, y Syn, y Duch święty Bogiem, przećię nie trzech, ále tylko ieden Bog, Poznáćie ná ten czás Teologowie udźielaiącą ſię náturę, Perſonę bynamniey. Poznaćie iáka dyſtynkcyá między náturą á oſoba, iáka między áttrybutámi, ſpráwiedliwośćią, miłośierdźiem. Poznáią rozumy Swiętych iáko Oćiec, lubo Oćiec nie pierwſzy, áni ſtárſzy od Syná. Czemu Duch S. lubo pochodźi od Oycá; przećię nie ieſt Synem, y wiele innych rozumowi teraz niedośćigłych prezentowáć ſię będźie prawd obiáwionych: iáko ow zeznał Teolog co ſię pokazuiąc drugiemu powiedźiał: *ſicut audivimus, ſic vidimus in Civitate Dei*, iákośmy słyſzeli, ták widźiemy przez wiárę; ábyśmy obięli przez chwałę ná wieki &c.

Czerdźieſta piątá.

ATo co zá poćiecha rozumowi ubłogosłáwionych będźie? poznáwáć wſzyſtkie drogi, gośćince, opátrznośći dyſpozycyi Boskiey, ktoremi Bog człowieka tu ná świećie żyiącego prowadźił. Jáko do tego, álbo owego ſtanu poćiągnął: iáko w tey álbo owey okazyi od upadku záchował, iáko z grzechu wydźwignął, do Pokuty y żalu zá grzechy przyprowádźił. Poznawáć y iak z wierćiedle widźieć, co Bog miłośierny od wieku koło ſtworzeniá ſwego myślił, wielom ſie teraz nie zda, wiele ſobie utyſkuie, álboć mię Pan Bog zápomniał, álbo &c. Obáczy tám człek, że ták dobrze, że ináczey źleby było, że tá drogá, ten gośćiniec był práwdźiwie prowadzący, &c.

Czerdźieſta ſoſta

NIewymowna rozumowi ludzkiemu poćiecha y ztąd będźie, gdy obaczy, pozna, y przeniknie wſzytkie Swiętych Bożych zásługi, cnoty, świątobliwośći, miłość Páná Bogá, iáką tu ná źiemi żyiąc páłáli. Widźieć każdy będźie niezmierną miłość Nayświętſzey Pánny, ktora kocháłá Páná Jezuſá, noſząc go w żywoćie ſwoim dźiewięć mieśięcy. Widźieć ſię dádzą y inne iey cnoty pokory, &c. Dádzą ſię obaczyć przedźiwne Akty miłośći Bożey w Seráfinách, Cherubinách, Aniołach, Archán-

chaniołách, Apostołách, w onych wielkich Pustelnikách, Obacży káżdy co robił przez lat sto. Páweł Swięty Pustelnik, Hiláryon, Romualdus, Antoni. O wielkie poćiechy widźieć to wszytko, obaczyć, przeniknąć, &c. Wcześniesz teraz te wszytkie Swiętych Akty sobie aplikuymy, niemi Páná Bogá chwalmy, kochaymy, mowiąc osobliwie Litanie o Wszytkich Swiętych. &c,

Czterdźiesta siodma.

PO weselu Rozumu, wesele następuie Pámięći, ktorey ukontentowánie w tym osobliwie, że przestánie ná tego pámiętáć, ktorego iuz w rzeczy sámey obaczy: á ten iest Pan Jezus w Naświętszym Sákrámenćie zákryty. Zostáwuiąc w nim siebie Zbáwićiel, zá ták wielkie dobrodzieystwo, sámey tylko potrzebuie pámiątki, mowiąc: To czyńćie ná moie pámiątkę. Jedyney tey tylko potrzebował wdźięczności, żeby siebie z pámięći nie spuszczać, żeby ná się pámiętáć; nie krwie wylánia zá krew, nie żywotá położenia zá żywot swoy, nie męczeństwá &c. Ale y tá trochę fatyguiąca, ná ktorą się więc osoby duchowne rozmáitemi sposobámi, iuż żelaznemi páskami, iuż dyscyplinámi, iuż zákłoćiem szpilki, iuż znakámi innemi zdobywáią, ustánie pámiątka. Odmieni się pámięć w sámo istotne widzenie Páná Iezusá ná wieki, &c.

Czterdźiesta osma.

NIewymowna będźie poćiecha Pámięći ubłogosłáwionych w Niebie, gdy sobie będą przypominali mękę, śmierć Chrystusową, á oraz to, że przez nię tám się do nieba dostáli. Káżdy będźie widźiał, żeby tám był nigdy nie postał, gdyby zá niego Pan Iezus ná Krzyżu nie umarł, gdyby był krwie swoiey zań nie wylał. Nie zeydźie tedy nigdy tá pámiątka z pámięći ubłogosłáwionych, ktorą záwsze odnawiáć będą Rány Iezusowe w Ciele uwielbionym zostáiące. Iednak tá pamiątka dźiwnie będźie weseliłá, y lubo teraz zda się smutne *obiectum*, tám będźie poćiechy pełne, śpiewáć y wołáć będą po wszytkie wieki, *Godźien iest Báránek zábity chwały, uwielbienia, wysłáwienia.* Záprawuymysz záwczásu pámięć nászę w Vkrzyżowanego Iezusá, ktorá z námi ma bydź ná wieki. &c.

Czerdźiesta dźiewiąta.

NA Niebo pámiętáć, y ku niemu śię myślą nabożną wynośić, iáko iest rzecz wielce chwálebna y pożyteczná, tak wiele przeszkody maiąca. Mákáryusz Swięty umyślił czásu pewnego w niebie śię zamknąć, y táką zácząć rekollekcyą, ná ktoreyby źięmię opuśćiwszy, wszytką myślą był w niebie: wynalazłszy tedy komorkę ná pustyni, opátrzył ią zewsząd, áby żádney przeszkody nie miał. Pięć dni ná onę sobie zábawę náznaczył, záczął tedy ieden, drugi dźień y dáley. Czárt przeklęty znosić nie mogąc w niebie Mákáryusza, z ktorego sam nieszczęśliwy wypádł, czynił co mogł ná przeszkodę iemu, nákoniec zápalił owę chatkę: á gdy y ten ogień nie przerwał Swiętemu myśli, zápalil pod nim ostátnią rogożkę ná ktorey stał, dopieroż ow przestał; iednák poćiechy Czártu nie dáiąc, przyznał, że nie był godźien táк długo w niebie śię bawić. Ztąd náuka, ieżeli ten Swięty, ták śię pilno stárał ku Niebu myślą swoią śię wybiiáć, toż y u nas ma bydź stáránie. Ieżeli ták wiele tu było przeszkod od Czartá, niemniey ich káżdemu czyni, gdy śię kto chce nabożnie modlić, ále sprzećiwiáć śię mowiąc: ieszcze to nie ogień. Iákoż nágany godna, kiedy lada okazyika rozrywa nas w słuchániu Mszy świętey. w mowieniu Paćierza, Koronki, &c.

Pięćdźieśiąta,

NAmieniło śię, iż pámiątka Męki Chrystusowey, Pámięć Błogosławionych ćieszyć będźie, y to śię uważáć może, iáka będźie poćiecha teyże z przypominánia sobie fáworow łásk, y dobrodźieystw Pánny Naswiętszey. Káżdemu to ná ten czás będzie ręprezentowano; co dla niego Naświętsza Pánná uczyniłá, ilo śię zá nim do Bogá przyczyniła, ilo go od grzechu, upadku, niebespieczeństwa uwolniłá. Wszytkie iak w zwierćiedle pokażą śię w tey wowey okazyi, łáski, pomocy, rátunki. Vpadáć będźie każdy do nog tey Krolowey niebá y źiemie po łásce Bożey, przyczynie iey przyznawáiąc zbawienie swoie. O iáko wiele grzesznikow w iey Swięta pokutuiących tám śię dostánie! ó iáko wielom Polakom iey Wigilie poszczącym, iey Swięta záchowuiącym, tám śię sowićie nágrodźi. &c.

Pięćdźieśiąta pierwsza.

BEdźie niezmierna poćiecha pámięći w Niebie zostáiących, z tych wszytkich, ktore przeszły rzeczy woien, sukcessow, z tego wszytkiego cokolwiek śię kiedy stało ná świećie, w niebie, wszytko to stánie ná pámięći. Będźie przypomniona káżdemu historya stworzeniá, z reprezentowániem, co; z czego śię stało, będźie przypomnione stworzęnie Człowieká, upadek Anioła, upadek człowieká, tego powstánie; támtego w upadku zostáwienie. Będą wiádome woyny, klęski, po cáłym świećie, y wszytkie o nich historye, Odkryie śię, dla czego ták wiele pośiadł Turczyn, dla czego Krolestwo Szwedzkie, Angielskie. &c. y inne z heretyczały. Przyidźie do wiádomośći káżdemu, czemu ten tu na źiemi trapiony; á ow dobrze tráktowány. &c. O iaka ztąd będźie poćiecha pámięći! Czytáć historye, wiedźieć z nich wiele rzeczy, słuchać nowin z rożnych kráiow, Krolestw, bywa wielkie ukontentowánie, coż tám z ták wielu wiádomośći. &c.

Pięćdźieśiąta druga.

MIła więc bywa rozmowa, pámiątka rzeczy przeszłych. *Dulcis recordatio præteritorum.* Zásiadszy dwoch z sobą w kompánii, álbo więcey, przypomináią sobie, iáko z młodu w tey, álbo oney okazyi będąc uszli niebeśpieczeństwá, iáko ich Pan Bog od zguby záchował, iáko od ręku nieprzyiaćielskich bronił, iáko od szwanku tego álbo owego záchował; y ták tą y tym wiela podobnych rzeczy ćieszą śię pámiątką. Ale co zá poćiecha będźie teyże Pámięći wiedźieć nie tylko te powierzchowne, ále y táiemne, faworow Boskich opátrznośći, iakoś w żywoćie máćierzyńskim záchowány, iáko do Krztu świętego doniesiony, iáko w dźiećiństwie, w pieluchach nieugniećiony, iáko od utonienia. od przywalenia drzewem, od szwanku száble, strzelby obroniony. Nuż tyśiącne inne przywiedźione będą ná pámięć rzeczy w dźiećiństwie, w młodośći, w dálszym przeszłym wieku. Pámiątka tego wszytkiego dźiwnie, dźiwnie weselaca, ćiesząca, do dźiękowánia chwały Páná Bogá obliguiąca, ktora iuż y od dźiśia zaczynaymy, ábyśmy ią ná wieki kontynuowali. &c.

Pięć-

Pięćdźiesiąta trzećia.

PO námienionych poćiechach Rozumu y Pámięći, nástępuie Wola ludzka ubłogosławionych w Niebie, y iey ukontentowánie, smak y poćiechá. A w czym? w miłośći, ukochaniu niezmiernym, niewymownym Páná Bogá. Z tyśiąca ledwie ieden poiąć może tu ná źiemi, co to iest miłowáć Páná Bogá. Słyszemy o tym śiła, odzywamy śię często, Miłuię ćię Boże moy, ále nie dostępuiemy prawdy stopnia y smáku tyśiączney cząstki Miłośći Bożey; miłośći niebieskiey. Rozrywki, codźienne niepokoie, ćiáła skáżytelność ná przeszkodźie są: w Niebie zánurzeni, zátopieni będźiemy w tym morzu miłośći Bożey, iáko rybki w wodźie, iáko ptaszęta ná powietrzu, pływáć: látáć Swięći będą, á wszytko w miłośći. To tám słodycz, smak, cukier, niewymowney słodyczy miłośći tey podniaty ustáwiczne. Piękność niewymowną Páná Bogá, dobroć niezmierną, obecność, przytomność ustáwiczna tegoż Swiętym. O wole ludzkie wcześniesz śię zdobywayćie ná tę miłość, záczynayćie ią tu ná źiemi nie kocháiąc nikogo, tylko sámego Bogá, ábyśćie go godne były kocháć ná wieki. &c.

Pięćdźiesiąta czwarta.

PRzypominaymy sobie *Societatem*, Towárzystwo w niebie przedźiwne, święte, miłe, ućieszne: ó iáka to tám *Societas*! iák błogosłáwiona kompánia! gdźie Pan Bog uczyni wszytkich *habitare unius moris in domo*, uczyni wszytkich iedney woley, iednego sercá, iedney myśli, iedney duszy. W Athenách ieden przedáiąc dom swoy, ná zálecenie iego, kázał nápisáć ná drzwiach. *Et vicinos habet bonos*, ma dobre z tey y z owey strony sąsiedztwo. Ale tám dopiero dobre w niebie sąśiedztwo, ktore w duchu przeyrzawszy Prorok záwołał: *Ecce quàm bonum, & quàm iucundum, habitare fratres in unum*, ó iáko rzecz miłá, wszytkim w zgodźie, w pokoiu, w miłośći mieszkáć. Záprawdę to tám *Societas Iesu*. Ale niech mi ią godźi śię dźiś názwáć *Societas Agni*, Towárzystwo Báránká. Wászá to poćiecha Bráćia y Siostry Naświętszego Sákrámentu, iesteśćie tu zyiąc *in Societate Agni* w Towárzystwie Báránkowym chodźićie zá nim w Processyách do chorego, gromadźićie

ćie śię przed wystáwionego, poydźiećie zá nim y w niebie, y chodźić będźiećie *quocunq; ierit sequemini Agnum* ná wieki. &c.

Pięćdźieśiąta piąta.

IEst to prawdá, że bez towárzászá, miłego kompaná; żadne dobro nie smákuie: *nullius boni sine socio jucunda est possessio.* W niebie záżywánie roskoszy wiecznych będźie w towárzystwie świętym, miłym, zgodnym, ućieszným. Tegoć towárzystwá zdał śię y Pan Bog prágnąć, kiedy od wieku przez niezráchowáne wieki sam zostáiąc, stworzył Anioły, stworzył ludźie gdy támtych śię przez upadek śiłá umnieyszyło, á ludźie w iednym wszyscy zginęli. Bog żeby bez tego towárzystwá sobie uprágnionego nie zostáwał; zstąpił z niebá, stał śię człowiekiem, umárł ná krzyżu, Krew swoię wylał, okrutne męki ponośił, áby z ludźmi był w niebie. Y ták y teraz do wszytkich, y do káżdego z nas woła z Krzyżá Iezus *Sitio*, Prágnę ábyś był ze mną w niebie, ábyś mi tám zostáwał towárzyszem: *Ubi ego sum, illic & tu.* Wołaymyż my wzáiemnie z Kośćiołem świętym *ad societatem Civium Supernorum, perducas nos o Rex Angelorum &c.*

Pięćdźieśiąta szosta.

IAka też to támtego towárzystwá liczbá? nieskończona, niezráchowána. Widźiałem (mowi Ian S.) Rzeszą wielką, ktorey zliczyć nie było podobná nikomu: Głowa iey iest Iezus, po nim Naśw: Pánná, Cherubinowie, Seráfinowie, Aniołowie, ktorych ták wiele, że obiáwiono Brygićie świętey, choćby káżdemu człowiekowi od Adámá, áż do ostátniego po dźieśiąćiu ich Bog náznáczył, zostáłoby ich ieszcze wiele. Męczennikow ták wiele, że choćby, zá świádectwem Hieronymá świętego po piąćiu tyśięcy święcono ich codźień w Kośćiele ná rok, ieszczeby ich zostáwáło. O moy Boże! coż to tám zá liczbá! mowże tu káżdy, ia proszek mizerny, ia źdźbło, ia átomik, będźiesz też w tey tám liczbie. O niechże będę zá twoią Naśw: Bogárodźico Máryá przyczyną &c.

Pięćdźieśiąta śiodma.

BEdźie w niebieskim towárzystwie y tá niewymowná poćiechá, że śię ieden z drugiego wesołych nie będą mogli náćieszyć tryumfow. Augustyn S. y Chryzostom trzech rzeczy sobie ná

świećie prágnęli widźieć, *Iesum in Carne*, Páná Iezuſá w ćiele ludźkim, *Paulum in Rostris*, Páwłá ná Ambonie. *Romam triumphantem*, Rzym tryumfuiący. Ale co tego Miáſtá tryumfy, do onych miaſt w niebie, ktore ſię codźiennie, cogodźinnie odpráwuią z tryumfálnych wiázdow, do ubłogosłáwionego támtego Miáſtá. Pomyślmy ſobie ná káżdy dźień, moment, y w ten ſam, iák wiele ludźi po wſzytkim świećie umiera, w domu, na morzu, ná woynách, w powietrzách; z tych lubo większa część niebo mija, przećięż y cokolwiek do niebá ſię doſtánie, á doſtáie z niezmiernym wſzytkich támObywátelow weſelem. To to tám tryumfy, to okazáłośći, toVroczyſtośći. Podnieśmy myśl náſze ku nim, á myślmy ſobie: świát ſtáć ieſzcze może tyśiąc, pułtyśiącá lat, my zá lat kilkanaśćie, kilkádźiesiąt pomrzemy. Kiedy ſię do niebá doſtániemy, ilo ſię tákich Vroczyſtośći do ſkończenia świátá nápátrzemy, á potym w nieuſtáiącey nigdy zoſtáwáć będźiemy &c.

Pięćdźieśiąta osma.

PRzyczyniáć będźie niewymowney poćiechy Obywátelom niebieſkim, y to; gdy słucháć będą iáko chwalebne ſwoich Towárzyſzow będą potykáły *elogia*, wysłáwienia, opowiedánia ich dobrych uczynkow, cnot. Vbeſpieczył nas o tym ſam Zbáwićiel, *Kto mię práwi wyzná przed ludźmi, ia go wyznam, pochwalę przed Oycem moim*: á náinnym mieyſcu y przed Aniołámi Bożemi. Gdy umárłá Tábitká wdowá wielce miłośierná y iałmużná w mieśćie Ioppen, a po iey śmierći przyſzedł do onego miáſtá Piotr święty, záraz zgromádźiło ſię wiele ubogich, śierot, wdow, opowiedáiąc ieden to, druga owo, co im dáwáłá Tábitá: tá pokazowáłá płáſzcz, tá trzewiki, ow ſuknią, ow kożuch &c. ták iż Piotr święty żáłuiąc ták wielkiey iałmużnice upadł ná modlitwę proſząc Páná Bogá o wſkrzeſzenie iey od umárłych. O co tákowych głoſow będźie świątobliwey duſzy w niebie od Chryſtuſá, od Naśw: Pánny, od rożnych świętych: ten to dla mnie uczynił, ten, tá to ſpráwiłá, tym mię przyozdobiłá &c. Pomyślmy my też ſobie, czy nas będźie kto z czego tám chwalił, bo lubo ć może być żeśmy co dobrego uczynili; ále ſnádź prożna chwałá, złe nábyćie, y inne przeſzkody, nie ſpráwuią nam zá to chwały. Nie prágniymyż

myż tu chwalenia, násłuchamyć się tám ieżeli będźie zá co &c.

Pięćdźieśiąta dźiewiąta.

W Towárzystwie, w kompanii, w sąśiectwie ze świętemi w niebie to osobliwe szczęśćie: iż ieden wszytkich ćieszyć się będzie błogosławieństwem. Miłość doskonáła bliźnych uczyni káżdego bogátego obfituiącego w bliźniego y wszytkich szczęśćia poćiechy. O miłośći! woła Bernard S., wszytko sobie przywłászczasz, á nikogo nie złupisz! *neminem exspolias, omnia tibi rapis.* Na świećie rozumie káżdy, że iemu ubywa gdy kto co ma, czemuż to? bo nie masz miłośći ktora drugiego dobro przywłászcza miłuiącemu. W niebie ieden ma wszytkich szczęśćia, y wszyscy iednego. Iest iákikolwiek znák tego w Bráctwach świętych w Kośćiołách Bożych; iáko y w Bráctwie Naśw: Sákrámentu, gdźie iest społeczność, uczestnictwo wzáiemne wszytkich zásług, łásk, dárow &c. Odpustow &c. Ztąd wiele sobie poważáć mamy Bráctwá, iáko y to Naysłodszych Imion Iezusa Maryey y Iozefa.

Sześćdźieśiąta.

CO to zá byt ták szczęśliwy? czym się to w niebie dźieie? że kiedy drugiego szczęśćiem ćieszyć się y weselić będźie, ponieważ tu naywięcey ná źiemi między ludźmi utrapienia z cudzego szczęśćia, powodzenia, promocyi. Iáki táki ćierpliwie śiedźi, znosi swoie niedostátki, fortunne defekty, postrzeże sąśiádá, á onemu się dobrze szczęśći, á on pięknie idźie, wnet żal utrapienie: á ten ma, á temu Pan Bog dáie &c. W niebie zás inaczey: to poćiechy przyczynia, co się komu dobrze dźieie. Czym się to dźieie y iáko? ták iáko Pan Oćiec (co się też y gdźie indźiey námieniło) máiąc synáczkow trzech, álbo czterech, ieden w dwánaśćie lat, inny w dźiewięć, trzeći w śiedm, czwarty w pięć &c. ná iákie święto spráwi z iedney máteryi wszytkim sukienki, nie omylna że stárszy będźie miał większa od mnieyszego, mnieyszy od mnieyszego, wszyscy ták ubráni przypádną do nog Páná Oycá dźiękuiąc, żaden się nie skárży: Pánie Oycze temuś spráwił większą sukienkę niżeli mnie &c wszyscy kontenći; bo widzą że owa choć mnieysza, iemu iest przyzwoita. Tákći to właśnie y w niebie. Záczynaymyż záwczásu to niebieskie tu ná źiemi żyiąc

ukontentowánie, kontentuymy ſię co nam Pan Bog dał, máłoli, wieloli choć u drugiego widźiemy więcey, rozumieymy że on to zásłużył, że on tego lepiey záżyie ná tym doſyć &c.

Sześćdźieśiąta pierwſza.

DLa więkſzego poznánia ſzczęśliwego bytu w onym niebieſkim towárzyſtwie, uważyć to co powiedźiał o nim Ian S. że tám nie będźie więcey áni śmierći, áni wołánia *Neq; mors, neq; clamor erit ultra.* Iákiego to wołánia nie będźie? tákiego, iákiego tu u nas ieſt naywięcey: że ſię ieden ná drugiego ſkárży, wywołuie, odpowieda. Ten mi krzywdę uczynił, ten ſzkodę, ten, tá, ná mnie náſtapiłá, ztąd práwá, ztąd lámenty, wrzaſki, ſkargi: ztąd woyny, krwie rozlánia, záboie: w niebie, *Sedebit populus in pulchritudine pacis. Vśiędą wſzyſcy w pokoiu.* Nie máſz ná ziemi ták ſzczęśliwego kaćiká, miáſteczká, domu, cháty żeby *ſine clamore* bydź mogło. Dobrze ieden Filozof ćieſzył utrapionego iednego, wyprowádźiwſzy go ná wyſoką ſalę, á kázawſzy z niey wielkie do koła oglądáć miáſto: powiedz práwi wiele tu domow bez zgryźliwośći. Tu mąż z żoną, owdźie Pan z czeladką, tám Oćiec z dźiećmi, tám przekupki ná rynku &c. wołáią, háłáſuią ſię. Tákći ieſt; ále w niebie *non erit ultra clamor.* Do tego tám ſzczęśliwego bytu wzdychaymy &c.

Sześćdźieśiąta druga.

PO wielu tám ogłoſzonych poćiechách zálecenia niebá, to też ná iego pochwałę uważyć: iż ieſt zupełnym, doſtátecznym żądz ludzkich ukontentowániem: ták powiedźiał Krol Izráelſki Dawid; że ia *dopiero náſycony będę, gdy mi ſię pokaże Chwałá Páńſka. Satiabor cum apparuerit gloria Dei.* Miał ták wiele dobrá ná ziemi, miał Kroleſtw dwoie, miał złotá y ſrebrá ktorego ná budowánie Kośćiołá zoſtáwił bliſko dwuch tyśięcy milionow czerwonych złotych: miał wiele innych wygod, poćiech &c. przećięż to nie náſyćiło ſercá iego. Pannie Naśw: ná czym ná tym świećie ſchodźiło? choć w uboſtwie żyłá, przećięż w ták wielkie poćiechy z dárow y dobrodźieyſtw Boſkich obfitowáłá, iáko nikt więcey; á przećię y tá do niebá prágnęłá; że z prágnienia śmierć ią potkáłá: nie z máligny żadney; áni z gorączki. O niebo iákes godne

prá-

prágnienia, kiedy wſzytkie tam naygoręthſze tám doſtátecznie náyczaſz, napełniaſz &c.

Sześćdźieśiąta trzećia.

WYżey Oćiec, á tu Syn, Dawid Swięty Oćiec. Sálomon Syn, dáie świádectwo o tym, iáko nic człowieká náſyćić nie może, okrom ſámego niebá, mowi o ſobie Sálomon: Ze *Omnia quæcunq; deſideraverunt oculi mei; non negavi eis, Wßytkiego czegokolwiek pożądały oczy moie pozwoliłem im* A coż? czy ználasł w tym ukontentowánie? bynamniey wyznał co prawdá, *Omnia vanitas*, wſzytko márność, *vidi in omnibus afflictionem ſpiritus*, wſzytkie roſkoſzy, ućiechy, w iednę obroćiły mi ſię gorzkość, nieſmák, nieukontentowánie. O moy Boże! iáko wiele podobnych głoſow słychać od leżących ná śmiertelney pośćieli: o gdyby mi ſię látá moie młode kwitniące wroćiły! iákobym żył ináczey, umiałbym ináczey ſporządzać życie moie. A przeto záwczáſu ták czynić &c.

Sześćdźieśiąta czwarta.

DO záchęcenia nas do niebá, y do pokazania iáko ſámo to nas zupełnie náſyćić może, służy Hiſtoryá o Nárſeśie sławnym niegdy Hetmánie Iuſtyniáná, á potym y Iuſtyná Ceſárzow. Przećiwko temu Zofiá Ceſárzowa niewiedźieć zkąd rozgniewána, ná wzgárdę iego niewinnego ſercá, posłáłá mu kądźiel z wrzećionem, ná co ow odpowiedźiał, náprzędę ia nići tákich Ceſárzowey, że nie będźie ich umiáłá rozprowádźić. Y záraz do Longobárdow wypráwił Posły ſwoie, posławſzy przez nich co nayprzednieyſzych fruktow, owocow, mowiąc: pátrzćie co zacz, y poznayćie ztąd Kráie Włoſkie: iákoż temi záchęceni, zá pomocą Nárſeſſá wtárgnęli w Włoſkie Páńſtwá, ośięgli, y długo trzymáli. Co Nárſes do tych, to Iezus do wiernych żołnierzow ſwoich, czemuśćie leniwi, czemu nie dbáćie o Kráinę niebieſką? ktora ma tákie frukty, tákie przyſmáki, iż ſámá tylko ukontentowáć, náſyćić niemi może. Nie leńmyż ſię, dobiiaymy ſię tey ziemi, tey tám żyżney Kráiny. &c.

Sześćdźieśiąta piąta.

MOwiąc o náſyceniu doſtátecznym w niebie, y nápełnieniu káżdego, to w nim cudowna będźie, że przy náſyceniu bę-

dźie głod, będźie prągnienie, y to będźie przyprawą nayprzednieysza támtey potrawy niebieskiey. To iest co psuie ápetyt tu ná świećie, y do nayſmácznieyszey potráwy, nápełnienie nią, násycenie. Iest miłą iák się iey kto násyći, nie spoyrzy ná nię. Dźiś nowália, zá dni 10. nic po niey. W niebie iáka pierwszego dniá będźie smákowita potráwá Chwały wiekuistey, ták y zá sto, y zá tysiąc lat, y zá milion. Cudownym sposobem Pan Bog złączy głod z násyceniem, násycenie z głodem. To uwáżaymy, á do támtey się Chwały záchęcaymy &c

Sześćdźieśiąta szosta.

CVd wielki dobroći Boskiey około Swiętych swoich, że w nich będźie oraz y nápełnienie y prágnienie. Ale to nie mnieysze, że ich ápetyt skończony, stánie się nieskończony w obięćiu tego ktory iest niezmierny, nieskończony, to iest Páná Bogá. Pomyślćie sobie ná nápárstek, á on kadź wody w się przyimuie; álbo ná on dołuszek Augustyná S., w ktory dźiećię ocean, morze przelewało. Tákći to áppetyt ludzki, naczynie máluśieńkie Wszechmocność Boska, poięrne uczyni nieskończoney śiebie niezmierności, y on ná wieczność rozćiągnie, ktory z nátury swoiey máluczkim, szczupłym, y zewsząd iest ográniczonym. O dobroći Boska cudownie swoich świętych błogosłáwiąca! &c.

Sześćdźieśiąta śiodma.

MOwiąc o násyceniu świętych w niebie nie mogę powiedźieć nád to co Augustyn Swięty, iż tám iest *totum quod velis*, iákichkolwiek tylko duszá ludzka może mieć przysmákow, potraw, ućiech wedle Páná Bogá, wszytkie będźie miáłá bez żadnych fátyg, pracy, uśiłowánia, ále ze wszelką łátwośćią, sposobnośćią &c Figurą tego oná Stározákonná mánná, ktora iedną będąc potráwą, wszytkie w sobie przysmáki miáłá. O nieporownánym sposobem mánná szczęśliwsza w niebie, ktorey nie ná lat czterdźieśći záżywáć, ále ná wieki &c.

Sześćdźieśiątá osma.

PRzyczyniáć będźie szczęśćia y błogosłáwieństwá będącym w Niebie, nie tylko to, że się násycáć będą widzeniem Bogá, y wszytkiego dobrá sobie nágotowánego; ále to wszytko dobro y

ſámego Páná Boga mieć będą, zá ſwoie właſne, zá ſwoiego, co ieſt záżywániem Bogá y *obiectivè*, y *formaliter*. Jáko to zás wielce weſela przyczyniáć będźie: pomyślmy ſobie, w Kwietną Niedźielę między Dźiatkámi pięknie ubranemi, nád innych nadobnieyſze pięknie y ubráne. Orácyą powie pięknie, gładko, beſpiecznie: co żywo chwali mowiąc, pięknie Iaśio powiedźiał, ále Pan Oćiec y Páni Mátká nád wſzytkich ćieſzac ſię mowi: moy Iaśio pięknie ſie ſtáwił. Záſtáwią ſtoł przepyſznemi potráwámi, trunkámi; widźi ie y ten co ich namniey nie koſztuię, widźi y ten co dla niego ſą nágotowáne, ktorego ná nie záproſzono. Pierwſzy tylko tylko ćieſzy ſię *obiectivè*, drugi *cum fruitione*. Toż o widzeniu Páłacow, Ogrodow, inſze ukontowánie maią z nich; co ie tylko zdaleka widzą inákſze ći co ich záżywáia; widzac iáko właſnego ſwego. Tákći Swięći Boźi w Niebie widzą y záżywáią Páná Bogá, iáko ſwego właſnego dobrá, záżywáią Oyczyzny niebieskiey, iáko ſwego właſnego dźiedźictwá &c. Aleć y y ná źiemi ieſzcze mamy Páná Iezuſá ſwoiego nam właſnego *nobis datus, nobis natus*. Nie náwidzenie ſię nam tylko wyſtáwuie, ále y do pokarmu y potráwy, do używánia ſie oddáie, nam dány, nam zrodzony. Záżywaymyż tego co náſze ieſt tu ná źiemi napzrzod, á potym w niebie.

Sześćdźieśiąta dźiewiąta.

WYżey powiedźiáło ſie, w Niebie, iż Błogosłáwieni poznawáią y przyznáwáią P. Bogá zá ſwego Oycá, Páná, y Niebo zá ſwoie właſność, dźiedźictwo: teraz ſie to námienia, że wſzyſcy w niebie wiedzą zápewnie, iż ſą właſnemi Páná Bogá, y ſą w iego łáſce, y w nich ſię ſerdecznie kocha iáko w dźiatkách ſynách ſwoich. A to iáka wielka poćiecha: pomyślmy ſobie w iednym domu ná dźiećię ſyná u Páná Oycá, y czeladnika, usługuie ten Pánu, życzy mu wſzytkiego dobrego ták iáko y Syn, przećię Syn w domu Oycá weſelſzy, beſpiecznieyſzy, ściſley ſie do niego przytuli, przygarnie, bo wie, że ſię w nim kocha Pan Oćiec, że ieſt w łáſce iáko dźiećie. Tákći to właśnie poki żyiemy, ieſteśmy tu przed Pánem Bogiem iáko słudzy, czéladká. Odzywamy ſię w prawdźie, iż Páná Bogá kochamy, iż mu ochotnie służemy y służyć chcemy; ále ktoż

wie

wie czy żkąd inad, u tego Páná ná nie łáskę nie zárábiamy. Mowi o sobieſ Páweł święty, nic do ſiebie niewiem, ále nie w tym uſpráwiedliwiony ieſtem. Niewie nikt, poki tu ná świećie żyie, czy w łaſce, czy nie w łaſce. Tám w niebie wſzyſcy iák dźiátki, iak ſynowie u Oycá, wiedźieć to, o iáka poćiecha! &c.

Siedmdźieśiąta.

I Tę poćiechę w Niebie, że wſzyſcy Páná Bogá będą mieli zá ſwego, y tę że wſzyſcy uznawáią ſię bydź w łaſce kochánia iáko dźiatki Boſkie. Przymnaża nád wſzytko oaywięcey beſpieczeńſtwo, ktore maią będący w niebie, że z tych fáworow nigdy nie wypadną, wiele tákich może bydź, y ſą, co z Fránćiſzkiem świętym wołáią, Bog moy. Są y tácy co ſą w łaſce Bożey, y w miłośći iak u Oycá, iednák to częſto ſię odmienia, dźiś będźie intro zá pokuſą upadkiem nie będźie. Ilo tákich co po lat kilkedźieśiąt ná puſtyniach w oſtrośći wielkiey przeżytych, ná koniec upadli y umarli w niełaſce Bożey. Ináczey tám w niebie, iuż ſkoro ſie kto tám doſtátnie żyć będźie ná wieki. &c.

Siedmdźieśiąta pierwſza.

V Beſpieczenie utwierdzenie w łaſce y miłośći Bożey, ieſt to Niebo nád Niebo, błogosłáwieńſtwo nád błogosłáwieńſtwem, to ieſt większa, niżeli bydź w niebie. Był w niebie Lucyper, wypadł ztámtąd, byli iego towarzyſze, wypadli: był w Ráiu Adam zginął: był Lotr lewy ná Krzyżu bliſko krwi Iezuſowey, ktora ná niego ſię zlewáłá, przećię to wſzytko nic nie zbáwiło, bez utwierdzenia w łáſce y miłośći. Kto záś to ma, y piekła ſie nie boi, gdyby w nim kochać Bogá y kochány bydź miał od niego. W ten ći ſens wołał Dawid święty: *Quid mihi eſt in cœlo, & à te quid volui ſuper terram.* Co mi bydź w niebie, co mi źiemia, byle Bog był mi moim, á ia iego cząſtką ná wieki. I toć to ubeſpieczenie w łaſce Bożey. Otrzymawſzy świątobliwy Kapłan *Soc: Ieſu* Drużbicki w dźień Oczyſzczenia Naś: Pánny, dźiękował zá nię, iákoby bárdźiey nie dźiękował zá Niebo y Chwałę wiekuiſtą. Prośmyż oto dobrodźieyſtwo. &c.

Siedmdźieśiąta druga.

Z E w Niebie zupełne upewnienie, umocnienie, ubeſpieczenie, w ſzczę-

w ſzczęśćiu, poćiechách y błogosłáwieńſtwie, będźie, asſekuruie nas ſam Zbáwićiel mowiąc: *Gaudium veſtrum nemo tollet à vobis*: Nikt wam weſela támtego nie odeymie ná świećie, uſtáwicznie znośimy, odbieramy. Dźiećinny wiek znośi, podrosły, ten młodźieńſki, ten záś doyżrzały. Stárość náoſtátek, zgrzybiałość, wſzytko odbiera zdrowie, urodę chorobá, wiek y látá pámięć, oczu byſtrość *vigor*, czerſtwość. Odbiera śmierć Dźiatki Rodźicom, Rodźice dźiatkom, małżonkom małżonki, przyiaćiołom przyiaćioły odbieráia doſtátki, bogáctwá nieprzyiaćiele, ognie, powodźie. W Niebie iuż tám *nemo tollet*, nie odmieni ſię wiek czerſtwy zgrzybiałem, zdrowie choroba, poćiechy ſmutkiem, *Gaudium nemo tollet. &c.*

Siedmdźieśiątá trzećia.

BEſpieczeńſtwo, w Niebie ná zczęśliwſze: że kto ſię tám doſtánie, iuż grzeſzyć przeſtánie, áni będźie mogł kiedy zgrzeſzyć ták myślą, iáko słowem álbo uczynkiem. Niemożność tá złe czynienia pochodźi z miłośći nieprzeſtánney Páná Bogá: miłość záś tá z widzenia wiecznego Twarzy iego Naświętſzey. Kto tedy y tu na źiemi chce záczáć ſtan ten ubłogosłáwiony, y nie obrażáć Páná Bogá, niech okiem ſwoim ſerdecznym częſto ſię ná Páná Bogá zápátruie, uważáiąc to, że Bog ná ćię pátrzy, y ty go widźiſz, wielkim ieſt od grzechu hámulcem. &c.

Siedmdźieśiątá czwarta.

IO beſpieczeńſtwie, y o niewymownych poćiechach, ſzczęśćiu, błogosłáwieńſtwie w niebie teraz ſię násłuchamy, ále czy nas potka, bárdzo ſię boiemy! czy ták wielkie dobra będą dla nas, czy my ich uczeſtnikámi będźiemy, lubo nam ie Pan Iezus obiecuie? Nie lękaymy ſie: kto ma zákład, záſtaw, upewnia ſię, że mu to oddáne będźie, co ma przyobiecáne. Obiecał nam Pan Iezus chwałę wiekuiſtą, á zákład ktory? Oto Naświętſzy Sákráment Ciáłá iego y Krwie przenáświętſzey, więkſze to *Pignus*, niżeli rzecz tá, ktorey czekamy. Ieżeli tedy ták bogáty zákład mamy w Niebie, mieymy nádźieię, że ſię nam doſtánie, co ieſt mnieyſzego. Prośmy tylko Páná Iezuſá, ábyśmy nie umieráli bez tego Naś: Sákrámen-

krámentu y pokármu, żebyśmy snadź po śmierći mieli się z czym iáko z zakładem iákiem prezentowáć &c.

Siedmdźieśiąta piąta.

NIe tylko miłość, kochánie Páná Bogá ćieszyć będźie w niebie Swiętych, : ále y miłość wzáiemna, ktora przedźiwnie wielka między Błogosławionemi będźie. Znákiem tey miłośći oná Piotrá S. ochotá, ktory ná Gorze Tábor przybytki budowáć ofiárował się Jezusowi, Moyżeszowi, Eliaszowi, á siebie cále zápomniał Czemu? Taka to miłość w Niebie, co káżdy z cudzego niezmiernie się ćieszy szczęśćia, nie zazdrośći iáko tu. &c.

Siedmdźieśiąta szósta.

NIm więcey o niebieskich dobrách iest myśli, tym się więcey w nich poćiechy, wesela, nágrody znayduie. Między niemi są *quatuor dotes*, cztery posagi dla ćiał ubłogosławionych nágotowáne, ktoremi Oblubieniec niebieski Chrystus, zá wierne ku sobie usługi y miłość płáćić będźie. Pierwsza *Impassibilitas* niećierpliwość; to iest, że ćiału ubłogosławionemu nie będźie szkodźił ogień, wodá, żelazo. W ogniu choćby było, nie zgore, w morzu nie utonie, między nayostrzeyszemi instrumentámi szwanku żadnego nie odniesie. &c. O wielkie prerogatywy ćiáłá ludzkiego! ále tym tylko nágotowáne, ktorzy tu żyiąc ná swiećie w ogniu nie goreią; umieią się sprzećiwić pásyom, námiętnośćiom, nie są iáko woskowi, co ich iáko chcesz do złego nákłonisz. &c. Stárayże się káżdy ábyś był do złego opornym, nieużytym, dla zarobku ná posag niećierpliwośći &c.

Siedmdźieśiąta siodma.

DRuga prerogátywa ćiáłá ubłogosławionego, ktorą iáko posagiem kontentuie Pan Iezus sług swoich, iest *subtilitas*, *subtelność*, ktora ćiałom Swiętych dáie przeniknienie przez naygrubsze muty: naymiąższe skały, gory, ktorych choćby była ták wielka, iák od niebá do źiemie, przeniknieniu ćiáłá, żadneyby nie uczyniła przeszkody, nie ták iáko teraz gdźie drzwi iedne máłe wstręt czynią. Zá cożto tám P. Bog tą subtelnośćią płáći? zá wyćieńczenie zá posty, zá umartwienie, ktore tu więcey ub źię ponoszą dla P. Bogá Nie łátwo się spodźiewáć tákiey subtelnośći, tym co brzuchy swoie roszą, ká-

ſtykáią, co piią, iedzą do woley co umnieyſzyć ſobie nie niechcą, w dni Swięte, w Niedźielę, y Poniedźiałki ná piiatykách trwáią. A przetoż ináczey ſobie poſtępowáć należy. &c. dlá záſłużenia tego polagu. &c.

Siedmdźieśiąta oſma.

TRzećia prerogátywá álbo poſag, ktory Pan Iezus dla ćiał uwielbionych chowa *Agilitas*, chyżość, prędkość. Przedźiwnie wielka to prerogatywa, gdźiekolwiek będźie chćiał kto bydź, lub w niebie, lub ná źiemi, będźie w iednym momenćie, podoba ſię bydź bliſko ſwoich Rodźicow, Przyiaćioł, Krewnych, prędziuśieńko przy nich ſtánąć może. Nie ták ieſt obrotna w locie ſwoim ſtrzáłá, nie ták prętkolotny Orzeł, y cokolwiek podobnych w biegu, w loćie ieſt rzeczy, iáko Swięći ubłogosłáwieni. Zá coż to tá Swiętych czeka prerogatywa? zá ochotę, prędkość, ſkwapliwość do dobrego, do Kośćioła ná nábożeńſtwo, do Cnot świętych. Zárábiaymyż ſobie ná tę zápłatę: kocha ſię Pan Bog w prędkich, w ochotnych sługách, leniwych, oſpałych, oćiężáłych nienawidźi, &c.

Siedmdźieśiąta dźiewiąta.

CZwarta prerogátywa ćiał uwielbionych ieſt *Iaſność*. W Niebie Błogosłáwieni iáśnieć będą iáko Słońce, á ieſzcze y iáśniey wedle ſtopnia błogosłáwieńſtwá, będźie y iáſność. Dało ſię widźieć tákowey iaſnośći Swiętemu Fránćiſzkowi, Swiętey Kátárzynie Seneńſkiey, y onemu kochánkowi iednemu Nas: Panny, ktory ná iedno iey weyrzenie w iaſnośći oko utráćił, ofiáruiac ſię y ná ſtrátę drugiego, byle drugi raz tey świátłośći mogł był doyrzeć. Tą ći to iaſnośćią nágradzá Pan Bog zaćmienia dobrowolnie ná tym świećie podięte w Zakonach, Szpitálach, wzgardy ſámego siebie, uboſtwo, &c.

Osmdźieśiąta.

PO wielu ogłoſzonych dobrách, ſzczęśćiach, weſelach y poćiechach w niebie, nie godźi zápominác *Aureolas*, to ieſt, pewnych Palm, álbo nágrody wieczney známienitych znakow. Między niemi ieſt *Pierwſza*, ktora ma Pan Bog dla Męczennikow Swiętych, ktorzy tu dla Imięnia Chryſtuſowego krew przelali, męczeńſtwá

rożne ponośili, & *Palma in manibus eorum.* O co tych Palm zwyciężkich! o niezliczona zgráia Zołnierzow Chrystusowych, ktorych choćby po piąciu tyśięcy Kośćioł Boży co rok obchodził nie odpráwiłby wszytkich. Winszuymy tym szczęśliwym Tryumfatorom: á sámi ná podobne Laury zárábiaymy, zwyćiężáiąc w nas pásye, złe nałogi, y wszytko co się w nas Pánu Bogu sprzećiwia.

Ośmdźieśiątá pierwsza.

WTora Pálmá iák lilia śliczna, ktora chowa Pan Iezus dla ręku Pánieńskich. Z temi to ślicznemi Aureolámi Pánienki chodźić zá Pánem Iezusem będą, gdźiekolwiek się obroći. Zákochayże się káżdy w tey Cnoćie Czystośći święty, nie tylko dla niebá, áley ná źiemi. Ten oto Báránek w Naświętszym Sákrámenćie przed wámi się wystáwuie, między námi się przechodźi. Ciśniy my się zá nim wszyscy: ále ten zá nim chodźić godnieyszy, kto czysty, Bráćia y Siostry Naświętszego Sákrámentu, bielćie serca. dusze y sumnienia wásze; białośćią Przymiotow Sákrámentálnych.

Ośmdźieśiąta druga.

TRzećia Pálmá *Aureola* w niebie, dla Náuczyćielow, Doktorow, ktorzy drugich uczą. do cnoty prowádzą, ná drogę doskonałośći kieruią. *Qui erudiunt multos, fulgebunt quasi stellæ in perpetuas æternitates.* Wielka pobudka nam, ábyśmy bliźniemu błądzącemu, z drogi práwey zstępuiącemu byli ná przestrogę, byli náuką, przykładem, pobudką, odwodząc od złego, náwodząc ná dobre. Możećie bydź tákiemi Doktorámi Rodźicy Dźiatkom, Pánowie Czeladce, Sąśiad Sąśiádowi, Przyiaćiel Przyiaćielowi. &c.

Ośmdźieśiąta trzećia.

ROzmáitość nágrody będźie w niebie iáko się námięniło; *Vnusquisque propriam mercedem accipiet* mowi Apostoł, ále iednák w tey rożnośći zapłáty iedno iest, ieden Bog, ieden żywot wieczny, ktory *erit omnia in omnibus,* będźie wszytko we wszytkich. Iemuż służmy, tego kochaymy, ná niego się spuśćmy: niech udźiela tego iák mu się podoba wedle chwały, byle siebie sámego nam oddał, udźielił, dárował. &c.

Ośmdźieśiąta czwarta.

DO ták roskosznego pełnego delicyi Niebá, oto klucz Krzyż Iezusow,

ſow, nim ſobie Pan Iezus Niebo otworzył. *Izali nie było potrzebá ták cierpieć, y wniść do chwały?* Krzyż Łotrowi Ray otworzył, Vkrzyżowánego konáiącym do uſt, do pierśi przykładáć, áby iáko kluczem Niebo ſobie otwieráli. Wywyżſzenie tego kluczá, tego inſtrumentu odpráwuie Kośćioł święty: ćieszmy ſię z iego wywyżſzenia, nábożeńſtwo do Vkrzyżowánego, w ſobie pomnażaymy, ábyśmy także tą drogą do niebá ſię doſtáli. &c.

Ośmdźieśiąta piąta.

DRoga do Niebá przez Krzyż, droga y przez pokorę. Zbáwićiel mowi: zaproſzony ná gody, uśiaday ná oſtátniu mieyſcu. Wſzyſcy do wiáry święty powołáni ieſteśmy; ná gody niebieſkie zaproſzeni, obieraymyż ſobie mieyſce, nie domágaiąc ſię pierwſzych, kontentuiąc ſię wzgárdzonym uboſtwem, tey będąc nádźiei, że Pan Iezus przy śmierći pomknie nas wyżey, y rzecze *Aſcende ſuperius*, pomkniy ſie wyżey do Kroleſtwá mego. &c.

Ośmdźieśiąta ſzoſta.

NIechayże z ták wielu Medytácyi o Niebie urośćie w nas wzgárdźia świátá y márności iego. Swięty Ignácy ilekroć ná niebo weyrzał, ziemia mu śmierdźiáłá. Swiątobliwy mąż wielkie z Zakonu świętego Fránćiſzká, nápiſał to, iż dla iedney pułgodźiny; przez ktoreby komu pozwolono widźieć Páná Bogá, miał by tyśiąc świátow, ze wſzytkiemi iego roſkoſzámi opuśćić. To dla czáſu ták máłego, áby weń mogł doſtáteczniey w Páná Bogá ſię wlepić. Obiecuią kàżdemu nie pułgodźiny, ále nieſkończoną wieczność, ná widzenie Páná Bogá, ále iednák y iednego świátá, á co mowię świátá, iedney iego kropelki roſkoſzy, ućiechy opuśćić niechce. Gardźmy świátem, gdy nam Niebo ták wielkie záślecáią. &c.

Ośmdźieśiąta śiodma.

ZEby ná nas tá nágáná nie padłá y przymowká, ktora ná niewdźięcznych Izráelitow byłá, iż zá nic ſobie nie ważyli ziemie obiecáney: ná zgonie Medytácyi o niebie námieniáią ſię niektore pobudki do prágnienia niebá. Naprzod tedy; czy máłá to ieſt przyczyná do poważenia ſobie niebá? Zoſtáwiony ná doſtátnie iego Naśw: Sákráment, boć nie inná intencya Páná Iezuſa cze-

 mu ſię

mu ſię zoſtáwił w chlebie, tylko ábysmy żyli ná wieki, ábyśmy w niebie byli: *Caro mea eſt pro mundi vita.* Vważćież iáko ieſt ſzácowáne niebo, ná ktore ten ſkarb naydroższy ieſt zoſtáwiony. Wielkiey nieźmiernie ceny miáłá bydź perla, ná ktorą wſzytko łożył co miał, oto kupiec o ktorym w Ewánielii świętey Pan. Iezus *dedit omnia ſua & comparavit eam.* Coż rozumieć o niebie, dla ktorego doſtánia wſzytko ſwoie oddał Iezus, iákoby do nas mowiąc to, co niegdy *Paulinus* święty do wdowy o wykupno ſyná ſwego z niewoli pogáńſkiey proſzącey: *Accipe me, & da pro filio tuo,* Weź mię, á day zá ſyná ſwego &c.

Ośmdźieśiąta oſma.

Między innemi złośćiámi ludu Izráelſkiego, byłá y tá, że do źiemie obiecáney nie prágnęli, y owſzem iey zá nic ſobie nie mieli: *Pro nihilo habuerunt terram deſiderabilem.* Zálecano im, chwalono, udáwano iák naylepiey: zá nic to wſzytko, nie prágnęli, nie nápieráli ſię. Vchoway Boże, ábyśmy my im podobnemi nie byli. Słyſzeliśmy, słyſzemy ták wiele o niebie, gdyby do niego nie prágnąć, byłoby co pogánić więcey niżeli żydom. Ryby morſkie do słonych y gorzkich wod w morzu przyuczone, słodkich ſkoſztowawſzy, truią ſię. Czy to nam nie ſzkodźi żeś my do błotá tego świátá znikomego przyuczeni, słodkich wod niebieſkich nie ſzácuiemy: Nie ſmákuymy ſobie uchoway Boże &c.

Ośimdźieśiąta dźiewiąta.

Abyśmy lekce nie poważali źiemie obiecáney, toieſt niebá, y ubłogosłáwionego iego ſzczęśćia: niech ie nam dźiśia ozſzácuie Vkrzyżowány Iezus, kiedy dla niego áby ſię nam doſtało, Krew ſwoię naydroższą wylał, ćierpiał ták wielkie męki, u słupá iáko złoczyńcá śieczony, ćierniem koronowány, ná krzyżu záwieſzony, á wſzytko dla niebá, ábysmy w nim byli. Czego nie łożyli ná nię święći Pátryárchowie, Abel ſpráwiedliwy krew przelał. Iák wielkie były cnoty świętych Abráhámá, Iákobá, Noego, Dawidá? przećięż máłe iednák to było *pretium* ná niebo, potrzebowáło *infinitum* nieſkończoney ceny, toieſt Krwi Iezuſowey. O iákież to tám dobro, dla ktorego naydroższa Krew nie świętego iákiego, ále nayświętſzego łożyć ſię muſiáłá. Ważmyż ie ſobie

wielce, dźiękuymy Pánu Iezuſowi że ie nam krwią ſwoią, zdrowiem ſwoim otrzymał, a prośmy káżdy zá ſię, áby ná iego duſzy dáremny nie był okup ták drogi &c.

Dźiewięćdźieśiątá.

VCzynił Vkrzyżowány Iezus; to y Pánná Naświętſza niech nam uczyni cenę niebá y roſkoſzy iego, ktorą podobáło ſię Pánu Bogu ták wielce ná tym świećie trapić, że miecz po mieczu Pánieńſkie iey przerażał wnętrznośći. Ale nie podobná wymowić onych boleśći, ktore ćierpiáłá przy okrutney, zelżywey męce y śmierći naykocháńſzego Syná ſwego: wedle zdánia wſzytkich Doktorow przewyżſzyły te nayćięższe, nayſroższe męki świętych Męczennikow. Zá coż to ták ſrodze trapioná Naśw: Pánná? grzechu żadnego nie miáłá, zá grzeſznikow też iáko Pan Iezus nie byłá powinna. Nie dla czego innego to wſzytko, tylko dla niebá, ktore ták godne ieſt, że y ſámey Naśw: Mátce trzebá było wiele bardzo ná nię prácowáć. Robmyż y my co możemy, godno ieſt tego wſzytkiego niebo &c.

Dźiewięćdźieśiątá pierwſza.

PO Pánu Iezuśie y Naśw: Pánnie, wielce nam niebo zálecáiących; ſtawáią dniá dźiśieyſzego przed nami niezliczone świętych Bożych Męczennikow, Wyznawcow, Puſtelnikow, y Swiętych Zákonnikow Pułki. Czego ći nie ćierpieli! Pokázuią nam miecze, oſtre topory, śiekiery, piły, ktoremi rzezani, śćinani byli, prezentuią ſześćdźieśiątletne puſtynie, Klaſztory, w wielkich mortyfikácyach, poſtach, y wołaią, nie ważćie ſobie lekce niebá, ná ktoresmy ták wiele prácowáli. Moy Boże, Apoſtołowie ták mili Pánu Iezuſowi, á iednák káżdy z nich okrutną śmierćią zſzedł z tego świátá. Ian święty kochánek Iezuſow, á y ten w kotle, w oleiu wrzącym ſmażony. Iob ſpráwiedliwy, á y ten co ućierpiał? wſzytko to dla niebá, ktore dźiwnie koſztowne, zacne, godno było, y ieſt tyśiącznych ponoſzenia. Szácuymyż ie y my, ważmy ie ſobie wyſoko, czyńmy też co możemy dla niego &c.

Dźiewięćdźieśiątá druga.

IVż też nas ſámo niebo do ſiebie ćiągnie: ſpoyrzyimy tylko iák ſzykne, iák świetne, iák ozdobne: Gdy owo ſię wieczor wypogodźi

godźi, gdy ie gwiazdy oſadzą, to tylko po wierzchu, coż wewnątrz? Widźiemy więc pałac Krolewſki, Xiążęcy *ab extra* piękny, áleż dopiero wewnątrz, pokoie, izby, obićia, ſzpalery iák piękne bydź muſzą. Coż rozumiemy o niebie ztámtey ſtrony gdźie Bog mieſzka? iákie tám páwimenty, iákie śćiány, iákie gálánterye; nuż rozległość pałácu tego, wielkość iáka? słońce 160. rázow od źiemie większe. Gwiazdy niektore od źiemie po ſtu y więcey, drugie po kilkádźieśiąt rázow: *O Iſrael quam magna eſt domus Dei, & ingens locus poſſeſſionis ejus*! Tą tedy wielkośćią y pięknośćią záchęca nas ſámo niebo do ſiebie, pogłądaymy tylko ná nie. Ná niebo wypogodzone w nocy ſpoyzrzeć bez zákochánia ſię w nim niepodobná. Ieſt do tychczás ganek w Kolegium Iezuickim w Rzymie, z ktorego święty Ignacy pátrząc ná niebo, źiemią ſię brzydźił. Toć to wáſzá ma bydź proſtácy księgá; ále y Vczeni z ktorey maćie poznáć Bogá, dobrá niebieſkie &c.

Dźiewięćdźieśiąta trzećia.

WCzoray niebo ſámo ſiebie dźiś źiemiá, niebo záleca, y wychodźi ná plác ze wſzytkiemi ſwemi ozdobámi, budynkámi, pałácámi, kámienicámi, ſplendorámi: mowi ze ſklepem, álbo ſklepieniem moim ieſt prześliczne niebo, páwimentem źiołá, kwiećie, rozmáryny, kruſzcze, złoto, ſrebro, ſzpalerámi przepyſzne drzewá, cyprysy, cedry: ták wiele mam ptáſtwá, zwierząt, ryb przedźiwnych, y dáley inferuie. Ieżeli Bog mię źiemię y świát ten dla człowieká grzeſznego, niewdźięcznego wyſtáwił, iáki dom, pałác w niebie dla świętych? &c.

Dźiewięćdźieśiąta czwartá.

PRzy wielu świádectwách o doſtoynośći, y ſzczodrobliwośći Páná Bogá w niebie ku Swiętym ſwoim dáć nam może tosz świádectwo y Monárchá Turecki pogánin, Biſurmánin. A iáko? ták pomyśl káżdy, co temu bluźniercy ſwemu, nieprzyiaćielowi głownemu dáć raczył Pan Bog ná świećie, treść, wybor, wſzytkiego dobrá, niemal trzy częśći świátá poddał pánowániu iego. One kwitnace Kroleſtwá, Kándyą, Cypry, Ath ńſkie, Lácedemońſkie Prowincye, Afrykę Kráinę południową we wſzytko obfituiącą, Azyą; ále co nay większa źiemię świętą, Páleſtynę, Ieruzálem, gdźie

gdźie Pan Iezus mieſzkał, chodźił, náuczał, Tákże ſię ſtáł hoynym Bog ku bluźnierey Syná ſwego? á iáko nie będźie hoyny ku tym co go chwalą, co mu służą, co krew zá niego leią. Co mowiemy o Turczynie, toż ſię dáie widźieć y w Neronách, Dyokłecyánách, Iuliánách, rozlewcách krwi Chrześćiáńſkiey, prześládownikách wielkich, á iednák y ći cáłemu niemal świátu pánowáli. Coż zá pánowánie Pan Bog gotuie świętym ſwoim? oto iáko świazdczy z gwiazd ná niebie iedná ſto, druga kilkádźieśiąt rázow więkſza ieſt nád okrąg ziemſki, ták z Błogosłáwionych w niebie iedni będą pánowáli nád Kroleſtwy ſto rázy więkſzemi niż źiemiá, drudzy kilkádźieśiat rázow, kilkanaśćie więkſzemi, zá to że ſię ſzczupluchnemi kontentowáli celámi, chátkámi dla Imienia Páńſkiego.

Dźiewięćdźieśiata piata

DO was nábożni do Naśw: Sákrámentu, náleży dáć świádectwo o niebie: *Et vos teſtimonium perhibebitis*: á iákież? naymnieyſze od wſzytkich; toieſt nie przyznawáiące máłoco więcey w niebie nád to co ná źiemi maćie. A tákże ma bydź od was mniey ſzácowáne niebo? ták, bo żywą wiárą wyznawáiąc przytomnego tu Páná Iezuſá, tego właśnie ktory ieſt w niebie, miałoby ſię zdáć, iż máłoco więcey ma niebo nád źiemię, máiąc tu tákże iako y w niebie Páná Iezuſá. Tákie świádectwo wydáłá Tereſá święta ćieſząc ſwoie Zakonnice, gdy zá nią do niebá tęſkniły. Sioſtrzyczki moie tegoż wy maćie Páná Iezuſá w Nasw: Sakrámenćie, co y my w niebie. Nie ieſt to tedy rzecz nágány godná, ták o niebie rozumieć tym ktorzy tu ćieſzą ſię Pánem Iezuſem w Naśw: Sákrámenćie; obieráiąc przy nim ták bydź y ná wieki, gdyby tylko bez grzechu żyć mogli. Aleć doſtániećie ſię do niebá, będźiećie mieli więcey niż ná źiemi, bo iuż pod tymi zásłonámi, iáko teraz, ále iáwnie, odkryćie, obaczyćie tegoż Páná Iezuſá, iuż nie ták ubogo, ále w chwale, w Maieſtaćie, w áſyſtencyi. Co day Pánie Iezu teraz utáiony &c.

Dźiewięćdźieśiatá ſzoſta.

IEſzcze posłucháć *oculatum teſtem* świętego Páwłá, ktory do niebá będąc záchwycony, tákie o nim wydał świádectwo: iż tákie rzeczy tám ſą, iákich áni oko ludzkie widźiało, áni ucho

słyszáło &c. Moy Boże, coż to tám iest czego oko ludzkie widźieć nie może? widźi niebo y iego wielkość, y rozległość, widźi gwiazdy, słońce, mieśiąc, widźi, y widźieć może roskoszne polá, winnice, wirydárze; widźieć może Miástá, Pałáce, Kásztelle, Zamki, stroie wyśmienite, máterye bogáte, obrázy y málowánie dźiwne. Niechby dźieśięć osob mądrych, umieiętnych świátá wiele częśći przewiedźiawszy tu stánęło, y wszytko to co widźieli opowiedáli, iesżcze w niebie pięknieysze, ozdobnieysze są okazáłośći, tákowe, iákowych owe oczy y chody ich, tákowych millionámi było, nie widźiały. O coż to tám iest! &c.

Dźiewięćdźieśiąta śiodma.

DRugi punkt świádectwá Pawła S. o niebie, że tám są tákie rzeczy, tákie dobrá, o ktorych nigdy ucho ludzkie nie słyszáło. Iuż tu więcey powiedźiał Páweł S, niżeli wyżey, oko albowiem ludzkie nie może dáley widźieć, tylko ják iego *potentia visiva* pozwála ná milę, pułmile doyzrzeć. Vcho zás záchodźi y zá sto mil, może słyszeć o rzeczách dálekich, nieprzytomnych, przeszłych, może się násłucháć o ápárencyách, okazáłośćiach, tryumfách y w dálekich Kráiách, odległych Krolestwách się odpráwuiących. Lubo tedy może ták wiele słyszeć, przećięż iest nierownie więcey w niebie. Oko nie widźiało, ucho nie słyszáło co Bog nágotował dla kochánkow swoich &c.

Dźiewięćdźieśiątá osma.

TRzeći punkt świádectwá *oculati testis* Páwłá świętego o niebie, że to tám są tákie dobrá, poćiechy, iákich żaden rozum ludzki poiąć nie może, *Nec in cor hominis ascendit, quæ Deus præparavit diligentibus se*, á iednák rozum ludzki niezmiernie śiłá rzeczy poymuie. Może sobie imáginowáć tyśiąc świátow dáleko lepszych, bogátszych, ozdobnieyszych: może sobie stáwić niebo, słońce, gwiazdy, iáśnieysze, może potráwy, nápoie, dostátki, kleynoty, nád te ktore są wyśmienitsze, wszytko to poiąć, imáginowáć może rozum, przez co iest ná obraz Boski y podobieństwo stworzony niebieskich poćiech, roskoszy, poiąć y ogárnąć nie może. O iákież to tám dobrá! niechże te sáme nápełniaią, y zábawiáia rozum nász, niech się myśli y imáginácye násze, ná nic skážytelnego nie rośćiagáią &c.

Dźiewięćdźieśiąta dźiewiąta.

TAk iest kosztowne, szácowne Niebo, że Bog niezmiernie dobry, szczodrobliwy wszytko dármo dáiący, sámego tylko Niebá dármo dáć niechce. Stworzył Niebo, świát, nuż y źiemie, stworzył, słońce, gwiazdy, mieśiąc, dla człeká dármo bez żádney jego zasługi, Niebá mu tylko pracy nie dáie, *Creavi te, sine te, salvare te, non possum sine te.* Komu też było dármo dáć Niebo iáko Michałowi świętemu, y Aniołom? nie dał go iednák; muśieli bowiem się dla niego z Lucyperem potykáć *Factum est prælium magnum in cælo, &c.* Ieżeli tedy żadnemu nie dáno dármo niebá, to y nam nie dádzą. Pracuymyż, robmyż ná nie, ábyśmy ie mieć mogli &c.

Setna.

SLusznaby sie zátrwożyć, przeląknąć po przeszłey Medytácyi; kędyśmy uważáli, że Pan Bog ták sobie Niebo wysoko waży, iż go y sámemu Michałowi Swiętemu dármo dáć niechćiał, muśiał się gwałtownie onego dobiiáć. A z nas kto może dla Niebá co podobnego uczynić? Aleć bił się iuz zá nas Pan Iezus, odpráwił wielką utarczkę, potrzebę, sam ná plac zstąpił, zdrowie położył, krew przelał, ábyśmy my przy tych iego zásługách, swoich nie máiąc Niebo otrzymáli. Cieszmysz się. dźiękuymy Pánu Iezusowi zrozumieymy iákieby to było dobrodźieystwo, gdyby Pan iáki w puł rynku tu wystáwił skarb pełny złotá, pieniędzy, y pozwolił potrzebuiącemu káżdemu bráć coby chćiał. Ták ći to Pan Iezus potyczki zwyćięstwá swego zásługi zostáwił nam w Kośćiele świętym, y kazał bráć, á ná Niebo zaśię łożyć. Ciśniymysz się, bieżmyż do tego skárbu &c.

Setna pierwsza.

TAk wiele násłuchawszy się o niebie, słuszna sie ieszcze spytáć; iák też iest dálekie od źiemie? iákie iego mieszkánie? iákie weśćie? Ian Swięty w obiawieniu swoim, widźiał pod figurą Miástá Ierozolimskiego Niebo, ktorego śćiány drogimi wysádzone dyamentámi, kámieniami, páwiment z szczerego złotá, weśćie przez bram dwánaśćie, z káżdey świátá częśći po trzy bramy, káżda brama z iedney całkowitey perły. *singulæ portæ &c. ex singulis margaritis, Apoc. 21.* Co zás do odległośći, świádczą ći, co się

ná Geometryi y Aſtrologi znáią, iż gdyby Pan Bog poſtánowił drábinę od źiemie do niebá przeſtáiącą; trzebaby rám po pięćdźieśiąt mil ná dźień uchodzącemu wſtępowáć przez Ośm tysięcy lat. Moy Boże ták to dáleka odległość! wſtápiliżeśmy áby ná pierwſzy ſtopień? Pocznijmyż od dniá dźisieyſzego, nie zſtępuymy dla Bogá, niech będźie każdy moment náſz krokięm do niebá, nie do piekłá. &c.

MEDYTACYE
O DZIESIECIORGV PRZYKAZANIA BOZEGO.

Z pierwſzego.

PO Medytácyách y náukách *de quatuor novissimis*, o czterech rzeczach oſtátnich, należy powiedźieć *de decem primis*, to ieſt, o dźieśiąći Przykazániach Páńſkich, ktore ſą y ich záchowánie pierwſzemi ſrzodkámi do zbáwienia, według Zbáwićielá powieśći: *Ieżeli chceſz wniść do żywotá, chowáy przykazánia*. Te tedy przykazánia dáiac Pan Bog ná Gorze Synái ták zaczał: *Ia ieſtem Pan Bog twoy, ktorym ćie wywiodł z niewoley*. Co ná ten czás Pan Bog do Moyżeſzá y ludu Izráelſkiego z gory, to Pan Iezus w Nayswiętſzym Sákrámenćie z ołtárzá do nas mowi; Ia ieſtem Bog wáſz, ktorym was krwią moią odkupił, z niewoley czártowſkiey uwolnił. Co tedy Izráelczykowie słuchali Bogá z obłoku w błyſkáwi ách &c. mowiącego, to my go słuchaymy nas náuczáiacego w Nayświętſzym Sákrámenćie: *loquere Domine*, mowże dobry Iezu, słucha sługá twoy. &c.

Druga.

WYżey z Nayświętſzego Sakramentu ná Ołtárzu, tu z Krzyżá ná gorze Kalwaryi odzywa ſię z ſwoiemi przykazániami Zbáwićiel, y mowi do nas z tey Katedry krzyżowey, Ia ieſtem Bog wáſz, dla was y zbawienia wáſzego ukrzyżowány, zabity, umarły *ſer-*

ły, *servate mandata*, chowayćie przykazánia. Dla niechowánia przykazań od złych, tákem ia wiele ućierpiał: ćierpiałem dla nie záchowánia pierwszego: bo żeby wielu Bogom świát śię nie kłániał, iam przyszedł o iednym tylko opowiádáiąc. Dla przyśiąg fałszywych; ia fałszywemi świádectwy przekonány: dla gwałcenia Swiąt. ia w Swięto zámordowány: dla nieczystośći, iam ubiczowány: dla kradźieży, iam ze wszytkiego obnażony, *servate mandata*, á przeto chowayćie przykazánia, żebyśćie ich przestępowániem mnie znowu nie krzyżowáli, &c.

Trzećia.

DO wykonánia przykazánia, pomaga śiła powága rozkázuiącego, y w poddánym do przełożonego miłość; Z tą ći śię powaga odzywa Pan Bog dáiący przykazánia swoie ná gorze Synái mowiąc: *Ia iestem Pan Bog twoy &c.* iákoby chćiał mowić: mogę rozkázáć, słuchayćie mię. Do słuchánia Páná Oycá, dźiatki maćierzyńska miłość podnieca. Przy Bogu przykázánia swoie promulguiącem stáwá Naświętsza Mátká, iáko z tym Monarchą Monarchini, Krolowá, Páni, Gospodyni, miłośćią maćierzyńską záchęcáiąc nas do słuchánia y czynienia dosyć woli Naywyższego Páná. Słuchaymyż tedy nie tylko iáko poddáni, sługi, ále iáko y dźiatki, y z powinnośći y z miłośći. Słucha czeládnik Páná, słucha y Syn, Corka Oycá, Mátki, tu z większą ochotą, bo przy powadze, łączy śię y miłość. &c.

Czwarta.

TAblice, ná ktorych napisáne były Przykázánia Boskie, były kámienne, ták należało wedle twárdośći serca żydowskiego. Teraz chce Pan Bog, áby miásto kámiennych táblic, były serca násze táblicámi przyimuiącemi przykazánia Boskie. I toć iest, co obiecował Bog przez Proroká: *Odeymę (prawi) od was serce kámienne, dam miękkie, łátwe, skłonne do przyimowánia nauk moich.* Tákże niech będźie, &c.

Piąta.

NIe iest bez osobliwey uwagi dyspozycya przykázań Boskich, ktore ták były rospisáne ná iedney táblicy troie, ná drugiey śiedmioro. Pierwsze do Bogá y iego czći należą: Siedm do bliźniego. Miły

go. Miły Boże, więcey do bliźniego ściągaiących się przykázan, niżeli do Páná Bogá, ták nieiáko Pan Bog mniey o się dba, więcey ludźiom oświadcza. O nieskończona dobroći Boska? Lecz znowu o iáko wielke obligácya bliźniemu służyć, dogadzać, kocháć, ponieważ o iego usłudze ná iego dobro więcey Bog dáie przykazánia, &c.

Szosta.

W*ierz w Bogá iednego* Wielkie szczęśćie práwowiernych, iż iednego Bogá mamy. Pogánie innego więc wzywáć muśieli ná morzu, innego ná źiemi, innego ná woynie, innego do urodzáiow, do mądrośći. My w iednym Pánu Bogu wszytko mamy. *Deus meus & omnia. &c.*

Siodma.

IEden Bog iest ná niebie, áby nie dźieląc się ná wiele, do iednego obrocone sercá y áfekty násze były, ieden tedy Pan Bog między wszytkiemi fałszywemi Bogámi, ieden y w Kośćiele Chrystusowym Sákráment Nayświętszy między ołtárzámi, obrázámi, ná. bożeństwámi. Bywa więc iż prośći ludźie przyszedszy do Kośćioł, częstokroć pierwey udáią się do ołtarzá Naysw: Pánny, álbo ktoregokolwiek świętego, przed nim czołem biią, klękáią, iákoby Páná Iezusá przytomnego nie było. Prostotáć to spráwuie; ále to pewná, iż wszyscy á wszyscy powinniby wprzod bieżeć przed Nasw: Sákráment, iemu się wprzod kłániać, przed niem bić czołem &c. Iest álbowiem, y ma bydź iedyne *objectum* y naypierwsze nas wchodzących do Kośćioła ku temu myśli, sercá y żądze nasze máią bydź obrocone &c. Iezus kochánie moie &c.

Osma.

KTorzy grzeszą przećiw pierwszemu przykazániu. Ci naypierwey grzeszą przećiw pierwszemu Przykazaniu Boskiemu, ktorży się udawáią do czárow, wrożek, zábobonow. Iuż tákowi wszyscy nie iednego Bogá, ále wielu szukáią, do inszych się ućiekáią z obráza Boska. Bo lubo báby, y inne niewiásty zdádzą się dobre y święte słowá mowić, lubo się ná zdrowiu dźiećięćiu náprzykład popráwi, we wszytko to czárt wchodźi. Zegnáć, święte słowá mowić do Kápłánow náleży, niech raczey to

czynią Rodźicy sámi: ich iest dźiatki żegnáć, im błogosłáwić &c.

Dźiewiąta.

GRzeszą przećiwko pierwszemu przykazániu, o iednośći Bogá, ći co się do gusłow udáią, grzeszą y ći co Cygánow, cygánek się rádzą, chybá iż się to czásem ná śmiech dźieie, grzeszą y ći, co więc z ręku y ich delineamentow, rożnych sukcesow powodzenia, żyćia długośći, álbo krotkośći dochodzą. Grzeszą co kártki ná wodźie pławią nápisáne tych imionámi, o ktorych chcą wiedźieć, czy żyią, czy nie. Owo zgołá wszelkie tym podobne báśnie są przećiw pierwszemu przykazániu &c.

Dźieśiąta.

DO wrożek, diwinacyi, rokowánia, náleżą predykcye z plánet, gwiazd. Częstokroć złe obyczáie, postępki przyznáwáią ludźie Plánetom, mowiąc: ták to muśi bydź, że się pod złym plánetą urodźił, y ták Rodźicy między wielą dźiatek iedno złe máiąc ná Plánetę skłádáią. Złodźie, y w innych występkách się znayduiący, winę konstellácyi przyznáią. Ależ to Augustyn S. gani, z Pismá S. prowádząc Historyą o Ezawu y Iakobie; pierwszy zły, okrutny, surowy, drugi ćichy, łáskáwy, łagodny, obay się rázem práwi urodźili, toć iednákowa ich konstellácyá, á iednák nie iednákie obyczáie y postępki. Niechayże nam áni Astrologow predykcye, áni Minucyárzow informácye nie pobłażáią. Zyimy, popráwuymy się, przełemuymy złe pásye, náturę: *Sapiens dominabitur astris &c.*

Iedenásta.

DO pierwszego przykazánia, ktore iest tákowe: *Iam iest Bog twoy. Nie będźiesz miał Bogow innych nádemnie*, náleżą czáry, czárownice, czárownicy, ktorzy wielce przećiw honorowi Boskiemu y wiele złego czynią. Przyczynę dáią Vczeni iż czárći z Lucyperem z niebá ztrąceni, nie wszyscy do piekłá poszli, zostáłá ich wielka część ná powietrzu, ktorzy się tu miesząiąc siłá złego spráwuią, naywięcey przećię w męskiey płći, herezyi, odstąpienia prawdźiwey wiáry spráwuią: ztąd czárownice guslarki &c. Ależ ná poćiechę, ná to mamy obronę, zásczyt na tych powietrznych piekielnych ptákow Páná Iezusá w Nayśw: Sakrá-

men-

mencie, żegnánia, benedykcye: nic częśtszego iáko tá w Kośćiele świętym ceremonia, iż ilekroć Páná Iezuſá wyſtáwuią, tyle nim powietrze żegnáią: ták y w owey ná Boże Ciáło Proceſyi po czterykroć cztery częśći świátá żegnáią. Záżywaymyż tego błogosłáwieństwá ná czáry, ná powietrzne złe duchy &c.

Dwunáſta.

BYli niektorzy co rozumieli iż czárownic *in rerum natura* nie máſz, álić wiedzą o nich wiedzą uczeni y o ich ſpráwach, iáko ſię ná gory zieżdżáią, czártu ktory ſię im w Páńſkiey poſtáći prezentuie honor oddáią, Chryſtuſá y Mátki iego Nayświętſzey ſię wyprzyſięgáią, chárákter ná Krzćie wźięty wyćieráią, dźieći ſwoiemu poświęcáią, ſrogie y ſromotne ſzkárádnośći z czártami popełniaią, dźiatki áby do Krztu nie przychodźiły ſpráwuią &c. Więc my dniá dźiſieyſzego ná Kálwáryiſką gorę nábożnemi myſlámi y áfektámi ſię wybiwſzy, nágrádzaymy wſzytkie zniewagi, zelżywośći Pánu Iezuſowi od tych bezecnych uczynione, mowiąc y nábożnie powtárzaiąc: *Adorámus te Chriſte & benedicimus tibi, quia per ſanctam Crucem redemiſti mundum &c.*

Trzynáſta.

NA co ſię ieſzcze czárownice obliguią czártu przeklętemu? ná to, áby iáko naywięcey do ſwoiey kompanii, náuki rzemiesłá przybieráły. Ztąd wiádoma ieſt iż guślarki nie drożą ſię z ſwoią náuką. Niewiaſtki inne nie rády pokazuią drugim, iáko náprzykład robić koronki, wyſzywáć wzorki &c. chce káżda ſámá bydź, y w tym záś bárdzo ſą prętkie, á chceſz (práwi, mowią więc do drugich) náuczę ia też ćiebie ták czynić, ták leczyć, ták przyiaźń y miłość iednáć &c. Czynią to z owey obligácyi czártu przeklętemu, y luboć one ſáme czáſem nie obligowáły ſię, lecz pierwſze przed nimi te pákta z czártem poczyniły. Náuká ztąd iáko oſtrożnie tákich guśiárek słucháć, bá y nie słucháć, nie uczyć ſię &c.

Czternáſta.

DO złych y niecnotliwych ſpraw czárownic, náleżą ſzumy, wichry, grzmoty, ſuſze, dżdże: przyznáią ie częſto ludźie czárownicom, y ztąd wiele ich ginie, palą ie ná ſtoſách &c á bárdzo częſto, niewinnie, powoływa iedná drugą &c. przećiż Vczeni y

ni y Swiątobliwi co tego świádomi, dáią świádectwo, że te rzeczy bywáią y przez czárownice. Czárći wieszáią się ná powietrzu, ono mieszáią wichrza, zá gusłámi, básniámi czárowniczemi. Ztąd dobra rzecz żegnáć krzyżámi, kárawákámi, obrázámi, źielem kádźić święconym &c.

Piętnásta.

A Co mowić o Philtrách, álbo gusłách y czárách, dla kochánia, miłośći, przyiaźni, áfektow. O co się tego więc między młodemi znayduie osobámi, áby snáć pozyskáć serce, odwroćić od drugiego, álbo drugiey, uczynić tęsknienie. Niebespieczna to, szkodliwa duszy, y zbáwieniu wiecznemu. Iednego co chćiał przez czárowniká, czy czárownicę widźieć swoię kochánkę, gdy z kołá ktoremu było náznáczono bynamniey się nie ruszáć, ná reprezentowánie iey rękę śćiągnął iákoby do przywitánia, czárt głową iego o mur ták uderzył, że záraz ná mieyscu zostáł. Nie wdáwáć się tedy w te básnie &c.

Szesnásta.

Niech się nikt w złym uczynku nie skłáda, co więc bywa zwyczaynie; diabeł mię zwiodł, mowiąc, álbo, á cożem miał czynić, tá niecnota oczárowáłá mię, coś mi uczyniłá, że nie mogę wytrwáć &c. Nie iest to áby czáry, y iákiekolwiek czártowskie gusłá miáły co dokázowáć nád wolą y duszą ludzką, ktora mocno przy Pánu Bogu stoi. Czytáć tylko żywot świętego Cypryáná y Iustyny, iáko ten sam czarnoksiężnikiem wielkim będąc, y drugich zwodząc, nie mogł iednák Iustyny świętey ku swoiey woli nákłonić, ponieważ oná w ten czás, kiedy zá iego spráwą y czárámi w sobie naywiększe popędliwośći czułá, Krzyżem Páńskim, y innemi áktámi się uzbraiałá, z wolą swoią niechćieć Páná Bogá obráżić się oświadczáłá, o czym się Cypryán dowiedźiawszy, porzućił błędy swoie, Wiárę świętą przyiął &c. Otoż to dármo ná diabłá zmawiać, trzymay się tylko mocno Páná Bogá y cnoty, czárt nád tobą áni czáry nic nie dokażą &c.

Siedmnásta.

NA czáry obroná wielce skuteczna używánie częste y nábożne Nayśw: Sákrámentu. Iest w żywoćie Swiętego Mákáryu-

ſzá Hiſtorya, gdźie przez czáry żoná iednego w ſzkápę przemieniona, do tegoż świętego przyprowádzoná ieſt, y po uwolnieniu iey powiedźiał święty: że ćię to oczárowánie potkáło zá to, iż iuż to piąta Niedźielá, iákoś u Stołu Páńſkiego nie byłá. Niechże ſię tu náuczą mężowie, iáko więc nie dobrze czynią mrucząc ná małżonki, gdy często do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępuią. Powtore uważyć: iáko ſtárzy Chrześćiánie częſtemi byli w używániu Nayśw: Sákrámentu &c.

Ośmnaſtá.

A Czy ſię też godźi czáry przez czáry znośić? Bywa to że gdy w ktorym domu pokaże ſię co tákowego, á ieſt ſuſpicyá ná ktorą oſobę; mowią więc, dla Bogá prośić iey, dáć iey co zá to żeby odczyniłá &c. Ieżeli wieſz że oná odczyniać będźie czárámi, nie godźi ſię. Ieſt Hiſtorya w żywoćie Hiláryoná Swiętego, że gdy do tego świętego przyprowádzona byłá Pánienka opętáná, á on Exorcyzmy odpráwowáł, wołał czárt, przywiązány ieſtem pod progiem mieſzkania tey oſoby, rádzono tedy żeby kopáć, ſzukáć, á święty ná to pozwolić niechćiał. Czártowſkiey w tym nie powinniśmy słucháć informácyi, y ták bez tego uzdrowił Pánienkę. Ztąd náuká, że ieſzcze więcey ſtrzedz ſię potrzebá nowych czárow ná pozbyćie dawnieyſzych, ſpalić iednák co tákowego godźi ſię &c.

Dźiewiętnáſtá.

A O urokách coteż mowić? o tych więc śiłá rozmáitych mow między ludźmi bywa. Záchoruie dźiećię, ſtánie ſię záwrot bydlęćiu, nátychmiaſt mowią, urok; ſzukáć tedy záraz báby, nie wiáſty co odczyniać umie. Więc słuſzná ſpytáć ſię, ieżeli ſię to godźi? odpowiedáią Vczeni, iż ſię nie godźi. Ieżeli ſą uroki y ták częſte, wątpliwa: to pewná ieżeli ſą *ex aëre maleficiorum*, odbywáć ich przećię odczyniać *maleficÿs* nie godźi ſię, pátrząc iákich owá słow záżywáć zwykłá, chuchánia, źiewánia, mierzánia podeyrzáne &c.

Dwudźieſtá.

MOwiąc o grzechach przećiwko pierwſzemu przykazániu, náleży przypomnieć niektore prożne y nieuważne obſerwacye

ludźi

ludźi pospolitych, báy politycznieyszych, między ktoremi iest owá, gdy komu drogę przeydźie niewiástá, bábá, turbuią się, álbo wrácáią, álbo owę gonić każą. Záprawdę Doktorowie uznawáią tu grzech nie máły, grzech śmiertelny. Iákoż ták Bog nászem szczęśćiem włada, iemu drogę nászę, iemu sprawy wszytkie ofiárowáć. Już te czásy ustáły, kiedy *fatis* wszytko przypisowáno. Bog u nas rządcą naywyższym; ieżeli iednák ták to żarte kto bierze, mowiąc, bábá drogę przeszłá, będźie nieszczęśćie, iuż to ták może bydź bez grzechu. &c.

Dwudźiesta pierwsza.

IOwe nie są bez grzechu obserwácye, nie wyiechać tego, álbo owego dniá, náprzykład w poniedźiałek, w dźień ten, w kory młodźiaokow było, &c. nie umywáć ſtátkow we czwartek po wieczerzy, nie prząść kądźiele w soborę odwieczor. Záprawdę y te nie są bez winy, báśnie, dni wszytkie zárowne są u Páná Bogá. W poniedźiałek nie wyieżdżáć, á w Niedźielę, á w Swięto iáko w naylepszą wybieráć się, wypráwowáć, przez co ták wiele w Kośćiele Mszey świetey nie słucháć, robić, prácowáć muśi około wozow. &c.

Dwudźiesta druga.

NIe masz liczby y miáry gusłom, báśniom, obserwácyom prożnym, márnym, á oraz y grzechom. Między innemi obserwuią więc ludźie, kiedy kokosz zápieie, to iuż iákie nieszczęśćie, álbo kto w domu umrze, y bywa to, że dom cáły szemrániem nápełnia. Záśpiewa záhuczy sowká ná drzewie, to tákże znáć, że iuż kto umrze, ogień się pali ná kominie, piszczeć pocznie, oto iuz ſąśiádka o mnie práwi, szczeka, ták więc tá, álbo ten, co ow ogień piszczący słyszy mowi. Inne sol sypią ná wągle rospalone, ieżeli trzeszczy, ztąd wróżą o obmowisku, wszytko to báśnie, ktore się nie godzą. &c.

Dwudźiesta trzećia.

POtym wszytkim co się powiedźiáło o gusłach, zábobonách, obserwácyách, czárách, czarownicách, przećiwko pierwszemu przykazániu Boskiemu, to co naćięższa iest, przydáie się, że rzadko się ludźie tego spowiádáią. Spowiednicy co po lat kilkunastu, kilkadźiesiąt Spowiedźi słucháią, zeznawá-

ią czártem? iż y iedney czárownicy nie słuchali, dźieie śię to dla tego iż między innemi páktami, czárt y te czyni umowę, áby nic wyiawiáły tych iego spráwek. I ták pozwála wyiawiáć piiáństwá, mężobóystwá; cudzołostwá. &c. czárow nic. Niechayże precz rugowáne będą te wszytkie złośći czártowskie, niech sam Bog będźie Bogiem nászym, ktory sam *videbitur Deus Deorum in Sion. &c.*

Dwudźiesta czwarta.

NIe godźi śię ieszcze nie wyiawić robotek niecnotliwych czárownic, ná ktore śię obliguią czártu przeklętemu, to iest dźiatki, áby do krztu nie przyszły, tráćić, o iák tu siłá dokazuią niecnotnice. Dźieweczká pánienká z głupstwá swego zaydźie płodem, o iák śię turbuie, iáko trápi, pyta śię, szuka sposobu pozbyć, wnet bábá, niewiástá, porádźi, y ták wiele ich zábiia płod, álbo nie donośi, álbo iuż donoszony, á często śię dźieie z rády tych niezbożnych. Bywáią tákowe poronienia y w stanach małżeńskich, często ze złośći na męża, álbo z niedostatku podobne śię rzeczy dźieią, iest to spráwká czártowska. O iákoby lepiey śię trochę tu záwstydźić, niżeli widzenia Paná Bogá pozbáwić duszyczki. &c.

Dwudźiesta piąta.

PRzećiwko Przykazániu Boskiemu grzeszą y bluźniercy, náśmieiwáiący śię z modlitew, ceremoniy, obrządkow Kośćioła świętego: Aurelia miásto oblegli byli Gotowie, gdy nie wielka nádźieia byłá w śiłách ludzkich, udał śię do Boskich Biskup ná imię Anianus, zgromadźiwszy Kápłánow, y owieczki práwowierne po ulicách, około murow śpiewáć z nimi Litánie począł, y supplikácye odpráwowáć. Kápłan ieden, ktory nie miał Duchá nabożnego, pocznie śię náśmiewáć, mowiąc: Aniánie dáremne twoie głosy modl śię zá námi. &c. trzebá tu kulámi, prochámi odstrzeláć nieprzyiaćiela, ledwo to wymowił, zaraz nagle umarł. Bywa temu siłá podobnych, Pan Bog ći im folguie, lecz grzeszą przećiw pierwszemu przykazániu. &c.

Dwudźiesta szosta.

I To iest bluźnierstwo, ktore śię więc często znayduie między ludźmi, gdy śię w swoich przygodách odzywáią temi, álbo podobnemi słowy, álboć mię Pan Bog zapomniał, álboć Paná Bogá

ná

ná niebie nie masz, oto temu dáie, oto ten ma, oto tego zábrał z świátá á mię chowa. Siłu się więc tákowych znayduie głosow, ktore záprawdę máią coś bluźnierstwá, luboć często z niećierpliwośći pochodzą, strzedz się trzeba. &c.

Dwudźiesta śiodma.

BLużnierstwo káżde wielkim iest grzechem, ále osobliwie przećiwko Nayświętszemu Sakrámentowi, á zgołá to częste iest, dźieie się często y wielkie nieuszánowánie od Heretykow, żydow y złych Kátolikow, dla tego dźisieysze násze nábożeństwo ná tym niech będźie ábyśmy wszytkiemi śiłámi nágradzáli nieuszánowánie iákiekolwiek y kiedykolwiek tu wyrządzone. Chce tego Pan Bog, wyświadczáiąc to wielkie y sławne u nas dwa w Polszcze Kośćioły, przy Krákowie ieden, drugi przy Poznániu Bożego Ciáłá. Támten ná Káźimierzu z tey okazyi wystáwiony, iż tám łotrzykowie ukrádszy puszkę z Kośćiołá wysypáli Nayświętszy Sákráment. Drugi przy Poznániu ná tym mieyscu, gdźie białagłowá żydowi máiąc przedáć Nas: Hostyą, onę zákopáłá. Oboie te mieysca prędko splendorámi wzbudźiły Procesye Biskupow, á potym Krolowie Kośćioły wystáwili. &c.

Dwudźiestá osma.

PO pokućie zá bluźnierstwo poznáć iák to iest grzech ćięzki. Bluźniercá czásow dáwnieyszych zá pierwszych Chrześćian, ktorzy się wielce o honor Boski uymowali, powinien był niedźiel śiedm przed Kośćiołem stáć bosemi nogámi, kiedy się drudzy w Kośćiele modlili przez śiedm Niedźiel powinien był piątki o chlebie y wodźie pośćić, przez tenże czás trzech ubogich karmić, á ieżeli ubozszy, dwuch, álbo iednego, á temu nie mogąc dosyć uczynić, inną pokutę powinien był odpráwowáć. Ták się práwowierni dáwni o honor Boski uymowáli. Boymyż się my, bo choć tákiey pokuty nie naznáczáią teraz, ćiężka po śmierći czeka. &c.

Dwudźiestá dźewiąta.

IEszcze przećiwko przykazániu Páńskiemu grzeszą y ći, co złorzeczą przeklinaią álbo siebie, albo drugich, náprzykład mowiąc, Boday mię porwáli boday ćię porwáli &c. Záprawdę ćiężki to grzech chyba że go pasya, popędliwość, nierozmysł uzżywa I do

Bogá náleżemy, do niego náleżą duſze náſze, bo ie on ſtworzył, on krwią ſwoią odkupił. A godźiſz ſię ie czártu oddáwáć, godźiſz ſię ie nieprzyiaćielowi Boſkiemu odlecáć? Záprawdę głupia rzecz ták ſię odzywáć á przećię tego bywa często. Groźi Apoſtoł tákowym mowiąc: iż iáko łákomi, obżártuchowie &c. ták y przeklináiący Kroleſtwá Bożego nie ośięgną, *kto złorzeczyć będźie (mowi Bog w Piśmie świętym) śmierćią umrze.* Otoż to grzech przećiw pierwſzemu przykazániu, kiedy człowiek duſzę ná obraz y podobieńſtwo Boże ſtworzoną komu innemu oddáie, &c.

Trzydźieſta.

NIe tylko przećiw pierwſzemu przykazániu, lecz y przećiwko pierwſzemu Sákrámentowi Krztu świętego. ieſt grzech przeklęctwá, złorzeczenia, o częśćiey słucháć przy Krźcie świętym; iáko wyrzekánie ſię czártá, *abrenuntio, abrenuntio. Renuntiaſti diabolo* mowi Ambroży święty, *wyrzekłeś ſię czártá*, á czemuż go przyſzedſzy do rozumu ták często wzywaſz? czemu go wſpominaſz? bá teraz ći by to potwierdźić obietnice ná Krźcię świętym uczynione, tám słowem, á tu uczynkiem, niechby ten wyrzeczony nie poſtáł więcey w słowách, uczynkách twoich. &c.

Trzydźieſta pierwſza.

ZE ſą częſte y rozmáite przeklęctwá, dla tego ná ich wykorzenienie słuſzna ſię zábáwić dłużey. W Awenionie ieden obuwał ſię w boty ćiaſne niemieckie, gdy niechćiał bot iść ná nogę, á tym czáſem grzmiáło, rzecze, bodayże w eń piorun trząsł, uderzył záraz y puł bota urwał, boday ſię y nodze nie doſtáło. W Islebium mieśćie Oćiec ieden ſtrofował ſyná, á podobno ſię y do bićia porwał, ſyn też wzáiemnie do Oycá, ktoremu dwa palce przygryzł, Oćiec, bodayżeś utonął, ſtáło ſię tegoż dniá w rzece A bis nazwáney. Kápłan ieden z zuwáiąc ſię, co miał záwołáć chłopcze, to záwołał *diable* podź mię rozzuy, przybył záraz, poczną ſię ſáme trzewiki rozwiązowáć &c. poſtrzeże ow, wnet ſię obaczy, nie ćiebiem ia práwi wołał ále chłopcá. &c. Ták częſte przypadki zá ięzykámi złorzeczącemi náſtępuią, niech nas w mowách przeklináiących poſkrámiáią &c.

Trzydźieśta druga.

NA pohámowánie ięzyká do przekleństwá skwápliwego, należy tu przytoczyć niektore historye. Roku 1585. w gośćinnym domu pewnym swawolnikow gromadká po czwartkowey rospuśćie, y do piatku się zabáwiłá w ten dźień gdy zwyczaynie inni przećię pośćili. Ieden z nich z czwartkowey wieczerzy zostáło mięsnych potraw, ieść bespiecznie począł; strofowáli go drudzy, on ná to nic nie dbał, gospodyni obaczywszy záwoła: bodayżeś w tym mięsie ziadł skrzábłá, stáło się to záraz, opánował go czárt, y długo trapił, ták, że ná ostátek y szyię ukręćił. W Fryzáku we Włoszech gdźie S. Iácek naypierwszy Klasztor Dominikáński záłożył, byłá u Rodźicow coreczká w piąći lećiech łákoma, zdybał ią raz Oćiec, á oná mleko wypiłá, záwołá, piy złodźieyko, bodáieś czártá wypiłá. Wypiłá, opętał ią y wstąpił, áż do lat dorosłá, w Kośćiele potym świętego Piotrá w Rzymie uwolnioná, z tą áſſekurácyą od czártá sámego, iż po śmierći wolná bydź miáłá od karánia. Boymyż się, co się tu stáło, może y teraz &c.

Trzydźieśta trzećia.

Y Tá ná poskromienie ięzyká przeklináiącego siebie służy Historyá, ktora się stáłá w Lubeku, ná ten czás iescze, kiedy Wiárá świętá tam kwitnęłá, Młodźian ieden stáráiąc się o przyiaźń iedney Pánny w tymże mieśćie, przyiechał; áżći iuż zástánie kogo innego, ktory go do áfektu uprzedźił; rozgniewány rzecze: iáko mię tu diabeł przyprowádźił, ták niechay y názad odprowádźi. Nie długo było mowić potrzebá, porwał go záraz czárt y wyniosł w gorę, y lecąc z nim záprowádźił ná iákies bágniská, gdźie nie po lekku zrzućił, ledwie żyw ow, gdy się y umázał, y krwią zbroczył, dográbał się iákiegoś zrzodłá, tam się omył, á potym cáły rok od strachu trząsł się, to go ná koniec przywiodło, iż Zákonnikiem został, świát porzućiwszy. Przeklináyże tu kto siebie &c.

Trzydźieśta czwarta.

IAk szkodliwe iest kłamstwo, y ztąd się pokázuie. Ze u niektorych brzydzono się dłużnikámi, dla tego, iż pospolićie bywa;

kto

kto dłużnikiem iest, ten y kłamcą; obiecuie oddáć zá Mieśiąc, zá Rok, á on nie odda y zá dźieśięć; á ieszcze kiedy śię pozywáć káże wynálazki, fortele wynayduie, á co więsza częstokroć bywa że potym y przyśięgą zezná, że nic nie winien, á ták y bliźniego krzywdźi, y sámemu sobie ná duszy szkodźi, y przez kłámstwo Páná Bogá obráża. O ieżelić ták wielkiey złośći okázya iest kłámstwo: brzydźmy śię kłámstwem, zákochaymy śię w prawdźie, á osobliwie z tey przyczyny, że począrkiem, y oycem wszelkiego kłámstwá iest czárt przeklęty &c.

Trzydźiesta piąta.

A Godźisz śię też we sny wierzać, y czy to nie iest przećiwko pierwszemu Przykazániu Páńskiemu? Prawdá że bywáią sny od Páná Bogá, bywáią y od czártá, inne záś ordynáryine względem komplexyi przyrodzenia. Od Páná Bogá były one Iozefa S. o Nayświętszey Pánnie y Pánu Iezuśie, iáko śię z nimi miał obchodźić, Nabuchodonozorá y innych. W innych záś snach bywa wiele márnośći, bywa to że ludźie wstáwszy sny sobie powiedáią, y czásem godźinę y drugą ná tym tráca, á onoby lepiey mowić o Pánu Bogu, modlić śię &c. Nádobnie ieden mowi, roztrząsaćie to co śię we śnie márzyło, á ná to co ná iáwie robićie nic nie pámiętaćie. W tym ći to trzebá pilnośći, w tym roztrząśnienia, co czynisz, iáko sobie poczynász, iáko dźień trawisz: mowisz, śniło mi śię iż psi ná mnie szczekáli, właśnie mię kto tego dniá oszczeka, á ty z kilkunastu oszczekałsz &c. Nie wierzmy márom, poczwárom, chybá że Pan Bog nápominá, iáko Monikę świętą poćieszył, pokázawszy iey przez sen ná iedneyże z nią liniey syná, zá ktorego náwrocenie ustáwicznie płakáłá.

Trzydźiesta szosta.

IAko ieden Bog Chrześćiáński, ták też y iednákowa chwałá iego. V ślepego Pogáństwá ináczey było, czćić potrzebá Neptuná, ináczey Iowiszá, ináczey tego, owego. Zkąd zdámi śię y oni trzey Krolowie przyszedszy do Páná Iezusá, káżdy z nich inny przyniosł upominek, ieden złoto, kádźidło drugi, á trzeći mirę. Iedná cześć, chwałá, chce Pan Bog áby mu wyrządzoná byłá, iednym prezentem, upominkiem sercá kocháiącego: *Fili mi prabe*

mihi

mihi cor tuum. Miłowáć będźiesz Páná Bogá twego ze wszytkiego sercá twego, myśli, siły twoiey. Miłuymyż, kochaymyż go nade wszytko &c.

Z Drugiego Przykazánia Bożego

Pierwsza Medytácya.

Nie będźiesz brał Imienia Bożego nádáremno.

ZAkazuie tu Pan Bog przysięgi, ále tylko takiey, ktora się nie funduie ná prawdźie, ná słuszności: znáczney pozwala Pan Bog prawdy ludzkiey sámym sobą wspieráć. Y to iest wielkie dobrodźieystwo, ktore Pan Bog ludźiom oświádczył, utwierdzaiąc ich prawdę sámą swoią prawdą. Przeniewierzył się człowiek napierzod P. Bogu w Ráiu, przestąpiwszy pierwsze przykazánie Boskie, utráćił nátychmiast y między ludźmi wiárę: *omnis homo mendax:* więc obmyślił Pan Bog ná ziednánie kredytu, swoią prawdą wspárćie ludzkiey. Ieżeli utwierdza się prawdá ludzka wzywániem P. Bogá, o iakoż utwierdzeni bydź mamy w Wierze o Naśw: Sákrámenćie, y o przytomności rzetelney Ciáłá P. Iezusowego, ponieważ Prawdá Przedwieczná, słowá sámego Chrystusá o tey Naśw: Taiemnicy ubespieczaią. Pokonaymy wszytkie błędy Heretyckie, ktore się ná tey prawdźie y słowách nie funduią: *To iest Ciało moie &c.*

Druga.

POnieważ zá iedno dobrodźieystwo osobliwe P. Bogá to mamy; że kredytu nászego, ktorego więc máło mamy, pozwála nam sámemi sobą potwierdzáć: o toć nam tey łáski Bożey y dobrodźieystwá iego potrzebá z wielką zázywáć dyskrecyą, y właśnie ná ten czás tylko, kiedy potrzebá. Y ztąd grzesza owi co zá ládá słowkiem zaraz powtárzaią: przysięgam Pánu Bogu, dali Bog, iáko Bog ná niebie: á ná coż to? ktoż od ćiebie tey przysięgi potrzebuie, ktożći wiáry nie daie. Y to to iest bráć Imię Boże nádáremno, á zatym grzeszyć przećiwko wtoremu przykazániu Boskiemu &c.

Trzecia.

LVbo śię godźi przyśięgáć, á przećię Pan Iezus zákázuie wyráżnie u Mateuszá świętego, mowiąc: *nolite jurare omnino*, nie przyśięgayćie. Augustyn święty ták to tłumáczy, że to Chrystus mowi chcąc od fałszywych odwieść ludźi przyśiąg, áby śię snáć nie wzwyczáili ná prawdźiwych. Iako więc owo Mátká zákázuie dźiećiom po brzegu nád wodą chodźić, lubo śię to godźi, iednák dla niebespieczeństwá bliskiego do pośliźnienia śię; broni. Wiedząc tedy Zbáwićiel, iż często choć słusznie przyśięgáiący, prętkiemi mogą bydź z nałogu, y do niebespieczney przyśięgi zákázuie, dźiatki, práwi nie przyśięgayćie &c.

Czwartá.

MAmy śię stáráć o nábyćie Duchá prawdy, mowy bez przyśięgi, bez fałszu. Iest między innemi przy poświącániu Kośćiołá świętego ceremoniámi: że Biskup pisze po Kośćiele litery Łáćińskie y Greckie, ná znak tego, że w tym Kośćiele będą śię odzywáć y máią słowámi świętemi, chwałámi Boskiemi &c. Kośćiołem káżdy iest Chrystusowym z práwowiernych; więc ná páwimenćie sercá, ięzyká, nie iednákie są u wszytkich chárákte[r]y: są niektorzy co skłámáć, przyśiąc, nieprawdę powiedźieć, zełgáć, kląć umieią iák z bicza trząsł. Zkąd to tákie chárákte[r]y ná páwimenćie sercá y ięzyká, czárt *pater mendacij* zápisał. Więc że o wtorym przykazániu teraz tráktuiemy, prośmy P. Iezusá, Prawdy przedwieczney, áby swoiemi chárákterámi, swoiemi literámi serce, sumnienie, duszę, ięzyk nász zápisał.

Piąta.

PO tym uznáć iáko śię wielkie bezpráwie dźieie Imieniu Boskiemu, kiedy żadna poważna osobá nie wdáie śię w świadectwo między podłemi osobámi o rzeczy ledáiákie. Náprzykład dwie krupne báby, niewiásty poswárzą śię ná rynku, słow sobie názádáwáią, może to słyszeć z kámienice z okná Rayca, Burmistrz, Senátor: pozwą śię przed Sędźiego, á czy będą śmiáły wzywáć ná świádectwo owych Pánow Ráycow, bá y oni pewnieby śię ná to nie dáli poćiągnąć, boby to było z ich dyshonorem &c. A nie ma bydź bezpráwia Pánu Bogu, kiedy ledá kucháreczysko,

knecht

knecht sarzá Imieniem iego Nasw: coraz przysięgam Bogu, dalá Bog &c.

Szosta.

LVbo wszytkie przysięgi w rzeczách máłych, podłych, są náganygodne, osobliwież przećięowe naywięcey gánią Doktorowie święći, ktore więc bywáią w gniewie, zápálczywośći, w poruszonych áfektách. Náprzykład, przyśięgam Bogu że go zábiię. przysięgam że obetnę, okáleczę Páni, gospodyni ná służebnicę się rozgniewa. przysięgam Bogu, máłpo że ćię nożem przebiię, że to, owo uczynię. Y tákże Pan Bog złośći, niezbożnośći, iády, impety ludzkie potwierdza? á nie iestże to weryfikowáć owo, ná co skárżył się Pan Bog, *servire me fecisti in peccatis tuis*, że służyć muszę ludźiom w ich niepráwośćiách. Oduczyć się tego koniecznie potrzebá tákowych w popędliwośćiach gniewu, słow, y mow &c.

Siodma.

A Ieszczesz gdy przy tákowych przysięgách przymiesza się iákie ku P. Bogu y Nasw: Pánnie bluźnierstwo: iáko się to stáło w Drepánie mieśćie, kędy kostera ieden wszytko przez noc przegrawszy, chćiał się po przysięgách wielu mśćić ná Obráżie Nas: Pánny: ráno wszedszy do Kośćioła on porąbał, rozumiał że go nikt nie widźiał, áżći dźiećię z kątá okrzyknie go, wybieży z Kośćiołá, piorun záraz w niego uderzył. Ták przyśięgi kosterow, piiánicow, często z bluźnierstwem złączone, Pan Bog karze. Iezus, Maryá niech będą w sercu y w uśćiech nászych iáko w naywiększey uczćiwośći &c.

Osma.

SA też ieszcze niektorzy co przyśięgáią ná Nasw: Sákrámente, o dopieroż nie dobrze. Ták wielki kleynot, łáská, dobrodźieystwo P. Iezusowe, w ták mizernym mábydź poszanowániu, używáć go ná potwierdzenie fałszow, álbo przysiąg niey proźnych, y mownych frászek. Białogłowá iedná ták się przysięgáiąc, po Komunij prętko uczniłá w ustách swoich, że iey Nasw: Sákráment w kámień twárdy się obroćił, ktorego żadna miárą strawić nie mogłá. y podobno ią y udawił. Szánuymy ták wielki kleynot P. Iezusá &c.

Dźiewiata.

A O owych też przyśięgách co mowić, ktore śię znayduią przy przedawániu, targowániu śię w kramách, táśach, sklepách. Lokćia drugi álbo drugámie przeda, á będźie sto rázy przyśiąg, że mię tylo kosztuie, że nie wyidę ná swoie, że sámego mię więcey kosztuie &c. y będźie targu przyśięgámi tákowemi pułgodźiny, y więcey. O gdyby tu miáłá mieysce náuká Apostolska: *Sit sermo vester est, est, non, non*; *niech będźie mowá wászá, iest, iest, nie, nie*. Y zgodnie mowią Vczeni, że tákowe przyśięgi są z grzechem, áni może śię wymowić, iż ináczeyby nie przedał &c. Lepiey nie przedáć, niżeli P. Bogá obráźić, áleć kto ma kupić, kupi &c.

Dźieśiata.

Nie są y owe przykazánia, ślubowánia pod przyśięgą, pod sumnieniem bez grzechu, ktore śię dźieią przy przedawániu bydła, koni, przyśięga śię, zákliná ten co przedáie, zdrow koń ná nogi, ná oczy że defektow nie ma żadnych, á tym czásem wie co innego. Ieżeli kiedy, tu osobliwie ludźie zápomináią owey reguły: Czego sobie nie życzysz, tego drugiemu nie czyń. Byle zbyć, drugiego káleki nábáwić, zá nic to: zgoła prawdźi śię co napisano: *homo homini lupus*, wilkiem człowiek człowiekowi. Wilk okáliczy konia, ten też kaleką záráźi śąśiádá. Aleć ustáwicznie śię gryzą ludźie z ludźmi, iák zwierz z zwierzęćiem &c.

Iedenasta.

CO osobliwie ućiąża te y tákowym podobne przyśięgi? to, iż śię dźieią naywięcey w dni święte w Niedźielę, w Vroczystośći. Kiedy álbowiem u nas w Polszcze naywięcey iarmárkow, frymárkow, targow, kupowánia, przedawánia, iáko w dni święte, Niedźiele: w luterskich, heretyckich miástách do dwunastey, álbo dźieśiątey godźiny, bramy wszytkie zámknięte, dla tego żeby przedawánia żadnych nie było. A u nas kiedy przedáć, kupić á przy przedawániu náprzyśięgáć śię, ieno w święto, w Niedźielę: záwstydzą nas ná sądźie Bożym Heretycy &c.

Dwunásta.

PO tym poznáć iáko ćięszko bywa obráżony Pan Bog przyśięgámi,

gámi, oszukániem, zdrádámi, przy targach, iármarkách, kiedy umyślnie z iednego iármarku uchodźił Pan Iezus. W Medyolánie nástąpił iármárk, ná ktory ieden z Pustelnikow obobno o mil kilká mieszkaiących szedł, dla kupienia też sobie iákich leguminek, przybliżáiąc się ku miástu, potka z miástá idącą poważną osobę, ktorą w duchu poznał bydź Pánem Iezusem: spyta się tedy czemuby wychodźił? odpowie mu, ty ná iármárk, ia z iarmárku, siłá tu álbowiem będźie przysiąg, kłamstw, oszukánia, zdrad, te mię z miástá wygániáią, te przymuszáią ábym wyszedł. Pilnoż przestrzegaymy, ábysmy tákże P. Iezusá nie zbywáli &c.

Trzynásta.

PRzysięgi, á ieszcze z przeklęctwem złączone, y cięższe do obrázy Boskiey, y niebespiecznieysze co do szwanku ná zdrowiu. Ieden nieprawdy swoiey popieráiąc, do przysięgi, gdy śiedźiał u stołu y iadł, przydał, bodaybym się tym káwałkiem udáwił, stało się ták, záraz upadł ná źiemię. O co tákowych złorzeczenia sobie dźieie się! nie przeklinaniemby uprzedzać káwáłek chlebá náleżało, lecz przeżegnániem Krzyżá świętego, ktory że iedná Pánienká opuśćiłá, w pierwszym listku sáłáty czártá połknęłá. Niechże káżde iedzenie uprzedza znák krzyżá świętego, y ten przykład tego nas niech náuczy zwyczáiu do nabożeństwá.

Czternásta.

V Zydow było w tákim poszánowaniu Imię Boskie *Iehova*, że się go pospolićie nikomu miánowáć nie godziło, lecz tylko sámemu Naywyższemu Arcykápłánowi, ktory ie ná czele złotemi literámi wyrysowáne nosił: miásto zás tego słowá używáli pospolićie *Adonai*, co znáczy Pan. A u nas ták szárzáć zwyczaypna Imieniem Boskim, iż y naypodleyszy w lichey máteryi náwspominá się go prożno, á ieszcze co cięższa gdy przysięgi bywáią złączone z przeklęctwy, iáko się dostáło bárdzo źle iednemu Bráwowi, Officerowi Hiszpáńskiemu, ktory całą noc kárty gráiąc bez szczęśćia, gdy się przysięgał, boday mię, boday mię: iakaś niewidoma ręká porwáłá go zá głowę, y do stropu pod wyższyłá, á potym o źiemię upuśćiłá, z czego on nápoły umárły, poki żył, záwsze tákim był widźiany &c.

Piętnáſta.

OBietnicá z przyſięgą iákiey rzeczy uczyniona, gdy ſię nie wykonywa bez żadney przeſzkody, zárábia ná karánie Boſkie. Pánná iedná w Sáſkiey źiemi bogata, y wielkiey fámilii, przyrzekłá iść zá iednego ubogiego wprawdźie, ále przyſtoynych obyczáiow młodźiáná, á gdy nie dowierzał, przyśięgłá mu z tákowym obowiązkiem: iż gdybym zá kogo innego iść miáłá, niech mię czárt w dźień weſelá porwie. Po kilku Mieśięcy ták ſię ſtáło, nie wyſzło kilku Mieśięcy nátráfił ſię inny bogátſzy, zápomniawſzy owego, z tym ślub wźięłá, weſele ſię odpráwuie, bánkiet wielki, wſzyſcy weſeli, ále Pánná ſtruchláłá; kończy ſię obiad, przyidźie dwoch zacnych gośći ubránych, proſzą ich do ſtołu, śiedzą, dyſzkuruią, á byli to czárći; po obiedźie w taniec weźmie ieden Pannę młodą, kilkákroć obroćiwſzy wypádnie z nią drzwiámi, ná powietrze wyniosą. Rodźicy lámentuią, wołáią, dármo: názáiutrz wyślą ſzukać po gorách, láſách, nie znayduią, ieden ſię tylko pokazuie oddáiąc wſzytkie iey kánáki, mowiąc: ná tośmy mocy nie wźięli. To to ták obietnicy z przyśięgą uczynioney nie wykonywáć ſtráſzna. Náſze gody ieſt Ciáło P. Iezuſá w Naśw. Sákrámenćie, ábyśmy ná nich wolni byli od czártá, czyńmy dosyć obietnicom przy Spowiedźi uczynionym, że ſię do grzechu więcey wrácáć nie będźiemy. Ináczey bać ſię trzebá, áby iáko w ſerce Iudáſzá czárt nie wſtąpił &c.

Szeſnáſta.

PO tym poznáć iák wielka ieſt obligácya z przyſięgą obietnice uczynioney, iż lubo nieſłuſznie kto przyſięgę wyćiągnie ná kim, powinien iey doſyć uczynić. Náprzykład nápádną ná kogo zboycy w leśie, ow żeby go nie rozbiáli pod przyſięgą obiecuie dáć im złotych ſto, álbo dwie, ſkoro do domu powroći: pytáią ſię tedy Vczeni, ieżeli ow z ręku ich uwolniwſzy ſię, powinien owey przyſiędze ſwoiey doſyć uczynić? odpowiedáią iż powinien, nie pátrząc ná to że to niesłuſznie owym náleży. Iáko y niewolnik Tátárzynowi obiecawſzy ſię ſtáwić z okupem pod przyśięgą, powinien ſię wroćić y oddáć. Táka ieſt obligacyá przyſięgi: czyſz ták ludźie czynią? o iák wiele obiecuią, á gdy przygodá minie, zápomináią &c.

Siedmnáſtá.

KRzywoprzyśięzcę przed lat kilkadźieśiat ogień ſpalił w Holenderſkiey źiemi. Ieden do pieniędzy ktore był wźiął do ſchowánia, przyznáć śię niechcąc, przeklinał, przyśięgał: ogniá ná śiebie ſpalenie, ktory śię ná ten czás ná kominku palił, używał. Stało śię: poſzli ſpáć wſzyſcy, á ten ogień był dobrze opátrzony, w nocy iednák po iedenaſtey záiął śię, iego śpiącego ogárnął, zápalił, zádusił. W ten włáśnie czás o milę śioſtrá śiedźiałá u kądźiele, y tá śię niewiedźieć z kąd záięłá. Ználeźiony názáiutrz bez duſze. To karánie krzywoprzyśięzcę potkáło &c.

Ośmnaſtá.

NIech śię nikt nie dźiwuie, iż śię ták wiele przećiwko przyśiędze mowi. Zá czáſow Chryzoſtomá świętego, w Biſkupſtwie zágęśćił śię był zwyczay przyśięgánia po prożnicy: Swięty Chryzoſtom chcąc go wykorzenić, uſtáwicznie Kazánie po Kazániu przećiwko niemu mowił, y ták śię uſadźił, nie przeſtáć mowić, áżby ten wyſtępek wykorzenić. *Erubeſco*, wſtyd mię, práwi, że o iednym do was práwię, iednák nie przeſtánę, *non ceſſabo*, áż śię popráwićie, *donec vos correctos videro*, dopierom mowił, mowić znowu będę, y raz, y drugi, y dźieśiąty. O tákći záprawdę, prędkobyśmy, mowi ieden, do doſkonáłośći przyſzli, gdybyśmy przynamniey co rok po iednym wyſtępku wykorzenili: iednák żeśmy záwſze *in eodem*. W tymże, w tymże niedźiw, że nam śię ná niczym nie popráwuie. Day Boże tedy, áby ták pożyteczna tá náuka byłá, ábyśmy śię od przyśiąg oduczyli &c.

Dźiewiętnaſtá.

TA to ieſt przyczyna, czemu Doktorowie święći ták uśilnie od przyśięgi odwodzą, áby ſnáć nie przychodźiło y do krzywoprzyśięſtwá. Mowi Auguſtyn święty: *noli jurare & non peierabis*, *nie przyśięgay, ábyś krzywo nie przyśięgał*; to ieſt, nie bądź prożno przyśiężcą, ábyś nie był krzywoprzyśiężcą. Iako álbowiem ten co śiłá mowi, co mu gębá iák ná kołowroćie łátá, często y nieprawdę powie, ták ten co po prożnicy przyśięga, łatwo y krzywo przyśięże, *noli* tedy *jurare & non peierabis. &c.*

Dwu-

Dwudźiesta.

A Godźiſz ſię też drugich do przyśięgi przywodźić? záprawdę nie. Wielce ná to wſzyſcy utyſkuią Doktorowie święći. Auguſtyn święty mowi, álbo wieſz, że nie winien, álbo że winien, ieżeli wieſz niewinnego, ná coż go do przyśięgi po prożnośći prowádźiſz? ieżeli czuieſz winnego, o dopieroż nie godźi ſię wprowadźáć go w krzywoprzyśięſtwo. Niech tu słucháią owi, co więc mowią: o przyśiężeſzći mi: liżnieſzći mi Páná Bogá, zdechnieſz, roku nie doczekaſz. Możeſz ći go do tego przeklęctwá przyprowádźić, ále y ſámemu ſobie pewnie nie pomagaſz. Auguſtyn S. tákowego więcey niż zaboycę kłádźie: ten co zábija, ćiáło zábija, co do przyśięgi prowádźi, zábija y duſzę. Vważ vże co to ieſt przyśięgi komu, á zwłaſzcza fałſzywey dáwáć okazyą. &c.

Dwudźiesta pierwſza

A Czemuż przećię ná ſądách, w Trybunáłách, w Subſelliach, ták świeckich, iáko y Duchownych, nic częſtſzego nie dźieie ſię, iáko przyśięgi, nákazuią ie ſtronom, nákázuią świadkom, &c. Aleć inſza to ieſt mowić o prywatnych, inna o urzędách, o Mágiſtrátách, ſądách. Te máią moc, władzą nakazáć prywatnie. Widźieć to w podobney okazyi, zábić prywatnemu nie godźi ſię ſwego winowaycę, á iednák Vrzędy, Sędźiowie, Woytowie, każą ttáćić, wieśić, śćinać, nie tylko bez grzechu, ále z zásługą przed Bogiem. Tákże y tu. Dał Pan Bog tę moc y prerogatywę Zwierzchnośći, że czego ſię prywatnym pod grzechem nie godźi, oni uczynić mogą z cnotą y z zásługą. &c.

Dwudźiesta druga.

Między innemi ſpoſobámi wykorzenienia złego zwyczáiu do przyśięgi, miał ten Swięty Elzeáryuſz Xiąże, że o ktorym z sług dowiedźiał ſię, że ſię rad przyśięgał, ktorego to dnia uczynił: ieść mu obiadu, álbo wieczerzy nie dawał, álbo ná źiemi śiedząc ieść roſkázował. Szlachćic ieden chcąc z pobożnośći ſwoiey oduczyć ſię przyśięgánia czeſtego, gdy mu zá to Kápłan máła pokutę zádawał, on ſobie táka zádał, żeby ile rázy ſię dáremnie przyśiągł, tyle dni mięśnych potráw nie iadł, cale pułroka ták przepośćić nieborak muśiał, nim ſię cále oduczył. Dobrze zaprawdę

dę ták ſobie pokutę zadáwáć, ále y druga, to ieſt, oddalać ſię od Komunij Naśw: prywowáć ſię od Stołu Bożego; náukę táką dáie Auguſtyn święty, że wielce ſię táki Kápłan, y káżdy, práwi, Bogu podoba, co ſię ſam dobrowolnie, widząc ſię w iákim nałogu: *ſubtrahit ab altari*, áż ſię popráwi, áż ſię oduczy, álbo gorzałki, álbo kufla, álbo przyśiąg, álbo słow bezecnych, &c.

Dwudzieſta trzećia.

NA oduczenie ſię złych nałogow, między innemi do przyśięgi, nie záwádźi ſię przysłuchać, y małych. podłych y niżſzych Przed lat kilkadźieśiat, w mieśćie pewnym Niemieckim, był Inſpektor u iednego chłopcá, ktoremu doſtáło ſię raz trefunkiem náleść kártkę do ſpowiedźi tegoż máluczkiego, gdźie między innemi to też było chłopię ſobie nápiſáło: Inſpektora mego częſto przyśięgaiącego; nie przeſtrzegłem; żáłuie ſię ow ná to, y záraz mocno popráwić obiecał, táiemnie w ſobie rzecz wſzytkę trzymáiąc. Ták to od małych dobrze ſię náuczyć, nie iáko więc ludźie mowią, á będźie on mię uczył; więcey u mnie rozumu w piećie. Od kogokolwiek dobra ſię náuczyć y popráwić. &c.

Dwudźieſta czwarta.

DO przyśięgi náleżą tedy sluby. iáko támte grzech ćiężki złamać, ták y te. Obietnice przyśięgą utwierdzone bywáią ludźiom od ludźi, obietnice przez śluby uczynione bywáią ſámemu Panu Bogu, á zátym łamáć ie nie godźi ſię. Wyraźne ieſt Páná Bogá roſkazánie: coś obiecał, ślubował, Pánu Bogu. nieodwłocznie oddáway; o tych tedy ślubách, należy cokolwiek wſpomnieć.

Dwudźieſta piąta.

CI, ktorzy ślubom przeczą, iáko Heretycy y Politycy, ták więc dyſzkuruią, człowiek przez ſię należy po Páná Bogá, ná coż ſię ma znowu, náprzykład, przez śluby zakonne oddawáć? właśnie iákoby Syn práwem przyrodzonym do Oycá náleżąc, znowuby ſię księgámi iemu zá ſyná zápiſował, Wſzytko co ieſteśmy, y co mamy, ieſt Boſkie, Bogu należy, prożno tedy ślubuiemy dáć álbo ná Kośćioł, álbo ná ſzpital. I czyſtość, y wielkie cnoty, winne ſą Bogu. &c. I ztąd pierworodnych rzeczy w Piśmie świętym zákazáno ślubem oddáwáć. Iednák odpowiáda ſię ná to,

należemy wprawdźie do Bogá, y wſzytko náſze iego ieſt, , iednák wielu tych rzeczy dał nam wolną dyſpozycyą, iáko woli náſzey, dobr naſzych. &c. to tedy możemy ślubem obowiązáć Pánu Bogu, O Synu toż. bo y ten Oycu z własną wolą ſwoią, y dobrámi ſobie powierzonemi może ſię obligowáć. Pierworodnych rzeczy przedtym ,i ślubem nie oddáwáli ,bo iuż były oſobnem Boſkiem mandatem przykazáne. &c.

Dwudźieſta ſoſta.

IEſzcze przećiw ślubom náſtępuiący, to wnoſzą, iż ślubowáć, ieſt ſię obowięzywáć, ćiężar ſobie zádáwáć, y ná karki ſwoie wkładáć, á Pan Iezus nas *libertate donavit*, zniosł z nas jarzmo y ćiężar, ná coż ſię znowu obćiążáć, obćiążánie záś to ieſt do iednego ſię ſtanu Zakonnego ná przykład , álbo Duchownego przywiązáć. Aleć odpowiáda ſię ná to, iż y ſtan małżeńſki ieſt tákiż, że ćiężey dáleko człowieka obowięzuie. Páná Iezuſa zaś jarzmo słodkie, y nie ieſt ſię obćiążyć, iemu ná służbę ſię oddawſzy, ále y owſzem wielkiey wolnośći nábyć. &c

Dwudźieſta śiodma.

DO zálecenia ślubow to ieſt oſobliwa, że uczynek z ślubu uczoniony większey ich záſługi przed Panem Bogiem , niżeli bez ślubu , bo z dwoiakiego pochodźi *motivum*, naprzod: z zákochania ſię w owey cnoćie, iák to w czyſtośći, y ták czyni akt cnoty, wſtrzemięźliwośći, kto czyſty żywot prowadźi. Powtore czyni akt Religii, czći y uſzánowánia Boſkiego, dotrzymuiąc mu słowá dánego , y ślubem utwierdzonego. &c.

Dwudźieſta oſma.

A O owych ślubách co też rozumieć, ktore więc Rodźicy czynią około dźiatek ſwych, kiedy ślubuią , ofiáruia ich ieſzcze w pieluchach , czáſem do Klaſztorow , Zákonow , Duchownych ſtanow. czy grzeſzą ? kiedy dźiatki dorożſzy tego nie wykonywáią ? Naprzod Rodźicy powinni po tákowych ślubách, wſzelkich ſpoſobow przykłádáć y ſtáránia , áby wykonáne były , odwodząc dźiatki od świátá, y od marnośći iego, zálecáiąc ſtan ow. &c. gdy to wſzytko nic nie pomoże. wolnemi ſą od ślubu , bo dźiatki dorożſzy , máią ſwoię wolną wolą. &c.

Trze-

Trzećie Przykazánie.

Swięć Swięto, y Niedźielę.

Pierwsża.

MIędzy Swiętámi y Vroczystośćiámi, mamy nowe Swięto, nowa Vroczystość, á to w dzień czwartkowy Naś Sákrámentu. Nie bywáło tego Swięta w Wárszáwie, nowe iest; záprawdę iest zá co Pánu Bogu dźiękowáć, że nam dał doczekáć tego Swiętá, ktore się z wystáwieniem Naś: Sákrámentu, z Procesyą odpráwuie, słuszna Warszáwie pobudzáć się do święcenia tego Swiętá, do uczęszczania ná to nabożeństwo. Nárzekał tám Pan Bog przez Proroka: *Viæ Sion lugent eo quod non sint qui veniant ad solennitatem eius*, płácza ścieżki, drogi, ulice Syońskie, że nie widáć przychodzących ná Swięto, uroczystość. Zchodźmy się ná to Swięto, ktore iáko nowe, niech nam przynieśie wszytkie nowe łáski, szczęśćia, y błogosłáwieństwa, niech pomnoży w nas nową świątobliwość, cnoty święte, niech nam da, ábyśmy po tym Kośćiele woiuiącym dostáli się do tryumfuiącego, gdźie Páná Bogá oglądamy ná wieki, &c.

Druga.

IEst co uważyć, iż zálecáiąc Pan Bog dni Swiętych święcenie, záżywa słowa, *memento*, pámiętay, do żadnego przykazánia nie przydał tego, nie mowi Pan Bog, pámiętay ábyś czćił Oycá twego, ábyś nie brał imięnia Bożego nádáremno, &c. Czemu to? Swięćili ludźie od początku świátá dźień ieden ná chwałę Pánu Bogu, ále potym zápomnieli, zápomnieli o Bogu, o czći y uszánowániu iego, &c. trzeba było przypomnieć. Nieszczęśliwy człowiek, pamięta o sobie, pámięta o honorze swoim, o swoim interesie, nie pámięta o Bogu, trzeba przypomináć, trzeba wołáć pámiętay, pámiętay. Godźien záprawdę Pan Bog pámięći o sobie; nie godźien świat, nie godźien człowiek, &c.

Trzećia.

SObotę Pan Bog święćić roskazał, czemuż my nie Sobotę, ále Niedźielę święćimy? odmiánę tę sprawił nam Pan Iezus. Sobotá była święcona, ná pámiątkę dokonánego w nię dźieła świátá

ſtworzenia, że záś náprawę zeplowánego tego świátá ſkończył Zbáwićiel w Niedźielę, w Niedźielę odpoczął, odebrał chwałę, Niedźiela święćić ſię winna, á ieſzcze bárdźiey, im więkſze dźieło náprawienia, niż nowego wyſtáwienia; o co prácował Pan Iezus, w tym náprawieniu krew ſwoię wylał, śmierć okrutną podiął, &c. Dźiękuymyż mu zá tę odmianę Soboty w Niedźielę. &c.

Czwarta.

TRzebá było przypomnieć żydom święcenie Swiąt, dlá tego, iż zápomnieli byli, odſtąpili byli od dawney żarliwośći przodkow ſwoich. Ale dáleko bárdźiey trzebáby przypomnieć Kátolikom, Chrześćianom, pámięć o Swięćie y Niedźieli. Pámiętay rzemieśniku co ná niedźielę ták długo robiſz, że to święto, że Niedźiela. Pámiętay chłopku, wieśniaku, że to dźiś święto, trzebá do Kośćiołá ná Mſzą, ná Kazánie, nie w pole, nie do boru, nie płotow we wśi podpieráć. Pámiętay przekupniu, że to Niedźiela, w ktorą ſie nie godźi mieć targow, jarmarkow. Pámiętayćie pijacy, że Niedźielá nie ieſt pijatyki, ná ſwawolę, nie ná kufle, nie ná tance, roſpuſty. Pámiętayćie Pánowie, że nie w Niedźielę w drogę wyprawowáć ſię, bo woźnicá, kucharze, czeladka, pozbáwia ſię Mſzey świętey, ná wielu tym podobnych wołáćby trzebá, pámiętay, pámiętay. &c.

Piąta.

TAk ſię o święcenie Swiąt nabożni y uczeni uymuią, iż niektorzy byli tego zdania, że dwoiako grzeſzą, ktorzy w dni święte grzeſzą, y dwoiakiego grzechu ſpowiádáć ſię, y zań pokutę odpráwowáć winni. Ná przykład. gdyby ſię kto upił w Niedźielę, zgrzeſzyłby y pijaństwem y nieuſzánowániem święta. Aleć ináczey determinuią inni rozumieiąc, iż ieden tylko grzech iednák ćięższy ieſt. O moy Boże! coż tych grzechow ćiężſzych znayduie ſie, ponieważ u nas ordynáryinie naywięcey w Swiętá grzeſzą. W Swięto ſię upić, w święto ſwawoleć, ſtroić ſię, kupić, przedáć, bieśiad záżywáć. Chłopek robi cáły tydźień, cáłą niedźielę hula, Rzemieśnik co przez tydźień zárobi, to w Niedźielę przepije. Popráwmy ſię, doiyć to ná poſtrách, iż ćiężſzy ieſt grzech w święto zgrzeſzyć. &c.

Szoſta

Szosta.

IEst co uważyć w tym trzećim przykazániu że Pan Bog ludźiom nietylko Duchownym, ále y świeckim, dał moc ná święcenie dni świętych, Niedźielę, gdy tego záżywá słowá: *Memento ut diem sanctifices*, pámiętay ábyś dźień S. święćił. Iákże to świeccy máią święćić? ponieważ to Duchownym sámym należy: święcą Kápłáni wodę, zioła, chleb, święcą Biskupi áparáty, kielichy &c. á ludźie prośći máią moc ná świat święcenie, gdy się w nie modlą, czytáią księgi nábożne, dobre uczynki czynią, w Kośćiele śiedzą &c. to to iest święćić święto. Y ten Niedźielę święći, kto się w nię świętemi rzeczámi zábáwia: u tego zás dźień nie święty ále przeklęty, kto weń grzeszy, upiia się, profánuie, gwałći dni święte: *Memento* zátym *ut sanctifices*, pámiętay ábyś święćił &c.

Siodmá.

WIelką dobroć y opátrzność Boską mamy uznáwáć w tym trzećim przykazániu, kiedy ná odpoczynek ćiáłu ludzkiemu prácuiącemu przez tydźień, ieden chćiał dźień bydź náznáczony. Czegoż się nie masz spodźiewáć człowiecze w niebie; álbo czy możesz wątpić o nágrodźie wieczney, y duszy y ćiáłu twemu, dla niego się fatyguiącemu, kiedy tu ćiáłu grzesznemu co go obráża, obmysla wczas, odpoczynek &c.

Osma.

OPowiedźiano dźiś tydźień w Wárszáwie święto nowe Páná Iezusa w Naśw: Sákrámenćie. To święto nietylko nowe, áie y wielce przyiemne, bo roboćie nieprzeszkadzaiące. To się więc w święta częstsze náprzykrza gospodárzom, rzemieślnikom czeladź ná wársztaćie chowáiącym, buduiącym, muruiącym, że im czeladka, słudzy, mulárze w świętá nie robią, á przećię y zá to święto robić sobie każą. Gospodarze czeladkę karmią, á oni prożnuią. Nie ma tey niewygody święto násze czwartkowe, y Páná Iezusá nam iák w Vroczystość wystáwuie, z nim procesyą odpráwuie, y robić nie zákázuie. Ták tedy y przysługi P. Iezusowi iest okázyą, y prożnowánia, álbo swawoli odćiná się máterya &c.

Dźiewiąta.

DO wszytkichći wprawdźie ; ále osobliwie do czeladki, poddánych, służebnikow, służebnic należy więc podźiękowáć P. Bogu zá przykazánie o święćie, y zá náznáczenie świętá w tydźień. Vczynił to Pan Bog dla czeladki, poddánych, ná ktorych są Pánowie, Gospodarze ták podczás niedyskretni, żeby im nigdy wytchnąć nie dáli. Sam tedy Pan Bog obmyśla, gospodarzom roskázuie, áby dawáli odpoczynek sługom, czeladzce, bydlętom. Dźiękuyćiesz mu zá to około siebie stáránie poddáni, czeladká &c.

Dźiesiąta.

NIedola to nászá sprawnie y ułomność człowieká mizernego, że mu P. Bog náznácza dźień ieden do chwały y służby swoiey, y dla tey uwálnia go od roboty y pracy, choćby tá nie miáłá bydź przeszkodą do myślenia o P. Bogu, bo Páweł S. náucza, áby y iedząc y piiąc, y cokolwiek czyniąc o P. Bogu śmy myślili. Więc ile bydź może zwyćiężaymy tę ułomność nászę, á nie czekaiąc dniá świętego, ktory to tylko dla ułomnośći nászey iest postánowiony, káżdego momentu y prácuiąc chwalmy P. Bogá &c.

Iedenásta.

POwiedźiało się wzwysz, iáko dobroć y opátrzność Boska w trzećim przykazániu swoim rozćiąga się osobliwie ná wygodę czeladzce, sługom, poddánym, gdźie Pan Bog wiedząc o niedyskrecyi Pánow, gospodarzow, żeby snáć czeladzce, poddánym odpoczynku, wytchnienia nie dáli, roskázuie wyráźnie, y iákoby dla nich święto stánowi : *servus & ancilla tua requiescet in illa die.* Przydáię dźiś że táz dobroć y opátrzność Boska rośćiąga się y ku bydlętom, ponieważ Pan Bog *Exodi 20.* wspomina y prácuiące bydlętá áby w święto odpoczęły. Niechże się tu rekoliguią owi co naywięcey w świętá w drogę, álbo u ktorych podwod w święto naywięcey ; ále osobliwie chłopkowie niech się popráwuią co owo po cáłotygodniowey wołkiem roboćie, w Sobotę ná cáłą noc ná targ iadą, choć plusk, źimno : przedawszy w mieśćie, piią áż ku wieczorowi, á bydlątko mrze, źiębnie, pali się, nie iest to bez grzechu, *Iumentum tuum &c. requiescet.*

Dwuná-

Dwunasta.

ZE święcenie święta, Niedźiele záwisło ná słuchániu Mszy S. zupełney, á wielom często się tráfia nie przyść ná początek: należy wiedźieć, ieżeli kto álbo po Epistole, álbo po Ewánielii iuż przyszedszy może mowić iż słuchał Mszey zupełney: y luboć są niektorzy co y po Ewánielii cáłą Mszą bydź rozumieią, áleć przećięż bespiecznieysza náuká, nie zá zupełną tákowey Mszey poczytáiąca, co po Ewánielii. Ani to pomaga co więc mowią, nie byłem, nie byłam ná Ewánielii, to ią sobie przeczytáć każe temu, co z kropidłem chodźi, dobrzeć to; ále tey iednák, co ná Mszey świętey ma bydź słuchánia Ewánielii świętey nie nágradza. Zupełney tedy Mszey świętey słucháć, iest przynamniey, gdy nie można ná początek bydź ná Ewánielii &c.

Trzynasta

Y To do informácyi o zupełnośći Mszy świętey należy wiedźieć: ieżeli ten zupełney Mszy słucha, ktory dwoch po połowicy tylko słucha? Náprzykład przyszedszy tráfił po Elewácyi, ná drugiey Mszy tylko zostáie do Elewácyi, czy słuchał ow cáłey Mszy, po połowie tylko dwoch słucháiąc. Rozumieią iedni iż nie dosyć ták przykazániu o słuchániu Mszey świętey. Inni y lepiey trzymáią że dosyć czyni, bo przykazánie o słuchániu Mszy świętey, nie przydáie, áby iednego Kápłáná, lecz tylko Mszey, y iey táiemnic, ktora ze dwoch częśći złożona, czyni iednę &c.

Czternasta.

A Ci, ieżeli czynią dosyć przykázániu Kośćiołá Bożego, o słuchániu Mszey, ktorzy owo cáłą Mszą przegadáią, ledwo ná elewácyą się trochę náchylą, álbo listy, nowiny czytáią, álbo myslámi cále do domow, ná rynek wybiegáią, do gospodárstwá wyláttuią, y zgołá ćiáłem tylko przytomnemi ná Mszey, sercem gdźie indźiey cale, Odpowiedáią Vczeni, że nie czynią dosyć, y owszem grzeszą ták się w Kośćiele záchowuiąc. Nie mowi się iednák o myslách, dystrákcyách zniená cká przypadáiących, więc áni o rozmowie tey, w ktorey ieden do drugiego słowo przerzecze, álbo ná pytánie o co odpowie &c.

Pię-

Piętnaſta.

SWięto náſze Czwartkowe z P. Iezuſa w Naśw: Sákrámenćie, y ztąd nam ieſt wygodne, że pod grzechem do słuchánia Mſzy świętey nie obliguie. Wielka to w święto nie słucháć Mſzy świętey, á iednák zá to nie grzeſzyć. Powtore, nie słucháiąc Mſzy S. bydź iednák iey uczeſtnikiem: kto álbowiem ieſt w Bráctwie Naś: Sákrámentu, lubo nie będźie z drugiemi w Kośćiele, przećięż oni ſię zá niego modlą, udźielaią mu ſwoich zásług, iáko y w káżdym Bráctwie. Potrzećie, iż przy tym święćie z słuchánia Mſzy S. żli do złego nie máią okázyi, iáko więc w Niedźielę w miáſtách, oſobliwie kędy wiele Mſzy ſię odpráwuie: zwyczayna więc z ráná iáki táki z Rzemieślnikow, z ludźi luźnych potka ſię ieden z drugim, dźień dobry ſobie powiedźiawſzy, pytáią ſię á czy iuż po Mſzy? ieżeli ták, proſzę ná wodkę, od wodki do ſzperki iákiey, á potym do kuflá, y ták cáły dźień w karczmie, á poczatek wysłuchánia Mſzy S., iákoby to dla iego piiatyki z ráná była odpráwiona. Iákoż wiele z inney ſtrony odpowiedźiawſzy, ieſzczem nie słuchał Mſzy S, pozbędźie kompaná y okázyii do piiáńſtwá. O nieſzczęśliwi ktorym ſię w trućiznę wſzytkę obráca, Mſza S. czytána ingreſem do piiáńſtwá, przeſzkodą do zgromádzenia ſię, do ſchodzenia ná Kázánia, ná Mſze Konwentuálne. Widáć ináczey w tych miaſteczkách y wśiách, gdźie tylko ieden Kápłan, iedná Mſzá, wſzyſcy Páráfiáni czekaią około Kośćioła, w Kośćiele, nikogo w karczmách nie widáć, iáko więc w miáſtách wielkich. Nie ma tego dźisieyſze święto, nie piią w nie ludźie &c.

Szeſnáſtá.

DO uczynienia dośyć przykazániu o słuchániu Mſzy świętey, pytáią ſię Doktorowie, czy potrzebá áby słyſzeć Kápłáná onę odpráwuiącego y widźieć? czy potrzeba zbliżyć ſię do ołtarzá? &c. áleć to pewná, iż nie potrzebá. Słucha ten Mſzy świętey, ktokolwiek ieſt tám gdźie ſię Mſza S. odpráwuie, lub to Kápłáná widźi, słyſzy, lub nie, kiedy wie, może, byle miał intencyą, y obrocone myśli do odpráwuiącey ſię Mſzy S.: y owſzem nie máſz czego chwalić, kiedy owo ludźie słucháiąc náprzykład Mſzy śpiewáney, gdy wynidźie ze Mſzą czytáną Kápłan, zaraz ſię zá

nim

nim porywáią do Káplic, do pobocznych ołtarzow, z porułzeniem, z turbácyą drugich. Nie masz y owo czego chwalić, kiedy kto przed swoią ławką iák naybliżey Kápłáná ze Mszą prágnie; często się to dźieie z ánimuszu, z pychy. O iákożby lepiey gdybyś zdáleká z Iáwnogrzesznikiem bijąc się w pierśi słuchał Mszy świętey, żądze y áfekty do P. Iezusá posyłał &c. luboć dobrze y zbliżyć się y pátrzyć ná to co się dźieie &c.

Siedmnásta.

CZy też ważnieysza iest Msza dobrego, nábożnego Kápłáná nád inne? pytáią się Doktorowie święći. Y luboć nikt nie może wiedźieć, kto dobry, kto zły, otoli przećięż iest prawdá, że ważnieysza iest Msza S. dobrego Kápłáná, á to dla tego. Dwoiáki iest wálor Mszy S. *Pierwszy* z P. Iezusá, y Krwie P. Iezusowey, y względem tego iednáka iest Msza święta od káżdego Kápłáná odpráwiona. *Drugi.* Ktory pochodźi od osoby ofiáruiącego, á ten iest Kápłan; pewná tedy iest, iż ieżeli lepiey, nábożniey będźie odpráwiona, z tego wáloru do pierwszego przyłączonego, ważnieysza iest Msza święta. Náuká tá iest dla Kápłánow áby się stáráli bydź dobremi, áby do Mszy S. nábożnie przystępowáli &c.

Osmnásta.

DLa záchęcenia wszytkich do nábożnego ták odpráwowánia, iáko y słuchánia Mszy S. należy szerzey mowić o szácunku, cenie y wálorze Mszy S. Iest tedy czworáki ten wálor: Pierwszy *Propitiatorius pro culpis*, błágalniczy zá winy. Wtory, *Satisfactorius pro pœnis*, dosyć czyniący zá karánie. *Meritorius pro gratia*, zásługuiący ná łáskę. *Impetratorius pro beneficijs*, uprászáiący wszelkie dobrodźieystwá. Ták wiele w sobie zámykaiąca pożytkow Msza święta, o iáko ma bydź szácowaná! &c.

Dźiewiętnásta.

ZE y ná słuchániu Mszy S., y nie ná robotie záwisło święcenie Niedźiele y Swiąt, słuszna się spytáć. Czy ták Kátolicy powinni święćić Niedźielę y Swiętá, iáko y żydźi? y zdáłoby się, że nam Chrześćiánom śćisleyby święćić należáło niż żydom: bo oni ná pámiątkę tylko dobrodźieystwá Boskiego w stworzeniu świátá Sobotę święćili; my zá stworzenie y odkupienie dźiękuiąc

święcimy. Ale łżeyſze ſą obligá ye św ąt od P. Iezuſá poſtánowionych, pozwála Kośćioł S. tych zábaw ktorekolwiek nie ſą z robot rzemieśniczych, służebnych, zowią ſię *artes liberales*, iáko to piſáć, uczyć ſię, kupić, przedáć, w drogę iácháć, byle wſzytko nie było z przeſzkodą do ſłucháńia Mizy S. y tych ktore nálezą Pánu Bogu z powinnośći. Dżiękowáć należy dobroći P. Iezuſowey zá to ulżenie iárzmá ſtározákonnego, iáko w innych rzeczách, ták y w świętách.

Dwudżieſtá.

IEſt ieſzcze y w tym wielka dobroć Boſka, że y w prácowitych dżiełách pozwála Kośćioł święty, kiedy widżi potrzebę robić. Y ztąd młyny mielą y w naywiękſze świętá, uty, kużnice nie gáſną, iármárki y tárgi ſię odpráwuią, Náwet nie broni Kośći ł S. ubogiemu goſpodárzowi, gdy owo niepogodá zebráć kopkę zbożá w święto, zgrábić śiáno, zgołá ták bacznie, dyſkretnie ſię P. Bog z ludźmi obchodżi, że uſtępuie nieiáko chwały ſwoiey, byle iemu wygodżić, byle on nie miał ſzkody. Podżiękuymy zá tę dyſkrecyą, baczność, á rzczey niezmierney dobroći P. Iezuſowey, ktora ſię wydáie z umnieyſzenia oſtrośći iárzmá ſtározakonnego &c.

Dwudżieſta pierwſza.

IM ſie kto bárdżiey zápátruie w dobroći Boſkiey dżiełá, tym ſie więcey iey wynayduie w káżdey rzeczy. Oto y o święceniu Swiąt uważámy ią po kilka dni, y widząc wyżey, iáko z dobroći ſwey Pan Bog dla wygody ludzkiey chćiał w święceniu Swiąt czynić cokolwiek umnieyſzenia chwały ſwoiey, choć y w ćiężſzych robotách, ták znowu terąz w tym ſię wydáie, żeby nie utrapić w czym człowieka, y máłych znowu rzeczy zákázuie, y tákowych, ktore pewnie ſą dobre. A toć ieſt ſądy, dekretá, ſkazánie ná śmierć, ſłuchánie swiadkow, wywodzenie inkwizycyi, piſánie dekretow, záſiadánie ná ſądy, &c, Wſzelkie tákowe ſpráwy powinny uſtáwáć w dni Swięte, iákoż y nie byłyby ważne tákowe dekretá, ktoreby w święto miáły bydź ferowáne. Czemuż to chćiał Pan Bog y Kośćioł święty tych rzeczy, lub z niewielką prącą, y do świętey ſpráwiedliwośći náleżą, zákázáć? ſnać dla tego, iż człowieka ktory ſie ſpráwuie, u ſądu turbuią,

grapla, żeby od tego wszytkiego był wolen w dni święte zákazáne.

Dwudźiesta druga.

NIechay się szczyca Swiętá, Sábáty stározákonne prerogátywámi, przywileiami Boskiemi niezliczonemi, Większe násze y dźisieysze z Nász: Sákrámentu święto. W támte Sábáty niebiosá się zámykały, Manny nie spuszczáły, trzeba było żydom wczorayszą zbieraniną się kontentowáć, y nie ták świezey, iako dni powszednich záżywáć potrawy. V nas w násze święto naybárdźiey sie niebo otwiera, mánnę spuszcza, to iest, pokarm Nász: Ciáłá y Krwie Iezusowey, wystáwuie tę mánnę ná ołtarzu, przenośi się z nią po Kośćiele do zbierania wzywa. Zbieráymyż, zgromádzaymy, nie tylko przez ćielesne kommunie, áley przez duchowne, przez żądze, prágnienia, áfekty. &c.

Dwudźiesta trzećia.

ABysmy dobrze Swiętá y Niedźiele święćili, czyńmy to duchownie, co więc ordynáryinie pospolići ludźie czynią, kiedy Swięto iest kramy zámykáią, towárow żadnych nie przedáią, gálanterye wszelkie, máterye, bławáty ukrywaią, áby ich nikt nie targował, nie kupował. Czart przeklęty náywięcey w te dni święte utargowáć chce, muzyki záczyna, osoby rozmáite stroi, do zápatrowánia się inuituie. A my co? zámykaymy oczy, uszy, nie słucháiąc trenow, muzyki, melodyi po domách szynkownych, tego owego nie słuchać, co záprásza, wzywa, *veni nobiscum*, nie pogládáć ná urody, stroie, zámykáć ustá od dłuższych stołow, bankietow, w dni święte y po połudnu do Kośćiołá ná náukę Chrześćiáńską, nieszpory &c,

Dwudźiesta czwarta.

V dobrych y ochędożnych gospodárzow, gospodyń, ná Niedźielę czeladká powinná pięknie wszędźie umieść śmieći, co przez tydźień zgromádzono, wyrzućić, &c. Smieći násze są grzechy násze, zgromadzamy ie cáłe dni sześć, y to owo się przyczynia, pizynamniey że ná Niedźielę przez żal za grzechy, przez skruchę, przez spowiedź swiętą to wyrzućić. Náśláduiąc białogłowę, ktora stráćiwszy grosz w śmiećiach szukáłá, wymiatałá; áż znalazła. Grosz nász iest łáska Boża wymiatáć śmieći potrzebá do

ba do iego znaleźienia. Słońce niech nie záchodźi ná gniew, Niedźiela *dies solis*, dźień słońcá, niechże nic nie znayduie śmieći w sumnieniu nászym. &c.

Dwudźiesta piatá.

NIe godźi śię robić w Swięto y w Niedźielę, á coż ztąd zá náuka? nie godźi śię robić dobrze, á dopieroż nie godźi śie robić źle; nie godźi śie w niedźielę szyć, o dopieroż nie godźi śię pić, upić, nie godźi ná warsztaćie śiedźieć, dáleko więcey nie godźi śie przy sklenicy álbo kuflach, kieliszkách; nie godźi ná Rátuszu śadźić, o bárdźiey nie godźi śię przy pośiadkach w Swiętá tego y owego sławy brámoweć, obmawiáć. I toć iest, co święty Augustyn rozszerza: Lepieybys Panienko, dźieweczko uczyniłá, gdybyś w Swięto kądźiel przędłá, szyłá, niż ná tańcu, trelach, czás trawiłá. Toż y tobie kmiotku mowi, lepieybyś w pole z płożycą, śierpem, kosą wypráwił, y sam poszedł, niżeli ábyś w kárczmie cáłe odwieczerze y noc hulał w niedźielę. O wielka lub krotka náuka, nie godźi śię robić dobrze w Swięto, dopieroż źle. &c.

Dwudźiesta szosta.

CI co źle robią w Swięto, gorszemi są, niż niezbożni Żydźi, ci lubo srodze záiadli byli ná Paná Iezusá, biczowáć, krzyżowáć go chćieli, przećięż byli świętá szánuiącemi, że mowili, *non in die festo*, nie w święto. O iáko śie nam náuczyć potrzebá tych kilku słowek, *non in die festo* Ciągnie ćię towárzysz, kompan zły w Niedźielę, w Swięto ná swawolą, pijatykę, odpowiedz, *non in die festo.* Ieżeli iść, to nie w niedźielę. Złość twoia, nałog, rospustá, náturá zła prowádźi ćię do obrázy Boskiey w święto, mowże sobie nie w święto, do Kośćiołá teraz, &c.

Dwudźiesta śiodma.

DO czego przywodzą Swiętá y uroczystośći ich profánowánie, że śie w oczách Boskich zdádzą bydź iáko iedne gnoie, álbo gory gnoiowe. Nie śmiałbym tego mowić, gdybym tákiego nazwiska nie czytał u Proroka z ust sámego Bogá: *Dispergam super vultum vestrũ stercus solennitatũ vestrarum Mal. 5.* Czemu to zás do gnoiowey gory śię przyrownywáią? iáko álbowiem w miástach ná gnoiową gorę, wszytko błoto, plugástwo, wynoszą, wywożą? ták

ták pospolicie ná święta, niedźielę, záchowuią się wszelkie báchusowe biesiady, uczty. Kiedy wesela, częstowánie, pijatyki, do niedźiele odłożyć! &c. *Powtore*, w domách, kámienicách, śmieći więc przez cały tydźień chowáią, ná Swięto, ná Niedźielę ie ná gnoiową gorę wyrzucáią. Ták rzemieśnicy, robotnicy, luźna czeladź, przez tydźień grosz co zárobi, ná niedźielę chowa, áby go ná obżarstwo w gárdźiel: iak ná gorę gnoiową wyrzućić. O wielkie bezpráwie Swiętom; słuszna by, kiedykolwiek się obaczyć.

Dwudźiesta osma.

NA zálecenie tym więcey skromnośći, trzeźwośći práwowiernym w Swięta, náleży powiedźieć, iż były u żydow uroczystośći, co w nie nie godźiło się ućiech záżywáć, pozwaláć sobie więcey używáć, ále powinni byli żyć skromnie, wstrzemięźliwie, nawet Wielkonocną Vroczystość odpráwowáli o chlebie tylko przasnym nie smákowitym, o sałáćie gorzkiey, przykrey, stoiąc iedli. &c. Rzymiánie mieli pewne święta, w ktore winá wylewáli ná ofiárę Bogom swoim, żeby go dla trzeźwośći w ten dźień nie pili. Elżbietá święta, ná święta umnieyszáłá sobie stroiu w czymkolwiek, nie ták iáko więc drudzy przyczyniáią. Te y tym podobne przykłady, niech nas náucza trzeźwośći, skromnośći w święta. &c.

Dwudźiesta dźiewiąta

NIe może się przestáć mowić o uroczystośći nálzey czwartkowey z Páná Iezusá w Nas: Sákrámenćie, poki sie tráktuie materya o święceniu Swiąt, więc to do iey zásmakowánia iest osobliwego, że nam ná nie przybywa smakow y słodyczy. Powiedźiało się wyżey, że niektorych uroczystośći umnieyszano potraw, nápoiow, stroiow, ná naszę dźisieyszą przyczyniáią, *Panem omne delectamentum in se habentem.* Nie masz tu nic przykrego, nic gorzkiego, iáko przy wielkonocy żydowskiey, *lactucæ agrestes.* wszytek smak, słodycz, cukier, *omne delectamentum.* Więc y stroie się tu nie bronią, ponieważ y sáme domy, ulice, kámienice, Kośćioł święty ná doroczne Procesye, obijáć, zdobić roskazuie. Dźiękuymyż zá tákowe Swięto, pobudzaymy sie w nie, do nábożeństwá, do miłośći ku Pánu Bogu, ku Pánu Iezusowi. &c.

Trzydźiesta.

Nie godźi śię w Niedźiele y Swięta Sadow odpráwowáć, dla tego, iż sądy wielce rozrywáiące, strona przećiw stronie, myśli iakoby swoie przewieść, swego dokázáć, ieżeli dla tákich rozrywek zakazáne są sądy, toć wszelkie inne zábawy, stáránia, pieczołowánia, ktore nas rozrywáią, ktore modlitwom w Kośćiele przeszkadzáią, máią ná stronę ustępowáć. Mánny Pan Bog w Sobotę zákazał zbieráć, dla tego, áby káżdy zostáwał *apud semetipsum*, to iest w siebie zágládał, o duszy swoiey stáránie miał. Toż y teraz czynić. &c. Sześć dni około ćiáłá prácuiemy, dźień ieden duszy dáwaymy. &c.

Trzydźiesta pierwsza.

W Swiętá y Niedźiele zwyczaynie śię ludźie przechadzáią, nie źle to dla zdrowia, y nabyćia dobrego powietrza. Przechadzka w dni Swięte y Niedźiele duchowna y zbáwienna ma bydź do chorych do szpitalow, do więźniow, do Kośćiołow. Ták święty Hieronim o sobie świádczy, iż młodym będąc w Rzymie, obchodźił groby świętych Bożych, Kośćioły, Szpitále, Bráctwá, Konfraternie, máią zá to odpusty, gdy chorych, więźniow náwiedzáią, utrapionych ćieszą. Kiedyż tę przechadzkę lepiey czynić, iáko w dni Swięte, w Niedźiele, &c.

Trzydźiesta druga.

Ludźie więc pospolićie w Swięta y Niedźiele przyczyniáią stołu swego, y ubogi przećiesz co więcey nád dni powszednie do ubożiuchnych potraw swoich przyczynia: toć trzebá y duchownych w święta przyczyniáć obrokow. Iákże to? Słucha kto w powszędnie dni Mszey świętey czytáney, w Niedźielę niech śię nie kontentuie lektą, niech będźie y ná śpiewáney, niech iedney y drugiey słucha, niech słucha kazánia, náuki Chrześćiáńskiey, nie dosyć że ráno w Kośćiele, niech y ná Nieszpor. &c. niech przyczyni w ten dźień więcey, to to iest duchownie więcey mieć obroku. &c.

Trzydźiesta trzećia.

Na Swięto káżdy wedlę możnośći stára śię przyodźiać świętniey y ochędożniey. I ták suknią lepszą máiąc, onę bierze, czapkę

czapkę. &c. Thomas Morus w Anglij o Kośćioła Bożego práwá do więzienia wsádzony, tám śiedząc ná święto y niedźielę, suknią sobie przynosić roskazował, mowiąc: Ludźie nię tu nie widzą wprawdźie, lecz ia nie dla nich śię, ále dla Páná Bogá ubieram. Ieżeli tákie mamy stáránie o ozdoby ćiáłá, duchowne dálekło bárdźiey stáráć śię mámy o ozdoby dusze, cnotámi świętemi, czystośći, trzeźwośći skromnośći. Tákże czyńmy, przebieraymy śię, ábysmy w niebie *amicti stolis albis*, godni byli prezentowáć śię Máiestátowi Boskiemu. &c.

Trzydźiesta czwarta.

W Swiętá nie trzebá zápomináć ubogich przy innych uczynkách dobrych. I lubo káżde Swięto y dźień może bydź dla nich, przećię osobliwe iest święto dla ubogich, w ktore ich częstuią; potráwy dáią; byle nie gorzałki, bo ná mieysce tey, lepiey ubogiemu dáć grosz, áby sobie wedle potrzeby kupił. Ale krom tych co u drzwi kośćielnych są ubogich, zalecam ia ieszcze większych ubogich, mizerakow, dusze w czyscu zátrzymáne. To iest ich święto, w ktore pod figurą wołu, osła, bydlęćia w studnię, w doł wpádnionego, każe Pan Iezus wyćiągáć. Głęboka studnie, wielce trapiąca, śiarczysta; ognista. Wyćiągaymyż te mizerne ubogie, utrapione dusze, przez spuszczone tám paćiorki, msze święte, modlitwy, ták iáko widźiano było w dźień zadusny iedno chłopię złotą wędą, to iest modlitwą wyćiągáiące Matki swoiey z studnie mąk czyscowych duszę. O iákoby wielkie káżdego z nas potkáło szczęśćie, gdyby dźiśia dał mu Bog iedną wybáwić duszę. &c. toby to było szczęśćie y święto dla támtych ubogich. &c.

Trzydźiesta piąta.

PRzypátrowáliśmy śię ákcyom ordynáryinym ludźi w Swiętá, y z nich nauki duchowne zbáwienne odbieraliśmy. Przypátrzmy śię dźiśia y potym, ákcyom osobliwym Páná Iezusá. Naprzod tedy czytamy, iż Pan Iezus w Sabaty, w Swiętá ślepych uzdráwiał, oświecał, wzrok im oddáwał. Ták ći y nam nábywáć trzebá świátłá y oświecenia duszy w niedźiele, á to przez słuchánia Kázań, słowá Bożego, náuk Chrześćiáńskich. Zrąd od sámych

Apostołow iest zwyczay w Niedźielę Kazánia do ludu miewáć. ztąd niektorzy twierdzą. iż gdyby komu, á miánowićie nauki potrzebuiącemu duchowney, nie było czásu w święto y niedźielę, słuchać Mszey y Kazánia, pożytecznieyby słuchać Kázánia. &c, Niechże nie mowi nikt, á mnie dosyć żem mszy wysłuchał, trzebá y Kazánia ná oświecenie duszy. &c.

Trzydźiesta szosta.

NIedźielá Stározakonná, álbo Sobotá Zydowska, miáłá záwsze świeże chleby pokłádne, ktorych było dwanaśćie, *Panes propositionis* názywáły się, y były to chleby święte, ktorych się nie godźiło pożywáć tylko oczyszczonym przez Pokutę S., dla tego niechćiał ich Dáwidowi pozwolić do pożywánia Naywyższy Káplan, áżby wprzod był upewniony o ich czystym żywoćie. Ma násze święto Czwartkowe ieden Chleb Swięty, Nayświętszy, zámykaiący w sobie *Sanctum Sanctorum* Páná Iezusá, tego ktory w niebie po práwicy Boskiey śiedźi, wystáwuie się nam co Czwartek ná ołtárzu świętym, przyimuymyż go, pogladaymy ná niego czystym okiem, sercem, áfektem &c.

Trzydźiesta śiodma.

MIędzy ákcyámi P. Iezusowemi w święto, było uzdrowienie onego párálityká przy probatyczney sadzawce lat 38 leżącego, ktorego Pan Iezus ná nogach postáwił, uzdrowił, y z swoim łożkiem wypráwił. Sádzawká probátyczná może się rozumieć Msza S., przy ktorey to *multitudo*, wielkość chorych, niedołężnych stáwa &c. Tamtá miáłá pięć przyśionkow, tá ma pięć Ran Páná Iezusowych, z ktorych płynie Krew ná obmyćie y ná uzdrowienie násze. Mieymyż się tedy do tey sádzawki, toiest do Mszy S záwszeć wprawdźie; ále osobliwie w Swięto y Niedźielę, ábyśmy po niey wychodźili zdrowemi, mocnemi, dobrze ugruntowánemi &c.

Trzydźiestá osma.

IEszcze y to mamy że w święto uzdrowił Pan Iezus opuchłego. Gdy był záproszony ná obiad od iednego z Przełożonych Faryzayskich, przyprowádźili przedeń puchliną nádętego, uzdrowił go tedy Zbáwićiel. Puchliná nic inszego nie iest, tylko wodá álbo

bo humor szkodliwy zá skorą. Znáczy tá wodkę, gorzałkę, trunek, ktory więc człowieká ták opuchłym czyni, twarz nábrzmieie, oczy zápuchną; bá y z tákowych trunkow puchliná ordynáryinie bywa. Przed obiádem tego opuchłego stáwiono: o iáko w Swiętá y Niedźiele wielu tá puchliná z wodki opánowáć zwykłá z przeszkodą słuchánia Słowá Bożego, náuk zbáwiennych. Wiele w domách, w małżeństwách około obiádu święto w Niedźielę bywa háłásow, fáłołow, że iedno álbo drugie chłysnęło tey to wodki. A záczym uczmy śię od Páná Iezusá uzdrawiać tę puchlinę, w święto zátrzymywáć śię od tego, co ią rodźi &c.

Trzydźiesta dźiewiąta

W Swięto do Páná Iezusá przyprowádzono, uschłą rękę máiącego *Luc. 6.* ktorą on uzdrawiáiąc, rzekł do chorego: *extende manum tuam*, wyćiągniy rękę twoię. Rozumieymy iż do káżdego mowi Pan Iezus: zćiągniy rękę twoię do ubogiego, do potrzebuiącego w Niedźielę y w Swięto, day osobliwie iałmużnę świętą, trzymałeś ią skuteczoną przez tydźień, wyćiągniyże ią przynamniey w Niedźielę. Ieszcze zá Apostołow był zwyczay kollekty czynić: práwowierni dawáli iałmużny, ofiárę czynili, á z tego potym udźielano ubogim, opátrowáno potrzeby tych, o ktorych wiedźiano. Były te y są do tychczás w Kośćiele Bożym kollekty, ofiáry, chodźili więc ná nie y Panowie y Krolowie, nie wstydźili śię iáko teraz. Ná miásteczkách y wśiách ludźie więc w Niedźielę dla ubogich, dla sług kośćielnych przynoszą bochenek chlebá, kukiełkę &c. dobrze to iest, to *extensio manuum*. Ieden z szewskiego rzemiesłá, co nád wyżywienie y potrzebę przez tydźień zárobił, to w Niedźielę ubogim rozdawał, widźiano, á ono mu w też dni páłac w niebie budowano. *Extendite* przeto *manum*, záwszeć wprawdźie, ále osobliwie w święto &c.

Czterdźiesta.

Y Tá w święto byłá ákcya Pánà Iezusowa, ktorą z krzywioną białogłowę uzdrowił. Przyprowádzona byłá przez chorobę do źiemie záwsze nákłoniona w święto iedná niewiástá przed P. Iezusá, niechćiał iey widźieć ták krzywey, w święto kázał śię iey podnieść, uzdrowił. Niechceć y teraz Pan Iezus nákłonionych

ku ziemi w święto widźieć, toieſt, nie podobáią ſię zánurzeni w ziemi, zábiegáiący o dobrá ziemſkie swiatowe, ſtáráiacy ſię o znikome rzeczy w ten dźień w ktory ſię o niebo ſtáráć potrzebá. Y ztąd to było iż w ſtárym teſtamenćie nie pozwolił Pan Bog zbierać mánny, dla tego snáć, áby ſię nie ſchyláć ku ziemi. Tym ſię rożnią rozumni ludźie od zwierząt y bydląt, iż te záwſze náchłonione ku ziemi oczy trzymáią, á ludźie wyniesione ku niebu: *Os homini sublime dedit, cælumq; tueri, juſſit & erectos ad ſydera tollere vultus.* Tákże czyńmy záwſzeć wprawdźie, ále osobliwie w święto &c.

Czterdźieſtá pierwſza

NIe ieſt to bez táiemnicy iż Pan Iezus naywięcey w Sábát, y dni swięte uzdráwiał. Vzdrowienie chorob ćieleſnych, znáczyło uzdrowienie chorob duſze: chćiał tedy Pan Iezus nauczyć, iż iáko chorych ná ćiele leczył w święto, ták ſię nam o lekárſtwo ná duſzę w święto ſtáráć potrzebá. Lekuymyż te choroby, ślepotę oswieceniem słowa Bożego, puchlinę trzeźwośćią, ſkurczenie ręki iałmużnámi, ſkrzywienie ſię ku ziemi, wywyżſzaniem ſię ku niebu y Bogu &c.

Czterdźieſta druga.

Z Poſtępku Heretykow, Kálwinow *in Palatinatu Rheni*, możemy náukę wźiąć o święceniu swiąt. Gdy na początku Sekty Kálwińſkiey zniesione były święta wſzytkie, czeladź słudzy, Rzemieślnicy, ktorzy więc w święta máiąc cokolwiek uwolnienia od roboty Páńſkiey, połátywáli ſię, opráwiáli, oſzywáli. wiedząc że do tego czáſu nie mieli, dla Páńſkiey roboty, prosili Vrzędu aby im Srzodę pozwolił ná opátrzenie potrzeb ſwoich: pozwolono tedy, y zwáli to święto Flikfeſt. Na coś podobnego my mamy záżywáć swiąt ná popráwę, ná polepſzenie tumnieyſzego, duſze náſzey, pſuie ſię to, wietrzeie, może: przynamniey że w święto pomyślić o popráwie iego: przez pokutę, zal zá grzechy, wyniesienie ſercá ſwego do Bogá &c.

o Czwartym Przykazániu.

Czćiy Oycá twego y Mátkę twoie.

Pierwsza.

AKtoryż nam Oćiec nayblizszy, iáko Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie. Tu nam chleb niebieski opátruie, nas karmi, żywi, posila. Więc niechay dźiś pierwszy mu będźie honor, cześć y rewerencya od nas niegodnych iego dźiatek. Ile rázy dźiś mowić będźiećie Oycze nász, mowćie z áplikácyą, obroconym do P. Iezusá sercem: Oycze nász w niebieśiech, Oycze nász w Naśw: Sákrámenćie &c.

Druga.

W Sákrámenćie Naśw: Pan Iezus Oycem naszym prezentowány, y ná Krzyżu. Prawdźiwie ták; urodźił nas tám w wielkich boleśćiach, niebu, Bogu, wiecznośći: á zátym godźien od nas uczćiwośći; pószánowánia: *dignus est Agnus qui occisus est, accipere virtutem, honorem, gloriam.* Odebrał to wywyższenie od Oycá Niebieskiego, za to, że *humiliavit semetipsum usq; ad crucem. Wywyższył go Oćiec, y dał mu Imię, áby ná nie wszelkie kolano, Niebieskie, źiemskie, y piekielne upadało.* Więc y my Vkrzyżowánemu oddáymy cześć, honor, uwielbienie, A iáko do utáionego w Naś: Sákrámenćie áplikuiemy *Oycze nász*, ták do Vkrzyżowánego mowmy: Oycze nász, ktoryś iest ná Krzyżu, święć się Imię twoie, toiest, ćiebie Vkrzyżowánego, przydź Krolestwo twoie, to ktoreś dał Lotrowi z tobą ná Krzyżu wiszącemu.

Trzećia.

PO Oycu P. Iezuśie niechay ma pierwsze mieysce Mátká, Pánná Przenaśw: Máryá, do czći, uszánowánia nászego. Mátką záprawdę iest násza, bo iey nas Vkrzyżowány Zbáwićiel oddał zá synow, w ten czás kiedy Iana świętego iey oddáiąc zá syná, mowił: *Oto syn twoy, Oto Mátká twoia.* O záiste w wielkich boleśćiach zrodźiła nas ná ten czás Naśw: Pánná. Oddaymyż iey należyty honor, uszánowánie, zgromádzaymy wszytkie nábożeństwá, ákty czći y uszánowánia wszytkich świętych do niey nábożnych, Ildefonsow, Bernárdow, y tyśiącznych innych, wzywáiąc: *Monstra*

ſtra te eſſe Matrem. Synámi, dźiatkámi zás iey godnemi ſłáwáć ſtáraymy ſię &c.

Czwarta.

NIe godźi ſię pominąć Oycá Náywyżſzego, á oraz y Mátki Troyce Przenáyświętſzey. Záprawdę to to ieſt naywyżſzy, naypierwſzy Oćiec, ktory nas ſtworzył, ktory nas żywi, odźiewa, karmi, piáſtuie, trzyma, záchowuie. Odbiegáią nas Rodźicy, Oycowie, Mátki náſze, nie odſtępuie tem nigdy: *Pater meus & mater mea dereliquerunt me, Dominus autem aſſumpſit me.* mowi Pſalmiſta swięty. Temu Oycu, do ktorego codźiennie wołamy záwſeć wprawdźie, ále dźiś oſobliwie *honor*, cześć, uſzánowánie, uwielbienie, mowiąc: *Benedictio & ſapientia, & gratiarum actio, honor, virtus &c. in ſæcula ſæculorum. Amen.*

Piata.

CZći Oycá twego y Mátkę twoię. Dwoiáka tá cześć ma bydź. Pierwſza po Pánu Bogu. Pan Bog ná dwoch tábliċách nápiſáne podáiąc przykazánie, ná pierwſzey, ná pierwſzym mieyſcu ſiebie położył; á ná drugiey táblicy, pierwſze też mieyſce Rodźicom y ich uſzánowániu náznáczył. Iakoby pokazuiąc: iż iák Bogu pierwſze od kreatur ſwoich, ták Rodźicom od dźiatek należy uſzánowánie. I owſzem dźiatki powinny ſobie ſtáwiáć Rodźicow ná mieyſcu Boſkim. Bogá nie widźiemy, widźiemy Rodźicow, w nichże tedy *honor* Pánu Bogu oddaymy. &c.

Szoſta.

IAko ſię námieniło 3. że Pan Bog chćiał mieć ná mieyſcu ſwoim Rodźicow ná źiemi: ták właśnie práktykowáłá swięta Kátárzyná Seneńſka; ktora máluczka będąc w domu Rodźicow ſwoich, gdy im uſługowáłá, w nich ſobie Páná Iezuſá y Nas. Pánnę ſtáwiáłá. I ták podáiąc co mátce álbo Oycu uſługuiąc, do ſtołu, gotuiąc w kuchence nieprzerwáną myśl miáłá, że to w Oycu Pan Iezus, w Mátce Nas. Pánná. Ogdyby to dźiatki uwáżáły, pewnieby ſię ták Rodźicom ſwoim nie ſprzećiwiáły, nie brykały, byłyby posłuſznemi, powolnieyſzemi. Niechże będźie ná przykład y ná náukę Kátárzyná święta, y wola ſámego Páná Bogá, ták máłym dźiećiom, ſynom y corkom, iáko y więkſzym y dorosłym.

Siodma.

DZiatki, Synowie, Corki, mięczy innemi powinni życzyć Rodźicom zdrowia dobręgo, długiego życia, nie prágnąc ich sukcessyj, nie tesknąc, że sie w ich dobrách nierychło im przyidźie rospośćieráć. Do tych czás iest kámienna mogiła nád Absalonem, ktorą po pochowániu iego w źięmi, zaraz usypáli woyskowi przy pusczy pierwszey, (bo on sobie był wystawił wyśmienity nágrobek przy dolinie Iozáfat, iednák tám nie iest godźien leżeć) do tey tedy kupy kámieni, Turcy, żydźi, y Chrześćiánie prowádzą więc dźieći swoie, y każą im też rzucáć kámień, á powiádáią kto tu leży, upominájąc zaraz, żeby się ták z Rodźicámi nie obchodźili, iáko ten z Dawidem Oycem swoim, co mu nie życzył żyć, iego z Krolestwá chćiał wyzuć. Niech sie tu oni zkonfunduią, co więc álbo słowy, álbo myślą się odzywáią ku stárym Rodźicom, pokiż ten dźiad, pokiż tá bábá zástępowáć tu będźie. &c. przeklęte głosy. &c.

Osma.

SLyszeliśmy wyżey, iáko po śmierći ukámionowány syn Absalon, ktory chćiał ukroćić żyćie Oycá swego ná świećie. A iákiego ukamionowánia ći godni, ktorzy życie Oycá P. Iezusá w Naświ: Sakrámenćie ukrácáią? A to iáko? Pan Iezus chćiałby żyć iáko naydłużey y záwsze w duszy nászey y sercu ludzkim, po to tám przychodźi, tego prágnie, z żywotem idźie, żyiąc w duszy ludzkiey ućiech záżywa prágnie, *delitiæ meæ esse cum filijs hominum.* Aż długoż tego żywotá pozwáláią ludźie? poty poki w łásce iego trwáią, poki go złośćiámi swemi nie zátłumią. Przestáie żyć Pan Iezus, kiedy do grzechow wráca się człowiek. Vchoway Boże, ábyśmy temu kocháنemu Oycu umnieyszáć w nas mieli żywotá, niech záwsze, niech ná wieki żyie y kroluie w sercu nászym. Swiętego Fránćiszka Sálezyuszá było to hasło, ktorym się odzywał lub pisząc, lub do kogo mowiąc ná początku: *vivat Iesus*. niech żyie Jezus, toż nam prágnienie ma bydź, to po tyśiąc kroć, po kommunij káżdey powtarzaymy, *vivat Iesus. Vivo ego,* mowił Paweł święty, żyię ia, żyie we mnie Chrystus, &c.

Dźiewiata.

NIe godźi śię záprawdę dźiatkom, ſynom, corkom, czuwáć ná śmierć Rodźicow ſwoich. Názywáią tákowych Doktorowie ſępámi, krukámi, y innym żarłocznym ptakom podobnemi, ktorzy więc ná trupow, umarłych ćiáłá czátuią, pilnuią, zlatuią śię. O záprawdę nie piękne przezwiſko. Ale godźi mi śię to do duchowney dźiśia nákierowáć náuki. Oycem nászym ieſt ukrzyżowány Jezus, umarłe ná Krzyżu ćiáło iego, my ſynowie, my dźiatki iego. Czuwaymy, ubiegaymy śię do tego umarłego ćiáła dźiś oſobliwie. Chce po nas tego Zbáwićiel ſam mowiąc: *Vbi fuerit corpus, illuc congregabuntur & aquilæ. &c*

Dźieśiata.

IAko śię Pánu Bogu nie podoba, gdy ſynowie, dźiatki, ná Oycow ſwoch powſtáią, pokazuie śię z hiſtoryi pewney Francuſkiey, o Chrámie ſynu Klotáryuſzá Krolá, ktory nápieráiąc śię Kroleſtwá Aquitáńskiego od Oycá, gdy śię tey iego ambicyi ſprzećiwił, podniosł woynę ná niego, zgromádźił woyſká wielkie. Oćiec nie máiąc ták wiele śiły, udał śię do Páná Bogá proſząc, áby przy nim iáko Oycu náprzećiw ſynowi ſtánał. Stáło śię pokonał złego ſyná, ták iż z żoną y dźiećmi, w iedney śię chałupie zchronić muśiał, ktorą słomą otoczywſzy Oćieć, kázał y ze złym pokoleniem ſpalić. Prośmy, to słyſząc, Páná Bogá, áby teraz przy Krolu Angielſkim ſtáwał, ná ktorego *Dux Auriacus*, Corkę iego máiąc powſtał, o to iż Wiárę świętą Kátolicką w ſwoim Kroleſtwie promowowáć począł. &c.

Iedenáſta.

MOże bydź iedna okázya, w ktorą nie słucháć Rodźicow, Oycá y Mátki, nie zda śię bydź przećiwko uſzánowániu y powinnemu ich reſpektowi. A tá ieſt w ten czás kiedy dla Páná Bogá trzebá oddálić śię od Oycá od Mátki; á oni przeſzkádzáią niesłuſznie. Pokázuie śie to dwiemá dźiś przykładámi: Pierwſzym z Nąś: Pánny w Kośćiele we trzech lećiech Pánu Bogu ná służbę ofiáruiącey, gdźie gdy prowádzona byłá od Rodzicow ſwoich Ioáchimá y Anny SS. wymknęłá śię po ſtopniách z ich ręku, iákoby wydźieráiąc śię co prędzey do Páná Bogá; nie żebyć Rodźicy iey

mieli

mieli byli támować, ále raczey pokázuiąc y dáiąc z śiebie przykład dźiatkom, że do służby Bożey wydźieráć śię máią Rodźicom. Drugi przykład z świętego Kolumbáná Opátá, ktoremu gdy Mniszká krewná młodemu ieszcze poradźiłá, áby śię dla zbáwienia dusze swoiey porwał z domu Rodźicow, gdźie między białemigłowámi y służebnicámi mátki nie był bespieczny, gdy ták uczynić postánowił, á mátká śię dowiedźiawszy w progu śię przed nim broniąc położyłá, on ná to nie dbáiąc, obszedł pięknie y uczynił dosyć świętemu prágnieniu swemu. W tákiey tedy okázyi nic iest nic przećiwko Mátce y Oycu, &c.

Dwunásta.

O Miłośći dźiatek ku Rodźicom mowiąc, powinny ich kocháć nie tylko wewnętrzną, ále y powierzchowną miłośćią, to iest pokázuiąc znáki powierzchowne uszánowánia, áfektu, w mowie łágodney, w łáskáwym weyrzeniu, w odpowiedzeniu. Bywa wielo często, że doczekawszy śię Rodźice Syná, Corki postánowienia y dobrego zá łáską Bożą mienia, gdy oni dla stárośći álbo też dla ubostwá przy nich tulić śię muszą, pozwolić im mieyscá u śiebie, wyżywienia nie żáłuią: ále iák wiele śię ná nich zánarszczy syn álbo corká, iák wiele rázow, odmowi, odbryknie, odwroći śię &c. nie iest to miłość zupełna, y wewnętrznie y powierzchownie powinny dźiatki pokázowáć áfekt, łágodność ku Rodźicom swoim, &c.

Trzynásta.

POwinny dźiatki uszánowánie Rodźicom: to iest, zdiąć czapkę, ukłonić śię, posádźić ná wyższym mieyscu, uczynić *honor* Oycu, Mátce. Iest pięknу przykład o Decyuśie synu, ktorego Oćiec zá żywotá swego chćiał uczynić Cesárzem, żadną miárą to pozwolić niechćiał, mowiąc, boię śię, ábym zostáwszy Cesárzem, nie przestał bydź Synem, wolę że mię Cesárstwo minie, niż Synostwo ku tobie Pánie Oycze, w czym mam ubliżyć. Bądź Cesárzem, bądź oraz y Oycem, á ia synem, o zaprawdę iest śię czego náuczyć, &c.

Czternásta.

Náuka

NAuká dla Synow, Corek, áby ſię nie wſtydźili Rodzicow ſwoich uboſtwá, niedoſtatku, Wiele tákowych dźiatek, ktorych gdy fortuná wyniesie, gdy ſię dobrze máią, do Rodźicow ſię nie znáią; zá nich ſię wſtydzą. Piękna ieſt hiſtorya o Benedykćie XI. Naywyżſzym Kośćiołá Bożego Paſterzu, ktory z Zákonu Dominikáńſkiego zoſtáwſzy Papieżem, máiąc ubogą mátkę, gdy tá wezbráłá ſię do Rzymu, áby ſię byłá pokłoniłá Synowi ſwemu, ubráná ieſt od Dam Rzymskich pięknie, ozdobnie, y ták ſtánęłá przed Synem. Benedykt Papież áni ná nię ſpoyrzał, powiedzą mu y owá ſámá dáie znáć, iż ieſt mátką iego. Odpowie ow, (iákoby nie wiedząc) nie znam ia iey bydź mátką moią, wiem iż moiá mátká ták nie chodźi ſtroyna. &c. Zrozumie owá dopiero, poydźie zdeymie z śiebie to w czym byłá nie zwykłá chodźić; ubierze ſię wedle zwyczáiu, przyidźie názáiutrz, áż záraz porwie ſię ku niey Oćiec święty, przytuli, przyzna iż iego mátką. &c.

Piętnáſta.

NIe máią ſię dźiatki wſtydźić Rodźicow, uboſtwá, á dopieroż nie máią ſię práwowierni ſynowie wſtydźić Oycá ſwego Páná Iezuſa w Naśw: Sakrámenćie choć ubogo, choć wzgardzenie zoſtáiącego: toieſt nie máią ſię wſtydźić upadáć przed nim *publicè* czołem, uklęknąć choć ná ulicy, kiedy z nim do chorego idą, prowádźić go choć do gnoiu, niech to czynią y bogátsi, nie ſámym proſtym zoſtáwuiąc &c. Powiedźiał Pan Iezus, kto mię wyzná przed ludźmi, wyznam go y ia przed Oycem moim. Dom Rákuſki kilkáſet lat ná Ceſárſtwie pánuie. V nas Zygmuntá fámilia do lat ſtu nie dotrwáłá, y wiele domow, fámilii ſię odmienia: tá długo zoſtáie. *Rudulphus* Xiążęćiem ieſzcze będąc, Kápłáná potkawſzy do chorego pieſzo do wſi idącego, zśiadł co-prędzey z koniá, Kápłáná wſádźił, do chorego odprowádźił. Zá co mu záraz odpowiedźiał ow: błogosłáwieńſtwo to Boſkie, ktore ſię do tąd w tym domu znayduie &c.

Szeſnáſta.

PYchá to piekielna przeklęta ſpráwuie, że dźiatki, ſynowie, corki wſtydzą ſię zá ubogich Rodźicow ſwoich. Wyznáł ten grzech ná ſię ieden, ktory z ſyná iednego węglarzá zoſtawſzy

bogá-

bogatym Pánem, gdy do niego ubogi oćiec stáruszek przyszedł, y przed niego się nárażał, áby był od niego poznány zá oycá, niechćiał go uznáć, niechćiał y poyrzeć nań, y gdy mu stárzec rzecze: Y ták mię miły synu nie znász? Odpowiedźiał, á iáko ćię mam znáć, ktory siebie sámego nie znam. Iákoby się przyznáiąc, iż go ták byłá pychá záślepiłá, iż czym był, czym się urodźił zápomniał. Ináczey choć Pogánin Agátokles, ktory miał oycá gárcárzá, zostáł wielkim Pánem, Hetmánem, nie zapomniał swey podłey kondycyi, przy naywiększych bánkietách, kiedy stoły zástawiano złotemi, srebrnemi misámi, on kazał ná glinianych miseczkach sobie podawáć potráwy, przypominaiąc y Oycá Gárcárzá, y podłe urodzenie swoie. Nie wstydźże się tedy nikt ubogiey kondycyi swoiey, á będźie to, kiedy się náuczysz owey lekcyi, *nosce te ipsum.* A naywiększa, nie wstydźmy się Oycá Vkrzyżowánego, ubogiego: *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri Iesu Christi &c.*

Siedmnásta.

WYnośi, wsłáwia Pan Bog tákowe dźiatki ktore się nie wstydzą Rodźicow swoich. Iest w Páństwie Niemieckim Arcybiskupstwo Moganckie, w ktorym pierwszym Arcybiskupem, potym Elektorstwem ozdobiony był syn kołodźieyski ná imię Villegisus tákiey cnoty: iż ná ták wysokiey posádzony godnośći od Othona II. Cesárzá, nie zápominaiąc Oycá swego Kołodźieiá, koło zá *insigne* ná śćiánie w pokoiu odmálował, z nápisem: *Villegisse memineris quis sis & quis fueris*, pámiętay czym iesteś, y czym byłeś: ták zá iego pokorę chował go Pan Bog ná Biskupstwie lat 36. koło owo iest Herbem Arcybiskupstwá ná wieczną iego pokory pámiątkę &c.

Osmnásta.

NIe godźien bydź synem, á zatym że się z Oycá národźił, kto Oycá swego nie szánuie. Iednorodzony Syn Boski będąc od wieku Synem, á nie mogąc się kłániać Oycu, dla tego iż mu był we wszytkim rownym, chćiał się stáć człowiekiem, przyiął náturę ludzką, áby w niey kłániał się Oycu, Przedwiecznemu áby niższym będąc wedle nátury ludzkiey, mogł iako wyższemu

mu oddawáć cześć, uniżoność. Y tákci naypierwſza y naywiękſza byłá okazyá Iezuſowa, będąc człowiekiem, Bogá Oycá czćić, kłániać ſię &c. O co zá uniżonośći iego były przed nim! co zá ukłony! Vważaymy ie, á ztąd do uczćiwośći Rodźicow ſię záchęcaymy &c.

Dźiewiętnaſta.

DO uſzánowánia Rodźicow, dźiatkom, ſynom, corkom służy dobrze hiſtorya tá. W Páryżu w Kośćiele świętey Geneveſy jeſt do tych czás fundácya codzienney Mizy z ſukceſyi álbo dźiedźictwá iednego ſyná Oycu ſwemu źle zasłużonego, ktory w Páryżu dobrze ſię ożeniwſzy, máiąc we wśi pobliżſzey Oycá dobrze ſię máiącego, ále iákby kmiećia y proſtáka. Kiedy ſię z ową ſwoią nową małżonką do domu Oycowſkiego przeniosł, y ná przenośiny záprosił przyiaćioł, krewnych, wſtydząc ſię przed nimi pokazáć Oycá proſtáka y oracza, zámknał go w iedney olobney komorze ná trzy dni, á tym czáſem z gośćmi ſię ſwymi weſelił, bieśiády záżywał. ſkończyły ſię dni trzy, Oycá też ſyn wypuśćił, ktory záraz z pocżćiwego więźienia, poſzedł przed Párlament, ſyná wydźiedźiczył powiedáiąc wſzytko co ſię z nim dźiało. Vznał ſąd iż słuſznie, porcyą dźiedźictwá iego ná fundácyą codźienną Mizy S. obroćił. Słuſzne záprawdę karánie. &c.

Dwudźieſta.

CHoć ubogiemu, podłemu Oycu, Mátce, ſtrzeżćie ſię dźiatki, ſynowie, corki wymowić iákie słowo urážliwe, uſzczypliwe; á dáleko bárdźiey obelżywe. Powiedźiał Pan Iezus w Ewánielij Swiętey, *kto rzecze brátu ſwemu głupi, będźie winien ſądu*: dálekoż bárdźiey, ktoryby ſyn, álbo corká co podobnego miał powiedźieć Oycu álbo Mátce: *Maledictus homo qui exaſperat Matrem*, przeklęty dogryzáiacy Oycu, Mátce, názywáiąc trupem, bábą &c.

Dwudzieſtá pierwſza.

AMbroży święty dáie ná dziś náukę ſynom, corkom ubogich Rodźicow máiacym, áby ich poważáli, czćili y ſzánowáli, choć ſię po nich wźiąć nic z rzeczy doczeſnych, álbo máło co ſpodźiewáią, mowiąc: choć nie weźmieſz bogactwá, weźmieſz błogosławieńſtwo, ktore zá więcey ći ſtánie. Nie może ćię ubogi

Oćiec

Oćiec, mowi tenże: uczynić bogatym, może uczynić błogosłáwionym, nie ma w ręku swoich bogáctwá, ma błogosłáwieństwo, á to iest ktore bogátych czyni: *Benedictio Dei divites facit.* Y ztądći Iozef Pátryárchá będąc wielkim Pánem w Egypćie, gdy ubogi Oćiec do niego przychodźił, niski áż do źiemie oddał mu pokłon, wiedząc iż więcey mu z tego błogosłáwieństwá, niż z iego Páństwá przyść miáło &c.

Dwudźiesta druga.

CHoć nayuboższy Rodźic, może dáć bogáte błogosłáwieństwo dźiatkom swoim, á dopieroż Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie. Wyglądáiąc, prágnąć czekáć go mamy záwsze, ále osobliwie przy Mszy S, gdźie się podczás Elewácyi nam prezentuie, gdy iest ná ołtarzu wystáwiony: *Benedictio Iesu felices facit.* Szczegulnie iednák w dźień Czwártkowy, w ten álbowiem dźień do niebá wstępuiąc poki tylko był widźiany od Vczniow swoich, ustáwicznie im błogosłáwił, iákoby ten dobrotliwy Oćiec zá sukcesyą, máiętność dźiatkom swoim, zá puśćiznę iák naybogátszą swoie im tylko zostáwił błogosłáwieństwo &c.

Dwudźiesta trzećia.

WIelkie rzeczy obiecuie Pan Bog szánuiącym Rodźice swoie dźiatkom, żyćie długie, y szczęśliwe powodzenie, kiedy tego do żadnego przykazánia nie przydáie, co do czwártego, *Czćiy Oycá twego y Mátkę twoie, ábyś żył długo ná źiemi, & bene tibi sit, y dobrzeć się dźiało.* Wielkie te obádwá przywileie y prerogatywy, czego potwierdza historyá dawná. W Sycylij z gory Etny ogień ták czásu pewnego wybuchnął, iż iáko rzeká ognista, zálał y zálewáć począł wśie, pola &c. Vćiekało co żywo: stárußek ieden Oćiec nie mogł prętko nádążyć, záwołał ná syná, áby go rátowáł, ktory iuż dobrze przed nim biegł, był ták dobry, iż się powroćił, wźiął stárego ná rámioná; á ogień zápędzony pozwolił śćieszki wolney synowi unoszącemu Oycá, ták iż obudwu nie iał się: pisze o tym Aristoteles &c.

Dwudźiesta czwarta.

SZánuiącym iáko należy dźiatkom Rodzicow swoich, obiecuie ieszcze Pan Bog y to, że będą mieli poćiechę z synow swo-

Qui honorat Patrem ſuum, jucundabitur in filijs ſuis, mowi Eklezyáſtyk, ſzanuiacy Oycá ſwego będźie miał poćiechę z ſynow ſwoich. Bárbárá S. miáłá Oycá, nie Oycá, ále tyráná, przećię mu we wſzytkim ulegáłá: wſádźił ią młodźiuchną do wieże, śiedźiáłá, nieſprzećiwiáłá ſię, ſam ią ſkárżył u ſądu, ſam ná plác do śćięćiá prowádźił y głowę ućiął, we wſzytkim mu byłá powolná: áżći iey dał Pan Bog ták wiele dźiatek, ilo do niey ieſt nábożnych, z ktoremi ſię ćieſzy. Między temi kłádźmy ſię y my dla ſzczęśliwey otrzymánia śmierći &c.

Dwudźieſta piąta.

DObre imię y sławne między ludźmi ſobie iedná kto czći y ſzánuie Oycá, Mátkę, Rodźicow ſwoich: *Gloria hominis*, mowi Duch S. chwáła człowieká ieſt z uſzánowánia Oycá ſwego. Zbáwićiel ſtał ſię człowiekiem, z niebá ná źiemię zſtąpił, áby Oycá ſwoiego chwałę ogłáſzał: y ták we wſzytkim chwały Oycowſkiey ſzukał, ſwoiey bynamniey, áż zá to wynieśiony, wywyżſzony *ſuper omne nomen &c.*

Dwudźieſtá ſzoſta.

PAn Bog dźiatkom ſzánuiącym Rodźicow ſwoich, choć złych, záto iednák ná mieyſcu złych, obmyśla innych bárdzo dobrych. Trzy corki, w żywoćie czytamy Mikołáiá S., miáły nie dobrego Oycá, ktory ich źle roſporządźić umyślił: te iednák że go o to nie przeklináły, nie mruczáły ále milczáły. P. Bogu ſpráwy ſwoie oddawáły, záſłużyły ná to iż im Pan Bog dźiwnie dobrego innego Oycá Mikołáiá S. opátrzył. Niech ſię ztąd uczą dźiatki choć złym Rodźicom bydź powolnemi &c.

Dwudźieſta śiodma.

VMnieyſza żyćia Pan Bog nie ſzánuiącym Rodźicow ſwoich. Piſze Bernárdyn S. iż w Hiſzpánii w iednym mieśćie obieſzony był ieden młodźian w lat 18: tylko co z drabiny zepchnął go kát, záraz w oczách wſzytkich rość brodá, śiwieć poczęłá, włoſy ośiwiáły ná głowie w momenćie, ták iż ſię pokazał, iákoby lat 90 máiący. Przeſtráſzyli ſię wſzyſcy, dáno znáć Biſkupowi, uczynił z ludem modlitwę: oznáymiono mu z niebá, iż zá to, że nie umiał ſzánowáć Oycá ſwego, iż go nie słuchał, żył ſwa-

wolnie, uiął mu Pan Bog lat 70. ktore ieszcze miał żyć, gdyby był szánował Oycá swego &c.

Dwudźiesta osma.

IDźie to ná poćiechę Rodźicom, iż chćiał Pan Bog, áby P. Iezus y Nasz Pánná miałá Oycá y Mátkę ná źiemi. Pobudká zaś ztąd dźiatkom do uczenia y uszánowánia Rodźicow. Pierwszego Adámá y Ewę Pan Bog chćiał mieć bez Oycá y Mátki. Páná Iezusá y Nasz Mátkę chćiał mieć máiących y Oycá y Mátkę: ztąd honor Rodźicom, ztąd pobudká do uszánowánia Rodźicow &c.

Dwudźiesta dźiewiąta.

CZemu dźiatki Rodźicow swoich czćić wielce y szánowáć powinny, bo ich karmią, karmili, wyżywili, wypielęgnowáli. A ktoż z Oycow ták karmi dźiatki swoie, iáko Zbáwićiel w Nasz Sákrámenćie? karmi nas, páśie, żywi, tuczy Nasz: Ciałem swoim. Więc my dźiatki co tákim pokarmem żyiemy, záwsze wprawdźie, osobliwie iednák w dni Czwartkowe oddáwaymy mu cześć, honor, y uszánowánie teraz y ná wieki &c.

Trzydźiesta.

NIe sámo tylko uszánowánie, uczczenie Rodźicom náleży od dźiatek, náleży y wyżywienie, á żywienie przystoyne, kiedy tego dla ubostwá swego potrzebuią. Bywa to często że syn, corká, pięknie używáią, á stárká Oycá, byle odbyć, sobie przysmaki, iemu ládáco. Ale się wielce o to gniewa Pan Bog, y tákie dźiatki karze. Iáko się to pokazało ná owym, do ktorego śiedzącego z małżonką swoią u stołu nád Kapłonem tłustym, gdy szedł stáruszek, á przez okno postrzegł go syn, pobiegł co prędzey z kapłonem do komory, y ná źimne bardzo Oycá przyiąwszy, y ládáczym zbywszy. Gdy poszedł ow po kápłoná, bierze go z misą, á tym czásem z niego brzydka bárdzo y sroga skoczy ropucha, álbo żábá, ktora twarz iego oczápiwszy, ták się mocno do niego przypięłá, iż iey żadna miárą oderwáć nie możono, chodźił z nią po wielu mieyscách lat kilká, na ukaránie y przykład złym y niezbożnym. Pisze tę historyą Bonáwentura S. &c.

Trzydźiesta pierwsza.

DO czći y uszánowánia Rodźicow, należy áby dźiatki ich defekty, obyczáie, táili, ukrywáli. Bywa często, że starość miewa swoie dźiwáctwá y tákie y owákie widźi mi śię, y należy do dźiatek. umieć to pokryć, utáić, nie skárżyć śię, że dźiwny, dźiwna. Przeklęty zá to Cham, że Noego pijanego nie ochronił: błogosłáwieni jego Bráćiá Sem y y Japhet, iż w tym ráźie ináczey sobie postąpili. Konstántynowi wielkiemu Cesárzowi ná *Concilium* Nyceńskim podáne były pewne pismá, zámykáiące w sobie skargi wzáiemne ná Biskupow, niechćiał ich czytáć, ále ogniá kázáwszy przynieść spalił. &c.

Trzydźiesta druga.

TAk iest Pan Bog o Rodźicow u dźiatek żarliwy, że y swoiey od nich usługi odstępuię, ażeby Rodźicom wygodni byli Iest zgodna wszytkich náuka, że syn, áni corká, do Zákonu wstępowáć nie powinná, ieżeli Oycá álbo Mátkę w ubostwie będących ná świećie żyiąc rátowáć może. I owszem z Zakonu syn wynisć powinien, ieżeli ináczey Oćiec rátowány álbo Mátká bydź nie może. I ták śię tu zda Pan Bog ustępowáć swoiey usługi. &c. dla Rodźicow. &c.

Trzydźiesta trzećia.

DO uszánowánia Rodźicow dźiatkom, y to ma bydź pobudką, że iáko oni szanuią swoiego Oycá y Mátkę, ták też ich sámych dźiatki szánowáć álbo nie szánowáć będą. Iest historya, że iedeny Syn zły, swawolny, knabrny, wiele dokuczaiąc Oycu swemu, przyszło do tego, że śię y ná niego porwał, do włosow głowy, tárgáiąc, szárpaiąc, włocząc po źiemi, gdy go ták do progu przywlokł, y zá prog wywlec chćiał, záwołał mizerny Oćiec: stoy synku, pcty ia też Oycá moiego ćiągnał. Iákoby rzec chćiał: oddáie mi Pan Bog przez ćiebie synu, jákom iá Oycá swego tráktował, ták też ty mnie, ále żem ia go przez prog nie ćiągnał, y ty mię przestań dáley tárgáć. *Applica &c.*

Trzydźiesta czwarta.

DZiatki niech śię pilnie stáráią, áby nie zárábiały ná złorzeczenie przeklęctwá Rodźicow swoich, to często swoy effekt y

sku,

ſkutek bierze. W żywoćie Zenoniuſzá świętego ieſt tá hiſtorya: ied-ná mátká miáłá dwoch ſynow, ktorych ſwawolnie wychowáłá, przyſzło do tego, iż ſię raz ná nię porwál (byłá tá w pogáńſkiey wierze) rozgniewána oná uderzyłá ſię o źiemię, pocznie w nię bić rękomá, furyi piekielnych wzywáć, iákoż záraz obudwu owych ſynow czárći opánowáli, o źiemię rzućili, wołáć, wrzeſzczeć poczęli, miotáć ſię: zbiegłá ſię czeládká. Załoſna potym mátká, nie wiedząc co czynić, biegáłá po rożnych mieyſcách, áż ná Ze-noniuſzá S. nápádłá, ktory ią y wiáry świętey náuczył, y ſynow z nią poſpołu ochrzćiwſzy, od czártá uwolnił. Niebeſpieczna zárá-biáć ná przeklęctwo Rodźićielſkie. &c.

Trzydźieſtá piąta.

POniewaź złorzeczenie Rodźicow prędko bierze ſwoy ſkutek, tedyć dźiatkom zárabiáć ná nie niebeſpieczno, ále też y Rodźi-com bydź porywczymi do przeklinánia nie godźi ſię. W żywoćie znowu Zenoniuſzá świętego ieſt táka hiſtorya: Matká máiąc iedne-go Syná, záchorzał iey ná ćiężką gorączkę, w ktorey ſrogie prá-gnienie ćierpiał, ták iż iedney nocy 40 rázow wſtáwáć muſiáłá z nápoiem do niego. że ſię iey też náprzykrzyło, podáiąc mu raz oſtátni rzecze: Bodayżeś wypił ſkrzábłá: ſtáło ſię ták záraz, ktory ſię nie mogł ruſzyć ze słábośći od gorączki, wnet ſię ták mocno rzucáć, miotáć począł, iż go wiązáć było potrzebá. Długo ſtrá-pioná mátká ſzukáłá uwolnienia od czártá, ſyná ſwego, áż ie u grobu tego świętego ználazłá. &c.

Trzydźieſta ſzoſta.

NA przeklęctwo Rodźicow, dźiátek, błogosłáwieńſtwo Oycá Páná Iezuſá w Nayś: Sákrámenćie pomocne. Zárobił był ná wielkie przeklęctwo Gwillelmus Xiąże Akwitáńſkie y od Oycá S. y od Biſkupá Piktáweńſkiego: Bernard święty chcąc go przywieść ná dobrą drogę, wyſzedł do niego przed drzwiámi Kośćielnemi z Nayś: Sákrámentem, y ták pożytecznie go nim przeżegnał, iż z przeklętego świętym y chwalebnie pokutuiącym zoſtał. &c. Pro-śmyż o podobne błogosłáwieńſtwo &c.

Trzydźieſta śiodma.

NIe tylko zá żywotá, lecz po śmierći, dźiatki Rodźicom máią

oświad-

oświádczáć miłość y áfekt, áto naprzod w obmyślániu przystoynego im pogrzebu, iáko uczynił Tobiasz młody stáremu Oycu, Synowie Iákobowi w Egypćie, nie zostáwuiąc tám iego kośći, &c. *Powtore*, máią się modlić zá nich, Msze święte ofiárowáć. &c. Tak Moniká święta prośiłá Augustyná świętego: o nic ćię prawi nie proszę Synu po śmierći moiey, tylko ábyś u Ołtarza Páńskiego ná moię pámiętał duszę. *Potrzećie*: Powinni ich ostatnią wolą do skutku przywodźić, nie iáko więc niektorzy synowie, co się po śmierći o oyczyste dobrá wádzą, á tym czásem legatá, testámenta oschłe zostáią. &c.

Trzydźiesta osma.

ABy Rodźice mieli poćiechę z dziatek, y áby do tego nie przychodźiło, żeby ich nie przeklináli, niech im dáwáią dobre cwiczenie. Naprzod pilno przestrzegáiąc, áby grzechem śmiertelnym Páná Bogá nie obráźili. Zwyczay iest, że Oćiec, Mátká, chcąc odráźić dźiećie álbo od nożá, álbo od wody, udáie że tam są węże, jászczurki &c. W grzechu to niech bydź wszytko powiádáią: *fili quási à fácie colubri fuge peccatum*, iák węża strzedz się grzechu. Tobiasz młodźiuchnego Syná pilnie bardzo przestrzegał y upominał, áby nigdy Páná Bogá nie obráźił, áby chodźił w pzykazániách iego. Blánká świątobliwa Mátká Ludwiká świętego, w młodośći ieszcze będącemu Synowi temu máwiáłá: Synu moy, wolę ćię wprzod ná márach widźieć, niżeli ábyś miał grzech iáki popełnić. Rodźice przestrzegáią więc, áby ná ich dźiatki zły wiatr nie wionął, á tego co iest gorszego od grzechu máło co upátruią, &c.

Trzydźiesta dźiewiąta.

NIę będą pewnie Rodźicy przeklináli dźiatek swoich, ieżeli ich z młodu áplikowáć będą do náuk, do zábaw przystoynych. Wiele synow rolą orze, w domu biede klepie, z ktorych by był álbo Kośćioł święty miał ozdobę, álbo Rzeczpospolita usługę. gdyby ich wcześnie álbo do szkoły, álbo do czego dobrego Rodźicy byli áplikowali. I iest też to osobliwa opátrzność Boska, trafić ná dobrych Rodźicow dźiatkom. &c.

Czter.

Czterdźieśćia.

CO dźiatkom od Rodźicow powinno ? iest szátá, ále nie tak mátaryálna, iáko ráczey morálna. Anná Sámuelowi dźiećięćiu swemu posyłáłá dni pewnych sukienkę, ale nie ták go tą ozdobiłá, iáko że go w Kośćiele ná świętych y duchownych czwiczeniach chowáłá. Stárzy Rzymiánie spráwowáli synom swoim suknie długie *pratextatas* názwáne, dáwáli oraz pewne záwieszenia z wyráżeniem niektorych cnot osobliwych Przodkow, dźiádow, prádźiadow. I tákowe to stroie od Rodźicow powinne bydź dźiatkom, nie bogáte w máteryą, ále udátne w cnoty. Corká Arystotelesá spytáná iákiegoby koloru ná sukienkę sobie życzyłá, odpowiedźiáłá tákiego, iáki wstyd Pánieński czyni, jákoby prágnąc sukienki dobrych obyczáiow, wstydu, wstrzemięźliwośći. Stáráią się więc Rodźicy o piekne sukieńki, oświetne máterye. &c. to pierwsze stáránie, sukienká obyczáiow. &c.

Czterdźieśta pierwsza.

BEdą się ćieszyli Rodźicy z dźiatek, tylko ich niech prowádzą drogą y gośćincem tym, ktorym ich Pan Bog do śiebie woła. Wielu Rodźicow łamią dźiatki do Klasztoru, á Pan Bog chce ich mieć ná świećie, álbo przymuszáią ich do świátá, á Pan Bog chce ich mieć zá krátą, świeckich chcą miec duchownemi, do duchownego stanu sposobnych chcą mieć świeckiemi I ták że nád wolą Boską nád inklinácyą ie kieruią, poćiechy z nich często nie máią. W káżdym stanie może człowiek bydź zbáwiony. A zátym należy, zostáwić woli Boskiey y inklinácyi umysł Synow y Corek, áni go dla interesu y respektow nie łąmáć. &c.

Czterdźiestá druga.

WIelki skarb, wielką fortunę zostáwuia Rodźicy dźiatkom swoim, gdy się o to stáráią áby co robili, robotę y pracę w ręku mieli, rzemiesła się ięli, gdy do tego iest sposobność: iednym słowem, áby prożnowáć nie umieli. Oćiec ieden umieráiąc powiedźiał synom swoim iż w winnicy zákopał pieniądze, ktora byłá wielka y obszerná, oni po śmierći do motyk, rydlow, zryli, zkopáli winnicę sámi swymi rękomá, pieniędzy nie náleźli, ále winnicá

nica pokopána ſtokrotny i n pożytek przyniosłá: y te to były pieniądze, o ktorych im Oćiec powiedźiał &c.

Czterdźieſta trzećia.

NAylepſzy náſz Oćiec Pan Iezus w Násw: Sákrámenćie, co nam bez pracy, bez potu krwáwego dáie chlebá, chlebá nayle pſzego, naykoſztowniey ſzego, toieſt ſwego Nayśw: Ciáłá. Rodźicowi pierwſzemu powiedźiano iż miał *in ſudore* pożywáć chlebá ſwego: káżdemu nie ináczey przychodźi. Dla Chlebá P. Iezuſá w Násw: Sákrámenćie nie potrzebá tákiey pracy, w pierśi ſię tylko uderzyć, wyznáć niegodność ſwoię, przyść z uniżonym ſercem, wſzytko otrzymaſz. O Oycowſka dobroći bez pracy chlebá dáiąca, bądź po tyśiąckroć błogosławiona &c.

Czterdźieſtá czwarta.

POwinni ieſzcze Rodźicy dawáć dobry przykład z ſiebie y drugich, co w nich widzą dobrego, chwalebnego, im prezentowáć. Lácedemończykowie dźiatkom ſwoim prezentowáli umyślnie piiánych, y ich w piiáńſtwie poſtępki, obyczáie brzydkie, áby ie ſobie omierźili, á dobrych, trzeźwych náśládowáli. Nie máſz nic ſzkodliwſzego, iáko widźieć młodym to, co ieſt do grzechu pobudką, nic pożyteczniey ſzego, iáko widźieć to, co ieſt od grzechu odráża, á do cnoty pobudza &c.

Czterdźieſt a piata.

KIedy ſię mowiło o uſzánowániu Rodźicow, Oycow y Mátek: potym też należy wſpomnieć co o uſzánowániu czći y rewerencyi Oycow Duchownych, toieſt Kápłánow. Więc iáko ich uſzánował Pan Iezus zrozumieymy. Miał ſię záraz urodźiwſzy ná świát komunikowáć Krolom y Kápłánom: Krolom iáko ſię udźieła? káże im do ſiebie zdála przychodźić, u żłobku ſwego padáć &c. á do Kápłánow ſam idźie, ſam ſię nieść káże, ſam ſię ná ich pierśiach pokłáda. Vważyć kogo tu więcey ſzánuie? czy Krolow? czy Kápłánow? &c.

Czterdźieſtá ſzoſta.

Z Przykłádow Pogáńſkich náuczy ſię káżdy co zá rewerencya ma bydź Kápłánow. Były Národy Pogáńſkie, ktore Kápłánow ſwoich zárowno z Krolmi ſzánowáły, inne z ſędźiámi ich

ſpraw

spraw stánowiły. V innych Kápłani Krolow potwierdzáli. V innych kto choć z naywiększych winowaycow do nog Kápłáńskich przypadł, wolnym zostáwał. To tákie przywileie Kápłánow u pogan, co tylko do bałwánow y bożyskow fałszywych należeli. Iákiegoż tedy respektu godni Kápłáni należący do prawdźiwego Bogá &c.

Czterdźiesta śiodma.

VSzánowánie Kápłánow osobliwie záwisło w poważániu ich błogosłáwieństwá, y w proszeniu o nie. Czynili to wielcy Monárchowie, Cesárze, Krolowie. Theodosius prágnał záwsze błogosławieństwá Ambrożego świętego. Maximus Cesarz Márćiná S.: Bolesław II. niechćiał śieść do stołu, áż po práwey ręce Kápłan uśiádł y błogosłáwił. Toż Henryk II. Toż wielu innych. W Niemieckich Kráiach iest zwyczay, gdy Kápłáni idą ulicą, Zakonnicy &c. Rodźice coprędzey dźiatki wyprowadzaią na proszenie błogosławieństwá. W Piśmie świętym nic częstszego iáko zá tákowemi błogosławieństwy, wszelkich szczęśliwośći obietnice. Iednym słowem, uszánowánie Kápłánow błogosławieństwá od nich prágnie &c.

Czterdźiestá osma.

NIechay nikt nie rozumie, że to tylko o dobrych Kápłánách mowá, gdy śię u nich o błogosłáwieństwo stáráć mamy, y przez grzesznych tegoż śię spodźiewáć potrzebá. Swięty Fránćiszek przyszedł był do iednego Kośćiołá, przy ktorym mieszkał Kápłan nie dobrze żyiący, y nie dobrą słáwę máiący: obaczy go ieden heretyk, y záraz śię do świętego przybliży, rozumieiąc iż śię miał zá opowiedzeniem iego złego żywotá porwáć nátychmiast z Kośćioła, iego ofiárą wzgárdźić: áż ináczey święty Fránćiszek, przypadł do owego Kápłáná ręce mu cáłowáć począł, błogosłáwieństwá od niego prośił. Zdźiwili śię wszyscy, y uználi iáko y przez ręce Kápłánow mniey chwalebny żywot prowádzących Pan Bog swoie udźiela łáski &c.

Czterdźiesta dźiewiąta.

NIkomu dźiwno bydź nie ma, że y od grzesznych Kápłánow pozwála śię udźieláć łáskom swoim Pan Iezus, álbowiem

sam to wszytko w nich y przez nich sprawuie, sam chrzci, sam rozgrzesza &c. Piękny na święto Chrztu Zbawiciela czyni dyskurs Augustyn święty, na słowa te osobliwie, ktoremi obiawiono z nieba Ianowi świętemu: nad ktorym obaczysz Ducha świętego w postaci gołębiczey, ten iest ktory chrzci: tak tedy dyskuruie Augustyn święty Ian S chrzcił, a iednak z nieba głos Chrzest Panu Iezusowi przyznawa, y ztąd dowodzi. Piotr chrzci, Iudasz chrzci, obudwu ważny chrzest, bo *ille est qui baptizat*, Pan Iezus chrzci, rozgrzesza &c. Ztąd tedy bez braku Kapłani poszanowania godni &c, y ich błogosławieństwo wielkiey wagi, a dopieroż kiedy błogosławia z Nayświętszym Sakramentem, tam osobliwie sam Pan Iezus błogosławi &c.

Pięćdziesiąta.

TO co się wzwyż powiedziało, utwierdza historya iedna takowa. Był Pustelnik świątobliwy, daleko na puszczy mieszkaiący, do ktorego Kapłan od pobliższego Kościoła pewnych czasow nawiedzał z Komunią święta, a była mniey dobra o nim opinia, doniosł to ieden owemu Pustelnikowi: zaczym ow przed przychodzącym zamknął komorkę swoię, y puścić go niechciał, tak iż musiał odeyść nazad. Zaraz tedy stał się głos do niego takis *tulerunt sibi homines judicium meum*, wzięli sobie, albo przywłaszczyli sobie ludzie sąd mnie przynależący. Widział potym tenże Pustelnik w zachwyceniu studnią iednę złotą, wodę w niey krysztalową, ktorą trędowaty czerpał y podawał w naczyniu złotym do napoiu. Uznał iż to wszytko na pokazanie, iako zły żywot Kapłański Sakramentalnych łask nie psuie, ani inwaliduie, a zatym y do poszanowania przeszkody żadney nie czyni &c.

Pięćdziesiąta pierwsza.

STarzy Polacy y teraźnieysi niektorzy nazywaią Kapłanow Piastunami Bożymi, mowiąc pospolicie, gdy obaczyli Xiędza: Piastun Boży idzie, przyszedł piastun Boży. A toć iest co ma pobudzić do ich uszanowania między innemi przyczynami. Nayświętsza Pannę chcąc mieć Kościoł Boży w iako naywiększym uszanowaniu, maluie ią pospolicie Piastunką Iezusową, toiest z dziecięciem na iey ręku, Piastuią tegoż Pana Iezusa w Nayśw.

Sakra-

Sákrámenćie Kápłáni, á zátym są Piástunámi Iezusowemi, y dla tego uszánowánia y wszelkiey rewerencyi godnemi &c.

Pięćdźieśiątá druga.

DO czwartego przykazánia o uszánowániu Rodźicow, Oycá, Mátki, należy co powiedźieć o Pánach, Krolách, Przełożonych, Urzędách &c. cośmy im też powinni? powinnismy dla ich dobroći bydź dobremi, chcelimy áby oni byli dobrzy. Bo to iest prawdá: iż *pro qualitate subditorum disponuntur corda rectorum*, dla dobrych poddánych, dobrzy są Panowie. Phokas niezmiernie zły Cesarz pánował, z poddánemi tyráńsko się obchodźił &c. Pustelnik ieden ná modlitwie umáwiał się z Pánem Bogiem, czemu ták zlego dał Páná, usłyszał głos: *quia non inveni pejorem*, dla złych prawi poddánych dałbym był ieszcze gorszego. Więc chcemy dobrych mieć Pánow, bądźmy sámi dobremi &c.

Pięćdźieśiąta trzećia.

PÁnow, przełożonych szánowáć powinnismy *silentio*. milczeniem, toiest nie mowiąc o nich źle, ich ákcyi źle nie tłumácząc, nie uwłoczac rządom, ordynácyom ich. Nic częstszego iáko to, iż poddáni ná schadzkách, ná pośiedzeniach naypierwey o Pánu, o Krolu, czeladká tákże o gospodárzu. Nie godźi się, zákázuie Pan Bog: *Dijs non detrahes & Principem populi non maledices &c.*

Pięćdźieśiąta czwarta.

POwinnismy Pánom oddawáć postanowienie, kontrybucye, skłádki, dániny: *cui vectigal, cui tributum, tributum.* Ieżeli kędy iáko w publicznych skłádkách znayduie się naywięcey oszukánia, zdrády, utáienia, ochrony, Za naymnieyszy skrupuł ma sobie káżdy urwáć z podatku publicznego, záprzeć, odprzysiąc, co iest záprawdę grzech wielki. Ztąd żołnierz niepłatny, ztąd dobro pospolite szwánkuie &c.

Pięćdźieśiątá piąta.

CO iest osobliwego, powinnismy zá Pánow, Przełożonych, Krolow, Pana Bogá prosić áby im dał dobre zdrowie, rády zbawienne; álbowiem z ich dobrego rządu, wszytkie szczęśliwe ná poddánych y Krolestwo spływa powodzenie. Iest to wyráźnie

Páwłá S. roſkazánie, áby w pierwſzym mieyſcu y baczeniu ná modlitwie mieć Krolow, Przełozonych, ſuplikacye publiczne, Litánie, Mſzáły pełne ſą wſpominánia Krolow, Przełożonych. Modlmy ſię zá nich, áby z nich dobrá dobrze ſię poddánym dźiáło &c.

Pięćdźieśiąta ſzoſta.

MOwiemy poſpolićie gdy gody służne przyidą: S. Szczepan, będźie z sługi Pan, iednák iż tego nie długo, znowu służyć potrzebá, dlategoż dla sług od tąd niektore będą náuki. Náprzod tedy máią bydź iáko Anieli w usłudze Boſkiey, á to z tey okázyi że y Szczepan S. w poſtáći Anielſkiey śię pokázał. W czym podobieńſtwo sług z Aniołámi? w tym że służą, usługuią z ochotą, z weſelem Pánu Bogu, służą y Aniołowie, służą y czárći przeklęći, ále ći z muſzu z przykrośćią, z ſzemrániem, Aniołowie *ex animo cum gaudio.* Więc tedy y czeládká zráże ochotą, zrą weſołośćią Anielſką, nie z ſzemrániem czártowſkim, niech służą Pánom ſwoim &c.

Pięćdźieśiąta śiodma.

WYżey śię námieniło że słudzy, czeládká máią bydź iáko Aniołowie, teraz záś że máią bydź iáko ſynowie, dźiatki, Pánom ſwoim: toieſt przeſtrzegáiąc ich dobrá, pilnuiąc, ochrániaiąc, iáko więc dobre dźiatki Rodźicom ſwoim służą. Vczy nas tey powinnośći Ian S., ktory był oraz y sługą, y ſynem. Nie ieſt to bez táiemnice iż Pan Iezus z Krzyżá oddáwáiąc Naśw: Mátkę ſwoię iáko słudze, ná iego ſtáránie, pieczą, záraz go miánuie y ſynem: *Ecce filius tuus*: oto ſyn twoy. Iákoby łącząc z powinnośćią sługi áfekt ſynowſki, y opowiedáiąc że ták służyć będźie iáko ſyn Mátce. Słudzy co ſynowſkiey nie máią życzliwośći, służą ále byle odbydź, choć to śię zepſuie, choć zginie, słucze niedbáią, ſwego ochrániaią, á o Páńſkie, nic nie dbáią &c.

Pięćdźieśiątá oſma.

PAcholętá, młodźieniaſzkowie, *non loquendo*, nie mowiąc, P. Bogá wychwaláli, *non loquendo præconium, confeſſi ſunt.* Czeládká y słudzy niech tákże nie będą *loquentes* o Pánach ſwoich. Nic częſtſzego iáko to między czeládką rożnych Panow, o ſwoich śię nágádáć Pánách, Pániach, *Non ſint* tedy *loquentes,* muśi śię przy-

dáć

dáć w domu y to y owo, niech nie będą *domestici dominorum, non loquendo* Pánom swoim niech służą &c.

Pięćdźieśięta dźiewiata.

MIędzy powinnośćiámi sług dobrych, y tá ma bydź, áby *in simplicitate cordis* służyli Pánem swoim, nie poczytáli się zá mędrszych nád Pánow swoich, rozumieli że oni lepiey roskázuią, niżeli w ich głowie się roi. Herod złośliwy chćiał fortelem nárobić z Pánem swoim, to iest, z Pánem Iezusem, nie nádáło mu się. Ták- ći y wszytkim sługom, co zdrádą, fortelem idą pod Pány swy- mi, nigdy się nádáć nie może: *in simplicitate cordis. &c*

Sześćdźieśiąta.

SŁugom náuki przepisawszy, należy też cokolwiek dla Pánow powiedźieć, á to iest náprzod, áby byli iák Oycowie czeládce swoiey, uważáiąc iż ták iest ich, iáko y czeládki naywyższym Pánem Bog. Ták mowi Apostoł, y twoim Pánie, y twoiego słu- gi iest Pánem Bog: stániećie obádway ná sąd, y ty sługo, podo- bno słudze powiedzą: *amice ascende superius*, przyiaćielu postąp wyżey, á Pánu *inferius*, niżey. W Polszcze nászey potrzebna tá náuká, kędy Pánowie osobliwie poddánych tráktuią gorzey niż be- stye, nigdy dobrego słowá, tylko chłopie, psia iucho. &c. V Rzymian było iedno do roku święto, w ktore czeládce Pánowie służyli, oni śiedźieli u stołu, á Pánowie im ieść nośili. &c. Mar- ćin święty służył sługom swoim. Pánowie pámiętayćie że y wy, y słudzy wáśi iednego Bogá.

Sześćdźiedźieśiąta pierwsza.

CO iest osobliwie pożyteczno wiedźieć gospodárzom, Przeło- żonym, Pánom? to: áby dobry przykład z śiebie cnoty y wszelkiey przystoyności w żyćiu dáwáli, áby się ná wzor ich formowáli. Wiadoma historya o Jakobie Pátryársze, ktoremu tákie się owieczki rodźiły, iákie roszczki przed trzodámi rzucáne były. Rozgá, *virga*, w Piśmie świętym znaczy stárszego, Páná, Prze- łożonego. Owieczki słudzy, poddáni, czeládká, ći tedy iákie wi- dzą przed sobą rozgi, tákiemi się w obyczáiach y postępkách formuią. Biadá dla zgorszenia, dla tegoż większa biadá, kiedy się od stárszych swoich náucza niższy grzeszyć, przeklináć, upiiáć. &c.

&c. á przeto potrzebá, áby dobry przykład z siebie podáwáli. &c.

Sześćdźieśiąta druga.

POwinni bydź Pánowie, Gospodarze w domách swoich czeladce swoiey Káznodźieiámi, nauczyćielámi, ucząc ich bać się P. Bogá, chowáć Boskie przykazánia, odstępowáć wszelkiey niepráwośći. Tylko co trzey Krolowie przystąpili do P. Iezusá, záraz się im stał Náuczyćielem, náuczáiąc ich inney drogi, *per aliam viam reversi.* Otoć dobrodźieystwo uprászay kázdy Páná Iezusá, áby po przystąpieniu kázdym do Nayśw: Sákrámentu, inną drogą, to iest drogą cnoty y świątobliwośći chodźiłeś. &c.

Sześćdźieśiąta trzećia.

IEszcze náleży Pánom y gospodárzom wiedźieć o czeladce swoiey, mięć stáránie o nich, o zdrowiu ich, o ich potrzebách. Wielkiey pochwały godnym stał się od sámego Zbáwićielá on sławny w Ewanielij świętey Rotmistrz, zá to, iż o słudze swoim miał wielkie stáránie, sam w osobie swoiey poszedł do Páná Iezusá prosząc zá nim, *Domine, puer meus jacet in domo paraliticus. Pánie, sługá moy leży w domu.* Nie wyrzućił go do szpitálá, nie wypchnął z domu, iáko więc inni czynią. Bywa to często, że sługá poki chodźi, poty się godźi, iák z nog spádnie, przestánie prácowáć, nic o niego niedbáią. Ináczey potrzebá. &c.

Sześćdźieśiąta czwarta.

W Słudze Boskiey nie tákiemi mamy bydź, iáko więc słudzy świátowi w Páná się odmieniáiąc, lecz mocno przy Pánu Iezuśie stoiac, y owszem się w służbie iego iáko naygruntowniey umacniáiąc. Odmiány w Pánow dáie więc czeladká przyczynę uskárżáiąc się ná Páná. Nie możemy my nigdy poskarżyć się ná Páná Iezusá, y owszem po tyśiąc kroć przyznáć, że dobry, y náder dobry z niego Pan. Iednemu z Swiętych dokuczał Tyran, áby się Chrystusá záprzał, odpowiedźiał: Lat 70 służę temu Pánu, nic mi złego nigdy nie uczynił, á iáko się mam onego záprzeć. Więc y my służmy ták dobremu Pánu, nie odmieniaymy się y teraz y ná wieki. &c.

Sześćdźieśiąta piąta.

ZAsmákowáwszy sobie wyżey dobrego Páná, pod ktorem iák dawno

dáwno kto żyie, nic mu śię złego od niego nie ſtáło, y owszem wszytko máder dobrze, oddáwáliśmy mu śię zá sługi, álbo ráczey utwierdzaliśmy śię w tey służbie. Coż mamy pierwszego dniá ná tey służbie czynić: Oto to co więc sługá do Páná Goſpodarza przystáwszy, pilnie śię wywiáduie, czego iákiey usługi Pan po nim potrzebuie, do czego, go áplikuie, czym mu śię ma przysłużyć. Toć nász też ma bydź pytánie z Páwłem świętym: *Domine quid me vis facere?* Pánie czego chceſz po mnie; *audit servus tuus*, słucha twoy sługá, gotowe ieſt ſerce moie, gotowe Pánie. I záprawdę należy ták prośić o pokazánie woli nayświętszey Paná Bogá: bo luboć nam wiádomo, iż powszechnie chce, abysmy go kocháli, iednák *in rebus indifferentibus*, w rzeczách potocznych, iáko nas mieć Pan Bog, wiele ná tym należy wiedźieć. &c.

Sześćdźieśiąta ſzoſtá.

IEszcze y to w usłudze Bośkiey należy wiedźieć, iż słudzy Boścy máią bydź *ad oculum servientes.* Sługom świátowym nie káże Apoſtoł bydź *ad oculum Domini servientes*; to ieſt, żeby tylko dobremi byli, gdy Pan widźi, ále y krom oczu. Słudzy záś Boścy máią bydź záwsze *ad oculum Domini*, záwsze ná oczách Bośkich, y nie mogą bydź ináczey dobrymi sługámi, tylko gdy záwsze będą *ad oculum servientes*. bo Pan Bog záwsze y wszędzie widźi, Pánowie świátowi nie ſą wszędźie, nie záwsze ná sługę pátrzą, dla tego trzeba mu bydź záwsze y bez oká dobrym. Pan Bog záwsze widźi w oczách iego trzeba bydź záwsze dobrym, *& ad oculum servire.*

O Piątym Przykázániu.

Pierwsza.

ZAczynáią śię náuki o piątym Przykázániu Bośkim: *Nie zábijay.* Ná zábámowánie porywczey ręki, zemsty, broni, oręzá od człowieka ná człowieká, to dźiśia osobliwie będźie, że Pan Iezus wielce człowieká poważa, kiedy nie dosyć ná tym; że go krwią swoią przenayświętszą odkupił, chćiał go udárowáć Ciała swego Nayświętszego pokarmem. Może tu záwołáć: *Quid eſt homo? quia magni-*

magnificas eum. Bog sobie wielce poważa człowieka, á człowiek inaczey, zá ládá okázyą bij, zabij &c.

Druga.

ZAbity ná drzewie krzyżowym okrutnie Pan Iezus, srogo poránion, krwią zbroczony, instyguie ná wszytkich záboycow, krwi rozlewcow, siekáczow, &c. Pytáią się Doktorowie święći, ieżeli Pan Iezus odkupiłby był człowieka, choćby ták okrutnie nie był zábity? I odpowiedáią przyznáiąc. Czemuż tedy ták sroga zábity smierćią chćiał bydź zniesiony? Záboie, káleczenia wypłacáiąc. A zátym krew, śmierć okrutna iego, bárdziey niż Ablowá instyguie ná krwie rozlecow, &c.

Trzećia.

HAmował wyżey záboycow zábity Iezus, á teraz iego Nayświętsza Matká záboycow iego nie zábiiaiąca, nie instyguiąca, hámuie złość y porywczość do bićia, káleczenia. Kiedy się było srożyć, mśćić Pánnie Nasw: y ná kim, iáko ná złosliwych kátách siekących, morduiących, swego naykochánszego syná: á iednák niesłycháć było z ust iey nic tákowego, nic groźliwego, nic mszczącego się, ćicho, łáskawie wszytko zniosłá. Vcz się káżdy od niey bydź ćichego, łáskawego sercá &c.

Czwarta.

HAmuie y Troycá Przenasw: rękę złośliwą záboycow, siekáczow, rániących bliźniego, y woła: moy to obraz, ktory ty siecześz, ná ktory szable, oręża dobywasz. Zá wielki exces poczytáią ludźie, ranić obraz Krolewski, Cesárski, Xiążęcy, karzą tákich bárdzo. A iákiey kary godźien porywáiący się ná obraz Boski &c.

Piąta.

ZAboycá, y káżdy co się ná bliźniego porywa, sprzećiwia się Pánu Bogu, idźie ná kontrápunkt z Bogiem. Pan Bog owo rzywszy człowieká, *inspiravit in faciem ejus spiraculum vitæ*, tchnał wniego *duszę*, *duchá żywotá*; á záboycá ten żywot odbiera. Złączył Pan Bog duszę z ćiáłem, záboyca ią rozłącza. Bog chce áby człowiek żył: záboycá niechce. Małaż to rzecz sprzećiwić się Pánu Bogu sámemu? nie maż to pohámowáć ręki porywczey, popędliwey do krwie rozlánia &c.

Szosta.

MĘżoboystwo, Krwi niewinney rozlánie, iest ćięższym grzechem nád wszytkie inne, ták iż drugie grzechy porownáne z nim, nie máią názwiská grzechu. O Dawidźie Krolu mowi Pismo święte: *Fecit quod rectum erat in oculis Domini, non declinavit neq; ad dexteram, neq; ad sinistram, excepto sermone Vriæ Hethæi. Vczynił wszytko dobrze przed Pánem Bogiem, nie udáiąc się ni w práwą, ni w lewą, wyiąwszy Vryászá.* Wiádome są grzechy Dawidowe y cudzołostwá, y wyniesionego sercá, gdy lud ráchowáć kázał, y inne, á przećię sámego tylko Vryászá krew niewinnie rozlána wspomináią. Ták to iest ćięszki grzech, że przed nim drugie znikáią &c.

Siodma.

PO tym poznáć co y iák ćięszki iest grzech mężoboystwá, że od záboyce záczął się *Atheismus.* Kto też pierwszym ná świećie Atheuszem? zgádzáią się wiele, że Kaim: wprzod ten zniosł u siebie Bogá, wprzod źle osądźił, że nie miał widźieć złośliwey swoiey robotki, nie miał słyszeć głosu niewinney krwie Ablowey, że nie miał bydź ktoby kárał iego złość: á to iest bydź Atheuszem. Y dla tego Pan Bog po złey iego roboćie, mowi do niego: *Vox sanguinis justi Abel clamat &c.* Obrzydźże sobie káżdy okrućieństwo, porywczość, do száble, broni, oręża &c.

Osma.

PAn Iezus w Naśw: Sákrámenćie iest ná to, ábyśmy żywot mieli. Ták sam często o tym w Ewánielii S. mowi: *Kto pożywa tego chlebá żyć będźie, Ciáło moie iest ná żywot świátá.* A nietylko w tym Nayświętszym Chlebie iest żywot wieczny, żywot dusze; ále też y żywot doczesny, żywot, y zdrowie ćiáłá. Ztad wiele dusz świętych tym sámym tylko pokarmem przez wiele dni sustentowáło, kiedy tedy Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie iest ná żywot nász, ná zdrowie násze: o iáko mu się sprzećiwiáią ći ktorzy máią porywcza ręką, do záboiu, ránienia, káleczenia, krwi rozlánia: idą z nim ná kontrapunkt, on dáie żywot, oni go odbieráią, on ożywia, oni zábiiáią &c.

Dźiewiąta.

SWięty Káźimierz Pátron Polski, y W. X. L. słynie cudámi, łáská-

ſkámi y dobrodźieyſtwy rozmáitemi : między niemi naywięcey chorych uzdrowionych, od śmierći wielu záchowánych, woyſk cáłych od klęſki obronionych. Toták święći Boźi zdrowiem ſię ludzkim opiekuią, umárłych do żywotá przyprowadzáią, chorych lecżą : á porywcą rękę do ſzáble, do ſtrzelby máiący, co ? zdrowie pſuią, członki ludzkiego ćiáłá odćináią, iáko ręce, uſzy, oczy, twarz. Są tedy przećiwni świętym Bożym, ſą pſuiący to, co oni náprawuią: káżdy ma ſwego Pátroná, káżdy święty tym słynie, co y Káźimierz święty. Vważże że ieżeliś mu nie ieſt przećiwny, gdy ná zdrowie bliźniego tego nie maſz reſpektu co święći Páńſcy &c.

Dźieśiąta.

DOpieroż Nas: Pánná słynie cudámi tykáiącemi ſię zdrowia, y żyćia ludzkiego záchowánia. Podźmy do Częſtochowey, do Sokalá, do Studźianney &c. liczmy tábliczki, *vota*, *effigies* naywięcey tám náliczemy zdrowych uleczonych, umárłych wſkrzeſzonych, ſkáleczáłych, do zdrowia przyprowádzonych &c. A porywczy do oręźá nie náśláduią Nas: Mátki, biią, śieką, obćináią, zábiaią : á ſaże sługámi Nas: Pánny ? ákomoduiąż ſię do niey? bynámniey. Popráwić ſię, zahámowáć rękę náleży &c.

Iedenáſtá.

NIe po ludzku ſię ſpráwuie, ieſt odludek, nátury ludzkiey biegowi przećiwny, krwie bliźniego rozlewcá. Zwyczaynie ieden drugiemu naypierwey zdrowia życzy, o zdrowie ſię pyta, ják ſię maſz. Po łáſce Bożey : zdrowie náypierwſze ma mieyſce między ludźmi. A ći co do śiekániny, bićiá ſą prętkiemi, co czynią gorzey niż beſtye, nie ludźmi ſą, ludźiom zdrowie odbieráią, krew ich rozlewáią, kálecżą, zdrowia nie życzą &c.

Dwunaſtá.

TOmaſz S. Doktor Anielſki pyta ſię w ſwoiey Teologii, ktory ieſt grzech nayćięższy ? y odpowieda : bluźnierſtwo przećiwko Pánu Bogu. Przećięż o krwię niewinney rozlaniu, o zábićiu olſzkuruiąc twierdźi, iż *inquantùm* grzech bierze ſię z ſzkodą, ktorą czyni *in obiecto*, záboy przewyżſza względem tey bluźnierſtwo. Bluźniercá ſrodze ćiężko obráża Páná Bogá, ále mu bynamniey nie ſzko-

ſzkodźi, poſtáremu ieſt Bog Bogiem. Záboyca ſzkodę wielką przynośi w odbieraniu zdrowia, żywotá, ktorego nikt przywroćić, nágrodźić nie może. O iáko to wielce ma odrážić od porywánia ſię ná krwi rozlanie bliźniego &c.

Trzynáſta.

O Pátrzność Boſka wiele ziadłych ſtworzywſzy beſtyi, iáko ſą lwi, niedźwiedźie, tygryſowie, węże, dałá im to że ſiebie nie pożeráią, nie ſzárpią, nie pſuią, nie zábiiaią &c. y owſzem *omne animal diligit ſibi ſimile.* A człowiek rozumny iáko ſię z człowiekiem obchodźi? ſzárpie go, rąbie, kąſá, ráni, káleczy, zábiia. Nie obaczyſz lwá ode lwá poſzárpánego, áni niedźwiedźia od niedźwiedźiá, áni wilká od wilká, Ludźi ták wiele uyzrzyſz z przećiętemi gębámi, uſzámi, nárąbánemi rękámi, á zwłaſzczá Polakow. Spytay kto to? czy lew ich zádráſnął, nigdy go nie widźieli, czy niedźwiedź? czy wilk? bynamniey. Sąśiad, kompan, towárzyſz, o hańbá, y wſtyd, konfuzyá! beſtye iádowite ſobie wzáiem tego nie czynią, co ludźie ludźiom. Popráwmy ſię &c.

Czternáſta.

W záiádłych, w mśćiwych, w porywczych do krwie rozlánia bliźniego, nie ludzki, nie bydlęcy, ále wśćiekły iakiś przeklęty ápetyt, ktory ſię inaczey naſyćić nie da, tylko krwią ludzką, ćiáłem ludzkim. Tákim był ow złośliwy Herod, zaboycá S. Iana Chrzćićielá, ktory wielki bánkiet ſpráwuiąc w dźień doroczny národzenia ſwego niechćiał go mieć bez krwie ludzkiey, chćiał mieć między innemi potráwámi ná miśie y głowę S. Iana *in diſco caput Ioannis Bapt.* O chćiwośći ſzalona! o ápetyćie wśćiekły! máią tákowy owi co ſię odzywáią: ręce moie we krwi iego zbroczę, to dopiero odpuſzczę &c.

Piętnáſta.

N Ayćierpliwſzy Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie powinien káżdego furyatá uśmierzyć. Co to ćierpi zniewag, despektow, toieſt od pogánow, żydow, heretykow ktorzy go często depcą, profánuią, wyrzucáią, z błotem mieſzáią &c. á iednák ćierpi Bog niebá y źiemie: á robak mizerny człowiek ma ſię zaraz mśćić, bić ſię, poiedynki robić. Zawſtydź ſię káżdy táki: á Pan

Iezus ná swoich śiebie znieważaiących, áni niedźwiedźiow wypuszcza, áni piorunow zsyłá, áni śię źiemi rozśtępowáć każe &c.

Szesnasta.

NIe zábiiay, nie bii śię, nie stroy poiedynkow; bo ty száblą woiuiesz, drugich ránisz, krew rozlewasz bliźniego, toż też y ćiebie czeka. Pan Iezus Piotrowi świętemu, ktory mu w Ogroycu áśistencyą czynił z bronią dobytą, rzekł: *schoway miecz twoy w pochwy twoie, bo kto mieczem woiuie, od mieczá ginie.* Iákoż ták furyátow, śiekáczow widźiemy porąbánych, pośieczonych, zábitych częstokroć &c.

Siedmnásta.

NIetylko to prawdá, że kto mieczem woiuie, od mieczá ginie; ále częstokroć śię tráfia, że swoim włásnym orężem, ktore ná drugiego nágotował, ginie. Na Epifániuszá świętego nágotował był ieden Dyákon puginał, y ukrył pod płászczem: obiáwił Pan Bog świętemu złość tego Kleryká, kázał mu zátym zdiąć płaszcz, á puginał z podpachy wypadł, y nogę iego przebił, z ktorego potym rázu śmierć snáć nástąpiłá. W Aweiśie dwoch kupcow niezmiernie śię ná śiebie záwźięło: po przeiednániu wrzkowo záprośił ieden drugiego do ogrodá, kędy mu nágotował śiedzenie tákie, co go záraz zámknęło, śćisnęło, ták iż mogł go zábiiáć, iáko mu śię podobáło, iákoż y zábił. Lecz nie ukryłá śię robotká iego, skáráony tákąż właśnie śmierćią, iáką owemu zádał &c.

Osmnásta.

PO káżdymći wprawdźie grzechu ćierpi człowiek niepokoy sumnienia, naywięcey iednák po krwie rozlániu. Widźiemy to w pierwszym mężoboycy Kaimie, ná ktorego po zábićiu ustáwicznie sumnienie instygowáło: *quid fecisti? coś to uczynił?* zábiłeś niewinnego Ablá brátá, zábiłeś iedynego brátá, zábiłeś tego ktory śię Bogu upodobał, ktorego ofiáry upodobáne były Boskiemu Máiestátowi: *quid fecisti?* surowe to záprawdę musi bydź strofowánie. A przeto áby ná nie nie zásługowáć, stáraymy śię. &c.

Dźiewiętnásta.

NIe tylko sámo sumnienie, ále y źiemiá y żywioły wszytkie wołá-

wołáią, instyguią ná krwie niewinney rozlewcę. Mowi Pan Bog do Káimá: *Głos krwie brátá twego woła do mnie z źiemie.* Co to iest *z źiemie*, nie z ćiáłá niewinnego Ablá? źiemiá wołáłá, skárżyłá się, instygowáłá. Boże moy iá Káimá ná sobie noszę, iego żywię, iego potrzebámi opátruię, á on krew rozlał, á on się ná niewinnego porwał, wołam przeto zemsty ná niego &c.

Dwudźiesta.

Y To iest ná zaboycow strászna, co z doświadczenia pewna, że z ćiáłá zábitego krew się ná záboycę przytomnego dobywa. Wiele iest ná to przykłádow, kiedy trupá znayda, á o záboycy suspicyá ná rożne osoby, przyprowadzáią iednego po drugim, y gdy nátráfią ná prawdźiwego, krew się dobywa, pokázuiąc winowaycę. Czy to rzecz máłá? czy to nie ma bydź straszna ná tych, co krew niewinną rozlewáią &c.

Dwudźiesta pierwsza.

CEremonie osobliwe około ználeźienia człowieká zábitego, w Piśmie świętym pokázuią iák to iest grzech ćięszki, y przeklęctwo od Bogá zá sobą poćiąga. Iákie to zás były: ználeźiony gdźie był iáki zábity, powinne się były miástá obsyłáć y schodźić ná mieysce owo, y od zábitego człowieká sznurámi wymierzáć, ktore miásto y mieysce bliższe. Z owego tego miástá stárszyzná powinna byłá bydlę ná ofiarę Bogu prowadźić tákowe, ná ktorym robocze iárzmo nie postáło, powinni byli stáwáć ná págorku kámienistym nigdy nie ruszánym, y zábiiáć ná ofiárę owo bydlę, powinni byli we krwi umoczone ręce trzymáć, á wołáć y prosić o miłośierdźie P. Bogá y o oddálenie kary, przeklęctwá Boskiego. O iákie záboie dźieią się w miástach wielkich, teraz iakichby błagálniczych trzebá ofiar.

Dwudźiesta druga.

PAn Bog áby od krwie rozlánia záboiow, ludźi odwabił, umyślnie ná początku záraz świátá, krwi w potrawách záżywáć zákazał. Y ták áni bydlęćiá, áni zwierzęćia, áni ptászká, ze krwią nigdy żydom pożywáć się nie godźiło; á to wszytko dlatego, áby wszelki ápetyt do krwie ludzkiey umorzyć. Niech się tu godźi dyskurs uczynić, o Herетykách, ktorzy przez gwałt w Sákrámenćie Nayświętszym (luboć go u nich nie masz) krwi się domagáią le-

ia Iezusowey, y ták wszytko krew tkwi im w pámięći. Nie dźiw że nápełnili Europę woynámi, ustáwicznie się krew dla nich leie w Niemczech, w Anglii, w Fráncyi. My Kátolicy w ćiele Iezusowym mamy *per concomitantiam* tákże krew Iezusową. O krwi ktorą zámamy pewnie máiąc práwie o ćię nie myślemy, á zátym spokoynemi bydź powinniśmy &c.

Dwudźiestá trzećia.

NAmieniło się niedawno, iáko w stárym testámenćie to miásto, ktore było bliższe zábitego człowieká, z wielkiemi ceremoniámi powinno się było oczyśćić przed Bogiem, áby inácz uszło kárania Boskiego. Ztąd naynieszczęśliwsze miásto Ierozolimskie, że naybliżey iego zábity iest Pan Iezus. A że stárszyzná żydowská nie ubłágáłá, zá ten ćiężki záboy Páná Bogá, zemśćił się sam, kiedy miástá tego kámień ná kámieniu nie został: Kośćioł ták wspániały zgruntu zruinowány, podczás zburzenia Ierozolimy, niezmierne, niewypisane dźiały się mizerye, nędze, głod, zábiiánia, o czymby tu śiłá pisáć. Boymy się podobnego karánia, á ieszcze gorszego ná wieki, kiedyby blisko nas, á byłoby blisko, gdyby uchoway Boże od nas samych miał bydź znowu zábity, znowu krzyżowány Iezus &c.

Dwudźiestá czwarta.

IOzef S. uczy wszytkich, iáko máią ochrániáć zdrowia, káżdy bliźniego swego, poniewaź on ták przestrzegał, pilnował zdrowia Páná Iezusá, iż pod iego opieką włos z głowy iego nie spadł. Kiedy mogł bydź Pan Iezus w większym niebespieczeństwie, iáko gdy Herod w okolicy zábiiał dźiatki, nie zábił Iezusá, bo umiał go Iozef S. unośić. Vniosł go do Egyptu przez pustynie y lásy, uchował támże między pogáństwem. Nie doczekał męki y śmierći Iezusowey Iozef S., boby ináczey bronił P. Iezusá: kiedy tedy Iozef S. ták pilnie strzegł zdrowia Iezusowego, grzeszą ćięszko, ći ktorzy się porywáią o ládáco ná odbieránie iego &c.

Dwudźiesta piąta.

POtym poznáć iáko grzech ćięszki iest, krwie ludzkiey rozlánie, kiedy poiedynkow Kośćioł S. ták surowie zákázuie, iż exkomunikę ná tych Pápieską kłádźie, ktorzykolwiek się ná nie

wyzy-

wyzywáią, náwet y ná pátrzących, pogrzebu ná święconey źiemi broni &c. Więc strzeżmy się tego, ná krew niewinną y zdrowie bliźniego nie nástępuymy.

Dwudźiestá szostá.

NIe tylko Duchowne, Kośćielne, Boskie; ále y Swieckie práwá, wyzywánia ná poiedynki zákázuią. We Fráncyi teráźnieyszych czásow ták są surowie zákazáne poiedynki, iż ktokolwiekby wyzwał drugiego, ieżeli go dostáną, żeby był surowie ná gárdle karány: ieżeliby zás uszedł, áby dobrá iego cále konfiskowano, áby wiecznym wygnániem był karány, áby od szláchectwá, wszelkich urzędow, y tytułow zostáwał ábdánkowány. Te y insze ostrośći są ná pohamowánie porywczośći do bićia &c.

Dwudźiestá śiodma.

PAn Bog surowie karze krwie ludzkiey rozlewcow. Zá podusczeniem Dráhomiry niezbożney, Bolesław Wácłáwá S. zábił, krew bráterská niewinnie wylaná, wytrysnęła ná Kośćielną ściánę, áni mogłá bydź obmytá; ále záwsze instygowáłá ná brátoboycę. Dráhomirę zás iádącą mimo to mieysce gdźie S. Wácław był zábity, źiemiá otworzona pożárłá żywo ze wszytkim domem, káretą y końmi: woźnicá tylko się ieden został, ktorego właśnie ná ten czás dzwonek w pobliższym Kośćiele brząkáiący ku Elewácyi, do pokłonu P. Iezusowi w Naśw: Sákrámenćie rewokował.

Dwudźiestá osma.

NIe szukáiac dálekich przykłádow, mamy ie w domu, iáko surowie Pan Bog karze zdrowie y żywot ludzki odbieráiących. Popielá Krolá u nas myszy ziádły, zá co? zá to iż swoich stryiow potruł; Będąc álbowiem wielce swawolnego żywotá, á boiąc się stryiow, áby snáć im Krolestwo od niego odebráne, przysądzone nie było, álbo iednemu z nich, osobliwie żená iego áby od nich ruszoná nie byłá, zwabiwszy pretextem złego zdrowia Krolewskiego ich do zamku Kruświckiego potruli, z ktorych potym ćiał myszy wielkie porodźiwszy się nápełniły wszytko, ućiekáiącego zá wody, y niewiedźieć gdźie Popielá goniły, ták długo, áż go zágryzły. To tákowa cudowna zemstá ieszcze w pogáństwie zástrászyć ma wszelkich krwie bliźniego rozlewcow.

Dwudźiesta dźiewiata.

NIe dawno śię námieniło że Nayśw: Sákrámont woźnicę Dráhomiry záchował od przepádnienia w źiemię wespoł z Pánią swoia, gdy ná brząkánie dzwonká pośpieszył czynić ádorácya Pánu Iezusowi. Dźiś záś co strászná to powiem, iż krew Iezusowá instyguie ná krwie niewinney rozlewcow. *Constans* Cesarz, kazał zábić Theodozyusza Dyákoná brátá swego, od ktorego więc brał w kielichu Krew Iezusową: po zábićiu w czáśie niemáłym, ustáwiczny miał niepokoy Konstans od zábitego, ktoremu śię pokázuiąc z kielichem, wołał ná niego, *bibe frater, bibe frater*, piy bráćie kielich krwi, nie iákom ći podáwał ná zbáwienie, ále ná potępienie. Vćiekał przed tym głosem Cesarz z mieyscá ná mieysce zá granice dálekie, zá morzá; ále dármo, wszędźie owże kielich zábiegał z głosem iednákowym, y ieszcze więcey exágieruiącym. Záprawdę Krew Iezusowá, kiedy *vindictam clamat*, zá krew bliźniego, ma to słusznie wszytkich iey rozlewcow poskromić &c.

Trzydźiesta.

NIe uchodźi bez pomsty krew niewinnie rozlána. Zábił ieden záboycá dźiećię pewne, wstąpił potym do Zákonu, chcąc zátrzeć ow zły swoy uczynek, y żył przez lat dźiewięć w wielkiey ostrośći: ále bynámniey w zápomnienie nie poszłá złá robotá iego, álbowiem owo dźiećię y ná iáwie, y przez sen wołáło: *me occidisti*, zábiłeś mię, zábiłeś mię &c. y ták muśiał stárszego prośić, że go wypuśćił ná świát: odebrawszy suknie Zákonne, dał mu świeckie. Wyszedł, tylo co do miástá poblizszego przyszedł, uznány zá rozboyniká, poymány y strácony został &c.

Trzydźiesta pierwsza.

PIerwsza Mátká násza Ewá, názwána iest Mátką żyiących: utráćiłá záprawdę ten tytuł, gdy wszytek Narod ludzki otrułá. Pánná Naśw. prawdźiwa iest, *Mater viventium*, bo tego urodźiłá ktory iest dawcą żywotá: Przez nię, y iey przyczynę káżdy żywotá dostępuie. Kto záś zdrowie drugiemu odbiera, krwáwiąc go, kálecząc, nie należy do tey Mátki żyiących &c.

Trzy-

Trzydźieśćá druga.

STrászna to dla krwi rozlewcow, co śię stáło w Alburdźie, ná Smieyscu świętę do niey idącego dwá zpotkawszy zabili: ieden z nich chcąc zábitego wkąt gdźie zárzućić, wźiął go ná rámionáż; ále ná tychmiast ow wrosł w niego, ták: iż go żadną miárą strząsnąć nie mogł; czynił niewiedźieć co ná pozbyćie, nie mogł, z desperacyi wrzućił śię w Ren rzekę z owymże trupem, ále áni rzeká ćierpić ich niechćiáłá, ná brzeg wyrzućiłá nieżywych &c.

Trzydźieśćá trzećia.

IEst uwagi godna Historya, ktora śię stáłá zá Pyrrhusá Królá. Gdy z woyskiem ná pewną wypráwił śię expedycyą, ználazł śię w polu zábity ieden niewiedźieć od kogo, pies tylko przy zábitym iuż trzeći dźień leżący ználeźiony. Kázáł tedy Pyrrhus wszytkiemu woysku názad powroćić, y pułkámi, chorągwiámi owego trupá miiáć. Przeiechało wiele, do żadnego śię pies ow nie porwał; áż obaczywszy záboycę, poznał, skoczył do niego, uchwyćił śię go. Záraz tedy iáko zásłużył skárány &c. Oto sáme bestye následuią ná krwie rozlewcę &c.

Trzydźieśćá czwarta.

IEstći to prawdá, iż żadne złe zátáić śię nie może osobliwie przećię máchinacye, zásadzki, ná krew, ná zdrowie, ná żywot ludzki odkrywa P. Bog. Iáko to wiádoma y widoma z pomienionych przykłádow: iáko y iáskołki szczebiotániem swoim wydáły tego coOycá zábił. Ale osobliwie Dawid táiemnie pisał do Ioábá o zgłádzenie z tego świátá Vryászá: Pan Bog do niego posłał Náthána, mowiąc: *Tyś uczynił skryćie y táiemnie, ia záś obiáwię wszytkim.* Iákoż nie tylko wiedźiáło, ále y ćierpiáło cáłe Krolestwo &c. Tą tedy wiádomośćią przed wszytkiemi niech śię káżdy od tego grzechu hamuie &c.

Trzydźieśćá piąta.

POwiedźiáło śię wiele o tych, co krew ludzką rozlewáią, co śię rękomá, orężem ná bliźnich porywáią. Ale iest wiele innych záboycow, co bez krwie rozlánia zábiiaią, á są náprzod ći, álbo te, ktorzy płod w żywoćie máćierzyńskim trácą, gubią. Dwoiáki więc płod w żywoćie śię máćierzyńskim znayduie, ży-

wy, y nieżywy, żywy ktory ſię po informowániu ćiáłá, duſzę od Bogá ſtworzoną informuie. Nie żywy, ktory ieſt bez duſzy. Oboy tedy ten płod zágubić ieſt mężoboyſtwem, záboyſtwem, lubo pierwſzy ieſt ćięższym, bo y duſzá ginie &c. Reflektuyćie ſię ná to wszyſcy, y wszytkie białegłowy, co więc dla wſtydu z brzemienia tę nieprawość popełniaćie &c.

Trzydźieſtá ſzoſtá.

Między záboycámi y ći ſię rachuią, ktorzy, álbo ktore rożnemi ſpoſobámi, áby płod ſię nie záczynał przeszkadzáią. O czego więc nie robią pánienki, dźieweczki, co ſię ſwawoli dopuszczáią, á potym máiąc Rodźicow, opiekunow, dla wſtydu zátáić uśiłuią: záżywáią źioł, lekárſtwá, rad rozmáitych: grzeſzą záprawdę y te co czynią, y ći co rádzą, dodáią &c. Zawczáſu lepiey ſię poſtrzec, á nie zárábiać ná to, czego ſię potym wſtydźić.

Trzydźieſtá śiodma.

Y Owe Mátki mogą ſię názwáć záboyczynámi dźiatek ſwoich, co ie kłádąc podle ſiebie nieoſtrożnie, zádu ſzáią, przytłáczáią: lubo to niechcąc czynią, iednák w ták bliſkim niebeſpieczeńſtwie ie pokłádáiąc, iákoby też y zádusiły chcąc. Mowią że płácza, bo ſię ſnáć nałożyły; lepiey noc iednę y drugą oduczáiąc przepłáczą, niżeli płákáć nád zádłábionemi &c.

Trzydźieſtá oſma.

Między záboycámi ćięſzkiemi czytáni bydź máią y oni co ná duſzy zábiiaią. Nie boyćie ſię tych ták co ná ćiele, iáko co ná duſzy zábiiaią. A tákiemić ſą, co ná grzech námáwiaią, grzeſzyć uczą, gorſzą drugiego: *vae mundo à ſcandalis.* O iáko wiele młodźiuchnych pánienek, dźieweczek nie umiáło grzeſzyć, nie wiedźiały co to ieſt grzech: námowione iák poczną, idą z złości w złość &c.

Trzydźieſtá dźiewiąta.

TAk to ieſt rzecz wielka krwie ludzkiey wylanie, zábićie, że Kośćioł święty, tym ktorych chce mieć w ſtanie Duchownym, zakázuie y pátrzyć choć ná te ktore ſię godzą krwie roźlánia; iákowe ſą trácenia winowaycow. Ci záś ktorzy kiedy kogo ránili, álbo zábili, choć y ná woynie ſłuſzney, ſą nieſpoſobni cále do

ſtanu

ſtanu Kápłáńſkiego, ſą *irregulares*, dyſpenſy potrzebuią. Iezeli ſámo pátrzánie tak ieſt ſzkodliwe, ieżeli choć ná słuſz ey woynie zábićie táką poćiąga zá ſobą karę: coż mowić o owey prętkiey ná ránienie, obćięćie, káleczenie porywczośći. Bronić ſię od niey &c.

Czterdźieſta.

Y Ci słuſznie w ten Kátálog záboycow ráchowáć ſię máią, co bez wylánia krwie zábiiaią, ktorzy Pánu Iezuſowi w Naśw: Sákrámenćie żywot odbieráią, á ći ſą ktorzy álbo w grzechách go przyimuią, álbo prętko po komunii do grzechow ſię powracáią. Nic pewnieyſzego iż Zbáwićiel w Nayśw: Sákrámenćie ieſt zdrowie, y żywot duchowny, żyć w ſercu chce komunikuiącego, y żyćie iego pomnáża. Nic z tego záś nie máſz, kiedy grzech przeſzkodą ieſt, ten to zábiia Páná Iezuſa: *Mors eſt malis, vita bonis &c.*

Czterdźieſtá pierwſza.

Z Abiiać ſię nikogo nie godźi, zábitym iednák y umorzonym bydź od P. Iezuſá godźi ſię. Pánny Przenayśw: ſerce śiedm mieczow przeniknęło, od kogo? od P. Iezuſá. Stawże dźiś kożdy duſzę, ſerce, ſumnienie, pierśi ſwoie weſpoł z Nayświętſzą Pánną przed Vkrzyżowánym Chryſtuſem, proś áby z Ran iego Nayświętſzych pádło śiedm mieczow ná zránienie, umorzenie, zábićie śiedmiu grzechow śmiertelnych, y z nich pochodzących niepráwośći. Szczęśliwa, błogosłáwiona to duſzá, ktorą ták zábiie Iezus, zábiie w niey pychę, nienáwiść &c.

Czterdźieſtá druga.

N Iech zákończy máterya y náukę o piątym przykazániu, nie zábiiay: záboy nád ktory iáko świat świátem, nigdy nie było ćięższego, ſrożſzego, okrutnieyſzego, záboy Syná Bożego, Meſyáſzá prawdźiwego, Páná y Zbáwićielá náſzego. Záboy wielki, ile do oſoby zábitey; bo Bog y Człowiek Nayświętſzy, nay niewinnieyſzy, naydobroczynnieyſzy. Záboy okrutny z okolicznośći ubiczowánia, ukoronowánia, obnáżenia, krzyżowánia, trzech godźin ná krzyżu wiſzenia. Záboy ſtraſzny dla náſtępuiącego karania. Oto ſię do tąd żydźi tułáią po świećie, bez Krolá, bez Kroleſtwá, bez Kośćiołá, bez Kápłáná, národ ták dźiwnie

przedtym upodobány. Oto Ieruzálem miásto spustoszáłe, kámień ná kámieniu nie zostáł. Oto Kośćioł Sálomonow zruinowány. Záboy nas wszytkich dotykáiący, bośmy się do niego przyłożyli, myśmy grzechámi nászemi męczyli Páná Iezusá, nieczystośćiámi biczowáli, pysznemi myślámi ukoronowáli, niewstydámi obnáżyli, nienawiśćiámi ukrzyżowáli. Więc nam to czynić potrzebá tych dni, co więc zwyczayná było czynić przy ználeźionym zábitym w polu: z pobliszych wśi schodźiłá się stárszyzná, we krwi zábitego ná ofiarę bydlęćiá ręce swoie broczyli, o odpuszczenie wołáli. Zánurzaymy się we krwi Iezusowey w Ránách Vkrzyżowánego, tám się obmyway my, odpuść, odpuść Pánie &c.

---

o Szostym Przykazániu.

Pierwsza.

SZoste przykazánie zákázuie wszelkiey nieczystośći, czysty y niepokaláne żywot persuaduie, do ktorego niech nic nie będźie, coby miáło pobudźić. To iest osobliwie że nas Pan Iezus Ciałem swoim Nayświętszym karmi. Ciáło nayczystsze, niepokaláne Pánieńskie, czystych záwsze potrzebuie dusz, serc, wnętrznośći. Choćby tylko ktory z Kátolikow raz przez lat sto miał przyiąć Nayświętszy Sákráment, słusznáby dla tego żywot cále czysty prowadźić, coż kiedy ták wielekroć iego Nayświętszego Ciáłá uczestnikámi się stáiemy. Niechby się ten grzech znaydował między pogány, turkámi, heretykámi; ále między Kátolikámi, między tymi co się Nayświętszym Ciáłem Iezusowym karmią, o wielki wstyd, sromotá! &c.

Druga.

VKrzyżowány Zbáwićiel pobudza wszytkich do czystego, y niepokalánego żywotá, kiedy iákby dla sámych nieczystych grzechow ták srodze zda się bydź umęczony, obnażony iest dla nieczystych, dla niewstydow, wszetecznikow, ubiczowány po cáłym Nayświętszym ćiele, dla ućiech y swawoli tychże, ćierniem ukoronowány dla myśli, imáginácyi niepotrzebnych: gwoźdźiámi

mi

mi przez ręce y nogi poprzebiiány, dla skokow, tańcow; dotykánia. Owo zgołá, na káždego ćieleśniká zda się wołáć Vkrzyżowany Iezus: tyś mię obnażył, tyś ubiczował, tyś ukoronował, y káżdy tákowy stánąwszy przed Krzyżem Zbáwićielowym, miałby się odezwáć: iuż więcey o Iezu moy nie będę, wyrzekam się wszelkich złych konwersacyi, wyrzekam się tey, álbo owey okázyi &c.

Trzećia.

POBudza do czystośći y Naśw: Pánná. Dźiwnie tá cnotá czystośći, czystego y niepokalánego żywotá, podoba się Pánnie Nayświętszey, ktora pierwsza Pánieństwo ná świát wniosłá, będąc Panna przed porodzeniem, przy porodzeniu, y po porodzeniu. Kocha się oná wielce w czystych młodźianách, pánienkách, tym osobliwą Máćierzyńską wyświadcza protekcyą. Ztąd iednemu siebie wzywáiącemu, á żyćie ládáiákie prowádzącemu *Monstra te esse Matrem*, odpowiedźiáłá: *monstra te esse filium*, pokaż się w życiu swoim mnie synem. Pokázuymyż się sługámi, synámi, kochánkámi, Nayświętszey Pánny żywotem czystym, niepokalánym, niezmázánym &c.

Czwarta.

NIe mogę więcey ná zálecenie czystego żywotá powiedźieć, iáko po pobudkách do niego z Páná Iezusá w Naśw: Sákrámenćie, tegoż Vkrzyżowánego, z Naśw: Pánny, dźiś to przydáć z Grzegorzá świętego: iż *Prima Virgo Trias est*, Troycá świętá Pánna iest. Są w niey trzy osoby, iest Oćiec, iest Syn, iest y Duch Swięty. Iest rodzenie, pochodzenie, wszytko się to w przedźiwney dźieie cáłośći, *Prima Virgo Trias est*. Więc czy nam nie należy żyć w czystośći prowádźić żywot niepokalány, tym ktorzy w Wierze S. práwowierney wyznawamy Bogá w Troycy iedynego. Záczynaymyż ten żywot niepokalány, czysty &c.

Piąta.

NAd to wszytko co się ná zálecenie czystośći powiedźiało, rozumieć iż y to osobliwe nas do iey záchowánia, á grzechámi ćielesnemi brzydzenia się pobudźi, iż to ćiáło násze w ktorym teraz żyiemy, powstanie z grobu, zgromádźi się ná widzenie Bogá

w nie;

w niebie y chwały wiekuistey. Maiz się to ciało mázáć plugáwemi, bestyálskiemi sprosnościami, ktore Bog chowa ná iásność niebieską? gdyby się cále w proch rozsypáć miáło, y rozsypawszy nigdy z niego nie powstáć. á sámá tylko duszá do niebá poszłá, ieszczeby znośnieysza. Bog Wszechmogący ná nagrodę czystości záchował wielu Swiętych Ciáłá nienáruszone: iáko to święty Fráncißzek do tąd stoi. Cecyliá święta w lat 900. ználeziona cáłá &c. Czystych ciáłá y ná ziemi máią tę prerogátywę, á dopieroż w niebie, *Scio*, wiem, mowi Iob spráwiedliwy, iż w tym ciele oglądam Zbáwiciela mego ná wieki. Niechże to będźie zátámowániem nieczystości nászych &c.

Szosta.

KOściołámi Bożemi iesteśmy wedle náuki Apostolskiey: *templum Dei vos estis*; á zátym uchoway Boże iákiey profánácyi ná ten Kośćioł z grzechu nieczystego. Ma Pan Bog ná ziemi Kośćioły máteryálne, ma y duchowne: máteryálne z kámieni, z mármurow, z drzewá: Duchowne z práwowiernych, z dusz, serc, ludzi przez Chrzest S. y Sákrámentá poświęconych: iáko pierwsze uszánowánie bydź powinne, nic się w nich dźiać nie powinno nieprzystoynego, dáleko bárdźiey w duchownych, Trzymayże káżdy swoy Kośćioł, swoie ciáło we wszelkiey przystoyności, świątobliwośći &c.

Siodma.

OSobliwie Duch Przenayświętszy przebywa w sercách czystych y grzechámi niezmázánych: *Caste & pie viventes, templum sunt Spiritus Sancti.* Przypominaymy sobie owę gołębicę wypuszczoną z korábia od Noego, iáko błotniste tylko mieyscá zástáwszy po potopie, ná żadnym nie ośiádłá, dopiero áż się źielona gáłąská pokazáłá. Bágniská, błotá, są sercá nieczyste, zmázáne wszeteczności ámi, nie odpocznie ná tákich, áni w tákich Duch S., źieleniejące niewinnośćią y czystośćią sumnienie mieć dla niego potrzebá. Niechayże ták będźie, stáraymy się o tákowy u siebie dla Duchá S. przybytek &c.

Osma.

NA obrzydzenie nieczystego żywotá, á ná záchęcenie do czystośći,

stośći, należy to powiedźieć iż w pierwszym stárym Kośćiele, w tym grzechu znayduiącym się nie dawano zaraz Nayświętszego Sákrámentu, ále czekano áżby się byli od nałogow swoich odłożyli, á w innych grzechách znayduiący się, byle się tylko wyspowiadáli, záraz bywáli przypuszczeni do stołu Bożego, y ták ná ten czás względem Nayświętszego Sákrámentu był grzech nayćięższy przećiwko czystośći. O gdyby y teraz tákowa surowość byłá, podobnoby się więcey kárało wszetecznikow od swoich złośći &c.

Dźiewiąta.

SRogie męki Iezusowe, krew wylána iego czym też osobliwie nágrodźić mamy? czystym y niepokalánym żywotem. Tákową wdźięczność y nágrodę radźi Apostoł: *Empti estis pretio magno, glorificate & portate Deum in corpore vestro.* Kupieni iesteśćie drogą Krwią Chrystusową, uwielbiayćie go w ćiele wászym. To iest ćiáłá wásze niechay będą czyste, niechay będźie znáć ná nich okup Krwi przenaydroższey, niechże ták będźie &c.

Dźieśiąta.

TAk iest omierzły żywot nieczysty, y grzechy te, ktore są przećiwko szostemu przykazániu, iż niektorzy pisząc o wszytkich grzechách przećiw Przykazániom innym Boskim, przećiwko temu nie piszą, iákoby niechcąc y wzmiánki o nich czynić. Iest to álbowiem prawdá, iż lubo wszytkie grzechy są ćiężkie, ten ieden nieczystośći iest y ćiężki y szpetny. Ztąd nim się báwiący, zowią się od Doktorow SS. wieprzámi, świniámi, śmierdzącemi kozłámi &c. Apostoł S. Páweł mowi: *nec nominetur in vobis.* Dlatey tedy szpetnośći obrzydźmy sobie tę nieprawość: wszák káżdy dobrego imienia prágnie, ućieka od konfuzyi &c.

Iedenásta.

NIepokoy, pokusy, fántázye, imáginácye do złego náprzykrzaiące się więc wielom, máią odráźić y odstrászyć od nieczystych grzechow. Skárżą się więc ná tę mizeryą wiele, ktora y w stárośći dokucza, nie pozwálaiąc o Pánu Bogu myśleć, paćierze nábożnie mowić. Karánie to iest od Bogá, ktore zá młodość ledáiáko przeżytą przepuszcza. Kto tedy chce dálsze látá swoie trá-

wić w wolnym do Paná Bogá sercu, niech młodość swoię wstrzymywa od wszelkiey nieczystośći &c.

Dwunasta.

TAk iest omierzły grzech nieczysty, iż sámi czárći brzydzą się w tym grzechu będącemi. Poważny Author pisze, iż ieden czarnokśiężnik nie mogł się dowołáć czártá do swoiey usługi, po niemáłym czáśie powiedźiał mu przyczynę. Iż był wpadł w grzech nieczysty, dla tego obrzydźił go sobie czárt, ani ná iego wołanie, posłusznym nie pokázał, iáko pierwey. Ieżeli są niektoráz się czárći co się grzechem nieczystym brzydzą, iákoż dáleko więcey brzydzą się nim Aniołowie Swięći, Bog &c. Ieżeli chcemy ábyśmy obrzydzeni u nich nie byli: żyimy w czystośći &c.

Trzynasta.

APostoł S. Páweł ták się nieczystym brzydźić każe, iż choćby brátem był, chlebá káwáłká z nim ieść zákázuie: *cum ejusmodi nec cibum sumere*, á iednák tenże Apostoł S. y u niewiernych nie każe gárdźić chlebem, stołem. Ták nieczyśći w większey u niego obrzydliwośći byli. Więc uczćie się gospodarze, gospodynie wygániáć z domu nieczystych, nie mieć konwersácyi, choćby iák brátem był &c.

Czternásta.

DO záchowánia czystośći wszytkich pobudza nas. Nayświętsza Pánná czystá Pánienká, Iozef czysty Oblubieniec, Symeon niewinny Káplan, Anná Wdowá czystá przez lat kilkádźiesiąt. Z tymi P. Iezus, ná tych się ręku skłáda &c. Bądź y ty tákim &c.

Piętnásta.

WSzyscyśmy wprawdźie niegodni nayświętszego pokarmu Ciáłá Iezusowego, y dla tego káżdy przystępuiący mowi po trzykroć Pánie nie iestem godźien: nawięcey iednák niegodni są w grzechách nieczystych się znayduiący. Wspomnieć sobie onę historyą kiedy Dawid ućiekaiąc przed Sáulem z czeladką y z żołnierzámi swymi, przypadł do Abimelechá Kápłáná prosząc go o chleb, á ow ná to, iż niemam tylko chleb święcony: więc ieżeli czeladká twoiá czystá iest? *si mundi sunt pueri.* Rzecz uwagi

godná,

godna, nie pyta śię Kapłan, ieżeli żołnierze twoi w drodze kogo nie ukrzywdźili, ieżeli śię z tobą nie powádźili &c. ále tylko, ś, ieżeli są czystemi, y musiał śię Dawid sprawowáć. Ztąd náuka iáko naynieśposobnieyszych czyni nieczystość do Nayświętszego Sakrámentu &c.

Szesnasta.

GRzech nieczysty zánośi ná sumnienie wielki niepokoy, turbácya, utrapienie, názywáią to uczeni, *vermem conscientiæ*, robakiem sumnienia. Y iestći to prawdá, że to wszelki grzech czyni, iednák naywięcey nieczysty, álbowiem czárt przeklęty przed upadkiem grzech bárdźo smákuie, á po nim człowieká niezmiernie turbuie. Swiádom był tey turbácyi S. Augustyn, świádomi inni. Przetoż kto chce bydź wolnego, spokoynego sumnienia, tego śię naybardźiey niech wystrzega grzechu &c.

Siedmnásta.

GRzech nieczystośći iest choroba bárdzo záráźliwa. Tylko śię nierządna uchwyćiła płászcza Iozefowego, zostáwił go záraz w iey ręku, boiąc śię zárázy, społkowánia, konwersacyi. Boy śię z nieczystemi: *Cum sancto, sanctus eris, cum perverso perverteris &c.*

Ośmnásta.

GRzech nieczysty y ztąd ma bydź w obrzydzeniu, iż iest nay trudnieyszy do uleczenia, w kim śię záweźmie, ledwie śię go kiedy puśći, Swiadkiem iest Augustyn S: o co ućierpiał! oco wytrzymał nim śię od świátá oddalił! kto niechce bydź w tym niebeśpieczeństwie niech śię záwczásu od tego uśidlenia záchowuie, áby nie doznáwał trudnośći w powstániu &c.

Dźiewiętnasta

TAk iest nieczysty grzech omierzły Pánu Bogu, iż dla niego ćiężko żáłował, że człowieka stworzył. Mamy dowod tego w Piśmie świętym, gdźie Pan Bog mowi: *żal mi iżem człowieka stworzył*. Straszna to iest Sentencya. ále dla czegoż to Pan Bog żáłował? dla grzechow, á iákich? nieczystych: *omnis quippe caro*, ná ten czás, *corruperat viam suam*, wszelkie ćiáło zeplowáło drogę swoię, y dla tego żáłuie śię ná człowieká Pan Bog. Vważ że pilnie,

czy dlategoż grzechu nie żałuie Pan Bog, iż y ćiebie ſtworzył. &c.

Dwudźieſta.

GRzech nieczyſty y ztąd ma bydź obrzydliwy, że w nim człowiek nie ſmákuie ſobie Niebá, zá nic ma roſkoſzy niebieſkie. Osłodźiłá Niebo y Ray niebieſki Dorotá święta Teofilowi, gdy mu idąc ná śmierć obiecáłá fruktow ztámtąd przysłáć, chwyćiło ſię záraz ſerce iego tey obietnice, bo Teofilus czyſty młodźieniaſzek. Nieczyſtemu praw, powiáday niewiedźieć co, niechwyta ſię ſercá iego, bo mu ie zaprzątáiły świátowe delicye. Nie záprzątaymy ſercá ſwego tym plugaſtwem. &c.

Dwudźieſta pierwſza.

CO to ieſt zá ſkarb y kleynot czyſtośći, pokazuie ſię ztąd, iż wiele świętych Mátron, Pánienek dla iey záchowánia w ogień ſkákáły, w rzekách ſię topiły, dobrowolnie śmierć ſobie zádáwáły. &c. Niechże tu ſobie pomyślą ći, y te, co ták tu łácwiuśieńko ten ſkarb tracą, czy ráchunku wielkiego Pánu Bogu nie oddádzą. Niech ſię ztąd záchęcą do chowánia czyſtośći, ktorą więcey nád zdrowie y żywot ſzácowána. &c.

Dwudźieſta druga.

PAn Iezus w Naśw: Sákrámenćie nád wſzytkie cnoty, naywięcey czyſtośći w przyſtępuiących do ſtołu ſwego potrzebuie. Pomni káżdy o Bánkiećie owym w świętey Ewánjelij, z ktorego nie máiącego ſzáty godowey, wyrzucono. Figura to byłá Nayświętſzego Pokarmu, Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey, od ktorego naywięcey nieczyśći máią bydź rugowáni. Były pewne u żydow uczty, ná ktore ſię nie godźiło, tylko w białey ſzáćie przychodźić: Tákowa to uczta ieſt Nayświętſzy Sákráment, biała záś ſzatá, ieſt cnotá czyſtośći, ktorey kto nie máiąc, albo w nałogu y chući iákiey do złego zoſtáiąc, niechay ſię boi usłyſzeć przyſtępuiący do iego Nayświętſzego Stołu: Przyiaćielu iákoś tu wſzedł. &c. zwiąż, zawſzy wrzuććie go. &c.

Dwudźieſta trzećia.

GRzech nieczyſtośći nigdy ſámopas nie chodźi, wiele innych zá ſobą prowádźi. Sámárytaace tylko to iedno powiedźiał Zbawićiel, że ten mąż z ktorym żyieſz, nie ieſt twoy, áż oná

przy-

przybiegszy do miástá, wołáć pocznie: poydźcie, á obaczyćie Proroká, ktory wiele grzechow moich opowiedźiał. Zkąd to, iż wiele grzechow, lubo ieden tylko opowiedźiány? ztąd, iż nieczystość sámá prowádźi zá sobą fałsze, zdrady, oszukánia, podeyśćia, trućizny, impostury. &c.

Dwudźiestá czwarta.

Nieczysty w tym co sam zostáie błoćie, radby ich iák naywięcey widźiał. Ilekroć w Piśmie świętym czytámy o tych swawolnikách, często to znaydźiemy, iż się zwoływáią: *Venite fruamur bonis &c.* Rzecz uwagi godna, w innych grzechách ináczey się dźieie, pyszny chce sam tylko bydź szánowány, łákomy sam bogáty, zázdrośćiwy tákże: Nieczysty zás radby miał iáko nay-większą kompánią. Dwie corki były u Lotá, stársza z nim zgrzeszywszy, konecznie młodszą do tegoż wiodłá. &c. obrzydliwy zátym ten grzech. &c.

Dwudźiesta piąta.

Między wielą złego, co grzech nieczysty spráwuie, iest y to, iż tych co się w nim znayduią, bárdzo źle o drugich sądzących czyni, rozumie táki że káżdy tákże iest nieczysty. Nero rozumiał, áby kto kiedy mogł bydź wstrzemięźliwym. Lutrzy, heretycy, czego nie máią o nászych Klasztorách, Zákonnicach, Kápłánách, &c. z śiebie samych o nich sądzą. W stanách małżeńskich suspicye, zázdrośći, rozumienie iedno o drugim. Co to zás iest sądźić źle o drugim, y iák wielki, iák niebespieczny grzech? pokazuie się ztąd, że kto nie sądźi, nie będźie sądzony: *Nolite iudicare, & non iudicabimini. &c.*

Dwudźiesta szosta.

W Nieczystym grzechu będący, traći ufność do Páná Bogá! Dawid święty, mąż wedle sercá Bożego, przed tym grzechem, ilo rázow Páná Bogá wspomniał, przydawał ledwie nie zawsze, moy Bog, moy Bog. *Deus meus, Deus meus.* á potym ják upadł w cudzołostwo, iuż tego *moy* przydáwáć nie śmie, ále tylko *miserere mei Deus*, zmiłuy się nádemną Boże, iákoby pokázuiac, iż utráćił onę dáwną konfidencyą, iż nie iest tego godny. &c. Zyiącemu w czystośći mowi Pan Bog: *Dilectus meus mihi, & ego illi.*

Dwudźiesta śiodma.

ZA żaden grzech więcey do piekłá nie idźie, tylko zá grzechy nieczyste. Objáwiono to iednemu z świątobliwych Pustelnikow, że ten grzech piekło nápełnia, y że, ze wszystkich stanow ludźie do niego się zá ten grzech dostáią. O grzech nieszczęśliwy, obrzydliwy, ktory niebá pozbáwia, piekłá nábáwia. Przelęknij się káżdy tego károania, á żebyś dla tego grzechu do piekłá się nie dostał, Obrzydź go sobie, czystym niepokalánym żywotem zárábiay sobie ná widzenie Bogá, według obietnice Chrystusowey, błogosłáwieni czystego sercá, álbowiem Bogá oglądáią. &c.

Dwudźiesta-osma.

DO naywiększych grzechow, iáko są herezye, odszczepieństwá, bałwochwalstwá, grzech nieczysty prowádźi. Wszyscy Herezyárchowie iedno záwsze trzymáli z Kośćiołem świętym, Oycá świętego zá Namiestniká Chrystusowego przyznáwali, &c. oderwáli się naywięcey dla swawoli, rospusty. Oderwáły się Krolestwá, Angielskie, Szwedzkie, Duńskie, Holandya: y ták wiele innych. Tácy byli sprośni Aryuszowie, Mánicheuszowie. &c. terażnieyszy Lutrowie, Kalwinowie, wszyscy ći zwyćiężeni od ćiáłá, áby tym wolniey grzeszyli, inną sobie sektę przybráli, y do niey ták wielu przyćiągnęli. Obrzydliwy grzech, co od Bogá, y od wiáry, od Kośćiołá świętego oddala &c.

Dwudźiesta dźiewiąta.

KTo chce żyć w czystośći, niech uczęszcza do Nayświętszego Sákrámentu, niechay ma gorące do niego nabożeństwo. Ten Pokarm iest *frumentum electorum*, iest *vinum germinans virgines* Rodzi czyste Pánienki płći oboiey. Doznáły tego pożytku święte Pánienki, Kátárzyná Seneńska, Márya Oegniaceńska, Giertruda, Teresá, Melchtyldá, y tyśiące inne, doznáwaią y teraz Pánienki w Klasztorách, Zakonnicy, Kápłáni, y ták wiele osob czystych co y ná świećie mieszkáią, że y żyią w ludzkim ćiele iáko Anieli, chleb Anielski to w nich spráwuie, *frumentum electorum, & vinum germinans virgines. &c.*

Trzydźiesta.

WIele się powiedźiáło ná obrzydzenie grzechu nieczystego, ále

iż przez przykłady nauka krotsza , *breve iter per exempla*, dlatego? y przykładámi toż potwierdźić należy. Między niemi iest ten : ná iednego Szláchćicá z małżeństwá występuiacego przepuśćił Pan Bog karánie, iż się stał niezmiernie wielkim strászydłem, obrzydliwą poczwarą, przed ktorą, żoná, dźieći, słudzy, czeládka ućiekáłá wołáiąc, boiąc się: gdy biegł do Kośćiołá, bydło w polu pierzchało, Kápłan, co paćierze przed drzwiámi Kośćielnemi mowił, ućiekł do Kośćiołá zámknąwszy się w nim, przeze drzwi go Spowiedźi wysłuchał, zozgrzeszył, y dopiero poczwárá zniknęłá. Co tám ná ćiele, to nieczystym wszytkim ná duszy. Więc czystem żyćiem niech się káżdy stárá záchowáć *Imaginem & similitudinem Dei. &c.*

Trzydźiesta pierwsza.

PO strásznym wyżey ná nieczystych przykłádźie, nástępuie drugi, nie tylko doczesne zá soba prowádzacy karánie, ále y wieczne. Ieden stanu Rycerskiego, máiąc podciwą y świątobliwą małżonkę, sam żył bárdzo ládáiáko: czásu pewnego kázał sobie konia ośiodłáć, wśiádáiącego pyta żona : dokąd? odpowiedźiał bez wstydu *ad lupanar.* westchnęłá tylko żáłośnie owá, iáchał, powráca, zśiąda z konia przed domem, tym czásem się szkápá porwie, nogá w strzemieniu uwięzłá, y cuglámi się uplątáłá, y ták koń z nim po kámieniách, po ulicách, rynsztokách biegał, głowá się tłukłá ták długo, áż przed owę gospodę przybiegszy *ante lupanar*. stánął iák wryty, ále duszá mizernie wypadłá, &c. Boyćie się wszeteczeństwá.

Trzydźiesta druga.

BYł ieden wielce pobożny człowiek, ktoremu Siostrá rodzoná umárłá, nie nazbyt doskonáłá : przez lat piętnaśćie modlił się nieprzestáiąc, pośćił, jałmużny dáwał, prosząc Páná Bogá, áby mu oznaymił co się z siostrą dźieie. Pokazáłá mu się y obiawiłá mieysca srogiey męki, to iest, dwie studnie ogniem śiarczystym pałące się, pokazáłá mu dwie osoby, męzkiey płći iednę, białogłowskiey drugą, obiedwie zá nieczysty żywot w onych studniach pławione. Zeznáłá iżem tu miáłá bydź z temi ná wieki, gdyby był Pan Bog z dobroći swoiey pokuty odemnie nie przyiął. Bać się y ztąd. &c.

Trzydźieſta trzećia.

W Kronikách świętego Dominiká ieſt táka hiſtorya: Mátroná iedná podćiwa, wielce miáłá mężá cudzołożniká, upomináłá, prosiłá, nic nie pomogło, do deſperácyi iey przyſzło, że też ná złość y ſamá tákowy żywot prowádźić chćiáłá. Aleć w záchwyceniu pokazáły śię iey ſrogie męki cudzołożnikow w piekle, iáko z ſtudni śiárczyſtey do ſtudni przerzucáno ich, &c. Przyſzedſzy do śiebie udáłá śię do Dominiká świętego, opowiedáiąc wſzytko: odrádźił iey prętko złą myśl, y náuczył, áby Rożániec pod głowę mężá kłádłá, uczyniłá, zá widzeniem podobnym y on tákże śię obaczył. &c.

Trzydźieſta czwarta.

IEzuickie hiſtorye świádczą, iż po śmierći pokazáłá śię w pewney Prowincyi dźieweczka ná imię Kátárzyná, opowiedáiąc towárzyſce ſwoiey o ſrogich ogniach piekielnych, ktore ćierpiáłá dla tego, iż śię nieczyſtośćiámi mázáłá, á tych grzechow śię nie ſpowiedáłá, álbo czárt záwſze ſtáwał przy niey y poduſzczał do zámilczeniá, udaiąc że tu nic nie maſz. I przy oſtátniey Spowiedźi ná śmierć zeznáłá, iż toż było, lubo święta Mágdálená ſtánęłá przy niey rádząc, áby śię ſzczerze ſpowiedáłá. &c.

Trzydźieſta piąta.

SWięta Ceremonia Popielcu w Kośćiele świętym poſtánowiona, do obrzydzenia ćieleſney wſzelkiey roſpuſty, á do prowádzenia żywotá czyſtego, wielce pobudza. Vważyć tylko co to ieſt ćiáło ludzkie, co śię z nim dźiać będźie, w co śię iego uroda obroći? w robáctwo, w zgniłość obrzydliwość, á więc śię zá nimi z grzechem y obrázą Boſką uwodźić? Byli niektorzy z świątobliwych, co ćierpiąc pokuſy ćieleſne, z grobow ćiáłá, trupow przybieráli, ná obrzydzenie y ugáſzenie wſzelkiey w ſobie pożądliwośći, *Memento homo quia pulvis es, & in pulverem reverteris.* W czym śię teraz kochaſz, czemu śię kłániaſz, ákomoduieſz, poydźie wſzytko wniwecz, w robáctwo. w ropę, w plugáſtwo, &k.

o Sio-

O Siodmym Przykazániu.

Nie kradni.

Pierwſza.

NIech pierwſzą náukę z śiodmego Przykazánia zácznie nam Jezus Vkrzyżowány; o ktorym mowi Apoſtoł, iż *non rapinám arbitrátus eſt eſſe ſe æqualem Deo.* Nie uwłocząc nikomu, nikogo nie ubożąc, niczyiego nie pragnąc, ſtał ſię rownym Bogu, upánoſzył ſię, ubogáćił ták wielce, że ná Imie iego wſzelkie koláno Niebieſkie, ziemſkie, y piekielne upáda. Vczyć ſię ztąd potrzebá, niczyiego nic nie prágnąć, ſwoim ſię kontentowáć: lepſza dáleko ſtuczka chlebá poczćiwie nábyta, niż doſtátki, nábyćia wſzelkie nieſpráwiedliwe &c.

Druga.

PAnná Nayświętſza tákże w uboſtwie żyć wolałá, niżeli ſię z cudzego bogáćić. Pytáią ſię nábożni iáko też obroćiłá Nayświętſza Panná owo złoto, ktore trzey Krolowie Pánu Iezuſowi národzonemu ofiárowáli? y odpowiedáią, że troſzeczkę tylko z onego ná ſwoię y dźiećięćiá potrzeby obroćiwſzy, wſzytko ná ubogich, ná potrzebuiących rozdáłá. Ták w dobrowolnym uboſtwie żyć woláłá, niżeli cudzego choć ſobie ofiárowánego złotá záżywáć. Ná náukę to náſzę, ábyśmy dla dobrego mienia cudzego groſzá nie prágnęli, á dopiero nie bráli ukrádkiem. &c.

Trzećia.

NAłożonego do krádźieży y łupieſtwá iednego młodźiáná, tákiem ſtráchem Pan Bog do popráwy przywiodł? Widźiał gdy chowáno Pánnę iednę świetnie w trunnie ubráná; domyslił ſię złośliwy łupieżcá do grobu odźieráć umárłą Pánienkę: gdy iuż wſzytko pobráwſzy chce odchodźić, uchwyći go zá rękę, y rzecze. Niebaczny człowiecze, iákoś ſię odważył y po śmierći łupieżką rękę ná mię śćiągnąć? nie wynidźieſz mi ztąd, aż od zgniłośći innych trupow zgniieſz, y potym ná wieczne karánie ſię doſtánieſz. Przeſtráſzony ow, żáłowáć, płákáć, prośić odpuſzczenia pocznie: Rzecze mu owá imieniem Boſkim, oblecz że mię naprzod ták iá-

 kom by

kom była, przyobiecuy popráwę, y powroćić to wszytko, coś kiedykolwiek komu zábrał obiecał: y ták się z iey ręki z wielką boiáźnią wyfiglowáwszy poszedł, uczynił wszytko, y ná pustynią się udał, y w wielkiey pokućie żywotá tego dokonał. &c.

Czwarta.

W Każdym ći grzechu, lecz osobliwie w kradźieży nałog iest niebespieczny, y prawdźi się co mowią, od rzemyká do uzdeczki, od uzdeczki do koniká, á potym ná szubienicę. Czego przyczyná często z niehámowánia z młodu od máłych porywánia. Wieszono młodźiana iednego, iuż máiąc iść na szubienicę, prośił, áby Oycá mogł obłápić ná pożegnániu: czyniąc to, srodze go w twarz ukąśił, inni twierdzą, iż mu nos zębámi urwał, mowiąc: *Tu me Pater suspendis, tu me laqueo adicis.* Wieszsz mię teraz sam Oycze &c. boś mię z młodu porywáiącego nie hamował, nie káał. &c. *applica.*

Piąta.

MAłych rzeczy w domu urywánie, iest to spráwa czártowska. Serápion świątobliwy Opat powiádał o sobie rzecz táką. Gdym prawi, ieszcze był młodźiuchnym Pustelnikiem, wzwyczaiłem się záwsze od stołu wstáiąc, urwáć, schowáć káwałek chlebá, será, &c. potym kryiomo tedy owedy ziadáłem, á tegom się nie spowiedał. Czásu pewnego święty *Theon* Opat náwiedzáiąc nász Klasztor, w Kápitule pocznie exhortę máiąc, te też przywodźić Zakonnikow młodych defekty w używániu ukradkiem u stołu, w spiżarni, &c, Rozumiałem &c.

Szosta

DO tegoż Przykazánia należą przećiw ktoremu grzeszą wszyscy co podatki, ákcyzy, gábelle ná ubogich wymyśláią? iáko to w miástach, w Krolestwách. Z tych liczby są Konsyliárze, pochlebcy. Takowy był ieden z Francuskich ministrow, ktory y siebie y Krola tákowemi był wielce zbogáćił wynálazkámi: á że go potym sumnienie wielce strofowáło, chćiał temu zábieżeć, ále trudno; ná ostátek śmiertelnie záchorzawszy, kazał się pochowáć w iedney kloace, álbo w gnoiowey gorze bliskiey rynku przedaynego, gdźie się tákowe naywięcey znáydowáły exákcye. &c.

Siodma

Siodma.

I Takći Pánowie świeccy rozmáitemi wymysłámi przyczyniáią sobie dánin, ákcyzow, z przedáży, kupná ludźi ubogich, żywnośći, chlebá, nápoiow, &c. A Zbáwićiel chćiał z swego Nayświętszego Chlebá pokarmu w Nayświętszym Sákrámenćie. Czy postánowił co dáć komu, kiedy chce pożywáć tego Nayświętszego? bynamniey. Mogł był bogátym, ubogim ludźiom náznáczyć kwotę, wedle proporcyi káżdemu. Pod sercem káżdy zdobył by się máiący osobliwie żywą wiárę, á żeby tylko dostáć, nábyć, ták drogiey rzeczy. Aż co Pan Iezus, *venite*, *emite*, podźćie, kupćie, dostáyćie bez pieniędzy, bez złotá, &c.

Osma.

DO złodźieiow náleżą y Pánowie wielcy, Potentáći, Monárchowie, co Krolestwá cudze, Páństwá niespráwiedliwie pustoszą, náieżdżáią, ubogich ćiemiężą. *Principes tui*, názywa ich Prorok, *socij furum*. Alexánder Wielki nápodkał raz ná morzu Piráte, pocznie go strofowáć: áż on, ia práwi iedną łodką rozbiiam, á ty cáłym woyskiem świát pustoszysz. Trzebá nam Páná Bogá prośić zá tákowych opresorow, áby im dał upámiętánie, boć to zwyczaynie, gdy się oni wádzą, ná ubogich włosy trzeszczą &c.

Dźiewiątá.

GRzeszą przećiwko śiodmemu przykazániu Iurystowie, Prokurátorowie, ktorzy więc práwuiących się nie informuią, do kosztow práwnych przywodzą, z ukrzywdzeniem strony obráżoney. Widźieliśćie nieraz iáko te co chusty piorą, száty wyżymáiąc, kręcą iedná ná tę, druga ná owę stronę, á tym czásem száta, prześćierádło náprzykład álbo obrus się kurczy, wodá się z niey sączy &c. To też to ták Iurystowie kręcą tego y owego, ieden ták, drugi ináczey, á tym czásem ow się kurczy, kurczy się y iego szkáruła, mieszek &c. Náleży im tedy prowádźić stronę do zgody, do pokoiu, do satisfakcyi &c.

Dźieśiątá.

NAleżą y ći do tych, co grzeszą przećiwko śiodmemu przykazániu, ktorzy zásłużone czeladzce, náiemnikom prácuiącym zátrzymuią. Iest to grzech wołáiący pomsty do niebá: á zá-

tym pilno się káżdy ráchuy, ieżelis komu czego nie winien, áby praca y robotá iego miáłá od ciebie zápłátę á ow przed niebem ná cię nie nárzekał. Boycie się wszyscy Przełożeni, Pánowie, gospodárze karania, oddaycie co komu, osobliwie czeladzce należy.

Iedenastá.

GRzeszą przeciw śiodmemu przykazániu y ci, ktorzy ubogim do iałmużny przeszkadzáią, mogąc zárobić, wysłużyć, y przystoynemi sposobámi opátrzenie swoie obmyslić. Vdáią się ná żebráninę, ná lekki chleb, iáko mowią, á tym czásem wielu prawdźiwie ubogich máią przeszkodę do pożywienia. Iest wiele przykłádow iáko Pan Bog wielu pokarał co się zmyśláli bydź potrzebnemi, álbo kálekámi, álbo umárłemi. Należy tedy w tym ostrożnie sobie wielce poczynáć, y poki kto może, ná tákowy chleb się nie udawáć.

Dwunastá.

NIe są y owi wolni od grzechu kradźieży przećiwko śiodmemu przykazániu, co lubo potrosze, przećięż intencyą z ciułánia, zebránia sobie iákiey sumki urywáią: iáko to czeladká, słudzy, zgrosz do groszá przykłádáiąc. Y lubo bez intencyi tákowey, zebránie znáczney pieniędzy gromadki, urwáć grosz y drugi ná bułkę náprzykład chlebá, máłym iest grzechem, przećięż przy tákowey myśli zbieránia y grosz iest grzechem smiertelnym. Strzeż się tedy potrzebá &c.

Trzynástá.

MIędzy krádźieżámi naywiększa, naysroższa iest Nayświętszego Sákrámentu. Znayduie się to często z przepłácenia żydow dla czárownikow, czárownic niezbożności. Ale częstsza iest owa, dla ktorey dźiśieyszy Paweł S. winnych iák złodźieiow opowieda, ktora záwisłá ná niegodnym przyimowániu: *Qui manducat indigne, reus erit Corporis & Sanguinis Domini.* Ták mowiemy winien iest sądu ten o koniá, o wołu ukrádźionego, y tu tákże *reus*, winien o Ciáło Iezusowe. Poráchuy się káżdy ieżeliś tákim złodźieiem nie iest &c.

Czternástá.

SWiętokradztwá Nayświętszego Sákrámentu w Polszcze nászey, stoią dwoie oczywiste świádectwá, dwá w przednich miastach Kośćio-

Kośćioły, ieden przy Poznaniu u Kármelitow, drugi ná Káźimierzu przy Krákowie, obádwá te Kośćioły rowny práwie máią początek. w Poznániu, niewiástá iedná z náprawy żydá ukradszy Nayświętszy Sákráment, y tám się zeyść z żydem námowiwszy, gdźie się go nie doczekáłá, porzućiłá, álbo raczey skryłá. Iásnośći z niebá potym widźiáne wzbudźiły Włádysłáwá Krolá, iż tám Kośćioł postáwił. Pod Krákowem tákże, złodźiey NayświętsząHostyą ukradszy z puszką rozumieiąc że złota, á tá byłá mośiężná, porzućił to oboie ná bágnisku: iásnośćiámi potym okazáne to mieysce, pobudźiło Biskupá że tám z Procesyámi poszedł, ználazł, á Káźimierz Krol Kośćioł postáwił. To te publiczne świádectwá, świętokradztwá, tysiącámi podobno znaydźie się prywatnych. Zá ktore przeprászaymy P. Iezuſá w Naśw. Sákrámenćie, nágrádzaymy te zniewagi &c.

Piętnasta.

MOże bydź náleżyte do tey materyi pytánie, czy też to iest kradźieżą, kiedy syn Oycá krádnie, álbo corká mátkę? Pochlebuią tu álbowiem sobie osobliwie młodźi, rozumieiąc że to uydźie: ále Duch S. nie chwali im tego, kiedy przez Mędrcá znáć dáie, iż ten co urywa, oycu, mátce, podobny iest zaboycy, iest towárzyszem złodźieiá, zwłaszcza kiedy to często obráca ná gry, swawolę, rospustę. Strzedz się tego dźiatki máią, niechay będą wiernymi y obcym y swoim &c.

Szesnásta.

IEst też kradźież sámego siebie, toiest kiedy kto krádnie siebie, wydźiera się z rąk Boskich, z rąk dźierżáwy y posesyi Boskiey, á to przez grzech, przez pokusy wszelkie. Trzebá siebie uczynić restytucyą, iáko y innych rzeczy krádźionych, á iáko? przez Pokutę świętą, przez Spowiedź S., czyniemy to dźiśia osobliwie, czyńmy zá przyczyną Nayświętszey Pánny wydźieráiącey Iana S. z mocy czártowskiey, á oddáiącey go Pánu Bogu &c.

Siedmnásta.

NIe krádniy, mowi Pan Bog, czemu? bo krom wielu przyczyn, grosz krádźiony, z krzywdą cudzą przyczyniony, nie znidźie się y ná ofiarę. *Edemanus* Szlachćic możny y bogáty

 zacho-

záchorzawszy ćięszko, przysłał iałmużnę w pieniądzách święte- mu Laudomátowi Opátowi, prosząc o modlitwę zá swe zdrowie. Położy ná Ołtárzu pieniądze świątobliwy Kápłan, modli śię, á tym czásem poczuie że to niespráwiedliwie nábyte, y záwoławszy owego rzecze, bież prętko, powiedz Pánu twemu, że te pieniądze nic nie wymogą ná Pánu Bogu, bo źle są nábyte, niech wroći czyie są, y inne zbiory. Pobiegł sługá, ále iuż Pána nie zástał &c.

Ośmnásta.

MOwią więc ludźie, y krádnie y krzywdźi, á przećię nic nie ma. Czemu to? bo przy groszu źle nábytym, y dobre pieniądze topnieią. Ian S. Iałmużnik zárátował iednego kupcá znáczną summą ná kupienie towáru, złączył owę iałmużnę z swemi, powráca, áż go náwáłność zátopiłá, sam przećię uskrobał, y u świętego śię ná swe nieszczęśćie skárżył: powiedźiał mu, dobre pieniądze ze złymi złączone zátopiły towar twoy. Ták á nie ináczey iest, przy złym groszu, dobry topnieie &c.

Dźiewiętnásta.

SVbstáncyi, groszá kradźieżą, lichwą, niespráwiedliwośćią nábytego, nie iest Pánem ten, co śię bydź odzywa, ále kto inny, á kto czárt przeklęty. Blisko Astrembátu miástá był Klasztor gdźie rożni skłádáli skrzynki, depozytá swoie, byłá też tám iedná skrzynká kupcá iednego. Przybył do Klasztoru Opát S. Wálterus, y modląc śię blisko tego mieyscá gdźie skrzynie były, obaczy ná tey psá czarnego, czártá przeklętego, spyta co tu robi, moiey szkátuły pilnuię: rzecze ow, tego á tego iest tá skrzynká, (á był ná niey nápis) rzecze, niespráwiedliwie nábyte są tu rzeczy, á zátym moie są. Kázałże záraz odnieść z Klasztoru skrzynię Opát &c *applica &c*

Dwudźiesta.

SVbstáncye źle nábyte, grosze ukradkiem zgromádzone, wytrząśnione będą, mowi Chryzostom S. iáko pszenicá przez rzeszoto. Tę gdy wyczyszczáią, źiarno czyste wypada, á ná rzeszoćie plewá, zgoniny, plugástwo zostáie. To też ták stánie śię y z pieniędzmi źle nábytemi, śmierć przyidźie, pieniądze wypádną, á samo tylko zostanie gryźienie sumnienia zostaną plewy, zgoniny, z ktoremi śię przenieść będźie potrzebá ná támten świát, ná ogień ieżeli nie wieczny, pewnie czyscowy &c.

Dwudźiesta pierwsza.

KRadźież iest grzech nayćięższy, bo bez penitentá większey nád inne grzechy, pomocy, odpuszczony bydź nie może, y od naywiększey zwierzchnośći. Naywiększe grzechy, kryminály dostępuią odpuszczenia, byle się grzesznik spowiedał, y obiecował popráwę. Iák do kradźieży przyidźie, choć to wszytko czyni, ieżeli nie odda, mogąc, co skorzyśćił, choćby y do Rzymu, y do Loretu wędrował, nic nie pomoże, chybá że wroći gdy może, nágrodźi &c, O wielka grzechu ćięszkośći, strzedz się go zá tym &c

Dwudźiesta druga.

NAyćięższe przećię iest Kośćiołá ukrzywdzenie. W Niemieckiey źiemi odiał Graf ieden pewnemu Kośćiołowi wieś, y trzymáli ią nástępuiący po nim, áż do dźieśiątego Xiążęćia, ktory krom tego był bárdzo dobrym człowiekiem, y gdy umárł, pokázał się świątobliwemu iednemu Zákonnikowi ná drábinie w głębokiey studni siarczystey, ogniá y smoły pełney, á dná práwie nie máiącey. Zdźiwuie się ow; powie Graf przyczynę: pokaże dźieśiąćiu ná szczeblách zá sobą, pierwszego naygłębiey y naywięcey ćierpiącego, y powiedźiał, poki nie oddádzą sukcesorowie tey wśi, pory tu schodźić będą, y ia iuż niżey poydę. O strászne karánie! bać się zátym krzywdy Kośćiołá, &c.

Dwudźiesta trzećia.

SLuży do teráźnieyszey máteryi histórya, ktorą pisze *Cantipratanus* o iednym młodym szláchćicu w Brábáncyey odumárłym od Oycá, ktory záchorowawszy tákże umárł, gdy nád nim płakali, śiostrá iego Zákonna, porwie się umárły, y powiedáć pocznie iáko w ćiężkim był niebespieczeństwie wiecznego potępienia dla trzech przyczyn. *Pierwsza* iż dźieśięćiny Kápłanowi nie oddáwał. *Wtora* iż przedtym ryby w sádzawce pewnego Klasztorá wyłowił. *Trzećia* iż poluiąc, zbożá ubogim psował, gdyby práwi mię Nayświętsza Pánná nie odprośiłá, ná ktorey chwałę codźiennie trzy cząstki Rożáńcá odpráwowałem. Coprędzey tedy kázał wszytko nágrodźić, á potym w pokućie skonał &c.

Dwudźiesta czwarta.

A o kupieckich hándlách, y w innych zdrádách, o oszukániu

co mowić? Máryá Oegniaceńska modliłá się ustáwicznie zá duszę Mátki swoiey, y prosiłá Páná Bogá, áby iey obiáwił gdźie się obrá-ca. Pokazáłá się sámá y opowiedźiáłá że iest potępiona, zá to: że kupiectwe się báwiąc złe towáry zá dobre tańsze zá droższe przedawáłá, w łokćiu oszukiwáłá. O strászná wizya! Powiedźiáłá snáć wszytko, co się więc w tákowym rzemieśle dźieie, iáko máterye zležáłe zá świeże przedáią, iáko w łokćiach oszukiwáią, iáko przysięgi częste czynią, że mię tylo á tylo kosztuie, y tyśiączne inne. Nie byłám ia práwi od tego wolná, iákom u Mátki moiey widźiáłá, tákem się záchowáłá, y dla tegom ná potępienie zárobiłá. Usłyszawszy to święta, westchnie głęboko, ále prętko się wolą Boską uspokoiłá. To ták o kupiectwie.

---

o Osmym Przykazániu.

Pierwsza.

MEdytácye y náuki o piątym Przykazániu, *Nie zábiiay* zákończył nayćięższy, naysroższy záboy Páná Iezusá od żydow. Náuki o osmym Przykazániu zákazuiącym fałszywego świádectwá niech się záczynáią od Zmartwychwstáłego Páná Iezusá, ktorego Zmartwychwstánie żydźi zfałszowáć chćieli, przekupuiąc, przepłacáiąc świádkow: powiedzćie iż kiedyśmy spáli, Uczniowie przyszedszy, wykrádli go nam. Alec tryumfowáłá prawdá, fałszywe świádectwá naymniey iey nie potępiły. Tryumfuie y druga o Nayświętszym Sákrámenćie. O co tu fałszow? zmyśláią heretycy iż tu tylko figurá iż tylko znák Ciáłá Páńskiego, inni że iest y Chleb y Ciáło &c. ále przezwyćięża te fałsze prawdźiwa náuká o przytomnośći Ciáłá Iezusowego &c.

Druga.

CO to są fałszywe, złośliwe ięzyki? są miecze, są instrumentá kátowskie, zabiiáiące, morduiące. Mowiemy pospolićie że żydźi P. Iezusá zábili, ukrzyżowáli, á iednák w rzeczy sámey uczynili to żołnierze Rzymscy, pogánie z roskazánia Piłátá Stárosty, od Rzymskiego Cesárzá podánego. Czemuż to przećię żydom

przy-

przypisuiemy? iákoż to oni zábili, ukrzyżowáli Páná Iezusá? zábili *gladio lingvæ*, zábili go mieczem ięzyká. Ták im to przyznáwa Augustyn S., gdy inác wołáli: *reus est mortis*, winien iest śmierći, gdy fałszywe nań sprowádzáli świádectwá &c. Vważćież wy co dlatego z száblą nie chodźićie, że nikogo nie ránićie, iuż rozumiećie żeśćie od záboiu wolnemi, ieżeli złym ięzykiem ná bliźniego nástępuiećie, *occiditis linguâ*, ięzykiem zábiiaćie &c.

Trzećia.

Nie będźiesz mowił fałszywego świádectwá przećiwko bliźniemu swemu. Ia bárdźiey mowię, nie będźiesz mowił fałszywego świádectwá przećiwko P. Iezusowi w Naśw: Sákrámenćie: Pan Iezus powiedźiał: Ciáło moie prawdźiwie iest pokarm, Krew moiá prawdźiwie iest nápoiem: nie przydał tego (prawdźiwie) do żadney inney propozycyey mowiąc o sobie, *Iam iest droga*. Czemuż ty kálwinie, czemu lutrze świádczysz fałszywie mowiąc, że to iest figurá, toiest pámiątká? mowisz fałszywie przećiwko Pánu Iezusowi y prawdźie iego. My prawowierni ták mowmy, ták trzymaymy iáko Pan Iezus powiedźiał: *Caro mea verè est cibus, sangvis meus verè est potus*, że Ciáło Páná Iezusowe w Nayświętszym Sákrámenćie iest prawdźiwie pokarmem, á Krew iego iest prawdźiwie nápoiem &c.

Czwarta,

W Stárym Zákonie przed przyśćiem Páná Iezusá ná świát, fałszywie świádczących kámionowáno: ták onych dwu stárcow, co ná Zuzánnę niewinną świádczyli, lud zgromádźiwszy się kámieniámi zábił. Ktokolwiek się fałszywie, obłudnie z Pánem Iezusem osobliwie w Nayśw: Sákrámenćie obchodźi, obchodźi álbo niedowierzáiąc, álbo go w grzechu przyimuiąc, pokarm ten niebieski obráca mu się w twárdy kámień. Iáko iest historya o iedney białeygłowie co przystąpiłá w niedowiárstwie, nieszczerze, obłudnie, iednym słowem fałszywie przyięłá w ustá Ciáło Páńskie, áż w kámień twárdy nátychmiast iey się obroćiło, ktorego żadną miárą przełknąć nie mogłá, áż wyznáłá winę &c. Boyże się káżdy áby mu Niebieski Chleb y pokarm kámieniem w gárdle nie stáwał.

Piąta.

NAprzećiw wiele fałszywym świádectwom, y złym mowom
o Nayśw: Sákrámenćie, od Heretykow, kálwinow, lutrow,
nie słownie tylko, ále rzetelnie przytaczaią się dowody ná utwier
dzenie prawdy o przytomnośći Ciáła y Krwie Iezusowey w Nasw:
Sákrámenćie. Między tysiącznemi iest w żywoćie Antoniego S. z
Padwi, iáko temu świętemu dysputuiącemu z Heretykámi około
tey prawdy, rzekł ieden. Mam osłá w domu, ieść mu trzy dni nie
dam, po trzech dniách przyidę ia do niego z obrokiem, á ty An-
toni z twoią Hostyą, do czego się naprzod rzući obaczemy. Ze-
zwolił ná to Swięty, po trzech dniách do zgłodzonego osłá wy-
szedł heretyk z owsem, á Antoni z Nayświętszą Hostyą, ażći by-
dlę nátychmiast odwroćiwszy się od obroku, uda się do Nasw:
Hostyi, pádnie, poklęknie, y co bydź mogło rewerencyi, czyni.
Zwyćiężyłá prawdá Antoniego świętego &c.

Szosta.

NIe mow Heretyku, nie myśl Kátoliku powątpiwáiąc o prá-
wdźie, obecności Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, ktorąć
y słowá Chrystusowe, y nauká Kośćiołá świętego, y cudá utwier-
dzaią. Iest do tych czás w Páryżu Kośćioł pod tytułem *Salvatoris
bullientis*, Zbáwićielá Krwią płynącego. A to z tákiey okázyi: ie-
dna białagłowá uboga zastáwiłá suknią u żydá, gdy iey czym wy-
kupić nie miáłá, á ubostwo dokuczáło, żyd obiecáł iey suknią bez
pieniędzy powroćić, byle mu przyniesłá swoię komunią Wielko-
nocną. Vczyniłá ták, przyniosłá Hostyą táiemnie nkrytą, ktorą
żyd ze złośći náprzod nánieciwszy ogień spalić usiłował, ále nay-
mnieyszey szkody ogień nie uczynił, przeto rozgniewány, pchnie
nożem, áż krew wybuchnęłá, y ciekłá bez przestánku: nádeydźie
tym czásem Chrześćiánin, obaczy co się dźieie, odnieśie do Vrzę-
du, żydá iáko zasłużył skaráno, á ná tym mieyscu Kośćioł zbudo-
wano pod Imieniem *Salvatoris bullientis*. Ták y cudámi, y náuką
powszechną utwierdza prawdá o Nayśw: Sákrámenćie.

Siodma.

IEszcze to co wyżey mowi się: Nie mow heretyku nic bluźnier-
skiego przećiw Nayśw: Sákrámentowi, nie myśl Kátoliku nie
wątpli

wątpliwego. W Holándyi w pewney Prowincyi mieśćie poymáno sześci złoczyńcow, osadzono ná szubienicę, z nich ieden ieszcze nie do ostátku luterską záráżony sektą, ktora się w ten czas tám zaymowáłá, dniem przed exekucyą uprośił do siebie Fránćiszkáná, Spowiedź uczynił y Komunią świętą przyiął. názáiutrz z drugiemi obieszony został, ále gdy wszyscy się zádusili, on bynamniey, postrzeżono że żyie wołáią ná kátá áby lepiey popráwił, á tym czásem powroz iákby go przećiął, przerwie się, ów zdrowy ná nogách stánie, wyzná przed wszytkiemi, że mu ten żyćie dárował, ktorego wczoray przyimował. Exáminowano, ták wszyscy uználi, heretycy się zhánbili, wiele się tym cudem náwroćiło. Coż to spráwuie? przytomny Iezus w Naśw: Sakrámenćie, ktory iest, iest &c.

Osma.

IEst powieść prosta, á do tey rzeczy wielce służąca. W mieśćie pewnym gdźie nápoły Heretykow z Kátolikámi było, iedná mieszczká Kátoliczká, ktora mieszkáłá między lutrámi záchorzáłá, y o Naśw: Sakráment prośiłá: więc rádźili się sąśiedźi y domowi, áby ponieważ iey kámienica miáłá y z przodku y z tyłu weśćie, raczey potáiemnie choć mniey ochędożnemi drzwámi, uchodząc náśmiewiská, nátrząsánia heretyckiego, przynieść Naświętszy Sákráment. Vsłyszáłá to chora gospodyni: uchoway Boże (práwi) áby tákowemi drzwiámi, y pełnym plugástwá weśćiem, miał wchodźić do mnie Pan niebá y źiemie. Ieżeli ná niedbáiąc ná Heretyki, sąśiády, obieráłá mieysce y weyśćie przystoyne dla Nayświętszego Sákrámentu, á iákoż bárdźiey nie powinien się człowiek stáráć o weśćie iák nayprzystoynieysze, toiest o ustá, ięzyk czysty, wstrzemięźliwy, przez ktore Pan Iezus przychodźi &c.

Dźiewiąta.

CO zá złość iest tych záwźiętych ięzykow? tá, y táka że święći ustępowáć muszą przed niemi. Ták święty Woyćiech y innych ták wiele, po kilkákroć z Biskupstwá swego Práskiego ustępowáli dla rożnych owieczek swoich występkow, osobliwie przećięż dla złych, y uszczypliwych ięzykow. A przeto stáráć się pilno ma káżdy, żeby ięzyk swoy miał w wielkiey wstrzemięźliwo-

śći, iáko ten po ktorym się przenosi Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie do wnętrznośći człowieká &c.

Dźieśiąta.

PAn Bog prawdźie ná obronie, gdy brákuie ná srzodkách ordynáryinych, nádprzyrodzone sposábia. Pisze święty Augustyn, iż gdy iednemu po śmierći Oycá, synowi dokuczał kredytor o dług Oycu pożyczony á nie oddány: lubo oddáno y kwit był, tylko iż ták skryty, że syn o nim nie wiedźiał, pokazáłá się duszá Oycowska synowi, opowiedáiąc o kwićie, y gdźie był y w ktorych księgách pokázuiąc. Ták ow niesprawiedliwy exáktor zkonfundowány, á prawdá zwyćiężyłá. &c.

Iedenasta.

PO wszytkim ći wprawdźie Chrześćiáństwie słynie przykazánie Boskie, zákázuiące fałszywego świádectwá, przećiesz osobliwie Polski Narod, chćiał Pan Bog od niego odstrászyć, kiedy przez świętego Stánisłáwá wzbudźił od umárłych Piotrowiná iuż lat puł czwartá w grobie leżącego, ktory przećiw synowcom swoim poswárzáiącym świętego Biskupá o wieś, ostro mowił, y przed sądem Krolewskim ich zgromił. Czytáć o tym szerzey w żywoćie świętego Stánisłáwá. Chćiał Pan Bog przez to Polákow od fałszow oddálić, á iednák ich przećię wszędźie pełno, ná Trybunałach, ziázdách, sądách. &c.

Dwunasta.

IAko cudownie Pan Bog prawdźie dáie obronę, pokazuie histo-rya w Vlissyponie, gdźie dwoch niezmiernie ná się záwźiętych obywátelow było, z ktorych ieden drugiemu ze złośći zábił synaczká y pochował w ogrodźie Oycá świętego Antoniego. Szukano názáiutrz, ználeziono pod świeżą mogiłą chłopię, wźięto záraz Rodźicow świętego Antoniego y domownikow wszytkich do więźienia, spráwowáli się, nic nie pomogło. Tym czásem Antoni święty był w Pádwi, iedney tedy nocy mocą Boską do Vlissypony iest przenieśiony, stánął przed sędźią, niewinnych Rodźicow swoich wymáwiáiąc. Ieszcze sędźiego to nie poruszyło: áż ono chłopię zábite przynieśione ożyło, y opowiedźiáło, że nie od nich było zábite. Ták prawdá od fałszu obroniona. &c.

Trzyna-

Trzynasta.

NA potwierdzenie ieszcze wzwysz pomienioney prawdy, iest historya. Ná Grzegorzá Biskupá Agrygenteńskiego zwaśniło się dwoch *Sabinus* y *Crescentius* synowie nieprawośći, iákoby z Eudoxyą Panienka żył w nieczystośći, sto y dźieśić świadkow zprowádźili ná zgromádzenie Biskupow w Rzymie stu piąćiudźieśiąt. Grzegorz świątobliwy y niewinny ná to wszytko nic więcey tylko się modlił z Psálmu, *Powstáli ná mię fałszywi świadkowie, zárzucáiąc mi to, o czym y niewiedźiałem. &c.* Rzecz dźiwna, Eudoxyą zaraz czárt opętał upádłá do nog iego, wyznáwáiąc, iáko byłá przenáiętá. Owych świádkow twárzy po iedney stronie pokazáły się wszytkie zczerniáłe, á Sabinuszá y Krescencyuszá ustá áż do śmierći czarne tákże były. O gdyby teraz ták miał Pan Bog karáć ustá kłamliwe, iákoby wiele oczerniałych było. &c.

Czternasta.

PAn Bog zákazuiąc fałszow, kłamliwych świádectw. &c. O záprawdę lepiey nie mowić, niżeli źle mowić. Wincenty S. Zakonu Dominika świętego, w Walencyi máiąc do ludu zgromádzonego w dźień świętego Janá Chrzyćićielá Kazánie, w puł niego pocznie się ćisnąć białagłowá iedna, bárdzo uboga, á ktemu od národzenia niema: stánie blisko Kazálnice, spytána od świętego, czegoby chćiałá? odpowie: *Panem & lingvam Domine*, proszę o chleb y o mowę. Rzecze Wincenty, ná chlebie poki żyiesz nie będźieć schodźiło, mowić iednák nigdy niebędźiesz, álbowiem z przyrodzenia iesteś do obmowisk, do złorzeczenia bárdzo sposobna, y owszem dźiękuy Bogu zá niemoc. &o. Zyłá lat siedm, chlebá miáłá dosyć, ále nie mowiłá. &c.

Piętnasta.

OSme Przykazánie zákazuie grzechow od ięzyka pochodzących, bo są bárdzo dokuczáiace; Wszytkiego piekłá poruszył był czárt przeklęty ná spráwiedliwego Iobá, wszytko co miał zábráno mu, sam náwet w gnoiu leżąc, skorupą skrobał ćiáło swoie, nic tym nie dokázał ná świętym. Do czegoż się naypotężnieyszego udał? do ięzyka, przez żonę iego własną, ktora náń srodze nástąpiłá, wyrzucáiąc mu ná oczy, iáko nic wskorał Páná Bogá

ná Bogá chwaląc, Panu Bogu służąc. &c. áleć y tá potęgá nic nie dokazáłá, świętego nie przełomáłá. Tylko śię to, ná to mowi, áby káżdy wiedźiał iáko ieſt ięzyk ludzki ſzkodliwy. &c.

Szesnasta.

VMieć milczeć gdy potrzeba, ieſt tylko śie oduczyć źle mowić, ále y ubeſpieczyć zbáwienie ſwoie. Arſenius święty będąc ná dworze Teodozyuſza, u Synow iego Honoryuſza y Arkádyuſza w wielkich faworách, miał przy tym wielkie prágnienie zbáwić duſzę ſwoię, y gdy raz goraco Páná Bogá prośił, usłyſzał głos: *Arſeni fuge, quieſce, tace, hæc ſunt principia ſalutis*, ućiekay, uſpokoy śię, milcz: ućiekay, to ieſt, ode dworu, uſpokoy śię, to ieſt, powzdáiąc śię ná wolą Bożą, milcz, to ieſt, puść śię ná wolny żywot, te ſą początki do zbáwienia. Vczynił to wſzytko święty, między innemi naylepiey wykonał milczenie kilkádźieśiąt lat w głębokiey puſtyni przemieſzkawſzy. &c.

Siedmnasta

SKromny y powśćiągliwy ięzyk, ogień gáśi y tłumi. Był w Bráběncyi w pewnym Klaſztorze Zakonnik wielce świątobliwy, á ku temu milczenie bárdzo śćisłe záchowuiący, przez lat ſześnaśćie z nikim nie mowił, wyiąwſzy ná modlitwie y w Kośćiele. Trafiło śię, iż śie ow Klaſztor zápalił, ućiekało co żywo, unośili rzeczy, księgi, gdy śię zbliżał ogień do komorki owego, upadł ná koláná ná modlitwę, wſtáwſzy potym rzecze: zátrzymay śię ogniu, dáley nie poſtępuy. Ták śię ſtáło, ugasł ogień, ięzyk powśćiągliwy to ſpráwił. Sprawuie milczący ięzyk, że owe rozpalone iády, gniewy, impety gáſną, w mężach ku małżonkom, w Paniach ku czeladce, &c. Ináczey kiedy zá iedno słowo dźieśiątkiem śię kto odezwie. &c. ztąd do ſzábel, do bićia, ránienia. &c.

Ośmnasta.

KTo też nayfałſzywiey świadczył przećiwko Krzyżowi Chryſtuſowemu? niewſtydliwy Wenery bałwan. Przez lat trzyſta zákopány był głęboko ſkarb drogi Krzyżá świętego, ná tey gorze pogáńſtwo wyſtáwiło Kośćioł Wenuſá, ktory záwſze táił o Krzyżu Páńſkim, y oświádczał iákby fałſzywie, iż tu nie nájdź Krzyżá Páńſkiego. Aleć ten fałſz odkrył śię, ználazła Helená Krzyż święty.

To tylko uważyć, iż iáko tám tłumił bałwan Wenuſa w gorze oney Krzyż Páński, ták właśnie y teraz tłumią pámiątkę męki Chryſtuſowey y Krzyżá iego, ſwawolny żywot, roſpuſtny. Tákowy káżdy nie pámięta ná mękę Chryſtuſową, ktory ták żyie. &c.

Dźiewiętnáſta.

NA wyſpie Tenedo w Kroleſtwie támtym, gdy ſię ſądy odpráwowáły y ná nich świádectwá były odbieráne, ſtał ieden przy ſędźim z śiekierą, á to ná káżdego, ktoryby ſię ważył dáć fałſzywe przećiwko bliźniemu ſwemu świádectwo, y ztąd ſię zwáłá *Teneida ſecuris.* O gdyby ná teráżnieyſzych Trybunáłach, ſądách, przy świádectwách miał kat z podobnym inſtrumentem ſtáwáć, iákoby z wielą muśiáłá bydź exekucya. Nie ſtoi widźialnie, ieſt niewidźialnie Bog z mieczem ſpráwiedliwośći ſwoiey, ktorym lubo záraz nie karze, ále pewnie będźie kárał ná wieki. Boy ſię tedy nie świádcz fałſzywie. &c.

Dwudźieſta.

I Fáłſzywie przećiw bliźniemu, y źle o bliźnim mowić, nie godźi ſię, bo to ztąd często pochodźi, że uczynić kto źle nie może bliźniemu: mowi źle o nim. Zoilus był tych czaſow ná świećie, kiedy Pláto, Homerus, y inni zácni ludźie żyli, wielkie rzeczy piſáli. &c. ten zás wſzytko o nich opácznie gádał, ſpytány czemuby to czynił? odpowiedźiał, nie mogę im czynić źle, mowię o nich źle. Oboie ſię nie godźi. Reflektuy ſię káżdy, ieżeliś podobnym temu Zoilowi nie ieſt. &c.

Dwudźieſta pierwſza.

MOwić źle o drugich, ieſt przypuſzczáć w poyſrzodek rozmawiáiących czártá przeklętego. Powiedźiał Pan Iezus, gdźie dwoch álbo trzech znidźie ſię w Imię moie, tám ia między nimi ieſt. Dwoch, trzech, álbo więcey zgromádzonych, á o ludźiach gádáiących, nie ſą zgromádzeni w Imię Páńſkie, á zá tym nie ieſt między nimi Chryſtus, ále złośći, potwárzy rozśiewcá czárt przeklęty. Strzedz ſię tákiego kompána trzebá, y źle nie mowić o drugich. &c.

Dwudźieſta druga.

CO to ieſt obmowiſko? opiſał ie Antoni święty Puſtelnik. Ieſt mowá zła, ktoreyby nikt nie śmiał mowić, przy tym y obecność

cnośći tego, o ktorym mowi. Swięty záś Tomász zowie ie, oczernieniem sławy bliżniego przez słowá táiemne. Z tych opisánia poznaćj każdy, iekroć tym grzechem obraża Májestat Boski, y iak ćiężko grzeszy. &c.

Dwudźiesta trzećia.

OBmawiáiący drugiego trzech zábiia, trzema szkodźi: sobie; temu co słucha, owemu o kim mowi. Iest domu Lotáryńskiego Kleynot Strzáłá trzema ptákami nádźiana z tey okazyi. Gofrydus oblegszy Jerozolimę, wystrzelił z łuku, strzáła oraz we trzech ugodźiłá ptakow ná powietrzu lecących, ztąd *insigne &c.* Iáko tám iedna strzáłá trzema oráz żywot odebrálá, ták obmawiáiący, trzech zábiia, tych ktorych śię mianowáło. Strzed śię tedy trzebá tego występku. &c.

Dwudźiesta czwarta.

NIe masz obrzydliwszego występku nád krádźież, złodźieystwo, káżdy poczćiwy tym śię naybárdźiey konfunduie. Ależ większey kradźieży nie masz nad tę, ktorą kto sławę y dobre imie bliżniemu odbiera, bo tá droższa iest nád złoto y srebro, y skarby wszelkie. Więc ieżeli śię wstydźisz bydź nazwánym złodźieiem pieniędzy, złotá. &c wstydź śię bárdźiey bydź złodźieiem dobrey sławy y reputácyi, nie mow źle o bliźnim, nie świadcz fałszywie.

Dwudźiesta piata.

BYło dwoch ná pewnym mieyscu Klerykow w śćisłey przyiaźni żyiących, z tych ieden bardzo miał ięzyk szczypiący, nikomu nie przepuśćił, upominał go drugi, aby śię poskrámiał, nic nie pomogło, przyszło do tego, iż záchorował, towárzysz ow pobudzał go pokuty, ále dármo, przynamnieyże, prawi, proszę ćię, ábyś mi śię pokázał po śmierći zá pozwoleniem Boskim, obiecał. W kilkanáśćie dni pokázał śię w srogim ogniu, w strászney postáći, ták iż ow z stráchu nie mogł przemowić, áni spytáć, ktoś iest? ále on sam powiedźiał, żem iest nieszczęśliwy ow twoy towárzysz wiecznie od Bogá odrzucony. skorom umarł, á ná sąd Boski stánał, stánęli oraz ći wszyscy, ktorychem ięzykiem moim żyiąc dotykał, ći ná mię instygowáli, nikt mię nie bronił, wiecznie, ách, ách, potępiony. Boy śię każdy. &c.

Dwudźiesta szósta.

NIe dźiwowáć śię, że ták pilnie zákazuie ósme przykazánie językiem bliźniemu dokuczáć: álbowiem rána od języká zádana, srodze iest trudna do uleczenia. Dworzánin ieden snać w szkole Máchiáwelá ćwiczony, rádźił więc nieprzyiaznym językiem dokuczáć, gdy ináczey szkodźić nie było można, dáwał tę przyczynę, bo choć ow, práwi, z tego wynidźie, przećię nie łatwo to z opiniey ludzkiey zpełznie, co raz o nim usłyszáno. Mow iáko chcesz, żem to wymowił z áfektu nieuważnie, przećiesz nie prętko śię zágoi, w czym raz przez język rána zádána, bo ludźie záwsze *peiora credunt. &c.*

Dwudźiesta śiodma.

N*Ie mow fałszywego świádectwa przećiw bliźniemu*: Rzecze kto, ia com powiedźiał ná bliźniego, powiedźiałem iáko iest w sámey rzeczy. Aleć odpowiáda ná to Chryzostom święty y przywodźi z Ewánjelij przykład. Fáryzeusz, práwi, prawdę zeznał, gdy palcem skazał ná Publikána: nie iestem práwi; iáko ten grzesznik Publikan, był tákiem, fałszywie Fáryzeusz nie powiedźiał, á iednák zgrzeszył, wyszedł czczy z wszelkiey nagrody zá swoie posty, jałmużny, bo lubo prawdę wyiawił, iednák mu to bynamniey nie należało, uczynił z wzgárdy, chluby. &c. Toż y w innych okazyach rozumiey. &c.

Dwudźiesta ósma.

NIe może bydź lepszey náuki w terażnieyszey máteryi, iáko od sámego Páná Iezusá, ktory krom oczu nikogo nie gánił, á w oczy nie chwalił. Co zás miał do kogo, w czym było nápomnieć, popráwić, w oczy nie krom oczu wymowił. Ták Faryzeuszom w oczy mowił, żeśćie wy obłudnicy, groby pobieláne, jaszczurcze plemie. Kiedy zás było chwalić, iáko to Iana świętego, gdy posłáni od niego odeśli, dopiero, *cœpit*, począł mowić o Ianie. Ludźie więc ináczey, w oczy chwalą, pochlebuią, pod niebiosá wynoszą, właśnie ták Fáryzeuszowie, ktorzy Páná Iezusá názywáli Mistrzem, Náuczyćielem, wszytko wiedzącym, to w oczy, á krom oczu: pijanicą, mátáczem. Násláduymy Páná Iezusá. &c.

Dwudźiesta dźiewiąta.

ZLy káżdy, źle o drugim mowi, chcąc mieć káżdego przed ludźmi, iakim sam iest. O Wielbłądźie piszą Naturálistowie, iż nie wprzod z czystey wody pije, áż ią zmiesza, zámąći, á to dla tego, áby śiebie y swoiego gárbu w niey przeźroczystey nie doyrzał. Niepráwy káżdy nie rad widźi w drugich dobrego żywotá, aby iego niepráwość więcey śie z tąd nie wydáłá, zkąd radby wszytkich tákich widźiał, iáko y sam. Gdy tedy baczy w nich przezroczystą w ludzkiey opinij wodę, mąći ią, miesza, udáiąc y mowiąc: O nie wszytkoć prawdá, mać on też swoie widźi mi śię y on ći też człowiek &c. Nie bądź że tákowym, ábyś po sobie przez to znáku niepráwośći nie wydał. &c.

Trzydźiesta.

NIe mow źle przećiw bliźniemu, áni też myśl źle posądzáć co iest częstsza zwyczaynie we wnętrznie źle posądźić, áni żeli mowić. Nie będźie zaś nikt skłonny do oboygá, gdy tylko swoie złośći rozstrząsáć będźie y uważáć. Iáko uczynił świątobliwy ieden Pustelnik ná imie Moyzesz, ktorego gdy ná Kápitułę záwołano, áby ná iednego Brátá ukaranie, zá iákiś defekt dał swoy sąd, przyszedł niosąc ná plecách swoich wielki wor piaskiem násypány: rzucą oczy wszyscy ná niego, pátrzą, czy od rozumu odszedł, pytáią dla czego dźwiga wor on? odpowie, dźwigam, prawi, niosę ćiężar grzechow moich ták wielu, iż mi ich zráchowáć niepodobna; A iákoż ia mam czyi występek karáć, posądzáć, máiąc swoich ták wiele. Vszło mu że nie sądźił Brátá. Czyńmy my toż około śiebie &c.

Trzydźiesta pierwsza.

WIelka iest śmiałość człowieka, kiedy śię wdáie w posądzánie bliźniego, bo to co sámemu Bogu przyzwoitá, sobie przywłaszcza. Sámego to tylko Páná Bogá mądrośći iest, wiedźieć intencye ludzkie; spráwy, skrytośći serca ludzkiego, á człowiek mizerny co ma do tego. Gniewa śię wielce Apostoł ná tákowego: *Tu quis es, qui iudicas. &c.* á co tobie do cudzego sługi, *Domino stat, aut cadit*, przed Pánem Bogiem iest, do niego náleży. &c. Nie bądź że tedy nikt ták śmiáły, Bogu co iest własnego sobie przywłaszczáć. &c.

Trzydźiesta druga.

IAko iest rzecz niebespieczna sądźić źle o bliźnich, pokazuie się z wielu przykłádow. Ambroży święty żeby był zá Biskupá nie obrány, biegał do nierządnych domow, żeby ludźie tám go wi-dząc, onym wzgardźili. Abráhámius Pustelnik o Synowicy swo-iey, ktora u śiebie wychował ná Pustyni w wszelkiey świątobli-wośći, á potym zwiedźiona, ná świat y ná swawolą się udáłá, dowiedźiawszy się o niey w iednym gośćinnym domu, tám się po káwálersku udał, z nią iákby ná złą myśl przestáwał, á to áby się przed nią stryiem dla iey pozyskánia oznaymił. *Paphnucius* coś po-dobnego uczynił około pozyskánia Táidy; ktoby tych widząc miał był co złego pomyślić: iákoby zbłądźił? Niebespieczna zá tym źle sądźić. &c.

Trzydźiesta trzećia.

KTo źle drugich nie sądźi, sam się sądu y sędźiego nie boi. W pewnym Klasztorze był Brat Zákonny nie bardzo dobry, by-stry, nie skromny, leniwy, nie nabożny, do choru nie pilny, nie posłuszny. Nápomináno, karáno, nie pomagáło, że się też y do śmierći zbliżył, iuż prawie ná śmiertelney leżąc pośćieli, wesoło sobie poczyna, nie wielkie pokuty znaki dáie, dźiwuią się wszy-scy, co iest, spytány? odpowiedźiał, wiem, práwi, moie defekty, iednák z tym wszytkim dobrze sobie tuszę, bo pomnię co Pan Iezus powiedźiał, nie sądźćie, á nie będźiećie sadzeni. Ia przez te wszytkie látá z wámi mieszkáiąc, nikogom źle nie posądźił, ni-kogom nie potępił, ná nikogo nic nie powiedźiałem, więc rozu-miem, że nie będę sądzony. &c.

Trzydźiesta czwarta.

NIę sądźić źle bliźniego iest nágrádzać nie znaydowánia się w innych dobrych uczynkách. Do Iozefa ná imię Swiątobli-wego Opátá, przyszedł ieden świecki człowiek skarżący się przed nim ná siebie y mowiąc: Oycze co pocznę, iałmużny nie dáię, nie poszczę, ládáiáko się modlę, nie martwię się. &c. Odpowie mu, nie posądzay źle bliźniego, á to będźie w nagrodę tego wszytkie-go, czego czynić nie możesz. Oto sposob powetowánia, opuszcze-nia dobrych uczynkow. &c.

Trzydźiesta piąta.

NIe mow źle przećiw bliźniemu, nie myśl, nie posądzay, ále y nie pisz. A tu się zákazuią páskwile, podrzuty kartek, wierszykow, ktoremi więc często Pánow, stany rożne opisuią źli, y tym wielce sláwę uwłoczą, więcey niżeli ięzykiem, niż myślą. Karzą tákowych práwá Swieckie gárdłem, Duchowne klątwą, restitucya tu trudnieysza, bo co sie nápisze, dłużey trwa. Grzech zá tym ćiężki, trzebá koniecznie poprzestáć, kto się tym bawi. &c.

Trzydźiesta szosta.

MOwią, y sądzą, y piszą źle, niezbożnie heretyckie piorá, ręce, przećiw Nayświętszemu Sákrámentowi: á piekło y czárći wierzą y boią się. W Gorách Szwayczárskich szedł Kápłan do chorego, do wśi z Nayśw: Sákrámentem, zaydźie mu osoba nieznáioma; y rzecze podź zá mną, pokażęć rzeczy dźiwne, iákicheś nigdy nie widźiał; z prostoty uczynił Kápłan że poszedł, iák idźie ták idźie, záprowádźił go ná gorę wysoką, kędy zástał zgromádzenie dźiwnie świetne, iásno, osob wielu, pokoie, pałáce, stoły nákryte, napoie. &c. prowádźił go dáley y stáwił przed Krolową ná tronie śiedzącą, ktorey wszytkich kłániáiących się y oddáiących rozmáite prezenty widźiał, rozumieiąc iż to byłá Nayświętsza Pánná, on się też do pokłonu zbliżył, á nie máiąc co inszego, dobędźie z korporáłem Nayświętszego Sákrámentu; chce oddáć, áż owo wszytko znikło widowisko w przepáść piekielną. I pokazáło się iż we stu mil był od swego Kośćiołá. Oto czárći boią się, wyznáwáią, á Kalwini, Luttrzy gorszy, nie szánuią. &c.

Trzydźiesta śiodma.

KTo się kocha w żyćiu długim, kto życzy mieć dni szczęśliwe, ná tym świećie niechay ięzyka swego poskrámia. Piszą o iednym Rábinie żydowskim ná imie Iehudźie, iż w pewnym mieśćie stánąwszy głośił, że ma wodkę iednę złotą, służącą zá wielkie lekárstwo ná przedłużenie żywotá, y ziednánie dni szczęśliwych. Zbiegło się co żywo, á on wstąpiwszy ná *theatrum* dobędźie biblij, otworzy y przeczyta z niey owo z Psálmu 33. *Quis est homo qui vult vitam, diligit dies videre bonos, prohibe linguam tuam à malo, & labia tua ne loquantur dolum. Kto iest co chce y prágnie żywo-*

żywotá, radby miał dni szczęśliwe, niechay poskrámia swoy ięzyk od złego, á ustá iego niechnie mowią zdrádliwie. Oto lekárstwo, oto recepta od sámego Duchá świętego proponowána, przez Proroká ukoronowánego. &c.

Trzydźiesta osma.

CO ma hámowáć ięzyki drugich sławę, reputácyą szczypiące, iest obligácya restytucyi wźiętego albo umnieyszonego honoru. I iako zá świádectwem Prawdy przedwieczney, nikomu nie są do niebá otworzone wrotá, áż odda do ostátniego halerza, *donec reddat ad novissimum quadrantem*, ták y tu trzeba nagrody. Wincenty święty o tey obligácyi pisze, y sam, że tego ná sobie doznał świádczy, bo práwi, ieden mię obráźiwszy; gdy umárł, nie mogłá duszá iego wniść do niebá, áż mi się pokázał y przeprośił. Ciężki iest káżdy grzech, ktory restitucyą zá sobą pociąga, á zátym y ten, ktorego się bárdzo strzedz potrzebá. &c.

Trzydźiesta dźiewiąta.

IEst rzecz uwagi godna, że Pan Bog każe Iobowi ważyć ogień; *vade pondera mihi pondus ignis.* A kto kiedy ogień waży? Ogniem nazywá iáko b. święty Apostoł ięzyk, o pewnie dogrzewa ten, dokucza, dogara, Pali cáłe domy, fámilie, y ten co ważyć ogień káżą. A iáka wága? zębow, nie otwieráć ich, ust, nie pozwaláć ięzykowi wymowić tego, owego słowá, áż ie dobrze ná tey száli *dentium* zważywszy. Kto ták *ponderat* ten ogień, nie łatwo nim bliźniemu dogrzeie, dokuczy, dopali. &c.

Czterdźiesta.

MIędzy innemi ięzykámi dobremi, złych się strzegąc, prośmy naypierwey o ięzyk godny, sposobny do rozmowy z Panem Bogiem, to iest do modlitwy. O iák to potrzebny ięzyk, dobrze umieć z P. Bogiem rozmáwiác, umieć się dobrze modlić. Vbogi człowiek iáko się gotuie do Páná iákiego, żeby go iáko naylepiey przywitał, żeby się w mowie nie potknął. A czy ták się gotuiemy ná rozmowę z Panem Bogiem, nie dźiw że ią też ládaiáko odpráwuiemy; Prośmy Duchá świętego o ięzyk do tey rozmowy, do modlitwy, ábyśmy się iáko naydoskonáley iáko nayskuteczniey modlili, niech nas Duch Przenayświętszy tey náuczy modlitwy, niech

 przemo-

przemowi do ſerc náſzych: *Loquere Domine; quia audit ſervus tuus.*

Czterdżieſtá pierwſza.

DO zátrzymánia w wſzelkiey oſtrożnośći y poczćiwośći języká ludzkiego, wiele służy ſtáwiánie ſobie Páná Bogá wſzędżie przytomnego, y wſzytko słyſzącego. Pan Iezus do owych dwoch Vczniow rozmawiaiących w drodze y to, y owo, gdy ſzli do Emáus, przybliżywſzy ſię, mowił im: *qui ſunt hi ſermones veſtri,* á co to zá mowy wáſze? o iákoby do wielu trzebá to mowić, co owo odwiodſzy ſię ná ſtronę ieden z drugą ſzepcą ſobie, álbo też kilká piiákow usiadſzy przy kuflu bluzgáią słowy &c. *qui ſunt hi ſermones veſtri, quos confertis adinvicem? á co to zá mowy wáſze?* iákoby Páná Bogá nie było, iákoby Bog nie słyſzał, *qui ſunt hi ſermones,* słyſzę ia, widzę, ieſtem przytomny &c.

Czterdżieſta druga.

ABy znáć było ná nas oſme Przykazánie Boſkie, ſtáraymy ſię mowić wſzytko dobrą y práwą intencyą. Są niektorzy co ſię odzywáią z rozmowámi, dyſkurſámi świątobliwemi, ále to ná to áby ich zá świętych poczytano, ſą inni co udatnie, ozdobnie mowią, peroruią, tą intencyą áby ich chwalono że ſą wymownemi, dowćipnemi. Inni chwalą w oczy, áby pochlebiali, mowią krom oczu, áby uwłaczáli. W tych y podobnych mowách popráwić intencyi potrzebá, dyſkuruieſz o rzeczách świętych, czyń ná to, ábyś słucháiącego do świątobliwośći pobudźił, ſiebie ſámego zápominey. Peroruieſz, ſtáray ſię áby to dobrze było, chwałę záś ztąd ná Páná Bogá zleway. Przyznawaſz drugiemu w oczy, czyń to dla większego iego do dobrego záchęcenia. Mowiſz o drugich ſpráwách zwłaſzcza nie táiemnych, czyń to dla przeſtrogi słucháiącego, iednym słowem práwą miey intencyą &c.

Czterdżieſta trzećia.

Y To do náprawionego języká należy, wiedźieć co y kiedy mowić, upátrowáć czás, mieyſce, kiedy y kędy wymowić. Wiele śiłá náblekocą, nápráwią, nie upátruiąc czy to wedle czáſu, czy nie. *Powtore,* do dobrego mowienia należy nie przerywáć mowy drugiego, wysłucháć, czekáć ćierpliwie áż ſkończy, ten co mowi. Y tu ſię często tráfia, że drugi nie doczeka wyrwie ſię,

wrywa śię w mowę drugiego: czekay ćierpliwie. *Potrzećie.* Nie wyrywáć śię z odpowiedźią áż śpytáią: często śię trafia że iáki tá- ki porwie śię, odpowieda á nie pytáią go, czekay zatym, ábyś pokázał náprawiony, restáurowány ięzyk &c.

Czterdźiesta czwarta.

Wielka záiste potrzebá iest reformowánia ięzyká ludzkiego, bo w niebie wszytkie inne ustáną potencye, ręce nie będą prá- cowáć, nogi nie będą biegáć, sam tylko ięzyk chwalić, wielbić, śpiewáć będźie ná wieki, *Sanctus, Sanctus, Sanctus, Swięty, Swię- ty, Swięty.* Wpráwowáćże go wcześnie w tę chwałę teraz, á to oso- bliwie trzemá sposobámi. *Naprzod* przyznáwaniem Pánu Bogu w Troycy iedynemu, że cokolwiek mamy, wszytko od niego zdrowie, fortunę, urodzenie &c. *Powtore.* Ofiárowániem wszyt- kiego ná chwałę Pánu Bogu cokolwiek czyniemy. *Potrzećie.* Wy- znáwániem, wzywániem, wielbieniem przez *Gloria Patri,* Chwałá Oycu &c. przez Swięty, Swięty, Swięty &c.

Czterdźiesta piąta.

DObrze mowić, w ięzyku nie wykraczáć, czyni wielką mię- dzy ludźmi stymę. Powiedźiano niegdy Piotrowi świętemu: *loquela tua te manifestum facit, mowá ćię wydáie.* Mowá káżdego po- kázuie co zac, co umie, co w nim zá státek, co zá obyczáie. Do Sokratesá przyprowádzono młodźieńcá, áż ow: *loquere adolescens ut te videam,* mow Pánie młody ábym ćię poznał. Więc dobrze mowmy, chcemyli áby nas zac miano, żeby snáć nie mowiono, szydłámi temu w głowie układano, nie masz tu w domu Gospo- darzá &c.

Czterdźiesta szosta.

NIe trzebá śię dźiwowáć że o ięzyká karnośći ták śię wiele náuk dáie, bo skłonny iest bárdzo do upadku, dla tego záś łatwie upadá, bo śliski, śliski záś iest, ponieważ záwsze w wil- goći zostáie Zwyczaynie łą drogi, śćieszki śliskie, gdy ie deszcz, wilgotność skropi. Powtore, naybliższy iest głowy, gdźie fantá- zye, imagináćye, rożne myśli śię roią: Exekucyá tych przećiwko bliźniemu, osobliwie nayprędsza iest w ięzyku, y ztąd z niego pocho-

pochodzą bliźnich urągánia &c. Potrzećie, skłonny iest káżdy z przyrodzenia do chwalenia siebie, do zálecenia, wywyższenia, drugiego gáni, uniża &c. to wszytko przez ięzyk się dźieie, á więc czy go pilnowáć nie potrzebá!

Czterdźiesta śiodma.

PIlnowáć wielce należy ięzyká, ponieważ słowo káżde iest *irrevocabile*, názad niepowrocone. Iáko kámień z proce wypuszczony, kulá z rusznice wystrzelona názad nie powráca, ták y słowo. Dostáło się Iefremu wymowić słowo, kto mi zaydźie naypierwszy, tego ná ofiárę Pánu Bogu zábiię: o iák się ozukał, rozumieiąc, że to słowo iuż názad powrocone bydź nie mogło. Dostáło się wymowić Herodowi y obiecáć nic nie odmowić proszącey Herodyádźie, prosiłá o głowę Swiętego Ianá, nie odmowione słowo rozumiał. Nárzeka Iob spráwiedliwy że iedno słowo wymowił, ktorego bodayby był nie mowił. Iákob S. zowie ięzyk ogniem, bo po ogniu nic nie zostáie. Wodá iednemu weźmie, drugiemu przynieśie, wiátr nie do szczętu zniszczy, obali tylko &c ogień ìináczey. A ięzyk ogniem, więc go poskrámiać trzebá &c.

Czterdźiesta osma.

WSzytko to co się powiedźiało służy ná poskromienie ięzyká. Ale to naywięcey, że ięzyk iest naypierwszy, ktory przyimuie Nayświętsze Ciáło Iezusowe. On iest naypierwszy, ná ktorym się skłáda Nayświętszy Sákrament, z niego się potym do wnętrzności posyła. Ponieważ tedy ten naypierwey przyimuie Ciáło Páńskie, słuszná go we wszelkiey trzymáć poczćiwośći, skromnośći. Ten iest dyskurs obszerny Chryzostomá S., y káżdemu tu ná oko ma bydź widomo &c.

Czterdźiesta dźiewiata.

Y To do ięzyká zátrzymánia we wszelákiey wstrzemięźliwośći należy, że iest instrumentem, przez ktory się naypierwey Pánu Bogu odzywamy, oddáiemy. Trzebá nam błágáć Maiestat Boski, czym? ięzykiem trzebá záwołáć z serca przez ięzyk: żáłuię Boże moy żem ćię obráźił. Trzebá ákt miłośći oświádczyć ięzykiem? miłuię ćię Boże moy náde wszytko, ięzykiem się modlemy



żdy z
enia ,
á

Iozki

Łaskawe

Boze Łaskawi P

Boze Łaskawy

Chrysci P

Rzeczy wiecznych



